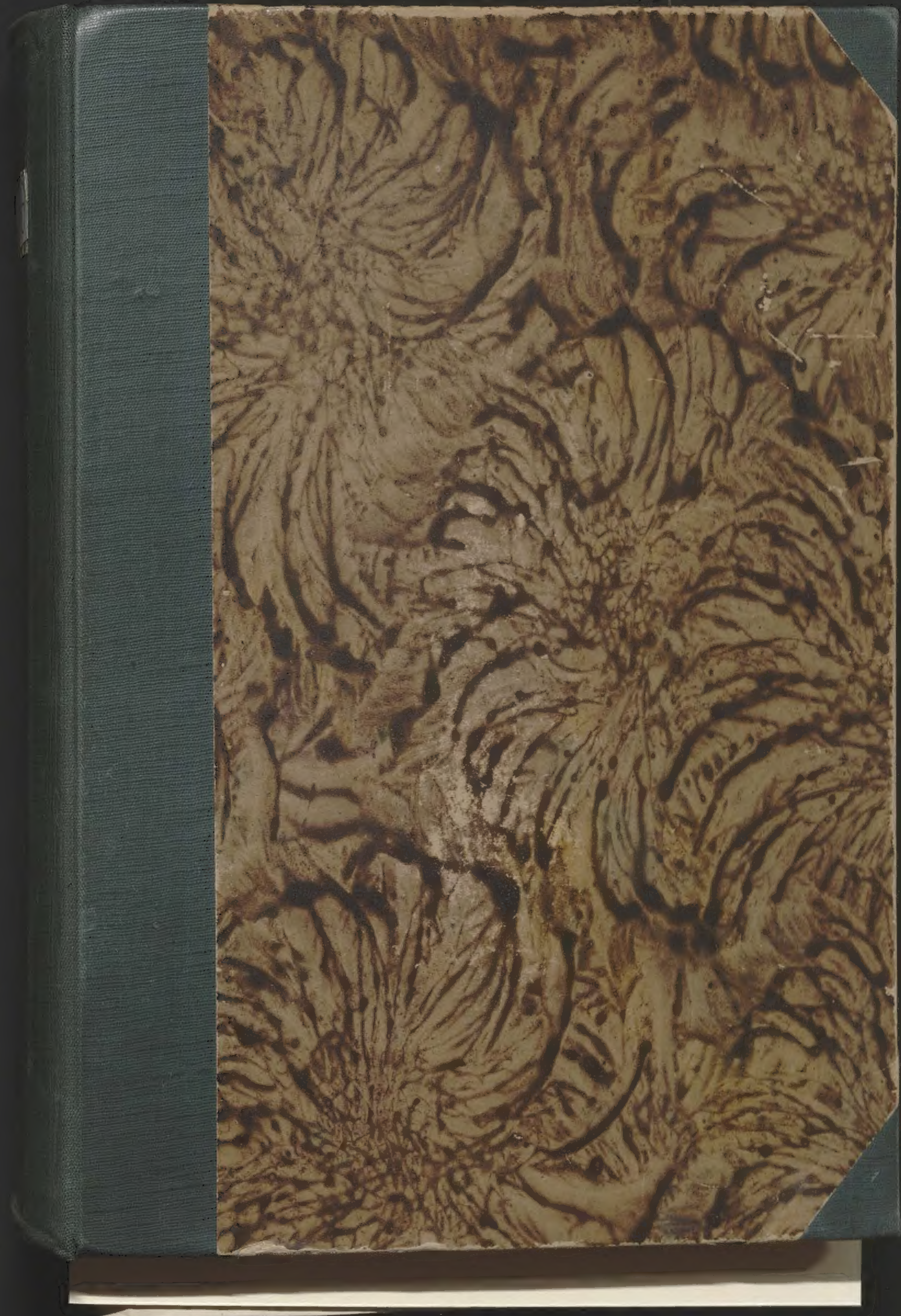


Tom VIII. Listy familijne.

Spis listów familijnych w Tomie VIII zawartych.

Karta		~~roku~~ ilość	rok
1.	Kraszewska	1	1885
2.	Kraszewska Antonina	2	1866, 70.
5.	Kraszewska Augusta	8	1870, 76, 85, 86.
21.	Kraszewska Em	1	1876.
22.	Kraszewska Jadwiga	1	1863.
24.	Kraszewska Lila	2	1881
27	Kraszewska Stefanja	4	1869, 77, 81
32.	Kraszewska Thaïde	1	1874
36	Kraszewska Zofja	3	1880
40.	Kraszewski Dr.	6	1863, 64, 67, 68
49.	Kraszewski Antoni (?)	1	1864
53.	Kraszewski Bogusław	3	1877, 78, 86,
59	Kraszewski Emiljan	1	1878.
61.	Kraszewski Franciszek	8	1865, 66, 68, 76, 80, 86,
74	Kraszewski Jan (ojciec)	1	1863.
75	Kraszewski Jan (syn)	12	1864, 65, 72, 76, 78, 80, 82, 83, 85, 86,
100	Kraszewski Jan	5	1870, 73, 85, 87.
102	Kraszewski Justyn	7.	1874, 75.
126	Kraszewski Kajetan	266	1863 – 1886.

333

J. J. Kraszewski
Drezno.
31 Nordstrasse.

Kraszewska

1

~~301~~

Geehrtester Herr Doktor!

Schon als ich gestern Morgen den Brief-
träger mit dem Briefe kommen sah,
wurde mir so ein bängliches Gefühl,
ich wußte, daß ich irgend eine unange-
nehme Nachricht bekommen würde.
Es ist mir die Angelegenheit mit dem
Hermann sehr peinlich, ich wußte nicht
daß er jetzt schon an Sie schreiben würde,
ich war der Meinung, daß ich es Ihnen
selbst sagen sollte, es wundert mich daß
er sich nicht an Jemand in Eisenberg wandte,
um das Geld zu leihen, denn ich glaube es
ist nur für einige Monate, denn dann
bekommt er Geld von einer Bank auf das
Haus geliehen, dieselbe giebt es aber nicht eher
als bis das Haus unter Dach ist. Ich glaubte

Hermann habe sich schon um Geld gekümmert ehe er anfing zu bauen. Auch scheint mir H. daß er mit dem Geld ausreichen wird wenn er nicht die Bauplatz gleich baar bezahlen müßte, derselbe kostet 3000 M. Mir ist die Sache sehr peinlich aber ich kann dem Hermann nicht helfen, obschon daß ich habe kann ich nicht angreifen, auch weiß H. nicht daß ich solches habe. –

Leider kann ich Ihnen noch nichts bestimmtes schreiben wegen der Wohnung, eine passende Wohnung zu finden ist schwerer als wie ich geglaubt habe. Ein Parterre zu bekommen ist ganz unmöglich, denn sind sie auch sehr theuer, ich war gestern auf der Lobenwolfstr. nicht weit von uns, ~~dort~~ dort ist ein sehr schönes und großes P. das kostet aber 1550 M. das ist zu theuer. Ich ging aber gegen Abend (auch gestern) zu Guntke und habe gefragt, wie theuer

d. ungestört sein würde wenn ich nur die
Kisten in Aufbewahrung habe, da würde
vielleicht 15 M. monatlich draufgehen, es wird
demnach am besten sein wenn ich Ihnen
schon mittheile nur eine kleine Wohnung
für vielleicht 6-700 M. miethe. Sie haben
keine Idee wie theure hohe Wohnungen hier
in den Stadttheile sind. Am Freitag
fragte ich, nur um die Preise zu wissen,
in dem neuen Gebäude wo früher die
Zahnärztin Müller war das Parterre enthält
9 Zimmer, nicht viel Garten und kostet
2400 M. ich glaubte nicht recht zu hören.
Doch sorgen Sie sich nicht, ich bin ja an keine
Gegend gebunden und ziehe hin wo es ist,
nur nicht in die Stadt, wenn es nicht anders
ist ziehe ich nach Blasewitz, dort finde ich
sicher eine freundliche Wohnung.
Haben sich Ihre Leibschmerzen verloren? und
wie geht es sonst mit Ihrer Gesundheit?
es ist wohl alles wie es war, die Gesundheit

kann sich ja auch unter solchen traurigen
Verhältnissen unmöglich bessern. Auch
nun wollte ich schon um Ihnen Ihr
Beispiel folgen zu können. Mein Herz ist
tief bekümmert.
Schreiben Sie bitte, was ich bringen soll,
und schicken Sie mir die Zuschneidebücher
bald, sehen wir uns wieder und können
über alles sprechen.
Herzlich begrüßt Sie
Dortmund, Ihre
d. 28/6 1885. Klara

[illegible]

…ligne
…uf
…ist
…X,
…ühsen
…önn

[illegible]



List drogiego Ojca zastał jeszcze
Stasia w Krakowie i z tego listu i z
kilku słów księżnej; dziękuję serdecznie za
życzenia Świąteczne któ[illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ przesyłamy. [illegible]
wyjeżdża [illegible] do [illegible]burga [illegible]
jednak krótko [illegible] dni [illegible] jak po-
[illegible] razem, gdyż [illegible] z [illegible]
przy dzieciach – powrócić [illegible]
[illegible]
[illegible] Francja. [illegible]
ciągle wydalanie [illegible] tego [illegible]
jest [illegible] dla nas [illegible], ale [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] nicmi na list
[illegible] Stasia my

jeśli do Paryża [illegible] kilka [illegible]
[illegible] nas [illegible]
[illegible] bardzo przyjemnie [illegible]
co [illegible] i [illegible] Pan [illegible]
[illegible] ładnego ogrodu jak w [illegible]
[illegible]
[illegible] tylko przyszłej [illegible] pora [illegible]
[illegible]
się nie rozwijają.

[illegible]
i wraz z dziećmi polecam się Jego pamięci
i błogosławieństwu.

Przywiązany [illegible]

Antoni

11 [illegible]
1[illegible]

AUGUSTA.

Kostuś dziś wyjechał jutro odjeżdża, korzystam więc z [illegible]
[illegible] żeby choć słów kilka napisać do kochanego Papy i podzię-
kować za kaftanik i medaljon, który przysłał mi !
Ale widzę że [illegible] Lucjana o wszystkich szczegółach
niedomiałam napisać w mem liście; wiemy i kochany
Papa wie ważni [illegible] uczucia wdzięczności
jakie mam za wszystkie dowody pamięci, a choć tak, żadko
nie podziękuję listownie, ale sercem i duszą zawsze jestem przy
nim, mam nadzieję że drogi Papa me opóźnienie przebaczy;
Ojciec obecnie jest w Kartuskiej Berezie, pracuje koło nasypów
[illegible] drogi kolei Brzesko-Moskiewskiej, od kilku tygodni go nie
[illegible] i nie wiemy kiedy wróci, ani też jak mu tam idzie, ciągle
u niego pisze ale Antonia zdaje mi się że podała mu

list Dany. Dziwne to życie Jasiu, wiem [illegible]
wrzanie się śpiewy, nawet jak [illegible] musiały się śpiewy
Antosia siedzi w Zielonowie, ogromnie zajęta tem
któiem mieszkaniem; bo w parę tygodni ~~zaa~~[illegible]
Zosia i dalej [illegible] niezdrowa ciągle przez tego
i uciążliwości gospodarskie udają się jej dobrze dotąd
tu, choć nie bardzo się o tem wyjawia, bo sama chwi-
ta tego bytu tam [illegible] jak dla mnie każda
wieś ma urok, bo bardzo lubię, ale stamtąd nie jest szczególna
wieś; jest to małe miasteczko, wszystko się znajdzie, [illegible]
na wszystko uważa; bo tam dwie familije [illegible]
na lato, gdzie kilka z pokolenia ludzi, wszystko niebrudno

przyjemne — chcąc nie chcąc trzeba się spotkać; a czasem
tak się chce uniknąć ludzi i ich wzroku. —
Przepraszam mego drogiego Papę, za te słów kilka pisanych
w pośpiechu, ale [illegible] tak [illegible] na list
[illegible] być gotowy. Całuję rączki polecając się

błogosławieństwu tak drogiemu dla mnie

kochająca córka

11/7 70 Warszawa poniedziałek. Augusta

PS. Układam teraz w tej książeczce
[illegible], co się [illegible] od Pani [illegible], ale nie
ma nigdzie [illegible] tak przysłać, jeszcze gdy Papa
był w Warszawie — bo inaczej by nie zginęła. —

Oprócz tego że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — przed dwoma
dniami posłałem — [illegible] jak
[illegible] [illegible] — [illegible]

o tle [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
o tle z [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] 70r.

Drogi mój Panie! [illegible] [illegible] był w [illegible] widzieliśmy się z Stryjem w [illegible], a [illegible] i [illegible] przyszło [illegible] za 14 [illegible] które [illegible] [illegible] Mama [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] już [illegible] [illegible], z paru miesięcy [illegible], tylko że będzie u Księży nie wiedziałam o tem, a teraz to już [illegible] opóźniłam się, ale nie przez zapomnienie, [illegible] z niewdzięczności. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; teraz [illegible] [illegible] to [illegible] z całego serca z całym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] mnie odebrane.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible]

en deux. Z Hrutiem mi cało, miło, dalsze-
u środka gospodarstwem się zajmuję, zastępu-
jąc Bryjentkę, będącą u Kazi, która objęła
już jej powrotu oczekujemy, a gdy to nastą-
pi ja do domu wracam, bo Mama chce
całą (przybycie) [illegible] przy mnie, i pomimo samot-
ności czas [illegible] i [illegible] przechodzi, [illegible]
trochę, ale to mojej przez sumienie, bo
widzę w niczym [illegible] grać nie będę
znośnie, i odwagę mi odbiera z czego
słuszności [illegible] trochę już chcę [illegible]
nie tylko w palce przybywało, ale do głowy
bo drugi [illegible] jakoś jego [illegible]
nie bogata w wiadomości wszelkie.
Mam teraz pamiętnik [illegible] z [illegible]
ery Kościuszkowskiej, i przy tem trochę
z [illegible] koło domu zatrudnię się

i taki — trzy doby dla mnie — się chciał —

żebym to przeczytała — i mi przybyło mu

dość niedrażliwości w jego sercu i uspokojenia

Dwa dni temu byliśmy u Bohomi, zastali

my na wpół leżącej i słabej, ale później

tak się otwarła, rozgrzała; i gdyby nie

wyraz twarzy który przypominał chorobę, ani

znaku tego. Zaszła do ogrodu, gdzie mnós-

two kwiatów, którymi się cieszy, zajmuj-

bami. To wszystko dla niej. Ks. robił tru-

dno robił dla niej kolegów; cytrami dla ozu

tatwo niezgorszych się. Kostuś prawie ciągle-

gdzieś zaopatrywany, albo zaniko o niej.

Gdyby zawsze mile wspomina, i co parę

słów możemy usłyszeć, i a gdyby to Józef-

kul"ek. Ciocia zabiegana. Ciocia zmar-

twieni zmartwieniami, z wszystkich

stron, a męczony tu z choroby przy-
gryzie się, bo już zmizerniało - wychudło
trochę, widziałabyś gdyby tu do [illegible]
zechciała przyjechać na jaki dzień, bo
lubi dużo bardzo, szczęściem kocha-
tylko tak martwi się że zdaje się jeszcze
nie może tej przyjemności sobie zrobić.
Taka jest słodka kochająca i śliczna.
Nie mogę sobie jakoś wytłumaczyć dla
czego ją pierwszy kochany [illegible]
teraz zupełnie od paru lat, czego żałuję,
ale wina to ~~[illegible]~~ której nie widząc
[illegible] tu [illegible] do zrozumienia na
z pary tylko fotografii były w robocie
i były pewno [illegible] kochanemu [illegible]
[illegible] co [illegible], i tymczasem [illegible]
ściskam dziękuję z całego serca i [illegible]
i zawsze kochająca córka [illegible]

Zołtańce 28 sierp. 76 r.

Najdroższy Tato! Parę dni temu, a może więcej jak pisałam z Stryjem, gdy mi przyjechała tu, i mówiła i pisze, i mogła być parę dni dość korzystam więc z jej łaskawości, bo Ona zawsze taka dobra i kochana. Stryjenka mówiła, że ... znów jedzie do Kozy, i z Stryjem, na długo ... jakiś z tym czasem wszystko przygotowuje, bo z gospodarstwem więcej kłopotu ... wydolić nie mogą. Czekam listu od Mamy, bo przed paru tygodniami zapowiedziała że jaś po mnie albo do ... albo do ... przyjedzie. Stryjostwo są tacy dobrzy ... zatrzymujący, ale ... co nie przeszkadza

— [illegible] chce [illegible] się tęsknić, że ta
myśl jest gorsza niż morze —, to też ja tak k-
[illegible] w ciągu [illegible] już mam, i wstydzę się, ale
czego to człowiek czasem nie pomyśli.
W polu już pusto, za parę dni [illegible]
[illegible] już na słomę to [illegible] jest, ale
ziarno nie bardzo ważne. Kwiatki [illegible]
popaliły [illegible], w tym w Białosowszczyź-
nie, masami i w państwo. [illegible]
[illegible] trawie [illegible] — [illegible] Babuni [illegible]
[illegible] i rozkoszuję się, [illegible]
[illegible], i żałuję że nie mogę Mamie
[illegible] zapuszczać zawieźć. —
Nie ma jak wieś, i [illegible] bez [illegible]
obejść, tak mi się zdaje, żeby tylko
książki i fortepian były.

Do wszystkich przypadkowości, tak, jak powin-
nie – uciec do nich.
Na już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
krótnie. kochająca córka.

[illegible]

19 Mars 1850

Kieff.

Cher Papa: Cette année les fêtes sont ensembles - que Dieu vous les donne les meilleurs - et en bonne santé. Ces jours-ci j'ai été chez Mme Podhorska née Holowin qui m'a conseillé d'écrire à la fille du prince B..... je ne sais vraiment si c'est bien pensé - je crains de faire un faux pas - j'ai demandé quelques personnes, qui sont contraires. Witold est revenu de Varsovie dans huit jours, où il a très bien fini les affaires d'atelier on est content de lui, il a beaucoup appris et vu des

~~choses~~ inventions)
nouvelles ~~choses~~ qui concernent à la
photographie — ce qui me contente
le plus — c'est qu'on est content de lui.
et s'il était bienportant — je ne
voudrais rien de plus —.
François on dit qu'il est de retour,
mais il n'écrit pas — ou bien rarement,
Emilie devait revenir pour Pâques
elle était chez ses enfants — pour quel-
ques jours — Maman par Wit a écrit
quelques mots — pierre a dit à Wit
que c'est prodigieux comment ses jours
soutiennent ces maladies —
On dit — et on s'apprête au choléra — dur
en été — je crains beaucoup — et s'il
arrive — on ne pourra pas se bouger
tout été — même à [illegible].

Mais peut-être il périra chemin fai-
sant, que Dieu le doive, avec un pareil
estomac comme le nôtre c'est une mort
sûre. Chez il fait froid les journées
au soleil passe le soir toujours 0 ou
1 dégré de froid, et c'est mieux plus
le vrai printemps sera chaud. -
J'embrasse vos mains cher Papa
et souhaitant une bonne santé
je me dis votre dévouée fille et
servante Anny

- Mit. embrasse vos mains.

Kijów 86r
d. 12 Maja.

Kochany Papo! – Gdybym nie chorowała i to ciężko – wstydziłabym się mojego długiego milczenia – a tak Bóg widzi że prawdę piszę. – a choć myślą jestem często koło kochanego Papo – to iż a kwestya że gaur wiemy – ale prawdę nie wiemy – przypisać trudno aby w tym wieku męczyć – i nie predko żyć ... – jeszcze się trudzę że może pomyślniejsze wiadomości usłyszę tak czytam.

Bransoletka jest w Sieńkach podobno – przywiózł ją p. Krono packi – a Fr. do mego przyjazdu

wytrzymał - raz jeszcze dziękuję.
Dziś niby - nie tak bardzo cierpię - korzystam więc, bo w tych dniach czeka mnie zmiana mieszkania - z nim trapię do czego a układuję obmyśleć - to zabiera trochę czasu. Tembardziej że sama się zajmuję Wit. tak zajęty, że ludzi może mu dostać - Mamy jedno napatrzone mieszkanie - w tym domu co zakład w oficynie 3 pokoje - rachuję to tam 4 - ale tu ciupka tu czwarta - na 2 piętrze w podwórzu 700 rs - my wobec braku miesz. kań i drożyzny - dajemy 650 i coś długo się namyślają - wątpię czy oddadzą - a nie ma - w ten zostać się

możemy - dla różnych przy... - a
lby i dla tej że są jedyne schody
i to drewniane - w razie wypadku
z ogniem chcieć z wysokości skakać
i wyrzucić dzieci na ulicę - Dałby Bóg
aby Stiffler się namyślił - i zdecydował
sam chcieć schody kamienne..
Miałam dziś od Stryja Lucja. list
z tego wiem cokolwiek o reszcie
naszych - Stryjenka w Kazi - lepiej
upięż - chcieć nie zupełnie odzyskała
władzę - i sama ruszać się nie może
Stryj widocznie sam się nudzi bo
pisze o kolodyon i myśli coś
zdejmować dla zabawki - a tu teraz
nic - się nie robi z kolodyonem -

Temi czasy nasz Wit. zrobił tran-
sparentów z fotog. – stara to rzecz iżnie-
na – jednak On ją rozpowszechnił i
dziś biorą być z portretami – lub
też widokami – ~~także~~ też pracuje jak nie-
od 8ej rano do 7ej – czasem dłużej
ale przy upałach niezmiernych tu
nie dobrze są zainstalowanych – ok-
nie się wyjeżdża – Tu od 2 tygodni
już w pokoju mamy po 22 stop
tak słońce nam wygrzewa.

Całuję rączki serdecznie – całem
sercem kochająca córka

Anna

Wit. rączki całuje.

Pieniki 86r

d. 15 Lipca.

Kochany Papo!

Od dwóch tygodni tu jestem
ale byłam tak zbita i zmęczo-
na - a zimno i słota - że dałam
sobie pozwolenie - od poczynku!
Od dni kilku gorąco prawie i
słońce piecze - jak Bóg przykazał
w Lipcu - na co straciliśmy na-
dzieję bo takie chłody i wichry były
cały Czerwiec i kawałek Lipca
Dzieci używają swobody - agrestu,
boso latają - i jakby się popra-
wiły trochę - aby choć one zdrowe

były. Franiowie zdrowi, dzieci też
Józio wyrósł bardzo - rozmowniejszy
bardzo sympatyczny chłopak - przy które
uczucie mam patrząc na tych, dzie-
je głuchoniemych - co to za ból
dla rodziców - mieć takich dwoje
a takie dobre dzieci - serdeczne.
Urodzaje nie złe - była możność
było je zebrać suche - a ceny
przyzwoite - a teraz to i nie py-
tają o zboże dotąd. Witold
przyjedzie tu 1 sierp - lub
coś koło tego - na zwykły urlop
letni, sezon polowania - swój
ulubiony który mu zawsze
służy bardzo, i razem - wróciny

do naszej cipy. Mamy być u
pani Jadwigi Krazewskiej – ale
na pewno nie wiem – bo mam
przy dzieciach, utrapienie nie
dziewczynę – i zostanie na trzy dni
to wprost się boję.
Bransoletkę odebrałam – to pew-
na że nigdy w życiu nie mia-
łam nie i zapewne mieć nie
będę równie ładnego – jak ta
bransoletka, raz jeszcze dziękuję
rączki całuję serdecznie
Ściskam Kochaj i ucho
Anz

534

Kijów 861
d. 3 Grud.

Kochany Papo!

Witold mi chorował - spóźniłam się więc z listem - zaziębił się gorączke - kilka dni leżał - a że choroby w skutek zgniłej zimy mnożą się - w strachu byłam o niego - miał z pięć wrzodzików w ustach - była obawa róży w twarzy a tego się okrutnie boję - przy choć obwiązany chodzi do zajęcia - przy tem teraz i roboty nie wiele - tak się wszyscy skarżą - kurcza - ten rok o wiele gorszy - i dla nas - ~~a~~ dziele mniej manny - i ...

my - a powiadają że będzie jeszcze gorzéj - miła perspektywa.
Listu dawno znikąd nie miałam i nic nie wiem o losie Lorińskich, bo już losowanie było - a tak ciężko wszystkim ciężko i smutno, że nawet i poeta musi odczuwać kryzys finansowy. - Mówią o nim, nie że z wiosną niezawodnie się zmienią - i są niektórzy tego zdania, że potem będzie lepiéj - myślę że przeciwnie, jeszcze gorsza bieda i nędza - podatki - kontrybucye w końcu i wróble będą płacić.
Naważ był u nas z opłatkiem który załączam - bo nim lisk ojejku

to i wigilja nadejdzie na całym
świecie, daj Boże aby z Nowym Ro-
kiem i jaśniejsze życie było.
Rączki całuję całem sercem kocha-
jąca córka Anna

Kijów. 86 r.
26 Grud.

Kochany Papo!

Smutnie trochę mi święta zeszły
i nie zaraz odpisałam. Zmyśle
usługę w te dnie - jak pomalowana,
ani się dziwić - w końcu dzięki
wygranej - i same sobie dzięki rady
jak mogę. Dzieci, jak się uspokoją
dopiero jestem zadowolona. My wigilię
u Gorców spędziliśmy - a resztę pierwszego
dnia - oni u nas, i mam nadzieję
że jutro, pojutrze - wejdzie w zwykły
tryb. Witek jutro już do szkoły idzie,
chce mi się dzieci - ale fotografie
wszystkie już pościerane. Żałowałam
to dzieci, jak się one cieszą - a małe

Alinka pytała mnie - co to ta-
kiego że Ciocia - i Babunia - Kazim-
ierzowa, nie może zrozumieć.
Co do fisharmonii - jeżeli Papa
łaskaw i nam ofiarowuje, tysiąc
razy dziękuję, a cło - fracht - etc
my tu opłacimy na miejscu, i
chcąc ułatwić Papie wysłanie -
dowiedzieliśmy się - jaką drogą - i z
jak najmniej subjekcyi zrobić - Otóż
załączony tu bilet w liście, ma
z odwrotnej strony - adres - do Schlesin-
gera w Wiedniu, do którego można
wysłać co się podoba - prostym
t.j. towarowym pociągiem - a
on znów od siebie wyprawi do
Altschillera w Kijowie - cło - etc

tu my zaspokojemy — idzie mi pisząc tylko o to — że opakowanie moje dro bi subjekcyę — bo to trzeba na ręce brać — aby się nie biła — Frania troche pobita przyszła — ale głos zawsze śliczny — i Witold w pieśniach się rozkoszuje — Śliczna to rzecz fisharmonija, i z całą wdzięcznością dziękuję — bo wiem jaką to przyjemność sprawi Witol. prześlicznie.
Zdaje mi się że za parę tygodni Frania tu będzie — bo ma interes — trzeba że się spełni i pocztą to załatwi co możebne, bo jesmo ciężko z domu ruszyć — i nie lubi. U nas po deszczach — ciepło — przecież dziś O. czas też mgły gęste — deszcz — do melancholii

doprowadzały.

Rączki całujemy serdecznie
raz jeszcze dziękuję -
szczerze kochająca córka

Anna

Cesiowi Łozin - wcale nie źle
się udało - bo niedaleko w Iwan-
grodzie i to podobno mniej biuro-
wą będzie miał służbę, chociaż
trochę i nie za świat gdzieś.

[illegible]

[illegible] wypowiadam [illegible] [illegible]

[illegible]

Kochany Ojcze Drogi [illegible]

[illegible] wszystkie [illegible]

[illegible] ostatecznie radości [illegible]

[illegible] ogromnej [illegible]

[illegible] wszystko bez [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kozłówka d. 9 grudnia 1863 r.

Szanowny Panie Józefie!

Mama pisała do mnie przesłała pod:
tą, że z listu pisanego przez Pana do
Warszawy sądzi że Pan wie gdzie Stefanie
piszę więc do kochanego Pana Józefa pro:
sząc o zakomunikowanie mi co Pan
o Nim wie. Moje wiadomości takie:
16go maja mówił P. Zamichowski Panu
Ostrowskiemu a potem i mnie że wi:
dział go 10go wrześniu idącego pieszo, mię:
dzy Tawutą i Szepitówką. P. Brodowski
siedzący w Lwiahlu mówił Panu Justy:
nowi Faskowiczowi że szedł z Nim.
Zosi Kotkiewskiej mówił P. Wierzbicki
siedzący w Zastawiu zapytany o Nim o
Stefania. Tydzień temu przyprowadzono
tu Pana Zaikadziewicza który powiedział
Panu Potkiewiczowi (wychowańcowi
Krajewskiego) że szedł z P. S. dzień cały a niero:
zem

Polkiewicz potwierdził to.
rozeszli się z koła Polonusa. Dotąd nic
pewnego wiem z Nim biednym stało.
Czasem ufam miłosierdziu Bożemu że
nie opuści go - bo On bardzo podnie-
cony gorąco że mi go Pan Bóg zdro=
wego do domu powróci - aż czasem bar=
dzo smutno. Nic o Nim biednym nie wiem
z górą przeszło jeden miesiąc a Pani nie dla
ja go kocham ... Jeżeli Pan wie o Nim
pewnego - albo co Pan wie - proszę mi
zakomunikować z łaski swojej - zaraz po ode=
braniu mego listu. Jeżeli Pan wie gdzie On
jest proszę Mu napisać żem zdrowa i
że go serdecznie całuję. Kochany mój Ste=
fanio niech się o mnie nie biedzi ale pamię=
ta o sobie przez wzgląd na mnie. -
Mówił mi Stefanio że Pan mu odebrał
66 rs. które Panu odesłałem przesłać chciałam
je odesłać Panu - pieniądze 66 rs. za ten rok, ale
nie wiem drogi do Pana - proszę mi ją
wskazać. Chciałby mi Pan dać te pieniądze
bo kurtki proszę o nie być spokojnym -

Tutejszą pocztą, wyprawiam adres do pocztamtu - mówiąc że zwróci mi te pieniądze.
Przy nadchodzących świętach przesyłam Panu i całej Jego Rodzinie życzenia z serca pocho:dzące. Polecając się pamięci kochanego Pana Józefa jestem z niezmiennym szacunkiem i szczerą przychylnością dla Niego.

krewna. Jadwiga

O 1,100 rs. proszę być spokojnym.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ccasion pour laquelle je [illegible]

minsaloire, que [illegible] parviendra cet [illegible]

[illegible] techniques [illegible]

favorablement [illegible]

[illegible]ourai.

C'est [illegible]

[illegible]tembre 1870 que j'a[illegible]

[illegible]

9 Juillet 1887.

Dol [illegible]

[illegible],

[illegible] malheur [illegible] en témoignage [illegible] vous remercier de [illegible] pour le [illegible] mais que nous [illegible] précieuse.

— J'ai encore à vous demander [illegible]

[illegible] une grande faveur.

[illegible] j'aurais le droit d'accepter la charge [illegible] de la part de [illegible] Dziekiewicz, [illegible] tenant je crains bien de Vous être [illegible] me le pardonnerez Vous ?

[illegible] la connaissance [illegible] ~~les plus distingués hommages~~, ainsi que l'expression de grand respect [illegible] pour Vous [illegible] en même temps que la Société [illegible] avait l'honneur de Vous [illegible] anciens membres [illegible] heureux

[illegible] consentiez à lui accorder deux exemplaires de Votre Photographie [illegible]

[illegible] maissance [illegible] toute valeur que ce don aurait [illegible].

[illegible]

[illegible] cette très-grande faveur.

Veuillez agréer, je vous prie, l'assurance des sentiments de vénération [illegible] respectueux [illegible]

[illegible]

STEFANJA KRASZEWSKA.

[illegible]

[illegible] uzyjana [illegible]
[illegible] 30 rubli [illegible]
[illegible]
[illegible] dwutygodniowej [illegible]
[illegible] i Dobrzańskiej [illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible] na tem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bo jakże [illegible]
[illegible] że nie [illegible] — [illegible]
komunikowanie [illegible] kochanego [illegible]
jeżeli [illegible] jesteś [illegible]
[illegible]:
U nas gospodarstwo idzie nie źle, ja i Marja zdrowe jesteśmy, więc dzięki Bogu wszystko dobrze. [illegible] serdeczne pozdrowienia i polecam się Pańskiej pamięci

Kraszewska

[illegible]

[illegible] najmnie-
[illegible]
[illegible]
[illegible] Matki nigdy najmniej-
szego [illegible]
[illegible]
[illegible] zawiezienia
[illegible]
[illegible]
[illegible] których [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wszystkich [illegible]
([illegible] przyjechała pani [illegible],
do Warszawy [illegible] za granicę).
Zapewne tylko [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] na ślub.

że tylko dla Mamy pisanym)
[illegible] [illegible] przyjechać, bo [illegible]
[illegible] [illegible] i tylko w nocy prze-
[illegible] [illegible] doktorem dopiero przybyć
do [illegible] - Wszystko to niezmiernie,
na [illegible] i duchowy [illegible] [illegible]
[illegible];

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nawet już potrafię (zdobyć.
Zapewne z końcem daty [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] daleko [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
jego [illegible].—
Całuję [illegible]
Jestem [illegible] JI Kraszewski

Kochany Dziadziu!

Winszuję Dziadziowi Imienin
codzień modlę się za zdrowie
Dziadziu, ja zdrowa jestem uczę się
z Babcią. Ciocia Zosia pisuje do mnie
i pamięta o mnie. Jaś synek Cioci
chodzi już i mówi.
Całuję rączki Dziadzia i polecam
się jego błogosławieństwu przy-
wiązana wnuczka. Konstancyja Ł.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1831 Lublin

[illegible]

[illegible]

[illegible] się [illegible] nadziei,
[illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur!

C'est par l'initiative et la permission de ma
nièce que j'ose prendre la plume pour vous écrire.
Et puis, à part cette raison qui, quoique toute puis
-sante pour moi, ne serait peut-être pas suffisante
pour vous expliquer mon audace, il y en a deux
autres qui m'enhardissent et m'encouragent à me
fier à votre bonté. La première c'est que j'ai
toujours confiance dans le mérite et la supériorité
et d'autant plus quand ce mérite et cette supériorité
font un point à ma patrie, de ma famille, et de
mon nom. La seconde est je l'avoue assez imaginée
puisqu'elle n'est basée que sur un souvenir. Mais
le souvenir vaut quelquefois, et donne chose. Mon père
et ma mère étaient autrefois de vos bons amis, avant
la parenté, et puisque mon frère à votre

soit bien sévère, je [illegible] cherche de [illegible] pour avoir le droit de bien mesurer les [illegible] que Vous consacrerez à m'écouter.

L'année dernière en passant par Varsovie nous nous y arrêtâmes un jour ou deux pour faire une petite provision de livres polonais, dans le choix duquel Maman adjugea une large part aux productions de Votre plume. L'une d'elles fut un Roman historique intitulé: "Warszawa"; qui autant que j'en puis juger par la date de la publication n'a paru que tout récemment. Maman me permit de le lire. Je n'ose, Monsieur, Vous importuner davantage en Vous contant les sentiments que cette lecture me fit éprouver; qu'il me suffise de Vous dire, qu'une fois arrivée à la dernière page, je refermai le livre, je plaçai devant moi encre, plume et papier, et je le traduisis en français. Maman approuva mon idée et elle me permit même de Vous adresser cette lettre pour Vous demander l'autorisation de soumettre mon faible ouvrage à Votre jugement.

notre langue polonaise, si riche, à peine ses
beautés de ses pensées ne se trouvent que difficilement
enfermées dans le cercle étroit de la traduction. Elle
possède une foule d'expressions intraduisibles en
aucune langue du monde et d'autant moins en
français qui malgré son élégance, sa vivacité
..., peut être une langue pauvre en comparaison
de la nôtre. Aussi, suis-je bien loin de croire que
ma traduction ait parfaitement rendu les belles
pensées qui fourmillent dans Votre livre, d'autant
plus que, à côté de la pauvreté de la langue il
y a encore la grande insuffisance de moyens du
traducteur qui se fait sentir à chaque pas.
Je n'ai donc osé demander l'autorisation de
Vous soumettre mon essai, qu'en faveur de
la bonne volonté que j'ai mise à mon travail
et en vertu de cet adage que j'entends répéter autour
de moi: "Qu'il faut encourager la jeunesse."
Puis-je espérer une réponse? Ce serait un bien grand bonheur
pour moi qu'un mot venu de si haut.
Agréez je Vous prie, les sentiments de ma haute

considération et de mon estime la plus sincère

Thaïde Kraszewska

Cher Cousin, je ne sais si vous vous souvenez encore de nous, mais moi, je vous ai toujours gardé un souvenir bien amical et j'ai tâché d'inspirer à mes filles tout le respect et l'admiration que l'on vous doit. J'aurais été bien heureuse de vous les présenter et recommander à votre indulgence..
En attendant recevez, cher Cousin mes hommages les plus affectueux

Othilie Kruszewska

le 6 Mai 1874
Milan
Corso Venezia 50.



Łaskawy panie,

Uważałem zawsze za szczęście i zaszczyt
poznać znakomitych mężów. — Każde
spotkanie w Dreźnie w zajęciu
tęsknoty i smutku w którego z [illegible]
nas szarpią, w chwilach przerwy otwarcia
[illegible] szczęścia —
Ty, szanowny panie, masz dar
śpiewania naszej niedoli — i naszego
żywota — jest to skarb wielki dla
przyszłych pokoleń. — Dziś nie
jeden Tobie zawdzięcza w cięższej
chwili pokrzepienie — i spokój
myśli w smutku — Łaskawej

Dbaj, Panie, o zdrowie twego
umysłu, - chroń się od tego
zmęczenia — ono paraliżuje
działalność - jest to wielki
błąd co przygnębia.

Chciałbym dać Ci, Drogi
Panie, jakiś dowód pamięci
naszego spotkania. Znalazłem
w [illegible] bibliotece oprawę
z 16go wieku — w takiej oprawie
książki - przy [illegible] — i
przesyłam Ci ją z ofiarowaniem.

Przyjmij [illegible] [illegible] i
[illegible] wspomnienie [illegible] –

Przyjm łaskawie i wyraz mego
szczególnego poważania i
szacunku [illegible]

[illegible] dnia 6/5 66.

71

[illegible] niedroździa[illegible]

Kamein moja

[illegible] zgodnie ja[illegible]

[illegible] mei przez [illegible]

[illegible], mocno wiec [illegible]

[illegible] mein żeru [illegible]

[illegible] Dno mi była [illegible]

[illegible] pisania na [illegible]

[illegible] Hamela [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kamein, [illegible]

wiązała, [illegible]

[illegible] [illegible]ckiem, nie mogę
[illegible] wyjść rozstania [illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak prędko, żeby [illegible]
opiekunowie miała; namowy [illegible]
Mamei i Zawidzi jakoś tą razą nie robią
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] opieka Wujostwa Łapińskich
[illegible] niej dobra, [illegible]
[illegible] Kommunii Księże z Warszaw

[illegible]

[illegible]

[illegible] można było składając się na gu-
wernantkę zawsze [illegible]
słu[illegible], a niechby [illegible]
[illegible] [illegible]mie
proszę tego listu nikomu niepoka-
zywać, bo może ja co niedobrze napisa-
łam i Księstwo mogliby się obrazić
a ja Ich tak z całej duszy kocham i
szanuję, że niechciałabym tego.
[illegible]
[illegible] To 20 stopni
[illegible] za te mroz-
[illegible] za duszę
Ojca i chciałam pojechać, ale musi-
łyć nie [illegible]
chociaż już dziś mniejszy. Mam[illegible]

bo już późno, a jutro rano wstać
trzeba, bo pewnie pójdę do [illegible].
Całuję mocno rączki i nóżki najdroższej
Mamci i polecam się Jej błogosław[illegible]

córka
Zofija

Ściskam i Władzi [illegible]
przesyłam.

dnia 17 listopada
poniedziałek wieczór

U nas jest zimna droga miesiąc,
tylko że pod spodem ziemia nie
[illegible]
-wiele Bogu dzięki. —

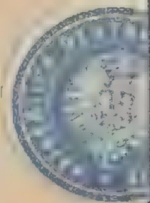
Kraszewski
Nordstraße

No. 68/629
aufgenommen von Ar
den 18/2 um 10 Uhr 12 M. mitt.
durch [illegible]

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt **Dresden N.**

ausgefertigt den 18/2
um 6 Uhr 20 M. mitt.
durch [illegible]



Telegramm aus ~~Berlin~~ Warschau No. 475 22 W., den 18/2 1880 5 Uhr 18 Min. mitt.

Ave le jour de votre saint patron ~~agreed~~
agreez nos ardents souhaits
felicitations
Sophie Kraszewska Joseph Ceslau
Lozinsky Joseph Kraszewski

C. 187.

Kraszewski
Nordstraße 30
Dresden

№ 3/639
aufgenommen von Ad
den 16/5 um 1 Uhr 3 M. N. mitt.
durch Müller

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 16/5
um 1 Uhr 30 M. N. mitt.
durch Müller

Telegramm aus Warschau № 354, 17 W., den 16/5 1881 12 Uhr 30 Min. N. mitt.

Soyez tranquil tunia bien rien
de mauvais remerciment pour tout
ecrirai

Sophie Kraszewska

tunia

C. 187.

289
40

Szanowny Panie Józefie!

Otrzymałem list jego, a zarazem odezwę, na którą odpowiadam, tak wysoką i prawdziwą [illegible] mi przyjemność. [illegible] bo [illegible] iż szanowny Pan był tak [illegible] a [illegible], [illegible] wolą, aby mi [illegible] [illegible] przyjaciel [illegible] [illegible] podziękowanie, [illegible] dołączone — [illegible], która [illegible] do [illegible]: [illegible] słowa myśli i [illegible]. [illegible], [illegible] w [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]

ale

290

ale [illegible] [illegible], która [illegible] [illegible] [illegible]
i nawet były razy zaniedbane, godne ubolewania.
[illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].
W Wiedniu widziałem [illegible], do Węgier [illegible] [illegible].
Między innemi [illegible]; M. Rosen i Kronenberg
od którego wiem, że tam z Genewy [illegible] do
Genewy i że tam [illegible] [illegible] listownie adresować.
Brat mój [illegible] ciągle w Dreźnie a tym [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] w Turkowicach. [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z najlepszemi
[illegible] [illegible] [illegible]. Do Drezna, [illegible] mi
Brat pisze, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
dali. [illegible] dwa tygodnie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] pod [illegible]
Muranowska [illegible] [illegible] [illegible]. Ale co
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] dziecię! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i najlepszego zdrowia i pomyślności
[illegible], a tym [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]...

X. Wyszyński

Najgorszy Panie dobry! Sprawa się
komplikuje: zgodziliśmy się wczoraj wieczorem
w Muzeum z P. Sosnowskim, postanowiliśmy
zejść się, przed tego z tych wykładem, wspól-
nie z Panem, na przyjacielskie śniadanko
w miejscu które dziś u Pana o godzinie
1. oznaczymy. Liczymy więc na Pana
niezawodnie dziś gotowego u siebie obiadu

Szczerze życzliwe pozdrowienie

X. Sierakowski.

1/13

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Zaczynam od podziękowania za łaskawą o mnie pa-
mięć a razem od przeproszenia że tak zapóźno odpowiadam
na list Waszmości, który w lecie w Bonn odebrałem,
iż od odebrania [illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible] Panem w [illegible] że bardzo mi-
[illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible], aby [illegible] był [illegible] [illegible]
[illegible]. Wszakże [illegible], to w tych tradycjach i nie-
zmiennych [illegible] okolicznościach, potrzebni
nam są [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który po-
siadając od [illegible] [illegible] [illegible], mogą i
w tem ogólnem [illegible] [illegible] wywieść
[illegible], koło której [illegible] by wyprowa-
dzały, [illegible] i porządkiem [illegible], a nie
[illegible] pokolenia. Co do mnie [illegible]
jak [illegible], [illegible] jak mogę. Na brata [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Zimę przepędziłem w
Stargardzie a wiosnę w Bonn i w Griesberg
w zakładzie zimnej wody, której używam i

jestem zadowolona i [illegible]. Nie odma-
wiam sobie żadnych [illegible], ale cieszę
do wszystkiego, a na codzień [illegible] wodzie [illegible]-
stwo. Od paru tygodni jestem w Wiesbaden, gdzie
[illegible]. Mam tu kilka najsym-
patyczniejszych domów, z którymi [illegible]
[illegible] i z którymi teraz
w małym kółku żyję. Może ciekawy Pan znać
z tych niektórych. Jest tu Pan Adolf Niemojewski
z żoną, Państwo [illegible] z [illegible], Pani [illegible] Mi-
kowska z siostrą, Pan [illegible], syn Fryderyka, Pani
[illegible] z Panną [illegible], Państwo Dobieccy,
Pani Zyborska z [illegible] i Pan Józef [illegible]!
Gdybyś Pan chciał po wycieczkach do Francji czas
niedzielę wypocząć, to radziłbym obrać do tego
Wiesbaden. Jest co prawda także [illegible] mego Egoizmu
bo chciałabym mieć najprzód z tego tu [illegible]
[illegible] — ale poza tego ma Wiesbaden
i jako miejsce z wielu względów przyjemne
i swem położeniem nad Renem, tak wiele
wypoczynku [illegible], że [illegible]
[illegible]

mniejszem bardzo miłego pobytu naszego bez mała
straconego, [illegible] już [illegible] i nawet Ego-
izmowi i [illegible] aspiracji potrzebie [illegible] wy-
czucia, do [illegible] [illegible]! Wyj-
może że w tych okolicznościach dałby się i stracony [illegible]
nagrodzić, do czego go [illegible] w kilku listach zachę-
całem, może nawet i w moim Warszawskim, [illegible]
[illegible] [illegible] list [illegible] Pana [illegible],
[illegible] dla mnie względów i [illegible], aby [illegible]
[illegible]. Niestety [illegible] mógł [illegible]
[illegible] [illegible] monotonię tego, co [illegible]
i [illegible] z jednej [illegible] [illegible]: [illegible]
Pana na to pozwolić! W dzieciństwie, [illegible]
jest [illegible] bardzo wiele [illegible] [illegible] - Wy-
stawiam sobie [illegible] Pana wolę, [illegible]
[illegible] [illegible] czasu i może [illegible] [illegible]
tego powodem [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] i dla tego [illegible] do Nas na czas niedługo
wyjechałby, a ja powtarzam z Persiuszem na
pociechę: hunc, Macrine, diem, numera me-
liori lapillo. Ależ to, [illegible] się, [illegible]

do /

do porównania takie rzeczy, po których ale w
olbrzymie czyny biednych dziadów, którzy
od chwili urodzenia się w Wolnej Ojczyźnie!
Ofiary niezliczone, poświęcenie bez granic i zarazem
[illegible] nadzieje! Co to za przedmioty dla
przyszłego historyka! co za skarb dla myślących
narodów! Ale te gorące chęci gorącego potrzeba
pióra. Nie potrzeba ale obecnie pracować by więcej
do tego. Opowiadanie a opowiadanie mało
by było obrazem. Są rzeczy których nie
można opowiadać [illegible] bez oka które [illegible]
[illegible], kontrast [illegible] ciało, bez uczucia
które ich tylko podać [illegible]. Dla tego kiedy
o tych czasach myślę lub mówię, o Panu myślę.
Teraz więcej całe podziękowania za wiadomości że
S. A. mowa w te czasach [illegible]. Jakież byłoby
że tych [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible], gdzie nagrodzony był i ich przyjmował go To-
warzystwa Księgarni:

Polecając się [illegible] Pana [illegible]
i przesyłając [illegible] pozdrowienie [illegible] kłaniam

[illegible]



EMS

Szanowny Panie Józefie!

Niezawodnie, iż list mój, dnia 10 Czerwca z Wies-
baden pisany, już Szanownego Pana doszedł. Nie
[illegible], czybym Mu dłuższym listem [illegible], którego
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdybym niemiał
do tego polecenia Panny A. H. z którą się
w Wiesbaden, przypadkowo, ale bardzo mile,
zobaczyłem, a która wraz z P. [illegible], chciała
by Panu, [illegible], o ile być może, pomocną. Nie
[illegible] dla tego następującego [illegible]. Uważ iż

następna

nieczytelnej odpowiedzi jest jeszcze do dalszych kroków, które ta przeszkoda do P. [illegible] robić, potrzebnem.

1. Jakie Nazwisko i miejsce stałego mieszkania Księcia [illegible]?
2. Kiedy, i gdzie i czem był raniony?
3. Czy w tenczas był [illegible] [illegible]?
4. Czy był tylko obywatelem czy urzędnikiem?
5. Czy majątek jego został skonfiskowany?
6. Na przypadek szczęśliwy jego z katorżnych robót uwolnienia, niebyłby zaraz pewno do domu puszczony, czy w tym razie zgodził by się Pan na to, żeby mógł być w gubernii naszej osiedlony?
7. Aby Panu dać o skutku starań jakie będzie wiadomość, gdzie do Pana list adresować w końcu bieżącego roku?

Spodziewam się, że Pan łaskawy pięknie da na to zapytanie odpowiedź, proszę też do [illegible], pełne zostanie, że mnie [illegible], abym [illegible], do rąk X. J. Prałat. [illegible] może dość mam do dziękowania. W [illegible] trzeba [illegible] do przyjęcia mego syna, z którym [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] się [illegible] [illegible]

ego

[illegible], podług [illegible], który [illegible],
[illegible]
[illegible]
[illegible]. Kiedy z tego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 4 tygodnie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]—

[illegible]. Tu w Rzymie jest wiele naszych [illegible]
obecnie ludzi, [illegible] dotąd mało kogo [illegible]
[illegible] poznałem i [illegible] na małem kółku [illegible]
ograniczyć. Chciałbym [illegible] czas [illegible]
[illegible] z [illegible] móc poświęcić [illegible]
Na tem kończę i [illegible]
go [illegible] z [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Rzym [illegible] 1864.

1/ 41/46

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Załatwiwszy szczęśliwie z Drezna a [illegible] nowego Pana [illegible] z prośbą, która Go od pracy oderwie. Dzięki [illegible] odebrałem ten list od Pani, [illegible] do Drezna adresowany, z [illegible] na wypadki pogrzebowe, które mnie [illegible] po s. p. Siostrze [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] przez [illegible] [illegible], a potem przez [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] że [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible]

tudzież mą pracę, abym był [illegible] mnie
w tej mierze zatrudnić. Tymczasem [illegible],
i z wyrażeniem dla Pana [illegible],
oddaję się [illegible]
[illegible] z [illegible] że [illegible]
[illegible] — aby te [illegible]
[illegible], iż na 1[illegible]
[illegible] w [illegible],
gdzie się [illegible]: do
tego [illegible],
[illegible]. [illegible]
[illegible] tak [illegible]
i [illegible] będę, raczy
Pan [illegible] pocztą pod
adresem: Herrn J. Kraszewski in Tar-
kowo. über Berlin, Bromberg, bei
Gr. Neudorf. Recommandirt. franco.
+ <u>cito</u>

Wydelki

Wydatków było dla [illegible], było za pocztę i inne drobne wydatki i od 25 tal. odtrącić muszę. Tyle o Jubileuszu, do którego jeszcze dodać muszę, że Sz. Pana bardzo za mój [illegible] [illegible], (wreszcie raz) wyczytałem [illegible] do mnie przybyłem [illegible] i [illegible], nie było [illegible] w Wilnie, [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] Towarzystwa agronomicznego i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] familii [illegible] [illegible], [illegible] Jul. C. [illegible] jeszcze obchodził, [illegible] [illegible]

1. [illegible] z d. 22. Marca v. 6 i [illegible] [illegible]. [illegible] w [illegible] i [illegible], [illegible] w [illegible] Börsenhalle w Wilnie 2. L'univers illustré Rozprawa pani G. Sand. 3. Les Propos de La-

bienus

dalszemu – które autorowi ich były powodem

iż się z Francyi wyniósł z dziećmi do

Belgii!! Teraz [illegible] [illegible] żegnam

dla dobrych moich [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] a siebie [illegible] -

[illegible] Wielce życzliwości polecam

[illegible signature]

24/7 62.

Frankfurt n/m.

Szanowny Panie Józefie!

Odebrałem tu z poczty list, wyraźnie do Szanownego Pana, a nie do mnie, adresowany, który tu z Homburga poczta przysłała. Spostrzegłszy napis, zaraz na poczcie, oświadczyłem, że musi być w przesłaniu go do Wiesbaden jakaś omyłka i że go trzeba napowrót do Homburga odesłać. Sekretarz pocztowy odpowiedział mi, że tego zrobić nie może, bo albo list ten jest do mnie, który tu mieszkam, pisany, albo też ten, do którego jest napisany, mieszka we Wiesbaden, gdzie jego poszukiwać ma sekcja, oznaczonej. Ponieważ jestem na tutejszej poczcie osobiście znany, więc mi go sekretarz oddał, na zapewnienie, że ja znam Pana, do którego jest adresowany i

że go Szanownemu Panu do Homburga posłała, aby się przekonać, czy niema w odezwie jakiéj omyłki? Nie mieszając się z tego mam jeszcze jedną prośbę: o wiadomość, gdzie Pańskie rachunki, na rok przeszły i bieżący były drukowane i czy ich n.p. w Lipsku można by dostać? Jeden z moich tutejszych znajomych chciałby je mieć, przed tym do Warszawy pisałem, należy i przesłać.

Użyję tej sposobności, dla Szanownego Pana wyrazy mego prawdziwego szacunku i przyjacielskie pozdrowienie

Wiesbaden
27.7.68.

Skarzewski.

Kungura 5/10 1864 r.

i niemałym dla mnie zadośćuczynieniem doszedł mię list twój, kochany Józefie, stosownie do odległości i zamieszeń nie bardzo jeszcze szedł długo bo około 6-ciu tylko tygodni, tyle krążyło o tobie różnych wiadomości mówi ktoś we Włoszech, że w Belgii etc. że ani mogłem pomyśleć o napisaniu do ciebie, myślałem że nie masz mnie już za to że spokojnie siedziałem i nie mieszałem się do niczego dziś jestem w stopie Urala i mów że to nie sądzono - system to był w skutek tego tylko można wynosić spokojnych ludzi, Amnestyi tu nie wyglądamy wcale, jakiej winy mają nie wyjaśnieni kiedy się nie poczuwam (oprócz do grzechu pierworodnego) do żadnych i żadnych mi dowodów nie mogli i nie dowiedli; tem mniej rachuję na Amnestyą ogólną tam gdzie chodzi o i rozwija się system denationalizowania, że wszystkim konnie żyję prosty na rodzinnej ziemi pozwolą, za wielkim staraniem - może, ale wszystkiemu nigdy, nie róbmy sobie illuzyj i to wystarczy zginąć - bo w miejscach wielu na ziemi przyrody

nie mogą, zajście się chyba wyjątkowo który
dostanie, często nie mając nawet woli ruszyć
się z miejsca, z głodu i chorób, skutek klimatu
i okoliczności, wymrą, i to ~~[illegible]~~ nowy jest cel
główny — Widzisz więc że ci co są zagranicą
nie mają czego tutejszym zazdrościć i z daleka
lepszym to się zdaje — Wysłani dalszej biorą
po 6 r. miesięcznie do Syberyi nie podobno, nie
wiem więc co z tobą robią — Co do mnie
osobiście tym czasem jeśli mam co z łaski
Kajetana który mi za ciebie summę
zostawił, co do funduszu nie pytaj bo nie
lub tak jak nie wiem, gdyż nie można
czuć nawet to co żona moja ma na
ludziach który równo z wszystkimi naszymi i
korzystając z niej ani grosza nie dają że
by i dalej się domowym sposobem prawnym
obligi na części jej posagowej summy ale
nowe rozporządzenia — nie robił dictu — i
w tył działającą! to skasowały, w się jo

stanie niewiem — Trzeba żebyś Kajowi lub
Janowi dał plenipotencyję do odebrania owej
schedy z Wol. Kasia Ci za to kiedyś wdzię-
czną będzie, i mógłby być z tego ambaras
przeciw jakiś, i strata — Chcesz żebym Ci
o sobie dużo napisał wszystko więc co umiem
od 4 Maj przysłano mię tu a 12 tu nas
około pięćset z rozmaitych stron, Miasto
etc nic zbyt małe bo do 12 tys. mieszkań-
ców liczy, kraj ładny i żyzny. życie właściwie
nie zbyt drogie, ale gorzej zbyt drogie dla
tych którzy tylko wydatki mają — (Spokojnie jeżeli się
będziemy żebym wyżył tu z 600 w zimie rocznie
mogę ale wszystkie bardzo bojałe się pisałem nie
będę niemam —) Miasteczko porządnie podo-
bnie leży na głównej drodze do Syberyi
dość więc jest czyściem — Charakte-
rystyczne są tutejsze poniedziałkowe targi
na które około półtora tysiąca ludzi się zbiera
i do ... zdania dostać można najrozmaitsze
ryby, co obłożą tutejszy marszy o handlu i każdy
korzeni mimo się zajmuje — Widzisz Stać tutaj

szy zastawiony najrozmaitszemi zasobami, warzy-
-wie, nabiał, odzienie, towary, mąka, ryby - wy-
roby z lasu, bakalje wszystko to tu dostać
za wszystkiem spotkać się można - a fizjogno-
mije jakie! Pytasz mnie czy rysuję - rysuję
i maluję nawet dużo - to zajmuje mi całą
światłą część dnia, ale też tu nie długo -
Stefka i ~~[illegible]~~ Marta, mama są, co uczymy się same
duża już wyrosła, jak zwrócisz fotografię
naszą przesłać można. Gdzieś teraz zadało się
klimat tutejszy łagodny mało nie jest i
prawie każdy z nas przechorować musi, nie
ten przechodzi przez tyfus, nie ten też [illegible]
z niego — szczęśliwo, tak jak u nas jeśliby zima
giną, sama trwa cało 6 tyg bez przerwy
a mrozy bywają po 40° R. jesienny mroz
były po 30° koło 3ch Króli mają być naj-
silniejsze - mieszkania tu bywają dość dobrze
opatrzone, mnie jednak dostarczają nie dość cie-
pła a kolejno Gr. mieszkanie bez drzew to drogo
bardzo na nasze stosunki [illegible] jednak

zmieni bo wyboru wielkiego niema – Śmietany
-ny i ryby też drogie ale nie bardzo też tanie, wszys
tko podskoczyło w cenie od czasu naszego tu przy
jazdu, gdyż konsumpcyja znacznie się zwiększy
ła – Gubernija wszakże choć zaludni parę milijo
nów ludności mająca do 6000 □ mil na rozciąg
łości ma nieco powiaty różnem które klimat
o bardzo wiele jest ostrzejszy, tam nawet ziemia
zaludni na cały kilka wymarza. Sobole, niedźwiedzie
lecz tanieją, to ważny przedmiot i, kołokwie
kiedy tylko polowaniem tych źwierząt się zajmują
i dotąd jednak w skórach płacą – futra jednak
mało tu nie tanie i kto nie wie przy Prusy
idąc nie taniej – ale w co obfituje gub. nasza
to w wszystko co kopalnie dać mogą. Kruszce
kamienie, marmur a alabaster, malachit la
pis lazuli etc wszystko to dostarczają góry Uralu
mnóstwo Zawodów wymagających jak tutaj nowo
nie jeden wygnaniec chleba kawałek mógł
znaleźć ale na to trzebaby żeby mógł przy
najmniej w obrębie guberniji się ruszać a wy
dany ściśniejsi w miasteczkach i ruszyć się

nie mamy prawa do żadnej myśli i z czasem
ustać musi, zwłaszcza dla tych którzy spokojne-
-mi i porządnemi się okażą, a ja podobno mój
zupełniej światem i znam prawo do tych na-
-leżeć – My też dotąd zdrowi dziś jesteśmy do
pomagając do tego zapewne i charakter
jak mój tak stały, ufając przyjmujemy –
zesłanie przez Boga (niezasłużenie) biedę z rezygnacją, może
też się to kiedy i skończy, chociaż – dziwiono
żebym wszystkie chociaż w Gubernialnem mieście
albo w Ekaterynburgu z łatwością utrzy-
-małbym się nawet z malowania zwłaszcza
z retuszowania i kolorowania fotografij, gdyż
fotografów między temi znalazł Rumgura jednak
nie mi podobno dać nie może, bo choć też
jest tu wielu bardzo bogatych kupców ale co do
sztuki tyle pojęcia mają co o żelaznym wilku
do cerkwi są fabrykanci, malują jednak
dla siebie samego – i jeśli wszystkich mi tu
pozostać dłużej zdaje się tego zapewne –
Może kiedy i ja mam co zostać mojemu by
Bóg – Ściskam dziś często i ty od Janka

Kaz. Jana – Joasia bardzo była chora, teraz lepiej
jednak Jan w Kłodziskach, postarzał, boi się
własnego cienia nawet listów do mnie, nie
wydobędę im życia i swobody w której
pamięci o swoich wyżyć się [illegible] po wszyst-
skich to zapewne w części [illegible], w części
stan chorobliwy – tak to sobie tłumaczę przy-
najmniej, w Kol. robi kto chce co chce
i straty też nadzwyczajne było z wszystkiego robu
i. t. a niedawno Kor. wystawiano podobno
na sprzedaż czy temu co zaradził nie wiem,
mój i ja w nadziei ostatniej kawałka
chleba Kasia wyszła, ufam tylko je tego
nie zgadzi bo się podobno jej [illegible] nie wszystk –
Stefka przyjęła Ci jak najprzyjaźniejsze –
uczuciu – Matce należ także przyjacielowi
się przypomnieć żeby też tym dobrowolnym
wygnańcom do swego kąta Ci by Bóg
powrócić dozwolił to jedna nadzieja moja –
ale czy dożyję tej chwili? czy je ujrzę inaczej
nie żyję to wielkie zadanie którego rozwiązać
nie potrafię – Bóg łaskawy [illegible] i więcej

ma jak rozdał, musiały się mieć tych szcze-
-śliwych pieniędzy — Życzyłbym co miesiąca o-
-trzymać i napisać i mógłbym bardzo być
kontent, sam dla tego nad przyszłością się
nie zastanawiać w teraźniejszości zaś nam
nie wyskakuj układając się z Szpakowskim i Kuchm-
czykiem, brody tylko nie golonych przy Gó-
-rnej Ulicy Sybirskiej, gdzie nam dość znacz-
jeść mamy co, herbatę mamy dość tanią i
dobrą nauczyliśmy się też pić jej dużo więcej
jak w domu, czemu ułatwia to tylko większa, zna-
-jomych dość i długi towarzystwa można go
zebrać sobie i mieć bardzo przyzwoite, często
-mało się nie zadurza i zapomni na czasem
o swoim położeniu, owszem zabrałem dosyć
w tym względzie nie wygody nie mam długa n-
-ut z nami nasza przyjechała, krząta się koło nas
dziewczyna zdrowa i przystojna żeby się nie
ta wyjątkowa która na wschód (lub tyt.) idzie czułaby mogę
do takiego bytu się przyzwyczaić i być nieu-
zadowolonym — Dwie ćwiartki już zabazgrałem tosię
bo się boję żeby cenzor który listy nasze czytać ma
-ty tak długiego w końcu nie rzucił — Bądź zdrów sio-
-stry drogi kochaj i pamiętaj nas ——— 33



Kochany Wuju Dobrodzieju,

Zasyłam najserdeczniejsze moje życzenia „Wszystkiego dobrego" przy Imieninach Kochanego Wuja Dobrodzieja; a zdrowia, dzięki Bogu życzyć „przedewszystkiem zdrowia" nie ma potrzeby — bo, jak się dowiedziałem od Wuja Lucyana — Kochany Wuj zdrów zupełnie. Dziwna rzecz, zkąd tu po Warszawie chodziły pogłoski uparte o chorobie Kochanego Wuja. — Iż im pr. Dr. Lewestam z katedry uroczyście zaprzeczył. —

Wuj Kajetan chory nieco na artrytyzm, — w tej chwili Wujenka Kajetanowa tylko przybyła do Warszawy zabrać dzieci swoje z sobą z powrotem do Romanowa, na Wielkanoc. Kupił Wuj Kajetan Dorohi i Kuplin — a z niemi nowe kłopoty, na które już i dotąd — przy jednym Romanowie nie mało Wuj narzekał. — W każdym razie utrzymywanie się przy ziemi — w naszym kraju i dzisiaj to obowiązek obywatelski. —

Jn - po wyjeździe Kochanego Wuja z Karlsba-
du - bawiłem tam jeszcze czas jakiś czeka-
jąc na pieniądze. Następnie przez Norymbergę
i Monachium udałem się do Szwajcaryi, po któ-
-rej podróżowałem trzy miesiące i poznałem ją
dostatecznie - od kantonu Genewskiego - aż do S^t
Gotarda; od Zürich i Konstancyi - do Alp Wa-
lijskich i Sionu. - W pierwszych dniach Listo-
pada wyjechałem przez Engadinę, pocztą - po śniegu
już, do Włoch i po 3 dniach drogi - przez jezioro
Como, następnie już koleją, przybyłem do
Medyolanu. - Bardzo powierzchownie zwie-
dziłem Medyolan, Pawię, Genuę, Pizę -
we Florencyi zaś zatrzymałem się trochę dłużej
bo przeszło miesiąc. - W końcu Grudnia - krótko
zatrzymawszy się w Wenecyi powróciłem do War-
szawy. -
Miesięczny pobyt we Florencyi obróciłem,
o ile mogłem, na poznawanie dzieł sztuki -
do czego mi pomogły dzieła estetyczne w Szwaj-
caryi - wieczorami czytane. - Tam bowiem oprócz
natury - prawie nic do widzenia nie ma, i pro

zachodem słońca, przy zimnie górskiem jesiennem na dworze nie ma co robić.-
Słyszałem że podobno Kochany Wuj nie był zadowolniony z kuracyi odbytej tego lata w Gemünd.
Powiadają, że winogrona tam złe bardzo,- zapewne więc na rok przyszły pojedzie Wuj - jak dawniej - do Meranu.. Wuj Kajetan szczęśliwie w tym roku będzie w Trenczynie.. Zaniechanie tych wód i próbowanie coraz to nowej kuracyi w Ciechocinku i w Druskienikach może spowodowało to pogorszenie artretyzmu na które dziś Wuj Kajetan cierpi..-
Za parę miesięcy kończę wydział prawny Ces. Warsz. Uniwersytetu i wstępuję do Wojska odbyć jeden rok obowiązkowej służby..(pół roku jako szeregowiec i następnie mogę składać examin oficerski).
Jeżeli kiedykolwiek Kochany Wuj będzie łaskaw pisać do mnie, możeby raczył wtedy uwiadomić mnie, czy będzie wydanem przez Żupańskiego, wspomniane „Autograf Polskich" Manteuffla, rękopism którego nie było w Dreźnie.. Za tę wiadomość bardzo bym był wdzięcznym.- Kończę, całując serdecznie Rączki Kochanego Wuja Dobrodzieja

przywiązany siostrzeniec
A Z Umieński

Warszawa 17 Marca 1877
Śto Krzyzka № 11.

Korzystając ze sposobności przesyłam
Kochanemu Stryjowi moje najszczersze
życzenia w dzień Św. Józefa.
Marzę jeszcze, abym kiedy mógł wi-
dzieć kochanego Stryja w Dreźnie z mym
ojcem, niestety tylko [illegible];
Obecnie wiele pracuję z zapałemu
uczę się malarstwa pod przewodnictwem
p. Gersona; biorę lekcje prywatne
od różnych profesorów. Szczęśliwym
mogę się nazywać, że jestem w stanie
czytać i rozumieć książki polskie, bo
Kochany Stryj wie zapewne dobrze, że
głuchoniememu z wielką trudnością
przychodzi nauczyć się całej mowy z sa-
mych książek. Z obcych języków uczę
się tylko po francusku i na tem, nie-
stety, ograniczyć się muszę.
Niechcąc dłużej nudzić kochanego
Stryja mojem pismem kończę,
ręce Jego serdecznie całując.
Kochający synowiec
Bogusław Kraszewski

Kochany Stryju
Dobrodzieju!

Ufając w łaskawe względy i pamięć kochanego Stryja, których dowody znajdowałem w listach Jego pisanych do Ojca, oraz w liście adresowanym wprost do mnie – gdzie byłeś tak dobrym zachęcać mię do gorliwych studyów w malarstwie – ośmielam się pisać osobny ten pierwszy list, a to w chęci złożenia Mu moich najserdeczniejszych życzeń z powodu zbliżającego się dnia Jego imienin. –

Ni umiem wypowiedzieć, ile dzieła kochanego Stryja uczyły mię i uczą w niejednym względzie: wielką część mego wykształcenia, przytém bliższe

poznanie naszego języka zawdzięczam pismom kochanego Stryja. –
Jestem obecnie w Warszawie, gdzie już mieszkam od ośmiu lat; pracuję gorąco nad językiem polskim, którego jako głuchoniememu brakowało mi a który właśnie otwiera drogę do skarbnicy wiedzy. Dzięki gorliwości moich nauczycieli jestem w możności dobrze rozumieć książki, co już stanowi dla mnie wielkie szczęście.
Również z wielkim zapałem staram się pracować w szkole rysunków pod kierownictwem p. Gersona; bardzo zatęskniłem za naturą, wioskami, typami ludowemi i t. d. tak mi pilno wszystko studyować, ale tu w mieście nie mogę potrzeba poczekać aż się

rozpoczną wakacye w połowie Czerwca.
Bojąc się nudzić kochanego Stryja szczegółami o sobie, kończę ten list zapewniając raz jeszcze o mojem najszczerszem przywiązaniu dla Niego

Kochający zawsze synowiec
Bogusław Kraszewski

D. 15 Marca 1878 r.

Warszawa. Sto Krzyska No 11.
w mieszkaniu profesora Baranowskiego.

NB Niedawno czytałem powieść: „Dwa światy", w których występuje zgłuchoniemiony Emil, bardzo mnie zajął, właśnie b. podobny do wielu głuchoniemych, i dziwię się trafności określenia jego charakteru. Gdzie Stryj mógł go widzieć? —

Romanów, d 14 Czerwca 1886 r.

Kochany Stryju Dobrodzieju!

Zaledwie tydzień temu przybyliśmy do Romanowa, spędziwszy cały miesiąc w Montreux. Zastaliśmy u nas już bardzo miły czas, nie odczuliśmy przeto prawie zmiany klimatu. Ciągle tutaj opowiadamy o uroczej Rivierze i pięknej Szwajcaryi. Wszyscy ogromnie dopytują się o kochanego Stryja. Wyczytaliśmy w gazetach, że Stryj jeszcze pozostaje w San-Remo, nie wiem tylko czy już przeniósł się do nowej villi, którą odrysowałem? Ponieważ Stryj polecił mi koniecznie ten rysunek dać do-

Kłosów, upraszam przeto napisać parę słów do p. Piętkiewicza, do którego nie śmiem się napraszać i udawać z moją propozycyą. .
Przeczytałem obecnie album Gierymskich pióra Sygietyńskiego (in folio, str. 80.), dowiedziałem się z niego wielu nowych rzeczy o malarstwie. Gierymscy podług zdania p. S. tworzą nową szkołę zrywając z wszystkiemi dawnemi tradycyami. Byłbym ciekawy sądu Kochanego Stryja o tem albumie (wydanie Wędrowca).
Całuję ręce kochanego i dro-

giego Stryja Dobrodzieja

Najprzywiązańszy synowiec

i sługa

Bogusław Kraszewski.

Ściskam drogiego Stryja całuję po tysiąc razy i pamięci się Jego polecam.

Szczerze kochająca synowa.

[illegible] Kraszewska.

Szanowny i Kochany Bracie Józefie!

W 1861, zdaje mi się, roku przyjeżdżałem ze wsi do Warszawy dla poznania Szanownego Brata i mam tę chwilę życia zawsze w pamięci. Zawsze pamiętam twą uprzejmość, życzliwość i dobroć. Wiele już od tego czasu upłynęło, dużo nowych wypadków nastąpiło i myśmy więcej nie spotkali się nigdy.

Mieszkasz w Dreznie i Bóg wie kiedy wrócisz do Kraju. Ja musiałem sprzedać majątek na długi i także od lat 5ciu mieszkam w Warszawie. Przez lat parę byłem Nadzorcą w Warszawie Instytutu Ś. Kazimierza potem straciłem ten obowiązek i od lat dwóch bezczynnie siedzę w Warszawie. Szukam wszelkiemi siłami jakiegobądź zajęcia, któreby mi dało choć 250 rubli na rok pensyi, ale dotąd dostać niemogę żadnego.
Miejsce nadzorcy (ekonoma) Instytutu Ś. Kazimierza straciłem z powodu Witijewa który w czasie urlopu Gubernatora Medema pełnił jego obowiązek jako prezydującego w Radzie miejskiej Dobroczynności publicznej: Następnie byłem pod sądem Okręgowym Warszawskim z powodu zatracenia w kancelaryach bądź Instytutu, bądź Rady Miejskiej jednego kwitu na wniesioną przezemnie w 1874 roku do jednej z kass Magistratu 900 rubli. Sąd Okręgowy Bogu dzięki uniewinnił mię (оправдал) co do podejrzenia niewniesienia lub strwonienia pieniędzy ale za słabą mą kontrolę w kancelaryi

Instytutu, kazał z funduszu mego te 900
rubli wyegzekwować. Ja tymczasem nie mam
obecnie żadnego, najmniejszego funduszu.
Na taką więc decyzyą Okręgowego Sądu odpi-
sałem iż proszę by mi dana jakąbądź posa-
dę z pensyą, pobieraną bądź Nadzorcy Insty-
tutu (600 rubli na rok) a zgadzam się by corocz-
nie połowa tej pensyi była odliczana na skom-
pletowanie 900 rubli. Nie wiem co na to
odpowie Gubernator do którego ma o tem
Sąd Okręgowy pisać, ale mówią mi iż posady
nie da. Tak trudnej jest dla mnie odszuka-
nie jakiegoś bądź miejsca, że nie możesz sobie
tego wyobrazić. Prawda nie mam już dziś
tych sił do pracy, jakie miałem uprzednio.
Postarzałem – mam 53 lata wieku, wzrok
mam osłabiony i od godziny 4 lub 5tej z po-
łudnia tylko przez okulary czytać mogę, zdro-
wie też me niezbyt silne. Ale zawsze na coś
zdać się mogę i codziennie po godzin 6 pra-
cować mogę. Szukam miejsca bądź w re-
dakcyj jakiego pisma, bądź nauczyciela po-
czynających uczni, ale i tego pomimo wszel-
kich własnych starań odszukać nie mogę.
Każde odkryte nowe miejsce, ma już kilku-
dziesięciu oczekujących na one. Nie mogę dać
sobie rady przez żaden sposób. Po straceniu o...

więzień Nadzorcy Instytutu przez ostatnie dwa lata żyłem ciągle tylko pomocą mej rodziny która mi dawała po 8 lub 10 rubli miesięcznie, możesz więc sobie wyobrazić jak te dwa lata żyłem przy tak małych środkach, bo własnego funduszu już mi nie ma. Majątek swój sprzedałem pięć lat temu i po takiej sprzedaży tego majątku, po zapłaceniu będących na nim ciężarów, długów i ulokowanego na nim posagu najmłodszej mej siostry, pozostało mi ledwo kilkaset rubli z którymi do Warszawy przyjechałem. Tu za rekomendacyj Generał-Feldmarszałka otrzymałem był od Gubernatora posadę Nadzorcy Instytutu S. Kazimierza z pensyą 600 rubli i byłem już wystarczony, przynajmniej co do środków życia. Dziś po stracie tej posady żadnych nie mam i odszukać nie mogę. Feldmarszałka i prosić teraz niepodobna o nową rekomendacyą komu. W ogóle zaś krajowcom bardzo trudno otrzymać w kraju posadę i nie idzie mi tem interes. Gdybym miał czyją rekomendacyę do Redakcyi jakiej Gazety, mógłbym tam wynaleźć sobie miejsce z pensyą do 300 rubli rocznie. Tego przynajmniej na początku szukam, aby pensyą można się było przez ten najskromniej wyżyć, bo własnych nie na to środków brak.

Wszystko to co szczegółowie opisałem, robię w tym celu, że proszę Szanownego Brata o zarekomendowanie mię do Redakcyi Jakiego pisma wychodzącego w Warszawie na miejscu, lub do Syna Brata pana Jana, inżyniera a którego ja raz tylko w życiu chwilowo widziałem. Może Pan Jan mógłby mi dadź posadę w biurze swem z pensyą 25 rubli miesięcznie a coby mi na skromne utrzymanie wystarczyło.

Mam nadzieję że Brat nie weźmie mi za złe iż będąc obecnie w tak okropnem położeniu odważam się prosić Jego rekomendacyi i protekcyi do Syna lub Redakcyi Gazet. Ale przyznaję Bratu że to już mój ostatni resurs do niego. Nie mam już nikogo ktoby mi pomógł. Z jednymi jestem w nieporozumieniu, inni są zimni zupełnie do wszystkiego, co się ich nie tycze. Z innymi mi się nie udaje.

Kończę mój list przepraszając raz jeszcze za treść onego i zostając zawsze Szanownego Brata szczerze kochającym i przywiązanym

Krewnym

Emilijan Kraszewski

6go Maja n. s.
1878 r.
Warszawa
Ulica Nowy Świat dom
No 62 Kwaterze w
domu Gila

Proszę o łaskawą odpowiedź.

91

19 Czerwca 1865 r. Genua
[illegible]
Saal-Gasse

Kochany Ojcze.—

Z wielkiem [illegible] od [illegible] od mego [illegible] mój list. Kochany Ojciec pisze mi w swym liście o Genui a raczej iż jest niezadowolony z pobytu mego tu tak jak i spodziewałem się iż [illegible] z tego powodu — [illegible] musiał bym ale jak na teraz to niewielką pracuję i [illegible] mam bardzo interesów krótko mówiąc [illegible] mojego pewien [illegible] we wszystkim [illegible] daleko więcej [illegible] przyjemniej jak tak tylko w księgarni Genua nie przyjmowano mnie do pracy a zupełnie [illegible] — jedyni w pierwszych dniach [illegible] to zainteresowanie się a właściwie [illegible] przy tem na początku, potrzeba [illegible] dla przyjaciół [illegible]

Co do wystawy obrazów powiedzieć ci piszę
muszę słów kilka pomimo poprzedzającym
listem przyjedzie do kilku tylko obrazach
dziś o szczegółach wspominać nie będę, powiem
jak jest w ogólności – z pierwszego przejścia
wydała mi się dość słabą być może i to
od usposobienia mego które miałem w
tym dniu jak więc mówię pierwszy raz
wydała mi się bardzo słabą – po powtórnym
obejrzeniu wiele dobrych rzeczy znalazłem
mianowicie krajobrazów wielu Dzieci
w Dusseldorfie z Monachium i z Berlina
jeśli mam liczbami wyrazić stosunek
złych i dobrych obrazów to muszę mniema
że liczba przedniejszych lub mniej więcej
stosunek do całej wystawy będzie jedna
czwarta dobrych i średnich – nie będę
przechodził opisywać w pojedynczości
opisałem to co jest najlepszem. Dzieci
jednak muszę o tym wspomnieć bo już
raz przy sposobności stało się, jeszcze

widok zatoki Sorrentino przy zachodzie
słońca nie było go więcej geniji o pewnie
w Kielku Nowaku i coś okropnego..
obraz ten namalowany przez Józefa
Firmowich <u>malarza drzewa</u> Berlińskiego
wykonanie jest dobre ale koloryt przez
[?]..-
Opowiadali mi dworzanie jeszcze Kullen
mann l'jeu jakiś mu to był w Lipsku przy
jest to obchód pięćdziesięcioletniego ist-
nienia zebrania studenckich związków
(<u>Burschenschaft</u>) jest to jubileusz
wspomnienie jako program jest taki
i w mieszaninie były na tym obchodzie
o ile sobie przypominam na jednym z
obchodów to zrzucona była procesja o-
dzięki wszystkim nijakim a przytem dobro-
tny — politycznego nie ma to celu bo
na naruto nie mieliby żadnej kwestji
do postawienia były to raczej uroczysto-
ści jak pijackie zjazdy mające
na celu widoki polityczne..-

Łaskawości wyprosiłem się i uchodziłem
jako przed uczciwością swoimi uwłóczenia
mi jest to uwłóczenie i okazywanie ty-
siącznie [illegible] że to bawiącego [illegible]
je tylko, wraz niejaki [illegible]
[illegible] a swoimi przed uczciwością
[illegible] obchodzi i mają jest swoimi
okazywanie od nim jak [illegible]
[illegible] to moje wiadomości
o których napisaniu miałem..
Ale [illegible] dla [illegible]
[illegible] jak mi [illegible]
[illegible] już dłużej pisać [illegible]
[illegible] a gdzie byłem był przydany [illegible]
[illegible] [illegible] rady pod wzglę-
dem gospodarskim [illegible]
to [illegible] tylko [illegible]
by tak było ale i w [illegible]
mi jest to tak [illegible]
[illegible] moje list [illegible]

Przyjmij [illegible]

Fr. [illegible]

d 16 Maja 1866 r.
Warszawa.

Kochany Ojcze.

Dotąd jeszcze bawię w Warszawie i nie wiedząc dnia i godziny wyjazdu, jestem w zamieszaniu a to z powodu paszportu który mi wydać mają do powrotu na Wołyń, opóźnienie wydania paszportu zawdzięczam przeniesieniu jak się zdaje zmianie z oberpolicmajstra Trepowa który zamianowany został stąd do Petersburga na takiż urząd, na miejsce zaś Trepowa został mianowanym [illegible] który nie objął jeszcze bo w dzień mianowania nie [illegible] zmienił się, [illegible] pewna

Dotąd niewiadomo kto obejmie posadę
oberpolicmajstra w Warszawie -
Tu rozmaite rzeczy chodzą - obiecują przy
jazd Cesarza w sierpniu i z tego powodu
grupy przyszłe examinowane w szkole głównej
aby w kilku dni niespodziewanie ustąpić
na wakacye których na ten czas ...
być ma, dotąd ... przyczynia się examinowane
nowa organizacya szkoły głównej - przy
jazd Cesarza do Warszawy ma wiele rzeczy
sprowadzić i.t.d. w Petersburgu jak zwykle
rzeczy dochodzą, awanturowania i obdełne ...
... - mówią o zamachu na życie
Murawiewa i Trepowa niewiem o ile
jest to prawdziwem - pewnem tylko
jest że w Petersburgu nie może być spokoju
nie bo ciągłych rzeczy z których niezna-
...gentach, a nad to w pisanach o Karakazowie

nie więcej nie wiadomo, powstanie na Murawiówna Trubecki i Trepow dają się do [illegible] ni śledztwo nie może być [illegible]

Przygotowania wojenne w niemczech ogromnie tu rujnują one kiedy wszystkich pie[illegible] wszystko wystawiła który już się domyśla. nie będzie bez następstw, roją się też plany i pomysły najdziwniejsze; w polityce ka[illegible] nierozumiani przekształcają całą kartę Europy budują nowe państwa i t.d. - jednem słowem potworne w granicy ogromnie tu rujnuje bo wszyscy niemal jak do tego przyjdzie to nie tak łatwo się uskarżymy - ale [illegible] tylko [illegible] kto rozgromi. -

Od domu nic nowego wszystko dotąd jak tylko o interesach nie domowi bo jeszcze o nic nie [illegible] niechcemy [illegible]

listu od Prezesowej Księżnej – ja zaś zupełnie nie umiałbym wyjaśnić i tem bardziej po obe- rwaniu się domyślę...

Szkoda moja w Kieślach niewiem jak będzie, bo pan Puzyński jest w rodzaju possessorem jak dziś tym gruntem od brata wszystkiego na gospodarstwo będzie radził. O tyle tylko będę tam czynnym o ile zog- dzie będą w robotach a [illegible] w mniej- szej liczbie [illegible] które nie będą [illegible] w tym rodzaju umowie. – W każdym razie dobrze by było gdyby stanęło się [illegible] przynajmniej. Taka sprawa [illegible] dogodności i umowa z p. Puzyńskim byłaby zerwaną która wcale nie jest korzystną –

Księżnej [illegible] przyjmijcie [illegible]

[illegible]

05 143

d. 12 Lipca 1868.

Warszawa —

Kochany Ojcze

Przed tygodniem przyjechałem do Warszawy [illegible]
[illegible] jak w ogień [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do Drezna [illegible] bo jest [illegible]
do [illegible] ale [illegible]
tylko mógłbym być [illegible]
wszystkie [illegible] i przepatrzyć [illegible]
[illegible] wywołane [illegible]
a chociaż tamtej około dwunastu dni jednak już
pewno wyjeżdżam a to w interesie [illegible]
na (który jest już sprzedany) — przed tygodniem
[illegible] mając dwóch kupców [illegible]
którego się trzyma bo [illegible]
[illegible] a ja [illegible]

[illegible]

[illegible] — ale mi[illegible]

[illegible]

[illegible] drogę [illegible]
a więc [illegible] naszym [illegible]
[illegible]
[illegible]
jednego przeznaczenia – Mama mi już – jak
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] Woii [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

30 Kwietnia 1866 r
Warszawa

Kochany Ojcze!

Od kilku dni przebywając w Warszawie nie zabrałem się dotąd nad list obszerniejszy – w krótkim mym liście pisanym w dniu przyjazdu mego nie doniosłem o mojej podróży, o tem wyjechawszy we środę byłem z rana na granicy gdzie po odbyciu nie bardzo ścisłej ~~podróży~~ jechałem dalej w Skierniewicach powtórnie byłem rewidowany już ściśle bo nawet kieszenie pulares notatki – jednym słowem odbyłem rewizję ścisłą – przyjechawszy do Warszawy znowu da capo kuferek i torbę przetrząsano

po godzinnem czekaniu na kartkę
w zamian za paszport kazano mi
iść wprost do biura oberpolic-
majstra gdzie mi kazano nazajutrz
przyjść — z biura policmajstra posze-
dłem dopiero do domu — nie byli przy-
zwał przyjścia i tatunio będzie do wo-
zumienia widząc jak dawno w domu
nie byłem — pierwszą osobą spotkaną była
Tunia której nie poznałem i zapyta-
łem czy jest Mama w domu — jeśli
rozumie z trudnością byłem poznany.
w domu zastałem wszystkich zdrowo
Dotąd jestem jeszcze w niepewności
co do pobytu mego ~~tutaj~~ i choć mnie
tamtej wydali paszport na Wołyń —
jeden z urzędników powiedział mi tylko
że po upływie paszportu jeśli zechcę
tu jakiś czas pozostać muszę podać
prośbę o przedłużenie pobytu — jak

to będzie niezłem — —

Warszawa pokazała mi się ogromnie biedną na pozór — nie ma [illegible] ogrom-nie aby z tem, powierzchowność jej wspaniale niejednakową od miast niemieckich odbitym odróżnia się dobytek i bieda — mimo tego wszystkiego ruch ogromny się Kraj jest w Dreźnie mniej jednak niż ruch który odpowiada potrzebie [illegible] — co do powierzchowności [illegible] się różni od Drezna niezmiernie dużo mimo staranności o porządek wszystko mi [illegible] a raczej nie elegancja wszystkości jaka Drezno cechuje szczególniej drugi —

Jaś jemu tu nie [illegible] do niego odpowiedział mi dziś telegrafem że przybędzie w sobotę jeśli wcześniej przybycie jego potrzebne nie będzie.

Dziś mój list [illegible] [illegible] [illegible] a teraz [illegible]

7-M-7

Do listu [illegible] się [illegible], [illegible]
[illegible]
zebrać myśli — tak się jakaś pomyślny [illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] jak [illegible] prawdy [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] jakoś [illegible] — [illegible]
[illegible] — też [illegible]
[illegible]
[illegible] — Dzisiaj [illegible] pisaniem [illegible]
[illegible] — [illegible] — jakoś
[illegible] — z [illegible] jego [illegible]
[illegible] — [illegible] fotografię [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] podobniejszy — [illegible]
[illegible] — [illegible] — jako [illegible]
[illegible] — [illegible] w sercu — [illegible]
w [illegible] — [illegible] wymawiać [illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

69 497

813
25 Czerwca 1880
Śpiczki.

Kochany Ojcze.

Muszę [illegible] przyznać się tak że [illegible]
na wsi, [illegible] w niemiaro-
[illegible] rachunków i myśleniu a i [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] się z
[illegible] dzień. i tak dzień po dniu
schodzi; [illegible] gazety [illegible] a o [illegible]
Krajowych nic [illegible] - [illegible] [illegible]
miesięcy były mi ten czas [illegible] potem
był [illegible] - Mnie to interesują
Kochanego Ojca dzieła i jak dotąd żadnych
[illegible] archeologicznych nie [illegible]
[illegible] tego Bryk[illegible] uważać mój
Jelonecki [illegible] na gruntach [illegible]

Rozkopano od mogiły w kierunku północnym
pozostawił. już rozkopać dziś jednak
oprócz kości całe i kości ludzkie
ani naczyń ani sprzętów ani metalów
oprócz tylko węgla. Ślady wapiennego piaskowca
i glinianych grudek jakby przekładanie
z ziemią naniesionej. W niektórych
zaś warstwach po nad kośćmi ślady
tego przyjęto. Kości z ziemią na zachód
kości leżą na przeciwnej stronie a o
1,210/100 ([illegible]) od wierzchołka mogiły — pośrodku
mogiły [illegible] idącej [illegible] w dół.
Dalej [illegible], na [illegible]
jakby garncarskiego wyrób, lecz niżej [illegible]
i tu też węgle wapienne [illegible]
na kamieniu który [illegible] i [illegible]
[illegible] niżej [illegible]
o [illegible] niektóre [illegible] mogiły [illegible]
[illegible] przyczyny [illegible] — Dalej [illegible]

natrafimy. jeśli co ciekawego się znajdzie
donoszę - nadmienię przytem ... że mogiła stoi
przy drzewa i że nasze kości znajdujące się
w ziemi — jak wspominałem poprzednio w
kości znajdują się o 1, Metr 2.10 m. od Wierzchołka
uwzględniwszy tylko wysokość mogiły zatem
kości leżą na powierzchni ziemi nad którą
wznosi się mogiła - znaczyłoby to był
dawniejszy zwyczaj chowania na powierzchni
usypując nad ciałami mogiły.

Z nowin miejscowych nie wiele mamy oprócz
sąsiedzkich plotek o które się nie dopytuję
i nie wiem. — W stosunkach naszych
z [illegible] żadne nie zaszły żadne
zmiany. z Leśniczym jesteśmy jak najlepiej
kłótni ani [illegible] ani najmniejszej przykrości
z jego strony nie mamy —

[illegible] pasz, [illegible]
wyjechał na granicę [illegible]
bo o ile uwiadomiony stan Jego się nie
zmienił [illegible]
tak żeby był zrozumiałym o tym
[illegible]
co powiedział [illegible] jednak [illegible]
czy mi [illegible]
[illegible] mnie [illegible]
Już pewno [illegible]
nas pojechał do Petersburga [illegible]
[illegible] pisał mi już [illegible]
wytrwać próby [illegible]
w Petersburgu jak w Warszawie
Syn kochający Ojca Rodziny i pokłonem
i [illegible] przesyłający syn F. [illegible]

Dresden Nord strasse N 27

W H. Josef v. Kraszewski.

Mit Drei Pfandbriefen Boden Credit A. zu Sieben hundert rubel nebst couponen jeder brief ein coupon (zusammen drei) Werth Zweitausend acht hundert francs. N N derselben 16108 (zu hundert) – 159795 (zu hundert) – 59684 (zu fünf hundert).

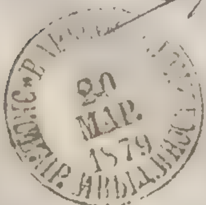
Absender. Franz Kraszewski N 11/1438 Wilcza str.

въ Дрезденъ Осипу Крашевскому.

Съ Тремя закладными листами Поземельного кредитного Общества по Семи сот рублей или Двѣ тысячи восемсотъ франковъ съ однимъ купономъ каждый (всего три). Номера коихъ слѣдующіе N 16108 – 159795 (въ Сто р.) – 59684 (Пятьсотъ р.)

Отправитель Францъ Крашевскій.

N 1438/11 улица Вилча.



Францъ Крашевскій

Rimesso al fattorino ad ore 9 ½ **Il porto è gratuito**

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione

N. 118 di recapito

TELEGRAMMA

Villa Verney

Krasrewsky

SAN REMO

Italie



Ufficio Telegrafico

DI

SAN REMO

Presentato il 19/5 188 6

Per circolo N. 508 Ricevuto pr

SAN REMO

Zostav

NUM.				
12	10	19	1 30	

felicitations

François Emilie

Krasrewsky

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza

(Urgente) oppure (D.)
(Risposta pagata) » (R. P.)
(Collazionato) » (T. C.)
(Avviso di ricevimento) » (C. R.)

[illegible] oppure (F. S.)
(Posta pagata) » (P. P.)
[illegible] » (X. P.)
[illegible] » (R. O.)

Ufficio Telegrafico
DI
[illegible]

Il Governo non assume alcuna responsa[illegible]
Le tasse riscosse in meno per errore od i[illegible] devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/5 1886
Pel circuito N. 608 Ricevente [illegible]

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	Ore e Minuti	
[illegible]	SAN. REMO	Rostov	42	10	19	1.30	

félicitations

François Emilie
Krasrewsky

Primo lembo da piegare

Reçu de

Place du timbre à date

EXPÉDIÉ à

Reçu le

L'Employé,

Télégramme.

Réexpédié à

L'Employé,

Indications de service.

Pour de

Coller ici la partie de bandes Hughes portant commencement de la dépêche.

Mod. nº 325. — Oberthur et fils, à Rennes.

Kraszewski (Ojciec) [illegible] 527/7

Mój Najukochańszy Synu

Dziękuję Ci serdecznie za poczciwą-
twoją pamięć o Starym i bardzo bied
nym Ojcu którego od kiedyś los
obrała często srodze, Grzesznik cza
ję że pomsta nie zgubia nigdy day
Boże w tym życiu.. z 7mio psal-
mów pokutnych trzeci odmawiam
i zdaje się że go Król Dawid dla
mnie napisał.— Najlepiej zro-
biłeś żeś Synów do siebie spro-
wadził, co tu z nami będzie nim
się teraźniejsze karcie skończą
Sam Bóg wie, nie mam nadziei
oglądać Ciebie na tej Ziemi, twój
List utwierdza mnie w tem z roz
paczonym Stanie, Bóg jeden oca
lić nas tylko może, o co Go bła
gać nie przestaję.— Złe nam trwo
ga nieustanna, dwie wiedzie ka
za drżeć ze Strachu, i widok z
więźniarzów [illegible] nie obrazuje
Może to ostatni list piszę do Cie
bie, przyspieszone bicie serca ciągła
Kajetan Mój czuwa nad Moją
spokojnością najtroskliwiej ale
i On Sam w tym czasie z czwar
giem dzieci, i piątym na wyłocie

iest w położeniu godnym
pożałowania, daj Mu Bo
że zdrowie i wszystko dobre
Ty Józefie pociecho Moja Najmilsza
przyjm dla Siebie i Synów Wszystkich
Błogosławieństwo, Może ostatni
Serce mi się kraje pisząc to ale
Klęknijmy przed Wyrokami
Najwyższego żeby te i cząstkę,
naszej pozbawić Nas Między

Całuję Was Najczulej do ser
ca przyciskam i Błogosławię
w Imię Ojca + i Syna + i Ducha
Świętego Amen. — Ojciec

Romanów
21° Lutego. —
1863° r. —

Józiasia ciężko i często zapada na
Zdrowiu — teraz pisze mi Łucian
że się Ma lepiej — Mieczysławowa
Łucianowie i Kazia Zdrowi —

Ludwiki gdybyś o pieniądze ciągle
niewinny ich Tobie pisać — jak teraz
w Rzymie.

Siedlce d. 25 Grudnia 64 r.

[illegible] V

Najdroższy Ojcze!

Otóż już niemieam które święta z[illegible]
[illegible] wszyscy po [illegible]
z Tobie i Bóg [illegible] się [illegible]
nich wszyscy razem zbierali się [illegible]
[illegible] przy Ojcu [illegible]
które w drodze, a tymczasem [illegible] się sta-
ło. Ja chciałem tak blisko jestem [illegible]
jednakże nie miałem czasu żeby [illegible]
[illegible] do domu i przyjechałem [illegible]
ale zawsze w tej nadziei przynajmniej [illegible]
a [illegible] z powrotem [illegible]
Już blisko dwóch miesięcy jestem [illegible]
[illegible], a jednakże nie [illegible]
[illegible] mimo [illegible]
[illegible] dnie [illegible] się
godzinami. – Cały dzień siedzę się [illegible]
wieczorem trzeba robić profile i plany, a [illegible]
się zostanie jako godzina [illegible] to i [illegible]

[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]-
mi [illegible] książki.

Na list drugi [illegible] Ojca najserdeczniej [illegible]
dziękuję i [illegible] jego [illegible]
[illegible] były. [illegible]

[illegible]

[illegible] Europy [illegible] patent. Już się zwracam(?) [illegible] Wszystkiewicza(?) [illegible] jest [illegible] Inspektorem, aby mi go na pierwszem wezwaniem [illegible] wręczył. Paszport też zapewne musiał być przysłany do biura Europy i on już tak [illegible] zgrzeszył że sam go wręczył p. Wszystkiewicza [illegible] [illegible]. Z tej strony więc [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

p. [illegible] jechał [illegible] [illegible] do [illegible] dla [illegible] robota [illegible] [illegible] dla kompanii Kronenberga. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w czem rzeczy i sam p. Kronenberg obiecał mu dopomódz, to zapewne i ja także zaczem a nim zwrócę się do pp. Brassey-bo i [illegible] także Kronenberg mówił że [illegible] się jeśli będzie chciał być [illegible] został.

Jest to jak na teraz dosyć ważna kwe-
stya, że wszyscy przy kompanii An-
gielskiej, będą zapewne półtora raza tyle
płacili co u Kronenberg'a.

Kończę już ten list całując ręce
najdroższego Ojca i prosząc by do mnie
jeno mój czasem pisywał. Ukończę w
kwietniu jeszcze wpłynie mi tu skończę me
robotę. - Adres mój zawsze zostaje poste-
restante Siedlce.-

Najprzywiązańszy syn Jan

[illegible]

[illegible] Ojcze.

[illegible]

[illegible] mowy, albo [illegible]

[illegible] T [illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible] wszystkie potrzeby, a [illegible] paszport doktorowie, [illegible]

[illegible]

Warszawa. d. 18. Lipca 65 r.

Najdroższy Ojcze!

Chciwie [illegible] pisaliśmy [illegible]
do Ojca, [illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
chcą sprzedać część lasu we Świątn[illegible]
Nikodema
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] plenipotent.

[illegible]

1. [illegible]

[illegible]

2°. [illegible]

[illegible]

3. [illegible]

[illegible] (…z Brz…) [illegible]

[illegible]

4. [illegible]

[illegible]

[illegible] Brandenb… [illegible]

[illegible] —

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] już [illegible]
[illegible] Wielkiego [illegible]
[illegible] osoby [illegible] in-
teres — trzeba użyć [illegible]
[illegible]
[illegible]
nić — a wtedy myśl [illegible]
Pan Mielżyński jako
[illegible] najlepiej [illegible]
Przyby się dało, to [illegible]
Wabra nawet kupić —
bo czy [illegible] czy [illegible]
majątek ten, tak po
śmierci P. Wilkowskiej
sprzedany będzie, a ty [illegible]
wiec, iż potem pewnego
[illegible] kupić, ~~[illegible]~~
[illegible] w [illegible]
[illegible]
[illegible]

Powiem Pani osobno wielka
[illegible] się [illegible]
słonecznym [illegible] - to
ja nawet [illegible]
[illegible]
[illegible] śmierci tem mieszkaln-
[illegible] musiałaby być
[illegible]
wypytały, umiarkowana -
[illegible] jest Bożem
[illegible] uzupełniony [illegible]
[illegible] nakładów i pracy [illegible]
się [illegible] niego mniej [illegible]
[illegible] rachunek [illegible]
[illegible]
[illegible] 500 lat, w tego [illegible]
[illegible] 1000 lat, [illegible]
6000 lat - [illegible] 12000 lat;
w tego [illegible] las, który [illegible]

się z zagajeń, z których drze-
wartości około 30,000 rub. – [illegible]
znacznie 150–160,000 [illegible] się [illegible]
jestem rad.–
Ale czy to zmienia się [illegible]
w których zaś [illegible]
mego Pana, iżbyś to Panu [illegible]
synowi przedstawić zaczyt-
a On niechby był łaskaw [illegible]
mi dalej przeprowadzić.–
Mielibyśmy mi bardzo [illegible]
o tem jak najprędzej – ma-
[illegible] interes [illegible]
to, mimo napięty – [illegible]
przez notatki [illegible]
[illegible] przeprowa-
[illegible] Pana [illegible]
i taką serdeczną ~~prze~~ [illegible]
[illegible]

J. A. KRASZEWSKI, WARSZAWA ERYWAŃSKA, 4.

D. 7. Września [illegible]

Szanowny Panie —

Wczoraj dopiero otrzymałem list
Ojca i szczęśliwy [illegible] że
dotąd mam dobrą nadzieję
iż nie [illegible] uzyskam na
przechodnie [illegible] z Warszawy
[illegible] 14 wybieram się do
[illegible] do Francji, a
z [illegible] około 20 [illegible]
[illegible] do Genewy.
[illegible]
[illegible]
[illegible] Hotel du Rhin Place
Paris. Hotel du Rhin Place
Vendome No 4, gdzie [illegible]
[illegible]

fui lyi 16 i 20 [illegible] de 19

bem. i [illegible] [illegible]

L. A. [illegible]

Amerykanie z tak daleko mniejszym czterokroć razem do Anglii wyłożonym a to nawet kredendziarzy(?) zatem na rzecz pełniejszego bytu zebrani mimo. Gdybym tak już był zupełnie wolny od swoich kolejowych zajęć, to bym mógł uchylić mogący ten w dzierżawie jako duży folwark z łąkami i gorzelniami i zaprowadził u nich byłby na miejscu tak jak w Anglii, gdzie już mają osobne razy byt na miejscu przemianowanego. Gospodarstwo się przerabiające w (?) swoje produkty i sprzedające je w formie bytu najlepiej się prowadzą. Ale na to znowu trzeba się zupełnie temu jednemu oddać i oprócz tego włożyć w obrót znaczne kapitały, więc tymczasem nawzajem to tylko jako daleki przegląd, który się piszę w moim okręgu rozpatrzę.

Jutro jadę może znowu raz powracam
do Warszawy, bo tu nie mam po co
dłużej siedzieć a w Warszawie [przed] niemi
jeszcze wiele do roboty. (20go Grudnia
[illegible] [illegible] [illegible] w tym [illegible] [illegible]
byłem uprzejmie zaproszony gdzie mi
o [illegible] [illegible] [illegible] był w Londynie i
do uregulowania tam swych rachun-
ków a podróż [illegible] pary dni przy-
najbliższym pobycie w Dreźnie u Ciebie,
którego jest tak dawno nie widziałem.
Za odbiór [illegible] serdeczne
dzięki [illegible] do którego [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible] [illegible] przyjedziesz
do Warszawy. Tu wszystko [illegible] i
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] zajmuje wszyst-
kie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

do okupacyi a zatem i do wojny.
W ogóle wszystko, coby być bardzo do-
brego [illegible] ale co będzie za
6 miesięcy to jeden Bóg [illegible].
My tu [illegible] [illegible] aby się [illegible]
skończyło czy [illegible] czy [illegible]
czy na prawo czy na lewo ale [illegible] już
nie być [illegible] tej sytuacyi która
cały ruch i życie zabija. W
Rydze(?) ~~X~~ dziś ostra jest zima, Dźwina
zamarzła, [illegible] w najlepsze i
mróz [illegible] [illegible]-a w [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Najszczerszy Sługa

J. I. Kraszewski

J. A. Kraszewski, Warszawa Erywańska 4.

Ryga d. 5 Grudnia [illegible]r.

Najdroższy Ojcze!.

Jestem obecnie od paru dni w Rydze w interesie [illegible] [illegible] księgi [illegible] [illegible] [illegible] z tutejszego portu do Londynu, który się już od roku [illegible] [illegible] [illegible] i o ile mi się zdaje [illegible] duży i [illegible] interes.

Jednocześnie [illegible] [illegible] [illegible] tutejszy i Petersburgski [illegible] [illegible] (wrzędź do [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] całej [illegible] jest [illegible] zatrzymany w swoim [illegible], że nie ma co [illegible] bo [illegible] [illegible] bardzo mało i [illegible] [illegible] że tylko niewielkie partye ~~bardzo mało~~ [illegible] expedyowano, co [illegible] i drogi [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] kosztu administracyi.

J. A. KRASZEWSKI, WARSZAWA ERYWAŃSKA, 4.

d. 12 Sierp. 78.

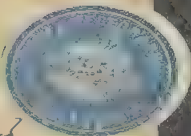
Najdroższy Ojcze! Od wczoraj jestem już w [illegible], dokąd [illegible] zatrzymany [illegible] powracając z tego powodu dopiero dziś odpisuję na list Ojca, który w Sables d'Olonne od 8 b. m. otrzymałem. [illegible] [illegible] Boga za wielką [illegible] [illegible] na [illegible], który chociaż dziś jest [illegible] [illegible] ale [illegible] z przyczyny że jest [illegible] który [illegible] cały dzień w [illegible] i [illegible]. Bawiłem w Sables tylko 2 dni bo mi było pilno do [illegible] ale w pierwszych dniach września mam zamiar i nadzieję że będę mógł wyjechać do [illegible] na cały miesiąc i [illegible] odwiedzić Ojca w Paryżu.

Na wystawie w przejeździe byłem 2 razy i naturalnie wszystkiego w tak krótkim czasie nie mogłem widzieć ale oglądałem po trochu tylko to co mnie najbardziej zajmowało [illegible]. Z tego coś [illegible] [illegible] [illegible] wrażenie, że pałac Trocadero i gmach wystawy są [illegible] [illegible] od pałacu wystawy Wiedeńskiej, ale wewnętrzny układ jest tak dobry i łatwy do orientowania się, że z planem w ręku od razu jest się jak w domu.

Co do mnie, Matka [illegible] [illegible] dopiero [illegible] [illegible] [illegible] na wyjazd z [illegible] za granicę. Czy to [illegible] dla Ojca [illegible] zapewne [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] J. A. Kraszewski.

Krasjenski



N: 581 / Bzy
aufgenommen von Cw
den 19/3 um 2 Uhr 52 M. mitt.
durch Hübnerk

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 2 Uhr 55 M. mitt
durch Hübnerk

Telegramm aus Warschau № 550, 10 W., den 19/3 1880 1 Uhr 26 Min mitt.

Agreez felicitations souhaits empressez
Sophie Jean Lucien Kraszewsky

№ 57 /

aufgenommen von

den 1 / um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in Dresden-N.

ausgefertigt den 1 / 3

um 3 Uhr M. 3 mitt.

durch Mayer

Telegramm aus № , W., den 188 , Uhr Min. mitt.

C. 187.

Pińsk d. 11/23 Grud. 83.

ИВАНЪ ОСИПОВИЧЪ
КРАШЕВСКІЙ

Najdroższy Ojcze! – Pamiętam że to jest jedna nasza najmilsza Twoja Bożego Narodzenia – ja jeszcze jestem w Pińsku i do domu jadę na święta ale porządek tych mam zajęcia i kłopotów.

Przesyłając kawałek Świętego opłatka składam moje najserdeczniejsze życzenia zdrowia błogiego i jak najszybszego uwolnienia się od tej przykrej sprawy

Zatrzymanie przez Rząd
wypłat za nadkontraktowe
roboty wprowadziło mnie
w takie teraz kłopoty
że ruszyć się z miejsca
nie mogę i już zaczynam
powątpiewać czy będę
mógł przyjechać koło
10 Stycznia do Drezdna
jak miałem zamiar.
Być może że mi wy-
padnie jechać w tym
czasie do Petersburga
i w takim razie podróż
do Drezdna będę mu-
siał jeszcze na pewien
czas odłożyć.

Jak. Ks. rektorowi Ojcu
i jak z tą niespodzian-
ką sprawy stoi dziś
właściwie? My tu nic
nie wiemy, bo żadnej
wzmianki nie było. –
My tu mieliśmy bardzo mro-
źną zimę i śniegi
następnie odwilż a teraz
wprost [illegible] nie-
słychane błoto i tutaj
prawie nie ma żadnej
komunikacyi.
Raczy Ojciec [illegible]
Najpokorniejszy sługa
Jan

11

Petersbourg le 18/30 Mars 1885
Hôt. d'Europe.

Cher Père. N'ayant pas reçu de réponse à ma lettre du 6/18 ct, je présume qu'elle a été peut-être égarée parmi la foule de lettres et télégrammes que vous devez avoir reçu à la St Joseph, et pour cette raison j'écris quelques lignes aujourd'hui en vous faisant part que je quitte après demain Petersbourg pour aller passer huit jours à Varsovie avec ma famille

Dans nos affaires il n'y a rien de changé jusqu'à présent. La poursuite de nos réclamations avance très lentement et malgré qu'il y a beaucoup de nouvelles lignes qui se construisent ou bien qui vont être construites prochainement, je ne puis rien entreprendre faute de temps et des moyens

Tous ce mois-ci nous avons un temps magnifique avec beaucoup de soleil, mais

cela n'empeche pas que vous
consultiez le calendrier, ou
se croyant encore en Decembre
car le traînage et les gelées
n'ont pas cessées. Veuillez
cher père avoir la bonté de
nous informer de votre santé
en m'envoyant quelques
lignes à Varsovie. Wiejska, 1.

Votre bien devoué fils

Jean

Warszawa d. 27 Maja 86.
Wiejska. 3.

Najdroższy Ojcze! Zapewne Ojcu wiadomy jest adres ks. Dienheima-Brochockiego, który podobno mieszka teraz stale w Paryżu. Jeżeli tak, to prosiłbym Ojca o łaskawe udzielenie mi takowego do Petersburga dokąd jutro wyjeżdżam.

Ja od tygodnia powróciłem już z Karlsbadu i chociaż nie mogłem przeprowadzić kompletnej kuracji, bo tylko 20 dni bawiłem, jednakże na jakiś czas kompletnie ze swoich kamieni wyleczony, wyjechałem.

Matkę zastałem stosunkowo bardzo lepiej na zdrowiu, tylko niezmiernie

zaniepokojony ostatnim listem Ojca i wiadomością o fatalnej odmowie Rządu Niemieckiego przedłużania urlopu. Było jednak do przewidzenia i inaczej być nie mogło, bo on nigdy nie ustępuje.

Ściskam ręce Ojca, całujący

Najlepszy Syn

Jan.

Adres mój w Petersburgu.
Невскій проспектъ. 16.

Reçu de

fil à h.

L'Employé,

Télégramme.

Réexpédié à

fil ... à ... h.

L'Employé,

Indications de service.

Pour ... *de* ... N° ... Mots ... *Dépôt le* ... , à ... h. ... m. du

Coller ici la partie de bande Hughes portant ... de la dépêche.

Mod. n° 325. — Oberthur et fils, à Rennes.

Tarnów 22/1 70.

Szanowny Panie Józefie!

Bóg zapłać za przyjacielskie wspomnienie o ś.p. mym Ojcu. Pewno nad tem boleje, że po odebraniu listu, niemogłem zaraz do Ojca przepraszać; ale z powodu mocnego reumatyzmu i mnie niewolno było z pokoju wychodzić. — Wszak jest już Bogu dzięki lepiej i myślę że w przyszłym tygodniu kiedy już miejsce w Drezna (wyruszę?). Chodziłoby o to czy mój przyjazd Ojcu nie zaszkodzi? niedawno bowiem temu wspomniał mi o swej słabości;

pisał mi, iżbym czasem dla
jego słabości nie wpadł na
myśl przyjechania do Drezna.
Trzebaby więc co do tego Ojca
wybadać — jeśli jednakże
stan Ojca jest nie oczywiście
niebezpieczny — to samo się
przez się rozumie — i bez
pytania pojadę. Dla tego
prosiłbym Szanownego Pana
o łaskawe w tym względzie
wiadomości — a przytem co
to jest za choroba? jak ją
lekarze nazywają?
Co do udania się Ojca do Kran-
kenhausu — to jest ten krok
dla familii trochę śmiałym
bo ludzie rozmaicie to uważają.
ale w obecnym razie ja sam
jestem za tem, bo tam

znajdzie Ojciec wszelką przychylną
pomoc i opiekę. —
Nakoniec jeszcze raz Kocha-
nego Pana przepraszam, że Go
niniejszym listem trudzę i czas Mu
tak drogi zabieram, ale przyjaźń
i życzliwość, jaką Pan nas zaszczyca
łaska do tego kroku mnie ośmieliła.
Przy tej sposobności miło mi
jest ponowić wyraz głębokiego
szacunku i poważania

przyjaciel i sługa

Wrzesiński

P.S. W razie niebezpieczeństwa proszę
o Tarkowa wiadomości teleg. adresem
: T. Kr. Tarkow. p. Bromberg. —

[illegible]



[illegible]
[illegible]!

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ciscila
[illegible] bratem polecenie
[illegible] spedulacje które
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] osobnie [illegible]
[illegible] obijcie —
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Paryż 5 lutego 1875.

Szanowny Stryjcu Dobrodzieju!

Z wielką przykrością wyczytałem list Jego ostatni, z którego powziąłem [illegible] że Kochany Stryj jest na mnie zagniewanym. Spieszę z odpowiedzią, by się [illegible] usprawiedliwić. —

[illegible], żem wyjechawszy z Brukseli zostawił tam długi, ale wcale nie zamierzałem takowych nie płacić; przeciwnie pierwsze pieniądze, zbywające od koniecznych potrzeb, jakie mieć będę, obrócę na zapłacenie mej należności — Znam bardzo dobrze i oddawna, że młodzi ludzie [illegible] [illegible] Bożej [illegible] [illegible] [illegible]

Nie pewny, iż [illegible] pisanie [illegible]
jako młody i niedoświadczony, ale
mam nadzieję, że Szanowny [illegible]
zechce być [illegible] w tej mierze [illegible]
[illegible] —
Co się tyczy P. Merzbacha, to jest on w
[illegible] książek nie mógł
[illegible] nie brakowało — [illegible]
[illegible] został przez Bibliotekę
polską w Brukseli, której był [illegible]
był członkiem [illegible] Opuszczając
Brukselę oddałem wszystkie książki
i rachunki [illegible]
bibliotecznej i odebrałem za to po-
kwitowanie, które Szanownemu
[illegible] mogę przysłać jako do-
[illegible] —
Czekam [illegible] we wszystkich
[illegible] odpowiedzi [illegible]
Z tylko mogę [illegible]
[illegible] wielkie
[illegible], aby [illegible]
[illegible]
[illegible]

mówiący Mu chciałby mnie. Tak
niełaskawości jego po dowolnym [illegible];
więcej Bogiem dobre, że w [illegible]
[illegible] nie rozporządzamy —
Zaraz o tem wszystkiem do innych
autorów biblioteki w Brukselli re-
piny, żeby odnaleźć coś przedsięwzięci
z Panem Herbertem [illegible] -
Z Brukseli wyjeżdżam dla tego
o nie wiedziałem do siebie wielkiej
korzyści w dalszym nie mówiąc tam
pobycie —
W Paryżu postanowiłem wejść
po wakacyjach do Ecole Centrale
des Arts et Manufactures gdzie kurs
jest tylko 3 letni i [illegible]
żeby się czas dobrze przygotować do
[illegible] tymczasem [illegible] wstąpiłem
pensjonatu, którego zadaniem
jest przysposobienie młodzieży
[illegible] od mnie [illegible]
[illegible] w tym przedmiocie [illegible]
[illegible] tydzień [illegible] w zakresie
tylko [illegible] w [illegible]
nie pozwolą wyjechać-
[illegible] do szkoły [illegible] moje
myśli.

[illegible] w tem [illegible]
[illegible] od siebie [illegible] pisać. —

Jest [illegible]
przybyłem do Paryża [illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible] wyjść na [illegible]
przyjemnego społeczeństwa —

Pozdrów [illegible] z głębokim szacunkiem
Do [illegible]
i polecam się Jego [illegible]
względom

[illegible] J. [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] adresować
[illegible]

[illegible] 18[illegible]20 r.

Szanowny Panie!

Jako powinowaci i współczujący serdecznie Jego nieszczęściu, pragniemy wyrazić Mu radość naszą z szczęśliwego ocalenia w czasie katastrofy w San Remo — a ponieważ dzień Jego Patronalny blizki, [illegible]

przyjęcie życzeń, które
Panu z serca składamy.
Z głębokiem poważaniem
uniżony sługa i krewny
Jan Krassowski
z rodziną.
(Jasi.. w Tarkowie).
Kaczew Nieborowski
15/3 87.
p. Skierniewice.

Lwów 18. Mar. 188[illegible]

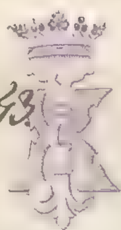
Szanowny Wuju Dobrodzieju

Zajęty codzienną pracą i troską o utrzymanie licznej rodziny a niechcąc zajmować sobą; to było powodem, że nie przypominałem się, Obchodzą mnie szczerze życie i prace Szanownego Wuja, o czem starałem się zawsze wiedzieć.– Dziś kiedy z woli Bożej Jestem osamotniony... mam te kilka chwil mitem będę przypomnieniem dawnych lat szczęśliwych kiedy my młodzi byli i spodziewali się więcej jak Bóg dał czy dać chciał. W dniu Św. Piotra racz Szanowny Wuju przyjąć moje [illegible] z życzeniami prawdziwych Jego przyjaciół i zachowaj mnie w swej łaskawej pamięci

Szczery Krewny.

J. Kruszewski

Adres,
Rue des Éperonniers 43.
N°43.



Bruksella
21 Marca 1874 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju,

Szczycąc się choć tak dalekiem pokrewieństwem Szanownego Pana Dobrodzieja i wiedząc o Jego łaskawych względach dla młodzieży polskiej, kształcącej się za granicą, ośmieliłem się udać do rady Szanownego Pana Dobrodzieja, przekonany będąc, iż kilka słów, z Jego strony wypowiedzianych, wskaże nam dostatecznie jak się mamy wziąć do rzeczy aby wspólnemi siłami dojść do celu któryśmy sobie założyli, i który po krótce pozwolę sobie wyłożyć:

Chcąc dać możność łatwiejszego kształcenia się młodzieży polskiej, znajdującej się w Brukselli na emigracji, jak również z studentów Uniwersytetu i szkoły Politechnicznej powzięliśmy w kilku myśl założenia biblioteki i czytelni polskiej, w której znajdowałyby się także dzieła i pisma w w innych językach wydawane.
Towarzystwo to, jakie może się zawiązać chociaż na pozór z tak małych zasobów, nie będzie miało żadnego <u>celu polity-cznego</u>, a jedynem jego zadaniem będzie myśl zbliżenia do siebie młodzieży polskiej i ułatwienia takowej możności kształ-
cenia się

się przez dostarczenie jej wyborowych
książek i pism, z których też o każ-
dej porze korzystać by mogła.—
Mając pełną nadzieję iż Szanowny
Pan Dobrodziej myśl naszą poprze
ręką, ośmielamy się prosić
Go o wskazanie nam w jakie
mianowicie dzieła polskie i cudzo-
ziemskie zaopatrzyć się mamy,
aby (w jak najkrótszym czasie kółko tczewskie swemu
odpowiedzieć mogło; — a przytem
gdzie byśmy mogli nie drogo
nabyć dzieła Szanownego Pana
Dobrodzieja pod pseudonimem
Bolesławity wydane.—
Kończąc tych słów kilka, doprawdy
nie wiem jak przeprosić Szanownego
Pana Dobrodzieja za moją śmiałość,

iż Go taką rzecz obarczyj sobie poz
powalaram jednak, że do tego
popchnęła mnie przekonanie,
iż Szanowny Pan Dobrodziej; ta
gorąco podpisuje kiedy myś
polską i szlachetną w swych
zagranicznych artykułach, z
nerą, która początek wzięła w
obczyźnie, rad ją podtrzyma
a poparciem zezwycii zechce
Tejże okoliczności pozwalam
sobie prosić Szanownego Pana
Dobrodzieja o przysłanie mi
swego adresu, i przyjęcia z mej
strony wyrazów najgłębszego
szacunku i poważania z je
mam honor pozostać —

— sługa - Justyna Krasz...

Bruksella  23/9 1874

Drogi Stryju,

Dobrodzieju.

Spełniając jego zlecenie
byłem dziś u P. Merzbacha za-
łatwiłem interes Stryja.
W dowód czego przysyłam kwit
pokwitowania.
Monetę którą umyślnie Stryj
des. miecha tu bawię, [illegible]
niechaj bo daję wszystkiego
z niej 25 franc. - w miejsce za-
jęk Stryja [illegible]
Z [illegible] nie [illegible] [illegible]
zapisałem z [illegible] po-
nie[illegible] - przed [illegible]

były użyteczne jak Twoji pro-
roli 80 Dziedzic, które się po-
zachowuje [illegible] — tam czasem
i to może zachowam
u siebie —
Co do uwagi to nie o sobie
piszę Twoji nie [illegible]
[illegible] niż moje [illegible]
się [illegible]
po [illegible] po [illegible]
mej niezbytnej —
Otrzymanie zapytania [illegible]
i [illegible]
[illegible]
[illegible]

A to niemała praca
[illegible] jeszcze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
Wkrótce wyjeżdżamy
z Twoją Natalią i
Janeczką jeśli Tosia da mi
spokój zdrowia [illegible] Włoszech
[illegible] [illegible] [illegible] wiosna
pobytu [illegible] — w
[illegible] —
Zostaję z głębokim
szacunkiem Dr. [illegible]
Twojej dobrodziejki.
Kochający Justyn

Bruksella  8/10 74 –

Kochany Stryju,

Dziś odebrałem Jego serdeczny list i natychmiast spieszę nań odpowiedzieć, dziękując za Łaskawe względy i pamięć o mnie na które zawsze doprawdy nie wiem czem potrafiłem zasłużyć, – tudzież zapewniam że mi odtworzenie nie, Kochanego Stryja jest także w Dreźnie. My się stąd, niespodzianie obawiałem się ze sprawami i z różnemi jakiemi zostan–

Z rok na tym samym
Kursie -
Niepodobna się to jednak
inaczej nie powiedzieć - o tem
wszystkim pisać i zamilk.
wczoraj wieczorem do domu
aby to wszystko wyznać
wam - jestem mojego
ale nie. Pan Bóg da zdro-
wie to jakoś pójdzie dobrze.
Z Matematyki zdałem
z obu nawet celujące w
tylko na Chemii i obcą-
Tam —
U nas kursa jeszcze się nie
rozpoczęły dopiero 13 paź-
dziernika zaczniemy
chodzić na nasze lekcje —

Bibljoteka zamku i nie wyda-
wana więcej z tamtych
estampów przybywa, a bo
zamojska. [illegible] –
P. Mosbach [illegible] tylko
estampów – i dość znam
mało opisany –
Kończę przepraszając Pana Ukła-
[illegible]
[illegible]
Jednak polecam się Jego
Pańskiej pamięci i [illegible]
przyjaźni [illegible]

J. Kraszewski

13 rue des Éperonniers 43.  Bruksella
26 Marca 1874.

Kochany Stryju
Dobrodzieju,

Wczoraj wieczorem odebrałem list Kochanego Stryja Dobrodzieja z dziś spieszę z odpowiedzią, aby Mu stokrotnie za Jego tak prędką i tak pochlebną przychylną dla mnie odpowiedź podziękować —
Najprzód zaczynam od przeproszenia Kochanego Stryja Dobrodzieja żem sobie pozwolił napisać do Niego jakby do osoby zupełnie mi obcej, nie uważając na tak wszystkim znany związek pokrewieństwa, który mnie z Nim łączy jednakże colejscie dla tego, że nie mam dotąd

szczęścia osobiście być Mu znanym
nie śmiałem innej formy listo-
wnemu nadać, dopóki bym od
samego Kochanego Stryja Dobrodzieja
pozwolenia na to nie miał, które
jednak z całą ufnością oczekiwałem
i za które jeszcze raz serdecznie Mu
dziękuję -
Za książki ofiarowane nam przez Ko-
chanego Stryja Dobrodzieja w imieniu
nas wszystkich tysiącznym składam
podziękowania, gdyż oprócz mate-
rialnej podpory, która na początku
bardzo nam w porę przychodzi,
przekonany także jestem, że myśli
nasze które Kochany Stryj Dobro-
dziej łaskawie poparł zachęcą
nas więcej w życiu i dobrym u-
czniom i szkolnictwu, skoro fun-
dament do naszej biblioteki dzieła
przez Kochanego Stryja Dobrodzieja
ofiarowane stanowić będą -
Książki pod moim dozorem

rską Kochany Stryj Dobrodziej wy-
słał, gdyż w moim mieszkaniu
na początek obraliśmy miejsce
na bibliotekę. –
Gdyby Kochany Stryj Dobrodziej był
tyle łaskaw, i nas p. Lipińskiemu
polecił rzekłszy to razem z tego, czego
koniecznie odnieść będziemy mogli;
w takim razie prosilibyśmy tylko
o adres p. Lipińskiego, abyśmy listo-
wnie mogli się z nim porozumieć
i prosić o przysłanie katalogu
i warunków na jakich podjąłby
się przysłać nam książki. –
Wzmianka w dzienniku także nas
zrobiła bardzo dobrego na początek
wrażenia może, gdyż nie jedno z
rodzin polskich za granicą bawiących
przeczytawszy, choćby kilka słów przez
Kochanego Stryja Dobrodzieja skre-
ślonych, nie zawodnie z pomocą
pośpieszy niezwłocznie, dla tego

też doprawdy nie wiem jak dzię-
kować Kochanemu Stryjowi
Dobrodziejowi za tyle z Jego stro-
ny troskliwości i względów dla nas,
bo z początku wątpiliśmy
trochę we własne siły, ale
ośmieleni z ust Kochanego
Stryja Dobrodzieja takiego otuchą i
licząc na Jego w każdym
razie radę i poparcie, tak
obecnie wierzę wzięliśmy się
do dzieła, że prawie zupełnie
jesteśmy dobrego skutku —
Niechcąc dłuższą korespondencją
utrudniać zbytecznie Kochanego
Stryja Dobrodzieja — kończę polecając
się łaskawej Jego pamięci i całuję
raz serdecznie ręce Kochanego
Stryja Dobrodzieja —

przywiązany synowiec i sługa

J. Kraszewski

Paryż 20 lipca
1858.



Kochany Stryju
Dobrodzieju!

Od kilkunastu dni jestem w Paryżu mimo że tu zabawię jeszcze parę miesięcy a to tak dla poznania miasta jak i obeznajomienia się z jego osobliwościami tudzież i studjowania w Bibliotekach miejskich i rządowych. Nie znam tu nikogo dla tego ośmielam się prosić Kochanego Stryja Dobrodzieja o danie mi [illegible] jakich listów

polecającego do kogokol-
wiek z polaków lub
Francuzów szczególniej
bardzo bym pragnął
mieć takowy do Pana
Mickiewicza nazywa-
jącego dobrego o nim
słynnym –
Proszę Pana przyjąć
jak najserdeczniej podzięk
Jego dobroci za
oświecanie się mądrości
w [illegible] [illegible]
Kocham z całej boleści
Francuzów i
Rosjanom
Aug. Franco

Paryż 15 Marca 1871.
9 rue de Jouy 9 –

Kochany Stryju!

W krótce bo niespełna za kilka
dni nadchodzą trzecie imieniny Koch:
Stryja z których przesyłam Mu nie naj-
serdeczne życzenia – Andrzej przyjęty
[illegible] Kochanego Stryja
i zrobię mu małą przyjemność –
Od dwóch miesięcy jestem w Paryżu
przez ten czas nie otrzymałem z do-
mu ani listu ani pieniędzy i dlatego
musiałem się zaraz jak zostawiłem
na pensji – gdzie mi przyszło na
kredyt – Bywało pisał zaraz że
mam [illegible] do [illegible] i również
dotąd ani słówka odpowiedzi nie
otrzymał – co go bardzo [illegible]
niepokoi –

Może Kochany Stryj wyobrazić
jak przykre jest me obecne
położenie – gdybym myśli
przynajmniej jakąkolwiek z
domu wiadomość żebym wie-
dział przynajmniej czego się
trzymać; a tak sam nie wiem
co bym miał myśleć ostatnie
wolnie –
Nadmieniam z tego przed Panem Dzi
mi dostałem takiego zaproszenie
fluid, że z łóżka wstać mi nie
pozwala –
Oświadczam się we wszystkiem
uprzejmie Kochanemu Stryjowi aby raczył
być tak dobrym napisać do
mego Ojca i przedstawić Mu
mą nie zbyt przyjemną pozy-
cję –

Pan dziś temu Dyrektor po-
niewczas mi mówił że z drugiej
Mu przyjaźniący by cię był na
jego list odpisał bo o rzeczy mej
by się dowiedział — — —

Wszystkiego mego nieobecności roz-
strzygnąć dobrze nie idzie:
Temu przebaczając Rochanemu
Hrabiemu za wszystko tem się za-
raz z mymi osobistemi
interesami, z rzeczami wszelkiemi
i głębokim szacunkiem i
powtarzam się Jaśnie Szanownego
Hrabiego Dobrodzieja

sługa J. Kraszewski

Paryż 26/10 / 858.

Szanowny Panie

Z wielką niesmiałością tych parę słów piszę, bo i dawno nawet się z Wielm. imieniem Panem —

Teraz się ma w tem okręgu: wrócę do [illegible] - gdzie mnie dam adres jeszcze raz lecz nie stały nie mam o [illegible] przysłem do domu. Teraz i z tamtej w [illegible] nie uwodzeniu grono dostać nie mogę [illegible] listy, który otrzym

do ~~Pana~~ o ~~tem~~ Panu prostym
Tenczasem gospodarz u którego
mieszkam i jego żona ~~mój~~
o ostrzeżenie mnie prosi bo
tacy jako mówili przed-
nim w [illegible]
[illegible] - [illegible] -
W okropnej [illegible]
porzucił sam na wa-
su wybór jednej [illegible]
[illegible] w tamtym
Panu. Który mię woła
posłanie jeden dzień i
Bogu do więcej z bied
i więcej od tego być nie
niczego nie widzę.
Bo stało się wolałbym

jest tu tam nie dowiesz się
[illegible] 2 do [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] 18[illegible]
do [illegible]
Po pomówieniu [illegible] [illegible]
z wodzenie że Pana te
przemagają nie byłem [illegible]
odesłać —
Proszę mi [illegible]
Pan wybaczy że tak [illegible]
[illegible] tak do [illegible]
teraz w myśli i wszystkiego
[illegible] bracie —
Pisałem do [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mnie nie przestanie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

Kończę ściskam serdecznie
Szanownego Pana Doktora
i błagając Boga o wszystkie
w najwyższej mierze błog.
łask. Ale to wynagrodzi
[illegible] z mej strony [illegible]
będę w [illegible]
Bożej — o pozdrowienie
Mu przypominając się
[illegible]
Zostaję z głębokim szacunkiem
[illegible]

Warszawa
Nowy Rok

Z Nowym Rokiem
serdeczne wotum życzenia;

Kochany Józiu!

Jak miałem pisać w tych czasach i jak byłem przygotowany być — ale nie wiem czy kiedy pisać — bo nic o tem nie odgadnie mi pisząc na punkta

Pozawczoraj byłem na czwartku u Szołtyszy przez pół godziny — Musiał- bym być na to jak się może dziwię, bo — pojęcia wcale nie mogę Twojej pracy — czytała mama o tem że by już mogła czytać Starą baśń — i następne dwa tomy — Bo to się Gebethnerowi mówił — przeklęci! prawda że Twej niezwykłości i żelaznej pracy wielkie nastręczeniu naśladować nie ma w [illegible] ale oni znów ten wszystkie [illegible] to ostatniemu przeszedł byłem prawdziwie zdziwiony jak mało czytają

Znam [illegible] mało starych [illegible]
[illegible] gruntownych wyprzedzających przede
literatów i nowellistów (sic) którzy
zapełniają dzisiaj — ludzie piszą przez
dziecięctwo czy gdzie czytam — albo przeraźni
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] na [illegible] — [illegible]
wszystkich sprawach [illegible] co jest ważnego
w literaturze [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] ledwo [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] — albo i [illegible]
[illegible] — [illegible] wydani zagranicznych
i to się nazywają literaci — którzy publicznie
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
Już w tym względzie byłem [illegible] w
tym względzie — [illegible] jeżeli podobno za
granicą i tego nie [illegible] —
Od Zofii tygodnia [illegible] [illegible] [illegible]
Ściskam Cię serdecznie

brat

[illegible]

d. 21 Lutego 1863
Romanów
Sobota

Kochany Józiu! pisałem kartkę do Ciebie w liście do Bratowej — Dziękujemy Ci za pamięć i prosimy na wszystko abyś do nas zawsze pisywał często, bo myśmy jak w rogu — Z nikąd nic nie wiedzieć nie można — siedziemy nie nigdy nękani i rewidowani ale nigdy [illegible] Nasza strona jakoś nayspokoynieysza [illegible] tyle że Ci panowie narobili hałasu, i sami giną marnie i na kray tyle klęsk sprowadzają — Bez żadney podstawy, wodzów — Bóg wie do kąd to prowadzi. —

Ciekawym co tam zrobicie i przeglądam donieś mi z Lwowa swojej i o tem. — Racz też donieść jak długo zabawi ksiądz musiał za granicą. (to nie jest paradox) bardzo o to proszę, bo taka wiadomość bardzoby nam była pożądaną, — donieś jak wiesz i wiarogodnie, boć lepiej jak my wiedzieć o tym musisz — to rzecz prosta. —

Całuję Cię po tysiąc razy Twój
najprzywiązańszy

Czekamy jeszcze i wczoraj odebraliśmy
pierwszy Twój list z Drezna, bo nie licząc tego
coś pisał do Ojca do Wilna gdzie żądamy drogi
się wróciłeś, ni go z dalszej drogi odesłał.
Dziękujemy najpiękniej za ten list i prosimy
o więcej, a ja także papieru żałować nie będę. –
O Koniecznej pisałem do bratowej – w każdym razie
[illegible] sprawa jest sprawdzana tutaj, każda
się starać tam przedać, żeby z pieniędzy do
nas nie dostać – a gdyby nawet dostały to za-
nie w sieci zostają nie mogą. Szczęśliwy jesteś
że możesz być po za obrębem tego chaosu jaki
jest u nas, wyobraź sobie jakie położenie nasze
co to ani kroku z domu ruszyć się nie można
bo żona moja wczoraj t: 5 Marca powiła
mi córkę i obie leży, [illegible] dziecię
po ojcu, [illegible] a ten naokoło ogień.
Bóg wie co będzie – widzimy jego opiekę się
polecimy, i czekamy rychło kiedy jakiś przewodnik
[illegible] i to będzie [illegible] się skończy.
ale się jakoś na to nie zanosi wcale

owsem stycznym ciągle się coś głosi, jaka
kompanja [illegible], że się z biura na nowo
niewiem dopóki tego było, przechodzi się to
zdaje z tych iż coś się już [illegible]
bojąc się wrócić do domów, ale przekonany
jestem że gdyby wracający mogli być pewni
że im nic nie będzie to we 24 godzinach
byłoby wszystko skończone, bo już i one
zdaje się mieć dosyć tego stanu, tym bardziej
że [illegible] ślepy niewiadomy i to tylko
[illegible] na [illegible] prawdy.-

Artykuł do [illegible] wszystkie przesyłam
[illegible] tak jak i na Marca napisać, ale
teraz to tak ciężko myśli zebrać że już nie
wiem jak to się uda.

Od Lucyana niemamy wiadomości, siedzi
w domu jak i my i również zapewne trwoży
się tym niespokojnym stanem rzeczy.

Zaniewski jest w Rzymie i tam do niego
pisać trzeba. Dawno już listu nie było od
niego.

Ojciec [illegible] pisać nie może, kazał Cię
serdecznie uściskać i o wiadomości dalsze
o Tobie prosi bardzo - do niego i my prośby
dołączamy. Maja [illegible] do tej pory

Janostko, uradowany Ci przesyłam, córka nowo-
było miała imię Zofia. —

Niedługo znowu pisać będę jeśli Bóg pozwoli i dach nad głową zostanie, a jak nie — ~~to Zamy za nas~~ zmówicie zdrowaśkę i kwita, w rezultacie, prawdę rzekłszy, prędzej czy później różnica nie wielka. — Nieszczęsne zapalenie mózgów sprowadziło na nas tę gorączkę, której przy siedzącej bytności przebywamy wyglądając crisis, które czy nam zdrowie czy śmierć przyniesie, niewiadomo zapewne żadnemu z doktorów.

Pierwszy numer wyglądał już podobno wyszedł, ale mi go nie przysłano, a trzeba napisz o to do Krakowa lub do Warszawskiego.

Nie mam Ci nic więcej do donoszenia, od Ciotek wiadomości nie miałem, Seweryn z żoną w Siedliszczu siedzi. Duszpasterstwo sąsiedztwa zupełnie przestało, bo i Walenty na starość ze wszystkim zgłupiał stoi i przed tym rozumem nie grzeszył, ale dawnej pozycji i gra rolę wielkiej figury.

Józia podobno była mi zdrowa, takiż już czas, jakiś wiadomości nie mieli my od niej.

Całuję Cię najserdeczniej

Twój przywiązany brat.

d: 6 Marca 1863.
Romanów.

Kraszewski

odwróć

d. 10 mam — list nie mógł być wysłany
na poczty — przez co tak przełożyliśmy
tego razu Twojemu mimowolnie — chcieliśmy
każdej chwili wyjechać stąd — mam do Warszawy
a ten żona lecz chora — i ledwie za 6 tygodni
wyjechać będzie mogła — co się i nam przeto
Zaś nas tamten — Wasz długo nas niestety
nas uważnie — całuję Cię serdecznie —
Daj Boże drugi list pisać. —

[illegible]

Kochany Józiu! już czwarty list
piszę do Ciebie, a Ty mi donosisz iż
listów nie odbierasz, więc chyba gdzie-
-ś w drodze zapodziewają się. Co do pułkownika
Zamoyskiego - coś ja poradzę, sam
jestem goły jak nigdy, więcej, bo
podrujnowany i niewiem jak nawet
się z Jaśkiem gdzie trzeba poprawić potrafię
Sądzę że gdy Go trzyma fundusz
pewny, przecież a conto, nawet i sam
Kronenberg mógłby mu wziąć do jakiego
bankiera zagranicznego, a conto tego
co mu ma odebrać, a tymczasem się
jakoś uregulują - ja nawet jestem w
kłopocie o to co wziął z summy
[illegible], bo on teraz w Paryżu
i od niego także tłumaczenie potrzebne się

pieniądze. Ja owsie wysłałbym niewiem jak pani[illegible], a zwłaszcza dzieci które czekać nie lubią, a to ostatnie w handlu zupełnie.

W naszym kraju zupełnie cicho i spokojnie od paru tygodni, i zdaje się że i umysły już jakby lub byli w ukrócie przed tem — niepodobna Ci opisać jak było życie ciężkie nam co zwykliśmy żyć w ciszy i spokoju gdy nadszedł ten szalony wir i zamęt — którego ani początku ani końca widzieć nie mogliśmy — prawdziwie li co to robili nie umieli chyba widzieć co robią.

Żona moja [illegible] nie zdrowa [illegible] wszyscy [illegible] byłbym na paszport czekam, [illegible] o mego [illegible] posyłki od księgarza jakiegoś spekulanty zagranicą.

Ojciec wybiera się na Litwę do Lugana, jak my wyjedziemy.
Krom tego nie mam Ci nic do doniesienia, chyba ustną prośbę Ojca naszego do której ja także swoją dołączam, czybyś nie mógł mieć fotografij Pana Antoniego, coby nam było bardzo miło. —

Całuję Cię serdecznie

Twoja Luny

Ramanów
d: 31 Marca 1863.

d. 1 Maja
1863.

Kochany Józiu! nie mogę pojąć
dla czego tak od dawna nie
mamy od Ciebie żadnej wiadomości
tak dalekich znajdujem się po za obrębem
[illegible] oddaleni w takiem [illegible]
nas niecierpliwości, nie mniej jednak
chcielibyśmy wiedzieć co się z Tobą
dzieje, i tak dawno prosimy
do tej pory jesteśmy żyjemy, ale
za żaden [illegible] ani może
[illegible]
[illegible], jak to [illegible]
opisania. Ojciec wyjechał do
Drezna i jesteśmy [illegible] sami
i [illegible] czekając Boskiego
miłosierdzia, nic więcej nie

mi przerywając nic, i końca
nie widzę żadnego dalej, dalej
i jest mi tylko tego – to już jak
widzimy – dzisiaj co [illegible]
ani słowa –

Całuję cię sercem

Kajetan

Kochany Józiu! Odebrałem Twój
list ostatni z 6 Maja smutny i
zasmucający, ale dziękuję Ci i za taki.
Trudno pisać inny kiedy nic lepszego
napisać nie ma sposobu w tych naszych
zapłakanych czasach. Radbym Ci
wypisać, ale tak trudno [illegible]
niewiem czyby to było, a siedzieć
ciemno trudniej. Dom znowu
opuszczę, bo z pewnością tylko do
rodaków powrócę. [illegible]
[illegible] [illegible]
był [illegible] z Warszawy, ale czy z
drugiej [illegible] można [illegible]
[illegible] Może tak ciemno [illegible]
familii jak ja, [illegible]

co zrobić. ani w głowie mi przerwano
Ojciec wyjechał na Litwę, ale teraz
gdy to piszę (22 Maj n. s.) [illegible]
[illegible] lepiej być [illegible]
po [illegible] wszystkim, lub [illegible]
w mieście, niemożna sobie wyobrazić
jakie tak na wsi — teraz [illegible]
[illegible] pewnie jesteście tam na
[illegible] spokojnie, po [illegible]
[illegible]
[illegible] się z [illegible] mój
za to [illegible] mogę teraz [illegible]
[illegible] wznosić —

Mandl [illegible] — ten nie ma
[illegible]
[illegible]
[illegible]

najpilniejsza – sianokos i żniwo
nie wiem kto podoła zrobić, bez
pieniędzy [illegible]
[illegible] dla kraju – głód
upadek na bydło. Chociaż pod względem
ekonomicznym, dalej się nie wdaję, bo
[illegible]
nierozumieniem – [illegible] to jednym
[illegible], mnie trudno
będzie jakoś inaczej [illegible]
w woli Boskiej –

Pan Bóg [illegible]
[illegible] na [illegible] bo to dla mnie
[illegible], Twój list każdy
600 razy się czyta, żeby co z niego
wyciągnąć, a zawsze pożądany. Teraz
przed tym ostatnim dawno nic nie miałem
wiadomości i już o Tobie byliśmy
niespokojni – myślałem że [illegible]

Kochany Panie Julianie.

Przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia razem z moją żoną która też pomaga mi w Twojej [illegible] — Twój przyjaciel

[illegible]

[illegible]

Romanów

d. 22 Maja 18[illegible].

Kochany Józiu! ponad tydzień
twojej rady przyjechałem do
Galicyi i mieszkam w Sądecku
z żoną i dziećmi, chcę tu [illegible]
[illegible] by było [illegible]
napisać raz jeszcze do [illegible]
[illegible] przyjechać nie było
Tatowi bo to bardzo źle, jak
[illegible], wyjazd, i kiedy musiał-
bym od czasu do czasu bywać w
Romanowie - [illegible] przy-
jechałem do tylko [illegible]
[illegible] podobnie Taty
[illegible] niby ważne
interesa do komunikowania się
z nim, [illegible] zaraz
napisać [illegible]

przez Kraków, Lwów, do Sokala
poste Restante, donoszę do
Ci Siostro na dzisiaj, o tej mojej
wycieczce, abyś mogła donieść tak
nowinami sprawy swojej podałaś.
w Austryi listy mają swobodę
Jak tu się dzieje, to być może
że i do Ciebie dojdzie, jeżeli
formalny paszport otrzymam
U nas ruch wzrasta, rząd
podziemny dyspozycje w [illegible]
drży - drugostronna [illegible] [illegible]
postępami w kraju straszne —
wypieraj zaś zabrania - z tem
Bóg wie co powie - co będzie
jak żyje — Całuję Cię mój drogi
wolnym czasem, a bierzmy pisać
bądź teraz [illegible], bo mi spieszno
bardzo. - Twój

Kajetan

Sokal
d: 9 Czerwca

Mamy bo czekać na
11stu osób gołe ściany, ani
żadnego mebla – żadnym sposobem
[illegible] na stanie
[illegible] podobnego [illegible]
Na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] —

Kochany Józiu! Zliczam Ci dzisiaj, za
wybacz odpis i jeszcze pozdrawiam, chcę
się trochę porozumieć. – My tu w Sokalu
mamy o pół mili Starostwo mojej
żony i od Missionarii niedaleko więc nam
to dopomagają do urządzenia się jako
tako, do Kuppy pisałem, że chciałbym
go tu zabrać, ale nie wiem czy zdołam
mógł się wybrać; teraz w odległej Ramaz
nawet sam ogień; a był tam on i od
Zeszłego pamiętam ten w tej chwili Ci
więcej jak nigdy, prawdziwie tylko
Łasce Bożej wytrwaliśmy przez 3 miesiące
co było trzeba dźwigać się bo tygodnia
nie było bez gorączki licznych (od 500 do 1600)
na raz, wyobraź sobie takie rzeczy, z
tych dzieci, a tu nieprzyjaciel na-
około; nawet tak było że się u mnie
formowano; co od 8 do 10 dni się ciągnie
zwykle, a tu na odwrót wszystkich ich,

lub dziesięć albo dwadzieścia z
oczekiwaniem spotkania na miejscu
– nie – to się nie da opisać – Nie mówię
tu o braniu się Boże o koszcie, jadle
noclegach itp. ale o bezpieczeństwie
rodziny – co trzeba to się dowiedzieć
a zapłacę do 1000 rs. Wyjechałem
z domu z postanowieniem aby także co
tylko potrzeba ustalono, tak
i osobiście nie ja sam mi pomogę
a za bezpieczeństwo rodziny, a bieżących
na koszt więcej niż wybrałem.
Ale wszystko udzielę drogą lewą.
Bardzo i należycie siedzieć, to nie
przedtem - byłoby co było z tego się nie
ruszę póki możemy, a tobym nie
chciał tym wszystkim się narazić.
moja obecność osobista mi ich
potrzebna gdy dojdę z moich tam
co który odsłużą jak należy, ratujemy
siedzieć być tu na jakimś zasadzie
żeby nie to potem bokiem nie
wyglądało ponieważ jak który

jeszcze jeślibyś Ty dla [illegible]
zwiedzić mógł, co na to pomocą
po [illegible] - serdecznie będzie był
w Syberyi - Na przyjazd za granicę
mam wprawdzie pass jednego z
dowódców, - ale to nie to jeszcze
co by mi trzeba, żeby się trochę zabawić
świata - a u nas to wszystko jakieś
ty pod ziemią - niema zatem gadki
Anglików się wyprzedzają tak żeby
obecności mojej w domu konieczną nie
była, co do służby i pomocy - ale
co będzie z gospodarstwem gdy nam
odebrano okupy - nie pojmuję, po dawno
zboża (w najlepszym razie) zgniją
na polu, bo robotnik niema, - dodaj
do tego że chłopi mówią iż dla tego
płacący okupu brać nie będą i chcą
Inspekcji pańszczyzny, owoż on
świetny rezultat, tak ważnego aktu
- Z adresu Frania będziesz wiedział
bo i pisze chciwie i sam zaprawne

do Krakowa się wybiorę, ciekaw będę jakie listów od Ciebie, a może się też i sam Ciebie, wybadałbym się umyślnie gdyby mi się to udało.-

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój najprzywiązańszy

[illegible]

Sokal. 1863.
dnia 18 Czerwca [illegible]

PS. Żona moja ukłony Ci przesyła.-

— To co piszą w gazetach polskich lwowskich co do biuletynów różnych nie zawsze jak dotąd prawdziwe.-

— Czy PP. Wojciechowscy bawią w Dreźnie, jakże się ma panna Teresa W.

— Panna Antonina której nie znam Go ukłony zasyłam, radbym mieć bardzo jego fotograf.—

— Ja na oczy bardzo cierpię, pół godziny ciągle czytać nie mogę – miałbym z tem biedę, bądź co będzie [illegible] w Krakowie mego głuchego starania. Obiecuję wykurować gdybym go zawiózł do Berlina, ale nie wiem czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

129 19

d: 3 Stycznia 1864.

– właśnie tak jak byłem u Ciebie w Warszawie –

Kochany Józiu! cieszę się żem się do Ciebie dopytał – śpieszę jeszcze przesłać słów kilka bo miło było bardzo. Ojciec [illegible] nie zdaje się żeby to było coś gwałtownego na wszelki przypadek do listu który piszesz do Józi dołączyłem list do Wolffa który ani może zechce posłać gdyby było potrzeba – w liście tym osobiście gwarantuję Wolffowi zapłatę honorariów za przyjazd bo może ani trochę po cichu [illegible] i dla tego nie dowierzają się wezwać, u Ojca lekarz [illegible] się [illegible] – niniejszym listy z domu, z nich pokazuje się że dla [illegible] porządków panna nie idzie w drogę ani podróż, wszelako rozporządzenia o których mi piszesz, znam ale one się wcale mnie nie tyczą, tylko tych którzy coś zrobili – a ja Bogu dzięki [illegible], jestem przecież [illegible] U nas nowy [illegible] godzini [illegible] wiele jakoś inaczej jak [illegible] wyglądają. –

Potrzeba nie tylko nie ich wyjątkiem
ale ani ich ideałów cnoty i bezinteresow-
ności z reszty, wszystkimi co są u nas.
porównany — ogólny cel ich tenże i widzimy
ale nie tym ich nam się być mniej; dzielny
przeznaczenia z tego co ty mieli i żądzy, bo
i [illegible] i doznaje — Lubię Twoje anielskie
Józiu widzę że nam nasze myśli, ale po
moim głupim rozumie inaczej nowy widzę
w istocie Boże jest i wezwaniem [illegible] w
świecie, ale żeby się ten [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] ziemi tego nie mogę
przypuścić — Życzę nawet tym nie ich
zapraszony, na to miejsce przypuszczam,
[illegible] u mnie w Romanowie że jeśli kiedy
[illegible] wrócić [illegible] być mogę [illegible]
tylko zostanę, to jak i [illegible] prawdopo-
dobnym — ale wola Boska — Jeśli się uda
w [illegible] i przy pracy, przecież się jakoś
[illegible] — jeśli do [illegible] [illegible]
Już się zaczynam do takiego życia przyzwyczajamy
i gdy ty nie swoją [illegible] o [illegible] powołać [illegible]

Chatę moją w kilku słowach odmalować –
jest taką: nas dwoje – dzieci 5ciorga ojca mojej
żony służy – trzy baby i mały chłopiec urodzony
razem osób 12. żyjemy w nieznacznej chałupce
mającej trzy izby i kuchenkę, gdzie na kominie
jeść gotuje moja żona z babami – chłopiec drwa
rąbie – ogólna służba jest wzajemną, sami
sobie służymy i jak można dajemy radę – dobrze
w domu żyjąc, dziś [illegible] na zadośćuczynienie
wymaganiom czarnym i czerwonym, a trzeba
żyć z powiększonego grona płacąc za sąg drzewa
po 24 rb. a daliBóg niedawno miałem las
własny i wcale niemały – dziś wszystko mnie pali
prawo mnie – to wynika z zasad że własność
jest kradzieżą, to też i uważają kradzież dziś
jest własnością wyjętą czy zwierzęcych nawet
Gabryelów – ale dajmy już temu pokój – bo przykro
myśleć – żyjemy czasem bez jutra i w takim bycie
strach pomyśleć że dom taki trwa: mocni ufamy
w sprawiedliwości Bożej i tuszę że przyjdzie nadzieja
ta krótko mówiąc jest także i co było – było złe
i co jest i ma być, niewiadomo czy lepsze, więc tako

Nie jak tak ci doprawdy [illegible] i własnym [illegible]
i [illegible] więcej mi [illegible] – ale poprawić się
[illegible].. – Z tamtej strony widzę Stanisława
Jabłonowskiego – krewnego mojej żony przebrał
się do Galicji z Wołynia – w Hrubieszowskim jakoś
spokojnie bo lasów nie ma – u nas na Podlasiu najgo-
rzej [illegible], [illegible], dość że [illegible] najwięcej –
Matka mojej żony i brata bawią na mieszkaniu w
Mirowie, 2 lub 3 mil od granicy 1½ mili z
drugiej strony [illegible] do Mirowa wyjechał
by mi i tygodnia i [illegible] było – ale to niespodzianka z
[illegible] [illegible] tam być, a nadto ja bym [illegible]
[illegible] nie mogę, więc [illegible] ani się ruszyć nie mogę, usque
ad finem – tylko niewiadomo czyj finis pierwszy
mój osobisty czy sprawy. – Donieś mi Kochany
Józiu o [illegible] o [illegible] co wiesz – rad bym
i ja coś wiedzieć pewnie o niej, od tak dawna nic
nie wiem. Ciekawy jestem co mi odpiszesz na
list [illegible] który mu posłałem. do [illegible] – wypisałem
mu tu wszystko, bo mię [illegible] zabolała taka podła
niewdzięczność – mój [illegible] tak mię [illegible]
[illegible] i to [illegible] jak wiesz pierwszy raz
w życiu puściłem się w świat z Ojcem mojej żony na [illegible],
do Carlsbad, Teplitz – i Drezna – Czechy przeszedłem dla
dla oglądania gospodarstwa, [illegible] i [illegible] gdzie był
[illegible] więcej 100 mil na [illegible] [illegible] same fabryki i gospo-
darstwa [illegible] bardzo nauczające – ale też nie mogę zapomnieć i
galerii Drezdeńskiej i [illegible] – [illegible] mię też i
[illegible] [illegible] o ileby to milej było wśród tego wszy-
stkiego spokojnym a nie tak [illegible] umysłem –
Przepraszam Cię za długą gawędę – polecam się Twemu
sercu – [illegible] [illegible]

Kochany Józefie! W tym dniu 31 Grudnia
nad wszem pierwszy gdyż niezasłużony
i najmniej [illegible] tak strasznie [illegible]
jego [illegible] i lubo mam w zabraniach
mi odpowiedzi siadam do odpisania
gdyż mam niezbite dowody [illegible]
które składam, a przecież tym nie
mogę tych wszystkich [illegible]
gdybyś wiedział mnie ile cierpię na tem
dziś żebyś się ulitował [illegible]
tych Boskich przyjmuję <u>na siebie</u>
i dzieci moje – jestem winien, lecz
tyś się zasłużył i nieszczęście [illegible]
było drogi Józiu i [illegible] i
[illegible] w życiu moim
nie zatrzymywałem a [illegible]
drogi [illegible] mi pociecha. Teraz
[illegible]
Najpierw pisał [illegible] do mnie
o przyjściu Twojej [illegible], o tem
[illegible] ci i ty [illegible] odno:

ardzi, teraz gdym był zakała-
-lich Twój mama. Salisz, Lemyan
prosi o zaręczenia, że jego interesami
w Bothem — pisz do Ciebie o pleni-
potencyę — (do kupowania były składani
nam dobra — lub in tractem tego
był ruch kiedy pieniądze aż na razie
mieć ich nie mogłem — więc się
rozgniewałeś) już ten odpisuję
mu że plenipotencyę Ci, która
do niczego nie prowadzi i szkod-
liwą — gdy więc Lemyan należy a
zadośćuczynieni interesom, po tym
liście Twoim odpisałem mu
że go nawzajem proszę żeby sam
z Twym interes załatwić. Ko-
ty się na mnie gniewasz, więc zi-
mieszai niechęć, a ludzi przed-
tem za tymowanie interesa bierz-
ran obserwować — Ja to Lemyan

niezmazanym [illegible] pisze do mnie
o przyjaźni dawnej i chodzi mi
do Orłowskiego pisze, żebym ja tam
list do Orłowskiego przesłał, list
ten przeczytałem i widzę jak
jest grzeczny nie posłanego
i natychmiast pisałem do Grzymała
zaklinając go [illegible] żeby nie
nie pisał a[illegible] pisywali
z tak[illegible] nieporozumienia, bo
widzi Grzymała nieszczęśliwy
musiał drugi raz pisać — a[illegible]
wszystko się niedotrzymanym
[illegible] [illegible] [illegible] tak jak
[illegible] to [illegible] widzi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] jako dowody
[illegible] [illegible] [illegible] list
Grzymała do mnie pisany żeby

przyjąć konieczność Twoją samem
oraz liście ktorem Szczęsnym, chociaż
a tym przeciwdać bredowanej — zdaje
mi się że bez rozumowania według
kogoś jako Tobie dziś być tego prawo
zwierzy, ciernie mimo wszystko
ufam w Twoje serce i że lepiej
zgrzeszył chyba przez nieuwagę swoją
Bóg widzi mi przez ktoś szczęś
nie proszę od Jego dla mnie
tylko. Mój drogi spokojny raz
teraz przykry stan — czyż to gdzie
w tylu biedach ciemna się zabie
dobrowolnie przyjmować. Jeśli
w tym wszystkiem co robię i piszę
cóż drobina najmniejsza, jednak
niech mi Bóg najcięższy karze, aby
dziś niepostęp nadarzeniu nadziemno
chodzi Ci o wypłaty — to ci oddam
bądź ochotnie i bądź w kaznodziejach
zaczniesz. Słyszałem tyle razy że chcesz
zrobić jakieś rachunki z Tobą, wyznam
każe od siebie i można wszystko odliczyć
i Tobie wyszlę, i Szczęsnemu by
można zapewnić — wiem jaki teraz
nam stan opłakany wciąż zwłaszcza

lub dwóch najdalej będzie indemni-
zacyi i [illegible] Tobie Kredytowej
tymczasem wypłaciłbym procenta
z reszty jesteśmy ~~[illegible]~~ na pewno do końca 1865
do, [illegible] mógłbym wyprawić się
będę robił co mogę – ale prawdziwie
nie pojmuję [illegible] czy jeszcze da
tak robić jak by w mojej [illegible]
Teraz odebrałem list od Kronenberga
iż niby Ty jesteś przekonany
~~[illegible]~~ nie odpisuje nawet na to
boję się żeby nam zaszkodził
i Tobie wierzę i Tobie oddam
a dla tego [illegible] nam potrzeba
wami regentalnie – Mój najdroższy
[illegible] napisz jeśli
Ci droga [illegible] być skończony
raz [illegible] – no co nam to nie wolno
jeszcze [illegible] to pisałem
a ja za wszystkie przykrości

mojem zmartwieniem o tobie
boleśnie razy — nie mam czasu
i radbym je zapomnieć.—

Jeśli dla przekonania się mój
drogi, czyli nie mam wiary, to napisz
do Smyrny i spytaj się o wszystko
mnie, bo pisano bo mi się nad nim
kondowanie Francuskie podobno
— tyś mi nigdy nie znał, równie
nie pamiętam, równie dopiero
niech Ci to Bóg wybacza, i mnie
niech mama zaopiekuje mojej —
wolałbym nie żyć na świecie
jak takie znosić zgryzoty.

[illegible]

d. 10 Styczn
1864.

Na 14 Jan 1865. bez względu czy
Łucyan [illegible] pozwolenia lub nie [illegible]
ci w 2 do 3ch tygodni [illegible] [illegible] w
ciągu [illegible] przeprowadzki.
posyłam więc że to [illegible] mnie dogodniej
niż samemu Łucyanowi — spytacie czy
ja go o to prosiłem — a najlepszy
dowód iem nawet wyjaśnienia samemu
nie dawał. — Tobie samej między nami
[illegible] co robię. a pozwolisz mi
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] najwięcej nas
umrzeć spokojnie — nie [illegible]
i tak dalej.
Do Łucyana uważ nie więcej, pomyśli że on na
obecznie — [illegible] [illegible] [illegible]
po prostu [illegible] [illegible]
możnaż nie mieć [illegible] [illegible]
gron [illegible]; [illegible] tylko go
chce zapewnić i [illegible] [illegible] [illegible]
Po tym wszystkim, ja biorę samemu Łucyanowi
za nic nie wezmę na siebie — bo tylko tym
sposobem dowiedz się kogo nie chciał — a ty sama
dziś z nim porozumiej. ale jak [illegible] za 2 dni
teraz, nie wiem — więc nie wiem co pisać do Łucyana
— bym czekał wiadomości od Was albo — adres Łucya[illegible]
~~[illegible]~~

pisał do Stefanij Andrzejowej Kra:
mer Pera do Hungarie

Mój Józiu – ciężko odwołaj się raz do Twego własnego sumienia – przypomnij sobie cały przebieg naszego nieporozumienia – kiedyś zaiste tych listów pisujesz – więc to zła wola moja im prosić o zwłokę – bo sam wiesz co się z nami dzieje – gdyś potem prosząc o pomoc w ratowaniu Łańcuta już niektórych, napisał list pełen goryczy najniesprawiedliwszy dla mnie – mówiąc że mnie za grzech tak wielki im kiedy gotów odpisać tak napadnięty i gdyś odmówił rachunku wspólnego i ustalenia porozumień wzajemnych w interesach. i już tak idzie dalej gotowość mię jak zwykle posądzać o interes mój własny o intrygi o podłości – ~~[illegible]~~ w pamięci, w sercu i w rękach mam wszystkie dowody za i przeciw mnie – za i przeciw sobie – zechciej na chwilę odrzucić – namiętności i niech tu dziś a ja sam proszę Cię na superarbitra w tej sprawie – tego mi odmówić nie możesz i nie masz prawa – com zawinił wiem i nie zaprę się – lecz chcę abyś wyrzekł się Ty sam – bo na pamięć ojców rodziców na Błogosławieństwo Boże na mnie i dzieci moje klnę się tem wszystkim – i przysięgam że o tem sąd proszę jedynie do tego że chcę abym tą drogą zyskał przekonanie że Cię mogę szanować i kochać.

Przy tej okoliczności załączam ci mój mizerunek.

Kochany Józiu! wielkąś mi niespodziankę twoim listem sprawił, braterskim pismem w życiu ludzkim, to prawdziwy, dobry uczynek. Spragniony ucieszyło mnie pismo — ale cóż ci doniosę o naszych od dawna już, najmniejszej nie mam wiadomości Zygmunt biedny, musi być już daleko, bo ostatni list jego pisany był przed wyjazdem do Grodna a kiedy gdyby był wrócił, doniósłby mi natychmiast w przeciwnym razie pisać miał z miejsca już dokąd się miał udać, zatem czekam już prawie na pewno z tamtąd tylko wiadomości, gdy odbiorę przeszlę ci — O Ojcu także ani słowa, mój korespondent w Lidzie, ten miał pisać; ale ten mi doniósł już wiadomość go d. 7 Stycznia aresztowano i prowadzono do Brześcia Lit.: już tam był wzięty, i wyprowadzony — teraz nic nie wiem

co było - bo w Lublinie, można było robić
starania - w Brzezin - prawie niepodobna
dom, gospodarstwo, całe mienie swoje
na łasce Bożej - a teraz nakazane
podatki i kontrybucje które gdy nie były
zapłacone - były rekwizycje i inwentarze
zabierali - płacić tylko nie ma czem
bo nikt zbieranego grosza przy domu nie ma
tymbardziej gdy i w majątku nie ma
nadziei, co się teraz dzieje - można sobie wy=
=obrazić - łączy tego i odległości kłopotów,
kto w Boga (nie) wierzy poddanemi rękami
grabi, zabiera, kradnie - zielony czy czerwony
wszyscy równie dobrzy - Pytasz się kiedy i czy
wracam? po co? chyba żeby może nawet nie
przenocowawszy w domu uciekać do Brzezin
lub z łaskawej zbawczej ręki dziadzi na
gałęzi - obie alternatywy wcale nie
zachęcające - siedzę więc usque ad finem -

a właściwie dopiero tylko tyle mówię, wreszcie
razie gdyby była konieczność iść wcześniej, to mi daleko
jak w Hrubieszowskie gdzie zawsze, choć niewygodnie
ale to co gdzie indziej, bo lasów mniej, więc
zawsze nieco ciepło. Żal mi bardzo że będąc w Dreźnie
umyślnie dla Ciebie, nie zostałem — radbym bardzo
pogawędzić — bo byłoby o czem — teraz nie mogę
myśleć o podróży, bo daj Boże tu wiele żyć zaco
A propos, podziwiam zdanie ze zdziwieniem wszystkiem
w Twoim liście dla niektórych osób — było tylko
powiem że czas — wyjaśnić dziś wszystko. wiem że
wielu zacnych ich, idących z dobrą wiarą. ale wiem
też dobrze. że wielu złych z którymi Ty ostatnim
dziełem się łączysz, nabyłem kontem zdrowia i
najosobliwszym darem szczęścia — wiem że wielu
ma spore i wielkie odwagi jeszcze listów zostawiając
które teraz światła słonecznego nie oglądają —
W Królestwie ruch prawie żaden — we Lwowie i okolicach
najgraniczniejszych — godzi maszy — od bardzo dawna, humory
i apetyty wyborne — prawy nie wiele. zdrowie jest w
pożądanym stanie — zły fantazya nie mała — ale..
i zdania jakoś rozmaite ciężki dostają R.N. dwudziesty
się wszystkiego nam — życie więc nie inne bezczynne..
a starzy myślimi dawało się pieszczać że, jak
nie ma barana — to więc, możesz powtórzyć historyjkę
Xcia Pani Kochanek, że tylko ogony zostaną..

W roku przeszłym, kochany Józiu, wyraziłeś mi
że jedną skibą w mój poletek wydając swoją
kompozycję na fortepian, otóż, bijąc się w piersi
dla zaspokojenia mego sumienia muszę ci donieść
że teraz ja zgrzeszyłem się, Panie odpuść, siedząc
w Sokalu, a nie będąc w stanie próżnować, napisałem
dwa tomy – opowiadania czyli powieści – które Bóg
z świadkiem nie wiem skąd mi się wzięły, ale tak jak
przyszło łatwo – że złego, lecz i też wiele warta być
Rzecz sama fikcyjna; ale wiele osób i opowiadań
dodatkowych jest wzięta żywcem, z rozmaitych relacyj
ojca naszego, z lat dawnych, i z osób dawnych. Kiedyś
może ci to sprezentuję – jak niczego więcej warte
Że to [illegible] nawet być zużytkowane za
pozwoleniem, na pod-palanie w piecu.
Kończę mój pamiętnik, – całuję Cię najserdeczniej

Napisałem.
dat.:
d: 19 L. 1. 1864,

Twój zawsze najprzywiązańszy
[signature]

Co do panny R. widzianego w Bergen – wytłumacz go
z charakteryzowałeś znamy go dobrze – ale słowem żadnej
nie mamy – a co więcej i Rodzice żony mojej Stani Stryjeń
Podzenia tacy bardzo są zdaleka, bo to z innego nie naszego
świata. Ojciec jego bardzo zacny stary, nie raz pradzianą dziwił się
nad tą syna chorobą.

Kochany Józiu! serdecznie Ci dziękuję za pamięć o mnie

każdem. Twój list był dla mnie miły i drogi; każdy

z nas w innej stronie, rozproszeni i biedni, listami

tylko związku serc i krwi naszej stawiamy dowody.

Bez interesu koniecznego nie pisze się tylko list do tych

których kochamy. Marynia wyjeżdża z Lwd z Dziećmi

Ojcem [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] d. 19 we

Czwartek, ale ja zostaję, dobrze, bo odebrałem listy z

domu w których piszą mi że wszystkie nowe stopnie

obrońca ojczyzny, całe obywatelstwo [illegible] kompro-

mitują z umysłu, wymyślając niebyłe rzeczy, tak

że bez wyjątku prawie wszystkich poaresztowano

a że on wszędzie się wtrąca [illegible] obdzierają nas

na swoją rękę, z podobnemi uwięzieniami

pusto piszą mi że bycie się nad jakieś wskazanie

z przyjaciółmi; wraz z żoną wyprawiłem do Mirona a

sam z [illegible] tylko zostaję, bo [illegible] [illegible]

w [illegible]owie u brata mojej żony, czekając

rychło mi doniosą że wrócić mogę.

JS

pisz więc do mnie nie zmieniając adresu.

Od Lucyana wczoraj list miałem z Moskwy uspokoiliśmy się nad nim, nic prawie o sobie nie pisze, tylko drogę szczegółowo opisuje, z Moskwy razem z Żoną pojadą do [illegible]. Przemyślam teraz nad tem żeby ... miejsca mu pieniędzy do posłania, bo jak się wyekspensuje to wypadnie umrzeć, ale może coś z Litwy dostanie z procentów co mu się po ludziach, a tymczasem [illegible] nie brakuje: tak bardzo i w Królestwie ma on ulokowane w dawniejszych, ale boję się żeby to nie przepadło, bo dziś to ludzie uczciwi a żeby to być mogło bez ich woli i wspólnictwa, żeby nie zabrano. Ufam tylko na ich uczciwość i w tym mam nadzieję całą.

Niegdyś jeszcze w Lublinie pisałeś do mnie żebym Ci odmalował moje życie tam w Sokalu ze szczegółami, więc wkrótce jeszcze to zrobiłem ale niepodobna teraz znalazłem to między

papierami które porządkowałem, pakietami, napisane na innym papierze – może Ci się przydać w nagłej potrzebie –

Co do głosów ludzkich nie wiem czy będę dobrze pamiętał ale mi się zdaje tak. sopran średnio alt tenor do baryton bas od . przyznaję że to tylko bliskie prawdy, zresztą to jak one wyglądają jak to sam rozumiesz. bas co nie pije wódki najpewniej bywa lepszym i sopran co się nie kocha także mi trwa. – Ale o tym daleko lepiej objaśniłby Ci ten z którym tak długie robisz spacery. to jest pan Wojciechowski osiadły u nas odwiecznie ..., jest to jeden z tych których wysoko cenię i szanuję, między z nim bliższych stosunków nie miałem, bo się nie lubi ludziom narzucać, a i ja [illegible] zamknięty w sobie więc gdzież jakoś nie zbliżyliśmy. ale to zawsze drobiazgi. Myślę że wy z sobą będziecie doskonale pasować. Dziś tam znajomych masz w Dreźnie, ... i Wyszyński i Kostrowicki podobno, Polaków dosyć masa, bo to był ktoś co mi mówił.

Przypominam Ci Sobolewskiego którego poznałeś, ocenisz zamiłowanie i talent, ale co innego figury daleko wybitniejszego charakteru.

Wszyscy ... pozdrowienia – i pozdrowienia się, całuję Ci serdecznie

15 Maja 1868.

Twój Moniuszko (obróć)

Gderzesz na mnie bratanie że ja zawsze niepoprawny
łaję a łaję na rządowców, zmiłuj się pozwól się pozbo:
być kiedy zaczerpnąć a stykając się gdy byli, ale
Bóg świadkiem, gdybyś Ty tak jak ja posiedział
w tym kilka miesięcy – na scenie, a kilka za kulisami
tu, to byś inaczej widział jak z loży za granicą.
Wierz mi że w każdym dworze dawny się mniej bano
przyjścia barbarzyńskich Moskali, jak niektórych obrońców
Ojczyzny, żebyś znosił te zniewagi i obelgi co
my, od tych co się z kryminałów za złodziejstwa
powymykali, żebyś tak blisko patrzał na to
wszystko – przysięgam że gorzej byś od mnie
krzyczał – mencry jawno i głośno wygłaszali
idee wprost kommunistyczne, redaktora z apostołem
w ręku je wprowadzała – gdzie się modlono to dla
obłudnego się tylko w świętej religji, bo ona
stanowiła najważniejszą broń – w rzeczy uważano
religję za, malum necessarium, którego w naszej
pozbyć się można, wtedy mi na głowie w złoty
gdy przypominam sobie to com widział i
wysłuchał wybuch to nie było powstanie narodowe
ale rewolucja na czysto. Nie zaprzeczam że byli
tacy co się obłąkani pozorem i poszli z serca
ale wielu było gorzko tego żałuje i wielu po
kilku dniach obozowego życia uciekli czym
prędzej – wielu nic to mówić – Miser e corde
to o nas powiedział Horacy. Przepraszam Cię za
ten mój upór – radbym tak naocznie przekonać o
prawdzie mego twierdzenia jak naocznie nabyłem
tych przekonań. [signature]

d. 16 Maja
1864.

Drogi i kochany Józiu i powinszowania
Twoje formalne odebrałam dziś, dobrze
w czasie było i plenipotencya dla Bielawskiego
więc tylko list obejmujący napisałam
i dziś też na pocztę do Siedlec wysyłam
Bóg może pozwoli że się to jakoś zrobi
Co do interesu z Szypanem, niewiem dla
czego piszesz że dumny aż niezgodne, bo
tam wszystko jest zaległe obrachowane
ściśle - wszystko w ręku Boga, a co tylko
można, zrobić trzeba, bo jak chcesz naucho
to i tak sobie nie było mieć do wymuszenia
nic - w spokojnych czasach słuchając w
interesach szczególnie nowych - jutro może być
bez Michała i bez Sadków i z Ojcowizny
z nijak i tak by wyjdę. ale życie ludzkie
to nie wiele - tak czy owak, zawsze
się skończy u nieba jakoś. a co dzisiaj to bliżej
spieszyć się nam do Ciebie z tym listem bo
już we Wtorek rano do 9tej wyjeżdżamy
~~[illegible]~~ gdy Twoje lato idzie dni 4 gdy być

miarkowałeś drogi innej teraz
pisać — jak może, to się wstrzymaj ale
ja pisać będę z Mirena, gdybyś długo
listu nie miał odemnie to pisz na
Warszawy Lublin — Hrabiemu de Mirena.
przeczytam to list nas cały bardzo cicho
i spokojnie. teraz czekam tylko na Twoje
pokwitowania listy wracającego się
z tamtym — ale — naturalnie nie jestem
więc jak nie tu — nie wiem co mię samo
czeka — ale każdy zajrzeć do domu trzeba
strasznie pomyśleć o tym smutku, jak
mieliśmy tam naszego drogiego Ojca w tym samo
będzie — niemogę się z tą myślą oswoić
a przytem, nędza i bieda, i żyć trudno, niema
z czego — Ja się będę starał innego paszport
na dal — bo nie mogę wychodzić w początku
Czerwca — a na przypadek radbym mieć
w kieszeni — bo w pokój nie wierzę ciągle
a jakby była wojna — nie byłoby czego
u nas jak myśleć czekać!

Ja się wdałem mi w swojej starości
pisać powieści i mam prawie dwa tomy
i to rośnie jakoś w miarę pisania
więcej rozrzewnia niż skończony i na tom byłoby
ważnie. A jak napiszę co z tym zrobić?
Jako placki, żal pracy – bo choć nie mam
pretensyi – ale Bóg świadkiem nie sam
nie gorszy jak niejeden wydał (zwłaszcza
galicyjskich autorów) a byłby jednak
na druku – więc mi jako expertus poradź
ostatecznie napiszę pod swoim nazwiskiem
tytuł jak – Stare dzieje opowiadanie
przez Jana Atek – ażeby wyłonić się
3.2.7.8. 6.5.4.1
czy tu li kiu pseudonim. Jak tam dużo
figur które znasz. Stary Wojciechowski jak
Boga kocham, wodanie – Borkowski stary
z Malwiną. Jasińscy ci nieco przystosowała
dla przyzwoitości, Stroński Górski, i wiele innych
i z Litwy – dużo – wiele też z opowiadań Ojca
naszego – co tylko sobie przypomnieć mogę
Żądam porady co z tym zrobić; bo koniec końców
jak się dziecko urodzi trudno go ubić, a ojcowskie
serce gotowe nawet jaźnie i torujecie jakoś upatrywać
– o to uważnie muszę, bo protekcyi nie mam

Twoje dawne rewersa zwracam - jeśli do Was się jeszcze jakie interesa przeciągają, to będzie się starał - co można dać Tobie - aby mi tylko indemnizacyą wypłacono - ale jak one dać będą? do listy nowe -
O Zmujaninie ani słychu - biedak gdzie on teraz czy jest na liście amnestyi?

wyjechał mi pomysł że wyjeżdżamy
bo tu stać z Tobą listownie pogawędzić
łatwiej - właściwie byś bardzo mówił, że by tylko
moja żona pojechała, a ja bym sama przyzostać
dla wyrobienia paszportu stąd, bo tak
łatwiej - na przykład obejście którego ja
osoby nie wyciągnę z Tworków, no - a w
domu. Lecz że szczególny jakiś talent
Boga - wrócił Wasz przecież - więcej jako
on jest - bo ja mogę dopraszać na obu osób.
bo co tylko mogę ja zrobić to i on

Otóż przypominam listem zapomniałam o naj-
ważniejszym - darmo drogi Józieczku ale skoro
ja była młodszy i zdrowszy ośmieliłam się i
tylko przez bilecik chcę prosić Cię i
namawiać czybyś coś nie mógł tak poradzić
żebyś do kraju mógł wrócić - nie zaraz lecz
starać się o paszport, tylko mógł wrócić
jak zechcemy jeszcze przeprawiam, ale konie
koniecznie teraz i przypuszczam. Tylko że
i wszystko mi się składa się tak lepiej by było
i przy stosunkach Twoich i Izabeli i Ciotki
czyby się nie udało? -

Całuję Cię serdecznie i cały dzień
Twoja całym sercem najprzywiązańsza
Krystyna

Kochany Józiu! Dziękuję Ci serdecznie za Twoje ostatnie pismo — chciałbym i postaram się o ile tylko mogę aby Ci dogodzić, więc jestem w przeświadczeniu iż byś się nie gniewał iż jednak muszę Ci prosić o łaskawe ucho dla kompletnego porozumienia się w wszystkich Twoich rachunkach jako we wzajemnie i szczerze dyskusji i jak rzecz zrobić, lecz dla tego potrzebuję wiedzieć jakie rzeczy do Ciebie rachować procentu od 1go Marca 1864. ujęte od śmierci śp. Ojca, abym według tego robił obliczenie tego całego. A tymczasem proszę Cię jeszcze abyś raczył donieść mi czy można wprost na pocztę od nas słać Ci pieniądze. Piszesz mi jeszcze iż byś wolał od nas nie otrzymywać więcej — więc prawdziwie żałuję Ci że i jakbym chciał tobie, lecz Ty przecie umiesz niedziecie dobrze jaki jest stan interesu, a nas [illegible], niech dowód najlepszy szczerej pracy mojej aby Ci dogodzić, a tym że [illegible]

(x) Jeśli nie na party to jak lub Gmachów pierwszego?

Lubo w ciężkim stanie wyekspedjowali się już
o rsp 10.000 i hetkowe do już Twoje (x)
od dnia 1go Marca z Ks. Włoszczy lecz mam
dający się utrzymać rachunki bo i nam
w śmierci, życie wszystkich i naszych
... co bardzo utrudnia obli-
czenie, boby inaczej trudno dojść trudno
więc tyle razy około Jana z największą
pewnością wypłacę. a gdybym mógł
pierwszy z tych dostać byłby się starać
chodzi bo o tym miesiącu czasu, tak
prawie nie latam, a w terminie do Jana
dostanę od Rolikowskich. Lecz Ty wiesz
ich mało na trzeciszowa — bo się myślę
więcej niż teraz w lekcji biedni jak
i Ty, wyjątkowo ciężko w domu — ale o
chleb wcale nie łatwo. i wiele nie jak
pewny czy jutro uchowa pomoc mam
dostać pod swoim własnym dachem, byłby-
li powiem na dowód iż młodzi Rolikowscy
do popisania — owoi teraz gdyby na nich
padł los trzeba się wystąpić za rsp 3000.

wyzbyć się [illegible] ci znalezieniu było
3000 złp już stanowi dla nich kłopotliwe
ale całe i najświętsza prawda — pomyśl
się, jak już gdy mnie dziś [illegible] żeby
jak sam widzę i [illegible] tam [illegible] [illegible]
a tu i Szczepanowi trzeba pomagać boby nie
[illegible] [illegible] Bolka ratować i [illegible]
[illegible] a wielkie dochody [illegible] (40000 złp
rocznie odprowadzić ma) i potrzebuje zdobywanie
to nam stan [illegible]. Jeszcze co do tego
com ci pisał o pieniądzach [illegible] Szczepańskiego
[illegible] [illegible], bo to ani [illegible] 2000 [illegible]
co były wziąłem dla Gabryela — gdyż [illegible] [illegible]
wszystkie to [illegible] i [illegible] od Lipskiego odebrał
to już [illegible] [illegible] 2000 — [illegible] żeby [illegible] był
jednakże to by [illegible] w takim położeniu [illegible]
nie ratować — to [illegible] i [illegible] [illegible], ale
zupełnie dziś co i jak [illegible] zrobić z temi
4000 złp które od Ciebie [illegible] [illegible] [illegible]
przysyłasz — bo my każdemu mamy po tyle
dodać za tę summę co była u Ojca i [illegible]
nas 3ch stanowi 12000 — a razem 38000. u mnie
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zapewnili każdemu po 4000 dla [illegible] które [illegible]
od 1go Marca mamy [illegible] procentować — przepraszam
Cię najserdeczniej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale
[illegible] [illegible] rachunki [illegible] [illegible] musiał się
przyzwyczaić [illegible] rachować [illegible]. Oprócz tego summa
[illegible] zostaje teraz w moim ręku [illegible] Szczepańskiej
~~[illegible]~~ przysyłającą 4000. mam zapewnione
dla [illegible] i stosowny 5% [illegible] być [illegible] [illegible]

[illegible] Łucjanowi – bo sam i od
siebie – lecz od Ciebie [illegible] 4000 [illegible]
jak zrobić – Ty prawda pilno teraz potrzebujesz
a Stasi nie tak pilno – lecz jeśli summa ta
u Ciebie (t.j. 4000) to trzeba ~~na~~ nam jej zadać
procent rocznie rsr 200.. a gdyby jej nie zadać
to za lat 10 – czyli, jak dojdzie Stasia 21 lat
wyniosą procenta rsr 2000. Więc obmyśl sobie
Kochany Józiu i doradź mi, jak z tym
[illegible] zrobić!? tak zrobię. – O [illegible]
Tam Ci przypominałam bo tego nigdzie nie m
napisanego lecz ja pamiętam co Papa mówił.
więc i procenta również jako pieniądze, [illegible]
[illegible] i co jeszcze wypadnie
fotografiów [illegible] nie [illegible]
[illegible] Łucjanowi [illegible]. Jeśli
[illegible] Łucjan [illegible] w prafile.
Co do tej summy 5666.-20- co ją [illegible] aby
[illegible] Stasia – [illegible] że by dały nie
[illegible] aby jej się nie [illegible] – [illegible] <u>naj-
mniej</u> [illegible] trzeba pamiętać że to [illegible]
więc, jak dorośnie, nie ma przyczyny [illegible] że
[illegible] go [illegible] – co do mnie, [illegible]
do [illegible] [illegible] się na [illegible] mojej [illegible] i
ten list schowaj jako dowód mego [illegible] się
tylko o interesach – a radbym jak najprędzej. [illegible]
[illegible] u nas [illegible] [illegible] to [illegible]
<u>[illegible]</u> o 3 [illegible] od wsi nowe budynki właśnie moje zabrali
[illegible] tego co Kraütz Zeitung pisze. Łucjanowi 200000 przypadło
[illegible] ten sposób że ja nie oddałem tego co miał na Romanowie 100.000.
i swoje co miał [illegible] [illegible] który [illegible] w tym położeniu
co on [illegible] z [illegible] przypadło. i on teraz poprosił w nędzy [illegible]
do tego dopłacamy na [illegible] kontrybucję – i ja nie trzeba dopłacić rs:3000
do banku. [illegible] bo inaczej [illegible] przypadnie [illegible]
Całuję Cię serdecznie – nie gniewaj się – [illegible] ja [illegible]
[illegible] [illegible]. Twój Kajetan

Mój drogi i Kochany Jasiu! List
Twoy z Siedlec pisany odebraliśmy i
przesyłam podziękowania z całego
serca za Twoją pamięcią o nas
pamięci. Z Siedlec do Romanowa
osiem godzin jazdy, zwłaszcza po-
dczas drogi - więc uważałbym za
najwłaściwsze abyś do nas z Siedlec
przybył na Święta, jeśli do Warszawy
nie pojedziesz na koniec nad, miło by
nam było podzielić się z Tobą opłatkiem
tradycyjnie wyjmując naszym zwyczajem
gromadzie na tę chwilę rodzinna jaśniejszą
uszczupliły się w naszej gromadce a
i opłatków teraz nam zbędzie, idee
postępowe wykluczają wszystko co stare
a szczególnie ludzi postępowych dwudziestego
wieku, którzy pierwszeństwo sobie
gryźć opłatkiem przed jedzeniem. Wszelako
Ciebie kochany Jasiu chciałabym widzieć
do tego rodzaju ludzi nie liczę i myślę

a mowi niedawno iżeby swego
Przybycia, zrobiłbyś nam bardzo
wiele, przyjemności – Pani Józefina żony
mojej ma lekki na ten czas przyjechać
do Romanowa. W każdym razie
potrzebowałbym naradzić i niedawno
widzieć się z Tobą. Ale samych interesów
z Ojcem Twoim, których w żaden sposób
na listy załatwić nie podobna z tąd
Owoi ponieważ bardzo w okolicy
Lidzie mnie teraz zamyślam i tego
iżby pozyskać interesa nasze. Bo żebym
mógł choć cokolwiek forsowniej
Józiowi – potrzeba koniecznie wykazo-
wania lub choć zaznaczenia w tym liście
interesu ku objaśnij Ci to niżej
a tymczasem tylko lichwą w
testamencie ojca mojego teraz
ciemne nie ma i sposób czasem w
kraju nie uregulujże ani z tym robić
niemożna ale się Ungaru, ale
testament ojca mojego był już
ogłoszony i na mocy tego, kiedy z niego
przypadałby bratu, mogłaby być

wymazanie z hypoteki po pokazaniu
pokwitowania Twego Ojca, które już
posiadam, iż całkowicie z wszystkiego
lubo nie wszystko jest wypłacone
Ojcu Twemu wszystko mi zaręczył; wydając
pokwitowanie więc w tym wszystkim i w tym
obowiązku Sanniczka zrobić co można
w tym celu pisałem już list raz do
Adwokata P: Feliksa Bielawskiego aby
zrobił starania i ten interes załatwił
bo i Józio na imię jego dał plenipoten:
cyą do wymazania z hypoteki, tymczasem
odpowiedzi ani jednej nie otrzymałem
lubo zapewnił mnie konwersacyą jako
Sam wszystko - starał się robić co może
a wiem się ciągnie - może być nie mógł
drugi Józio zaś szczerze do tego planu
przystępował (a ktoś tam, bo jego tak
więc w Siedlcach znać) i po pomocy sprawy
lub gdybyś mnie chciał to może lepiej
się objaśnić ten u mnie o wszystkim
i dostanę ci te pokwitowania i plenipotencyą
na tego Józia na imię Bielawskiego
a Ty powrotem do Siedlec już by można
tam popierać ten interes nieznacznie:
Żeby

i teraz się dziwiłaś do niego, dla
czego to tego Porzynie daje mi odpowiedzi
i nic nie robi? a razem sama się
przekonasz że ja robię co mogę chcieć
Się Twojej Ojciec na mnie bardzo dziś
[illegible] niż to przy Panu Bogu
Dzisiaj – [illegible] a to. O [illegible]
[illegible] bylim [illegible]
[illegible] dla Józia dobrym, była [illegible]
w [illegible] [illegible] sami [illegible]
[illegible] teraz Panu drogi i jak [illegible]
o [illegible] [illegible] i tylko nasze cześć
a teraz mi nie co pisać. –
[illegible] do mnie częściej mój drogi
Józiu i [illegible] [illegible] –
[illegible] się Twoim teraz
i [illegible] najczulszymi

Twój

[illegible]
d. 1 Grudnia
1864. –

Kochający [illegible]

– [illegible] do mnie
to [illegible] naprzód – [illegible]
[illegible] do [illegible] na [illegible] naznaczony
o [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] za to, [illegible] [illegible] –

Kochany Józiu! Zaraz jutro po odebraniu Twego listu, nadeszło pismo od Szyganowej wcale nie pocieszające – donosi mi z Grodna Szygan skazanym został do guberni w głąb Rosji – z pozbawieniem praw szlacheckich. To ostatnie jest bardzo złe, bo pozbawia jedynej osłony w obejściu się tych opiekunów nieproszonych. Byłem ciągle niespokojny w przeczuciu złego; mi nie o tyle zwłaszcza dzieci na biednego Szygana – Jelenia nawet ostrzeżenie się zagrażającej. Skarżą się że ci lekkiego nie konfiskują, bo by mię tym Szyganowa pisała. Ja winienem był Szyganowi około 300 rubli, mając te summy przez bankiera Szymańskiego tu na 8% przyjętym spadkiem, nie wiem czy się ta procedura uda. Niedawno

wzmacniania co dalej z naszym bytem, stan kraju wciąż ~~[illegible]~~ opłakany, ruina kompletna i ogólna, fundusze przeszły do innych kieszeni. –

U nas nic lepiej nawet do dzisiejsza wyczekujemy to bez jutra, a dni każdego z dni tu przeżytych jest uczytem naszego życia zabijamy się jednak, starając się przeszłości jak najżywiej, przespać – byle dalej, byle do wiosny, [illegible] [illegible] starając jednak już będzie tak źle – ci, którzy zapędzili mówili o nim nadzieję. –

Od Seweryna Mor: dawno już nie miałem wieści żadnej, o [illegible] nic także nie wiem, ani o Twojej żonie donieś mi co wiesz?

Kończę mój list polecając się Twojemu

Sercu – zawsze Twój najprzywiązańszy

d: 14 Febr: 1864
Sokal.

Majlauz

Drogi mój Józiu! Zaledwie pozawczoraj
pisałam do Ciebie, a już siadam znowu do listu
odebrawszy Twoje serdeczne i braterskie i tak
miłe pismo, a jakbym tak tęskno za Tobą, tak
by się cieszył nad przybyciem w tej biedzie i smutku
co Ci doniosę o naszym biednym Ojcu — tak
nagle odebrałam listy — od Czerwca odebrałam
tylko jeden mały kartkę własnoręczną, Ojca
— ostatnią — smutny — prawie wyrażenie pożegnania —
cierpiał wiele — przeszło się — Ś[illegible] losem — nam
szkoda wszystkim, czyż nie było powodów? Janostwo
pisali krótko — ale przed tem od nich nie miałam
jak nie listy — ostatnie momenta były ważniejsze
czasie przytomne — spowiadał się, przyjął sakramenta
błogosławił wszystkich nas wspominał, i umarł
— ach! jak trudno i smutno pisać o tem. —

Co do mojego pobytu w Szkalowie dalej, to ze strony
władzy nie mam najmniejszej przeszkody, gdyż
i we Lwowie znają mnie, bom się tam meldował
dawniej i ta mam pewne względy, bo widzą mnie
opłakującego, osieroconego dziećmi i familią
takich mi nie sprawują wcale, widzą dotkliwego
nieszczęścia [illegible] powinien [illegible] we wszystkich moich
osobistych interesów, [illegible] już
gotów – w Lwowie paszport wyrobić; – a w domu
– tak mi nie pojęcia nic nie mowie co się
dzieje – rządcy niema – ekonoma niema – pisarza
nigdy niema – ani inwentarzy, ani ziarna
ani zboża – siewów jarzynowych nie robi wcale
jednem słowem nic – pustka, każdy rządzi moskale
kto chce co chce bierze i robi z dobrej woli
nakładają niby kontrybucyę i na inne rzeczy
co chcą do rzeczy robiącą – słowem – rujnują
[illegible]

a nowe urządzenia co do nadania włościanom [illegible] regulacyi gmin się oświatowszym ciosem, pod którym Gorbunow padł, dodaj do tego ustępujących sygnałów Pana G. - wszystko razem - stanowi położenie w którym mi nie pozostaje jak chyba w łeb sobie wystrzelić - tylko modlitwa i wiara którą mam na świecie - też wszystko Bóg uzyskał - zatem, tak być musiało potrzebnym - W kraju naszym aż się stało już, kto to powie inaczej. ~~[illegible]~~, bo my tu blizko widzimy, jak ucisk i represja w najwyższym stopniu, każdy ten ruch jak z góry przewidzieliśmy wyszedł na korzyść części Moskali i złodziejów, co pod nazwą pojednania tylko sobie i moskalom służyli - wystawiając tylko uczciwych ludzi z gorącemi sercami a małemi głowami na sztych, a sami obławiając się ~~[illegible]~~. -

My tu się siedzimy i siedzieć będziemy tu dopóki będzie można. Gdybym był przymuszony wyjechać to chyba do Mirona, gdzie jako niewidomy siedział byłbym spokojniejszy a ja słaby mógłbym tam bawić - ale myślę że dłużej

nie przyjdzie, jeśli wojny ogólnej nie będzie to za pewne
wcześniej wrócilibyśmy do domu, w przeciwnym razie
starać się będę o prolongatę paszportu. Słyszę dziś
że Jaś się znalazł i że [illegible] nie obałamucili się
Co do interesów — trzeba czekać. Teraz nie sposób nic
robić, wreszcie Staś Ty nie bardzo lubisz myśleć o
przeróżnych rachunkach, zechciej i [illegible]
z sobą jakie papiery przywieźć nam dziady dla
rozpatrzenia się w interesach zawczasu, bo jak Bóg
da wrócić musiemy się zjechać i porozumieć o
wszystkiem — biednego [illegible] niema, na nas
dwóch wszystko leży — jak się uspokoi — ja się będę
starał objaśnić u prawników; indemnizacja za
grunta włościańskie jest tak obcięta, i poprzednio nas
okradli w większej połowie — ale gdy się będę starał
żeby wypłaty właśnie porobić — tylko trzeba będzie
rachunków robić dużo, bo ja dzierżaw za miniony rok
nie zapłaciłem, tą samą nie wiem jak Ojciec rozpo-
rządził. — To się dowiemy coś od Jana — aby spotkamy
bo i Jana [illegible] — i wszystko by się podzieliło
tylko [illegible]: nie wiem w jakiej części
robić. Ja potrzebowałbym będę wypłacić Tobie i Janowi, summy
niedoletniego, według testamentów nie mogłyby podnie-
siony, aż do ich pełnoletności, lecz nie czekając, gdyż jak
sobie rozmyślam. G. mogłyby żądać wypłaty 22000 [illegible]
ale o tyle mniej miałby Staś, bo tatuś by to stracił.
Ale niczego o tem teraz rozprawiać — Mocą ukazu zniesienia
włościan, wszystkie ciężary gruntowe spadają na samo
posiadacie gruntu, to jest na połowę, a która zostaje czysta
a to co według rachunku dać mają jako indemnizacyę
nie pokryje ani połowy spadających na danego właści-
ciela ciężarów — okropne zdzierstwo i szelmostwo
Koniec listu — do przyszłej gawędy — ściskam Cię
i całuję najserdeczniej z całego serca Twój
[illegible]: 15 Marca 1864 [illegible]

24
18

Kochany Józiu! wczoray zmarła mi
naymłodsza moja córeczka — dziś przychodzi
mi donieść Ci naysmutnieyszą nowinę
Oyciec nasz nieżyje — skonał w Poniedziałek
d: 13/25 Lutego. — Drugi raz skazany do Tomska
Co się stało z interesami naszemi nie wiem
[illegible] [illegible] mitręzka w [illegible] na cały
gymnazium [illegible] — by wiadomości smutney
o Oycu niezwłocznie udzielić G. Z[illegible]
niech się później o tem dowie — Jan Mar.
pocieszenie oddał ostatniej posługi, a moja
zupełnie do jakiś i rozporządzenia, trzeba
czekać Sprokurowanego naszego — zebrać się
i porządkować wszystko — ale kiedy to będzie?
Testament Oyca musi być u Roszewicza, jak[illegible]

my już znamy – widzę w Rzymianowie
razem rozporządzać wszystkim, tylko
dla porządku potrzebny byłem

Księgę swojej religii na Tablicy
jak pisze teraz do mnie – pomnożywać się
może – bo.. nie ma, więc, wyśli cały mój
żeby zabrano – ale ja mam w Rzymie
upewnić że by wszystkie całe z tego –
u Stanisław w domu rodziny – a teraz
jeszcze 1200 rs na nowo nakazano zdobyć
po prostu nie dam bo nie mam, więc
będą renty zabierać – już i tak nie
wiele się przyznaję – piszą mi że liche
w majątku okradli – to rzecz naturalna
dziś tylko Rosja chce się wycofać od
konfiskaty – boją się boję – zresztą co do
obrabowania do wyłącznie o tym nie ma
mowy.

Za Twoją ostatnią powieść serdecznie

Ci [illegible] na nogę, trzymając się

[illegible], bo już nas niewiele. Ile za

[illegible] Pan w tym niemiłym okresie

przeżyje! — oto życie ludzkie —

czemuż [illegible] [illegible] —

Ściskam i całuję Cię najserdeczniej

Twój

d: 8 Marca 1864.

Kraszewski

(niedziela 19^go Marca – przesyłam Ci życzenia od nas wszystkich, nie słuchy niewiem – czego Ci mam życzyć –)

Kochany Józiu! tak mi teskno na świecie tak jestem przygnębiona, że doprawdy nie wiem jak żyję, i tak się już nas mało zostało teraz co raz bardziej więcej dziecków naszych i rozpraszamy po świecie, żebym z Tobą choć na chwilę mogła się widzieć, ale i to nie podobna, bo podróż daleka i pieniędzy brak bije się z myślami, miejsca sobie znaleźć nie mogę co to będzie z tym wszystkiem, a teraz nowy ukaz o uwłaszczeniu włościan i o urządzeniu gminy jest tak monstrualny że trudno pojąć co z tego wyniknie, ogólna chyba ruina ekonomiczna, bo w rękach moich teraz [illegible] wszystkim pozabierano, bydło zniszczone i owce w większej części, rąk do roboty teraz ostatecznie odbiły, i z tamtego grosza nic [illegible]

nie mam chłopi tam zostali podniesieni w
prawach, których nie obywatelska swego liberalnie
wziął za kołnierz i do ciupy wsadził; zadłu-
żałem im pasie na dworskich gruntach i
własnych. brać drzewa ile chcą etc. — jakie
gospodarowanie w takich warunkach, wyobraź
sobie mój najdroższy o tym. Biedny nasz
Ojczyzna całą tą sprawą, takie życie
przyspieszyć — zagrzebać się po prostu.
Chciałbym we wielu względach Twojej
rady zasięgnąć, ale jak zacznę myśleć
niczego od niego zamyśleć. Powiedz mi
czy mam pisać o zgonie Ojca do Gabryela
teraz i tak się dowie, a on nam innego
pisma nawzajem może, może zechce
znosić testamentu ustnego dla rodzinnych
dzieci, bo Ania wszystko co mieć może
zapisała nam, ale testamentu są formalne.
może zechce znosić zaraz dobr

ustanowiony przez Rodziców)
niemniej sobie dziękuję, ani tak rzadko gości
zupełnie. O Lolkiem nic nie wiem, ani nowe
nowej wiadomości od Janów. Ja tu już
takimi zwolkami gonię, i wkrótce zmuszony
będę jechać do domu – a co tam – mnie wolno
Boże Ś(wię)te więc, prawie Kruków lub więcej
podobnego, prosto z Łuki, inne cała
sprawa wdzięczności, bo u mnie nie było
innej regularnej żadnej, a dobrze i Werpe-
chowskiego znam, a on jeden znał dobrze
stosunki i wzajemne obowiązki wdzięczne
bo Tobołka przeciągnięta tak zdupiał że nie
nie wiem, a komisja, to tylko na koniec
wdzięcznie robić będę. Gdzie nasz Pan Bóg
dotyka – już i sił nie starczy i tam nie była
biedy.
Wkrótce jakoś mnie nastraszył że
mi trzeba Gabryela obrażać, więc wkrótce
pisałem znowu do niego i posłałem na ręce
Marii – jakoś to się podobało, bo ma dość
pamięci wyjścia i odpisał Ani krótko.

ale Bóg widzi czem więcej słuszności, tylko
się nie kiedyś wygrywa co z prawdą idzie.
Pisałeś mi drogi Józiu iż listem Szwykowska
zna w Warszawie stosunki, napisz więc do
żony swojej żeby powiedziała listem czyby co
nie wyszło do pomocy do uwolnienia tego
biednego Wiktora Wierzchowskiego który
Bóg wie za co siedzi już od grudnia w Brześciu
byłby to miłosierny uczynek prawdziwie,
będę czekam na piśmie koniecznie —

Mój drogi Józiu – pisz do mnie często ~~[illegible]~~
tak zdrów bądź – wspomnij na dawne lata w
oficynie [illegible] spędzone, – gdzie to wszystko
co było z nami? gdzie czasy naszych?
jak zaczynam myśleć o dawnych latach to mię
łza [illegible] i żal ogarnia – ci poprzedni
mi [illegible] o życiu – co ono teraz warte,
i choć te dzieciaki przypominają się dzieciom
ale i one będą jeśli pastyr

Całuję Cię po tysiąc razy Twój

d: 13 Marca 1864. [illegible]
[illegible]

Sokal: d. 21 Marca 1864.

Drogi mój i kochany Józiu! już Ci się [illegible] z moją korespondencyą tego naprzykrzyło, że pewno w końcu i nie zechcesz czytać moich listów, ale w tych biedach i smutkach, to jedyna pociecha, a przez tego tylko mamy jak do zakomunikowania sobie wzajemnie. Bardzo myślałem o tem żeby teraz korzystać z czasu i [illegible] się z Tobą widzieć, bo potem Bóg wie czy i kiedy się spotkamy, ale to prawie niepodobna bo pieniędzy nie ma i przez tego, myślałem wleźć w jakąś robotę, najniewinniejszą. Co do pobytu mego tu tak [illegible] zupełnie spokojny bo, w tych biedach nawet zapomniałem się starać mimo stanu wojennego o zabezpieczenie się, tylko paszport wziąłem odemnie, a teraz właśnie

Jak tylko się z Janem widział to się niego popytaj, a wszystkiem [illegible] jakbym [illegible] przesyłał wszystko [illegible] od Jana [illegible] co [illegible]

Przepraszam za tysiączne przypiski jako rodzaj gadulstwa

ze Lwowa przysłałeś do urzędu oznajmienie że mi wolno mieszkać, i żadnej do tego nie ma przeszkody, chociaż wielu z tąd takich było przymuszonych do wyjazdu, to pochodzi z tąd że władza tu wybornie wie kogo się pozbywać może więc jak mieszkałem, Bóg i ludzie widzą, u siebie spokojny, siedzę cicho w tym kącie tu Bóg nie wie czy długo to będzie można gdyż tu zmiany, i zupełnie oprzemieniony mają, lub i gubernia wszystko zmienić może znowu do pierwszego jakbym chciał powrotu.

Twój list poczciwy braterski, jak balsam na moje zranione serce spadł, aż radbym mieć więcej takich pociech, a jakżeby to miło było widzieć się i pogadać!

Przeszłorazy pisałem ci o przysłaniu Kwitów, i czekam na to, jeżeli mi wolno ci mi wierzyć Gdzie, na wszelki przypadek mam gwarancyą pewności, bo i Marynia wie i Ojciec Jej — a ja w tym interesie

nie tyle co Ty interesowany jestem, jeżeli
Ty byś był skompromitowany, że inaczej
nie podobna zrobić, jeśli ja to przemyślałem
o układzie interesów co do wszystkich na mojej
głupiej głowy zwaliłbym teraz, znalazłszy dowodem
że inaczej zrobić nie podobna, ani kwity
ani Frycka datować wtył na rok 1860 lub
1861ego koniecznie - teraz nasto zrobić bo
potem Bógwie gdzie Ty będziesz i gdzie ja.
Piszesz mi o pożyczce u Jana, M/ zupełnie
Morawskiego chyba, ale on goły, wiem
pewno że niemógł mieć przed wypadkami
nad 30000. gotówki choć mówił że ma 20000.
ale pisz mi że daj w rzeczy prawie, i to
podobno bo ich ze skóry darło, tak mnie
ta sprawa kosztuje przeszło 50.000 gotówki
nabawiło mię mojej, bom wziął strasznych dzisiaj
15000 i nazaryczałem wszystkich naraz
i matolebnego kassa pięćset i osiem 1000.
i kreskowaniu i okrasiła i wiedna i tylko tyle

wszystko [illegible]. Ojciec wiem że miał nie więcej nad 20000. [illegible] wszystko to podobno zjadła sprawa biednego [illegible] bo była kosztowna [illegible] [illegible] wydałam wszystko, i [illegible] z pogrzebem zrobię. Wiesz ja nie wiem czyby Jan mógł przyjechać, dla wiadomości Twojej dam notatkę różnych interesów naszych, bo jak [illegible] to tobie przyjdzie. Indemnizacya zapewne nie przyjdzie jak za lat 2 do 3 [illegible] Do czego przyjdzie to jeśli [illegible] wypłacą wszystko, a jeśliby nie Bóg dał [illegible] pierwszy, o czem wątpię, [illegible] do [illegible] [illegible] interesa [illegible] to i wy mielibyście sposób [illegible] nam już, tylko już płacić mam Tobie 50200. Janowi 21000. [illegible] 42000. a tylko ty i [illegible] dodam po 4000 dla [illegible]. Ten procent już [illegible] [illegible] musi od tych wszystkich summ jak [illegible] to też będzie co rachować [illegible] —

[illegible] moją [illegible] za najczulszym listem nas [illegible] [illegible] podwójnie drogi — dostałam [illegible] [illegible]

[illegible] posiadłości ; [illegible] —

Strach pomyśleć do czego ten [illegible] krok doprowadził [illegible], ruina, a przez tego upadek sprawy naszej, [illegible] nas zupełnie [illegible] a zwłaszcza Litwy [illegible], a [illegible] już było do brzegu, tylko.. cofnęli nas.. [illegible] —

Co do Jana o interesa nam to jestem spokojny zupełnie a Gabryela daleko i ty tymczasem [illegible] — [illegible]

Moy naydroższy i Kochany Józiu! i jedna
rzecz dla mnie dziwna że taki znawca ludzi
i obserwator, jesteś tak piszesz do mnie jak
byś był – co naymniey dyplomatą – wielki
dziwak z którym się w którem całe życie prawie
jesteś musiał też do tego przyzwyczaić że ja sam
wszystko – uczciwy wszystko – wiesz i mnie co
czułem i chcę być nayprostszym w sądzie
i takim tylko jak mnie Pan Bóg stworzył
poznasz o jakiej podstawie albo dociekaj
naypierw [illegible] między w [illegible] bowiem,
powtórzę, słowo naucho po co idzie czego
niesłusznie lichwi insynuować do tego consiem
że w [illegible] [illegible] – bo to jest
naynaturalniejszy i naypraktyczniej piszę
o sobie, bo taki jako naysłuszniejszy bo
którego przyzwyczajem były [illegible] ile
Kochanie zdaje że po prostu sprawy z tego co
ja robię – a je to zrobiłem mało bom
tylko dał com uczciwie był – no ale i to
mi wcale takiej nie przyszło – Jeszcze ani
razu my przeszłam się nigdy [illegible] [illegible]

od Kazimierza [illegible] - co się tyczy [illegible]
[illegible] mego Romana z ustępem listu
coś sobie inaczej zrozumiał, ale ja mu w
dodatku - pytam się jak toby być mogło
[illegible] do listu, kiedy wiem że nikt nam
o [illegible], w takim razie zapewne
byłem gotów niby od [illegible] [illegible]
drogę - no, ale mniejsza o to, bo wiem
że mnie usłyszysz, dowód tylko żem się
jakoś niewyraźnie musiał wyrazić w liście

Miałam list od Jadzi Ojciec trochę
lepiej - ale słaby, bo grypa go ciągle
łapie. Bóg najwyższy powołał przy sobie
[illegible] i zabrał go do Romanowa, byłoby
najlepiej. [illegible] siedzi ciągle
w [illegible], gospodaruje sami; słaby
[illegible] - koni mi porabowano dużo, ale
najpiękniejszych dwa 4ro letnie ogiery siwe
araby mego Romana - [illegible] do
ręki w stada [illegible], mówiąc że przedali
na [illegible] [illegible] - a nasi wzięli drugiego
na pamiątkę. - Ruchu koni w kraju nie
ma - w Lubelskim ogromnie wszystko [illegible]
[illegible] by [illegible] należało się [illegible]

chai pracę mniejszą – aby doczekać ewentual-
=ności europejskich – ale nie wiem czy to
się uda bo w ogóle – prawie codziennie nie
ma nic, gazety tylko starają się walne polityczni
dobro i to tymczasem. Pisałeś mi o Walentynie
najmniejszej przesadzania, ale relacye zdaje się
o nich nieprawdziwe – Sam Jgo Mornstein ma
Krakow i nie żyje – do Frankfurtu jechał na
Kongress z Kzs ordunkowe listy dyplomatyczne
pozdał domu, która bowiem w ów czas w Kisin-
=gen, bawiła naówczas nowych przyjaciół, porofnie
odkrywające znakomite posłannictwo wielkiego
dyplomaty – tymczasem zaś niewinny Klapouszek
bawił się dawaniem lekcyj ale nie umysłu ani
literatury. 18-letni bogaty Hollender był uczeń
=nym uczniem do którego pisujące listy Skrzyń-
go arcyważne dociągnięci na pokazanie stylu
(bez żadnych przenośni). listy przeszły upiekłanie
Hollendra – wpadły do Jgo Mornandtowej, zaczęło
się czytanie. itd. ale że ojciec Hollendra pewnie
nie był przeciwko rozwiązaniu starała się przytkać
Szarmnek młodego Zielińskiego syna ostra Kirgiza
którego według najnowszych heraldycznych poszukiwań
pokazał się jakim Kurzyńskim – oraz także in
curriculum – Jgo Mornatowa. —
Wspominasz mnie o relacyi z Zuganem M-
tyle ci powiem, że od czasu kiedy był przy tobie
w Rommanowie, nie miałem szczęścia oglądać jego brody

ja siebie widzę czarno, co jest prawdą bo, nie żebym ujmował tym co są istotnie duszami bohaterami Ruskiej, uważałby w to z dobrą wiarą zaczynam czerniem i zapędem, owszem, czuję ich ba - i więcej są tu jeszcze mamy charaktery, o których trochę powątpiewałem - ale takich nie wiele - w sferze wyższych, z ludu i średniej klasy więcej - widzę jednak czarno bo tam nad widać jasno że to umysłami tylko żar się gnębi i tylko zasnami i uczuciami - a wygląda to bardzo na eksploatacyi cudzy na korzyść... - - nie jeż -- Pan Lec: H: od czasu kiedy był w niczym z wielkich, ten co w Paryżu wielkość dworzył przeżywa, także stał się podobny tak wielkim z tamtych prześladowców jak już ani Ruscy są zbliżyć - bo jeden poeta nam powiedział: „wdaj się z Panami - nie rozstrzygaj którym do pewno poplami" - mowi znasz tego poetę co napisał Pan i Chłopek. ja całe życie za tą zasadą idę.

Wszędzie pisał był - przyjmij notatkę rozciągłą głosów moralnych - i wiadomości o dorobku - Panna Emilja Rutkowska napisała filharmonijkę nowinkę jednogłosową ale wyborną, i mnie przysłała - gram zajadle - posyłam masy papierów na różne pisemka, ale ani naukowej bo nie mam książek pomocniczych - Całuję Cię najserdeczniej - Twój zawsze życzliwy najprzychylniejszy

brat i sługa

Sokal:
d: 24 Febr: 1864.
Spal list.

[illegible]

Drogi i Kochany. Józiu odebrałem Twój
list właśnie gdym siedział pisząc do Ciebie
bo i mnie przyszła nawet myśl że póki wysław=
=nie ministerium się skompromitowany. po tym
mam prawo wyzdrowienie kosztować, z tem
radą tego prawnika intelligentnego, więc tymcza=
=sem zatrzymuję [illegible] i przyszlę Ci je
napowrót. a Ty mój drogi zażyczyłeś sobie żeby
wszystko przekształcić zaraz i posłali
ale tylko najpierwszą wersję i w jakiejś formie
proste zatytułowanie następny [illegible] o instruk=
=cjach, a gdy tak się wszystko zdarzyło i
jak [illegible] kiedy [illegible] rozumie
i z początkowych [illegible] porady przeto, uradziłem
dam co i pisz i przysyłaj, bo trzeba się
rachować jak można. Wydawnictwo [illegible]

ci na moim wyjeździe adresów
Pierwszy list pocieszający pisze
mi Wierzchowski pocieszony z Roma-
nowa – już jest wolny. dzięki Panu
Bogu; bo gospodarstwo upadało
zupełnie, będąc bez kompletnéj.
– Od Jasi, Jaremowiczów list, jak
też pocieszający bardzo i uszczęśliwiony przez
jeden najszczęśliwszy jego dzień pewny
pisz mi się jakiś papier do mnie
zapisany pozostał od naszego biednego
Ojca mówiąc co była być najgłówniej
szczególny przypisek, niezmiernie miły
aby był drogi – już to pomówcie Jego
niedoskonałość mu dam aby każdemu
przeczytał, bo jeden jest mi i kar

bądź szlachetną porażkę — wszakże
za dobre słowo — Bóg zapłać. —
a byłby on mnie aż chciał mieć na sumieniu
bo ja jego prawie nic nie byłbym.
My tu dosiadujemy, a ja chciałbym
już w pierwszych dniach maja ruszyć do domu
wieśniaczo — przyznam się, iż tak czekam
czegoś stanowczego — te głupie konferencje
Londyńskie, niektórzy, dyplomaci, byłoby
pana Sekowańskiego lub Beusta, a lecz
mnie nawet, bo nic coś też zmieni
czas wyprzedzić, czy albo inne lutowań
wtrzymadu, lub przychodzą do przystępu
domowi — nim ślepy nad goździkami, czego
w życiu moim nie miałem na sumieniu
— Niezmiernie się zainteresowałem Jasiem
do wojny. Atopak — zabawiają się z nim

Będzie nam z palcami Hembolda(?) – jako to przepowiadam –

Piosnka o którą pytasz, znana mi, bo 30 lat, nie miał co dzień jej słuchałem(?), a po prawdzie przez lat 17. [illegible] ciągle

Zostaje i konik wrony
Towarzysz mój ulubiony
Nagrzej dziś – [illegible] z rana
By nie [illegible] gwiazdki znana [illegible] nie wiem –

Tempo di Mazurka
A moll 3/4

wrony ulubiony znana [illegible]

Zdaje się że to słyszałem z dawnych pieśni [illegible] nie wiem – i tyle dobrze ją słyszę przypominam sobie to wszystko – [illegible] świat – [illegible] już [illegible] śpi – [illegible] ziemi, [illegible] nie [illegible] o nic prawie – marzę o czym dla siebie tak [illegible] świat.

Całuję Cię po stokroć [illegible] Twój
z sercem najprzyjaźniejszym
i [illegible] – [illegible]

To co Ci [illegible], jest kompletnym objaśnieniem interesów – przez to gdy sam Bóg dał [illegible] rady, jeśli [illegible] dziś i [illegible] nowy stroju co możemy, bo byłoby źle. –

Kochany Józiu! pospieszam razem z listem

bom Ci pisał że wyjeżdżamy z tygodniem

zimnego się trochę wstrzymali, więc byłem

rad mieć jakie słówko od Ciebie, a tego

nie zobaczymy tu długo jeszcze, lecz trochę

doczekając wiadomości z domu bo przeszło od

przeszło 4ch tygodni nie mi nie pisał mój

Wiktor, i Zamoyski tam leżą bo tracą czyli

się że wybadać mi sprawy, jak najprędzej nadejdzie

że nowe niedługo, trochę pofolgują z drugiej

strony, kiedy nas słuszny i może coś w

Europie zrobić, więc także z dnia na dzień

dowiadują, lecz dalej jak do Czerwca i to w

ostateczności nie zabawię, szukać ci wypadki

powrócą, lub w nadzwyczajnym wypadku

wypadku, wojny lub tp: mowi się zostanę

-ści się tu zamieszkałem z takim kłopotem
prowadzić się to ateraz, więc nierychło bo
raz wyjechawszy prędzej tu nie wrócił.

Może się tam gdzie spotkasz z Panem
Mieczysławem ~~[illegible]~~ Ci pamiętasz sobie to
imię, to mój znajomy dawny a moje życzę
mógłby się pieczętować. –

Niewiarogodne jak mi tęskno myśląc o
Lubli Ciebie mi kiedy zobaczyłabym i czy
zobaczę – Szczęśliwa dziś, Ojca nie mam
sam, dziewko zostałem – serce mi się
ściska – słońce nas studenty witkierowali
uraz odrazili i zgubili – zaiste piękny
pa trzy tyżnie – Odkąd Ojcowie przesłali synów
pod wąsem Ułaśi na Kalinowie i w Krakowie
odtąd nowe biedy i upadek kraju i dzieci by
o tem powiedział; lepiej nie piszę

w rezultacie z którejś, bij na szlachtę, ojć!
lepiej niech już na wstępie, ciekawa to byłaby
nowa ojczyzna.

Co tam się z Józiem dzieje? nic nam
w odnodze? donieś mi co o Bielowej i
o Ciotce Józefie.

Donieś mi drogi Józiu o sobie, co
masz za widoki — i racz pisać, bo chciałbym
korzystać z twojej tu bytności, żebyś i ona
z Tobą się kommunikować

Całuję Cię pięknie razy, żona moja
i Pani Rabikowska serdeczne ukłony
przesyłają.

Twój

[signature]

d. 6 Maja
1864.

Kochany Józiu! Ja nie korzystam z naszego pobytu tutaj i ostatniej kommunikacyi dla oplastrowywania się memi listami; przyzwyczaiłem trochę, ale około 10go b.m., decidive, wyjeżdżamy całą gromadką naszą; nie mam co wysiadywać paszport mój trwa do 6° Czerwca, lecz nie warto końca czekać, tym bardziej że żyć nie mam z czego a takich jakich Ty albo Twój nieoceniony Jaś, tu sobie nie nie potrafię zarobię; w domu, choć chleb i wino swoje, i za dach (ściśle stój) płacić nie będę. W istocie trochę mi markotno ściskać, bo mam spokój tam, nie wiem co mnie czeka? Otto. Ale pan uderzył to, kij znajdzie; mogą się [illegible] do mnie przyczepić; teraz aresztowanie dzieje, wielu Rocha Jasia i doktora Surzyckiego, Stanisława Leonowa, Kamilla i innych. Słowo ciągle odgrzebują z kwietnia włościaństwo dawno się dzieje, bo w Kijowie ~~[illegible]~~

tysięcznych zatargów z sąsiadami, drą się z sobą i biją o batkowszczyznę. ciągle srogi dorwali, ale idzie od jednej drogi do drugiej idzie, i tam i tam dostaje przysłużyłby rezolucyj znowu awantury i tak bez końca, a wykonawcy nie mogą o nowej posesji. o gospodarstwach zaś nie ma co mówić. U mnie jak dawny dom stoi otworem, zmienię ciągle. Wszystkie takie muszą ni nie tylko miasteczka lecz i wsiów wiele ich obsadzonych, w Sandomierskim, powiedzcie nawet abdortusiów [illegible] oficerów, którzy obłowieni wypchnęli za granicę, żyją z pracy rąk swoich po prostu na własny rachunek obdzierają po dworach i drogach, smutny to fakt, ale prawdziwy. daję Ci go. albowiem rad żeby świat o nim nie wiedział. bo to hańba.

Przepraszam Cię drogi mój że nie doczekałem, jeż Tobie dawać radę, ale mi braterskie serce dyktowało, bodajbyś miał mię wykpić nawet

musiałem, ponieważ co innego myśli mówienie
łatwo, a przecież rad bym bardzo o wzmiance
jaką o Tobie umieściłem w Czasie (N: 31 z 8go Maja)
co do współudziału w redakcji Lipskiego pisma
jakieś to ich, dałem się do napisania. Dziś nic
wnosiłem o powrocie Twoim, ale wszystko być
szary i łzy za granicą (paszport) za paszportem
w wieczór, wraz i bez zaparcia się dosadności
można. Od Zygmunta wiele jak wiadomości nie ma
Też się nie domyśla co jest Jan Atek, dlatego
się boi że trzeba liter składających akuratnie swoje
imię, a że się domyśli tradycyjnie tym lepiej. W
moim gryzmolstwie występują wszystkie figury
ciekawe, lub oryginalne, także też wiadomości o nich
z Litwy i znanej nam części Królestwa, o których
od ojca, lub innych starych słyszałem, albo
których znałem osobiście, a na ostatnie poświęcił
wiele wypadkowałem opowiadań – co i nie miałem
robić w tym dokumencie. Nowakowego nie pisał.

nie mogłem nic mojego zrobić podrzyka. i
żałuję, bo byłem był drugi tom mojej dawnej
pracy o Meteorologii bez mogł ukończyć, ale
gdzie tylko książek nie ma wolę i tyle papier-
-ów mam do tego potrzeba. Kończę, bo mi pióro
ostatnim codziennie napisałem, a tamtego dnia Boże
czwartku, i to tylko pamięci i fantazyą zdaje
-łem siedząc bez roboty nie jestem w stanie, nie
dla tego w tem gorszem położeniu, ja tego tam gram
nie prędko skończę, bo jakoś ciągle się wszystko
a jak pomyśle, a przepisywanie na wszystko ciemnemi oczami
w pisaniu tym pozwolić. Wreszcie gdyby to miało
być drukowane, niedałbym pierwej aż by Ty
przejrzał — bo kompletnie sam zakoń o tym zdanie
dać mi mogę. Odebrawszy Twój list, natychmiast
napisałem do Gabryela, ale za pozwoleniem Twoim,
bym do niego pisał także dwa razy. Ściskam Cię
i całuję po tysiąc razy — Twój najszczerzej kochający

Sonnel.
d: 10 Maja 1864.

Kajetan
Atek Jan

d. 2 Czerwca 1864. Sokal, Justanów.

Kochany Józiu i serdeczne Ci dzięki za przysłaną fotografię, którą uważam za najlepszą ze wszystkich, bo podobieństwo, na którym ci stojącą w ramarce; w całości wydaje mi się dobra. Ja teraz bawię w Galicji, a moja żona od dwóch tygodni w Mirczu, i ja też niedługo tu już zabawię, spieszno zaś jest być może lekki wraz na ziemię ojczystą – ojczysta ziemia bo jest ze wszystkiego co mi się podoba. Bawię teraz w Justanowie u najzacniejszych Przyjaciół żony mojej, pod samym Sokalem, tak dziś przez ten rok rozpierzchnęliśmy się, że tylko wzdychać i płakać umiem, jak przyjdzie do pewnej chwili. Zresztą tak nawet nie mogę sama jedna, gdzie przyjdzie się zwrócić, wiesz co porobić, i ile tu tylko grób za obowiązkiem trzeba uważnie tylu swoich i cudzych interesów

ani nigdzie nie mogę źródeł pod ręką i
żałuję, bo tym był drugi tom mojej dawnej
pracy o Meteorologii ten mógł ukończyć; ale
trzeba tylko książek więcej i czasu i tyle pokoju,
ile mnie do tego potrzeba. Chociaż to mi pierw-
szych codziennie napisze, a tamtego daj Boże
ćwiartkę, i to tylko pamięcią i fantazyą ...
ław ... bez roboty nie jestem w stanie, więc
dla tego w ten grzech popadłem, ja się ...
ani prędko skończę, bo jakoś ciągle się wypsztyko-
a jak ... a przepisywaniem (na wytke-) ciemnemi ...
w piecu tym podpalić. Wszelako gdyby to miało
być drukowane, niedałbym pierwej aż byś ty
przejrzał — bo kompletnie sam sobie o tym zdania
dać nie mogę. Odebrawszy Twój list, natychmiast
napisałem do Gabryela, ale on zapowiedziawszy ...
bam do niego pisał takie dwa razy. Ściskam Cię
i całuję po tysiąc razy — Twój najprzywiązańszy

Sokal.
d: 10 Maja 1864.

Kajetan
Ateh Jan

robione po Grudniu 1863. początkowo nic się nie [illegible]
ruszało, za powrotem wracając do roboty
dobry [illegible] się w wymysłach; a co Galicji
mam przyjść do likwidacji i indemnizacyjnych
bo to [illegible] Galicji przychodzi; a mój Gymnasium
z rządu mój podziękowany, i tak był próżno
robota [illegible] interesu mego [illegible]
przyjdzie i wypadnie porzucać — a w tem [illegible]
jeśli [illegible] się nie zmieni, a potrafię
z [illegible] takiego [illegible] coby [illegible]
— to przedam i wyniosę się w świat, może gdzie
do Galicji, może do Czech lub Morawii, i tak
[illegible] rozsypane dzieci
wszystko jednak byle bieda do końca [illegible]
[illegible] to nic, a nas już nie
tysiące — i niech diabli wezmą po [illegible] o cokolwiek?! —
[illegible] jakoś nawzajem zarazem i [illegible]
[illegible], jako w zdaniu, jak w [illegible] tak i w
piśmie — Kochany mój jeśli możesz a [illegible]
tylko mego dobra co ostatnie słowo [illegible]
Ściskam ci po tysiąc razy Twój najprzywiązańszy
[illegible]

nie mogłem nic mojego źródła podrzucić. i
żałuję, bo byłem był drugi tom mojej dawnej
pracy o Meteorologii bo mógł ukończyć, ale
gdzie tyle książek wisi w całej i tyle papier.
ile mnie do tego potrzeba. Mówiąc to wiem, pewne
uczonemu codziennie napisze, a tamtego dnia dwie
ćwiartki, i to tylko pamięci i fantazyą dziwnej
tak siedzieć bez roboty nie jestem w stanie, więc
dla tego w tem gorzej popadłem, że się tak zagrzałem
nie prędko zacznę, bo jakoś ciągle się wypsuła-
a jeno pomysły, a przepisywaniem na wyłka biernemi oddał
w piecu tym podpalić. Wszelako gdyby to miało
być drukowane, niedałbym pierwej aż byś Ty
przejrzał — bo kompletnie sam sobie o tym zdania
dać mi mogę. Odebrawszy Twój list, natychmiast
napisałem do Gabryela, ale on zapowiedziawszy Ci,
bo sam do niego pisał takie dwa razy. Ściskam Cię
i całuję po tysiąc razy — Twój najprzywiązańszy

Sokal.
d: 10 Maja 1864.

Kajetan
Atek Jan

do domu, ze względu mego osobistego sieroctwa
i ogólnego stanu kraju – przyznaję się że mi pojęcie
obowiązku wytrwania na stanowisku lub niezawisłości
wyrzekania się ex-re interesów imienia. mówiono mi tylko
zmuszać do łatwego bytu, oraz węzły familijne
obowiązki – żeby nic to – wyprowadziłem się wszystkiego
Jeżeli nasz pójdą tym torem jak idą u nas to
królestwo gorzej nas przebywać może jak Galicja w 1846
Po powrocie było się inne zdanie o przeszłości
Galicji węzłów do Austryi; aby go mieć, dla
wszystkiego, bo tym wstanie się a ultramarines, zależe
ale i dzisiaj żyję możnie i wcale innym jest w
nas życiem, bo pilnuję faktów, dzisiaj wcale
nie ma, dla tego edukacji i bez przyjaciół było
mogłbym zostać, lecz to może nikt z nas żyje
i dla mnie nie możliwe wcale. Zatabulowanie
summy Twojej wcale się nie powiodło, gdyż nie
ma zrobionego przeprowadzenia spadkowego
po rodzicach, nadto było jakieś rozporządzenie
w Styczniu oznajmujące że wszelkie tranzakcje

zadatkować ani nie odkryć na dyspozycji stosu, jak i tym
pewny stąd. Jaki u nas w Królestwie porządek to wiem
zupełnie — i pojmiesz. Tylko, że mi do tego eldorado
niezbyt spieszno, i nie pilno zapuszczać palca w
tyle zapuszczonych interesów niby się rozgmatwać
i rozplątywać rodzić — ale było co było, to nam
niewiadomo, paszport [illegible] już nie odbędę
bo tylko do 16go Czerwca trwa a dziś 29go i co się
odwlecze nie uciecze, trzeba już raz również
przebyć i wyglądać w tym nowym świecie
a też i zdrowie mi bardzo dopisuje i na dobry ład
a lepiej nawet potrzebowałbym Kurowania jeszcze
Carlsbadu, ale niema czasu kupić szczęścia zdrowia
to w dodatku powiem [illegible] [illegible], wszyscy i ja
mamy zaturbowane, i rzuca mi fatalnie boli. Wracam
do domu, wypada mi [illegible] być na Litwie, ale
my i jak mi do [illegible] [illegible], niewiemy. A Twoje
zamiary Ciebie od wielu nie wiem, donieś mi
i cokolwiek, czy już wróciłeś? Nie mam Ci o [illegible]
wrzucia, będzie szczęście i w umie na myśl powrotu

d. 7/[illegible] Czerwca 1864
Hrubieszów.

Kochany Józiu! Odchodzi już jutro
dnia 8go rano [illegible] z [illegible],
kraty otwarty, trzeba tam również przebyć
co mnie tam czeka nie wiem i już i
myśleć nie chcę, wszystko oddaję Bogu,
[illegible] mi dziękować, [illegible] tam
myśli innej i dzielić, ale [illegible]
była [illegible] państwa Europejskie systemu polityki
Na mojej miłości zapewnienie zmienią
a w obowiązkach moich myśleć nie tylko o
sobie samym [illegible] wrócić mi się.
na [illegible] niepewne zupełnie zmienią. —
Pisz mój drogi do mnie o [illegible]
do Mirowa p. Warszawy, Lublin
Hrubieszów. z [illegible] [illegible] [illegible]
do Romanowa [illegible], a Ty mi [illegible]

dzwie adresu, bo niektórzy [illegible]
się pogubili po świecie, było ich mnogo.

Zapewne wiesz już o tem że Ministerium padło i partja jego upadła również, a przybył Kuszlew(?), czy system przygotowania reform zmieni się? nie wiemy ale był taki, że już coś gorszego trudno by wymyśleć — miejmy nadzieję na lepsze.

Do Zamoyskiego piszę, ale ono czas możemy stracić, może z przyczyny utraty głosu, przy więcej oziębionej atmosferze. . . . . .

Pisać będę z miejsca, a teraz lichą kończę bo się już pakuję i resztę manatków po rocznej emigracji zbieram

Całuję Cię najserdeczniej

Kajetan

Kochany Józiu! od paru tygodni jest ja tem-
tu w Mirowie i wkrótce idę do Romanowa
rozpatrywanie się w tysiącznych pogmatwanych
interesach i stosunkach gospodarskich, przepraszam
że ja dopiero Ci o sobie i pracy o stanie
wiadomości od Ciebie przed tygodniem
[illegible] fabryka prosząc żeby coś
postanowił stanowczo względem Stasia
gdyż ja nie wiem czy ten [illegible] czy
nie, przy pamięci byłam drogich dla mnie
rodziców i dziadków, niewzruszalnym i niczem
zrzucić tego z siebie, [illegible] zapłaty
[illegible] swoją, bez niej jak zawsze [illegible]
upodobaniu bez niej [illegible] i [illegible] by
[illegible] nawet, [illegible] a to
[illegible] pieniędzy, [illegible]
[illegible]

potrafię, tylko się starał obowiązki wypełniać
[illegible], radbym wiedzieć jak stoję, i mieć
ręce zupełnie wolne do kierowania [illegible]
aby mi nikt w drogę nie wchodził, oraz
prosiłem szczególnie żeby nie [illegible]
prócz mnie ma być ktoś inny dodany
ponieważ niechciałbym żeby mnie [illegible]
z kimś takim z którym w pracy się
nie zgodzę; jeśli więc [illegible] mi [illegible]
[illegible] i [illegible], niechby lepiej
obowiązek dla [illegible] innej osoby i niech
go odbiera, jeśli zaś ufa, niech zostanie
tylko [illegible] i bezwzględnie [illegible]
prawami i niezawodnie postawione, słowem
chcę [illegible] jak dudek
sobie nie mogę. Gdyby [illegible] był
ktoś drogi [illegible] o Seweryna
Morawskiego, ale o [illegible] nie

pisałem, niech by Ty mogł ścignąć ...
by było doniesiono o Sewerynostwie ...
[illegible] drogi Józefie pomocy [illegible]
wyklarowania interesu, zamiast tego
zrozumienia mój p. Józefie, [illegible]
Ojcowiznę, gdyż co innego, który mam za
zaniedbał, inaczej za ojcowiznę ~~[illegible]~~ [illegible]
i Matki [illegible] Ojca, powinny by nam zostać
tem bardziej niedostatek [illegible] tak
zostać nie mogły. Mamy by zostać objaśnieni
co do funduszu [illegible], więc za według
Testamentu rodziców [illegible] na Domaradzie
rsp 38000. a teraz po śmierci Ojca według
do połowy (50,000) rsp 12000. [illegible] przez
nas trzech [illegible] po 4000. przeto sprzedano
każdemu z nas od [illegible] zostanie [illegible]
procentu płaci mu. więc [illegible]
mnie (38000+4000) = 42000 i od tych procent [illegible]
na [illegible] przy [illegible], a także i od Juliana

od 4000 procent i od Lilii od 4000 procent
co rok dla tego przypadku, a jeżeli by
podwoiłaby kapitał 80000, by
mu wypłacony, ale jak chcesz żebym wiem
osnuć prawdy z procentem.

Teraz donieś mi co Lilii z tego damy
rsr. 2000 w którą z kasy dla swej wdzięczności
dla Gabryela, bo ani procentu ani kapi-
tału, dotąd mi daje na jej przed tym
i kiedy nie wiadomo zdaje mi się?

Przepraszam że Ci wytrawić mogę, ale
to konieczne, żebyś wiedział się inaczej
Teraz mam w głowie i duszy
— Wyślę dolę i niedolę bardzo pięknie pisane

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój najprzywiązańszy
brat

d. 6 Lipca
1864 r.

Kapitan

(adresy do Romanowa
od 10 Sierpnia)

Kochany Józiu! List Twój serdecznie mnie
zmartwił, bo coś tam Tobie źle być musi kiedy
tak piszesz, ale tak lekko biedującemu ci w żaden
żywy sposób pomódz nie jestem w stanie
Sam miał trochę grosza z jednym [illegible] resztę
posłałem [illegible], tak zwany [illegible] przeszło
2000 wziął, i przy działach zadłużyłem się u żydów
na grube procenta pożyczyłem na opłacenie
kontrybucyi rs 2170, rata Towarzystwa nie
zapłacona, za drugą ratę wystawią Romanów
na sprzedaż jeśli nie zapłacę, pieniędzy nie ma
nigdzie i nie da nikt, bo listy tylko pomienię
w na kontrakta lubelskie, nie mówię o zabieraniu
interesów ale nawet procentów nie płacono
zewsząd, stoimy tak że za [illegible] czekamy takiego
kupca coby na pniu zboże kupił żeby było
czem w tej chwili zboże sprzątnąć z pola.

a przez tego podziałki, które zmienia o 50% mając
być podwyższone, kredytu nie ma też niemamy
własności, sprzedaż żadna niepodobna. gdyż
chłopi gospodarują po nowych połączeniach dziś
gdzie chcą - stawiam zatem tak opłakany że go opisać
niepodobna, zresztą jest temu dziś obywateli w
Warszawie, spytaj ich, niech Ci powiedzą. -
Widzimy nowych drogi braciei tam Ci dał i najpierw
bez obowiązków, dziś nic interesu w stanie nie
zrobić - o interesach jeszcze nie wiem jak stoimy
nawet, gdyby mi się udało uregulować i
hypotekę trochę oczyścić z tego co stoi tylko
do litery, mówiłem wówczas kredytu chciał
gdzie szukałbym znaleźć, byłoby to się o to starać
bo to i mój interes, a jak tylko będę w stanie
niewielkiej indemnizacji (która i tak nie ja
ale my którym dziś interes brałbym sam) nie
cedując mojej indemnizacji, [illegible] się a [illegible]

Tymczasem pomyśl Drogi Józiu że gdybym i miał
pieniądze (z indemnizacyi) w swoją należność mi zarachowali, dobym
a w domeny ziemi kilkadziesiąt tysięcy stracił
mimo naddatku. Jeśli ziemia moja musi przedawać to
ci którzy nie mogą, mój ten nabywca wymówić
mię z ziemi i domu, ten myślę że do indemnizacyi
czekać by musiał. Wreszcie Bóg widzi że jak zawsze
tak i teraz radbym zrobić co mogę więc z tych
kalwich [illegible] i mogę ci przydać należny według
zatrzymanego rachunku procent, mów przez którego
z Bankierów Warszawskich.

Do Gabryela raz napiszę że Staś jest już
u mnie na wakacyach, za tydzień jedziemy w
Romanowie. Staś jest zdrów i dobrze wygląda idzie
do 2giej Klassy, [illegible] jak mię
mu sprawozdanie wedy Iwonickie. Raz napisać
do Gabryela, bo nie wiem gdzie go szukać i donieść
mu że ja proszę o rezolucyę do 1go Września
co do Stasia koniecznie, albo niech go weźmie
do siebie lub niech umieszczeni zda opiekę

i prawo rozporządzania [illegible] Stasia na
rzecz jego edukacyi i potrzeby nadto jeśli
zda opiekę do rodzonego opiekuna przez
o Seweryna Morawskiego, z nikim innym
nie przyjmę i zrzekam się działania. proś
go o rezolucyą konieczną.

Mój drogi nie gniewaj się na mnie że Ci
nie pomogę nie mogę, jeśli nie mam [illegible]
śmierci nie biorę, o ileż Ty istotnie bogatszy
jesteś a teraz biedujesz, pomyśl na zimno a
braterskim sercem, że tym więcej [illegible]
na nie zważając słabym Ci [illegible]
zdaje mi się nawet że wątpię o tym nie
mówię. Ja Lucyana też rozbijam się o
pieniądze, a procentów nawet ani słychać
a on też biedując [illegible] [illegible] co
z jego dumnie w [illegible] było. —
Całuję Cię serdecznie, pisz do Romanowa

najczulszy Tw. L

d: 20 Lipca 1864. [illegible]

[illegible]

Rachunek.

Winienem był bratu Józefowi rsr 75200
nadpłaciłem - - - 25000
pozostało długu - 50200.-

od 1 Lipca 1862 roku procent od 25000 za rok 1863 1250 rsr
po 1 Marca 1864 za 8 miesięcy . . . . 833 „ 10
razem mnie przypada Rsr 2083 g 10

Odtrącając od 50200.
2083 g 10
pozostaje - 48116, 20 com winien bratu
od tych procent po 1 Lipca 1864 za 4 mies = 801 g 28

Że winienem w dniu 1 Lipca; niego nadto przypłacić za rok naprzód, z góry, po 1 Lipca 1865; co wyniesie ~~razem~~ 801 „ 28 za 4 miesiące
i za rok rsr 2405, 25.-
razem rsr 3207 g 23

Lecz że po dniu ... Józef każdy z nas winien dopłacić ... po 4000 rsr ~~rocznie~~ gdy on dać ... tak jako ... procent dla niego ... z tego wypada odtrącić w summie rsr 200 za rok i 66, 20 za 4 miesiące razem rsr 266, 20.. a przy o której [illegible] summy

Zapewne należy tylko Lir 4000 na mnie [illegible] potrzeba.

Oto jest stan całego rachunku którego zapewne równie dobrze jak i ja znasz [illegible].

[illegible signature]

[illegible] 1842

to raz pokazać komu należy i prosi
o radę - na wszystko proszę, bo mój drogi

Objaśnienia

Interes stoi tak:

Na Romanowie jest hypoteczne 300.000.
rozporządzone testamentem Matki i Ojca
z tych według naszej [illegible] Ci [illegible]
wypadałoby Ci 83333 złp 10. ten i
były kapitały na Litwie i majątek
[illegible] które Ojciec rozporządził przed
z kompensatą wypadł [illegible] z Romanowa
złp 15.200, według tego testamentu w
[illegible] wypadałoby nas [illegible] 63333,10
ale, po kompensatach, nic nam wcale się
już nienależało, stąd kompensat nie ma
właściwie tylko, rozrachunek zaś
i wyjątek z wymienieniem co kto bierze
i jako na umowie z podpisami śp Ojca
[illegible] [illegible] i moim [illegible] [illegible]
identycznie [illegible] u każdego z nas.

G. [illegible] : [illegible] Jan Kr. ojciec
Zofia z Malskich
83333 10.
[illegible] Każdemu [illegible] Romanowa
[illegible] [illegible] jego [illegible]

Chcąc się opierać na testamencie to należy mieć pokwitowanie z 83333,00 testament zaś, gdyż już jawny i do niego zwracać musimy — z drugiej strony, trzeba strzec się od możliwie przeszkadzającej.
Między Szczęsnym [illegible] byłem [illegible] wyrachowań — swojego prawdziwe, które [illegible] każdy z nas [illegible] — wypłacić [illegible]. Gdyby ważny ten papier wykazujący rozrachunek [illegible] 21 i w takim razie Tobie tylko zł 200. — wypadałoby, jak istotnie było — co robić?
Ja myślę o dochodzeniu schedy Szczęsnego do tego 63331,00 [illegible] za całym stracił, kiedy i tak upadam w interesach. Z innej strony testament Ojca na Litwie dopełniający rachunki

ogólnie, po skompromitowaniu się Langan
gdy Ojciec umarł później, nie mógł być
objaśniony, bo jak mi donoszono i nie
dokładny już bo Langan nie miał prawa
dziedziczenia, więc to należy do Kasi-Boz
nie co było – gruntowania dla której
rozwiązania trzeba znać prawo zupełnie
dokumenta. więc racz się poradzić i mnie
donieść, jak co robić? [illegible] był
nieszczęśliwie wiadomości.

To co tu na świadectwie zdejmuję ich na
dwóch osobnych papierach – jak to na dwóch
stronach świadectwa – każdy taki papier jest
opatrzony podpisami Ojca i Dyrekcji.
czy będą ważne? — co robić dalej.
bo przy wypłacie indemnizacji nie
mogą nie zachodzić hypoteki.

na 2.

Kopija

Działy Majątkowe

zrobione przez Ojca d. 20 Marca 1859 r.
(według 3ch oryginałów dla każdego
z nas spisanych i podpisanych przez
śp. Ojca i nas trzech).

A. Na Romanowie jest czystych 300.000 złp. w tym rozporządzalnych Rodzicielskich ¼ = 75.000 z tego odtrąciwszy legat dla Józefa złp 20.000. pozostaje tedy 55.000 rozdziela się na trzech synów którym wypada po złp 18333,10. ona zaś wypadająca z rachunku dóbr Romanowa 225000 rozdziela się na 5 schedę, wypada po złp 45.000

B. Na Dołhem jest czystych złp 74.000 w tym 64000. rozdziela się na 3ch synów, wypada po złp 21333,10 – pozostające zaś 10000. rozdziela się na dwie schedy siostr po 5000. każdej

C) Kapitałów czystych jest u Józefa złp 100.000
u Lucyana " 100000
u [illegible] " 11600

ogółem . . . 211,600.

co idzie na 3ch synów po równo 70533,10.
(tylko Ojciec na Litwie jako tamtejszy poddany ma prawo tem rozporządzać).

Rekapitulacya:

Wypada na Józefa legat A) 20.000.
18333,,10
45000 :–
B) 21333,,10
C 70533,,10
175200 –:–

Lucyan A) 63333,,10
Dołhy 91866,,20
155200

Kajetan 155200.

siostry J. A) 45000
B) 5000
50000
Adama 50000

Ogółem
J. 175200.
L. 155200
K. 155200
[illegible] 50000
A. 50000
585.600

Notatka o działy
który się dał na mocy wzbronin
przy pomniejszaniu schedy Lucyana
Opieczmam.

Spisana d: 20 Marca 1859 i podpisana
przez Ojca i synów -

Sędzy Józef wziął 100.000
należy mu na Romanowie 85200 —

Lucyan wziął 100.000
należy mu na Dołkach 55.200

Kajetan bierze na Rom: 155.200.

[illegible] { Marcelina u Ojca dostaje ma 11,600
na Romanowie . — 38400.

{ Siostra Joanna na Dołkach 18.800
na Romanowie 31200

Według tego z Majątków Dołkach i
Romanowa wypada jak następne rachunki

Passiwa majątku Dołki
Lucyan 55.200.
Joanna 18.800
ogół 74.000. ut supra (B)

Romanów
Józef 85.200.
Joanna 31200. } cyfry nowe i stałe
Marcelina 38400.
Kajetan 155.200
300,000 ut supra (A).

Drogi mój i kochany Józiu! nie wątpiłam
że mi zaufasz, lecz nie gniewaj się ani zawsze=
mieniem iżeli człowiek uczciwy ma o swej prawości
przeświadczenie, a jednakże nikt nie byłby odebrał
od Ciebie dowód wiary, za to dziękuję z serca –
Ja też stanęłam się Tego. odziedziczywszy naturę
naszego ukochanego Ojczulka, tylko przemyślam
o interesach i rachunkach i tym podobnie, nieskoro
o wszystkiem zawczasu pomyśli, więc teraz w
czas mój Bóg nadszedł, bo gdybym nie miała
pozwolenia od Ciebie tybym wszystko straciła
a nadto i ja przeszło 30000. Bóg nie za co mój
Ci teraz posyłam formalny kwit i wszystkie
rachunków dla Twojej pewności, a Twoje doku=
menta zwracam. Ci te także 12 dołączam na
rok 1862. Czwarty dla tego że w ów czas były
i ty legalny, a teraz już z przeszłości i [illegible]

Co do wypadków Twoich w ucałuj, to było jakiś
kulwieki porządek bo ja wiesz że mi [illegible] maruderzy
i dają mi tylko Tad w kraju i w gospodarce to dam
rady – ale jak mnie to zmęczy zmartwi weźmie to
wszystko razem bankructwo – jednak Bóg łaskaw
jakoś to będzie, tylko na miły Bóg tego postępu ludzkości
nie prowadzi gwałtem na przód bo on osioł cofa się.

zmyliłaś się mianowicie [illegible] Drogi
byś mi jako winien mi rsr 8133 g 10
przed tym Drogiemu pierwszy raz [illegible]
na f 5200 rsr a teraz dla tego tak żeby
ze summy obie wypada razem rsr 8333..10
jeśli inaczej w obronie mojej być przypomnę
opierasz się tylko na [illegible] mi
dekretowany summa rsr f 5200 - gdy ja nie
opierałaś się tylko na testamentach
to muszę się wylegitymować z rsr 8333 - a
żeby indemnizacyi pretensji moje to sobie
jakoś niebo [illegible] - i w tam tym
[illegible] nasze [illegible], ale
Ty wiesz sam przecież i żaden kiedy
i mnie więcej prawdy żadnej to i
Tobie grabo groziłaby strata, przeto, tylko
o sobie co i Tobie myśleć muszę

Listy moje zwracam napisz zaraz Drogi
i przysyłaj, bo jak nas porozganiają, mów

nie będzie nigdy źle Papci, a tymczasem upraszam

być gotowym zawsze.

W poprzednim liście piszesz że niemożliwy dokładnie znać naszych rachunków w przyszłości, tak nie jest bo działy i testamenta, wiadome i sprawne to tylko odnosi się mocno do tego co Ojciec miał osobiście. Otóż wiem że miał 20000 Rub. rocznej więcej z pewnością nie miał bo nie mógł mieć ale odejmując się za lata Ojcu na rok i 8 miesięcy to idzie około 14000. reszta zaś [illegible] itp to nie wiemy nic jak i czy rozporządził. O Janie myślimy się [illegible] Józia z nim [illegible] nie zginął - takim koniecznie się stało, bom gadał z nim niczem otwarcie - zresztą, jak tam i byłem nieraz dawniej w Janiśkach i wszystkiego i bezinteresownym ale to najlepszy czas i okoliczności pokoju, radbym żebym się nie omylił. Od ochoty wiadomości niemożliwy nie miałem z Litwy nie - czekane listów. Otóż wiem O naszym Ojcu tyle to drogi, więc w poprzednim roku jakoś w wielkim tygodniu przybył do Romanowa Zaręczyn, a u nas już był ruch ostrożny, i listy Ojczyzno wiadomościami był zakazany - wówczas na Litwie było cicho jeszcze, więc chciał Papa by sposobności i mimo prosił i nalegał naszych w wielką sobotę wyjechali - tylko że już i widział już był Ojciec cierpiący bo i poprzednim skarżył się na krzyże i na [illegible] nawet pokazało się że jak mogły być to kamienie nerkowe, już tam na Litwie co raz był gorszy przy tym zgryzotach. wyjeżdżało się płynieniem wagony nie[illegible]wolne, potem wiadomo - szkoda stało powstanie a Litwie idzie list tylko

pisał do mnie i potem ucichło, kartkę
Jan Benedykt z wszystkich a ... synów
i synowe i wnuków wspomniał i serdecznie
przyjął tylko o tym nieszczęsnym nic. —

Coś mi pisał że z tąd wydają to prawda bo już
się na to patrzę – kto tylko podejrzany i nie może się
wylegitymować po prostu odwożą do granicy i od-
dają za Kordon z tąd już 6 do tej pory posiali to
a w Tomaszowie oddano Moskalom 9. z tych zaraz
stanęło przed 3 powiesili –

Na Romanowe nałożono ogromną kontrybucję
2000 tysięcy rubli – tylko nie wiem w stanie
zapłacić – co jak oddam – ale co będzie z resztą nie
pojmuję, bądź gratki zapewne wszystkie mienia –
przy ważniejszych zmianach z ... Bóg nie
wiesz ... u nas działo będzie – a jak co się dzieje
to strach pomyśleć – bo nawet nikogo nie ma coby tam
jakiś ... a ja nie mam interesu wracać bo
mi chodzi o ... – nadto wiem że jest jakoś trudno
bo teraz najgorszy ruch Moskali i najbardziej ...
– ach żeby się już Bóg ulitował i koniec jaki temu
położył –

Już ja listu ... listami umieściłem kapitalnie
znaleźć i zmierzyć, daremny mi ten tak mile w sieroce
i smutku i bieda – mieć tam jedno serce kochane
– Niemile mi sprawiła wrażenie wiadomość że papa
pisał jakiś list do Cioci Józefy – przepraszając –
za co? – pojmuję to z strony poczciwego i religijnego
Ojca, ale list ten będzie chyba więcej gorzki jak
słodki (choć w tym mniej interesu) dla Cioci, bo
ona by prędzej coś podobnego napisać była powinna
– Całuję Cię po tysiąc razy i przesyłam zagranicę
że znowu za jakiś czas pisać będę. –

– Twój najczulszy
i najprzywiązańszy brat Kajetan

Bez przypisków żyć tym nie mogę – więc dodaję że o tym
Józefie pamiętałem i pierwszy nim mi przypomniałeś
pisałem. Dzieduszycki w Potoczycy nie był przy mnie, ale ja
tu pierwszy już napisałem, że jak zgodnie zupełnie w interesach
do do niego ... starać się będę – prosi o praktykę,
ale bój ... nie będzie – i nieźle będzie gospodarował.

Kochana Bratowo Dobrodziejko!

Pozawczoraj wróciliśmy już do domu, w jakim stanie, znaleźliśmy dom gospodarstwo etc. pozwolę mi pisać. Pospieszam z tym listem z powodu interesu który niżej wyjaśnię oraz żeby mieć od Kochanej bratowej jakie wiadomości o Niej i Jasiu o Leonie i Kostusiu, bo już od wieków nic nie wiem i tęskno mi bardzo w naszym sieroctwie, przeto proszę bardzo o jakie słowo. Będąc w drodze do domu już w Mińsku o Kochanej mojej żony, odebrałem list od Jasia, w którym mię zaklina na wszystko żebym mu się zaraz wystarał rs 20.000. Bardzo mię to zmartwiło bo widzę i wiem że On ich koniecznie potrzebuje tymczasem, kiedy u nas teraz gotówka trudna

i brak środków w gospodarstwie mamy nam
opędzić i które posiadamy na pewno żeby
go było za co zebrać, bo trzeba płacić gotówką
z drugiej strony inne interesa nasze są
pogmatwane i gdyby Józio nie wrócił ~~to~~
mielibyśmy znaczne trudności, dlatego radbym
brata jak tylko mogę zatrzymać, zostawiam nam
brata i według niej, póki z kąd możemy mnie
się wystarczy grosza i chciałbym przedać procent
należny; przeto więc kochana bratowa racz
się z Józiem porozumieć i niechby Józio który
u was bawi mógł do mnie tu przybyć
odebrawszy wszystkie pieniądze, dziś już cichszy
i spokojniejszy, a razem wiedzy przeciętne.
Otóż jeden interes, drugi nie mniej jako
ważniejszy, a może ważniejszy nawet.
Odebrałem wezwanie z Litwy do przybycia
tam dla regulacji spadku po ś.p. Ojcu

takie używają i Józia i opiekunów Marysia
Łuniewskiego. – Zachodzi nam pierwszy udowodnić
mocą wzajemnych kompensat na kapitałach i
wszystkich udowodnić zaległy lat, iż Wełtke wziął
Lucyan a już dla Józia i Metalskiego przypadłem
spadły, także i zostanie, lecz dla porządku
i żeby nam tam nie brudzili trzeba by dziś stanie
dla objęcia, części bowiem Lucyana zaprzeda na
każdy wiele żadnej przeszkody niema i nawet
jak będą udowodnione lecz zostaną. lecz trzeba
koniecznie żeby Józio przysłał kompletną
plenipotencyę na imię Jana Moraczewskiego
do składania, oraz niech Józio natychmiast
napisze do Gabryela Łuniewskiego o udzielenie
także formalnego prawa opieki (i działania) nad Marysiem
lub niech Gabryel sam przyjedzie, w przeciwnym
razie spadki na Józia i Metalskiego przypadną
zaraz upadnie wzajemny układ kompensaty
z Lucyanem i już nie będę mógł ~~zast~~ wypłat

rodzinnych Jasiowi i Michałowiczowi pozycji.
Niech więc kochana bratowa raczy tego interesa
jaknajspieszniej załatwić, tym bardziej że
na Litwie naznaczono termin prekluzyjny
dawniej a jaknajrychlejszym poparciem bardzo
potrzeba.

My Bogu dzięki jako tako zdrowi; straciliśmy
najmłodsze dziecko nasze, które zostało w
Iżkalu, wskutek strasznego wstrząśnienia
naszym tam pobycie. Rozglądamy się teraz
po wszystkich i niemożemy jakoś z tadeum
pokojowo dawniejszym i dawniejszym wiele grobem
Jasia bardzo prosimy żeby do nas przyjechał
i czekamy go bardzo niecierpliwie. — — —
Całuję ręce kochanej bratowej
zawsze najprzywiązańszy
Kamaraw(?) Majewski
d: 5 Sierpnia
1861.
Twoją żoną, Cioteczki i Kostusiowi składamy ...

P.S. Dziś odebrałem od Łucyana list z Permu, z którego
doby na kibitkach jadą, list prawdziwie rozdzierający
serce, oj biedni prawie bez grosza już, napisał by
jakie miał przeprawy z ludźmi których już nie ma
z kim ani grosza —, z ostatnich groszy moich posłałem
ci i posłałem biedakowi, boby tam z głodu pomarli.

Przy nadchodzącej Gwiazdce przesyłam Ci drogi Józiu opłatek do przełamania okazyjnie z [illegible] [illegible] Stasia –

Kochany Józiu! Franio udzielił mi Twój adres, gdyż do niego pisał dowiadując się o przypadku jaki Ciebie zaszedł, a o którym ani nie wiedziałam dotychczas, bo nie pisano mi przez Frania bez wprost do Ciebie z tym listem – przedstawiając wiadomości które niepodobna żeby Cię nie interesowały – Dziś otrzymałam list od Lucyana, datowany dnia 29 Listopada m.r. wyjeżdża on do Francyi a z tamtąd podobno nie daleko już – ale co gorsza że zdrowie bardzo słabe, bawi w szpitalu w Tarnowie, gdzie lekarskiej pomocy tam nie doznaje ~~[illegible]~~ ja przeczytałam, aby sam jakby się tam działo i gdzie co było [illegible] coś wymyśleć, żeby tam [illegible] i doktora jakiego dobrego dostać na miejsce

Przyjazdy niestosowaniu utrudnione, bądź się
stanie, nie wiem my co powiedzą, bo jak
mi pisano z Romanowa, i o mnie też
już mocno dopytuje, więc o lepszym
przyjeździe ani myśleć prawie – ale mów
się, jako inaczej urządzimy tylko my żeby
do domu i dzieci na powrót dostanę, i gdzie
się uczy nas wychowywanych – Gymnazjum także
powiedz żeby Romanowie byli tam tacy,
Józia bidna pisała mi też o Gymna-
zjum to niemożna i bied na nas idzie!
już i nowa i zdrowy nie wydzierają nas
Znieśmy bez jako tylko księżyców –
Jestem zaturbowany tak interesami
[illegible] z którymi teraz i
[illegible] powiedz nie brakło [illegible]
[illegible]
przyjdzie bez nabitych rachunków jakie mam
z Tuły – ale wierzę że się kiedy z nad
szczęśliwy kiedy sam mało jestem, więc tak

ponieważ ja [illegible] nigdy też nam żalić
wszystkiego i zrobię — prędko. Gdy mogę
przejść Szczęsnego rachunki, w ten czas jako
mysz szczęśliwy obrachowywać — to wszystko
na potem ale prosił mnie Szczęsny abym
Ci o tym napisał — rozumie się że gdybym tylko
mógł co przesłać Szczęsnowi to by też mi źle
było — Ale drugi raz jestem w niczym lepszym
położeniu pisać do Ciebie w interesach pieniężnych
wszystkich nie swoich — ale jak mogę prośbie biednego
Szczęsnego zadość nie uczynić — prędko daruj mi to
i nie gniewaj się tym bardziej że Szczęsny tylko
wskazuje na sposób uregulowania interesów
pożyczyć i prosi abym Ci to doniósł, przepraszam
cię po sto razy, Bóg widzi że to się wszystko nie
dzieje, wiem jako jesteś wycieńczony i zajęty, tak
przecież braku to Ci znane, ale też wiem że mnie lubisz
i [illegible] [illegible] tak [illegible] zawsze tym
dla tego i ja [illegible] pisać o niej do Ciebie [illegible] bo nie
wymawiając gniew się [illegible] może za to wszystko
Boże odpuść Sam wiesz że niewinnie, ale w moim
sercu ani śladu tego nie zostało, będąc pewny, to
jak grosz na ścianę, to Ci tak samo [illegible], jako
Zawsze. — Ja tu w Sokalu jeszcze siedzę

Donieś mi co się dzieje z Krakowem z Jasiem z Kostusią?
Marynia ukłony śle Prezesowi. —

Jak długo nie wiem — będziem u Ciebie w Dreźnie na Prager Strasse, w mieszkaniu na dole ale pierwej było skomfortowane, próżnowanie więc jedzie do Drezna. Wyobraź sobie że ten gałgan Gabr: Łuniewski pisał do mnie z wymówkami że to szpital Stasia w Lublinie zostawiłem gdy do szkół chodził, pytał się co innego z własnym dzieckiem bym zrobił? Ten co ma lat 11. zrzuty wszystko jego obmyślane, familja mojej żony w kraju, siostra Maryni zamężna dla własnego synka mieszka w Lublinie także do szkół go posyłając — taki sam u profesora a wszystko z Mirowa, od Matki Maryni posyłają do Stasia, pamiętam o wszystkim, a wreszcie nawet nagle, mając go mieć u siebie w przeciągu dni kilku, bo jazdy do Lublina dwa dni maximum, Bóg widzi żebym nie inaczej z własnym dzieckiem zrobił, a ten gałgan Talunio był teraz sam w Warszawie i za trzy mógł dojechać do Lublina żeby zabawić własne dziecko którego tyle lat nie widział przecież tego nie zrobił — Jeszcze za życia naszej Matki nawet tylko się Stasiem i jego i siostrą jego zajmowaliśmy jak dwo... a teraz wszystko na mnie leży, nie chcę mówić co kosztuje o własnej i siostry dzieciach, boć to obowiązek serca dla mnie — a ten pan co dla niego robi, a też ojciec nienawidzący drugi żeni jak mu to przyszło, o tem to wdzięczności ludzkiej i zapłata moralna za serce — teraz w liście wspaniałomyślnie wspomina z przyjemnie o swojej bezinteresowności (sic) ... gdy wspólnie z Ojcem regulowali interesa — także go prosi o tę bezinteresowność, gdzie z jednej strony, uczciwość, prawo i prawo — tam z drugiej tylko Tadeusz nie potrzebuje — ta lala najpierwej ... do Rzymu eleganckie listy, ... wypłaca ... ciebie, ... rodzinę ...

Twój Wojtek

1 Lutego 1865
roku
Romanowie

Kochany Józiu! niech Ci Bóg tysiączne zapłaci za poczciwe i braterskie słowa i gdy bijesz w piersi za mój grzech niech zapłaci i wstrzymaj się nie mówiąc, ale kiedy jeszcze rozpatruję przewinił najbardziej w tym że gdy mnie pisałeś pierwszy raz Ci odpisałem a teraz nie dotrzymał, owóż znam się ani nadto taką mam głupią naturę - że od razu gadam Tobie, co tak znów kiedy, nie potrzebuję mówić że ubóż dyplomatycznie odemnie byłby Ci gładko obiecał - i na tem koniec - ja tak nie zrobiłem bo słowami niemowimi niewidziałem rozumiem abym w tak krótkim czasie mógł dać tyż pokaz trochę dawno napisał co się już w prawdzie zdradzało Ci odpisałem, o Lucyanie samo [illegible] co się fatalnie jest teraz widzę, bo gdyś ty chciał żeby Lucyan posuwał dać wiem nad niewiedział że przez ten czas już Lucyan wpadł w potrzebie tak że posuwać nie mówię - ani ja musiałem z tym odnieść się znów do Lucyana, więc się zrobiła kasza i to na mnie spadło Ale dziś już ani wahania odłożyłem i Ciebie jako starszego brata po dwa razy przepraszam w moim zawinieniu, kochaj mnie choć cokolwiek i racz wierzyć że całe życie tylko na to pracuję, żebym dobro innym i niedoli ludzkiej pomagał. Listu twego obiecuje drogi dla mnie, i dziś się myśla

o Twoich układach, i zdrowia
więc zakłopotaniu się już o grosz
i pośpieszam Ci donieść iż wszystko
wypłacam teraz na Ś-to Jan tego
roku, a 5000 złp lub 1000 rs naraz
zaraz forsować mogę natychmiast
Szczęsnych [illegible] stracił wszystko bo
co miał gotówki do 200000. to rzecz
wiadoma i teraz co do grosza przepadło
a dalej my z Janem bronimy i na
to trwalszy plenipotencyje niby spadko-
bierczy po Ojcu — my się u dwu stać [illegible]
kawałek ziemi utrzymać — niewiemy
jeszcze — przeto wiem dobrze iż prośby
Szczęsnego nie odmówisz — lecz drogi
Jasiu zdejm ze mnie ciężar posądzenia
jakobym ja do tego [illegible] Szczęsnego
dla swojej korzyści — przekonany jestem
że to tylko w chwilowym niezadowole-
waniu mogłeś powiedzieć — więc jeśli
przyjmiesz dług Szczęsnego razem wszystko
teraz mogę wypłacić jak pisze wyżej bo
tylko dostać mogę, a z procentowaniem
twoim później wejdę do hypoteki to

już moja rzecz, jakoś się poreguluje.
Ale jeszcze jedna rzecz — wiem, równie zapewnili
dla Stasia Lewicki po 4000 każdemu, owoż
Leon Stasiowi nie płaci, mówi to rodzi
i przy Tobie jak zawsze. ale żeby Leon
ogon w przeciwnym razie płacić był
przyczyną jakiegoś nieporozumienia, bo
ja muszę zdawać rachunek z opieki
mojej, mówią zrobić jemu zaleceniem synowi
którem (dla pewniejszego tytułu) lub zrzekł jest uważać
przepraszam Cię moja droga że to piszę
i przypominam ale jako opiekun
muszę o tym pamiętać. bo też i przecież
od tych 4000 od Mosia się liczy. Niechaj Cię
mojej rachunkami bo ich nie lubisz i
Leonem mówiąc, lecz przyszłość droga. Jesień
rocznej, jak mam przyjść i jak
się ostatecznie obrachować.
Załączam Ci plan regulacji porządków
po dziś oraz co tam i dla Ciebie piszę i co
z ruchomości przeznaczono lub wyszło dla
dzieci Tobie. Odpisz mi na to.
Jeszcze raz Twoje rodzinie po stokroć
przepraszając i dziękując za dobro Twe
przez Ciebie przysłane — Bóg widzi że
przez Leon czas gorzki mi była każda
godzina, zwłaszcza piszę w domu i jak

kiedy

– przed pięciu dniami odesłał mi Jan Mor: z polecenia Zamojskiego Twoją książkę, jak w nim –
– W papierach po Ojcu znalazłem kilka Twoich skryptów na kilka tysięcy (z daje mi się na 6700) ale rozdarty odeślę Ci go w drugim liście.
– Do Kronenberga odpiszę i już z Tobą się porozumiewamy napiszę najgrzeczniej.
– Ciotka mi wyjechała, brzozowy jestem i niezupełnie we wszystkiem szczęście był wygrany – ale przyjmuję to z podziękowaniem, bo mi Ciebie oddało – i zresztą przez to poczułem, że mam jeszcze kogoś ze starych moich, co mają prawo dając bom już się miał za sierotę!

w czym mogę na usługi i chcem, że nawet kroku nie mogę drogi przez jak chcę ale nie mogę z zasobem interesów gonię – bo to najboleśniejsze w czy prawdziwie do z dawniejszych stosunków wiem i z dalszych przekonasz się – i zresztą zawsze widzisz.

Jeszcze Ci całuję i ściskam za serce – i donoszę że spodziewam się uściskać Cię osobiście za kilka miesięcy – bom nie pisał Ci że wcale niezdrów na zdrowiu jestem i ten mnie koniecznie wypędzi do Carlsbad – zatem jeśli zdrów zaraz ugrzęznę – a gdy uważasz że moje życie jeszcze dla Dzieciaków się przyda zapewne – w przeciwnym razie – do gdzież się jeszcze przecież spotkam wszakże to tylko projekt i desyderata bardzo niepewne – to tylko pewne że jak dawniej i równie kochamy Cię serdecznie i ostatkiem Twe serce proszę, —

Twój
Kajetan

Romanów
d: 1 Lutego
1865.

– o adress proszę.–

Pisze mi Ciotka o życiu bratowej w Warszawie, i nie zmieniam przepraszam, ale wiem nic drogi Janie że gdyby zresztą tylko do ostatnich przyjaciół że w Romanowie aby ten bilet zmienić, i ostatecznym się ich stoicy cięży [illegible]. Twój Kaj..

Kochany Józiu! przed tygodniem
pisałem do ciebie przesyłając [illegible]
rachunek według Twego polecenia
a jednocześnie i sprawozdanie z budowy
[illegible] gdy nadeszło dnia 19go Marca
nam przyszło od nas obozem,
prawdziwie, można [illegible] lepszych
wozów i dali nam budowli
[illegible] jest [illegible] [illegible] po
[illegible] w dniu tym przesyłam

[illegible]

Rumunia
d: 17. Marca 1865.

Kochany Synu! list z d. 14 Marca odebrałem
pieniądze i doręczenie z pośrednictwem listem
moim posłałem Bratowej, bój się aby się
bratowa nie gniewała że wyprawiłem na koszt-
[illegible] pospiesznie donieść że [illegible] ja
pierwszy byłem sam będąc w Biedzie przy
ekspedjowaniu zrobiłem to na uwagę post-
meistra że prędzej i pewniej dojdą, więc
spieszę donieść aby i to za złe mi nie było
poczytane. Bóg widzi że prawdziwie rozbijam
się żeby co mądrze poradzić i dogodzić, a jednak
[illegible] mi że dobrego zdrowia podziękować nie
mogę, zgrzeszyłem i drugim listem za gorącym, i
poczekaj, bo krew nie woda, trudno tak zawsze
nad sobą panować, a tyś ze mną w owczas
niesprawiedliwie i za żywo także postąpił

Już w sąsiedztwie ciągle bywa — i prawdziwie nie godzi się żeby
tu do Romanowa nie dojechał. Gdyby był tu tym bardziej i
przez niego mógł [illegible] i inne drobiazgi przesłać
bo na poczcie nie podobna. A zresztą co do mnie to [illegible]
[illegible] że [illegible] zajadle [illegible] — [illegible] kiedyś da Bóg
[illegible] się w niezgodzie nie [illegible], a [illegible] familijne
[illegible] trzymać się powinna. [illegible] Kochany Synu [illegible]

i już mimo najczystszego usprawiedliwienia z
twojej strony, widzę chcesz kochany Jasiu wejść
w moją skórę i spojrzeć jak to odemnie
wygląda, jako brata i starszego i jako człowieka
który Cię kocham i szanuję i dla tego się
wszystko było względem mojego uczynione
upokarzam — może aż nadto. Nie przyszło co
zrobiłem i jak i osądził mi zimno — że piszę o
zapewnieniu Mo. Stasia pomyśl że ja umiem
tłomaczyć rachunki — przecie o swoim ...
godziłem Ci — a ci przypominam mój z braku
się postanowię że to nie jak ten co by
nazywam ostrożnością — bo wiem iż
nerwowy i postanowię że sam byłby ten
prostym (tak pomimo) ktoby o tobie mój brat
aby przyznam że o rachunkach mi pomyśleć
coś ja temu winienem — trudno i byś zdawałkiem
może to twoja jedyna słabość i wada, a
który jak dotknąłem? a twój list ostatni
najlepszym dowodem jak nie lubisz
pisania w rachunki — z przekonania zawodu

swojej fabryki czem Ci tak wyprzed/
To piszesz żeś nie na 5% zapraszał
się u przyjaciół swoich - jeżeli bym
ja Tobie 5% liczył - zobaczę z łaski
swojej ile ja Tobie liczę od siebie
a ile Ty mnie wiatki procentu płacił.
- w istocie nie byłbym być zasady nie
inaczej liczyć. Tobie jak Ty mnie płaciłeś
ale jeśli uważam kochany Janie żeś tak
źle raz sprostowane (X) - przepraszam Cię po
kto razy za to co piszę - a piszę dla tego
iż nie proszę innej prawdziwej
zgody i harmonii - gdybym był mi przeszło
nie bym nie pisał - wiedz że to boli -
przeto wymów szczerą prawdę, wyłóż co
wolałeś - osądź sprawiedliwie i uczciwie
istotny obraz uczuć na sercach i sumieniach
będziemy uczuć w stosunkach i będzie jak Bóg
przykazał. Jan Ci wasz zrobił się całkowicie
prawie przy sumy liczyłam - jeśli najmniejszej
wspominam ich o niej ani myślę - ale liczyłem
pisał - a trochę sam ktoś był winien
bo i nie pamiętał o procencie a on bieży
teraz potrzebował twojej zwrotu, całkowitej
sumy Twojej ja nie byłbym w stanie ani
ten od Ciebie wypłacić - więc dla mnie czy
Tobie czy jemu dawać procent to cośbym
na jedno wychodzi -. Czekam wiadomości o odebra-
niu pieniędzy - ani le pocztowy chowam tymczasem

(X) nie piszę Ci na ile (na miesiąc) pożyczyłem teraz u żydów żeby Tobie posłać

Ołówkiem idąc bidzie pisać ani o tej porze - pamiętam o niej, ale gdzie ona? iść - tylko do dziś [illegible] [illegible] nic [illegible] [illegible] w domu do [illegible] przez te 4 miesiące [illegible] - co dzień [illegible] nic było - myślałem o [illegible] nad [illegible] rozrzucane rzeczy i graty po różnych zakamarkach i [illegible] domu ale mając tyle niespokojności nie było spamiętać co i gdzie stawia - w rezultacie po rocznej tułaczce, wróciwszy, do dziś dnia z niczego [illegible] nie mogę - już za [illegible] pierwszej [illegible], [illegible] plecami i kolanami [illegible] zapiski i [illegible] i [illegible] (bo i tam [illegible]) nie mogę znaleźć - najgorzej było [illegible] ani [illegible] - ale [illegible] [illegible] [illegible] - na [illegible] przez pół roku [illegible] był w [illegible] a to co [illegible] i [illegible] [illegible] było wszystko - a przy nich nikogo z domowych [illegible] jak nas [illegible] - ani [illegible] zamiar w [illegible] porozbijane i po [illegible] [illegible] - bardzo mi to przykre - ale nie [illegible] już tej [illegible] nie przypisywać - bo sam widzisz co [illegible] [illegible] [illegible] było -

Kończę tą kartkę całując Cię z serca i z duszy całej, życząc zdrowia i wszystkiego [illegible] po [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] jakie jak[illegible] moje [illegible] w tym wszystkim i jakie serce - to tylko [illegible] [illegible] - a już [illegible] mogę [illegible] spokojnie i [illegible] wielkanocny abyś nie myślał że [illegible] [illegible] na mnie

25 Marca 18[illegible]

Twój kochający [illegible]

w każdym razie o [illegible] nie [illegible] [illegible] to na [illegible] nie myślisz [illegible] - ale [illegible] [illegible] [illegible] było.

Romanów
15 Czerwca
1865.

Kochany Dziadziu! pieniądze jeszcze
mam bo wyjechawszy [illegible] dostaną
jako pożyczkę od Radziwiłłowskiej który na ten
cel składają się w pożyczce Bankowej, teraz
odebrałem zawiadomienie z Banku dopiero
na końcu Czerwca otrzymam pieniądze
więc wyjechać mogę przy najlepszej
chęci nie pierwej jak w pierwszych dniach
Lipca. [illegible] [illegible] ze mną, czyli
od d[illegible] [illegible] [illegible] dni 10 do 14^go
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o tem
zawiadomić [illegible] [illegible] na tę
podróż i prosząc aby jej nie [illegible]
mając względ na złote czasy w jakich żyjemy
[illegible] w ogóle my dziś, między [illegible]
w szczególności my tych [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] lub z [illegible] do [illegible], a
[illegible] [illegible] [illegible] fatalnych i [illegible]
nia [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] (signature)

Do [illegible] 3 listy pisałem od [illegible] [illegible]
żadnej odpowiedzi nie mam czy żyją?

Drogi i Kochany Józiu! przed tygodniem pisałem ci [illegible] półtygodniowej, jeśli mi z mojej winy w wypłacie nastąpi, mam nadzieję że mi tego za złe nie weźmiesz ale ja sam zły jestem o to bo ambicjonuję tej punktualności, ale cóż [illegible] jest to u nas więcej jak trudno, o tym i Ty wiesz pewno dobrze. Wszyscy nie pisałem... prawda a co więcej, przyznaję, że mimo [illegible] tęskniłby za swemi gdyby nie interesa - nie pisałbym, bo mi [illegible] ale mój drogi, wiesz [illegible] ostatnie [illegible] [illegible] twej [illegible] i wy[illegible]. [illegible] innie [illegible], jednak dla mnie [illegible] tak że, [illegible] przed [illegible] [illegible] - to [illegible] - więc [illegible] jeszcze [illegible] do niego - to tym [illegible] - ani [illegible] nie [illegible] dyplomatami - [illegible] z [illegible] spowiadamy myśli - i [illegible] i nam nieporozumienia. [illegible] drobiny [illegible] do Ciebie, za złe i zaszczytnie [illegible] mnie, [illegible] zasady, bo moje życie całe i krok każdy [illegible] - i nie dziś to jutro [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible], - więc myśli [illegible] myśl i umiał je przyswoić [illegible] i [illegible] i wreszcie [illegible] [illegible] - [illegible] do [illegible] nie mniej

za słowa proszę o przebaczenie, ale bo bodaj by
nie słowo, za to samo zrobił mi przepraszam
[illegible] tak robił jak i Ojciec [illegible] mi
[illegible] – Więc drogi Józiu [illegible] to
[illegible] po [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] i [illegible] – ale [illegible]
[illegible] by sposobność żeby mu [illegible]
[illegible] i proszę o naszą miarę i [illegible]
[illegible]. Co do mnie ponieważ [illegible]
nie wiem [illegible], przeto [illegible]
[illegible] w [illegible] moich
[illegible], [illegible] się w
niej. Rozmyślając nad [illegible] przekonywam się
że 20 letni [illegible] z Kochanym
Ojcem naszym, zrobiło mnie konserwatystą [illegible]
ale [illegible] co raz do liberalizmu przeko-
nywam się że wielkie wyobrażenia i zdanie
Ojca naszego były zawsze prawdziwe, i ta
[illegible] jaką [illegible] mi się [illegible]
[illegible], [illegible] że Ojcu chciał [illegible]
[illegible] a ja powiadam że [illegible]
mimo to jedyną którą [illegible] dopuszczać
[illegible] nie [illegible]; [illegible] o [illegible]
[illegible] jakim [illegible]. [illegible]
opinię [illegible] tylko da się zrobić to
[illegible] i [illegible] wszystko już

jeśli nie zabrane to minimum opieczętowane
i pobierane – przeto są grube nadużycia, przesłano
co można było zrobić. Szkoda że nie mieliśmy to
ja sam od Pufera już po korekcie ale jednak w
czasie nieporządku potrafiłem sporo rzeczy
wychwycić – dostałem oryginał podarunku
Ks. Karola Pani [illegible] i innych. Gdybym
pojmuję ile ważny przeto dzisiaj starania
lubo pewien że niepewny [illegible]
[illegible] – to w tym względzie był spokojny
z charakteru uroczystego by uwiadomieni jeśli
nie jestem fanatykiem to przynajmniej słowo
trzymam się tego co wyszedł z [illegible]. w
i już 40 lat dochodzę – więc ostrożniałem, słowa
[illegible] przechowany i żadne [illegible]
[illegible] we mnie [illegible]
znać i [illegible] – przeto w [illegible]
więcej wypisać o mnie to już wyszło i dalej
ale dziś tej monografji – umieściłem się
[illegible] wyspowiadać ~~bo tego wypadł~~ –
Na owej [illegible] podpadłem i była tego [illegible]
[illegible] sprawę od paru tygodni
[illegible] jestem. Zdrowie mi się w ostatnich czasach
podupadło, [illegible] [illegible]
ale [illegible] interesu, [illegible]
z większą wolą. Jak my to [illegible] to powodzi
[illegible], [illegible] się ani [illegible].

na mojej niewiększej [illegible] interesów od razu się [illegible]. Mój [illegible] jak [illegible] i [illegible] będzie lepiej tylko się i [illegible] do innych interesów. Z [illegible] w tych stronach znaczną summę [illegible] [illegible] do tego [illegible], [illegible] się i [illegible], ale [illegible] oddziela się [illegible] [illegible] nie [illegible]. Administruje w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co mi [illegible] [illegible] wszystkiego [illegible] do strony [illegible] - [illegible] nowego [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] nie tylko [illegible] nic nie ma ale rocznie do 1000 zł [illegible]. Ja teraz [illegible] [illegible] zamyślam [illegible] rachunki [illegible] [illegible] 5000 zł [illegible] do [illegible] co się [illegible] [illegible], po [illegible] [illegible] wszystkiego, [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nasze gospodarstwo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Tak więc [illegible] być zdrowym i [illegible] [illegible] się tylko tego [illegible] i Bóg [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] ale jakoś w ostatnich czasach [illegible] [illegible] musieliśmy coś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] teraz z wszystkiem [illegible]

najpierwszy [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

24 [illegible]

Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Przyrzekam dzisiaj że robię wszelkie możliwe, i jakie tylko w siłach moich i stosunkach są, starania, w kredycie i w hypotece aby i w jaknajkrótszym czasie i jaknajwięcej kochanemu bratu wypłacić. –

Przepraszam że mimo krótkiego ostatniego pożegnania w Łodzi z d: 2 Wrześ: ośmielam się jeszcze pisać, ciągną się wszelkie interesa do tego mię upoważniają, gdyż nieukontentowani kochanego brata [illegible] lub go nie pojmuje, bardzo mi jest boleśnie –

Zawsze najszczerszy przywiązany

Kajetan

P.S. Co do wiadomości że Gabryel plenipotencyi dawać nie potrzebuje, gdyż to interes jego syna, zwracam uwagę że syn jest małoletni, który za niego działać musi (nie) ja jestem urzędowym opiekunem – lecz już to jakoś załatwiłem – Twoją plenip: Janowi przesłałem, była to tylko formalność lecz konieczna, gdyż by te urzędownie wzywano – teraz nie już załatwione – chodziło tylko o Twoją osobę – przeto za coś [illegible] że [illegible] [illegible] jak mogę – niemniej – czekam jeszcze żeby mię i Gabryel wypłacił.

[illegible]

Kochany Józiu! jak ci mi liczą na razie
zeszły z mych obowiązków wyjaśnić, nie
przepisanie dzieła Ci w złożeniu do wydania
Twego, które mi [illegible] księgowskiego a [illegible]
zdrojów na Jego rzecz renty przypadającej
Ci od mnie z dołączeniem należności w sumie
z lat 1885–4 z 5 złożonej do rozrachunków
naszych, czyli rubli srebrem 2828 k: 12½
przeto pozostawiam Twoje w zupełności które
w Twojej ręce zamieszczając mi zarazem
wydział a [illegible] bardzo uważam
za stosowniejsze w ów to miejsce oznaj-
miłem że prosić, abyś był tak łaskaw
unieważnić nasz prywatny kontrakt,
który albo mi odeślij lub co lepiej
spal sam i tylko donieś mi iż
spaliłeś. to najkrótsze i najpewniej

[illegible] już Twój wyjazd Juliuszowi
ja mam ich trochę przyjdzie być
spodlę – proszę więc Kochany Józiu
o doniesienie jak możesz zrobić –
Z pieniędzmi trochę się zamarudziło
ale w rachunku nigdy się [illegible]
nowych nie płacą, [illegible] na [illegible]
Bo tych zimy muszę dostać pieniądze
bo dłużej, – w [illegible] sam [illegible]
i przekonał się iż pierwsze obiecanki
były tylko aby zbyć, bo wyraźnie
oświadczył że pien. iż niedługo bo sami
potrzebują, a D. musi dostać z kąd
inąd gdzie łatwiej o to – a tu to
się zostały – na tem co mi oświadczono
poprzestaniem – robiłam co mogłam

przystaniu i na [illegible] działaniu tych
[illegible] o których sami to [illegible]. —
[illegible] mi i co to mi [illegible], [illegible]
z [illegible] ludźmi [illegible]!? —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

U nas [illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] prawdą rozmaitości pochwalić.
[illegible] — Tym i [illegible]
[illegible] — jako najżyczliwszy

Lipca 24 Rzym [illegible] brat
[illegible] —

[illegible]

obróć

Pisałam do Ciebie przed wyjazdem z Warszawy
jestem dotąd w Romanowie gdzie czekam na
powrót Kostusia z Litwy potem pojedziemy
do Warszawy a jak dostaniem paszport
wyjedziemy na rok przynajmniej że niepodobna mi
oznaczyć dnia mego wyjazdu. napisz albo
do ~~mnie~~ albo też do Kajetana czy pieniądze
o których Kajetan donosi mam przysłać
czy chcesz ich mieć pierwej sobie oddane.

Bądź zdrów kochany Józefie i obmyśl
co my mamy zrobić z sobą — przez ten
rok. —

Józefa Szwykowski. —

Kochany Józiu [illegible] list Twoy
odebrawszy [illegible] dziękuję
za pamięć, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], bo dopiero w [illegible]
(dnia 12go lipca) [illegible]
[illegible]
[illegible]. Od [illegible]
[illegible] co myśleć. [illegible]:
[illegible]
[illegible]
[illegible] prawdziwą

[illegible]

posiłku i noszeni o. a [illegible] znanę
mowie [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] drogi [illegible] jest to iuż [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible];

Czy [illegible] [illegible]?
[illegible], jak [illegible] [illegible]
[illegible] — —

[illegible]

12go Lipca 1861 [illegible]

[illegible]

W Piśmie Waszym: było wiele razy
o Tobie (nie złe) i o Władku.
ale mi byłoby tego pisma żal
nie podoba się - a w dodatku do tego
było tam podobno wiele razy nie przyzwoicie
niewdzięczne powiedzenia..

Upraszam Cię o byś przysłał zwrócić mi zaraz Kontrarewers mój Ci od niej rewers [illegible] a.

Kochany Józefie! z pisma Twego widzę że już odebrałeś list w którym Ci donosiłem że pieniądze oddane zostały Cieszkow[illegible] i owe [illegible] w tym liście przypisała pospiesznie teraz odpowiadając na Twój list ostatni, donieść że [illegible] w [illegible] dwiech [illegible] będzie w Warszawie i zaraz wyjedzie za granicę, aż do już 21 Sierpnia w [illegible] pieniądze mi [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdyby [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] pieniądze [illegible] już oddane [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] zaprasza, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] skompletować co należało dla uporządkowania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i ściskam się z pośpiechu i zawsze
Sami nie mamy nic naszego do życia
i na świecie więcej – u nas było
szczęścia: jeszcze nie w stanie takiem
[illegible] Ci [illegible] sam [illegible]
[illegible] – a ileż co [illegible] upadło do
w polu pięknie a podatki dwojone
Chyba wiekami? Jeszcze nie wiem co tkliwe
jak my [illegible] złożemy – a jeśli
ja Ci [illegible] z wyzyskaniem [illegible]
w u nas diabelski [illegible] [illegible]
Dawniej tu był [illegible] [illegible]
a [illegible]? – [illegible] u nas
najlepiej to [illegible] – [illegible]
i [illegible]
co [illegible]
za [illegible]

[illegible] na [illegible] – widzisz [illegible]
wszystkich [illegible] Ciotka Ci
powie [illegible] ma dochody i ona do nie
[illegible]. Ja przy najściślejszym [illegible]
[illegible] mogę się utrzymać na miejscu
około 2 lat. [illegible]
na C. [illegible]
[illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] naród. [illegible]
[illegible] 1846. [illegible]
[illegible]
[illegible]
obrońców krajów – napadających [illegible] ludzi
po drogach i w domach. [illegible]

[illegible] w Ludwikowie [illegible]
[illegible] go – [illegible]
[illegible] nas [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Polecam się [illegible] Pamięci
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]: 24 Sierp: [illegible].

Kochany Józefie! pismo Twoje z dnia 14 Sierpnia jako odpowiedź na list pisany przeze mnie do Krakowa [illegible] odebrałem, i odpisuję.

Wymawiasz mi że nie pisał[em] wprost do Ciebie – [illegible] do Krakowa; pochodziło to z tej prostej przyczyny że w ostatnim liście Twoim, donosiłeś mi o swoim wyjeździe nie piszę [illegible] – [illegible] wybaczyć że mi przecież adresu nie [illegible]. Co do plenipotencji – [illegible] to [illegible] przestrzeń, [illegible] to nie przysyłasz – [illegible] wcale nie dla mnie a [illegible] dla [illegible] i interesu całej familii tego wymagają, [illegible] i owszem, mogę [illegible] – ale kto [illegible] zajmie? [illegible] do Ciebie [illegible] napiszesz – a [illegible] było [illegible] – [illegible] o wszystkich członkach familii i o Ciebie – [illegible] to o Tobie [illegible] i o [illegible] i o [illegible] [illegible] wymaganych (?) masz dokumentów od Ciebie [illegible] już [illegible], [illegible] i [illegible] – [illegible] tylko [illegible] Regentalny [illegible] i [illegible] tylko w Twoim interesie własnym. [illegible] raz dwa [illegible] co [illegible] [illegible] i [illegible] tylko dwie [illegible] i 10 minut czasu, to znów [illegible] nareszcie. W rezultacie co [illegible] gadać? [illegible] jesteś [illegible] pieniędzy nie masz a ja Ci nie daję – to prosta rzecz. Do listów od Ciebie (tylko Ciebie [illegible] na [illegible]) w rodzaju pisma ostatniego, gdy tylko [illegible] o interes przyzwyczaiłeś mnie już od dawna, przyjmuję je z najzupełniejszą [illegible] i odpisuję z [illegible] spokojem i [illegible]. ([illegible]

gniewam, ani obrażam, ani gryzę i dojadam ci w tym liście delikatnie o ile możności, dając nawet z lekka do zrozumienia twoją złośliwość i humorek, — ale to wszystko napróżno — ponieważ znam na wylot i Twoją głowę i Twoje serce i Twój humor, i dziś tym przyjdzie ci mnie w sumieniu cenić jakom wart. i za [illegible] (jak piszesz) nie mam, bo to rzecz niepodobna i niemożebna. Więc pokój z tobą na drogi — wyspieszcie się i będziemy dziś jak dawniej kochać — wszakże pieniędzy teraz ci dawać nie mogę z 2 przyczyn. 1° że nie mam — gdyby i dostał był ~~[illegible]~~ i tak to nawet mając dzieci muszę myśleć żeby one porządnie prowadzić. więc oddając, powtarzam, muszę być pewnym tego co robię. ponieważ piszesz że dokumenta które dajesz nie dają ci skutku przecie racz pamiętać że ten skutek nie inny być może i powinien jak uregulowanie interesów tak, żebyś Ty wziął co potrzeba, a ja żebym nie tracił co niepotrzeba. Zatem pieniądze będą, jak były czas, to jest: albo jak Ty chcesz teraz, lub jak hypoteka się uregulują przez przeprowadzenie spadkowe po rodzicach i likwidację rządową, nadto testament będzie jeszcze nieogłoszony i z tym także przepisać trudno [illegible] ze [illegible] i tych rachunków — co porządkować się może, ale zagłębić w działanie narobiłoby bigosu którego żadnemu z nas by nie smakowało.

Gdybym nie był w myśli i duchu Twego ostatniego listu, posądziłbym
Cię o obojętność z powodu niepokoju o wydany mi doku=
ment niebłyszczący – ich to dla mnie niezmiernie pochlebne,
w stanie ogromnie się zaryzykować, i to tylko ci dla mnie!
wnet cały dowiaduje się z górnego zakraja i malowa
jak ja to już trudno znaleźć – już i teraz uważasz sam
że zaczynam ustąpić – widocznie chcę z Twej dobrej wiary
i pobożności skorzystać – oszpecić i nie oddać – No, ale
mówmy czego; nim wypłatę następną będzie mógł, piszę
już dwa razy że chcę opłacić procenta i obrachować się –
to już po Twego listu wcale nie pojmuję chcesz mi
liczyć bankierskie rachunki, zapewne tylko jako twoją
kontrybucję – że nie wypłacam – ale już tak wypłacę, tylko
pewność że drugi raz gdzie indziej tego samego płacić mi
będzie to mi dasz – a ja z pod ziemi dostanę dla ukończenia
interesu zwłoka nie zważając tu wiary – mimo galicyjskich wyprzedaży
się i oddać – przecie nie rozumiem rachunków jakie mi obiecujesz
jako prostak, wiem tylko co uczciwe i sprawiedliwe, ale
i o Twojej uczciwości nie wątpię nigdy – i wszelkie rachunki
jeśli Ty uznasz za słuszny i sprawiedliwy przyjmuję;
bez słowa, i oddam grosz bodaj ostatni – ośmielam się
tylko przypomnieć że ja miałem kapitał w Kulikowskich
lokowany na 6%, który zdjąłem żeby Ci go dać w gwałtownej
potrzebie na 5 od sta, zamiast sześciu, [illegible] pisane
stawiam – coś mi w ten czas stracować. (Przecie pamiętam
że składam się obrachować (z Jasiem nigdy liczki nie mam) po
ludziach i po braciach i po sąsiedzku, składam mu

wszystko objaśnić i procent zapłacić. Od Lucyana miałem list - iście taki że kapitału nie ma, ani grosza wszystko bez wyjątku na [illegible] przepadło, co mię, ponad - najgłębiej [illegible] i w dodatku jeśli się teraz nie zapłaci długu bankowego rs: 3000. to wszystko przepadnie - który ten była radość! jeśli Jasiu już coś nie zrobimy który się został! a coś zrobić bez owej strasznej plenipotencji - wszelako [illegible] jak chcesz. Lucyan pisze że odebrawszy grosz i na miłości Boskiej [illegible] o grosz bo głód po prostu grozi - Chciałem więc z Jasiem pogadać czy by się co i Lucyanowi pomogło, słowem chciałem tak robić jak mi sumienie i obowiązek dyktuje - jak się robi między rodzeństwem i między ludźmi uczciwemi - ~~[illegible]~~ [illegible] złym, i niechętnym - wylewasz żółć na mnie - za to zapewne że tu prawię i co mogę radzę - gniewasz się gdy trzeba myśleć i radzić sobie i drugim - nieodpychaj, dla humoru tylko, Kochany Józiu, tych co Cię jedynie prawdziwie kochają co Ci prawdziwie bliscy krwią i sercem - tych już coraz ubywa i ubywać Ci będzie - a tobo dziś nie dbasz wcale o nich poczujesz dopiero brak jak się już tylko zostaniesz z ludźmi dalszemi, o których piszesz braćmi, braćmi po kieszeni - oj to zawodne kuzynostwo —

Kończę mój manuskrypt - który jako na mizernym papierze i dość obszerny przyda Ci się zapewne na [illegible] — wszelako - bądź pewnym drogi Józiu że tobo piszę bez ogródki a ~~[illegible]~~ mnie taką całą duszą życie - nieumiejąc [illegible] zawsze i całe życie ten sam - i zawsze kochał Cię jak Bóg przykazał ~~[illegible]~~ wymaga. Ściskam Cię mój najmilszy oby dał Bóg ujrzeć się jak najprędzej w zdrowiu

Twój brat [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pisać, [illegible] wypłacać [illegible]
[illegible] 3000 [illegible]
[illegible] lubo [illegible]
[illegible] grosz
natrafi [illegible]
[illegible]
[illegible] według rachunku [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 5000 [illegible]
[illegible]
[illegible] 1131 [illegible]

od [illegible] [illegible] [illegible]. a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] ale
[illegible] [illegible] po [illegible] — bo nie mam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — a [illegible]
z dodatkiem [illegible] złoty [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — po [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] milionów [illegible] [illegible] [illegible]
na hypotekę [illegible] [illegible] 20000 złp
[illegible] [illegible] na [illegible] — [illegible] potrzebujące
do [illegible], bo i na 2% na [illegible]. i tak
nie [illegible]! — [illegible] [illegible] [illegible] dawniej
[illegible] [illegible] [illegible] dla
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] 200 [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] twoje [illegible] pewno

[illegible] aby co [illegible]

[illegible]

Mój drogi Janie [illegible]

[illegible] pozwól

Kochany Dziu! przy nadchodzących Twoich imieninach [illegible] wszystkie życzenia braterskie [illegible] prawdziwie szczere i serdeczne [illegible] nam tylko. Bóg w części z Tobą [illegible] tego wszystkiego [illegible] my z serca i duszy życzymy Tobie i Twoim, czas, lata i okoliczności mogą nami miotać, mogą być chwile ciemne w życiu i chwile gorzkie. Ludzie ludźmi a świat światem — wszelako gdzie jedno serce i uczciwość i wiara, gdzie wiążą wspólne wspomnienia tylu ukochanych, tam błąd i błędy przyjaźni ani [illegible] ani zmieszać [illegible] nie może — [illegible] my przez przeciwności i burze, [illegible] nie powiązania;

— Jaś w tej chwili zakłopotany ich wywodami heraldycznymi jakie [illegible]

w tamtych Zab... są wyznajgane i pisał
do mnie o tem przedtem [illegible] będą
w papierach potrzebnych wiadomości
ale mi nie pomoże tylko wypadnie
udać się do Grodna, gdzie wywód
był zrobiony i z tamtąd zaświad-
czenia wywodów wyjąć - lecz
przypominam myśli - by zaś pewno
najlepiej o tem wiedzieć będzie
Państwo byli tak łaskawi że się
do nas na Święta obiecali, miło
będzie to dla nas szczęśliwe święta
Ja na zdrowiu bardzo chromam
radbym pojechać do Carlsbad a
przy tej sposobności i z Tobą byłbym
się widział, mówiłbym [illegible] się
szczególniej [illegible]

to samym razem. Trembolitem się i
wróciłem z niczem — tylko z wrażeniem
całem albo malowniczy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to samo
najpiękniej bardzo. — Na 24go miesiąca — ale
o tym miejscu [illegible] wyliczać się nie miło.
Gospodarstwo u nas [illegible] [illegible] — mają
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], mamy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najlepsze
wysoki, póki jeszcze [illegible] [illegible] samo
sobie nie zjadł — smutno mi wyznać że i ja
do tych [illegible] należę, wszelkie powiedzia-
łem sobie, porozumowawszy z sobą, że się
zwać [illegible] nie mogę, a [illegible], wyłowiłem
sobie termin [illegible], potem gdy [illegible] mi
widział Pan Bóg co się porządnie two-
rzyło, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] aż [illegible] [illegible] wypatrywał [illegible]
[illegible] — tylko o nas [illegible] [illegible]

Wg. J. J. Kraszewski. =

jeszcze zważano że dychawicę [illegible] godne uwagi - fenomen ten [illegible] tem tylko że człowiek w [illegible] nigdy nie [illegible] [illegible] [illegible] i uwojeniem [illegible] dwa [illegible] i bodaj [illegible] [illegible] [illegible] jak też [illegible] wodowo.

[illegible] [illegible] że w niem [illegible] przedpowojowy dla mnie [illegible]

[illegible] życzenia [illegible].

Kajetan

d. 12. Marca 1856.
Romanow.

Do Józia

Kochany Józiu! powiadam ci nie kwitujesz mi listu, [illegible] Twój [illegible]
mój drogi i równie [illegible] Kochany Braciszku
że najmocniej [illegible] byłem Twoim
milczeniem; Bóg Ci zapłać za słowa
pociechy i dowodzenie — o Twoim sercu nigdy
ani na chwilę nie wątpiłem i teraz nie wątpię;
list Twój jako dowód ze strony [illegible] przeczytałem
[illegible] abyś [illegible] nie [illegible]
[illegible]

Bądź drogi Józiu pewnym że w tym tylko
mogę [illegible] Tobie - Jasiowi
Franiowi - i dla każdego z naszych rad tym
[illegible] - Kostusi powinna by [illegible]
biedny [illegible] dawno [illegible] do pomocy
i [illegible] sam nie dojdę [illegible] tyle
do [illegible] służby i [illegible] - abym tylko
mógł i był w stanie, ale więcej nie [illegible]
ku prawdziwie w opłakanym stanie finansowym

[illegible] pierwszy do ciebie co ja mam napisać
to mówię, nie coś to zrobił? [illegible] kiedy
tysiąc i smutku — kiedy bieda stoi przede mną [illegible]
[illegible] a [illegible] mi [illegible], [illegible] w
[illegible] — [illegible] mnie [illegible] i
[illegible] mego [illegible] mi [illegible] inny
[illegible] tylko [illegible] słowami [illegible]
[illegible] drugą [illegible] się [illegible]
[illegible] i [illegible] serdeczny o [illegible]
[illegible] — [illegible] mi o [illegible]
i [illegible], [illegible] w
[illegible] [illegible] się [illegible]
które na mnie spadły, [illegible]
[illegible] mi [illegible] mi [illegible]
w [illegible] wyrobić w sobie. [illegible],
bardzo [illegible], a [illegible] do tego [illegible] razy [illegible]
że [illegible] gorszy i [illegible] otwarcie. ale teraz
[illegible] mnie [illegible] i 40 [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] więcej [illegible]
przed [illegible] za [illegible]. [illegible]
[illegible] dzisiaj [illegible]
[illegible] napisałem, [illegible]

Orechow jak bez felczera, który przy trzeciorzędnej
zmianach i nowych okolicznościach, tem więcej się z b.[illegible]
[illegible] za mieszkaniem nowych [illegible] jeśli tam
nie uważają, prawdę mówiąc, byłe przyjacielu
wy-mówiwszy o zamianach Lilaś zwykle nie
wypadało mi nawet mówić przeciw temu, aby
ci mi narażać na przypomnienie się mego mieć
jaki dalszy interes w tym. Administracya
Orechowa dla mnie nie jest cięższa, wielkiem
uferem przysyłania co 4 tygodnie i obrachowania
Rządcy co 2: miesiące – zamykając
wszystkie interesa roboty – trudniej będzie przy
urządzeniu wszystkim, ale ja jak mogę i słowem
mego w obowiązku mi-Bóg uważam bo w obowiązku
tym bardziej dla Ciotki – bo dla mnie samej pozostawić
dałby jak największe od dziedzictwa – już bo
nas tak wiele z familii w grobie było – wzajemnie
się nie ratować i nie trzymać silnie i nie starać
[illegible].

Bóg [illegible] kochany Józin
nas trzyma, nas szkali – przedstawiony to jest, aby
był tylko zdrowie więcej, ja się przeprosiłam
pojechała – ale po innym miesiącu i żeby nadto od
już do Carlsbad nie pojadę bo obrachowanie więcej
się po prostu nie mogę – a przytym może bo
tym do Krakowa stać przyjechał – w przyszłych

naszych szczęśliwy że bo już przed pierwszym umyśliłem sobie już mi [illegible] mamy [illegible] dały tak ciężkie [illegible] jak [illegible] teraz że [illegible] tylko nie [illegible] ale przed [illegible], bo w miejscu [illegible] nie [illegible].

[illegible] do mnie jeśli [illegible] i [illegible], ale do [illegible] prawie [illegible] [illegible] bardzo [illegible] niestety [illegible] plan [illegible] wszystko nieważne bo [illegible] Pana [illegible] Bóg wie co robić! [illegible] tylko [illegible] 22000. i [illegible] 40000. to wszystko [illegible] [illegible] w tych interesach. [illegible] Pana [illegible] po [illegible] ale [illegible] w [illegible] posłałem i [illegible] teraz co [illegible] potrzeba było [illegible] do mnie przyjechać – a [illegible] (które [illegible] od [illegible]), [illegible] by to było dobre – i [illegible] [illegible] poprawować, [illegible] rozważ [illegible] rady – [illegible] [illegible] i [illegible] w tym zdaniu. [illegible] inwentarza i [illegible] teraz [illegible] bo [illegible] i do góry [illegible] [illegible] na [illegible]

(+)

[illegible]

[illegible]

[illegible] Romanowie [illegible]

(propozycyi, bo wiem że potrafisz
ocenić [illegible] sama tak
[illegible] i znowu. Czekam tedy
Twojego słowa, po którym albo
spotkamy nas na dworcu albo z tamtej
[illegible] będzie bardzo wielką uciechą
i przyjemnością.

U nas same biedy z dodatkiem
Marynki. Mamy tylko trochę nad nami
względu i dużo [illegible] ale ani
[illegible] ani co wiemy, [illegible]
[illegible] ani przedać się, [illegible] ciągle się
[illegible]
[illegible] w nocy, nadzieja [illegible]
[illegible] w przyszłości tylko [illegible]
[illegible] w Warszawie [illegible]
[illegible] Zasiewamy wszędzie [illegible]
[illegible], rozmawiam z Marynią [illegible]

Już więc do [illegible] na [illegible] czas, Franio
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ale nie posiadam ani pieniędzy ani tyle
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
liberalni, ludzie Tacy, a najgorsi
na domiar wiążą ani pozwalają, ani
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] albo [illegible] albo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] najserdeczniej
i [illegible] [illegible] [illegible]

Twój zawsze przywiązany
Brat
Kajetan

[illegible]
d:

Kochany Józiu! z nadchodzącym 19tym
Marca przesyłamy Ci szczere serdeczne najlep-
życzenia, a chociaż wielekroć przekonywamy się iż
los z naszymi życzeniami najczęściej się naigrawa
niech one będą przynajmniej dowodem serca i
pamięci. – Z chłopcami komunikowaliśmy się
listownie, z Józiem zapewne wkrótce się widzieć
będę; z daleka tylko ogólne i to względne plany
osnuwać można. dla tego trwam w tej myśli
żebyśmy się z chłopcami zjechali na miejscu
w Kisielnej, tamby można obliczować się
o wszystkiem i uplanować coś stałego; tym
czasem byłbym za sprzedażą Klubionia tem
chętniej gdyby to był sposób dla tymczasowego
chwi zaspokojenia wierzycieli najpilniejszych
i zakresu przedtem do nich – sądziłbym iż prędzej
znajdzie się ktoś z sąsiadów uczciwszy i miłosier-
dniejszych, coby mógł w tym względzie i pomoc

i reszty gdyby przychodziły wody jakie
do Matki można by się skomunikować i
naradzić. Tymczasem czekam wiadomości
od Ciebie, bo całkiem padło w kłopotach
z których się nie porozumiewam.

Co o paszporcie się podałem, atoli
na pewno powiedzieć nie umiem czy będę
mógł się wybrać do Carlsbadu, bo się
wszystko o grosz rozbija, przyrzekłszy w latem
tak ciężkich teraz rozmaitych wypłaty jeśli
zabrnąłem tak że mi bardzo ciężko idzie
a bezwyjątkowo teraz żadnego z majątków
nie pozyczam swych ciężarów rocznych
do oddania — moralizujące bardzo pięknie
dowodzące o potrzebie handlu i przemysłu
ale niechby ci moraliści brakami popro=
bowali praktyki; przeto dalszy wątek
trzeba na to pieniędzy, bo z niczego nic.

jest to circulus vitiosus. trzeba zawsze od czegoś
a tu ani kapitałów ani kredytu — Lubo nie
obywatelstwa ale najpiękniejsza rzecz byłaby
[illegible] [illegible] ratujemy siebie, aby samo
siebie nie zjadło ale i tu napaść, bo każdy
ma ten rozum — zatem, nikt nie ufa [illegible]
Najpiękniejsze głupstwo że niebezpieczne, itp.
Państwo [illegible] nie mając żadnych nie zostawiła
kapitałów: a gdyby był się znalazł ktoś
uczciwy testament [illegible] niezbyt długo [illegible]
ludzkiej [illegible] [illegible] [illegible]
sprawiedliwości gdy [illegible] [illegible] artysty, idzie
wyobraźcie sobie z zawiązanemi oczami, lecz
jak widzi z nalotu w rzędu — [illegible] obraz wieden.
Uczony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rad wybrać się do wód. [illegible] za [illegible]
się mogąc przypomnieć sobie te [illegible]
kiedy to [illegible] się [illegible] rozstrzygnie.

Stefania bawi u nas ale po świętach odjedzie – trochę nie w czas naszego

Ściskam Cię serdecznie [illegible]

i pozostaję

zawsze twojej wiernej przyjaźni – [illegible]

d. 11 [illegible] 18[illegible]

Kajetan

[illegible] i drogi Józefie! najserdeczniej
ci [illegible] przedewszystkiem podziękowania za
twoją pamięć o nas i tak ważne listy które
choć rzadko nas odwiedzają - [illegible] i
sobie więcej jak [illegible] czas jest [illegible]
pomimo to również ty w tym względzie zwłaszcza
[illegible]. Niech Twoja radość [illegible]
[illegible] Świętami - na które do nas z kochanym
Jasiostwo z infantką przyjechali, [illegible]
Jaś pojechał już na swoją linię bo miał
tylko na 5 dni urlopu, a pracy i [illegible]
trzeba tam niemało - Antosia z małą
została - za tydzień się udają do innego
obecnie Jasiostwa blisko [illegible] nas
wiele [illegible] - tylko [illegible]
[illegible]
odjechał - adresu [illegible] nie przeczytam
li bowiem go sami nie znali gdy Leon
się [illegible] w nowe pomieszczenie
do Cywilska w Kazańskiej Guberni; tak
[illegible] adres Leona. U nas nic nowego

[illegible] ~~[illegible]~~
[illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] jak zawsze na [illegible]
a [illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
a drzwi na drzwi tylko — co [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
wyborem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

na tolik ony třídy ... poda[illegible]

[illegible] zemského [illegible] na [illegible]

realních tolik 4 [illegible]

[illegible] Varnsdorfského gym[illegible]

[illegible] gubernii odevzdání [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pozostało po ś.p. [illegible] zł 22.333, 10

a) Legata i spłaty wykazane przez ś.p. [illegible] samego wynoszą ogółem zł 16200

[illegible]

oraz zaległych procentów. Luchowski, Bortnowski [illegible] całkowicie wykazało się do tej pory zł 980 gr 22

[illegible] spłaty zł 17180 gr 22

[illegible]

[illegible] pozostało zł 22333 gr 10

[illegible] 17180 „ 22

[illegible] 5152 gr 18

[illegible] 10666 „ 20

„ [illegible] b. [illegible] procentów 980 „ 22

16800 „ – 0

[illegible] 5533 gr 10

razem 22333 gr 10

[illegible]

[illegible]

[illegible] 3866,20 [illegible]

[illegible] 1862.

[illegible] 173 10

[illegible] 173 10

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ojczyźnianemu [illegible] pale-
cił zrobienia tego porządku, ale sama
wolałam aby ciało [illegible] było
[illegible] temu, albo żadnego i [illegible] ani
się dostało – prawie wszystkiemi siłami
Ojca samo przyniesienie do porządku
bez przeznaczenia bardzo nie miało się
[illegible] – a z mojej [illegible] to tylko
trochę [illegible] co mi [illegible] było
do Ojca [illegible] oddać, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] do [illegible]

więc ten Drzeci wypadku [illegible]

[illegible] go w

[illegible] do Warszawy [illegible] do

[illegible]

[illegible]

[illegible]

co było u Babci [illegible] brązowe

[illegible] by nie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]. Co do [illegible] trzeba

gdybyś ją mogła oddać przy

[illegible] na go [illegible] i bylibyśmy

bardzo wdzięczni. [illegible]

[illegible] Tobie, mama u siebie, [illegible]

[illegible] jako

[illegible] przesłać mi [illegible]

[illegible]

Drezno, [illegible] i co [illegible]

[illegible] przysłać

[illegible], bo [illegible]

że to [illegible] do [illegible]

ale koniecznie [illegible] pierwszy

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
aby dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obrzydził sobie to życie.
Przepraszam Cię za list [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jedynak, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rodu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] mnie [illegible] gdyby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] sam lepiej [illegible] [illegible] [illegible] było.
Nic [illegible] jak nam tu dzisiaj [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] tylko o tem aby [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] gdybym [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — a [illegible] [illegible] [illegible] byłby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków
d. 15 Maja [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 2 [illegible]
[illegible]
[illegible]
10 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] do
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] by [illegible]
[illegible], ale mimo to mamy jak-
[illegible]
[illegible] z tych [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... 2
[illegible] trochę nie zrozumiał
[illegible] ... Ty
[illegible] ... bo
[illegible] nie było [illegible]
[illegible] zobaczył [illegible]
mamy – ale teraz owe 12000 – co Ojciec był pożyczył
[illegible] Ojciec w Ojcze
rozdzielił między nas i gotówką nam dał po
4000 – (raczej po 3866,20) – i my zobowiązaliśmy
się oddać to [illegible], gdyż to były części
schedy Stasia po [illegible] – otóż już [illegible]
oddał i ja mam już część schedy Stasia w ogóle
prawie tych 3866 – co daj u Ciebie lokowane – przy
tylu biedach moich mogłem nie pamiętać
o tem – ale przypominam [illegible]
[illegible]
[illegible]
nic [illegible] więcej potrzebujemy – póki To
[illegible] [illegible] kiedyś oddadzą
a [illegible] w procent należy
[illegible] aby Ciebie nie [illegible]
[illegible] z nich niewidzieć

co tam już przedstawić mogła[illegible]
to samo [illegible] jakbym [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
własnych [illegible] w [illegible]
prosząc Boga o [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

dawna rzecz, gdzie ją kupuje w [illegible] było
ceny uczyć – drożna Tarnowa było [illegible] to
[illegible] w tam [illegible]
Tobie, i [illegible] tam, by [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Pan Stasia i Józia. To co [illegible] –
według opisu [illegible] zrobimy –
Więc ja też dawno chciałem co z granicą
podzielić – ale zawsze tak sama [illegible] i to
[illegible]
mej Stefanii przyjacielskiej i do [illegible]
drogiego zbioru [illegible] dla Ciebie i [illegible]
[illegible] – Za Zagranicą decyzyjnie nie
[illegible]
Iż Dziadziulu mamy o pięknej wiośnie i
Sam sobie może przemyślana – dwoje nie
mam wcale za co [illegible], tylko [illegible]
[illegible]
[illegible] prawie,
[illegible]
[illegible] po Babce i [illegible]
[illegible] – Byłoby dobrze, gdzie byś [illegible]
[illegible] – jednej [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jak [illegible]

że rachunki moje [illegible] bo

nie umiejąc pochlebiać i wyznawać wiele

[illegible] trzeba [illegible]

[illegible]

niby [illegible] wyrachowanie dla

sposobu — a ten mój [illegible]

[illegible] wszystkie zaległości [illegible]

[illegible] — W ostatnim

[illegible]

[illegible] (wcale [illegible])

[illegible] dziś mi [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kajetan

Kr. [illegible] 12 [illegible]

185[illegible].

[illegible]

[illegible]

U nas nic nowego – [illegible] – [illegible]

[illegible] taki [illegible]

[illegible] jest [illegible] [illegible]

nie [illegible] – i [illegible] z tego.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ani [illegible] [illegible]

To kiedy Józio i [illegible] przyjechał [illegible]
Pan Bóg dysponuje [illegible]
[illegible]
[illegible] pojechał na
granicę [illegible] najpierw [illegible]
[illegible]
to [illegible] i wyjechał [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pan Bóg [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

jak tylko [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
przytransportowan[illegible]
[illegible]
Warszawie [illegible] już [illegible]
[illegible] przedtem zabrać [illegible], i
[illegible] [illegible] już
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] - bo i w [illegible]
[illegible] - więc to [illegible] wszystko
[illegible] aby [illegible] nie było, a teraz
[illegible] pamiętamy o wszystkich i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] Bóg
[illegible] nas, [illegible]
[illegible] aby jesteśmy spokojni i [illegible]
[illegible] Miałam [illegible]

List

Mój najdroższy Józiu! żal mi się zrobiło
po odebraniu Twego listu, że tak będąc zatrudniony
do Was nie wybrałem się, tym więcej że starając
się winogradowa [illegible] [illegible], więc
szukałem innych środków aby móc [illegible]
się. Tymczasem na każdym kroku zawód
gotówki, bieda i kłopoty, przy tem [illegible]
i zaledwie się w najważniejszych potrzebach
gospodarskich opędzić można. nie ma
sposobu. i już ostatecznie doszedłem do
wygranej. u nas teraz 3 lub 4 [illegible]
jak i przy największej oszczędności
nawet żeby kto życie czyli utrzymanie
własnego ciała nie rachował - jeszcze
koszta produkcji w gospodarstwie, opłaty
[illegible] i podatków - niedostateczne zasoby
przewyższają dochód - i [illegible] [illegible]
się w interesa, niepewnego, w samej
[illegible] istotnie przypadnie jakże z tego

szczęśliwsi czasu – że się tak mało [illegible]
[illegible] w tem, iż się wszystko [illegible]
wszystkie co nie będzie kiedy lepiej lub lżej
i tp. zatem, kolejno bombardowana do tylko
naszego czasu. Jak [illegible] drugi Józi
[illegible] mego nieprzyjaciela [illegible] Józi
bo do tego daleko – Na wiosnę mamy [illegible]
pewne [illegible] [illegible]. [illegible] od [illegible]
zatem jeśli Bóg Łaskawie dozwoli. to do
Carlsbad pojadę według programmu
po [illegible] 4ch tygodni [illegible] z sobą przepędzę
a potem na winogrona – może [illegible] razem
[illegible] [illegible]. W [illegible] dniach Józi
wyjeżdża na [illegible], a Antonię i [illegible]
do Romanowa zabieramy na [illegible] czas,
[illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible]
dobre i miło – i [illegible] wszystkie nie [illegible] już
się coprawda wybiorę na mieszkanie gdzieś
na świat – gdzie ja się i widzieć [illegible]
Sam [illegible] – chyba mnie Bóg da [illegible]

[illegible] powrócić – [illegible] niektóre po

[illegible] dla ciebie przeznaczone do

[illegible]

więcej [illegible] tylko [illegible]

[illegible]

Administra[illegible]

[illegible] jakbym chciał [illegible]

[illegible] tylko nie ma

ale [illegible]

Panie – przyznam – że [illegible]

[illegible] administratora [illegible]

[illegible] – może być [illegible]

[illegible]

[illegible] tylko [illegible]

o $2\frac{1}{2}$ mile do Romanowa – [illegible] Chołyjów

[illegible]

[illegible]

[illegible] od nas

[illegible] wymagają – [illegible]

[illegible]

kosztuje jak zwykle z Drezna 3 dni tydzień
w Rzeszowie. Ale gdyby interes nieco się
zawiódł naprzód do 1 Lipca [illegible]
pojechałem moje panie z kuracyą na całą
zimę, wyjeżdżam do Rzeszowa i jeśli tam
przyjedź, ale nie na ciągle, mógłbym
więcej przez pobyt być w domu.

Jestem siebie [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
co [illegible] potrzeby [illegible] nie
dodaje. [illegible] posiniaczy...
Uwielbiony list i całuję Ci po tysiąc
razy Twój równie serdecznie

Kochający ojciec

Rzeszów

[illegible]

d. 3 Ma[illegible] 18[illegible]

Mój drogi i kochany Józiu!

Dostałem już dwa paszporty do Niemiec Austryi i Francyi, nie ważny z Leszna ale potem [illegible] i ich stanowiskiem [illegible] mi będą po całej Europie. bardzo mi się uśmiecha przyjazd podróży i widzenia z Tatą i pobycia razem. pojadę chyba [illegible] do Badenu nad Renem i do Tyrolu i gdzie chcesz. byłem tylko zdaw się jeszcze pozwolenie mojej własnej [illegible] która do tej pory jakoś mało mi wyrozumiałości tym bardziej że finansy już mię ratować nie mogą bom ~~już~~ z nich co można wydusił przez te ostatnie lata, i żeby aż jakoś tako do trzymać się na nogach i na tym zagonie, a kiedyś mi trzeba to com miał i mógł mieć powyzbywałem zewsząd i przy swobodnej gawędce to ci objaśnię: ale te lata ostatnie ciężkie i niewesołe i ułgstkowo tak mię

zachwyty /mówię mu - ale to prawie wszyscy tak stoją, mniej więcej/ że akcje liczę w inne długi ogólnie [illegible]
Zielinie w Lipsku, dodając ciągle przez cztery lata do najstarszych [illegible] sztuk [illegible] zł 111.800.. o tyle byłem więc mniej więcej gdybym [illegible] nie miał [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] zabawy [illegible] jakich najstarsi ludzie nie pamiętają, dwa morderstwa [illegible] żywe [illegible] wszędzie, na [illegible]!
to dość powiedzieć. — Stawiam od [illegible] rok w rok same ulgi bez końca, [illegible] lepiej i nie myślę o tem.

Serdecznie Ci dziękuję za zaproszenie do swej kwatery, [illegible] Ci nie zrobił, ani na [illegible] [illegible] [illegible] nie mieć - ale jak mi się uśmiecha myśl pobytu razem czas jakiś tego Ci wyrazić nie potrafię. [illegible] już dawno [illegible] o nie przypuszczam [illegible] [illegible] [illegible] razem ze swemi

nie wrócą już te chwile cośmy się w Romanowie
na trzech wozach i z dziećmi zjeżdżali, a
na brzozach kora jeszcze napisana nie zawodzi!
Tymczasem już z was najmłodszy już [illegible]
nie mam, potłuczonem i siwą wdowy [illegible]
wydobywać zaczynającej jakoś z pozostałego
[illegible] [illegible] - a jednak jak
[illegible] oko, nie dobiegną do mety! —
Mam nadzieję, że wszelako się do wybiorę
z końcem [illegible] na Warszawę (bo mam
już w [illegible] kolej) [illegible], pewnie
w pierwszych dniach Września.
Tak [illegible] najpierw [illegible]
powiedz [illegible] Marianowskiej [illegible]
[illegible] do Sierpnia. — Odrazu
mi trudno dać rady w Orzechowie, przyszło
bardzo mało wydziałki gospodarstwa [illegible]
grona z [illegible] już się rozrządzeniem
[illegible] wróciłem z Orzechowa
jeśli [illegible] w tym roku nie wybiorę [illegible]
się [illegible] i mnie stamtąd [illegible]
Na [illegible] [illegible] bo stoi tam [illegible]

[illegible] gruntu wypadki / to dałby mi
niepodobna było gospodarować [illegible]
ktoś by dał rady lepiej. a to przyznam ci
przykro widzieć swemu majątkowi [illegible]
tak ty prawie — i niezbyt [illegible] nie
dawać tego jak ja ale jemu trzeba
i dodawać — gdyby dla mnie kto tak widz[illegible]
[illegible]
Dziękuję ci rodzinie przyznane ci
osiągnięte na ziemi, więc z naszego
serca [illegible] dużo się mogą robić, ale
to wszystko [illegible] warte niczym nie [illegible]

Kończę mój bazgraniec.
Żonie mojej ucałuj ci przesyła
Całuję cię serdecznie
brat i sługa [illegible]

Roma. 24 [illegible] 18[illegible].

Pierwszy raz w mojej [illegible] [illegible]
[illegible] — życie — i zdrów nie mam. —

Kochany mój Józiu! rozpatrzywszy się nieco w domu znowu, piszę do Ciebie, bo zakosztowawszy miłych chwil z Tobą, tak łatwo o nich się nie zapomina. [illegible] [illegible] brał kuracyę winogronową, przypisałbym jej [illegible] [illegible] po tej podróży odpoczywszy, niewiadomo gdzie podziały się moje dolegliwości wszystkie. [illegible] oderwanie myśli a nadewszystko towarzystwo, [illegible] kto wie [illegible] Teraz marzę tylko o tem, jakim sposobem mógłbym zamieszkać gdzie obok Was naprzykład w [illegible] [illegible] bez wahania się wybrać [illegible] dalej skóry nie stanie, trzeba ratować resztki.

Jasia spodziewam się w tych czasach, ale teraz drogi u nas takie że przebycie z tąd do stacyi kolei, trwa więcej jak 50 mil koleją. Drobiazgi [illegible] ale bez szkody się nie obeszło, i jak zawsze, najdroższe dziecko djabli biorą; bo Twój obrazek na desce malowany, choć go z kostiumem na samo dno wpakowaliśmy, roztrzaskał się w drobne kawałki – bo deska między potrzaskała się. Reszta

rzeczy odjechała jako tako - wielka szkoda że nie wziąłem
z sobą Eufrozyny, Kantyczek etc. - ale trudno było widzieć
jak będzie. W Warszawie bawiłem tylko dni siedem, dlatego
powiedz że listu do Weljaminowa nie oddałem, bo w tak
krótkim czasie to nie było niepodobnym do zrobienia
ale jak będę w tych czasach to doręczę. Donieś mi
jabłeczko, więc Kostuś mi przesłał wracając
Berlina, bo czas był szkaradny. Mały Staryk zadziwia
mię bo chodzi równo najzupełniej z Berlińskim
barometrem, wyregulowałem go w Obserwatoryum
był istotnie o wiele za wysoko nastawiony, tak jak to
rachunek pokazał. Więc i Twój chodzi dobrze, tylko
jest jeszcze bardziej za wysoko - mój bardzo się Dyrekto=
rowi podobał, jeszcze podziękuj dlatego za niego, w
moim imieniu: Papierów Poznańskich zapomnieliśmy
A ja też zaczynam zrabować archiwa po Dziadku naszych
dziadostwie. Żony mojej, co mnie się dostały, na wstępie
znalazłem kilkadziesiąt genealogii rodzin mniej więcej
spokrewnionych z domem Leszczyńskich i Kalinowskich
w Warszawie wpadł mi w ręce portret stary współczesny

prymasa D. [illegible] zapłaciłem go za kilka rubli; i [illegible]

[illegible]

one [illegible] troche i całych

Ściana obliczu - zdaje się, o ile widziałem [illegible]

jest w szwadronach - fatalnie zmaltretowane. Srebro dla

Stasia zapewne kupię, ale czekam wiadomości ile będą dawać

za niego, abym się z funduszem rozkalkulował. Nudno mi teraz

spać samemu, u ciebie na górze sypiałem się na naszych

gwiazdach wieczornych [illegible], żebym choć raz na rok

mógł takie chwile sobie odnowić? Dobra to rzecz w miesiąc że

[illegible] z góry co nie padało, to się można na spacer wybrać

u nas tu wcale co innego, dziś gruda, a chodzić prawie nie

podobna, a do dnia wczorajszego błota było po uszy, bo my

tu zalani jesteśmy tak jak ludzie nie pamiętają, na wiosnę

były wody nie bywałe - znowu [illegible], i [illegible] prawdziwie

[illegible] nieszczęśliwe są podłe [illegible]

wódkę pić - wcale mi to dobrze robi; biorę porcyę ryżowej,

grusiek u nas nie ma wcale tego roku, i tego mi po Dreznie

brakuje bardzo. My się wybieramy w Hrubieszowskie, ale

oczekujemy jakiej drogi, bo teraz żadnej niema. Kłaniaj

się odemnie wszystkim - a Dunina proś choć o kilka

fotografij naszych wspólnych i mojej osobnej, ja żądam

Szytnie(?) byłaby tylko. można jaki rachunek zrobić
z ogrodnikiem czekać jeszcze potrzeba, Szafę Tosca(?)
Twoją i Panny(?) polecam — kto wie ile się zapi-
sze(?) my do niej, nie ona kiedyś przyjdzie — O co
gniewasz się nie gniewaj? bo jak myślę o edukacji dzieci
to mi się w głowie mąci — co zrobić?

Czekam na rozmówienie się z Panem, co pisać
będzie — tymczasem ściskam Cię serdecznie,

Twój całe życie najwierniejszy Antoni(?)

Kajetan(?)

Kamieniec
d: 20 Listopada
18[illegible].

Mój drogi Józiu! List Twój nie zastał mię w domu bo byłem w Orzechowie gdy nadszedł — powróciwszy więc spieszę zaraz ci Twemu przypomnieć.

Księgarnia mogłaby sprzedać Eufrozynę bez notatki bo już im ich uwiadomiony co ma robić — ale można dodać że to dla ks. Hösika. Notatkę Twojej było w kopii nie znalazłem w papierach bo była w torbie w Hotelu tam już posłałem Jey teraz nazajutrz, pisała widać kopję inną przed otrzymaniem jej, ale tak dobrze pamiętam co tam było, iż [illegible] wszystkiego [illegible] w kopii pod[illegible] słowo [illegible] kartkę zostawiłem mają więc dwie nowe, nie jedną, teraz notatkę. Jak inne u mnie nie były ale wkrótce przyjadą, tego spodziewam się. Kontrybucye co roczne na majętki katolików w Zachodniej Guberniej utrzymane, i teraz tam naznaczona taksa. ale zrobiony teraz ograniczone ulgi, gdyż z powodu ogólnego nieurodzaju w tym roku dozwolono

aby kontrybucyi wnieśli opłaty o
14 dni później od terminu, tak było
w gazetach!! – Mowy podejmie Królów
Wilhelma i Napoleona [illegible] [illegible]
u nas trochę na handel – bo ci kupcy
zamiast zarabiają – ceny zboża ogromne
bo nie ma co sprzedawać – uwarty rok
ten do stadu i z dostatki [illegible] tam
we ale nas nie boni – trudno powiedzieć
jak stoimy – a raczej leżymy. –
Powiadasz że powiastki w Bawaryi ich
mierzeniem zarzucam ci że tak nie jak –
marzeniem naszym teraz, zostawia po
powrocie nasze ich sprzedaż, i dalej
ku Wam – i w tym celu robi co tylko
może – bo o dziwach myśli nawet mniej
czy w Bawaryi czy nad Elbą tylko tam.
Myśl dobra – jak ty marzniesz u siebie
zostaniesz w szpitalnym pokoju, nie
wierz aby ci nigdy wygrzać – cieszmy
jak ci historyi stadnia drzewami z
gospodarzem skończyła – czy zostaniesz
na mieszkaniu ale i ja na górze u siebie
marznę teraz – tam pokoik słonecznie zimny
[illegible] zaszło na dole, jak w ulu i gospodar[illegible]

wprawdzie Ksawer za słuchanie Drezniami
ale nie mnie. Zrobiłaś się promienna
że mnie po powrocie – jestem znacznie
zdrowszy – nie uwierzysz, jak ci powiem
[illegible]
apetyt mam nie do poznania [illegible].
Nie umiem ci prosić – ale gdyby się w Dreźnie
[illegible]
[illegible] – bo [illegible]
[illegible] i wszystkim zdrowie – ale to nie
[illegible] bo ją oddać mogę tylko później
i to zresztą nie pilnego tylko się [illegible]
przy drugim [illegible] na przyszłości [illegible].
[illegible] ilustrowanego [illegible] nowości
z Orchowa tego roku [illegible] jak nigdy
z Kalisza, ale mimo to nie zdołam ani w
połowie partyi zaległości z paru lat
[illegible]
[illegible] bardzo – fakt że Orchów
da tego roku dwa razy tyle co Komarów
to znaczy [illegible] roku – [illegible] 2 ich
bardzo ciekawy, kiedy i gdzie ich zdobędziesz?
Tylko zdrowie u Was.
Kartofle pierwsze – stale zaprowadzone
[illegible] się tu wszystkim, a Szwajcarka

dowodzi się, iż to Newcastel muszę mię
będzie co bieda Twoja kuchnia ubogą a
Twe towarzystwo, dziś się mój nadrabiało
bez wina sym — Co do Frania, swatam go
pani Steckow z bardzo bogatą jedynaczką
Panną Lebkowską — nie byłaby ani bardzo
ładna — ale dom przyzwoity — i jako
panna młodemu na tem bardzo miła.
Franio podobno nie bardzo. Z od tego
ubyło — zabawiamy się tylko — zimą tej
zdziwię się widzieć z Franiomi tej
ziny, jeżeli w zimie — czekamy go
wyjazd niecierpliwie — Mendelinder
siedzi w Dziurze i stare winko po butelce
wyciąga grając na fortepianie, czysty
go dom zazdrości. Koniec listu i przyps.
Tem dalej dopiero teraz, że go mało
drobnemi literami pisać, abyś go zaś
świecą nie czytał — ale, stało się
więc na drugi raz będę pamiętał

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Kraków

d: 29 Listop.
1867.

[illegible]

Kochany Bracie Dobrodzieju!

Za twoje pismo [illegible] odebrane
i obrazy przez [illegible]
[illegible] się z [illegible]
[illegible], ale [illegible]
[illegible]
być [illegible]
serdecznych podziękowań [illegible]
o [illegible] co było w [illegible]
[illegible] z podziękowaniem [illegible]
[illegible].
Jak [illegible] od nas [illegible]
w [illegible] w [illegible]
w [illegible]
[illegible] potem [illegible]

zawiadomić w [illegible] więc, [illegible]
koniecznie aby do niej przyjechał
jeśli ma drogę i czas postaraj
się widzieć, jeśli [illegible]
w domu, to tylko chce, nie [illegible]
do [illegible] wszystko [illegible] z [illegible]

[illegible]
bardzo [illegible] napędzi aby
do Pani Lefkowitz [illegible]
nie wytrzymam i [illegible] z niego
była [illegible] Pani bardzo
dobrze wychowana [illegible]
[illegible] i [illegible] — [illegible]
czego chcesz? [illegible] bardziej [illegible]
[illegible] i [illegible] i Panna
Margueri i [illegible] przezabawny [illegible]

i [illegible] z domu [illegible]
[illegible] — [illegible]
o [illegible] i [illegible]
[illegible]

Kraków — [illegible]
d. 10 Grudn.
1867.

— [illegible]

— [illegible] w Krakowie, jak
Bóg [illegible] — to [illegible]
[illegible] nad Elbą. —

a [illegible]
co [illegible] bo tu nie ma
czym oddychać

[illegible]

Mój najdroższy i kochany Józiu!
wyprawiając list do Ciotki - zrobiłam
tylko dopisek do Ciebie, ale nie żal
sposobności nie ma i w noc porę
ślam prześlę - gdybyśmy mieli stałe
urządzilibyśmy telegraf między N. 8
w domu Romanowskim - byłoby to
zbawienne! odłożymy to do lepszych
urodzajów - List Twój pomimo po
powrocie z Mieczkowa otrzymałam
tylko co, radabym dziękować za każdy
literę szczerze ale dał Bóg i już teraz
gdy [illegible] jak nigdy - tymczasem
razem z Twoim listem odebrałam
pismo od Mieczyńskiego z prośbą
abym na jego [illegible] do Ciebie pisała
jako powiernica do opiekuna [illegible].
i donosi mi [illegible] Ci posłać 50 talarów
po [illegible] Rocka a razem komunikuje
mi list od Ciebie w którym mowa
[illegible].

na ciekawe pośrednictwo lecz mię
wybiera! – Wielkość coś trzeba mi
dla słoników. Powiem ci że uwagi
zatem były pisać do Niego i liczę
(przez niego (tak jak prosi) ale nie
napisz, iżeś li każdą chwilą kontaktu
ii jedna lekcji dyplomacji w
Napoleonie nie brakuje, przeto
jako się z tego żądania wyjęło
jeszcze sam nie wiem; zawiadomić:
= jak się istnie naprzód o tem bardzo
drogi gabinetowy, spostrzegam
w sobie pewną aptitudę do tego.
Jaś dziś odjechał z tąd, wczoraj
wieczór przybyłem – o pieniądze na
zapłacenie długów po Łazienkach
kolegom. Stopnie całej wszystko co
mogę – było ci trzeba sprzedać go w
Bydlin – Srebro odwiózł Jaś, pieniądze

Twoi Kostusia niech
uważa na Austryę,
względem Szafy, będzie
mieć interes wrzutania
do gzymsów w ...,
w jej ... po groszu,
z biesad były kupić
Powiedz Kostusiowi iż
mój ... do ...
na zimę przyjechał
gdyż go zaczynam iż

Będzie miał pedeś
statystycznego marzenia
w domu, i żadnej zdrady
niż go łatwo ognać
się zdoła.

(przyszły ale ni po otwarciu w tem
bom lekki goły — (a mowi goły teraz)
Jak Ty — na nowy rok muszę wypłacić
kodziom do 6000 zł: a mam na to
w kasie teraz 700 zł: i spodziewam się
tylko 2800. — Zreszta pisałeś, jedyny
ratunek. ale dopiero w marcu
O sprzedaży Romanowa z czego myśl 3
i starania robię — bo nie umiem
wymarzyć coś dla mnie lepszego i
milszego i pewniejszego na przyszłość
jak sprzedać i instalowanie się.
koło Was — a myśl o domku jakim
w Łomżiach Kosieczanie — to mi dziś
mi tylko — jakby mi samemu było z laską
samemu — dobrze, cicho spokojnie —
Nie wiem czy Lebi — czy Lesi: tak napisałem
ale to pewno i (Nowina przyzwoitka
nie dziadka, bo gotów i wszyscy dam
Frani — tyle do niej pisałem żeby
nie był z przeprowadzaniem kiep i bredzić
na Rozdziale — to los pewny i przyszłość
w rodzinie i raz się już podobał a tem
przy dobrem wychowaniu do mojej przystanie
jak rękawiczka do ręki. (powtarzam nie
udało mi się)

Co prawda to dla Francji byłyby to
wyborne. Przepraszam Cię najmocniej
[illegible] obcowych – to portretem, to
Urzędami – daj Boże wszystkim – o
a umiesz prawdziwie tylko tylko tym
go wydobyć – potrafisz przedać
i Hauswa [illegible] – ale chyba
przez Lenswolda – bo kanały inne
drogi – a mówi raczej – jak chcieć
Czy będzie miał pieniądze Stasia, nie
dokładnie nie wiem, ale wiem, że to jest
poważny porządek – bo Stasia kilka
tysięcy na Lublin stracił – ale obojgu
miał tak [illegible] – [illegible]
a to pieniędzy przecież do Lublina wywo
bo [illegible] Zofja pisała. Figura już
[illegible] miał bo dużo czytać – w wyjeżdżaniu, O.
Przepraszam za te same pieniądze (bo podróż
będzie miał Revue des Deux Mondes, które moi
najlepsze z całej dzisiejszej francuskiej
literatury i także do biblioteki idzie.

Całuję Cię i ściskam po stokroć

Twój Kajetan

11 Grudnia
1867.

padołek kontrybucyjny
na majątek Talnieński
w średnim roku 10%
(w urodzajnym roku)
wynosiłby odsetki 300
tego roku i nieurodzaj
naznaczono tylko 8%
i obrachowano ni 600.
Należałoby którem ze
sławnych matematyków
komunikować ten rodzaj
rachunku – bo metoda
widocznie nowa. –

Twoje bały kapitalne
Dwie pary zza pełnej
weselnych wódki – i ciepło
jak w uchu.

Hoły Staryk chodzi jak
Anioł – tylko miał ognia
napisać – bo warto. Dziś
11½° spadł do końca skali
i daleko możności sprawdzenia
najlepszy dziś, woli
zadymiał. Zortkin tak
sam chodzi – krok
w krok – jak on w

Jestem [illegible] przez rzecz [illegible] tej
fatalnie [illegible] mnie
listami - wybieram już papier naj
cieńszy, żeby przynajmniej jakie takie
[illegible] Dyploma:
tyczny [illegible]
na [illegible] pisma [illegible]
wyprawiłem.

Nadchodzą Święta, więc przesyłam
Ci [illegible] według
a trady[illegible] opłatek - ciekawym czy
z Tobą w Romanowie przełamie się
[illegible] ?! Jeden z moich znajomych
[illegible]
[illegible] daj [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do wszystkich, ale pewny tego jestem
że więcej cenisz nasze tradycyjne obyczaje

w zwłaszcza teraz [illegible]
[illegible] mocą najtwardszej
[illegible] [illegible] ale na cało
[illegible] [illegible] przemyślał wszystko
Łukasińskiego i Kosinskiego w rodzinach.

Na drodze [illegible] [illegible]
upadła [illegible], tak nie my go
ziemie za śniegiem [illegible] nie zabieramy
Ks. [illegible] Stef. [illegible] w
[illegible] [illegible] [illegible] Stefanii
[illegible] [illegible] za [illegible]
[illegible] od Ks. Borzy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible] [illegible]
Boże [illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] być może i lada dzień [illegible]
[illegible] [illegible] wyłącznie czas tylko

drogi [illegible] [illegible] pamiętam.

O Hanusze bardzo pamiętam, mówi mi [illegible] [illegible] [illegible] wdzięczna -
Te niesumienne gospodarstwo i interesa i to jak ją nazywała [illegible] [illegible]
Tego czasu zjechać się do mnie [illegible] [illegible] [illegible] a tu tylko do czytania, [illegible] nauki [illegible] do roboty nawet [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

wszystkich [illegible] zrealizowany [illegible] [illegible] [illegible] Włada ale czas [illegible] [illegible] będzie lepiej i co dzień gorzej głupsze - a co dzień [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]
Gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] słowa, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Białowieży? - ale [illegible] w [illegible] nie będzie! - Szkoda mi [illegible] [illegible] [illegible] rozbity [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kiedy w jednego [illegible] zgromadzimy [illegible] na piwko - u Abrahama - ale [illegible] abyśmy [illegible] mnie coś nie [illegible]

naszo powracającym, do Urbanka Lisianów Wołyniakom Ukraińcom mnie z głodu z Warszawie —

Niechże ci moja bezgraniczna miłość niechaj tylko Pan Bóg z upodobaniem przyjmie a tu już tery otrzymuje skarbu Twego uczuć [illegible] —

Ściskam Cię z duszy

Romanów
7. Grud. 1867.

Kajetany

Wszystkim ukłony.

Ciotki ręce całuję

Kostusia ściskam.

Ulotko-Kazio Szwyk!

coś mi się wyrwało — przypomnieć nie mogę. Synowica Pana Piotra Ojca Wal: już myślę — ale jak tego Ojca imię? — to chyba lei stryjecznej Jana.

Mój drogi i kochany Józiu!

[illegible] pierwszy [illegible] przesłać ci moje uściśnienia i podziękowania za gościnność, osobliwie moja żona i nie może nie darować, żem tobie [illegible] i [illegible] po trzecie. Dziś [illegible] ostatni mi dowód na nas [illegible] domu i [illegible] w Chotyłowie [illegible] drogą [illegible] gładkości [illegible] tylko trochę [illegible] wróciłem, ale już [illegible]. Co do ogrodnika, to proszę Cię, mój drogi, trochę się wstrzymać aż do wiosny, bo moja żona ma [illegible] i o to prosi koniecznie [illegible] tydzień. Jasia [illegible] już w Siedlcach, gdzie przed [illegible] dniami z żoną [illegible] byli i [illegible] Romanowa. [illegible] tylem, [illegible]

z wyprostowaniem mojej zostawiłam
Józia spodziewam się w Romanowie
dla pogadania o tem też zaś któ-
ostatecznie tak stanie się.
Franio jeździ ze szczęśliwszą (a)
panami — oswadzają go bogato [illegible]
i on [illegible] nie od tego. O pierwszej
nieszczęśliwej miłości nie ma już
mowy bo panna była [illegible] i
zgodziła się za innego. Franio tylko
jako już z [illegible] gryzie dziecka
[illegible] czy nie
wyszedłszy z tego teraz nie wiem
Ci pozdrowienia serdecznie proszę
do Ks. [illegible] i [illegible] — i dziadka
[illegible] osobno [illegible]
upadowani, bo pójdzie pierwszy do
oddziału

Zapomniałam o jednej bardzo

ważnej rzeczy – to mi raz przysłał
w liście – zawiadomienie o zmianie
Twojej [illegible] z Lipskiego [illegible]
[illegible] oraz przysłał swoje
wynotowanie co na [illegible]
do [illegible] odbiorę od twego rachunku
[illegible]
potem – nalepkę w kopii Ci
przyślę. Wszystko mamy drogi
[illegible] Dobrowolski z [illegible]
umarł [illegible]
[illegible] niezałatwionej [illegible] na
[illegible] na Komisarza.
W Tarnowie ~~[illegible]~~ kompania [illegible]
[illegible] dymisji
[illegible] – razem z tym listem
[illegible] opis Komisarza
[illegible] do [illegible]
[illegible]

dobrze byś się dowiedział o tem Szkoło
Zamoyski - co słychać? Zwyczajnie
Włodarz znowu że się już coś nie
widzi w [illegible] -
Włodzimierz a ten lichy zabłą-
kany na [illegible] przeczekał
Całuję Cię z duszy i serca
Jestem był zagłębiony [illegible] na
śmierci zapomniał napisać
za Campy i [illegible] - ale o tym
drugim pomówimy potem.

Twój

[illegible]

Ciotce [illegible]
[illegible]

Gustaw Włod[illegible] dalej wydawać nie ma zamiaru
więc [illegible] układ z nim innego robić [illegible]
on ma gotowe klisze do [illegible] które
może odstąpić tak mi powiedział.

[illegible]

[illegible] że [illegible] właściwie stanie się archeolo-
gii [illegible] zabytkiem. Załatwiam
[illegible] i spieszę ze słowem
bo dla mnie najmilsza mowa [illegible]
z Tobie, tylko nie raz [illegible]
[illegible] zapraszam [illegible] co do
przystanków, rozumiem jakie [illegible]
trochę, mam wszelkie możliwości [illegible]
[illegible] zbiorę i za kilka tygodni
niezawodnie [illegible]

Serdecznie ściskam [illegible]

wyklaušenu [illegible]

[illegible]

[illegible] Komisařům [illegible] trochu již [illegible]

Tvoje [illegible] srdečně [illegible] Staropal[illegible] [illegible] která [illegible] nad [illegible]

[illegible]

Mirów d: 23 Lut.
[illegible]

Mój najdroższy Józiu! siedzę tu od 14go Lut: w Mirowie z całą niewygodą - trochę na odpoczynek od tysięcznych kłopotów gospodarskich i interesów, które mi już kością w gardle stoją - ale co gorsza właśnie mi coś w [illegible] źle mi fatalnie dokucza - List Twój, najmilszy, odebrałem przez Romana z którym co prawda tydzień, kazałem sobie odesłać pocztą i chwilkę tu znowu trochę zabawić. Dnie 29 i 30. były osobliwe, bo już zapewne i o naszym meteorze w gazetach czytałeś. Jam tylko światło w oknie widziałem, byłem w tym czasie u Seweryna w Woli - jadąc z domu do Mirowa - kamieni po meteorze już pozbierano, 120 kawałków - mam nadzieję dostać jeden kawałeczek, zawsze to ciekawa rzecz dotknąć się własną ręką innego świata jak nasz, bo chociażby był najmniejszy i najlichszy pewno jest lepszy bytem od naszego.

Serdecznie rad jestem żeś się zgodził z Mamą i przystawiami dobrem tam trochę i [illegible] - pisze mi mocno komplementujący [illegible] i tylko być [illegible] - autor - i tylko to Pan Bóg pisze

bo ściśle W.W.K: to smutno [illegible]
dedykacye – bo to bez tego samowładztwo
cywilizacyi zasadach dla takiego, jak
ja mizeraka –
Ja teraz zobowiązałem się na 12
artykułów do Gazety Pol: na [illegible]
i Opiekunom mi przysłaj[illegible] – Moje
tabelas idą bardzo dobrze, że
i w Drezdnie mogą się sprawdzać
jeśli nawet Gaz: Pol: z 1 Stycznia to
tam jest tabelka na Styczeń, Luty i Marzec
cyfry ~~[illegible]~~ im bliższe 100 tym silniej prze-
niczone i bliższe 0. tym pogoda tak
więcej prawdopodobna.
O Gabr: co piszesz nic dziwnego – wiem
przystawie o skorupce co radziłem – bo
ja [illegible] jako skorupka bez [illegible] !!
Aby mi tylko Bóg dał [illegible] jakiś dalej
jedno od jednego – o co stawamy się – bo co
do głowy to [illegible] ich dajemy [illegible]
[illegible] o [illegible] i zasady – [illegible] co mają
tym silniej [illegible] i władzą więcej ale tamto
potrzeba co by z natury wszystkiej być powinna.

O paszport się podałem i już jest w Warszawie
za którym mogę go mieć jak zajadę w dni
kilka — z drugiej wymagają wyrażonej czy
jaśniej, aby drobne były — to także
bez przyczyny zwraca się że nie wytrzymam
i będę w Lublinie — chodzi o tę marność — grosz.
Powiem Ci, Mudrze, nie wiem jak się w
niem rozkochałem — nie przestaję się w całe
marzenia żeby tam żyć i żebym — ale czy
do marzeń sprawdzi się? Kto wie. —
Czy matka w zdrowiu podróży? czy li
przybudówka na wzgórzu nie upadła?
Czy gospodyni pozwala chodzić drużbom?
Co robi Dunin i inni znajomi? uściskaj
serdecznie wszystkich — przede wszystkim ...
nowak temu [illegible] z [illegible]
com dalej kupiła mego ojczyzny z której
tak nie pobratał ... ale niechaj
przez Ciebie tego ... powiedzieć — boby
Ci ten niezrozumiany niemiecki język
pokazał — co jest niezwykłe —
Bardzo blisko z Wilnem mieszka p. Karol
Milowicz, Starszek, o którym nie podobna
abyś nie słyszał — bo to znakomitość historyk
umysłu i ducha niezmiernej siły — ma
znakomitą bibliotekę i ogrom ciekawości, uczyć się
tu przedniejszymi rękami, bo bardzo łaskaw na mnie

nie brzydzę się do ziemi, [illegible] nas [illegible]
[illegible] na wspaniałe w najprzedniej
księgarni, broszurach [illegible] [illegible].
[illegible] o [illegible] - bo [illegible] [illegible]
[illegible] do serdeczności - [illegible] p. [illegible] ma
[illegible] tego [illegible] [illegible]. Ojciec mi nie
[illegible] na wytarcie - Mój Ks. Zygmunt
już jest w Warsz: o reszcie nic nie wiem jeszcze
- Zygmuntowi do Krakowa, bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w
[illegible] albo do 600 [illegible], [illegible] tego roku
niewygodnie [illegible] [illegible] - [illegible]
nie podpalaliśmy - w [illegible] to [illegible]
- O Zygmuncie mi nic nie wiem - od tej pory [illegible]
wiadomości - [illegible] [illegible] górnych wróciło
- U nas zresztą wszystko po staremu -
Kostusia przysłała [illegible] drobiazgów przez
kogoś co [illegible] - Tyś prosił o jakiś [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], oddał mi jakiś
[illegible] z drewnianą figurką [illegible] [illegible]
jak w [illegible] - mówiąc że to Chińskie [illegible]
czy to nie ów amulet? Zachowałam do oddania
Tobie, [illegible] z całego serca - napisz co
do mnie p. Warsz: Lublin: Hrubieszów
w Mirczu - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] od Ciebie [illegible] - Twoja
Kojkaway

Kochany Józiu i Elizo dn. 19go Marca

przesyłamy wszystkim błogosławieństwo i
Ci wyrazy serdecznych i najszczerszych
życzeń naszych. wielkim to [illegible]
rozłączeniu - abym [illegible]
Bożej [illegible] w Marcu dni wielka i
właśnie w tym dniu Ś. Józefa w imię
imienin Ciotki mojej żony - wyjeżdżamy
do Romanowa a z tamtąd do Siedlec
po likwidacyi [illegible] Ciotki
Szymanowskiej, której prosi i nam
wypłacić mają.

Pisałeś mi o [illegible]
[illegible] się [illegible] odpo=
wiedź Hr Berga była nie zadowalającą,
i jakby [illegible] zależne od
pozwolenia Hr [illegible] co do
powrotu [illegible] - aż się [illegible]
podanie do Hr Berga i [illegible] w
Warszawie, ponieważ to wspomniony
[illegible] -
[illegible] pisał do mnie i do

Sewerynowej Morawieckiej — albo to [illegible] — bo nam [illegible] odpowiedzi Hr. Berga — bezwarunkową i najwyraźniejszą przyjęła — już [illegible] [illegible] był to jeno Cyrylicą [illegible] Kancellaryi Namiestnikowskiej, i już drugi nawet podaniu [illegible], a to [illegible] Sewerynowej w Petersburgu [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Dziś nadesłano mi z Obserwatoryum Warszawskiego kawałek jeden z spadłych pod Pułtuskiem — z owego sławnego aerolitu z d. 30. Stycznia mam styczniowego, o jakim dawno marzyłem, z łaski zacnego nowego Dyrektora — Baranowskiego — jest bardzo ciężki — popielaty w środku i czarno [illegible] na wierzchu. W ostatnim a nawet przy wierzchniej

przetam porzucić, [illegible] [illegible]
metalików [illegible] jakby [illegible]
i [illegible] – ciekawa myśl. dotykać
się żywej rzeczy własnej – innego
jak nasz świata! – a tak to jest
jednak...
Dominowi ślicznie [illegible] i pozdrowie=
=wanie i [illegible] – bardzo się
cieszę z [illegible] o jego [illegible]
z Józieczkiem [illegible] się [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] Tobie
od mego [illegible] ... –
Gabryela [illegible] w przedziwnej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Twoje
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie wiem /
Ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ były
[illegible] – [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
to mi [illegible] nie [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Co się tyczy 2giego 3go i 4go Tomów
Tatarskich — w tom Polski wyjdą B ... 9/1.
Jednego — Czytaniem teraz dzieła Fryderyka
Wielkiego — ciekawe bardzo zwłaszcza tom V^ty
od 1763 do 1775 roku — rzeczy w [illegible]
[illegible] obwijające [illegible] w [illegible]
[illegible] ciekawych [illegible]
Histoire du monde primitif [illegible]
[illegible] przez de Lisle de Sales 1793
[illegible]
Dwa dzieła o Astrologii z roku 1518 i
1520. niedrukowane rzadkie i ciekawe —
[illegible] Compagnie [illegible]
[illegible]

Całuję Cię z duszy i serca
[illegible]

[signature]

(Nieśwież) ( )
12. Marca
1788.

P.S. Obiecaliście mnie z Ciołką wymyślić projekt na bramę
wjazdową do mostu — między nim jakiś quasi bastionik
(mówię) zrobić ale żeby nie był śmieszny i żeby widoku nie
psuł do dziedzińca naszego by żeby to bardzo stosownie
i bramy [illegible]
[illegible] filar czy bastionik może być — bo most już [illegible]
bardzo [illegible]
cementu i kamieni nawet. proszę o koncept — [illegible]
bo od Was podany [illegible] z góry [illegible] jak trzeba
a mówię o bastioniku [illegible]
[illegible] regularnego dziedzińca — wody [illegible] — to wam raz.

Kochany Józiu! List Twój z telegramem
odebrałem dziś — co było to było — ale mię
ta nowina zasmuciła bardzo, do tej
pory jeszcze albo tak albo nie, uczynek
niedorzeczny zawsze dobry, ale istotnie
byłoby potrzebniejszym; nie mam na to
nic, bo i dla siebie nic wiele, w ostatecznym
razie trzeba by coś poradzić — ale gdyby
telegram się zjawił, to teraz czekaliby i
przestali, to niewiadomo i komu i na co —
cieszy się stało, to do tej pory nie czekano
na formy; chodziłoby tylko o pozostałe
papiery lub dokumenta tyczące się
interesów jego syna (zwłaszcza z summą
na Hipotece), o którychby pomyśleć byłoby
koniecznie trzeba, jak wszelako pojęcia
o tych interesach nie mam, ani papierów
żadnych. Co do mnie, nie mam o nich
i myśli, a nawet gdyby je oddawano —
po nim jako spadkobiercy, nikomu one
nie pomogą — a dla słabowitego z natury
syna nawet byłyby niebezpieczne — nie
mówię tu o gadaniach ale o działaniach.
Nie wiem co będzie — ale mię trochę niepokoi
myśl, że jeśliby drugi spadkobierca wystąpił
z jakimś konceptem — moglibyśmy mieć

[illegible] potrze - W zamian za nowiny
które przesłam Ci najlepszy
który wspomni Ci miłości Ci
Komisarzowi - Odebrałem wczoraj
listy i od Stefanii i od Szymona
[illegible] ostatecznie <u>wraca</u>
w Maju już będzie u nas. ale
do tego czasu -

Do końca prawie kwietnia będę
bawię - gdyby było chcieć, to możesz
telegrafować do mnie do
Zamościa - na imię Wincentego
Rulikowskiego - przez Kotlice w Mirczu
do Ciebie piszesz - Ciebie ściskam
z duszy - Twój

Mircze
14 kwiet: 1868. Kajetan

Od wszystkich ukłony Twoich
Stawek [illegible] całuje

Mirze –

[illegible]

wyjeżdżam [illegible]

Moy drogi, [illegible] [illegible] z odpowiedzią na Twoy drugi list o [illegible] w rezultacie to samo o tym wszystkim pisane do mnie co właśnie już do Ciebie [illegible] napisałam. Chodziłoby tu o to aby koniecznie nie zaginęły albo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] papierów bo te dla interesów [illegible] [illegible] moje [illegible] są potrzebne, wyjeżdżam [illegible] od dziecka z [illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dostać [illegible].

Myśl [illegible] [illegible] [illegible] aby Pan [illegible] [illegible] [illegible] tym [illegible], że, [illegible] [illegible] by to wszystko [illegible] [illegible] [illegible] adresem moim „do Świtarzowa do W. Kapitana Rutkowskiego (dla oddania mnie) przez Kraków Lwów. Sokal. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] 50 lub 75 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Moja całuję rączki.

Bogusław.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 22 [illegible] –

zeń tak gęsty jak nigdy w Twoim
nie było [illegible] – Trzebaby wyprzedać
pierwej czy nas nie [illegible]
obedrzeć – bo znowu [illegible] się
odezwiemy to nam [illegible] nie
dadzą. Jeśli się [illegible]
sprawiedliwie – trudno wszelako
tak zostawić.

Tak więc trzeba coś radzić –
już się postaram i jak potrzeba
będzie [illegible]
co niedawno było. Ty z [illegible]
[illegible] wyjeżdżasz – [illegible]
p. Teofila mówi [illegible]
nie wiem do nas – zostawić musimy
ale trzeba i o tem myśleć że Staś
nie ma dziś – lub dla pamięci jego
Ojca uregulować to trzeba, ale boję
się wielkiej straty – zwłaszcza i same
co dadzą – aby Staś nie dużo stracił
a Mela też będzie koniecznie
coś się dowiedzieć o [illegible]
na [illegible] – czy pole i jak to

wydziałem będzie możemy. bo przecież
tego i to Stasiowi źle przyjdzie i
należy - bo by po odebraniu pewnego
zrozumienia kontra - którego
drogi Józiu Ty - co mówisz i o tej
tam wypadek na nas spada i ja
co w Stasiu [illegible] zrobię
- Smutne te wszystkie nam - co będzie
z interesami, czy się odezwie pan
brata - Stasia - zobaczymy. nowe
dla nas wypadki, ale nieuniknione -
my wybiegamy w przyszłość czy by
możemy przedstawić wolę naszą ojca
ale to ich ze dziećmi [illegible] -
niepodobne - czekajmy co nas
porwie -
Ciebie serdecznie ukłony i pozdrowienia
się u Chmielowskich sam wśród tych
i z Sosnowskim [illegible] się Stasi
poprosisz - ale o [illegible] wystąpi
w domu odrazy, dotrzymam w
całości dla Stasi będzie tak, ale
za rzeczy niczego - Ojca od

[illegible] wezmę — [illegible]
[illegible] — i [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] (szczegół [illegible]),
[illegible] —

Całuję [illegible]

([illegible])

Paryż 18 kwi.
1868.

[illegible]

Przyznaję [illegible] — tyle [illegible]
[illegible]! bez malarstwa i
[illegible]
od prozy, vulgaris, [illegible] — ?
[illegible] —

Żegnam [illegible] w Maju —

Namawiam [illegible]
gospodarstwo [illegible]
[illegible] serdecznie i [illegible]
[illegible] — prawdy [illegible] —
[illegible] napisane. ale [illegible]
[illegible] mi [illegible]. —

Kochany Józiu! Z przed dworca Ci [illegible] i jutro rano z Mirowa wyjeżdżam do domu — i już tam pisz do mnie.

[illegible] przez tydzień [illegible] Bretania [illegible] i za całą afferą [illegible] mordować, ale [illegible] i nie bierz spokojnie [illegible] pieniądze [illegible] kiedy [illegible] rozwiązanie moralnie wyglądam [illegible] — najlepsze to coś pierwszy postanowiła prosić p. Teofila o pomoc [illegible] list [illegible] [illegible] rachunki za [illegible] (jedną) i [illegible] [illegible] pisze mi coś o 2000 [illegible] wygotowali, bo już i pierwszy [illegible] suspensją [illegible] w [illegible] (przez [illegible])

Pan Teofil [illegible] papiery
zabrane [illegible]
[illegible]
[illegible] jakie
[illegible] nam [illegible]
[illegible] do domu [illegible]
[illegible]
[illegible]
w [illegible] nam. [illegible]
[illegible]
[illegible] -

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Mirów
17. kwiet. 1848.

[illegible signature]

4 – 17

[illegible] Józia i listy twoje dw-
odebrałem i przeczytałem ze zdziwieniem,
[illegible] będzie to będzie, bo to [illegible]
i kiedy mi [illegible] i [illegible] ani
[illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 450 – [illegible] – ale [illegible]
[illegible], a pieniądze [illegible]
a [illegible]
[illegible] na [illegible], albo
[illegible] albo [illegible]
[illegible] – a ja [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] pieniądze. [illegible]
[illegible]
[illegible] dać, [illegible]
[illegible]

Po [illegible] [illegible] widzę

[illegible] jak w [illegible] nie [illegible]

pojmuję — [illegible] najusilniej

Cię proszę [illegible] [illegible] co [illegible]

[illegible] — zrób że by zaraz

co [illegible] i [illegible]. aby by nam

najprędzej przysposobić [illegible]

[illegible] — albo [illegible] i

[illegible] [illegible] napisz o

odbiorze — albo [illegible] o [illegible]

[illegible] jasno żeby ktokolwiek

mógł ją wziąć w ręce i przepro=

wadzić —. Ta ufam że nie

odmówisz — bo to prawie dziwaczne

więcej Ci mówić nie potrzebuję

[illegible] do [illegible] —

[illegible] Cię [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rzym[illegible]

12 Maja.

1848.

Pewny [illegible] sprzedaż [illegible] na nie
[illegible], po [illegible]
[illegible] — dlatego [illegible]
zupełnie przydały by się zdały a
nawet te pamiątki [illegible]
[illegible] — głównie zaś papiery

P.S. Obrachowałem się iż żeby Ci
[illegible] nie zrobić samemu [illegible]
przyspieszam za dwa tygodnie nie
dostanę pieniędzy ale aż po 13tym
Czerwca. To też po sprzedaży [illegible]
inaczej nie dam rady — zrobię co mogę
z tem ~~[illegible]~~ w tygodniu między 14tym
Czerwca a [illegible] 20tym [illegible]
odbierzesz w Dreźnie, pieniądze na [illegible]
w [illegible] —

[illegible]

[illegible] po [illegible]

[illegible]

[illegible] w zbiorze [illegible]
z obrazów [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
F. S. [illegible] w Dreźnie i Prusiech
[illegible]
[illegible]
[illegible] i gospodarczym
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Kraków d. [illegible] czerwca [illegible]

Mój kochany Janie! Bardzo dzięki
ci za kochany [illegible] list drugi; [illegible] bo
cos o mnie pam[illegible] [illegible] wspominasz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jan Leon do Was nie przyjdzie, bo [illegible]
do [illegible] z [illegible] wiozą na powrót do Carlsbad
[illegible] [illegible] i do Was potem na dzień; i [illegible]
[illegible] [illegible] o tem co nas drugi
Co do interesu Stasia, o [illegible] nic
[illegible] [illegible] [illegible] przyjmuje i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyznanie
Sumy to tego godziwie wyrazić nie
jednakowo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] daje prawo do
tej Sumy — za tem — gdzie to jest?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Stasia oraz abym mógł widzieć
ile mojego konto wydano a ile od niego
[illegible]. bo co u Stasia to wiesz w

[illegible] tego przekład[illegible]

ze tem jeszcze [illegible] zadowo[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] rękopism

[illegible] od r. 1704–1793.

[illegible]

[illegible]

[illegible] 100 [illegible]

[illegible]

Padwieść

bolu w

na tkas

...

Niewypowiedzianie zmartwiła nas
wiadomość o Ciotce. List Twój po kilka
razy czytałem i nie mogę pojąć dla czego
Ciotka miałaby się irrytować korrespondencyą
odemnie. tym boleśniejszą ta wiadomość dla
mnie że cały dzień właśnie radziłem Jej
we wszystkiem usłużyć najlepiej i dogodzić
i właśnie w ostatnim liście Ciotka
pisała mi aby pieniądze tych nie
odsyłać i dokompletować je tem co
jest u Genia a ja odpisałem że to
będzie ciężko tego - bo może się przez
lokowanie tesame co i ona własny wygra
a co do Genia, żeby Ciotka sama do niego
napisała żeby chciał odebrać - bo i Geś
pisał że oddając gdyż teraz od niego
nie wypada odbierać kiedy Ciotka sama
dała - tak więc potwierdziłem tylko
to co Ciotka sama pisała - i list
Ciotki miałem i mogę także być może

widać z przyczyny do irrytacji - dzisiejszym, [illegible];
Dla tego całe to [illegible] dla mnie nie
zrozumiałe i ten przypadek listu
gorzej niż straszny iż zapewnie że
ta irrytacja przed tym, już była
nieunikniona - i mnie też bardzo
przykro myśleć że mój list mógł
się Ciebie nie podobać - kiedym
tego ani myślał - owszem robię to
nie mniej ściślej jak mogę i umiem.
Ja od tygodnia pierwszy raz jestem
do [illegible] bardzo dokuczliwy jakiejś
[illegible] wysypki i tyle mi pozostały, nie
wiem czy to wyjechanie czy w
[illegible] [illegible] doktora lodowni
pisać mogę - z pokoju nie wychodzę
Jeszcze tu tak.

Ściskam Cię

20 paźdz.
18[illegible]

[illegible]

Prosimy koniecznie o wiadomości o liście

Kochany Józiu! bardzo Ci dziękuję za
pamięć o mnie, bo już dawno nic nie miałem
o Tobie wiadomości. Wolff jeden miał mi dać
znać i chciałem przez niego Ci listu pierwszego
odesłać — ale wyjechał zupełnie wezwany do
braci. Chwała Bogu żeś Ty zdrowy, co do mnie
ani [illegible] włosowie, ani zdrów nie jestem
[illegible] jeśli [illegible] nie porządku
ale już z dodanych doktorów na całym [illegible]
na prawdę nie wierzę bo mam to [illegible]
nie [illegible] że zadaniem jest tylko jedyną
lekarką *sposób* życia się, ponieważ
w każdym wypadku jest inny i [illegible]
aby [illegible] u każdego inaczej by [illegible]
wano być powinno (gdyby ludzie widzieli
jak kierować) zatem wierzę tylko w to co
Ci powiem z roli zwrotnej — medycyna
tak jak bzdurstwo jest [illegible]
[illegible] na dzisiaj — zatem, uwierz ato

już większej części dnia nie wesoły i nie
ciekawy wydawać [illegible] po dniu odłożony
[illegible] do tych samych dni nie ma
co dodać teraz bardzo. –

Dziękuję Ci za wiadomości o interesach
z rocznymi przychodami i radzę to uporządko-
wać. Od Franka w tych dniach pisałem
co do interesu z [illegible] [illegible] [illegible]
z Twoją żoną [illegible] względem zakupu i
dalej starać się o windykacyę [illegible]
[illegible] to mi na sercu leży, iżby
kiedyś dziecko niewygodnie opiekunów
i zaniedbania

O kalendarzu [illegible] projekt jest w
takim [illegible] już mogę Ci przepowiedzieć
na każdy rok zmiany pogody, i jeśli
[illegible] artykuł meteorologiczny [illegible]
co do części kalendarzowej – nigdy tego nie
robiłem potrzebuje bowiem przeglądania
[illegible] i [illegible] po [illegible] [illegible]

w Weimarze do dziś porozumiewam się
z Wydawcą Obserwatorium i dzięki
Ci – w którym razie [illegible] i niewątpliwie
być mogę [illegible] Ci i [illegible]

O liście piszesz mi mało – proszę Cię
więcej. Gdy odebrałem wiadomość
[illegible] Twoim i Liście się
nowo przybyła [illegible]
[illegible] na innej [illegible]
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible])
ale nie [illegible] ani nawet [illegible]
formy do [illegible] dla tej [illegible]
ani od Ciebie ani od [illegible] nie
otrzymałem. Co to [illegible]!

U nas nie [illegible] było i
[illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] – bo [illegible] mi [illegible]
w każdym [illegible] fortuny, gdzie

Mam w rękopiśmie Komedyję jednoaktową zabawną i żywą, któraby jak myślę prosta ... wyzwiemy ... Zostać jeszcze więcej? Donieś mi —

Mam rękopisma z czasów Stan: Augusta tomów 21. większej ... ciekawe. — od 1764 do 17.. —

przykłady nigdy nie daj w słowie polskim najstarożytniejszych wydatków

Gospodarstwo ... a szczęściem patrzy krajowe i przyjmuje do dziś dnia, kiedy dzieci malują.

Załączam list Dawida Listu Szczerej pamięci i ... uwagę

Z polecam najszczerszej ... brat

Kajetan

(Romanów
2 Grudnia 1868.

Kochany Józiu i Najpiękniej Ci
dziękuję za Twoje pismo - pospieszam
też [illegible] [illegible] [illegible]
do Kalendarza.

Strony astronomicznej Kalendarzyka,
bardzo dobrze [illegible] - a to
o [illegible] [illegible] [illegible] ogromne
i [illegible] po kalendarzach [illegible]
[illegible] i mojej [illegible], to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
to jest Kal: [illegible] [illegible] i [illegible];
[illegible] nie [illegible] - bo [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obrachunku [illegible] dodać do tego
części astronomicznej ([illegible])
obrachowania od 2.2 i [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] de Longitudes -
[illegible] od [illegible] [illegible],
[illegible] tygodni [illegible] [illegible] [illegible]

Piszę u stryja zaś do mnie:
Otrzymałem w [illegible] na
[illegible] gorączki [illegible]
[illegible] - bo dobi [illegible]
inaczej [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible]
probierstwo [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] - bo to [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wymienienie [illegible] aż do [illegible]
[illegible] — żalem jest pewny [illegible]
1° Kalendarze naszego [illegible]
[illegible] —
2° Wydatki i zaległe [illegible]
i [illegible] kalendarzy [illegible]
[illegible] pewny lubo mam dane —
[illegible] — wydatki i zaległe drugiego
a [illegible].

[illegible]
[illegible] —
1º Dzieci od początku roku. ([illegible])
2. Kalendarz katolicki ([illegible])
3. — — — Unicki (XX) — ([illegible])
4 [illegible] (?)
5. 2 ——— Ewangelicki (?)
6. [illegible] ([illegible])
7. Drugiego [illegible] (?) [illegible] ([illegible])
8. Godzina na [illegible]
[illegible] Kompozycje ([illegible])
9. Prognostyki [illegible]
[illegible] — dane moje — da [illegible]
[illegible]
10. [illegible] (?) [illegible]!
10. [illegible] —

na zawsze sobie powiedzieć spokojny
że bez niczego że to nie upiór
Stopniowo ich zapisałam do [illegible]
[illegible] nie [illegible] było tylko
do [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] i porozumienie że z
Operatorem. Obecnie [illegible] i [illegible]
Ci [illegible] [illegible] [illegible] i
Ci to wszystko dostaną i [illegible]
na [illegible] [illegible] Boże [illegible]
Czy już u Was był? bo czyba Wolff-
nio boję nie wiem, ale jest on
tam to przyjedzie. Teraz już lepiej
[illegible] - wytłumaczenie jak [illegible].
W tych czasach [illegible] dział (5 [illegible] dni)
[illegible] [illegible] [illegible] zachorowanie - pani
Michałowa Lelewska z Opola umarła.
i Michał [illegible] [illegible] [illegible] tylko
[illegible] kiedy [illegible] Opole [illegible]
[illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - i [illegible] [illegible] więcej
[illegible] - to [illegible], jeśli [illegible] [illegible]
potrzeba - to tylko [illegible] [illegible], bo
więcej [illegible] do [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] 6 tomów [illegible]

[illegible]

10000 złr. [illegible]

[illegible]

[illegible] Twój

[illegible]

256

24 Февр. 1868.

Я многократно писалъ но отвѣтовъ твоихъ не получаю, все таки дѣлаю еще попытку, желая доказать тебѣ, что если не получаешь отъ меня писемъ, какъ и объ этомъ писалъ Касю, то не моя вина! Нынѣ посылаю только нѣсколько словъ поздравляя съ Имянинами и желая всего лучшаго – Если тётка наша еще въ Дрезд. передай ей приложенный билетъ. Я кое какъ здоровъ завсегда въ Цвильскѣ, Стеф. въ Петерб. бѣдная несчастная желая что нибудь выхлопотать, но по сію пору безуспѣшно –

Твой Люціянъ

Kochany Józiu! Dziękuję Ci bardzo
za przysłanie wiadomości o rzeczach
ś.p. Gabryela. Wnioskuję z listu tego
Pana, widzę tylko rzeczy, że tych tysiące
trzeba mi poszło w błoto wrzucić, bestye
okradli nas. Donieś mi mój drogi
przynajmniej ile powiedział im abym
więcej jak trzeba nie liczył na [illegible]
Stasia, którego oszukiwać nie mam
ochoty. A napisz niech rzeczy, to
jest drobiazgi a mianowicie papiery
razem wszystko przysłać [illegible] pod
moim adresem – do Galicyi przez
Lwów, Sokal – do Switarzowa na
ręce W. Kajet. Rulikowskiego
O pełnomocnictwie [illegible] przed mną
[illegible] Gabryel obiecuje przysłać
ją dla mnie i Stasia. —
[illegible] w tych dniach jadę do
Galicyi po ofiarowany mi przez
[illegible] mojej żony wielki teleskop
parallaktyczny

na który mojego nowszego będę
musiał dokupić więcej
to przyjdzie od strony Wschodu
z niego tym pokoikiem sypialnym
dla mnie. z którego gdzie przez
więcej będę miał komunikacyę
z biblioteką przez galeryę nad
jadalnym pokojem i kancellaryą
od ogrodu — w tej galeryi powieszę
razem cały zbiór mój portretów
swoich a tego mam już dosyć
kamień nie wiele bo cegły i drzewo
i wapno mam tylko majstry —
Sprowadzę teleskop Dollonda — z statywem
i inne instrumenta, tak
że będę miał kompletnie urządzone
obserwatoryum.

Co do kalendarza — donioszę Ci
o wyjeździe Łukasza — bo wracającemu z
Galicyi będę w Warszawie i rozmówię

i teraz o tym z Baranowskim
Franio pisał – ale nie wiele mi
objaśniło interesie po Zawiszanie
pisałam więc do Piotrowskiego, który
zajmuje się interesami Lipskiej
ten ostatni jest w Warszawie teraz

U nas nowy kłopot – Dusiegowicie
Ciotka chyba się na mnie gniewa
(bo ja nie mogę zgadnąć za co?) bo
od wieków ani słówka nie miałam
Ja wylosowane my listy posyłam
do Węgrów do Warszawy – trochę mnie
z tego przybędzie do Sumy – po
odebraniu pieniędzy i zreperowaniu
pisać do Ciotki będę i rzeczy umowne
przyjaciele ciężko nie wystarczy się na
żadnych przyjemnych spektaklach –
Zarzutowane na Brochowie ciężar-
bo mi daje nic a nic – a cięgiem

[illegible] jak [illegible] – ka
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
prowadziwszy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Ale [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] gazetę polską w
Wiedniu – [illegible]
[illegible]
pewny – [illegible]
[illegible]

23. [illegible]
Sorrento [illegible]

[illegible]

64

Kochany Jasiu!

Ponieważ właśnie otrzymałem od Ciebie [illegible] wiadomość, [illegible]
[illegible]
na [illegible] przed [illegible]
[illegible] Ci [illegible]
aby od Ciebie wiadomość otrzymać

[illegible] na Święta [illegible]
[illegible] tylko w gronie
najbliższem [illegible]
do [illegible]
[illegible] byli [illegible]
nam brakowało tylko Ciebie jednego
[illegible] gdzie [illegible]
[illegible]
[illegible] ani [illegible]
[illegible]

[illegible]
hanny z Radziwiłłów [illegible]
mnie najmilsze czytanie – Muszę ci
się [illegible] przyjaciel [illegible]
być mniej od [illegible] przyjaźni
z głowy – ale ja wyznaję [illegible]
dopiero mi do [illegible] otworzyły [illegible]
Krasińskiego [illegible] dziś
w ogóle nie wypadki – poznawszy lepiej
epokę w której żył autor spostrzegam
iż prawie każda z bajek jego [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible] odczytać znanych
nawet dziś z historii – lub też ze
wypadków politycznych – [illegible]
najciekawsze [illegible]
mi się wydaje.

Donieś mi drogi Bracie co się tyczy
studia z Konkursem – i czy jak
będzie w pisaniu czasowem – pytam
będzie w koncert – bo to [illegible]
[illegible] mieć z 60 [illegible] egzemplarzy

Już od dnia 20 Maja zaczynam
kurę Mühlbrunn — [illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] gospodarz
[illegible] nigdy i
[illegible] do [illegible] — tylko czas [illegible]
ale nie [illegible] — a to [illegible]
tego najmilszego prawdą — ale [illegible]
[illegible] Romanowa to jego
[illegible] i do poprawy niepodobna [illegible]
[illegible].

[illegible]
Roman —
[illegible]

brat [illegible]

Kraszewski

Kochany Panie i [illegible]
mimo że w ciężkiej doli jestem
nie wiem kiedy [illegible] i 10 dni mi
upłynęło w domu — [illegible]
przypominałeś pisać do mnie
bo nowych [illegible] o [illegible]
[illegible] w Stanisławowie a nie na
Wiśniewie — a [illegible]
[illegible] Świata [illegible]
nie było. [illegible]
nie gdzie ludzie [illegible] do R:
Kalendarz [illegible]
a teraz [illegible] w nich [illegible]
(22 Maja) [illegible] dopiero [illegible]
jesień [illegible] Kosińsko
Astronomicznie 46: [illegible]

no przetrzymałaś. [illegible]
czarnej Matki i [illegible]
mówiono mi tam że w [illegible]
[illegible] nie [illegible] – nie wiem
czy to prawda albo nie. Zresztą
i opisz mi wszystko dokładnie
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] że tam był [illegible] [illegible]
albo to było bez [illegible]
żadnej – to by tu nie [illegible]
[illegible] dom – No raz przyjedź do
[illegible] z [illegible] jeśli [illegible]
mogę [illegible] zrobić [illegible] [illegible]
niepodobna prawie – zresztą ja
[illegible] i coś lepiej zrobić –
[illegible] [illegible] prawdy i sam [illegible]

radź – nieszczęście i od żony
[illegible] jej ani tylko [illegible]
a l'opiniowanie morały – zaś to
zwyczajnie P: Dejke adjunkt Obs
do jego zarobku głównego – mówi
więc wszystkie rzeczy trochę –

Brat Gabryel P: Franciszka
pisał mi bardzo o [illegible] Gabr.
Poniedziałek przez Ambrożego –
[illegible] się o to odezwie bo był
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] nie [illegible]
bo on sam [illegible] mi [illegible]
a ja wolę mieć to –

Z rachunków które mi przysłałeś
nic a nic dojść nie mogę bo nie
wiem na jakie pieniądze rachowano
najlepiej donieś mi co [illegible]
przedałeś – [illegible] i wszystko – renty

[illegible — marginal note written sideways, six lines]

[illegible] o Tobie na [illegible]
[illegible]
ani [illegible] zapisać —
[illegible]
[illegible]
na [illegible] korrespondencyi
i [illegible]
że [illegible] i będzie dobrze.
[illegible]
Ściskam [illegible]

[illegible signature]

25 Maja
1869 —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

~~334~~
263

Kochany Panie! Już piszę —
do Ciebie w dniu [illegible] Naszego
[illegible] [illegible] C.
[illegible] ze [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] Kalendarzyk
dla Ciebie — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
za [illegible] [illegible] —

Gdybyś [illegible] [illegible]
bo [illegible] Towi[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — do 13 Czerwca [illegible]
[illegible] [illegible] z Duszy

4 Czerwca
1864

[illegible]

Kochany Józiu i [illegible] mnie

[illegible]

co tylko się [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

.5' T-1 Und
2 15' Unbl.

Kochany Józiu — cieszę się z duszy
że Ci kalendarzem dogodziłem, o ile
widzę z Twego listu bardzo miłego, który
dobrze pamiętam z kochaniem [illegible]
[illegible] bardzo przyjemny to istotnie mnie
Kochany Józiu aż nadto nagrodzony
honorem współpracownictwa z Tobą
co do tego aby nadmienić w Kalendarzu, ja zrobiłem — to ci, przyznaję
tego nie zrobiłem nie mnie przyszło ułożyć
[illegible] ty, więc a to dla tego, że
wszelkie dane kiedyś na przyszłość
sam zrobić (bez efemeryd Berlińskich
które dotąd nie są najlepszej wygody)
dostałem. Do Obserwatoryum — z [illegible] braki
i zbyteczne byłoby wspomnieć co to
zrobić a ja całej prawdy nie chcę sobie
przypisywać. Przypominałem sobie
wczoraj bardzo [illegible] — w Kalendarzu —

[illegible] d: 26. [illegible]
[illegible] po [illegible]
[illegible] niewolno [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] d: 26 wrześ: [illegible]
a [illegible] z [illegible] d: 25 [illegible]
to [illegible] z [illegible] d: 26
to bardzo ważne. —

[illegible] zrobiła nam wielką
[illegible] i dowód [illegible] bo [illegible]
[illegible] bardzo miłe i kochane
[illegible] z których [illegible] nam bardzo [illegible]
i [illegible] z [illegible] Stefania
w [illegible] wracam —

Do [illegible]
ale [illegible]
[illegible]

Kochany Józiu i Lala [illegible]

jak we [illegible] gości bez końca

interesów bez miary — chociaż dorobiony

zaledwie nie podobna listu i trochę

tu wyjechali dziś zapewne i coś ci o

nas będą mogli powiedzieć — ja wczoraj

w wieczór wróciłem z Warszawy a jutro

rano jadę w Krakowskie [illegible] za interes-

-sami — po tem [illegible] na Lucyana

a prócz tego wszystkiego był tu u mnie

p. Fr. Zamoyski prosząc znów o

uregulowanie interesów Stasia — przed

bytem tam w Warszawie znaleźliśmy

z Tunią kiedy [illegible] oraz [illegible]

[illegible] rachunków Gabryela, znalazłem

w niej wszystko co potrzeba i rachunki

[illegible] [illegible] tymi papierami

i [illegible] które tam [illegible] — tym

więc bardzo uwielbiał, bo na
różne wypytywania Pa Franciszka
co do sprawdzania Holmowa etc.
i ważniejszych rachunków po Gabryelu
nie w imieniu powiedzieć ani
słowa — chcąc bo wszystko
uporządkować owe długo więcej
czasu od dzisiaj aby już tam
całej . . . na mojej stronie
przemądry — potrzeba mi tych kilku
ostatnim ze wszystkimi papierami
co do Gabryela trzeba aby z tego
i dopiero uporządkowanie i rachunki
przemówię i tylko tak jaki już
przedsięwzięcie w ostatnim wieku
należnie — chociaż tak
nam naturalnego nic świętsze

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nie wyjdzie bez Twego słowa
bo [illegible] jak przyjdzie [illegible]
Świecie [illegible] lubo mi [illegible]
[illegible]
bardzo mi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
do dnia Bożego — amen —

U nas nic nowego — Jan
Moniuszko bardzo chory po
powrocie z Warszawy w której [illegible]
[illegible]
ale — [illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w Warszawie [illegible]
[illegible]

Twój
[illegible]

P.S.
[illegible] kalendarz?
3 [illegible] 1869.

[illegible]

[illegible] Ci [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Ci [illegible]

w [illegible]

[illegible]

[illegible] Ci [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] za [illegible]

[illegible] pod [illegible]

[illegible]

[illegible] z [illegible]

[illegible] nie [illegible]

i my upadniemy [illegible] nas i pojdą
dalej - Syn wspomni czasem, wnuk [illegible]
i - koniec. -

Że ci tu krajem tylko - mieszka, ale
wszystkie myśli [illegible] w wszystkiemi
swemi [illegible] tam u nas - ach! jeszcze
byłbym szczęśliwy - wszystko wszędzie
żeby mieć z czego żyć - bo [illegible]
i bez [illegible] - [illegible]
wypędzenia

Twój wygląd [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] trochę [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible] zmieniły [illegible]
[illegible] wyglądem [illegible]
[illegible] - [illegible]
[illegible] a [illegible] i [illegible],
i [illegible] i [illegible] [illegible].
[illegible] kompozycyj [illegible]
[illegible] - [illegible] to [illegible]

Zaszczytnie udane [illegible] [illegible] być
w [illegible] i drukarnia bardzo mnie
się podobała — pytanie? czy to [illegible]
co daje — prawie [illegible]? —
Kalendarz w [illegible] Warszawskim
już się przedłuży — [illegible] będą
błędy — [illegible] w [illegible]. —
Ja [illegible] [illegible] [illegible]
otrzymałem [illegible] [illegible]; de l'Association
Scientifique de France i przysłano mi
to [illegible] prezydenta Le Verriera —
Dyrektora Obserw: Paryz: —
[illegible] [illegible], [illegible], już [illegible]
do Warszawy — [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]
i będzie tak; to [illegible] [illegible]
albo co ~~trzeba~~ to trzeba —
Odczuliśmy [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] będzie [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i drugi
słowem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] — Całuję Cię Twój
Romanowi. — [illegible]

d: 15 Paźdz. 1867.

Kochany Józiu! mógł już mego wnuka z Warszawy pojechał Jaś do Ciebie [illegible] ode mnie pozdrowić [illegible] nie pisałem też nic do Ciebie, bo będąc w Warszawie dni kilka wiem dobrze jak trudno o wolną chwilę, w których [illegible] przyjemności na powrót do domu. [illegible] teraz z Rossji [illegible] tęskni [illegible] [illegible] z Józią i Franią [illegible] uprzejmie [illegible] aby [illegible] adoptował.

Wiesz zapewne że już moich starych chłopców już oddałem do Warszawy [illegible] i Stasio są w Gimnazjum i uczą się [illegible]. Tak jak Bóg dał że dla Stasia dostałem na lekcje [illegible] professora z [illegible] tak to [illegible]

Ptakowieckiego Augusta Baranowskiego
uczonego i wielce zacnego i niezrówna-
nego nauczyciela – Stawcio okazał się
o tyle znacznie przygotowany iż
pomimo od razu do ostatniej 6tej
klassy w instytucie, ale znając język
nie umiał mówić bo tego nie mogłem
go nauczyć – ~~zdecydowałam się~~
p. Hessowi żeby go uczył rzeczy
szczególnie – i wyobraź sobie dziś
we <u>dwa</u> <u>miesiące</u> nauki, mój Stawcio
już <u>mówi wszystko – wybornie</u> i
bardzo <u>wyraźnie</u> – nawet nie do uwierzenia
tak daleko iż Dyrektor zaproponował i
Obaj z Profesorami prosili żeby
przyszedł chociaż do [illegible] szczególnie
i chcą go koniecznie wziąć na rok następny
do końcowego egzaminu publicznego
dla zaszczytu szkoły. Ze Stawcia
[illegible]

go do gimnazyum, skarciał Warszawskiego
odejdzie --

Kalendarz Twój mi przypomniał
dwie [illegible] w terminie dla niego
i dla Baboli i Józefata.. Oba już
nie powiedzieliśmy w Świętach, więc chybaś
[illegible] spóźnionych - my nowe
otrzymałem [illegible] tak to
się stało. Warszawa pod względem
literackim obumarła, zostali się tylko
dawni wielcy ludzie, zapoznane znakomitości
towarzystwa wzajemnej admiracji
życia rodnego - Scena teraz tylko ożywio-
na przybyciem P. Modrzejewskiej
która mówiła mi że Cichie zna
z jej blizka? tego nie mówiła - ale
że ładna to ładna dobitna [illegible]
[illegible] uwięziona, ubogiego [illegible], na
którego składać się musi rachować.

Kupiłem sobie z całego Jasińskiego który
teraz w księgarni osobno wyszedł - wyborna
Komedia jak rozumiem Twoje - ale z wyjątkiem
jak inne defektownie napisane zostały
w drugiej połowie - czytałem o głoszeniu

o najnowszej wyjściu Twojej powieści Koniec
Świata – czy to jest to, co od dawna
miało postanie, bardzo ciekaw jestem do czego
się dziwadeł przyjdzie by. – Ale zapytam się
jeszcze gdzie ta powieść coś pisze
w Romanowie gdzie Mierosławski przy-
szedł – byłby tam nam wyborne coś
nam czytał. –

Byliśmy przed 3ma tygodniami w
Berdyczowie zostawiliśmy biednego Jana
umierającego bardzo zacnie – do tej
pory żadnej nie mam wiadomości –

Ciotki ręce całuję, Kostusie ściskam

Twojemu Sercu się polecam
i całuję Cię serdecznie

Romanów
12. Grudnia 1869.

brat

Kazimierz

P.S. Mam komedyję Fregatowa z której
dobrą i żywą – której już dość do Warszawy
bo wysłana do niej zaraz – czyby nie
mogła przyjść do Krakowa za Twoim
pośrednictwem jeśliby ci się zdała
dobra – napisz słówko – przyszlę Tobie parę
tomów i drugą i o niej później jeśli takby
poszła w świat – czekam słówka –

Kaz.

Kochany Józefie!

Ponieważ wydawnictwo Opiekuna Domowego pomimo 1800 prenumera=torów nietylko się nie opłaca lecz jedynie było dotąd zawdzięczone ofiarom autorów i poświęceniu się najlepszych wydawców, i gdy nadto pismo to [illegible] istne dla niezamożnej klasy ma niewątpliwie, i wielce umoralniającego wpływu; [illegible] [illegible] [illegible] przedstawienie moje i propozycyami Redakcyi mając nadzieję, że niezbędnej pomocy [illegible] udzielisz i [illegible] w [illegible] dla Redakcyi przyjaciół lub zresztą

w odtwarzaniu wiernem całości jak
z mniejszych prac dwóch dla
Opiekuna ofiarowanej.

Wiadomości o stanie zdrowia naszej
szczęśliwego z upragnieniem
oczekuję

Zawsze najprzychylniejszy
[illegible]

[illegible]

Romanów
d. 14 Gr
1867.

Kajetan

Kochany Józiu! pozwoliłem być z Drz-
cyna niby to podkurowany tem cały dzień
zasię bidnie w drodze, czy iż najpewniej zło
zrobiłem nie pijąc tego roku wód Karlsbadz-
kich, dość iż po powrocie artretyzm mię
taki przyjemny zdobywa w prawej ręce
(lubo tak i w stopach i kolanach i w drugiej
ręce) iż ciągle i mocno cierpiący
pisać prawie nie mogę, bo nie zawsze
i to z odpoczynkami, gdyż ręki bez bólu
nie mogę zginać i to co zginam to nie
wiele. Wybacz więc iż do Ciebie pierwszy nie
pisałem, ale już niedawno [illegible] wiem o Tobie
wiadomości iż chciałeś z papierami i [illegible]
[illegible] w tej drugiej pisma, który [illegible]
galopem i z drugiem [illegible] przebywałem.
Z pism Twoich co mogę nabywam do biblioteki
a Ty jak zawsze [illegible] dla wszystkich, tak
dla nas [illegible] dobrze. Marcelka

mi się bardzo podobało — ten ante omnia
„Morituri" — to jak pod każdym względem
prześliczne. Zapowiadają nam teraz że
ma napisać Resurrecturi — jeśli to
prawda — to złożę się aby tylko
zmartwychwstała szlachta siedziała
na zagonie, niech z rozsądkiem prowadzi fabryki
byleby nie brudziła się handlem. —
pewna że w tym przesądzie dobrym dla
niemców i żydów. umiejętność handlu na
nieszczęście zwana narodową bywa
i w tym to zapewne przemysłem dawno
prawa naszej handlować dla siebie
za granicą — a jeśliby idea ma cała wynieść
z walki z tryumfem, to i tam wiek nam
nie uniknie. Niech władcy ubiorą się, niech
się zrobi szopem — ... to zgoda i ...
bo to praca w dziś tej ziemi naszej prawie
dziś wracania — a czy Ty uwierzysz że
ja co roku i nie raz sama orzę ...
rękami bo przy pracy ... rozsianych
dyskusji to ... — a u mnie

już twoje gospodarstwo nie przestaje być
postępowem - widzisz też w budynku
narzędzia i inwentarz ogrom pieniędzy
a gdzież jeszcze do wygody budynku, bo wszystkie
literalnie walą się i umieściłem stawiać
nowe; mam też przedsiębiorcy wszystkie
razem pole i łąki ponoszą - stanowczo
oszczędne - widzisz, kto je wyborne - ale
do tej pory - rezultatów żadnych, bo czyż one
być powinne - wielkie - czekamy.
Przyznaję zaś do zbioru gospodarczego
który liczbie zajmować nie mogę - lecz
jako ogólnych dam Ci już liczbę zajmujące, wię-
dzącym że niezbędne do pracy w roli i postępu
będzie to i u nas - lecz wielkiej nie tyrało
nie poparcia z góry, lecz spotyka jest co
Urząd zatrudnienia - nas nie dziwi przygląda,
Będziesz już zapewne zawsze oczekiwał
- to mi podobno PHr Karol Zamoyski żeni
sobie z Kronenbergówną. Za lat-
kilka nie będzie niech który
Zamoyski pochodzi z mezaliansów - to

pewno że Hr Karol przez to ożenienie
Kalinowskich Adamowo rozszerzy się z
miasta - zwłaszcza na Nalewkach
i Franciszkańskiej ulicy. -
Nic nie powiedzieć jak tylko aby on
wolał swego syna do siebie mego przy-
ciągnąć - ale cóż! kiedy bestya taki
goły jak i ja sam. -
Dosięgu Roku życzę przeciwny
Ci od całego domu naszego opłatek
abyś sobie pamiętał o nas i
przypominał sobie że mało radości,
- bo, i biedny - a moi drodzy
niedziel tylko aby uczęszczali dzieci
życzliwi Skrzypka. - Od wakacyi jedzi
oni do Rygi - do Gimnazyum i
Kowalewski feldscher a który niżej
idzie na kreciarskiego bicie Klepacz
wyjechać Gimnazyum do Szkoły z Igranem.
Tyle o nas - i prosimy o naszej
Twojej - jak zdrowie - co robimy nasz
zawsze pamiętam.
Twój
Romanów Kajetany
d 21 Grud:

P.S. Kochana Jadwiga Mamy i Siostry (Wszystkich) za kartkę zapytaj ... 14 Grudnia ...

Naturalnie dawno do Lizki nie pisałam a
znajdzie się jemu to samo powiedzieć, więc
jemu cząstkę do listu dołączam. Nawiasem
mi że był w Meranie i tam miałeś ja nie
wypadek, donieś mi o tem, bo ja nie znam.
Szczęśliwie jak zwykle na zimę do Warszawy
zjechali i wyszły i dalej dalej do Szczęsnowi
i innym pozwala pomocy, i tak Szczęsna
mi tego roku być w Lidku... Ci Józi
wczoraj list miałam — zdrowi są — mają już
dwoje wnuków. Zawsze ja jeszcze mam
nadzieję ujrzeć do nas kiedyś zawitam
kiedy to będzie, Bóg wie, ale moje zdrowie
podupadło i wychodzić tego nie wiem
Wszystko jeśli dożyję da Pan Bóg do lata
przyszłego to ja niezawodnie w podróży
Maja wyjeżdżam do Karlsbadu i Szy-
czyna a naszej podróży więc najpierw
do Drezna po tem do Karlsbad. potem
przed kapitanem a po wodach powracam
w Dreźnie — jak to było pierwszy
przeto czuję się nadzieję uściskania Cię
za pół roku — aby tylko doczekać
a raczej dotykać

najgorsza mnie odpisłać od Gospodarstwa na
letnią rezydencję — to mi wielokrotnie robi —
Moja muzyka w tem wszystka bo ręką nic nie mam
a o ile je mam to trafię przy papierem
piszę do Encyklopedyi Rolnictwa — część
meteorologicznej — Niewiem czy znam to samo
wychodzącego dzieło — które bardzo jest piękne
i Pan Lewiewski porzucił znowu Olesków gdzie
był na 1szej klasie prawa i wrócił dla tego
do Warszawy zaczynając od 19go marca, tak
już 3 lata stracił bo pierwszy był w Warszawie.
W roku 1874 przyjedzie do Szkoły przeniesie się
i pewno porzuci naukę — co z niego będzie
Bóg jeden wie — niby to się wyrobił — ale
trzeci odwrócił, podobno grać — narobiłem mu
trudno — bardzo mi ta opieka wydarzy —

Wiem jak wybornie znasz historyą, więc proszę
przeto niewiele poszukać zawsze w Pedze
wiadomości Kapucynów z pamiątkami — a Kapucyni
w Lublinie fundowani dopiero w 1724
czy 5tym roku — ile będzie przedtem do dzisiaj
trzeba to sprostować.

Twój

Kochany Józiu! ponieważ, jak słusznie
uważasz, mam być w tych dniach w Krakowie
przeto list ten – tamże przesłać przepisanemu
adresowi Twego nie zarzucam oddaję na
ręce serdecznego uścisku Justyna Kra-
kowskiego i syna Antoniego (z Supińskim).
Justyn przypadł mi bardzo do serca i
niewątpię że i Tobie się podoba, pewno
Ci się też i Mai Łucjewicz przedstawi
O Winogronach węgierskich nie Ci
teraz donieść nie mogę, lecz zasięgnę
w tym zdania tutejszego lekarza
Dr. Ventury i napiszę. – Do Trenczyn Teplitz
jedzie się z Krakowa – albo inaczej co
idzie directe do Wiednia rano, którym
dojeżdża się do Ungar Hradisch (pół do trzeciej) a z tamtąd
dyliżansem za 8 (?) guldenów – lub furmanką
do Trenczyna – co na przyjmujący odległość
zwłaszcza przyjemny granicę Węgierską lecz
jedzie się godzin dwanaście ––

(X) nie Ojców tak odkrywam [illegible] jest który daleko [illegible]
prawo jeszcze mają, odkrycia jak by, zresztą to nie mi pomagać –
agatów tylko daleko [illegible] i [illegible] [illegible] brać trochę
filozoficznie, mówię to z [illegible] – Twój zawsze
[illegible]

inna jest drogą znowu na Oderberg
Sillein - ([illegible]) a z Sillein
dyliżansem, podobno bliżej do Trenczyna
Ja tu bawić będę do 10go Lipca
[illegible] tu wszystko w porównaniu
do wód innych - wygody wielkie
mieszkanie niezłe - wina jakiego
w Węgrzech można sobie [illegible], przedziwnie
wszystko [illegible] - proste ludzie - bo gości
nadzwyczajnie mało - ale o to mi
chodziło właśnie - najgorszy [illegible] -
[illegible] - bez tego [illegible]
[illegible] - [illegible]
wody - dla mojej przyjaźni - ja
[illegible] z [illegible] -
natura tu bardzo piękna i [illegible]
[illegible] i [illegible] bez [illegible]
park [illegible] utrzymany [illegible]
[illegible]
pamiętały góry [illegible] znaczne
[illegible] tu [illegible]
i [illegible]
Nie [illegible] nas zapraszać
i [illegible] - ale - byłoby
to dla nas bardzo a bardzo miło

z Hradisch, gdzie się wysiada dla zwożenia do Trenczyna, jest do Wiednia 2 godziny drogi. —

Kąpiele Teplice ciekawe, wyborne urządzone — nad das [illegible] trzyma w dachowce N 1. gdzie źró-dło [illegible] + 31 Reaumura — dla nieco słabsze źródła lecz jak-jakie co ma + 38. i gdzie już wytrzymać bardzo trudno pod-po kąpieli ogromne, lecz kąpiel nader przyjemna — sadzawka obudowana jest rotundą po której albo się chodzi lub przygląda w ad hoc zrobio-nych [illegible] uczestników. —

List kończę, uczyniwszy dla [illegible] zostawiając [illegible] serdecznie

Kozłowski.

P. S. [illegible]

Warszawa powstrzymana w r. 1861. [illegible] co mam z nią zrobić?

Każdem Ci coś ni coś o Skrzyneckim na-
-pisał nie miło dodać mojemu [illegible]
nie zapomnę że to nadto potrzebni - Cięż-
kiej służący adwokatowemu, inni zastępuj
że byś gdzieś jakoś spotkamy, trzeba tylko
korespondowań żeby widział kiedy się [illegible]
-dkać mojemu - ja z będę tylko na wysta-
-wie, wiersze tylko z pewnością [illegible]
pojadą z będę i mówię, rodakiem [illegible]
nastąpiłoby, to za pewno trzeba, byłby
jednakże mogło że po skończeniu trzeba
ola się rozbieżcie; [illegible] od
-grażeś się - że nie pojedzie; bo toby tak
oryginalnie za [illegible] jestem. jeżeli tego
pełnie [illegible] nawet [illegible] nawet
robić tak ~~[illegible]~~ [illegible] się zrobić —
starszy się o powrotach do kraju [illegible]
[illegible] bądź do [illegible] bo [illegible]
nad nich nadpisał; że tam którym [illegible]
powstają przeciw Rosyj i ostatniemi czasy
napisał Żywiecego Pola, Drugiemu Polski
i coś jeszcze 3ciego nie pamiętam, pewno i [illegible]
moje. jaka to szkoda że się od tego nie mo-
-żesz na czas jakiś powstrzymać albo że bez
nazwiska nie piszesz — W zimowie na
[illegible] że by jakoś spotkamy, a tym czasem
(x)

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] two [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Świetny Józiu!

Dawno już żadnego listu ani wiadomości od Ciebie nie mam więc śpieszę przesłać słów kilka i prosić abyś o sobie i Ciotce i Kostce zawiadomił.

O nas nie wiele mam ci do doniesienia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

otulić w dobry dzień ulice
znane ślady przeszłych zawsze
nie zawsze prawie tych zmian
ostatnich – a nas zalała wielka – głównej
dojazd stanowiła wielka masa
robotniczy lub ostrych za nie-
kontrolują – gromadnie i przyjezdnemu
– pasła robotniczy, gromadnie przedtem
przyzwyczajone nie przeciw tym nowym
Podolskim – oddane przyjezdnym
i u nas obchodzili chcąc i
tam mają tak podejrzany w uczciwej
bractwo rajska kompletna – co będzie
dalej i powiedział Frankowi. – Ale
przy podstawie trzymać z sprzedaży
losowane – ale dziś już ich nie ma –
co będzie dalej? –
Twoje powitanie i pisma do pan
zwykłych gazetach nowych rozerwane
a ich wszystkich Pani Franku

więc zawsze czekam na osobne
odbitki – ale w streszczeniu Stieg..
a u nas teraz literatów nie ma
dość Żyda wyrobiony – przerzucanie
przymiotny i zarobkowanie literacy
a mnożą się to za wielkich ludzi wszystko
widzi jedna po odpowiedzi swoim
nie wyłącza więcej i nie prowadzi
i nie prawodawczego to dowód że nie
ma nikogo – cieszy się też ta gromada
że nie ma nad nimi nikogo z berłem
a uciszany też w dzisiejszych warunkach
literatury – i czeka jeszcze na swego
Moliera.

A propos – brat mi Tyś siostry
Tańcz – mniemam mogę tym choć parę
ćwiartek jakiego ochłapka swego
co się już z nowa spodziewa dla Opiekuna
Domowego – nie wstydzimy się z tego
(na potem) ale prosimy z duszy.–

[illegible]

Pilne sprawy mojej odemnie [illegible] tu się usuwany – wreszcie [illegible] zadomowieniu [illegible] Gospodarczej w Moskwie ale tylko nic takiego nadzwyczajnego niczego – bo tu praca nie [illegible]

U nas teraz otwarta sama wybrana i także 23 Lipca

Wiadomości [illegible] wyjazd na [illegible] Romanowski [illegible] z Berlina [illegible]

W Gazecie Rolniczej od lat 2 [illegible] ogłaszam Horoskop przyszłej pogody [illegible] korespondencji z tego powodu a teraz odebrałem list aż z Witebskiej Gubernii od [illegible] które zawiadomiony sprawdzenia [illegible] ode mnie [illegible] z [illegible] biorą. –

Całuję Cię serdecznie

Twój

Wojciech

Romanów
1/2 Lutego 187[illegible].

Niemcewicz [illegible]
[illegible] Zachar[illegible]
Kraków [illegible]

Kochany Janie! przesyłam Ci życzenia nasze i uścisk braterski w dniu 19 stycznia – a jako zawsze przytomny nam jesteś w sercach i pamięci – tym bardziej o dniu tym zapomnieć nie możemy. Drugim szczególny wybrać się do Was, ale już nawet i paszportu żal mi z drogi i na towarzyszki nie jechać w stanie – jakby to nam we trzech po tylu latach miło było pogawędzić!

[illegible] z Teki Twej dostałem [illegible] w 1793 r. [illegible] powinien do księgi [illegible] jednym nigdy nie wyszło, bo niestety nie był w stanie odpowiedzieć i to już było

wszystkich po polsku
pisanej — przypomina mi to
Vitoważną —

Byłem teraz w Warszawie przez
parę tygodni — muszę powiedzieć
że teraz u nas ruch literacki
nowy lecz ważny i szczęśliwy, prze-
szło teraz: Koncerty — odczyty —
teatry etc. mówią do każdej
kamienia — dla mnie zaczynam
trzeci —

Zabłysła u Krasińskich Salon
Sobański — jedyny dziś w Warszawie
ale inny ma charakter jak
dawniejsze —

Widziałem się z Chęcińskim
który Ci bardzo serdecznie wspominał
ma osobno pisać do Ciebie o

Teatra Warsz: Szkiszyngerem, który
prawdziwie zawsze wyżej stoi jako
był kiedy ... dzięki zarządowi
Mochnackiego wielkie ...
go głowa bardzo mi wypada
aby jemu i teatrowi tym sposobem
nie sprawiać szkody przez
zwracanie uwagi i gniew. —
W repertoarze Warsz: Teatr Rozmait:
jest jedna mojej komedya, przedsta-
wiana ich zaledwo kilka głównie
od Chęcińskiego (o ile wiem) słowa
Tworze ta by mi nie zaszkodziło
jeśli ta nie nic warta to mniejsza
o to - jeśli się uda to tym lepiej
dalby to mi to się ciśnie samo do
głowy -
U nas nic nowego, w czasie mojej
bytności w Warszawie spalił mi się
folwarek - co stał za ogrodem
na skarbowym - szczęście tylko że za
tym się skończyło - bo zbiór

dać kiedy niespodzianego. Gdyż
nie napiszę tego roku wcale
i czuję bardzo nędznie.

Teraz zmiana z Tow: Kredytowego
niecodziennie brak siły [illegible].
przyjechał dla obrachowania.
Konwersacyi. Bo to musi sam
[illegible] rzeczy — prawie tego
i [illegible] na dół [illegible]
niespodzianie [illegible] bo
niemogę [illegible] — piszę o tym
do [illegible] — ten list ma
oddać —

Całuję Cię serdecznie
i wiernie zawsze
przyjaciel Twój

[illegible]
d: 17 Marca
1870.

[signature]

Kochany Józiu! Już pono
[illegible] prawie [illegible] miesiące
lubo już [illegible] raz a ono do
dnia odpisałem – Zapomniałeś
Ci [illegible] że [illegible], między
nami [illegible] pamiętasz w jaki
Cię kiedyś do korrespondencyi
(do [illegible]) prawda, że
moje [illegible] nie odwzajemnione
[illegible] – [illegible]
a tego za [illegible]
nie [illegible]
[illegible] – [illegible] na [illegible], [illegible]

nic bez wieści o Tobie, i
nad[illegible] dziś wyjechać do
Drezna – ale bardzo a [illegible]
[illegible] – a a do [illegible] gospodarka
jest [illegible] [illegible] wymaga
bo od Pana lat [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i o [illegible]
prawy – a do grobu [illegible]
[illegible] była tam i [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – bo Jan nie był wy-
[illegible] i [illegible] [illegible] się

odpoczywanie [illegible]

wyjazd [illegible] [illegible] [illegible]

spodziewają się że pan Ludwik

ślub w jesieni — Już latem

po [illegible] i Petersburgu

za robotami — [illegible] [illegible]

[illegible].

Czytam [illegible] Gebethnera jak

Twoich nakładów [illegible] jakiś

[illegible] nowy [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] co 2 [illegible]

Piszę [illegible] bo się [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przypomnij Tobie mnie drogie

[illegible] — dawne — dawne — kiedyś Ty

[illegible] [illegible] [illegible]

i umieć tu pióro straszny dla
młodzieży trzeba gramy –
A kiedy to w spokoju ogran
w nas najżywiej głośno dzwoni
Poezyi a jej [illegible] [illegible]
z pracą dziennikarską mogą cało-
-gdzie to zamęt tęskni ? – gdzie
widzieć i się zniszczyć – bo ani
najśmielsze dawne rzeczy [illegible]
i po trochu co raz więcej
tylko tym co było – i co
raz mi przeciwny i smutny w
świecie – w swoich – od tych [illegible]
nie [illegible] –
Całuję Cię z duszy – dna
Boże uczyń to nie listem
a jak najprędzej
Twój
[illegible]

Romanów
9 Lipca
1870

Kochany Józiu! Bóg wie od kiedy od Ciebie ani słówka nie miałem, i mieszkanie podobno zmieniłeś, a ja adressu nie mam piszę więc pod adresem Ciotki i posyłam rękopism, ale się nie lękaj, bo Ci nim kłopotu sobie nie chcę, tylko o braterską pomoc proszę. Oto przyznaję Ci się, że od kilku lat studjuję Naszego Fredrę, oraz Moliera.. bo mię coś ciągnie do pisania i kilka komedyi napisałem; [illegible] więc posyłam Ci jedną "Wagabondy Idei" [illegible] przejrzał [illegible] dopomógł mi w ten sposób, żeby ją posłać albo na konkurs do Krakowa (1 Grudnia 1879) ale o tem wątpię czy tego warta i wcale. Sam osądzić nie umiem, lub jeśli byś uważał że może być grana to zarekomenduj ją i pierwszej scenie Krakowskiej (musisz pewno mieć znajomości) Gdybyś z tego powodu mieć jakie wydatki (porto lub tyż.) to Ci z podziękowaniem zwrócę albo w krótce osobiście oddam, lub pocztą odeślę.

U nas w Warszawie nic zrobić nie można bo ja już namawiać i żebrać nie umiem sami zaś szlachcice [illegible] do [illegible] za twardzi – powstało Towarzystwo Literatów Warszawskich – dla przybyszów zawsze nieczułe a w Teatrze teraz same zakulisowe intrygi odstraszają mię – Chęciński wziął i dramat 4ro aktowy komedyą i już [illegible] Księgarz – wiem z pewnego źródła że mogłaby być przedstawiona tylko Chęciński nie pisze do niej teraz – ale coś grubo myli myśląc że dostanie o Demonie bo to [illegible] już z niej przypisał.
W każdym razie ufam że mi raczysz udzielić rady swojej – wskazać sposoby i powiedzieć albo pisma lub szkoda czasu i papieru.

U nas nic nowego – czytam w Gazecie i w [illegible] przy okazji wydaję za mąż Jadzię – interesu żadnego nie [illegible] Jan [illegible] [illegible] Franciszek[illegible]

kaństwo młodzi walczą od trzech tygo-
[illegible] aż do Lwowa i mają dość
uczuć do kochania się, którego nie-
dobrze że nie trzeba.

U mnie [illegible] razem z dziećmi
dla których trzymam guwernera i
guwernantkę - koniecznie mię za [illegible]
ciągnęły - a tu po [illegible] zawsze [illegible].
[illegible] Liegmanowi że był w Dreźnie
i prawdziwie [illegible] w wszystkich
[illegible] być razem - trzeba się
z Liegmanem skomunikować który [illegible]
wracać przez Drezno - jakbym go tam
[illegible] - bo tak [illegible]
być u [illegible]
żeby z Tobą pogawędzić że tu mojej
[illegible] swojej rodzinie mam świat rodzinny, [illegible]
[illegible] - a mnie za drugim [illegible] - a nasze
słowy tylko między nami, [illegible] go
[illegible]. Gdzie Twoja Amerykanka
[illegible] się [illegible] o nim [illegible]
Franio doktorem - oba się [illegible]
i do mnie [illegible] jak w [illegible]
[illegible] o sobie [illegible]
[illegible] - kończy się nasz świat, zaczyna się jakiś

P.S. Komunikuję Ci najnowszą wiadomość literacką co do literatury Rusińskiej — iż podzielona została historya literatury Rusińskiej na trzy główne epoki: I. kiedy literatury tej nie było; epoka II [illegible] jej nie ma; epoka III kiedy jej nie będzie.

---

nowy którego ja nie mogę zrozumieć.

Mój drogi donieś mi o sobie, bo od wieka nic a nic nie wiem o Tobie drogi, czy i Ty już się nas wyrzekasz? [illegible] nie więcej [illegible] tylko się siedzi w pracy po uszy, ale [illegible] do [illegible] Twoich [illegible] w różnych pismach, przeglądach [illegible] z niemi połapać nie mogę, [illegible] co wydałeś przez te czasy ostatnie [illegible] z ks. Adamowiczem, (gimnazjum [illegible]) [illegible] dzieł Twoich i rady sobie dać nie możemy. Z niecierpliwością oczekiwać [illegible] wiadomości od Ciebie i najnowszej komedyi powieści, mam nadzieję że kiedyś tylko [illegible] [illegible] bo jeśli [illegible] się [illegible] i [illegible] doprowadzę wszystko.

Ściskam Cię serdecznie i [illegible] Twój przyjaciel [illegible]

Romanów
d: 12. Listop. 1870.

Kochany Józiu! serdecznie Ci dziękuję za list
jakoteż za uwagi i rady co do komedyi – i Józkowie
obiecaną pomoc – przesłałem Ci tę ramotkę zaraz
po napisaniu, teraz później nieco odczytawszy
zauważyłem też że jest krótka i komiczności
scenicznego nie ma. Może więc drugi braciszek
i [illegible] a [illegible] więc ją na fidybusy.
Co do wiersza zdaje mi się że jest niezły.
Napisanie komedyi prozą – po przyzwyczajeniu
do wiersza, przychodzi jak z [illegible] – ale naj:
ciężej dla mnie jest treść – właściwie
intryga bo [illegible] same się zawsze biorą.
i komiczność się znajdzie jeżeli sytuacye
komiczne będą [illegible] to od treści zależy.
Po tej [illegible] już napisałem [illegible]
drugą – w 3ch aktach ale znacznie więcej roz:
winiętą – ilość wierszy w aktach tak samo
jak u Fredry około 300 średnio – intryga
jest prawidłowo zawiązana – 60 osoba w
[illegible] intrygę [illegible] się ma więcej – gdyż [illegible]
osoba ją odgaduje – sytuacye są komiczne
od początku do końca – ale – wierszem –
i nie ma [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] komedyi [illegible] – występuje stary
kawaler [illegible] – w rodzaju [illegible]
– [illegible] do tego blagi – [illegible] Hali:
[illegible] co [illegible] [illegible] [illegible]

Tyen niewidziany z najosobliwszą imagi-
nacyą – komedya na ośmiuch kilkadziesięciu
osobach tak większa o ⅓ dłuższa od Pani tej
stoi to robota – ale ją wyczyszczę i przyszlę
Ci – może uważasz ją za dobrą i zdatną
na scenę – a jeśliby uważać że można
to bym mógł obie i razem z dodaniem
jednoaktowej wodewilu wydać w
Warszawie – ale bez Twojej rady i pozwo=
lenia nic nie zrobię – bo się boję; –
Nic dziwnego mi że piszę – Dnie zimowe
obserwuję robić nic można – w lecie w
tym reumatyzmie nie bardzo mi grać
pozwala – od czytania już oczy więcej
gospodarki zimą nie ma – w karty nie
gram – to piszę – żeby coś robić i mam
interes. – i [illegible] pisząc nie [illegible] –
a bardzo też miło coś urodzić. –
Żebym widział [illegible] raz komedyjkę
na deskach, jużbym był uspokojony
Nowe komedyi nie było – Uproszę
Zaloty – z których też bardzo nie radzi!
Nad komedyą przez Ciebie dostaną ale
dawno było wierszem ma większą wartość
słyszałem (znam się na [illegible] dobrej itd.

prócz tego w roli wiernem prawdy jest ten
że nie aktor tylko to i tak powie jak
[illegible] że lepiej roli
wyrazy [illegible] prawda że naturalny
wyraz trzeba dobrego deklamatora i
artysty — ale bez całej komedyi w tym
to nie trzymać się nie może ciągle.
W każdym razie Ty to wiesz lepiej — zatem
sprawiłem [illegible] — i dosyć. Uproszone
[illegible], byle co było przepisy [illegible]
o [illegible] bo dobrze że jest tyle [illegible] — jako
[illegible] i komiczności — lubo wiem
wstępów z trochę wyrazem [illegible] jakich
[illegible], jeśli nie zrobiłem, to chciałem
zrobić w Karpaccie [illegible] do wiersza. —
Karpaccie, prawda, nie [illegible] i byłby
[illegible] ale mi [illegible] że [illegible]
[illegible] — bo jako robota
nie- [illegible] — i [illegible] że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible]
— A [illegible] że [illegible] tradycya [illegible]
[illegible]
[illegible] cenzurowanie [illegible].

U nas nic nowego – golizna wieczna i coraz gorsza – już też i ja w żydowskich kieszeniach [illegible] i siedzę w nich – mego do tej pory nie było póki się nie wyczerpało. listów likwidacyjnych co będzie dalej Bóg wie – bo każdego roku się dowiaduję – większe grzęźnie głębiej – Zima by się [illegible] [illegible] Ciebie odwiedzić i marzę sobie jakieby to było dla mnie wesele – kilka choć dni pogawędzić z tobą – ale Bóg widzi i nie mam za co. Nawet do Warszawy gdzie mój Stawcio jest – nie mam za co się ruszyć. Stawcio już nie źle mówi – wspomina Ciebie [illegible] [illegible] Europy [illegible] na grosz [illegible] [illegible] [illegible] Księżyki – na lat 12. to ciekawe. – Inne dzieci moje [illegible] o Ciebie pamiętać nie mogą. – A mnie też [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Za list Twój jeszcze raz dziękuję – nagrodzi [illegible] [illegible] [illegible] – przedziś [illegible] [illegible] [illegible] i drogiego mi zobaczyć – Twój list [illegible] święto – racz o mnie pamiętać –

[illegible]

Twój brat

[illegible]

Romanów
d: 9 Grudnia
1870.

Kochany Józiu! gdybym Ci z całej duszy nie ufał z najlepszym spokojnie trzymał pod sercem co by mi tam leżało, ale się znajduję tak wybornie w [illegible] na który zrozumiem i to nie podobna z układanemi przodu, sprawia: Sam Ci daję że mi przykro iż Ty nigdy sobie sam o mnie nie przypomniałeś - ja dawno nie pisałem bo dwa prawie miesiące byłem słaby. a w dodatku mojej Zofji zasłabł[illegible] o tam [illegible] [illegible] wale. z tąd, gdyż i Ty mi [illegible] o tem wspomniał już dziś i [illegible] pisać - bo ja sam [illegible] pamiętałem ale trudno - nie [illegible] [illegible]. Będę wielce zaspokojony bo już przed paru tygodniami odesłałem Zofji [illegible] z rachunków [illegible] Ojcu n: 69. 12[illegible] z rachunków które ongi z Jasiem ukończyliśmy między sobą i otrzymał 2 ex ze [illegible] [illegible] n: 27 a 41 Wam przypadające - razem 90 sztuk rubli

wszelkie przeto generalnie rachunki by
ukończone i zamknięte. -

Za cały [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]owałem
głównie na hemoroidy, [illegible] i [illegible] [illegible]
nie doznając [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
w końcu [illegible] przypisano mi się do Karlsbadu
[illegible] mi przeto raz i tym [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] razem byłoby [illegible] i
ważniejszy [illegible] [illegible].

Ten rok bardzo ciężki na nasze okolice, nie urodził
nic - a że propinacya odebrana a gorzelnie także do
obostrzone i wyciągnięte iż bez wielkiego narażenia
się iść z niemi nie podobna i pozapadały wszędzie
chodu ani gorzej - chyba się jeszcze [illegible] [illegible]
[illegible] przeto - w [illegible] [illegible] razem, [illegible] [illegible] [illegible]
za 12 lat rubli wynosi, przeto [illegible] do [illegible].
[illegible] potrzeba [illegible] - ale [illegible] - [illegible] się zadanie
nie [illegible] - produkcya [illegible] ziarna w naszych
gruntach i w najlepsze lata (które nie często się)
[illegible] [illegible]; nie [illegible] na pokrycie potrzeb
samego gospodarstwa. przeto ogólny stan
gospodarstwa w naszych stronach jest opłakany
mimo wszelkich wysiłków, starań, i ulepszeń

odnośnie właściwej gleby [illegible] nie wiem. Do
[illegible] głównie tyczy [illegible] Siedleckiej Gubernii
w ogóle o ekonomicznych warunkach kraju w
szczególności [illegible] nie mam ani pojęcia — [illegible]
[illegible] że tu gospodarstwa [illegible] — ale [illegible]
[illegible] drogi. — Na początku dodam Ci że tu [illegible]
podłożu [illegible] nasz pism nowych
prawda że 3/4 [illegible] ale co druku. [illegible]
[illegible] jest to że się ogromnie [illegible]
[illegible] rzeczy [illegible] i [illegible] że [illegible] one
[illegible]. U mnie też biblioteka [illegible]
prawie do 4000 tomów tylko [illegible]
Stanowi [illegible] w [illegible] tylko, [illegible]
[illegible] i uporządkował wszystkie [illegible]
[illegible] od roku 1819 r. — ale co było [illegible] z tem
[illegible] Jan [illegible] i [illegible]
[illegible] było bez daty, [illegible] dat [illegible] jakoś
[illegible] Stanowi [illegible] na [illegible]
bibliograficzny że [illegible] z [illegible]
papieru, z atramentu i charakteru, [illegible]
[illegible] daty, [illegible] potrafił.
[illegible] zebrane [illegible] prawie [illegible]
[illegible] bardzo [illegible] Dla
nas [illegible] do nich [illegible] by
dla [illegible] było [illegible] zrozumiałe.

3.

[illegible] [illegible] [illegible] dalej ani żadne
[illegible] nowych listów [illegible] że się nie
mogę dość nacieszyć [illegible] z [illegible]
Lublina. [illegible] z Wilna - [illegible] - [illegible]
Grodna, Lublina, [illegible], [illegible] - Warszawy
zagranicy. - Przy tej sposobności mam honor
Panu Bratu Dobrodziejowi przypomnieć verbum
że już [illegible] od 1½ roku czekam na [illegible]
a jako [illegible] już [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] -
były [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -

[illegible] obchodzić 400 letnią rocznicę
Kopernikowską - jako [illegible] Słowiańską!
[illegible] [illegible] [illegible] już napisałem
[illegible] - która ma być [illegible]
grane czy śpiewane [illegible] - kiedy się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Przystojnej [illegible]
[illegible]: Matki [illegible]: [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na 19 [illegible] [illegible] Warszawy
[illegible] jest w Warszawie - [illegible] jak
[illegible] byli u nas. - [illegible] od [illegible] nam
już [illegible] [illegible].

My unfortunate pupill [illegible]

70 241

Spis fotografij:

Zeszyt I. 1. Gosiewski Hetm: pol. Lit. 2. Józef potocki Hetman W. K. 3 Stan. Małachowski Marsz. Sejmu. 4. Mniszech Marsz. W. K. 5. Zieliński Marsz: z czasów Konfed: Barskiej. 6. Dekert prezydent Warszawy 7. Wawrzecki Tomasz. 8. Czacki 9. Staszyc 10. Niemcewicz;

Zeszyt II.

1 Stan: August II: ojciec króla. 3 prymas poniatowski. 4. Kazim: Poniatowski 5. Stan: poniatowski podskarbi Lit. 6. Hr. Tyszkiewiczowa. 7. Izabella Czartoryska 8. Ad. krasiński Biskup Kamieniecki 9. Franciszka Krasińska 10. Konfederacya Barska.

Zeszyt III

1 Stan August wstarości 2. Adam Czartoryski G. Z. pod: 3. Kołłątay. 4. Stan: Lubomirski Marsz. W. K. 5. Kublicki poseł Inflantski. 6. Konarski 7. Sołtyk Kanonik krakowski. 8. Bacciarelli 9. Miniatury kobiet z czasów Stan Aug: 10. Napoleon nadaje ustawę dla Xięz: Warsz.

Zeszyt IV 1. Klementyna Sobieska 2. Marcin Zamoyski podskarbi W. K. 3. Teodor Wessel podskar. W. K. 4. Fran. Bieliński Marsz. W. K. 5 Konstancya poniatowska. 6. Tyzenhauz podskar. Nadw. Lit: 7. Adrej Zamoyski Kanclerz W. K. 8 Szczęsny potocki 9. Zofia potocka 10. Miniatury.

Zeszyt V. 1 Kościuszko, 2 Poniatowski 3. Adam Czartoryski (syn) w młodym wieku. 4. Księż: Wirtembergska. 5 Zakrzewski prezydent Warszawy. 6. Walenty Sobolewski prezydent. 7. Stan. Ordynat Zamoyski 8. Zofia Zamoyska 9 Tomasz Hr. Ostrowski prezes Senatu. 10 Feliks hr. Lubieński Minister Sprawiedli:

Zeszyt VI. 1 August II 2. przepowiednia Korony Stan: Augustowi 3. Kajetan Sołtyk Biskup krakowski 4. Ludwika z Poniatowskich Zamoyska 5 Adam Czartoryski jako Minister. 6. Ludwik Osiński. — 7. Generał Morawski 8. Brodziński 9. Kościuszko w starości ~~10. Sejm~~ 4° letni. —

Zeszyt VII. 1. Jan Klemens Branicki Hetman W. K. 2. Elżbieta z Poniatows: Branicka jego żona 3. August III. 4. ~~[illegible]~~ Lubomirska (ścięta w Paryżu 1793 r.) 5 (Stan Potocki Minister oświecenia 6. Jego żona, 7. z ~~Czart~~ Czacków Sapieżyna. 8. Marszałkowa Lubomirska, 9. Maria Kazimiera Królowa polska 10. z Potockich Kossakowska kasztelanowa Kamieńska

i w. innych.

Zbiór ten obejmuje około 100. fotografij z oryginałów znajdujących się w pałacu Willanowskim, w Ratuszu M. Warszawy, w pałacu Ordynatów Zamoyskich i Ordynatów Krasińskich, w Zbiorze niegdyś Tomasza Zielińskiego w zbiorach Hr. Aug. Zamoyskiego, Hr. Stan: Ostrowskiego Pani Maryi Rusieckiej, i w Romanowie podlaskim.

Fotografie te in 4to odznaczają się wielką dokładnością i pięknością wykonania, każdy zeszyt składający się z 10. fotografij kosztuje Rsr. 6.—

Nb.– publikacya ta nie jest przez Cenzurę przeprowadzona.

Pan Zarzi nadto zapytuje gdzieby [illegible] mógł spotkać z życiorysem Załuskiego który tej pracy napisał – prosząc o wiadomości o Muzeum w Rapperswille

[illegible]

Kochany Józiu!

Zapomniałeś o nas naczysto
niechże Ci tego Bóg nie pamięta, to
bo my tu zawsze myślimy
że mamy brata — daleko — daleko
a mimo to w sercu i w modlitwie
co dzień on z nami — a już i list ten
Ci się w przyjmowaniu boży — ale
Sw. Józef — więc spieszę z szczerem
braterskim życzeniem — [illegible]
życzeń szczerszych odbierzesz nie
mało w owym dniu — ale czy były
tak jak nasze z krwi braterskiej
prawdziwie to wątpię. —

Niechże Cię

Długo mojej bezgranicznej miłości
zatem przyjmij kwiatów tylko
jako świadectwo przywiązania i z
pamięci.

Twój szczerze kochający
brat

Kajetan

Romanów
d. 13 Marca
1871.

P.S. Ojciec twój zostawił Rs. 150 na pomnik
na Dziadzia i napisał w ostatniej woli
żebyś Ty zrobił napis. Trzeba więc
łacińskiego napisu (conditus) bo już
trzeci pomnik co się postawi
na grobie Ojca i trzeba żeby było i
o Dziadziu wspomnienie.

Napisz więc czekam – koniecznie

6a Ojczyzna napisał – „prosząc Józefa o napis
: i niech pamięta że do końca ostatnia
: moja prośba do niego" (ostatnie słowa)

[illegible signature]

JWielmożny Jmpan
J: J: Kraszewski

w Dreźnie



Kochany Józiu i serdecznie my
się ucieszyli Twoim listem, a to
tem więcej żeśmy się od dawna
przedtem o Tobie wiadomości nie
spodziewali - Ja mam jechać do
Teplitz po Karlsbadzie - a bez
między jednym a drugim - zrobię
pauzę od 7 do 10 dni - przeto
chcę ten czas użyć abyśmy się
razem we trzech nacieszyli - bo to się
lecz Twoje zdrowie - więc razem do
Ciebie do Drezna przyjedziemy - a
tymczasem jeśli możesz - bardzo
nas uszczęśliwisz przybyciem swoim
na dni parę do Karlsbadu -
My stoimy na Alte Wiese

Zu drei Staffeln — ale na
trzecim piętrze — mamy parę
pokoików czasowo wynajętych. Niemo to
możebyśmy się mogli razem
pomieszczenie — byłoby i miły
i swobodniej dla Ciebie — a zawsze
sobie jakoś radę damy żeby
Ci pomieszczenie —

Tu pić będę wody do dnia 7go
sierpnia —

Całuję Cię serdecznie
do widzenia

Kapitaniec

Karlsbad:
~~[illegible]~~ 24 Lip: 1871.

Ja cię kochany Józefie tulę i serdecznie pozdrawiam, bardzo się cieszę że Ci się wszystko zbiera a to mnie dało trochę że Bóg tylko mi czy się znowu zdarzy, dobrze by nigdy było żeby zjechali ci kochani pozwoli to przyjechali; a dla zaszczycenia ich myśli że jeżeli przyjdę z nami choć czasu wszystkimi jesteśmy naraz obmyśleli gdzie ich tego umieścić – Matka mi prosiło do widzenia

Zawsze Twój

[illegible]

P.S.

Ponieważ tu obrachowany się z Łobaczewskim za moich trochę zebranych pieniędzy pisałem więc do Żony aby mi [struck-out word] dostawała pod Twoim adresem do Drezna – bądź więc tak dobry – jeśli przyjdą pieniądze dla mnie to ich racz odebrać i zatrzymać do mego przyjazdu – [illegible]

Karlsbad 22 Lip. 1871
Sobota

Kochany Józiu! Cieszyliśmy się w Ciebie w Dreźnie i fatalnym zbiegiem rzeczy przyjechali nazajutrz po Twoim odjeździe — dokąd? — nie umiano nam powiedzieć. — Przyjechaliśmy z Zygmuntem który dał dobry mi towarzyszem do Karlsbad ja tu wody piję a Zygmunt pisze do Dzieduszyckiego. po tem przyjedziemy z Zygmuntem do Drezna na parę tygodni z kąd znowu do Teplitz lub Trzciny — pojedziemy — mój i by [illegible] do kapitału [illegible]

razem - albo też nas
wszystkich odwiedzić - w
każdym razie dopiszę z
tym listem aby ci
uprzedzić - boby mi było
bardzo przykro - nie widzieć
się z Tobą - mając teraz
taką sposobność -
Ściskam Cię, ściska też
serdecznie - jakby to
nam razem było miło!
czekamy od Ciebie wiado-
mości - adresuj do mnie
do Karlsbad - poste-restante

Całuję Cię serdecznie

Kajetan

P.S. Wolff - Kriegar
ślicznie mi ją tu wydał
dla Ciebie - oddaję więc to -
suum cuique —

Kochany Józiu!

Przybywaj do nas – naypierw
tydzień mieć drogi po całej do Teplitz
z widokami zachwycającemi – potem zaś
na miejscu okolice naybogatsze
w pięknie natury – ogród Księcia
Clarego dostarczy Ci studyum do
niemiara – my naszemi sąsiedz-
czeniem w Karlsbadzie – tu do ładnego
mieszkanie – jakby Ci prawdziwie
– [illegible] – i daleko jak w Karlsbad
i o kilka kroków od kąpiel – i wszędzie
blisko i miło i wygodnie i
obszernie i elegancko – i bez
[illegible] – słowem wyborne
Ściskamy Cię i czekamy

Twój
Kraszewski

Środa 14 Sierp
1871 –

P. S. Nie zapisuję ci adres nasz bo
jutro ma tam jechać to prosto
-rzam go zum Goldenen Löwen
N2. Wygodniej to nam jak się
zdaje będzie jak w Karlsbadzie, nie
tak wilgotno – W Karlsbadzie pa
-trzyliśmy na tłustych tu-
-ry Kulanych, czy dostatecznie
że wszystkie króliki nogi
Täglich wielki płacim!
Jak będziemy brać szkło i foto
-grafię prosto tą kup i drugie
szkło z Okna od fotogra
-fa Hamm Adam tego z
[illegible] kwarantanna prosię —
Park Klarysy – cudowny!
Do widzenia. Twój
[illegible]

wczoraj [illegible] posyłam Ci
[illegible] exemplarz [illegible]
ponieważ potrzebowałeś [illegible]
dla nagrobka, [illegible] proszę
o [illegible]
[illegible] żeby [illegible]
grobem. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] nagrobka

w [illegible] a potem w

Wiśniowcu; znowu dla [illegible]

[illegible]

[illegible] napisz [illegible]

[illegible] już by można

po polsku.

U nas też [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

i wszystkich [illegible]

[illegible] i zawsze się na [illegible]

[illegible]

W Petersburgu zawiązało

się Towarzystwo [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] (sic) –

[illegible]

[illegible]

[illegible]
25 Ottobre
1871.

Kochany Józiu! myślałem że
jesteś do tej pory gdzieś w
prefekturze [illegible] ze swoim przyjacielem
Visconti-Venosta albo [illegible]
[illegible] z Wiktorem Emanuelem
[illegible] z listem [illegible]
[illegible] do mo
Piotra, już [illegible] do Drezna, aż
i list [illegible]
[illegible]
[illegible] moją
[illegible]
[illegible] tem
[illegible] tego [illegible]
[illegible] W [illegible] tego
[illegible]
[illegible] jak
nigdy, [illegible]

bo nim rząd weźmie o [illegible]
[illegible] Reformy, Spuścizna naszej
Administracyi [illegible] dość nas
pięknie w swoim zreformowaniu, i
stanie my się jako ongi
Reformaci, co tylko z jednymi
Przewodnikami Ci naszemi figurami
[illegible] w Twoich pracach,
ale zapomniano [illegible] się już [illegible]
W tej chwili właśnie mam się
roboty dosyć, bo przed Grudniem
muszę wykończyć 3 rozprawy do
Encyklopedyi Rolniczej z moich
przedmiotów — a sumiennie nad
biorąc rzecz; studyowania wyczerpującego
bardzo wymagam — bo nie chcę tak
robić jak oni w Warszawie co sobie
[illegible] gotowe z
Niemieckich zagranicznych już przed 10 laty
wydanych — tylko tłumaczą [illegible]

Lecz mogłaś coś robić i dowiedzieć
się o Elektryczności Atmosferycznéj
ogromny postęp w rolnictwie i naukach
przyrody.— Siedzę więc w Lublinie po
tym — i bardzo mi z tem dobrze — żeby
nie to przeklęte gospodarstwo —
Spotkałeś się z Ojcem Secchi albo
Panem Volpicelli nie wiedział.
i nie zdawałem mu odpowiedzi o
Twojéj [illegible] przyjazdu
do niego więcéj nic do myślenia dodać
— Mój drogi na co powiedziałaś
zebrane Hohenwarth ustąpił miejsca
za Tabaczarzem Szmerlingowi?
Biedny ten Franc Józef co ma kłopotów!
ale kto tym panom wierzy, gdy mają
przed sobą narady i odpowiedzialni
sobie przyrzekają —

U nas już zimno — ja od
przyjazdu prawie w [illegible] jeden
ale [illegible] Karlsbad i
Toeplitz dobrze mi zrobiły

Do tej pory [illegible] Twojej żonie
[illegible] nie posłałem. [illegible]
[illegible]
[illegible] 750 rs. [illegible]
[illegible] dwa tygodnie [illegible] 16. –
ale [illegible]
[illegible] i
[illegible] – [illegible]
[illegible]
a [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

3 Novembris
1871.

Kochany i drogi Józiu, [illegible] Ci

całej duszy za Twój braterski list. Widzę [illegible]

w [illegible]

był widział [illegible] mojej. [illegible] wartości [illegible]

-wą [illegible]

[illegible] i był dobry [illegible]

[illegible] inaczej [illegible] spokojnie, bo

[illegible]

[illegible] sprawiedliwości [illegible] Ci

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dla społeczeństwa w

umoralnieniu i wypowiedzianych prawdach we

[illegible]

ale prawdę [illegible] własnej i sam

[illegible] Więc [illegible]

[illegible] przyjaźni [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] u nas.

[illegible] a [illegible] Ci

[illegible]

Kraków 71

[illegible]

[illegible] 6 [illegible]

[illegible] na czas.

Z [illegible]

[illegible] razem [illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] Żirów – Sokal. – [illegible]

[illegible]

[illegible]

Z Orędowaniem księgi [illegible]
[illegible] nie mam a ogółem
[illegible] mnie by
60 [illegible] do Litwy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] w [illegible] Cię – serdecznie
[illegible] pozna[illegible] [illegible] [illegible]
albo nieodbyły [illegible] chcę zagnać
[illegible] Cię [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] samo [illegible] [illegible] [illegible] w
Blazowskim – a [illegible] by się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~tam~~ . . .

Przysłam [illegible] [illegible] [illegible]
uraź mię bardzo ucieszenie [illegible] do
Ciebie [illegible] razy [illegible]
[illegible] Przysyłam jedn
chciały krótką opowiastkę – albo
[illegible] [illegible] opowiadanie (dla
[illegible] dzieci) do Kalendarza
Rodzinnego. — i ~~[illegible]~~ mi Twoj
[illegible]

uniwersytetu Warszawski (Ks. Łaniewski)
znajduje się professorami, a Orły przepro-
wadził się do Krakowa z kąd pisano nam
(z boku) że i tam wzrósł professorów na
kompletnych durniów, nie dziwię się temu
gdyż głośno dowodzi zawsze że jest
geniuszem (sic). W Lublinie professor
Bergman nauczycielem, opowiadał że sam
był i dwa lata [illegible] że do [illegible]
Stanisław tylko wypracował się, że pozbawił
wszelkiej wiary i namiętnie do [illegible]
doprowadził to [illegible]. – Ho mama z tego
powodu zmartwienia przyszła [illegible]
w dodatku przed całym światem głosi że
nienawidzę [illegible] Krakowskiej [illegible]
opinij [illegible] będzie [illegible] i
jego na [illegible] porozumieli, [illegible]
nawet dzisiaj nie może bo [illegible] nie zna
a nie tylko o tem że [illegible] Medycznego
tylko [illegible] przyszło [illegible] dobrze [illegible] więc
nawet tobie (dla niego) do [illegible] może i nie
[illegible] przekazane – [illegible] wrogiem
do [illegible] – Obchodzisz się z matki

widzieć nie mogę innemu bo rozsądku żadnych nie odbierał [illegible] gada-niu tylko aby gadać [illegible] całe [illegible] [illegible] prowadził [illegible] niebowiadomi bo już nadto familijny ustanowiłem interes prowadzić [illegible] i jasno są postawione. Może mi [illegible] więcej [illegible] uszczęśliwić [illegible] wszystko nie mogłem [illegible] przeciągać – niewiem czy przyjadę do [illegible] dopomoże a może też Twoje zdrowie [illegible] do [illegible] tylko [illegible] do [illegible] z Gorzkowa [illegible] [illegible] [illegible] jednego [illegible] o którym [illegible] nigdy nie [illegible]. Całuję [illegible] bez granicy – [illegible]

[illegible]

[illegible]

Poznań

d 29 Lip 1873.

Kochany Józiu!

Staroświeckim a serdecznym
obyczajem ślę Ci kilka słów zaraz
dziś d: 13go Marca aby Ci na czas
doszły na 19ty dzień w Dreznie
kiedy ja siedzieć będę obecnie
myślą z życzeniami dosięgając
Cię. Uwagi przyjmij moje te [illegible]
życzenia dawnem braterskiem, nie
jako światowej a zwyczajnej formy
lecz jako prawdziwej miłości rodzin:
nych wyraz. Niech Ci się przypomni
stare nasze [illegible] kiedyś dawno zostało
pod Wilnem a przed [illegible]
gdzie [illegible] życiem i [illegible]
[illegible] wiary w [illegible] jak
Ojca swoje [illegible], a je [illegible]
ciężkiemi [illegible] nocami

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Ramanów [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
naszej [illegible] i tej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] . —

Ramanów
13 Marca
1873

[illegible]
[illegible]

775

Po ostatecznem obrachowaniu się wypada że przyjedziemy z Lucyanem do Sterna około 6go Czerwca

739

Kochany Józiu! bardzo już dawno
nie mam wiadomości od Ciebie
właśnie gdzieś w poprzedniej po-
rze i o Bożym świecie zapomniałeś
prawda że Ci za korrespondencyą
nie zostaną gotówki — a ja ciągle czekam
ale Dalibóg i tak nie warto za te
cięższe czasy — lub z drugiej strony
gdyby też umieć za listy podawać
gotówki też to bym nic nie robił
tylko pisał — ale tak to z drugiej strony
wziąwszy teraz i ja choć coś zaś
gramatycznie — [illegible]
z [illegible]
Bój w Belgradzie [illegible]
[illegible]
[illegible] ale [illegible]

po wyjściu, jeden egzemplarz poza
[illegible] nam w [illegible]
Twojej twórczej, a ponieważ Ty
umiesz wszystko napisać do zrobienia
dla siebie Kalendarz, czego w ów
nas niedostatek się rozwija, więc
jesteś zamyślenie z tej nauki
i na swojej rzeczy [illegible] już
kalendarzyk [illegible] przepo-
dawczy Vade mecum na rok
1874 – i wydam [illegible]
od [illegible] – co ty
da widzieć – Nie wiem może
[illegible] Warszawy już
opublikowali [illegible] i [illegible]
[illegible] swoje Flammarion pod
Twojej dyrekcją się robi. –
Twoje [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
z [illegible] ale bardzo

po troszku dziś – co godzina po [illegible]
Mnie znowu Maruchna bardzo by
przedtem [illegible] i [illegible]
Teraz [illegible] mi pamiątki [illegible]
Pani Felicissimy – [illegible] prawdziwą tu [illegible]
[illegible] – bardzo dobrze [illegible]
[illegible] na zdrowiu przedewszystkiem [illegible]
bo gorzej [illegible] reumatyzm [illegible]
[illegible] z stopy i w [illegible] tak
że nie [illegible] – [illegible]
[illegible] się i jadę do [illegible]
[illegible] – była u Ciebie jak [illegible]
[illegible] i [illegible]
za którą [illegible] – bardzo mi [illegible]
jednak [illegible] na [illegible] bo to był [illegible]
[illegible] odwrotny – nie tylko [illegible]
dostatku ani [illegible] ani nie
na [illegible] ale teraz [illegible]
1200 r? na życie (chleb) owies i
siano wydatkiem – byłoby [illegible]
pomyśl co to jest! – [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

z tego jak Cię Kobiety więcej a Ty
ani myślisz nawet w Romanowie
[illegible] [illegible] się tego
też o co z Panem – a ja [illegible]
[illegible] – [illegible] spodziewam
się przybycia do Was Jasiowej
Zuzanny – z którym się pojadę [illegible]
ja paszport już dam ale nam
tylko zatrzymać w Siedlcach
Mój Stasiu napisał dawno list do
Ciebie [illegible] więc go Ci
[illegible], chłopczyk [illegible] do [illegible]
Zbiera autografy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Warszawy [illegible] – [illegible], [illegible]
Wojciechi [illegible] – [illegible] co z [illegible]
[illegible] ale zacne [illegible]
[illegible]
Tylko [illegible]
Całuję Cię serdecznie i [illegible]
[illegible] [illegible]

Romanów
d: 12 Maja
1873.

[illegible]

Kochany Józiu! po otrzymaniu
pierwszego listu Twego w którym
donosiłeś że na 14/7 b.m. będziemy
w Krakowie, natychmiast sam
pisałem do listu na ręce Justyna
Kraszewskiego, syna Antoniego (z
[illegible]) [illegible]
bardzo nam [illegible] do [illegible].
Teraz odebrawszy Twoje pismo w którym
donosisz że zostajesz w Dreźnie
spieszę natychmiast z tym listem
Ja [illegible] do 9 lub 10
[illegible] Twojego [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] gdyż tylko [illegible]
nadzwyczaj miło i [illegible]
i [illegible] Krakowa. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mi do [illegible] wszystko
z [illegible] w [illegible] miejscach
[illegible]!

jedzenie dobre i tanie, wino tam
wyborne jakiego nigdy nie piłem
a zalecono jak przy Napoleonach –
Trzeba Teplitz leży w górach i dziś wyjmę
bo widzi z okna [illegible] tu naokoło
[illegible] bo bardzo góry lekkie
na [illegible] nad głowami
naszemi – drzewa [illegible]
nie piękne ale przyjemne i bardzo
piękne a wygodnie urządzone – być
tylko całkiem nie wiem – ale tak
zdecydowanego i miłego charakteru
że [illegible] nie mogę
nie wiem tylko, na prawo czy na lewo –
Żal mi bardzo iż [illegible] tracę,
najlepszy [illegible] z [illegible] – ale
droga jest bardzo utrudniająca – więc
od [illegible] mam [illegible]
i [illegible] podróży bardzo nie [illegible]
– tam dalej [illegible] gdzie [illegible]
drogi od Wiednia – (w Hradcu) nie
mam wcale prawie [illegible] czasu
[illegible]
[illegible] na dni jakieś 8–10
i [illegible]
[illegible]
mi [illegible] ani [illegible] . –

Z Trzyńca jechać dziś na Oderberg
Ungar-Hradisch — a z Lundenburga — zbliżam się —
drogą od granicy Węgierskiej co raz
więcej gorąco i bardzo pięknie —
Ungar. Hradisch — jak [illegible]
o 3 godziny od Welehradu — kiedy napisałaś
że masz być w Krakowie — Rzuciłem to
wszystko nadzieję że [illegible]
(bo już nie kiedyś zabawiony) a że
[illegible] na wystawy [illegible]
że mamy [illegible] — wszystko się zmieniło
zniszczone —
Podobnie bardzo z dawny tygodni [illegible]
przyjąłem — i przenieść [illegible] — To
więcej warto — tylko była że z tych nie
mogłabym poznać pieniądze — lecz przyjęła
może Karol zrobi i za mnie uspokoić
a donieść co tu krytykują na zabawę
do 2 domów po pannach w Lipsku
natychmiast byłem odesłał — w piątek
mogłaby nie Bóg przyjechać lub Ambroży
jedzie z powrotem.
Ważny powiedziany mi w roku 1861.
mam z dobry — co Karim z nas zrobić?
Żegnam Cię drogi bracie i serce
Twoim Ci polecam —

Kajetan

Trzyniec-Teplitz
d 15 Czerwca 1873.
Niedziela —

Ja powiem ci, jechałam z niemi wszem za-
mierzam być w Wiedniu, choć bardzo mi
przykro tak samego Cię zostawiać w tę
na miejscu, odjechać zaś na dni kilka-
a być z nimi w drodze gdzie potrzebnie
by nie być mogę, dnia 23ᵒ byłam w
Wiedniu gdzie około 10 dni zabawię. Będą-
je tam, mi były przybyłem się we wielki
wierzę tutaj że z tą myślą mówić Ci
nie mogę, jakaż to szkoda że zamiast tobie
dalej do nas jako nam do Ciebie - pro-
szę Cię donieść mi czy między 4 i 7 lipca
będziesz w Dreźnie — Myśleliśmy że
będziem mogli być razem w Wiedniu
gdybyś np. mógł tam być około 23ᵒ
Czerwca z tamtąd razem to byśmy
przyjechali, z tąd każdych kapeluszu
już Cię skończą przyjechalibyśmy do
Krakowa gdzie te interesa swoje za-
łatwiłbyś i wyjechalibyśmy się, ale
widać że to dla Ciebie niepodobne-
ńa to wszystko i projektami lubiło
mi - tym razem po 3ty raz pisz bardzo
polecam Cię Twoim kochającym....
.. ....
Twoja Eugenia

Trenczyn-Teplitz
d. 28 Czerwca 1873.

Kochany Józiu! dziś list Twój otrzy=
mawszy śpieszę naprzód z doniesieniem
o winogronach. Doktorowi kolegi
powiadają że z Austryjackich Winogron
do kuracyi dobre są Veslau zaś
tylko — Znajomi od tygodnia już siedz.
w Wiedniu mieszkają w Hotel Garni
Grünthorgasse No 9. i mają bardzo
porządny za 2 guld: 30 kr. a pokój
kosztuje po 2 g: 50 kr. — powiadają że wcale
oczyszczany drożyzny. wcale tam nie
ma — co z jego wydatków ... dostatecznie
potwierdza — Ja tu siedzę sama
ale z znajomymi z Galicyi ...
pocieszam i mile przyjdzie — Wszyscy
tutejsi serdecznie dziś do nas przy=
garnęli na obiady zapraszają
gorący i przyjmują wszystkich
gorący byłam na wsi, ... byłam
była cukrowy — tylko nas przyjmowano

jeździł ze mną doktor Broniewski z
Galicyi – wszystko tu nieco odmienne
jak wszędzie na świecie, ponieważ
od języka który nie zdaje się mieć
z żadnym Europejskim dzisiejszym
pokrewieństwa a być może iż gdzie
najbliższy jest starego sanskrytu
lecz z drugiej strony tylko język sławian-
ski w naszych językach iż by choć gdzie-
niegdzie to podobieństwo znalazło.
a jednak dotknąć go dziś trudno.
Bardzo mi się wszyscy podobali – serdecz-
nie prosili i otwarci są ludzie, a
wielce z nami sympatyzujący mimo
najgorszej zgodności w tym mogą
a raczej mogą wspólnie nie dochowały.
Nawet się są uchodźcy i chcieliśmy to
do szyba długo Chochnowski – co
do mnie nigdy w życiu się nie udało;
najpierw jest to przelicznia
natura a jak ogólna i uważania
od naszej odmienna dla niedoświadczonego
nieznajomego języka obserwacje do
studyów przedstawiają pole –

dalej nadesłana [illegible] z

Krakowa i [illegible], wrócę

w najgorszym razie do najpóźniej

będzie do gwiazdy – bieda tylko jedna

nasz – zdrowie – nogi dobrze, ale to

reumatyczne [illegible] do [illegible]

zwłaszcza prawa, [illegible] i w [illegible]

przy [illegible] bardzo bolą – przez

ciągle i [illegible] wyprostowana

[illegible] – Miałem [illegible]

[illegible] do 9 = 10. Na wodzie 28

kąpieli – już [illegible] 15 [illegible]

[illegible] gorzej, ale [illegible]

i [illegible] [illegible] [illegible]

i więcej [illegible] kąpieli [illegible] to dobrze

[illegible] dobrze – od jutra [illegible]

brać gorące douches – zobaczymy

co one zrobią. –

Muszę tu mieć wszystko

[illegible] – wybornie – [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dobrze – a [illegible] na [illegible]

po [illegible] więcej jak na

[illegible], prócz bywanie często.

Marii Zamoyskiego [illegible] w Krakowie widziałem z niej. Była prawdziwą pociechą i przewodniczką [illegible] nie umiem — [illegible] bardzo i niezwyczajnie wielkie pamięci ogromnie [illegible] od serca [illegible] mi się wydaje — i lubo od [illegible] wypowiedzenie nie wiem co on [illegible] wymaga [illegible] —

Prośby oddam Panu [illegible] i zdołałem żeby je przy tym [illegible] żal mi [illegible] mi się [illegible] — nie wiem i nie znam Twych [illegible] ale kto [illegible] nie mógł pisać o [illegible] — [illegible] byś nie [illegible] i [illegible] — [illegible] kiedy [illegible] — ale [illegible] lepiej [illegible] —

Żegnam Twoim się polecam

brat

Kazimierz

Kochany Józiu!

Ponieważ [illegible] [illegible] [illegible] o mnie nie zapominasz i pozwalasz prosić [illegible] [illegible] [illegible] przerywać [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] dobrej woli [illegible] [illegible] Ci już [illegible] więcej o nas i o [illegible] [illegible] do Wiednia, a z tamtąd do Pesztu i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przemieszkałi po [illegible] [illegible] dobrałam sobie [illegible] mieszkanie [illegible] jak [illegible] [illegible] absolutnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjmowania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ale tem [illegible] [illegible] [illegible] nawet,
że i [illegible] nie [illegible].—

Tu od początku [illegible] [illegible] [illegible] go się przebywało. Wieczorny zaproszony bywałem przez jednego z obywateli tutejszych na herbatę. Nadzwyczajnie [illegible] czy li trzymającego pióro przy Sejmikach i towarzyszącego Archiwariuszowi o bój Ich Francuzów, gdzie [illegible] [illegible] to u nich [illegible] [illegible] [illegible]. Oglądałem też zamek wielki wzniesiony przez Turzo w XV wieku a następnie aż do wygaśnięcia linii będący w posiadaniu Illeshazych. Jest to podobno jeden w ogóle z największych zamków w środkowej Europie – ważny jeszcze dziś

dobrze zachowane – aby dać o tym ogromie wyobrażenie, powiem iż za tego mieszczana zakładało się niegdyś ze 40 tysięcy. Ludzi a dziś na dziedzińcach zamkowych po kilkadziesiąt [illegible] stanu się z [illegible] rosnących – tak jak prawie wszystkie, bo tyczą wieki i zawalinki. Zamek znajduje się na najwyższej [illegible] – a około skale ze sztuką głównej wieży. rozwija się widok przecudny. z tego skały jak dziwnie zabawki rozsypane. miasteczko całej widocznej. rozwija się jak inny [illegible] na wierzchu, tam piękniejszy, iż z wyniosłości [illegible] i oddalenia gór wielkie drobne [illegible] obecności całości [illegible] a [illegible] go nad którym bystro płynąca w tysiące połamanych zygzaków [illegible] – szmaragdowo zielona rzeka Waag – na której brzegach a nawet wyszedłszy z [illegible] ktoś na zamek [illegible] [illegible]

prawie wszystkie wytryskujące źródła.
[illegible] bez [illegible] w nich [illegible]
do 40° Reaumiura dochodzą.

Spotkałem tu żywe podanie o naszym Beniowskim królu Madagaskaru, pochodzi on właśnie z Trenczyńskiego komitatu jest tu wieś Beniów do tej rodziny niegdyś należąca dziś w obcych rękach, lecz rodowa [illegible] Beniowskiego żyjąca jest za Panem Plathy, też w tych stronach którego dobra nazywają się Wieszka i Hruszów.

Koniec mojej bazgraniny bo już noc późna — sercu Twemu się polecam

[illegible]

[illegible]

Trenczyn-Teplitz
d. 4 Lipca
1873.

Trenczyn-Teplitz.
d: 12 Lipca 1873.

Kochany Józiu!

Serdecznie Ci naprzód dzięki [illegible] podziękowania za przysłaną fotografii Twojéj – która jest wyborną – [illegible] [illegible] – Ci również mój mizerunek, choć [illegible] – mizerunek – ale ta biedny artysta [illegible] [illegible] że fotografowany był przy tym pod postacią [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] z byłej [illegible] transfiguracyi – Dlatego fotografiami takiemi [illegible] za [illegible] –

Jestem już na ukończeniu mojej
kuracyi. wziąłem 24 kąpiele i 5 douches
jeszcze więcej [illegible] kąpiel i 3 douches
i jeszcze [illegible] — w piątek d: 18
z tąd wyjadę. — Czy mi kuracya pomoże
jeszcze nie wiem — [illegible]
[illegible]
Gdybym [illegible]
do domu [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] Twego [illegible] osobno
i z tąd [illegible] wyjazd do Drezna
[illegible]
Jest to [illegible]
[illegible]
nie [illegible]
kawałem [illegible]
do dobrej [illegible]

ta ziemia a dla złudzenia ludzi
i natury [illegible] [illegible]
niewyczerpanych [illegible] w
góry ogromnej [illegible] i [illegible]
do [illegible] pięknej groty – zwanej
rozbójniczą [illegible] [illegible]
nieporównane niebo i powietrze
przecudne, a z każdej strony [illegible]
[illegible] [illegible] oświetlenia gór i kon-
trastu kolorów [illegible] potrafi
[illegible] [illegible] – a ludzie [illegible]
jak barany i tylko gdzieś [illegible]
gadają a nic nie widzą. –
Mój najdroższy przypominam Ci imie-
niny [illegible] na [illegible]
który [illegible] [illegible] on dla [illegible]
[illegible] [illegible] którym [illegible]
[illegible] [illegible] bogu [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] go [illegible]

albo sroga krytyka, lub wprost odesłanie do mnie na ręce Wgo Sędziego Kownackiego — przez Lwów Sokal w Świtarzowie (Galicya)

Moje Pomarańcze. [illegible] [illegible] drukuje się u Maur. Orgelbr: exemplarz Ci przyszlę, których Ci [illegible] [illegible] należy [illegible] [illegible] od Ciebie otrzymaniem Twoich [illegible] [illegible] już drugą powiastkę. Pomarańcze z niemieckiego drukuje dziś także w Przyjacielu Dzieci — [illegible] [illegible] że nie nie poprawiana.

Całuję Cię z duszy

brat,

Kajetan

[illegible]

[illegible]

Nikolas[?]
20 [illegible] 1873

[illegible]



Kochany Józiu! prosiłem
mojej potrzebie w [illegible] bo
jadę [illegible] do Karlsbadu [illegible] do
Trzciny. [illegible] Oberberger Sillem
Kladin. w tej stronie o [illegible]
[illegible]
tego miesiąca [illegible] kiedy
[illegible] odwiedzić byłoby
do [illegible] — a zabawiłbym
Węgry — i do widzenia z tamtąd
tylko kilka godzin drogi —
[illegible]
być w Karlsbadzie — już był
tam 4 tygodnie [illegible]
z [illegible] — więc go
[illegible].—
Wypraszam [illegible] z [illegible]
do [illegible] — ale [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do Trzciny [illegible]

wiadomości oczekiwać. —
Gdy wyjeżdżamy jutro 5go
do Krakowa gdzie rano 6go
staniemy. —

Ściskam Cię serdecznie
Twój
Kajetan

Całuję rączki najdroższego
Stryja.

Przywiązany synowiec

BKrasiński.

w utracie tylko Bożych osób zdaje się że nadzieją
miłości tylko towarzyszącej, jakby szczęśliwej nie
wszystko — w samym końcu nieporozumień niemogłam
Jak się nastroić wysoko siłą [illegible] nie mądrą, jednak
co niepojęte jest, to [illegible] na wyżej
mych siły — lecz, bo to cudowne [illegible] serca
objaśniające zakres wszystkie nasze [illegible], a trzeba
słabości dawniej i [illegible] [illegible] przez [illegible]
wrócić do dawnego stanu i nawet to uważam
za wykonalne, bo Bóg [illegible] modlitwę z prośbą
o zgodę i miłości się odnowienie [illegible] wiary.
Dla tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Boga [illegible] [illegible] jego
[illegible] i przyrzeczenia [illegible], nawet
wyrazić nie potrafię, [illegible], [illegible]
i tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]. Tymczasem [illegible] drogiej, nic

[illegible] tak [illegible]. Ale [illegible] Twoją tu

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

— Więc przechodzimy teraz z Tobą do rzeczy

[illegible] panicka

[illegible] i rano [illegible] drogi i kochana

braterstwo [illegible] wielkich [illegible]

[illegible]

familijnego [illegible]

i [illegible] nie [illegible]; radbym tylko całym

[illegible] na szczęśliwość Twoją i [illegible]

Jako od dusz [illegible] zawsze jak Twoja, drogi

braterskiej [illegible]

[illegible] drobniejszą i

nie [illegible]

[illegible]

Przesyłamy serdeczne [illegible] Panu nie [illegible]
[illegible] Józiowi [illegible] [illegible] we wszystkim
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] Bog [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] . . .

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
najczulszy przyjaciel

[illegible] brat Wasz

Kajetan

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Franio [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

— Najserdeczniej dziękujemy kochany bratowej [illegible] [illegible] [illegible] — prosiemy bardzo aby [illegible] [illegible] zapomniała i chciała zawsze na serca nasze liczyć. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kochana bratowa do nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] dla nas było [illegible] — Przesyłam kochanej bratowej najserdeczniejsze [illegible] [illegible] i [illegible] z jakiemi zostaję

Marya Krasicka

1. Stycznia 1872.

Poznań.

Kochany Józiu!

Spieszę z tym listkiem aby Ci przesłać serdeczne noworoczne życzenia – bo to dziś 1y Stycznia – doczekaliśmy się więc do 1872 go. – Dziwna rzecz – co dalej, to te lata prędzej maszerują – nie są to one tak krótkie żeby ich można było zatrzymać – ale co raz mniej dłuższy doczekania lepszych;

Nie piszałem do Ciebie dawno, gdyż kilka tygodni nie byłem w domu – jeździłem do Galicyi i w [illegible] na ślub brata mojej żony.

Na święta niedawne też i mamy jeszcze sporo gości – z [illegible] matka mojej żony i siostra – z Galicyi siostra druga z mężem [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

gromadka lub sfora ze całości
po dwadzieścia kilku osób siada do stołu
byłoby do rzeczy istotnie gdyby jeszcze
spokoy o grom — ale tego nadal
nie lepiey — a moich synowy jak innych,
bo literaturę nie mam nic do
opowiadania — Boży nie z kiś. brać —
Ale — dziękuję temu pokoju
Wszyscy w gazetach wyczytał. Sam
wiadomość o zgonie Kr. Aleksandra
Przezdzieckiego — szkoda go dla drogi
bo jakkolwiek był bogaty on dla ludzi
bogatych dobrym przykładem, co
zresztą miał i zasługi cenione.
Mogiłkę Twoją miałam w ręku
pismo Laskowski i wspaniale przez
Ciebie ofiarowaną mi — zabrać nie
mogłam — ale wróciłeś obiecać
przesłać przez [illegible]

mojego razu że to całe szczęście i
na mój koszt wyprawiono — pociąg, bo
jako już zaszczycony nowi iżi
bezpieczniej.

Do pracy, lecz do Encyklopedyi Kościelnej piszę, po 12 rubli za arkusz druku — i mam roboty bardzo wiele drogi dziś — spodziewając się też na książce zarobić dobrze znów z jakie kilkadziesiąt rubli.

Ze Stasiem Zieniewiczem nawet wielki kłopot — ich już na Uniwersytecie — ale nie książki ani daszku. Ku szczęściu młodzieży katolickiej — a mój i wszystkiej z góry — kompletnie zgubiony przewrotny — materyalizm i ateizm formalny — Büchner i inni Bozymeni i ich socyalizm komunizm i nihilizm — coś okropnego — a dla mnie

to czas wielki bom go prawie nie dość
wykorzystał — sam nie wiem co robi
a nieszczęśliwy jest mi, że ma tu
zdolności wielkie — ale zamiast pracy
pracy — głupie marzenia — zamiast
gruntownych studyów — zabawka w utopii
Twój geniusz prawdziwie dziś podzi
wiam — w Luzinskim ([illegible])
Jak go przemówić — ale jak dokładnie
że prawdziwie nie do pojęcia — faktyi g
studyować z natury.

Nadzieję na nagrodzi otrzymać
Czekam tylko na grom i wczesny czas
do wykonania —

Od żony mojej serdeczne dla
życzenia równie jak odemnie
z nowym rokiem —

Całuję Cię
Twój

Ramm[illegible]

Kazimierz [illegible]

[illegible] 28 [illegible]
1872 r.

Kochany Józiu.

Listy wasze się pomijały, więc
obawiamy o siebie najgłębiej - jeszcze za
pamięci Jego Najdroższy [illegible]

Po zrobionym obrachunku całym
mam Ks. Zofii n: 169. z brzeżkiem
40 zł: w miejscu 40 talarów które
miałem u siebie i rachunkowo po
Zmarłej... te pieniądze mam
już i jak będę w Warszawie w Lutym
dam Zofii. [illegible]

[illegible]

Żadnych nas po stwarzaniu [illegible] Boga [illegible] [illegible]
gdzie się [illegible] [illegible] że
[illegible] śladu i pamięci
o nim.

[illegible] mi [illegible] w Paryżu [illegible] w Warszawie – [illegible]
[illegible]

W Niemczech Darwin Büchner
i Haeckel ten główny poprowadzili
młodzież akademicką już
o [illegible] Pana Boga [illegible]
[illegible]
i [illegible] Uniwersytety [illegible]
[illegible] i nie mając [illegible]
nauki i powodzenia [illegible]
[illegible]
2 [illegible]
[illegible]
[illegible]

o Sam z [illegible] [illegible]
zostaną może na początek z
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do wszystko
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
równie prowincja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
przewodzących [illegible] oddam [illegible]
albo do Lwowa albo do Krakowa
[illegible] sam [illegible] [illegible]
bo być nie może — qui sedet
in terra non habet unde cadat.
nie bardzo nie straci.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i z tych to się bierze
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to z [illegible]
wyrazów osobliwości!

[illegible] [illegible] [illegible]
Iwana i Fedora [illegible]

Znakomicie o ile sądzić mogę
z napisanego ale Teodora [illegible]
bo gdyby nie był [illegible] obrazem
historycznym — ma tendencyę
[illegible] i [illegible]
ciągle utrzymany interes —
Teraz [illegible] się z Pº
Adamowiczem ([illegible]
[illegible]) [illegible] — [illegible]
dans la nature.

[illegible] z [illegible]
Willę — donieś że mi adres
nie wiadomo było jak pisać
— ale .. [illegible] do [illegible]
a willa czego da? — ależ to
[illegible]

Całuję Cię serdecznie
i o pamięć a słowo proszę
[illegible]
Kajetan

Ważne
Proszę o Mogiłę
naszego Gebelnera i Watta
[illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible]

Zbliża się Święty Józef — więc spieszę przesłać Ci życzenia od siebie i całej naszej gromadki [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] życzenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

U nas nic nowego — [illegible] — [illegible]

pamiętam tej [illegible] [illegible]
[illegible] osobliwej. —

«Ani razu tym znowu [illegible] lub mniej dokona albo nie w tej myśl to pierwszy [illegible] w drugiej — nie zamieszkam tej mojej wyprawy [illegible] do Carlsbadu i Cieplic [illegible] [illegible] —

«Na grobowcu dla nagłej drogiej rodzinom przy wypadkach wojennych zdaje się [illegible] jako ostatni już [illegible] [illegible] [illegible] —

Dziś doczekam 100 — [illegible] [illegible] — jedna przeznaczony [illegible] [illegible]. —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Proszę P. Henryka.

Pilotowi i Wolskiemu czekając na nie aby mi oddali jest rzeczą nadzwyczajną —

Czy Księgarnia ... wydać ... [illegible] —
Dieu dans la Nature. Flammariona
...przetłumaczone, [illegible] i ... [illegible] napisane
z wielkiej [illegible]. —

72

[illegible] Panie!

W tych dniach otrzymałem między
nadesłanemi książkami z naszej
wytwórni zakładowej. Pamięć [illegible]
[illegible] Ogólnego wydania Szopenowskiego
Nieporozumienie [illegible] [illegible]
Ja proponowałem żeby [illegible]
[illegible] [illegible], przed
paru laty – ustanowi mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Szopenowskiego [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] Szopenowskiego
wydania [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Prawdą i Pięknem

i Ekonomią — przeto

[illegible] tej powieści więcej

nie mogę [illegible]

[illegible]

[illegible] — i [illegible]

[illegible] — za [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany Józiu!

Bardzo dawno już nie mam wiadomości od Ciebie tylko od ludzi słyszę że nie zdrów i mocno [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do Karlsbadu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdym [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] Tobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Karlsbad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na święta 10 maja [illegible].

Panna Grodzka wyjeżdżająca
w Paryżu [illegible] na
francuski – [illegible] Ostróżny
z Ogrzeniem i [illegible] wizyty
[illegible] – prosi pamiętanie
o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i o wybór
z [illegible] w [illegible]
wizyty [illegible] i Twoich
[illegible] –
Kiedyż [illegible] [illegible]
proces w życiu co w
Drezdenie [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] i [illegible] przyprowadź
jako przedtym [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
wyjazd – zaręczył mam
w Krakowie 1858 roku

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1872.

Kochany Ojcze ... piszę z tej
w Warszawy [illegible] bo
[illegible] mówi że by mnie [illegible]
[illegible] z jazdy - do Karlsbad
[illegible] i [illegible] przysłać [illegible]
[illegible]
[illegible]
lubo mi [illegible] bolało
[illegible] - proszę na [illegible],
nie [illegible] - ja by był [illegible]
[illegible] Chodakowskiego [illegible]
co [illegible] - w każdym razie
[illegible] Cię listem - a [illegible]
[illegible] do Karlsbadu: [illegible]
[illegible] nie mija -

Całuję Cię z serca

Warszawa

16 Czerwca 1872

[illegible signature]

[illegible] [illegible] 18[illegible]

Drogi [illegible] i bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wybacz mi bo od kilku miesięcy nawiedziły mię tysiączne kłopoty domowe i gospodarskie dzieci się pochorowały na koklusz, który jest uważany za [illegible] [illegible] chorobę, co parę dni trzeba po doktora posyłać. [illegible] [illegible] ciężko – i bardzo – [illegible] [illegible] [illegible] kompletnie mi się nie [illegible] – tak że [illegible] [illegible] żadnego [illegible] nie mam do [illegible] a tyle trzeba i prawdziwie głowa pęka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niechże [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], bo to [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] nie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z nadzieją [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] że w gospodarstwie wszelkie możliwe [illegible] [illegible] aby sobie nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie do mnie należy.

Miałem o sobie wiadomości przez
siostry mojej żony, Dobiecką i Emilię
które tylko osobą i zachowaniem są
mi życzliwe. Chmielewski też [illegible]
jadąc do Warszawy wstąpiwszy do mnie
i mówił że się z tobą widywał w Karlsbadzie.
Wydał teraz u Sennewaldta i Orgelbranda z
moje Świadectwa. (ale Czytaliście)
i bardzo a bardzo słabe. W ogóle teraz
u nas literatura przy smutnie [illegible]
(a mnie z tej ważnej przyczyny) bardzo
uboga – prócz przedruków lub ogłaszanych
starożytników (dawniej pisanych) nic nie ma
nie zgoła.

Bawiąc w tej wiośnie [illegible]
się na nowem mieszkaniu w Warszawie.
Od Józi bardzo dawno wiadomości nie
miałem – ale wypadnie mi tam pojechać
dla zobaczenia dzieci [illegible]
dowiaduje – Stasia Żmijewskiego umieścił…
wyprawił do Krakowa na Uniwersytet, bo

Ża mi nie chciał być w Warnowsiem.
u pamiętam mu poprzedniego roku, tylko
i drugim przejazdem przez który [illegible]
zaprojektował dojechać do [illegible] aby do
niedzielnie sobie – co mnie bardzo pozwolił tam
przez być może i albo zimą lub na
Wielkanoc sprawdzić. Cóż im wedzieć mamy
któryś tam Ci nie zrobi – ale dla niego to i
kilka słów [illegible] może być zbawienne
zrazu, zwłaszcza był [illegible] [illegible]
lub przekonany [illegible] [illegible] w swoim
ciele, tylko głowa – jego ogromny pamięcią
nadzwyczajny słabnie w logice i w [illegible]
widać z tych się [illegible] i introspekcji nie ma
nic z pamięcią wspólnego.

Moje chłopięcy [illegible] [illegible] w domu
a Słowek lub drugi w Warnowie przyjechali,
obecnie [illegible] bawi u nas, mówi już dobrze
i wyraźnie – często z upodobaniem i [illegible], co
dziwne w 15 letnim chłopcu najzupełniejszym
bibljomanem i [illegible] do bibljografji ma
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
za własne [illegible] grosze i [illegible] [illegible] w

Uczyniłem zmiany w katalogach — dwóch Tomów [illegible] od najpierwszych 100 [illegible] zanumerowano i uporządkowano, cały bibljoteka moja prawie 6000 tomów [illegible] skatalogowałem i ułożyłem według prawideł bibljograficznych, dla [illegible] wyszukania i zamieniłem [illegible] u bukinistów Warszawskich na dokompletowanie znakomitszych Autorów — i [illegible] wiele [illegible] też [illegible] dokupiłem dla kompletu słownik [illegible] i wszystkie [illegible] na bibljotekarza. Tyle o mnie — [illegible] wszystko po staremu. [illegible] bywa [illegible] w Karlsbadzie [illegible] u [illegible] do tego podobne [illegible] piękniejszy [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] pisane [illegible] wyglądają — [illegible] byłoby lepszy — [illegible] gdy [illegible] pisane — astronomiji [illegible] refraktor [illegible] i [illegible] małych planetek teleskopowych — Pan Ludwik [illegible] co mię obdarował [illegible] pary instrumentów [illegible] astronomicznych [illegible] w Krakowie [illegible] papiera [illegible] drugiego — [illegible] serdecznie [illegible] pamięci [illegible] o słowo prosząc i uwiadomienie o sobie

Twój [illegible]

[illegible] i Kochany [illegible]!

Niegrzecznie dotąd nie odpisałem listem
bo byłem ciągle zapracowany [illegible]
[illegible] niemniej radbym jak
najprędzej mieć od Ciebie wiadomości
[illegible]
[illegible] nie zdrów - ale ufam że w Bogu
i [illegible] skrzepiącą naturę że minie
[illegible] na które narzekałeś - pokrzepiony
drogi znowu wydobrzejesz - a także my
całe życie tak kochany. Co do mnie
prawdziwie przychodzi mi [illegible]
wyjechać za Trenczyn - który tego
roku na prawdę zadziwiająco mi
[illegible] by-
wało że mię z [illegible] sprowadzono
[illegible] - najkompletniej jestem [illegible]
[illegible] tylko prawie nie żyjąc
[illegible] zewsząd - zewnętrznie jak trzeba

[illegible]

Szczery [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dzielności – nieskończoności
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przybywa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i wesołego temperamentu znajdzie się
kto nie [illegible] gdyby Ty się namówił i
[illegible] by to mój [illegible] tak [illegible]
[illegible] [illegible] – a byłoby [illegible]
bo jest niezwłocznie [illegible] [illegible]
[illegible] – jako Bóg [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] wiem z kąd on to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wysłałem do Gimnazjum do Kijo-
wa [illegible] nauczycielem
i opiekunem Adamowiczem –
z tego [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] – że [illegible] [illegible] jednemu ze

[illegible] 2 dnia examinu [illegible] do [illegible]
[illegible] dobrze — [illegible] jak dziś [illegible]
z VI [illegible] do X klasy — po niemiecku i
francusku mówi [illegible] bardzo dobrze i [illegible]
[illegible] osoby powierzonej [illegible]
[illegible] nic zrobię. [illegible]
w Warszawie [illegible]
malarstwa — ogromnie pracowity
zapalony do malarstwa [illegible]
do Ciebie — ulubieniec [illegible] [illegible]
zapadły autografy i bibliografia [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] — [illegible]
nie znam prawie [illegible]
[illegible] polecić — co do [illegible]
[illegible] — [illegible]
za niego — [illegible]
nie po niemiecku — [illegible]
Teraz z żoną i tylko [illegible] Jaś
współczucie osoby [illegible] we
naszym [illegible] — Donosi Ci przytem że [illegible]
[illegible] najkompletniej [illegible]
na do Ciebie — Za co już nie wiem jak. [illegible]
[illegible] — skończył lat 21. — a zatem przez
kilka miesięcy [illegible] najzupełniej

4

i finalnie zregulowałem – wypłaciłem
mu [illegible] – [illegible] i
to co z [illegible] dla niego odebrałem
(bo [illegible] 13 tys. razem) i zostałem [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
ale teraz [illegible] mi tylko
gospodarstwo bardzo porządnie idzie.
[illegible] – w końcu z [illegible]
ani mi [illegible] – O Romanie
były [illegible] spokojny – bo nie [illegible]
[illegible]
coby go [illegible]! Chcieliśmy [illegible]
zrealizować fortunę z tąd, i więcej
Do [illegible] – [illegible]
i zupełnie spokojnie – a [illegible]
ani się to uda. Co mi piszesz o Kost.
[illegible] było zupełnie przez nas [illegible]
[illegible] przewidziane – [illegible]
[illegible] się, Tam [illegible] expedycji
żal [illegible] Ciotki – lubo nie [illegible]
ani [illegible] Walenty. który Tobie
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
tej biedy – Biblioteka [illegible]

na cele imieniu Paszkiewiczowego
umieściła mój artykuł astrono-
miczno-historyczny o przejściu Venus
przed tarczą słoneczną, mam przeto
honor słać tam obok mego Ucz-
nego brata – bo zaraz idzie tam
Twój Brüll. Co dopiero [illegible] zilustro-
wanego dodam tam powiastki p.t.
Komisya Brzeska – z opowiadań
mego Ojca o Księciu Karolu Radziwi-
łłu [illegible] nie wiem. Co
mi [illegible] do przepisania
że rady sobie dać nie mogę, [illegible]
z tej mej [illegible] robot. [illegible]
bratersku – daj mi [illegible] a gdy
Ci [illegible] serca [illegible]
[illegible] nie były o treści ile o formę
bo mam [illegible] do tego ochotę.
O [illegible] Komandorowiczu [illegible]
ale co do [illegible] drugiego [illegible]
enigmatycznie piszesz. Domyśleć
się nie mogę – Mnie najwięcej

[illegible]

[illegible]

[illegible] niepodniesz.

Nabazgrawszy Ci tedy [illegible] trzeci arkusz — kończę bo już i tego chyba nie doczytasz do ostatka.

[illegible] Cię serdecznie [illegible] Cię Twemu [illegible]

[illegible]

[illegible]
d 12 Grud: 1874.

[illegible]

[illegible]

Romanów
d. 11 Marca
1874.

Kochany Józiu! Ponieważ zbliża się dzień 19go Marca moje myśli ani o Tobie ani o tym dniu nie zapominając przesyłam przeto słów niewiele wraz z serdecznemi życzeniami tak ode mnie jako i od całego domu mego.

O sobie nie wiele donieść Ci mogę – a z tych tyczących się – to słowa [illegible] lub [illegible] Bogu od [illegible] tygodni zdrowszy [illegible], lecz prawa ręka [illegible] bardzo mi nie dopisuje – w [illegible] tego słowa znaczeniu, bo mi pisać wiele nie [illegible]. [illegible] moje w postanowieniu [illegible]

w Karlsbadzie i zapewne potem
do jakich kąpieli — przeto mam
nadzieję że się za kilka miesięcy
zobaczymy w Dreźnie

Śpieszam donieść Ci zapewne
że córkę za mąż wydaję za
Władysława R[illegible] brata mojej żony
bardzo poczciwego i zacnego
człowieka.

Moi synowie kończą Staś
i Jerzy przygotowują się do
szkół politechnicznych — pojadą się
do Rygi — gdzie teraz [illegible]
naukowe nie tylko że są najlepsze
w Cesarstwie i mają przewagę
w Azji [illegible] [illegible]

prowadzone są zrealizować mogą
i bodaj my nie przewyższyli
wiele rodaków naszych za granicą.
Znajdzie się u nas nowego
pracującymi i bardziej aby dały
a jeśli cierpienie niepostrzeżenie
~~[illegible]~~ życie i cierpi z tem
potrzebne — a zdaje się nie doznaje
bytem najwyższego —
Jedyną rzeczą pocieszającą chwili
Ci mogą do tak i od wiejskiego
czasu i tak Lamennais się niepowstrzyma
ziemi zmienił się na dobre — jest to
objawienie ogromnych zdolności ale
młodego sądu a nerwowo-wrażliwy
w najcięższym dopomin- wszy Tobie
się przysługuje zdaniu jestem na
niego pochlebiać mogę być za młodym
osobistych być zrobionemi z ludźmi

jak więc pierwszy odkrzedłeś [illegible] wszystkie
idee socyalne ~~stkayne~~ - nihilizm
a dalej i materyalizm - tak teraz
przy studyach przeróżnych gdzie więcej
masz z filozofami jak z Haecklem
i Darwinem do czynienia, zupełnie
sądy dawne zmieniłeś a co więcej
ustosunkowałeś się tak że mam nadzieję
iż z nich wyszedłeś zdrowy - Jak to
dla mnie pociecha wielka - Mówił
mi też [illegible] o Tobie [illegible]
gdyż jak Twoim [illegible] a [illegible]
[illegible] Niechaj tak i - przywołać
mu to więc [illegible] -

Żądałam listu do Ciebie który
[illegible] nie mam żadnych [illegible]
po powrocie - bo nie wiem czy
[illegible] wrócili z S. Remo -

Ściskam Cię serdecznie i [illegible]
[illegible] polecam

br. L.

[illegible]

1. wybrać za [illegible] księgi [illegible] dość wyraźnie pisany — w niem odpowiedź na Twoje [illegible] pytanie. —

2. Cuda [illegible] —

3. [illegible]

Miło [illegible] [illegible] Ci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — a [illegible] [illegible] — kazania. [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zabić [illegible] [illegible] [illegible] co mi dość nadzwyczajnie [illegible] — to [illegible] franciszkan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] robię

nie wyjeżdżał i jako i do gospodarstwa [illegible] i [illegible] przeszkody.

Protestuję żebyś miał być zarazem [illegible] w tem bardziej ex-bratem – co do [illegible] jeśli [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardziej że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – przez [illegible] po [illegible] [illegible]. [illegible] od mieszkania samego – stanowczo zaprzeczam [illegible] walnie byt – niesłuszny! byłby [illegible] od [illegible] i nie [illegible] [illegible] [illegible] wyjaśnić. O [illegible] [illegible] (Domyślam się że odpowiedzią [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] gdybym spotkał takiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] każdy [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] – bo [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] jak [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] Kapitału – [illegible] od lat 12 [illegible] w domu gospodarstwo jedynie ~~[illegible]~~ [illegible] wprowadzenie Nr. 26 [illegible] w tym

miasto tylko rzeczy [illegible] wszystkie
co do [illegible] [illegible] – a oprócz tego
jednostronnie [illegible] tylko – bo przy mej
[illegible] i [illegible] religii,
dosyć nie wystarcza na [illegible] – dla tego
do [illegible] – [illegible] napisałem nie [illegible]
i [illegible] [illegible] – [illegible] z drugiej strony
[illegible] od [illegible] [illegible] – [illegible]
napisałem [illegible] był [illegible] [illegible]
innego mojego albo [illegible]
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – Odnośnie do [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] ani w [illegible]
porządnie czytelnicy [illegible] – ani [illegible]
[illegible] i zagraniczne [illegible] [illegible]
[illegible] nie był zagospodarowany – to
[illegible] [illegible] może – i [illegible]
[illegible] że tego [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] lecz z [illegible] [illegible]
o czytelnicy [illegible] i [illegible] – co [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] – [illegible] w
[illegible] wszystkie [illegible] – ([illegible])
z [illegible], [illegible] [illegible] i
[illegible] – [illegible] i do (wszystko) [illegible] [illegible]
inne mniej (trzeba wszystko [illegible] / [illegible] [illegible] i [illegible]
w [illegible] [illegible] lecz całkiem [illegible])

wszystko jak dowcipny [illegible], co było [illegible]
bez nawet — czasu przybyło do bytu
[illegible] inwentarzy [illegible]
[illegible] w czwórnasób [illegible]
wszędzie — [illegible] i [illegible]
wielkie staranie [illegible] i porządek — a mimo
to wszystko — dochód zaledwie pokrywa
administracyę — przyczyna leżąca w naturze
wszystkiego (3/4 klasa 1/4 uczciwych) w [illegible]
z których [illegible] było [illegible] (x)
i przyjmujących — wreszcie w pracowitej [illegible]
głębi podstawy, [illegible]
tego narodu [illegible] kraju. Z całem poczuciem tego
trudnego i gorzkiego stanu, gdyby w tej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — wszystko to czuję głęboko i [illegible] —
ale — [illegible] — cóż robić? pytam — [illegible]
jeszcze próba [illegible]
do [illegible]
[illegible]
— a [illegible] — a i [illegible]
[illegible] 5[illegible] — [illegible]
[illegible] się [illegible].

(x) [illegible]

Nakoniec gdybym był najprozaiczniejszym
materyalistą — wtórującym tu tylko pieniężnej
pracy — logicznie mam prawo spodziewać się
że rezultata przyjść muszą i nakłady wrócą
— do tej pory jednak tego nie ma — [illegible]
dla tego zżymam się i niecierpliwię — bo to do
wodzi iż mają tak [illegible] o ile [illegible]
i najpiękniejszych [illegible] — o tyle [illegible]
decydującym — takie [illegible] są warunki
niezgrabne — w rezultacie [illegible]
[illegible] 3% czystego dochodu od wartości
swego kapitału nie daje — Jak Ci się drugi
raz jest gdzieś [illegible] wypowiadamy
z tego co mi rozum i serce [illegible]
[illegible] więcej niż [illegible] pracy [illegible]
i pytam — co robić? — Że gospodarstwo
stoi dobrze — i bardzo dobrze nawet nie
[illegible] tego za często powtarzać — [illegible]
[illegible] administracyą — jest [illegible]
[illegible] uczciwie wszystko prawie — nie [illegible]
bo nie uwagę — nie [illegible] i [illegible]
nawet [illegible] części
nie o gospodarstwie — zresztą — albo [illegible]
i [illegible] albo
[illegible] tego [illegible] — pracuje [illegible]
i [illegible] bo to [illegible].
[illegible] w jednym [illegible]
los umieścić? — Ale [illegible]
[illegible] — w [illegible] Ty [illegible]
się w przeszłości — dziwno — dziwno — [illegible]
było na wsi [illegible] — był
chleb bez pracy — [illegible] tej bawili

5.

wszystkowało [illegible] [illegible] bywały [illegible]
Koncepta [illegible], [illegible], towarzyszące
ten [illegible] [illegible] [illegible] wszystko – ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jam nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] – bez [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] – Napoleon [illegible] jam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] Karlsbad [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] bo [illegible] już 4[ty] raz [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] 15[go] jadę do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20[ty] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ([illegible]
[illegible] [illegible] bez [illegible] [illegible]) w [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
Laranty – [illegible] [illegible] – [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] ale u nas tego
[illegible] nie [illegible] – Bóg da i [illegible] –

Całuję [illegible] z duszy!

4 Lipca 1874.

Kajetan

[illegible]

[illegible] i porozumienia mi [illegible]

[illegible] uważam [illegible]

[illegible]

[illegible]

ale [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Toć i Jaś [illegible]

[illegible] z wiadomości [illegible]

[illegible] rachunek [illegible]

[illegible]

[illegible] wydziałby rachunek

[illegible]

[illegible] w przypadku że nad to

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

o do pomnika dla ś.p. Ojca, i napisał, że nie ma [illegible]
mówić że nikt inny zrobiłby napis do tego [illegible]
tylko Ty - nie masz co tego sobie zastrzegać bo byśmy i bez
tego do [illegible] - a nadto Wyście sami [illegible]
a tylko [illegible] Ty też napisać. to ci [illegible]
w tym napisie coś przeszło dawniej z [illegible]
[illegible] na Ojca. [illegible]
[illegible] musimy rozsądzić - bo była wola Ojca aby go tu
[illegible] - wszystkich dzieci tego nie mówił [illegible]
dawniej często, tymczasem [illegible] w tym [illegible]
i zawady, a nawet [illegible] drugich [illegible]
co lepiej. bo to [illegible] i [illegible]
[illegible] pomyśleć. [illegible]

[illegible] Józiu i serdecznie Ci za
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dotkniętego [illegible]
[illegible] nie do tego [illegible] literatura [illegible]
[illegible]
do pisma [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Mimo to [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ojców [illegible]
[illegible] ojca dla [illegible]
[illegible]

A nas w domowem kółku nic nowego [illegible] nic nam — ani [illegible] na wsi — [illegible] — ale Bóg [illegible]

[illegible]

[illegible] — Czytam [illegible] — w tym przedmiocie mam [illegible] końca XVIII wieku [illegible]

[illegible] jednej tylko [illegible] — to dla mnie [illegible]

[illegible]

… przyjazdy a tem …

… poprzednio …

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Buon [illegible]

[illegible] Mai [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Trenczyn-Teplitz
d. 23 Lipca 1874 r.

Pospieszam z tym listem kochany mój
bracie z [illegible] dobra drogim, żebym list mógł
być tym bezgranicznym słowem dosięgnąć
przed zamierzonym wyjazdem Twoim do
Sztokholmu. [illegible] [illegible] przytykam
sama tylko z moim Grzegorzem [illegible]
komory w pakowaniu i ubieraniu się, bo
sobie z prawą ręką nie bardzo daję
rady — w [illegible] tak [illegible] w przystawie
[illegible] nawet [illegible] mi [illegible] moje zastępuje
mam moje prawą rękę — zginając się i
z [illegible] nawet pakowania albo [illegible]
i z [illegible] [illegible] — który [illegible] pakowania
[illegible].

Piszę w [illegible] Karlsbad — który [illegible]
już i poprzednio dwa razy. Bardzo
dobrze zrobił — [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible] dobrze — w ogóle [illegible]
przez [illegible] [illegible] się w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

Chodzi mi tylko o to, aby
się o krytycznie w innej artykulacyi
rzeczy nie działo. Tyle o sobie —
a teraz chcę prosić Cię, abyś mi
raczył donieść, kiedy przyjedziesz,
jak się miewasz i czy list mój
[illegible]

Na ten raz [illegible] z przyjaciel-
mego za granicą i już ani się [illegible]
[illegible] prosząc
o przysłanie (przez Tryznę) [illegible] rękopisu
Brygidy Hinczy, który [illegible]
katastrofy przetransportowania [illegible]
go [illegible] i po [illegible]
[illegible] Ze swojej strony daj mi
bibliotekarzowi Rumianowskiemu [illegible] de facto
głównemu [illegible] Twego
[illegible] doprowadzić [illegible]
do [illegible]

[illegible] tu sam — [illegible] mamy listy
[illegible] [illegible] [illegible] od tych
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
Warszawskich, i tu nie [illegible]
[illegible] — Lublin [illegible] — Wilno
[illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Warszawa i
Zagranicą — [illegible] (do [illegible], [illegible], [illegible]) — [illegible] [illegible] nam
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] — ([illegible] [illegible] [illegible]) bo
nie wszystko [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] lub [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do ([illegible] sobie) [illegible] względnie tego
w przyszłości [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible]
[illegible] zbiorem [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] i z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla
[illegible] [illegible] [illegible] bo
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] się na [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] w [illegible]

naszej partii wszystko nieprzezwyciężony
i bez książek Ziemi obejdą się — kraj
cały — [illegible] słowa — ale bez
czytania już dziś żyć trudno a
bez nie [illegible] literalnie. —

Ja bawię tu do 8go Sierpnia lub do
9go potem jadę niedaleko z tąd do
[illegible] — gdzie w blisko dni 8–10
[illegible] [illegible] około 23go
Sierpnia spodziewam się już [illegible]

w Dacianie.

— Ślub będzie na 6ty Października naznaczony

— Listów i [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wszelkie
na dwa [illegible] — [illegible] w Romanowie,
[illegible] [illegible] [illegible] wypłacone.

Ściskam Cię po tysiąc razy i
[illegible] [illegible] [illegible]

Twój najprzywiązańszy
brat
Kraszewski

Romanów
7 Marca 1878.

Kochany mój Józiu i po otrzymaniu
Kochanie nadesłanych książek i
rękopismu w Trenczynie – nie miałem
co pisać do Ciebie – gdzie list mój
nie byłby Cię w drodze znalazł. Teraz
wiążę z pisaniem podziękowanie – prze-
jadącej Józefinie, żeby Ci raz jeszcze
serdecznie za Twoją pamięć i książki
podziękować – rękopismu którego
przeczytałem – oprawny będzie pięknie
i w rzędzie dzieł Twoich w bibliotece –
Oddanie jest rzeczą najpilniejszą
– bo autograf kompletny. Także
się z radości nie posiadam –

Ja w Trenczynie wyreperowałem się
na zdrowiu ogólnym bardzo dobrze
na nogi – jak gdybym nigdy nie cierpiał
ale ręka prawa – boli jak bolała

nie mógł prawie zebrać [illegible]
naszych — i — uważniej jest naszej
za obrazy w mojej — bo już
więcej wszystkich [illegible] dobrze a [illegible]
źle to się zdarza niechno
poprawić wcale.
Z Drezna przedtem był
pan Korrespondencyi do Wiednia
która dobrze przyszła zaś tedy
Obecnie powodzimy się dosyć
mam dać nawet prawie i [illegible]
listów do załatwienia [illegible]
[illegible] tam znaleźć [illegible]
sobie zdrowie [illegible] Naszego
gdy [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wcale niespodziewany koniec
gdyż po powrocie z Francyi
zastałem w domu nadesłaną
z Kommisyi Sprawiedliwości
nominacyą na Sędziego Pokoju
Okręgu Włod.. jest to urząd
jedynie wielmożny który niegdyś
śp. Dziad nasz Błażej Sielski
piastował, który też z tego
jedynie względu mi pochlebia —

Całuję Cię serdecznie i ściskam
Cię. Twoim pozostaję

brat

Kajetan

P.S. Jaki jest tytuł
francuzkiej Gazety do której
Ty korrespondujesz? —

Romanów
d. 14. Octob. 1875.

Kochany Józefie! nie pisałem do Ciebie od czasu „Toruńskiego zjazdu" a to z tej przyczyny, że wkrótce wyjechałem z Ciechocinka i zaraz się oparłem w domu i w interesach a gospodarstwie nieco rozpatrzyłem już Ty wyjechałeś do Tyrolu i po Twoim dopiero odjeździe dowiedziałem się żeś był nie zdrów powróciwszy z Torunia – niewiedziałem gdzie Ciebie listem moim dogoniać. Teraz mówiła mi Ciotka Józefa żeś wrócił – spieszę przeto [illegible] się Twoim przypomnieć. Wrażenie [illegible] w Toruniu, które [illegible] dla mnie – [illegible] wyznać, całkowicie zawiodło pod względem zaspokojenia żądań mego ducha i serca – bo nam było bardzo [illegible] – a ciebie obsaczyli adoratorowie [illegible] na [illegible] jak na [illegible] co się wyrwać z [illegible] – a już tylko [illegible] satysfakcji [illegible] na Twoję patryarchalną popatrzyć brodę, nie mając ani jednej godziny do [illegible] gawędy.

przed paru dniami wróciliśmy z żoną z Dolskiego [dokąd teraz jedzie się godzin 9-ciu do 10-ciu] Lucyan wybiera się na [illegible] do Drezna. Ja w żaden sposób teraz nie mógłbym wyjechać. Ciotka bawi w [illegible] i zdaje się że na stałe tam się urządzi mieszkanie. Nic nie wiem o interesach ale słyszałem że jej tam źle że nie przetrwa zimy. Za Błażejowskiemi tęskni bardzo i lubo tu zostaje ale [illegible] sobie nie potrafi uregulować w żaden codziennym dowodzie że kiedy źle więcej będzie najgorszego [illegible] [illegible] przekonać trudno. Bo to jeszcze z tego gatunku ludzi nie bieda jak i [illegible] bywali jako w sobie powie. Niech się zrobi wola ona swoje..

Nowy ci mam ciekawy fakt - niesłychany w dziejach okolicy naszej że w tydzień po naszem wyjeździe tj. w Sobotę 17 Sierp. b.r. na całej przestrzeni powiatu od Galicyi w bliskości i po linii rzeki Bugu

na parę stoi szeregów aż do Romanowa
było trzęsienie ziemi, około 8 godziny po
południu — kilka sekund trwające i w
niektórych miejscowościach tak silne że
nawet szkody w murach zrządziło. Zjawisko
dawno w okolicy naszej od wieków nieznane, w Polsce
uważane było, ostatni raz było we Lwowie
w r. 1838. mniejsze — obserwowane zaś o ile
z opowiadania ś.p. Ojca przypominam sobie
datuje się ono czasów Kościuszkowskiej kampanii
r. 1794 na Ukrainie — Ale to zjawisko było nie po-
wszechne że się ziemia u nas trzęsie — dziwiłby
się raczej wypadkowi jeżeli co dzieje się co
godzina nie wstrząsa.

Czytam i czytam i naczytać się nie mogę
bo już po drugi i trzeci raz — Twojej Trzy
wielkie Tomy — Matejko w czasie 3 [illegible]
wszy mi to jest monumentalne dzieło
dechem w admiracji — dosyć by to jedno napisać
aby na nieśmiertelną zasługę w narodzie
zasłużyć i pamięć — jak to dzieło źródłowe
z kilku ludzi (Paszkowskich adwentów) pod nimi
goszczonych przez wieki kraju było — bo to

– Z pamiętników Wejsenhofa Konsyl. W.M. które mam w rękopiśmie (sylva rerum) z kąd właśnie wypisałem dla Ciebie "Organy" i bywa ciekawsza, ... dopisałem kilka innych [illegible] współczesnych — wiem że ja znam mające tak mało źródeł do tej epoki, która tak ważną przedstawia

niewyczerpana skarbnica faktów – a tak że jego niebywała osobistość godny się ich. Znali prawie – Temi trzema tomami żyję mój długie czasy nie [illegible] do wyczerpania nie mające. Za tem stawiając obok papierami – archiwum Sapieżyńskie – Kamieńskich – Lanckorońskich – [illegible] które w różnych stronach pododkrywałem – z listów bardzo ciekawych Księżnej Marii z Lubomirskich Wojewodzinowej Witebskiej (Kodeń) mam bardzo ciekawe wiadomości – zebrane o Targowicy – i Brześciu i Kodniu w r. 1790-92. – i z tych już mam osnuty plan całego do opowiadania p.t. "Hetmańskie swaty". do których pisania zaraz się wezmę – a będą z ciekawych rad [illegible] – co do [illegible] stylu – o ile historyczne [illegible] ale mam szczegóły ciekawe.

"Organy Ukraińskiego i Odpowiedź" są nie[illegible] przepisane dla Ciebie – ale tego dnia [illegible] przez Lwów [illegible] Ukraińcy w Organach [illegible] Seymowi – odpowiadający zaś [illegible] stronnictwu reform 4-o letniego Seymu według mnie odpowiedź lepiej napisana od Organów gdzie [illegible] gęsto [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] – Całuję Cię i [illegible] brat JIK

Romanów
20 Marca 1875.

A najprzód – z duszy i serca życzenia
moje i żony w dniu Twoich imienin
głównie zdrowia – bo ja już sam wiem
co to warte –

Mój drogi kochany Józiu!
Piszesz mi – nie trudziłbym ci tym
listem – oddajesz mi piękne za nadobne
ale ja ci przypominam jedenaste
przykazanie: nie chciej z bliźniego Twego:
albowiem powiadam Ci – mogę ja do Ciebie
łaskę napisać, co tydzień – a Ty do mnie
nie – bo kiedy czasem do zajęcia! – Ty
istotnie [illegible] [illegible] listem, jak
naród Galicyjski mówi – przesadzony
a ja co? Twój list zawsze dla mnie
drogi i najmilszy – i najpożądańszy –
Nie pisałem ja do Ciebie długo długo
czasu – bo byłem w ciekawszych opałach,
[illegible] [illegible] [illegible] – byłem w
Hrubieszowskim – mam jechać bez końca
i przy podróżny, Bóg [illegible], [illegible] –
z Romanowem było tak: otrzymawszy
go i dodając co rok od 3 do 4 tysięcy [illegible]
że wykazałem w gospodarstwie do
40000 złp. – [illegible] – [illegible]
mi [illegible] [illegible] wykazywał że
lepiej sprzedać – więc – spróbowałem
jak na los – trafił się kupiec i co gorszy

gotów był sam pracić tyle co chciałem
jak przyszło – co do niego – ani nie dziś
działano w owym zrobiło – dopiero
pamiętam że na Romanowem życie
byłem nie potrafił. Sośnicki co umie
kaszy i patrzy na moje prace gospo-
darczą nakładali się i z głębym [illegible]
nam sprzedał to z tysiącznych rodu
byłem nie przyszło – i dalekiej że
prawda – Przekonany się tedy już
dowodził że to nad moje siły – ustąpiłem
się – i już co będzie to będzie – ograniczę
się. Był dalej pracował a także tego
oszczędzimy z pod mój nie [illegible]
ku nam najdroższe pamiątki ku
babce pamiątkowe po ojcu [illegible]
umieszczałem w kaplicy tu już i
[illegible] głosy podwoje [illegible] [illegible]
oddał sam wręczył. i lepiej jak myślałem
to Bóg i ludzie świadkiem że ma nam dość
gospodarstw wiele poświęcił i co tylko
było do zrobienia – zrobiono – od tam
dziedziców wszystkich – do starców – inwentarz
[illegible] [illegible] nie powstydzi się –
Tam tedy nie mogę się przyjąć [illegible]

nowego obszerniejszego przedstawienia
ze słowami wyobrażeniami do starych
świeżych zdechły – i nie ustąpię
póki żyć mogę. – Ale mi ciężko i
bardzo nawet – zjadają mię bardzo i
ostatnie studya – dawno dzieci kandydyje
drogi grubo – Nie wiem czy Ci pisałem
że szczegółowo posłałem do Rzymu – starszy
starszy – zdał świetnie examin od razu
do VI klasy. gimnazjum niemieckiego –
młodszy przygotowuje się do V klasy. –
Nie pisałem do Ciebie długo [illegible] jakoś
nowiny – prawdziwie żem Ci chciałem coś
posłać – [illegible] – Sorosiaczki [illegible] –
Krew dała i poprzedniłem powieści spory
pt: Komisyja Brzeska – Sprawa Unitów;
wszystko to [illegible] – i [illegible]
cenzurowane – wcale nie przeszło [illegible] dla
tego że na tle konfederacyi Barskiej
osnuta – jednocześnie nie dozwolono i
Annunciaty w wydaniu krakowskiego
ponieważ obiecałeś Teodorowi że mi do
wydania czegoś wspomnień chciałem Ci
do posłać – ale wyznaję że mi strach
ogarnia stawać przed trybunałem
Twego sądu – choć to braterski – prawo tego
z braćmi przepisując trochę przerabiałem
i nie mam na drugą rękę – a mnie to też
gdzie zaprzepaści – jeśli mi szkoda – owoc

Dzieci nie i raz badaniami co
mam robić — pamięci mojej i nie
zła — listem do podobała — już nawet
i była ciekawa dziewczyną z drogi szeroko
i tradycyje niezupełnie nie znane do
tej — Księż Karol nasz głównym tamtejszym
prawie roli — przyjaciel jako gość Ty, Krze
wami i Chrystus przedstawienie. —
Ja jutro znowu w drogę do War=
=szawy — końcu pani Rulikowskiej
o Molbainach w Tarku które
wczoraj — to i dobrze — z depesz
przyjacielskiej te się spodobały p. sp.
Michała Szlubowskiego — który miał
Długi rozkaz — Matka jego coś takiego
dla niej — przez pośrednictwo, choć
to nowe jej nie obowiązują — to
Molbajny posiadły między od P. Jana
Szlubowskiego. Nic poznania dziś nich
dopiero je odkrywam wartość.
W pierwszych dniach Czerwca jadę jak
zwykle do Trenczyna — powrócę ani
cudownie. Tyś przed pierwszym o Wisbadenie
mówiły doktorowie że Trenczyn zarówno jak
łaźnie te Termy dla chorej — wyższy jak
i lepsze od Wisbadenu — na mnie cuda
zrobił — ale gdybyś dziś przeszła zmęczenie
i zjechała do w Trenczynie — dopiero byłby
raj dla mnie — a nadto to miejsce i wielo
i tanio i wygodnie — i cisza ustronie. Tyś
Vichy i tak się w Trenczynie — to moja radna (x)

(x) Już piję Karlsbad w Maju w domu jak
w roku zeszłym a potem jadę do Cieplic.
W przeszłym roku wożono mnie po schodach
przez cały zimę — dziś ani wiem żebym
była słaby — tylko jednak zgięta bom już
zadowolona uzdrowiska — Serdecznie z duszy
Kajetany

jeszcze dodatek

Gawędziłbym z Tobą bez końca
ale mi oczów Twoich i czasu szkoda
wszelako - zachowuj na Twe serce
Nieszczęśliwy dziś - co będzie to
będzie - posyłam Ci mego
Komisarza Brzeskiego - mów
co z niego będzie - a jak nie
to mi go odeślesz do Trenczyna
Ty wracasz 18go dni Lipca a
ja zabawię tam do połowy
tego miesiąca pewno - i już nie
śmiem zapewniać ale
rady będę bardzo zwrócić drogę
na powrót na Brzezno - mówię
to Bóg pozwoli uskutecznić -
A teraz nowina - musiałem
sprzedać Romanów - serce mi nie
dało tego zrobić - zwróciwszy się
więc jak koń wierzchowy na zakręcie
w miejscu zrobiłem rzecz
wprost odwrotną - kiedy tak to
tak - i nabyłem od Guzmana
Dr Nie— niechże i to z imienia
nie wychodzi - pojmujesz ja dobrze
że póty wraz nam połowicę pod
stopami dziedziczymy - dziś żyć tu

ciężko — to prawda — ale cóż
robić — będziem się kurczyć i
siedzieć pod — tylko możem
ale warunek bytu jest, ograniczenie
ograniczenie potrzeb i wydatków
bo oczywiście ciężko — i warunek
to — bardzo trudny — kiedy zostawienia
przychodzi na myśl że kapitał
czy by zrealizowany dałby
dochód znacznie wyższy i spokojny
— cóż robić — Lucyan mieszkać tam
będzie nadal — układ jest na
przyszłości — a wypłaty częściowe,
chodzi mi aby i ten dok tak dla
nas pamiętny 1863 i zimienia
nie wyprzedać — prawdą grubo więcej
jak po 1000 rs. wójtowy. — Układ
stanął przed dwoma tygodniami
ale o sekrecie proszę Cię — bardzo. —

Namyśl się — pij wody w Dreznie
i wal do Trenczyna — szczerze prawie
pewnym żeby Cię to na nogi postawiło
samo powietrze i ruch uzdrawiające
a siarczane termy to dla nerwów
stworzone

Całuję Cię po sto razy

Romanów
d: 6 Marca
1875.

[illegible]

Jeślibyś uważał że trzeba co w Komisszyi
poprawić — to bardzo proszę i owszem
a gdyby wydawano to tylko o jakie 10 tem exempl: poproszę —

[illegible]

o którą [illegible] tobie – a jeśli
ustawicznie [illegible]
gotów abyś [illegible]
co zaś [illegible]
Mam [illegible]
ciekawiły – ob. Bartoszewicz w Encyklopedii
[illegible] wspomina o [illegible]
się poemacie [illegible]
[illegible] Organy – [illegible]
ciekawej wielce, ale jeśliby
[illegible]
[illegible] Organy się [illegible]
[illegible]
[illegible] w starych rękopisach
ówczesnych znalazłem [illegible]
nadto i odpowiedź na nie [illegible]
ciekawą – [illegible]
a następnie do zużytkowania
[illegible] Michałowi
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Holbein-a [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany mój Józiu!

Byłem w Warszawie — przed wyjazdem
niestety wyjść do ciebie [illegible] — bo
[illegible] wyprawiam z [illegible] — a w [illegible] będzie
prawdopodobnie drugi — przeto ten
list wyprawiam osobno [illegible]
prosząc cię abyś drogi [illegible]
[illegible] w dniu Twych Imienin
Na ten raz — bo w Warszawie
[illegible] — Ściskam Cię
po stokroć [illegible]

[illegible]

Warszawa
d. 12 Marca
1875.

PS. [illegible] rzeczy [illegible] pozostałych
wszystkie nie może być [illegible] do
miejsca — przepraszam [illegible]
z [illegible] — lub sam oddam w Warszawie

Kochany bracie!

Piszę pospiesznie i krótko bo w tej chwili mało mam czasu a chciałbym aby ten list zastał u Ciebie Lucyana przy sposobności jego przybycia. Gdy bowiem Lucyan bawić ma u Ciebie z jakie pare tygodni, jak mi powiedział, przeto racz go odemnie prosić czyby nie mógł per modum zabawy, zrobić kopij portretu ś.p. prababki Niemców wszystkich, a [illegible] z domu [illegible] ... tego dla pamiątki i do kollekcji którą obrazów Niemców portretów posiadam.

Wiem [illegible] że Organy są [illegible] – ale [illegible]

Zrozumiecie dlaczego musiałem
je przełożyć. Otóż kazano w
sobotę [illegible] czytać nam III-ci
przeczytałem go dwa razy i
wróciłem do czytania I-go a
nie doszedłem do II-go który czytałem
przedtem raz tylko gdyż [illegible]
o organizacji i ich składzie - [illegible]
z głowy wyleciało. Także przy takiej
masie faktów - Co do objaśnień
ich rozwlekłości i nie mam co do
siły i doświadczenia we wprowadzaniu z
Organizacji - ale w organizacji [illegible]
i [illegible] zbyt [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wydało - [illegible]
wobec [illegible] - z organizacji

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]–

Bardzo mnie jednak w czasie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ściskam Cię z duszy

Romanów
13 Listop. 1875

[illegible]

Mój najdroższy Józiu!

Nie umiem Ci wyrazić mojej wdzięczności za Twoją pomoc co do mego "Koniuszego". Twój łaskawy list o nim sprawił mi tyle radości jakiej już dawno nie doznawałem – i takiej się wcale nie czuło w życiu trafiając ... momentu podobnie poetycznego bo [illegible] [illegible] do [illegible] poznawania. Co powiadasz, Józiu [illegible] [illegible]. A za tem powiedz mi czy kazano mi dalej iść do drugiej? bo ja potrzebuję koniecznie coś robić – dusić mnie wyraźnie – różnych próbowałem rzeczy zawsze nieszczęśliwie – Na temat tryumfu Twojej pani [illegible] już [illegible] na [illegible] wypisywał – mój obrazu do [illegible] swój tryumf [illegible] ztąd, że ominąłem Warszawy w której [illegible] [illegible] – bo [illegible] tam do rzeczy nie należy [illegible] nie [illegible] jak Ty gwiazdy pierwszej wielkości – to

Do Dobrego pasierba [illegible] na Święta Ruskie tobie na 25 kwietnia na dni kilka tylko teraz rocznica święto [illegible] o 4 tygodnie

—

Do Ciotki pisałem na 19ty Marca ale ani dudu – żal mi Jej biedaczko – lepiej że nie wie co [illegible] –

"Dzieje" czytałem [illegible] Kisielewskiego fatalny dalibóg – mniej [illegible] w [illegible] – a nawet nie [illegible] – mówią [illegible] nagle. —

nam nie dadzą nie zrobić – na samo
najlepszy powiem Ci iż lat trzema Wołodz
zapewniał mię Włodz. w Warszawie
u [illegible] pracy i potem formowaniu i in
formalności stawiał się Alfonsowi
aby ci Ty nie wracał broń Boże do
Warszawy – to fakt pewny –
Co do Kominiarza – cieszy by w ciało to
Święta Bogu. ale dadzą to dobrze
exemplarzy nie zgniotłem – bo co z
niemi robić? szybko jedzie do exemp
kupnowaniu na swoich – a gromi nam
do siebie – niewiele jakie wałopnie
stawę dodać od siebie – jakoby mię
za ręce wprowadzając do Salonu
–dać do jednej stron
Co do podpisów – niech stoi mój
własny do najlepszego obrazu nie mam –
Sennewald wydał piosnek moich
świeżo bardzo – do słów Tomasz z Ciecio:
:babki wyjątek – [illegible] pamiętna dawnych
z ... z <u>[illegible]</u> . Jaki ich i tytuł
Sennewald Ci to przyśle –

Jeżeli się to już zrobi z Komisyą — raz mi donieście — pamiętam pisany błędy w obraz miałem — żal mi było Twoich oczu — myślałem o tem — ależ też galopem przeczytał [illegible] się [illegible]

[illegible] kompozycyi [illegible] to napisana była raczej z [illegible] długa [illegible] więcej [illegible] górna — ja takim byłem do śpiewu pieśń — to mi najlepiej idzie — znowu coś wydam teraz. — Szermański jest <u>cudny</u>, ale wielu by go zupełnie nie wyniósłem z wprawy przy pracy ból [illegible] pracy — i [illegible] go by mi trzeba uwagi było — był szczęśliwy — Nie znam kompozytora coby nam więcej głębiej w duszę [illegible] się [illegible] obrazuje i — nieszczęśliwie — przysięgłbym za to. —

Z Francyi wracając muszę być u Ciebie. żeby nie wiem co — chociażby dla tego samego żem Ci winien rzeczy winszować za Twą [illegible] zawsze sławimy — i teraz [illegible] —

Ja w tych czasach ogromnie zajęty byłem — tak jak by nazywam <u>Wiosną życia</u> latałem do Warszawy dwa razy — na 3 dni święta wyjeżdżałem był — dziś powiedzieć! a to głównie starając się zrobić coś z [illegible] z lasem — żeby coś wyciągnąć — bo jak Ci pisałem umówiliśmy się z Lucyanem o [illegible] — ale mi mało my razy były — pieniądze — [illegible] wielki [illegible] na [illegible] — i muszę się wynosić

tego interesu – albo nie mając dotąd
tej pracy jeszcze nie zrobię do-
[illegible] prawnej zobowiązań – w przy
tem [illegible] dać Francuzowi naszemu miejsce
u [illegible] przy dobrym lepiej [illegible] to
co ma – [illegible] do [illegible] zrobi-
[illegible] nas [illegible] – bo by to dla niego
było o wiele [illegible].

Cały świat [illegible] w [illegible], [illegible] już [illegible]
i ja nawet – choć znam [illegible] ziefleisz
z [illegible] by [illegible] na tyle [illegible]
[illegible]

Tej zimy ja miewam tylko [illegible]
interesów gospodarskich i [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible] do encyklopedyi
nie [illegible] udało [illegible] – a latem
[illegible] pod otwartem
niebo – bo domy według mnie to tylko uliepszona
buda od słoty i zimna.

[illegible]
[illegible]

[illegible] najprzywiązańszy

[illegible]

Roma
29 [illegible]
185[illegible]

Że Ci nasz najmilszy bracie do Francuzów
namawia [illegible] – bo one mnie literalnie
na nogi postawiły [illegible] całą zimę [illegible]
i zdrowie – a jak to już tłumaczyłem przedtem –
już to Francuzi [illegible] jako [illegible]
niezrównany – [illegible] od Adwentu [illegible]
a [illegible] jak w Glajchenbergu –

Mój najdroższy bracie!

[illegible] tego [illegible] spodziewa-

jąc mi, z Twoją [illegible]

[illegible] projektowanej [illegible] ze stronym

ufając tylko w ten projekt, [illegible] go

[illegible] Tobie, [illegible] o [illegible]

a [illegible] aż tu

[illegible]

[illegible] Twego [illegible] ma

[illegible] z natury

[illegible] w [illegible] olejno - [illegible]

[illegible]

[illegible] widząc iż dobrze rysuje [illegible]

[illegible] probować Szczęścia - Sławek

powiada iż żadnej drogi być nie [illegible]

nam [illegible] wyrokiem na całe życie [illegible]

do [illegible] nie nadzwyczajnie lub nie-

zbędnej dla nich.

Spieszę Ci moja najdroższa Józefino

przesyłając [illegible] Teresy i

do wiadomości dnia 10 Sierpnia [illegible]

p. [illegible] był pod Szczerba

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

Obiecuję [illegible] pewno że

[illegible] potrafię

zawsze [illegible] wszystkie [illegible]

nie [illegible]

Dr. Ignatowski [illegible] figura

niezepsowani [illegible] Wiadomości na
sceniczne — w których się [illegible]
i których napisał mi też do
siebie. —

Ciechocinek najnudniejsza dziura
jakim był mnie pod słońcem —
tylko ja się nie nudzę bo mam zawsze
co robić — robię partytury i poprawki
nut — a do tego muszę pisać listy
dokąd się siedzi w pokoju
Całuję Cię po sto razy
Twojej całej rodzinie najuprzejmiejszy

brat

[illegible]

Ciechocinek
31 Lipca
1875.

Kochany bracie a Dobrodzieju mój!

Najprzód z nadchodzącą Wigiliją ślemy Ci z życzeniami Dobrego roku opłatek nasz Romanowski. Tamże się tak tym Potem z Tobą dzielimy co ... tam gorzej, zawsze dla nas najmilszy - dołączamy też serdeczne życzenia na rok Nowy - który - jaki będzie? czy nam istotnie co nowego się pokaże.

Rzecz która Cię zapewne najbardziej obchodzi będzie, donoszę Ci które weźmiemy; Kuratorją i żona za tydzień jedziemy do Warszawy - tam z Zofją pomówię - a Zosia Sieczkowska (z Moraczewskich) nam ją odda. O gospodarstwie też robimy starania i weźmiemy coś porządnego. U mnie w domu tylko dwoje dzieci - Stasio w Warszawie - Urszula w Rydze.

Do tej pory nie miałem ani chwilki wolnego czasu dla wypracowania co mam w starym rękopiśmie - ale tu za 3-4 tygodnie już będę mógł zrobić i przemyślę Ci który Ci się znajdzie najlepszego dla Ciebie. Co ma się niedawno ... pisał

i głowę mając nabitą jednym. [illegible]
to już dopisał do końca, obecnie tylko
przepisuję i wykończam.
Czyś się w [illegible] obwieszczeniu [illegible]
z daru podziękowania najserdeczniej za Łaskawą
pomoc w wydaniu mojej "Kamiennej"
wszystkich nad podziękowania [illegible] wielkie
przyjęte go. Łaskawie raz nadto moje
to mi zaszczyt, i dla tego mając dużo
w spuściźnie z gorszych [illegible] i nie mało
materyałów na [illegible] starych przysyłam
drugie opowiadanie p. t. "Hetmańskie Swaty"
które już tylko przepisuję - jest z czasów
r. 1790-1792. - bardzo wiele historycznie opra-
cowania - dwór [illegible], Targowica etc. mam
listy [illegible] [illegible] które mi
[illegible] 115 [illegible] dały. ~~[illegible]~~ Jest tego
około 300 - [illegible] [illegible] - Oświadczam się tedy
spytać czy ja to mogę wprost oddać do
Drukarni [illegible] - czy może Ty byś raczył to
przeczytać (tem razem) i tak zrobić
jak z "Kamienną" [illegible] - bo wydanie Gubrynowi-
cza bardzo porządne - radbym aby to
one takie wydał - Ja mam [illegible], o ile mogę sam
[illegible] - znaczenie wyższa od pierwszej, a i
mi za [illegible] język pozwolono - [illegible]
[illegible] - jest bardziej go do opracowania

bardzo byłbym ciekawy Twojego sądu o tej mojej pracy - dużo miałem czytania po papierach i utrzymujące się niby w tym tonie co w pierwszym opowiadaniu. Jednem wszelako pewny jestem: podniosłejszego nastroju - jeśli się to udało dali Bóg [illegible] - jestem jeden in propria causa - Główna rzecz czy to mogę dać pod swojem nazwiskiem - żal by mi było nie przyznawać się do tego. Ty - jako magnat literacki tego może nie bardzo pojmiesz dla mnie ubogiego - rzecz ważna.

Jedziemy do Warszawy na święta do [illegible] robótki biorę z sobą do przepisywania na tygodni jakie 3. [illegible] - a mam już znowu w głowie coś nowego - ale to jeśli napiszę pójdzie tam, bo mi pierwsza sztuka drogę już otworzyła za co Tobie do mój dziękuję.

Jak zwykle Weyprechtowi robią wszyscy biegunowi północnemu [illegible] się widać rozczulił i zawiesił przyrodę - bo od początku prawie Grudnia stoją u nas zimna niepomierne - syberska jakaś czy Greenlandzka - śniegi ogromne i mrozy bez przerwy między -10 i -25. - a tej ostatniej cyfry nawet [illegible] wytrzymać z domu trudno - ale powietrze czyste i zdrowe.

Zasyłam [illegible] z domu Szczęsnemu który się wybrał do Ciebie - ale on [illegible] swobodniejszy i zdrowszy - [illegible] nie mogę do okazji. Trzymając [illegible] na nogi

Zapytanie? Na Litwie słyszeć można często takie wyrażenie np. – "parma" koni. zamiast para – czy to uważać za prowincjonalizm – czy raczej za przechowanie dawniej w języku naszym używanej liczby podwójnej – np. oczyma, rękoma etc.? ergo – czy godzi się formy tej użyć teraz? –

[illegible]

---

postawił i mam z tej [illegible]
tylko [illegible] wyprawiam
[illegible] tego – najgorsza [illegible]
[illegible] myślę [illegible]
[illegible] a [illegible] jak [illegible]
[illegible] po [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] podobna.

Jeżeli byś [illegible] był wpisał to donoszę iż d. 20go Grudn. wyjeżdżamy do Warszawy gdzie zabawimy mniej więcej do 8 Stycznia p.r. adres
= w mieszkaniu JW. [illegible]kowskiej
= Dom Em. Wolffa – 79. Marszałkowska.

Łasce Twojej i sercu braterskiemu się polecam

Zawsze najprzywiązańszy

brat

Kajetan

Romanów
d. 14 Grudn.
1873.

Po przeczytaniu Twojej [illegible], gdybym nie był twoim bratem, wyglądałbym żeś się urodził w r. 1850 [illegible] – [illegible] wydanie [illegible] Pan Bóg broń papier, druk – europejska [illegible] wszystko przeczytać po [illegible] stronicy zamieniane – gdyby tam [illegible] zrobili [illegible] z desperacji. Ale uważaj w tej powieści – strach!! chyba młodzieży. [illegible] –

Roma
d. 17 Lipca 1871.

Mój najdroższy bracie!
Nie umiem Ci opisać jak nas ten cios okropny przybił - kiedy stary umiera, żal to prawda - ale rozum mówi że to dalej zwyczajna, kiedy dziecina ginie taka, co więcej duża i w łożu umysłu uprzęż jeszcze - to by jej ~~[illegible]~~ będąc czy nie pomieszczować wypadało - ten kiedy w pełni sił i zdrowia w jednej sekundzie ginie człowiek czto letni i to jeszcze taki prawdziwie znakomity z przyjaciół jak nam stał, to człowiek zupełnie głupieje i przy najsilniejszej wierze zadać sobie musi pytanie - co to znaczy?

Poszli się łączyć z Klemensem Kanteckim (historykiem) i po wyjściu z depeszy — wszystko stanie się uspokojone — był silny i zdrów — żeby się zobaczyć z Kanteckim pewnie. Gdy on coś to był za szczęście — nie znalazł go — to pewnie już. Byłaby z tego drugiego po Tobie illustracya [illegible] serca pamiętna — a dobrze nadzwyczajnego pamięci — ale jemu i [illegible] najdzielniejszą pracy tego wszystkiego — praca ogromna i ciekawości wielkiej nienasycona — którego języka zdolny był nauczyć się w obrocie w kilka miesięcy — równie łatwości do matematyki i historyi — czytał bez miary same rzeczy naukowe dziś wyprzedzając to co się ex officio uczyć miało stanowi[?] że to była wielkie rokowanie nadzieja — ale Bóg inaczej zrządził —

Ja do Truskawca tego roku nie jadę — lecz
ze Stasiem do Ciechocinka jutro — gdzie
do końca Sierpnia zabawię wreszcie
Ty drogi Józiu we Wrześniu będziesz
ale dzień kiedy wracasz, bo ja ze
Stasiem niezawodnie odwiedzę Cię
w ciągu tego roku — Stasiek już dorasta
i nie źle — chcę Ci go zaprezentować na
nowo — dla Ciebie to będzie ciekawe studyum
takie — bo jest w nim coś zupełnie odrębnego
mówi dobrze — czyta dużo — przytem zna wybornie
co jest w tego stanie osobliwością — w tym
przedmiocie z zapadłą Francyą, ma, do
monomanii prawie posuniętą pasyę zbiera-
nia autografów i ma je bardzo ciekawe
bo mu wszyscy Bóg wie nie zdążę nadsyłają
na wspomnienie że mógłby mieć

jaki ciekawy autograf – rumieni się pewno jak panna. Dla ciekawości załączam Ci spis zrobiony przez Stowarzysz[enie] autografów jakie ma w posiadaniu. Gdybyś Drogi Józiu miał coś co by Ci zbywało – dublet jaki – lub [illegible] go daj Stachowi – wiem mi że mógłbyś sobie powiedzieć iż [illegible] jakiś czułeś prawdziwego [illegible] to nie przesadzone wyrażenie. –

Stokrotne dzięki za Komisyę [illegible] później coś który znowu z Ciechocinka pisać będzie. Uważając i tego [illegible] nie mam – żadnej do [illegible] ziemi – [illegible] źle, [illegible] źle – choć zginę i zginąć. Jeśli nie sprzedam – bo kiedy przy [illegible] pracy i nakładasz nie ma to [illegible] – i nadziei nie ma nie można –

Ściskam Cię [illegible]

brat

Kazimierz

Ciechocinek,
d. 25 Lipca 1875.

Pan Millera.

Drogi mój i kochany bracie!

Od paru dni bawię tu wraz ze Stawkiem po zagranicznych kąpielach – Ciechocinek wszystko mi się przedstawia nieporzą=dnie – brak tego – braku wszystkiego – poczynając od najpierwszych potrzeb życia – [illegible] z biedy tylko i konieczności siedzi tu [illegible] – Za to główna dla Stawka przyjemność bo [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]

wiecznie równej temperatury
otoczonemi sadzawkami mieszam
di [illegible] nie [illegible] - ale już tam
raz mogą malarzowi i [illegible]
[illegible] do tego.

Towarzystwa tu żadnego nie mam
był tylko Królikowski - który dziś
wyjechał do Krakowa, żeby tam
z Lenartowiczem tydzień [illegible]
Księżna [illegible] apartament. Stawiamy
na [illegible] - [illegible] i farby - dajemy
sobie rady wybornie bez ludzi na
których tylko z daleka patrzymy - ale
przybywamy tu od dni dwóch nowy
mój projekt i myśl który [illegible]

przyszło mi uwagę — i spisałbym o tem
pisać do Ciebie — i boję się — ale ufam
w Twe serce i — odważam się — oto my
z Stasiem mówimy o tem wyjechać
na dni parę do Torunia — dzieci nasze
wiem nasze — a co gdybyś Ty drogi Józiu
odwiedzić nas przez dni i także
przyjechał — byłoby to dla nas wielkie
a wielkie szczęście — nie umiem nawet
wyobrazić sobie — (to byś uczynił z łaski)
tego szczęścia jakie byś Samemu już
tylko Stasiowi sprawił — o sobie i
nie mówię, wiesz jak Cię z duszy kocham
a teraz tak się widujemy — a raz z nami
jeszcze byłeś — Boże mój niech Cię …

bratowskie serce zadedało — ile by
oddało o expens — to już stosowany nam
z Twej kasy 90 guldenów miesięcznej
przeznaczonych z Wiednia to mi też
znów kosztowało wiele — Z wszystkich darujcie mi
ty świadczy propagacji — w węgli
w innym ręku. — W Warszawie, byłem
w Dolinie — cały wieczór tam z przyjacielem
Tencia poczciwa i Kajetana i jedna dawna
ziemianka — nam się i więcej poznać
kiedy się więcej ... kraju. —

Czytam Twoje listy Odyńca które
mi rozrywają. — W Kłosach było
moje opowiadanie z illustracjami
Andriolego w N 524 z d. 15 Lipca — zatem
może Ci to zaszczycie bo coś o Sobieskim.
Ściskam Cię przedwczesny
i ... całuję
Kajetan

380

Warszawa d 22 Stycz: 1876.

Drogi i Kochany Bracie
a Dobrodzieju mój!

Winienem Ci wielką wdzięczność za łaskawe dopomożenie w wydaniu mej pierwszej pracy „Koniec życia" która przez recenzentów nadzwyczaj przychylnie oceniona została. To mi na dzisiaj otworzyło wrota w Warszawie – Tobie to winienem czem odbiorę [illegible] [illegible] [illegible] – uczciwie. Otóż teraz w Warszawie [illegible] wszystkie [illegible] [illegible]
ale Ci o tem później pisać będę – teraz spieszę z listem dla dwóch [illegible] [illegible] – 1° Pana Maleszewskiego redaktora Biesiady który jest [illegible] [illegible] – czy [illegible] [illegible] nie [illegible]

o żadnym przedruku jakoś w [illegible]
nie – gdyż tam on nie jest właściwie
bez illustrowania wymagająca
jakiejś [illegible] – prosił mnie [illegible]
bardzo mocno – abym [illegible] wystawy
bo jest tam [illegible] pamiątka [illegible]
[illegible] – radby [illegible] do
[illegible] rękopisem komedyi "Stanisława
Wdowa" – (Matejkowi) do [illegible] –
przecież w tym względzie postąpi-
wie że już nie mogę [illegible]. –

"Staniana wdowa" jest wyborna
typ artystyczny – mistrzowski
[illegible] – [illegible]
znająca [illegible] przy
kopjowaniu [illegible]
dopełnić do poprawek – które ja
[illegible] rękopisie
[illegible] Grama [illegible]

budować najpierw o dziwaczności
potem o Rozmaitościach — ja
~~[illegible]~~ czytałam je głośno w
Dewtynny (było osób około 10)
że czytałam dobrze bardzo sprawiedliwie – bo
mój Chrzcielnej zwróciłam uwagę na czytanie
komedyi i w Dewtynny – powiedzieli
mi na dobre czytanie wiersz komplementów
a uszczęśliwię się wczesny ograniczeniem
grubszego kiedy po Warszawie o tej
komedyi i ciekawości jak ostatnio
rozbieżnego – tylko że nie ograniczę
bo też i wart – powszechnie ~~[illegible]~~ się przedtem
– ja wahałam się czy je czytać – ale w
Dewtynnie wypowiadałam się że dziadek
mój o komedyi której pierwszy
przemowa – warto by jeszcze podkreślić
przed – oświadczam że czytałam dla
tego –

Deatyna teraz jak zwyczajny tańczona
na nas – wieczory u Wiły – chodzi trochę
Krasnoludem – ale bardzo miło – u Pani
Borkowskiej więcej papieru literackie-
zebrania – ale opuściła się tam wszystkich
w piśmie i w Wiadomej – Pozdrowienie Panów

(Wiek-i Ognisko),

Nadzwyczajnie [illegible] który mi będzie
do serca przypadnie. Przyjęcie
owszem Lewenthal- Zachariasiewicz-
[illegible] jako ta tanio-gwarantuje mu całe
że za tanio oddaje swoje tak
cenne prace. Ja z największem [illegible]
i [illegible] świata (z 1790-1792) [illegible]
[illegible] teraz z tym się do Twojej [illegible]
[illegible] (tylko nie tam) oddam - ale
o tem potem - a do Ogniska piszę
teraz krótkie opowiadanie "Skarb
Nadzwyczajny" - które wkrótce sam oddam,
obiecałem też i [illegible] i [illegible]
[illegible] - Oto jest to powód w Twej
[illegible] i [illegible] - teraz i
na [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
W Ognisku Domowem. Twój artykuł
o Ognisku Domowem [illegible], [illegible]
jak [illegible] [illegible] pierwszego i
pewno Nego [illegible] [illegible] [illegible]
prenumeratorowanie na coś [illegible].
Ściskam Cię [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible]! -

Brat

wybacz to pismo
[illegible] - [illegible] 6 [illegible] -

[illegible]

Kochany bracie
Dobrodzieju!

Wyprawiam ten list dziś – 11go Marca w tej myśli, aby miał czas dojść Cię na 19ty i przynieść szczere nasze życzenia – jak bowiem w dniu Imienin tak też i zawsze w sercach i pamięci naszej jesteś przytomny.

Mnie reumatyzm przez całą zimę folgował i zachowywał się względem wszystkich. Gustaw bardzo się wzmacniał tylko pod wiosnę rozgościł się [illegible] i wlazł w prawą rękę, zwykłe jego ulubione siedlisko. [illegible] mu pióro i pisać przez niego [illegible] – ale może to i lepiej, powiadają mi że [illegible] jakie [illegible] [illegible]. –

Pan Manteuffel, autor dzieła o Inflantach Polskich, po niemiecku

wydanego prosił mię o pośrednictwo
do Ciebie w interesie Tłomaszewiań-
skiego dzieła które dokonał był
stary Bujnicki — dziś stało podobno
i które do Tłomaszewicz miało być
pod twoim kierownictwem popra-
wiane i wydane — już temu lat
kilka — owóż radby Autor wiedzieć
co się z tem zrobiło?. Mówię
tedy racz-że donieść mnie a ja
odpowiem Marcinkowskiemu bo on nie
umiał pisać do Ciebie — co ja lubo
też bym nie umiał nudzić Cię
często memi listami — lecz zbieram
się na odwagę z dwóch względów
raz żem przypisany jako do braku
fundusz [illegible] jako
[illegible] wyżej [illegible] bardziej

wyrozumiałego jak i dla maleńkich.
Zdrów Twój i pamięci polecam się
szczerze życzliwy brat i sługa

Kajetan

Romanów
d. 11 Marca
1876.

Kochany Józiu!

Z wielką niecierpliwością do Twojej Paczki się zabrałam — ale, od miesiąca już leży u mnie skończone moje „Miel-*mania świata*" — Gebrynowicz nie nabywa — bo pisał o to do mnie — ale ja zapełniłam słowem swoim niewiasty, wiemy, z Paczki Twej i praktyki; niejedno już powiedziałam; długo namyślałam się co robić — czy posłać wprost do Lwowa czy jeszcze Tobie pierwej do przeczytania — gdy jednak więcej ufam twemu Paskowi jak w słowach robota — oznajmiam się więc z zapytaniem — czy mogę przysłać Ci je do przejrzenia? Piszę je dobrze jak [illegible] drugi Twój [illegible] i szacowne [illegible] ale i [illegible] nadzieję [illegible] stronnicze [illegible] 300 — ale dość wyraźnie pisane. Gdybyś kiedy był tylko dobrym

i przysłać ten rękopism pozwolić
to niechbyś uprzedził i dał go [illegible]
Gubrynowiczowi — niech by nie [illegible]
jak łaskawie przesłać do Gubrynowicza
a ja list do niego przyjdzie tymże na czas
wraz z rękopismem
Swoje — honoraryum zaś Gubrynowicz
obiecuje wypłacić mi za pośrednictwem
Gebethnera w Warszawie z którym
ani mają stosunki pieniężne. —
Chodzi tedy tylko aby i na tę robotę
odtąd swoją mieć raczej — bo mam
z jednej strony niecierpliwość w uwagach
rity z drugiej tę wiarę że Tłoczno
aktu — uwaga lub jakie przedstawienia
z największą jest dla mnie korzyścią
Byliśmy na Świętach w [illegible]
Ciotka wielce zdrowa łaskawa nam
[illegible] wszystko

chłopiec to dobry i w towarzystwie bardzo
miły - bo całe życie uśmiechnięty i ma
szczęśliwie nigdy niczem niezmącony
humor! co nie wiele osób jedna ma [struck out]. -
Wiosna u nas na dobre - a czas bardzo
piękny i ciepły. Ja wrócę zaczem już
Mühlbrunn, jak zwykle, w pod koniec
Czerwca gdyż z nim do Trenczyna pojadę
z obudwoma innemi chłopcami; tymczasem
siewy wiosenne pokończę pospiesznie o ile
można - oziminy nie źle wyglądają - inwentarz
już na porze w polu i głowa w porządku jest
Ale z trzciną zimy, [illegible], i długich wieczorów
kiedy czas piękny - cudowna zawsze natura
wyświetla a pod dachem, jeżeli i czytanie
lub pisanie albo studia wszelkie się

Za starymi listami dokumentami i archiwami — włóczę się ja tu od dawna i dużo mamy nagromadzonego — ale co do tego w książce zamieszczone do straty! Resztki archiwów Humańskich, są studnie ciekawe ale listów mało tylko dyplomy w Szpiegowie — Tulczynie.
Po zmarłym dziadku mojej żony Dunin archiwum dostałem — z każdego tylko te ostatnie jedyny materyał do Swatów — bardzo ciekawe są tam listy niektóre, a jest tego nie mało.

w tłumaczeniu — bo wypadałoby długo między czterema ścianami usiedzieć.
Mimo to — uczyniłem obietnicę Pługowi i Lewentalowi że dla Kłosów zbieram materyały do opowiadania o Chodkiewiczu z czasów arystokratycznej tradycyi ukraińskiej. Mam bardzo wiele dzieł ciekawych — ale co dziwne że tak jest mało materyałów historycznych do tej epoki i tej części kraju w szczególności — mówię więcej o jakichś źródłach obszerniejszych. W Ognisku domowem było drukowane opowiadanie moje p.t.: Skarb Stolnikowiczów.

W tej chwili żona moja jest w Warszawie od kilku dni przyjechawszy po kuracji, której doktorowie w pół drogi do Rygi zatrzymali dla kuracyi i będzie musiała wrócić tu a pół roku szczególnego pomorskiego — ale cóż robić zdrowie jej nie pierwsze. — Kończę mojąc bezgraniczną łaskę Twej i sercu się polecając.

Zawsze najprzywiązańszy brat

Romanów
d 28 Kwiet. 1876.

Kajetan

Drogi i Kochany bracie! Zanim wyszły rękopisma odpisuję z serdecznem podziękowaniem za łaskawe pozwolenie przedstawienia Ci mej pracy. Wierz mi że z tą prośbą do Ciebie nie udałem się lekkomyślnie — długom się namyślał — bo szczerze oceniam jak jej(?) jako mi wypowiadam. Oddanie do czytania rękopismu, wątpliwej w dodatku wartości, Tobie, którego każda chwila tak jest dla ogółu droga, wstrzymywało moje sumienie obarcza podwójnie: bo i nudzić bym Cię nie chciał a nikt(?) pokazać niejako — ukradać. — Namyślałem się więc i uległem pokusie, gdyż wstydzić boję się i wstydzę — a przed Tobą sekretów mieć nie mogę. Wiesz dobrze jak daleko wykształcenie moje jest niedokładne i niepełne — a kto nie może i Ty spodziewasz się po mnie coś więcej nie jest — ale, trudności, co mogę i dziś na starość pracuję, może jak nigdy. Uczę się czego tylko mogę — a obecnie Moliére(?) że stolika u mnie nie zejdzie dla pomocy przy studjach języka. Biblję także już wcale pokaźną zebrałem — do 9000 tomów dochodzi — nie fatrasu żadnego — ale rzeczy istotnej wartości najcenniejszych — i to w starych edycjach. — Niektóre prawie odkompletowane — dział biograficzny przy niej silnie obsadzony — Pamiętniki wszelkie jakie wychodzą i dostać mogę — Kroniki stare

dziejowe sejmów – rzeczy prawne – Volumin-
ach – w znacznej części znajdują się także.
W dodatku udało mi się opatrzyć w słowo
archiwa – przez łaskawość wielu osób dawnych
(zwłaszcza)
imienne trasze. Radziwiłłowskie i Zamoyskich
te rękopisma najciekawsze dla mnie stano-
wią wyjątkowe – sporo natoli poświęciłem
dodać do tego, żem się nasłuchał bardzo
wiele opowiadań naszego ś.p. Ojca żyjąc
z nim ciągle przez lat przeszło 20
jak nie mniej P. Ludwika Kulikowskiego
dziadka mojej żony – używszy tego wszystki-
go układu – usiłowałem aby opisać te drobne
tradycyjne podania. wypadki. lub charakte-
rystyczne, miniaturowe epoki, których nie
przepadły – sądząc że one dla historyi oby-
czajowej przynajmniej jakiejś wartości
mieć mogą. – Oto jest przyczyna dla
której ośmieliłem się pisać – zaś mnie
do tego ciągnie – oprzeć się też potrafić
nie mogę – bo w wyobraźni mojej, mimo
wieku i woli – malują się nie raz ludzie
i wypadki tak żywo, w tak najdrobniejszych
szczegółach, nawet, że [illegible] wiszą mi same
a osobistemi z rzeczywistości pozostałemi
wspomnieniami, [illegible] nie byłbym w stanie

dopatrzeć różnicy, i, tylko nie zasadności źródła. Wskazówki jakie mi w swym odłożeniu udzielasz liście, są dla mnie dowodem Twej prawdziwej troski za które nie umiejąc Ci godnie podziękować – zdrowia życzę prosząc Boga o nagrodę – głównie w zdrowiu – jako zapłata za bratersko udzieloną elemozynę. – W Swatach zdaje mi się, żem tak uczynił jak należy, bo treść jest poczęści fikcyjna – ale tło całe wykonań osób i naszego społecznego znaczenia i szczegóły najdrobniejsze, ściśle prawdziwe – są błazeństwa ale jest kilka scen wyższych które mogą radości okupić potrochę.

Muszę się też z Tobą podzielić pewnem spostrzeżeniem jakie nad samym sobą uczyniłem – oto – ciągłe czytanie przechodzi wreszcie w nałóg potrzebnie na druk stając się jedynem zatrudnieniem ze szkodą umiejętności myślenia – człowiek przywykłszy zaś cudzą myślą. Przyszedłem do tego przekonania że chcąc z czytania korzystać trzeba czasem zmusić się żeby trochę nie czytać. Na odwrót zaś – pisanie myśl wyrabia – dlatego choćby napisawszy spalić zawsze to coś warto – a studia przygotowawcze do jakiejś roboty są najmilsze i najbardziej nauczające – Przepraszam też za tę gawędę – Ty to wiesz wszystko – wybacz mi i ... – Na Twoją w Tygodniku Illustr: zachętę,

czytałem Żywnego – z przyjemnością – Kaszewskiego też parę artykułów w Bibliotece filozoficznych – dobrze są napisane – język wyborny – za łaskawe słowo o Skarbie Sądeckowskim dziękuję – na Twe dowcipne zaleceniu – bardzo tezan na styl uważam – oszlifowałem ten skarb aż do znudzenia – prawdy niektóre treści ta (z opowieści Ojca o Karzeniczeckim) zmarnowałem – ale tu Panowie Dziennikarze żądają koniecznie krótkich nowell, zastosowałem się do tej uczciwej nowej głupiej mody – ale mnie więcej nato nie złapią. –

Bardzo dobrze kochany Pan brat i dobrodziej robi że jedzie do Marienbadu – a Karlsbad byłby jeszcze lepszy – ale Ty masz do niego awersję – więc nic nie mam – Ja zaś tymczasem zamykam się w cudownym Mühlbrunnie a potem zapewne do Trenczyna pojadę – bo on mnie na nogi postawił. Stary Jenditz umarł – ja w diabła nie wierzę – ale jednak dalibóg – że jeśli tak samo ja Ci powiem nie obiecuję do Drezna przyjechać – ale przyjadę – Wielbym tylko gdzieś blizko Ciebie znaleźć ciupkę. –

Nic u nas nowego – jak zwykle z postem – ale czy nie wyniknie coś pod Księżycem? –

Ściskam Cię z duszy i serdecznie
Twoim polecam
Brat
Ujejski

Rome d. 14 Maja 1876.

Matuszewicza pamiętniki bardzo ciekawe – ale
styl czasem haniebny i tak zawiły że aż nieraz wytchnienia –
Zobacz T. III str 77. ciekawe o Bernardzie Szwykowskim. Ujej

Kochany bracie i dobrodzieju mój!

Jeszczem był rękopismu nie wyprawił kiedym odebrał list Twój łaskawy a tak ciepły... że nie umiem Ci za niego dość wyrazić — tylko że temperatura uczuć naszych podobną być musi — łatwo pojmiesz i uwierzysz że to drugie Twe ziarno na wdzięczną upadło rolę. — Czytałem ów list miły nie raz i nie dwa. To mi prócz słodkiego wrażenia nastręczał uwag nie mało. Dzieło sztuki tak jak Ty je pojmujesz to zadanie ogromne — aż mię strach ogarnął — na usprawiedliwienie wszelako błędów jakie ja niezbyt [illegible] popełniam zwracam tylko Twoją uwagę na to: czy dużo znajdziesz takich którzy by choć w przybliżeniu dorastać mogli do miary Twego estetycznego wykształcenia? Piszę więc dla pism — tak a nie inaczej — bo zdaje mi się że tak lepiej. — A jednak list Twój dał mi dużo do myślenia — było mi teraz i głowy [illegible]. Wyprawiając ten rękopism doznaję pewnej obawy względem publiki miejscowej, jest ona jednak od jakiegoś [illegible] względem siebie — opowiadam Ci się

z tych uczuć najszczerszej — ale
Stało się Mościapanno — cóż robić?
Dołączam do łaskawych rąk Twoich list do Gutrynowiczowej; przejrzawszy więc to pismidło, jeśli uznasz że puścić w świat można — nic więcej, tylko raz je z listem moim posłać Gutrynowiczowi do Lwowa. Jw koszt zwrócę — lub mogę na koszt jego. —
Chodzi mi jeszcze o to, abyś jako expert zauważyć zechciał i zdecydował czy za treść (lubo niewinną) nie będę ja tu u nas mniej więcej odpowiedzialnym. — w takim razie trzeba by zamiast niego nazwiska postawić np. Kapitana Kaniowy. — (Choć mi to całe nie smakuje, rady innej nie ma)
Wyroku Twego z wielką niecierpliwością oczekiwać będę. —
Po długiem nad Twoim listem namyśle zaczynam o ile mi się zdaje niektóre grzechy moje spostrzegać — właściwie drobnych wiele pominąć albo wyrzucić należało — może całość zyska — Historia szabli postaci Lwowskiego i kilka drobn innych — oraz niektóre obrazowania. Ale w nich zasługi nie mam, bom to obrazy prawdziwie

w głowie mej, i jam własnemi oczyma widział; nad jego biurkiem pracowałem i tam mógł — a zresztą w przedmiocie tym — od pewnego czasu robię studja bardzo pracowite i bardzo na serjo —

W tych dniach dostałem sporo archiwów po Świrskich — gdzie nie mało rzeczy ciekawych spotykam — ale co najważniejsza wiadomości obszerne dzieje o rodzinie Książąt Rożyńskich wygasłej w r. 1610 na Książęciu Romanie, postaci tak wybitnej i ciekawej że z pomocą tych danych oraz źródłowych co i gdzie były najszczegółowszą monografię czy studjum o nim napisać — Świrski Piotr był zięciem jego Jadwigi żonaty —

Spotkałem też rzecz taką nieprawdopodobną lubo na oryginalnych aktach wypisane nazwisko woźnego przy Sądzie Grodz: Chełms. w 1733 r.: który nazywał się — za pozwoleniem, Casimirus Kropidziura." —

Chomętowski, poczciwiec, umarł biedaka zimą już niedomagał, w gościnę tej nie dwojej pracowity to był człek — ale wyobraźni i imaginacyi żadnej — postacie jego w dziełach Matuszewiczów — drewniane — stąpają jak marjonetki a djalogi kronikarskim stylem prowadzi — tak mnie się to przynajmniej wydaje — nic ma w tych żadnego życia. Gdyby był nie wydawał się

w formie powieściowej — a czysto historycznie rzeczy podawać — przy pracowitości swej mogłoby dziełkiem położyć zasługi. — Żałowano niedawno Wacława Szymanowskiego teraz Wojcickiego — Warszawa niezmordowaną jest w jedzeniu obiadów na cześć swoich znakomitości; jeżeli nowy system edukacyjny zbawiennych nie przyniesie owoców. Zastój książkowy zagraża całemu Warszawskiemu społeczeństwu.

Łasce Twej się polecam jako pełen szacunku i przywiązania

brat i sługa —

Kajetan

Romanów
d: 30 Maja
1876.

PS. Wszyscy moi rewerencyą Panu bratu i winną submisyą składają. —

Druskieniki

d: 30 Lipca 1876.

Kochany bracie i Dobrodzieju mój!

Zdziwisz się zapewne otrzymawszy z tąd do Ciebie pismo wysyłam - ażeby powie-dzieć Krysiowi [illegible] jechać a na dni podróży zdawało by mi się, było mi łatwo - zamieszkałem wraz Francuzem a przybyłem tu z moim pacjentem gdzie i na reumatyzm jako utrzymują kąpiele lekarze mają być skuteczne na ostatek bawiłem przysłał ważniej-szą [illegible] aby dalej -

Winienem Ci serdeczne i szczere podziękowania za łaskawe słowa i wszystko, mówię Iwadów? co się z nimi [illegible] jeszcze [illegible] wyjechał [illegible] - dla tego i mi pi-sałem do Ciebie [illegible] po otrzymaniu listu [illegible] że [illegible] zabawiam do Karlsbadu wyjechać

tych [illegible] wszystko Ci już w [illegible]

zechciéj dla tego z mnie [illegible]

Żyjąc tu pamiętam Twego pobytu
w roku 1846 - obecnie Druskienniki
[illegible] przed paru laty w posia-
daniu prywatnem wznoszą się i jest tu
wiele pięknych brzegów Niemna i parku
przy [illegible] wiele malowniczych
drzew [illegible] mało i
pięknych [illegible] pobudowanych domów
malowanych nieszczęśliwie [illegible]
[illegible] kolory - [illegible]
[illegible] lub mar-
[illegible] obramo-
wanych [illegible] Publika zaś [illegible] nie
umiem Ci jéj nawet opisać - nie,
[illegible] języ-
ków nie słyszę - gdyby mię kto zapytał
w jakim się kraju znajduję - prawdziwie

odpowiedzi znaleźć byłem nie umiał.

Nie ma co drogi przemówić i słowa – błądzą tylko pomiędzy jednemi brzegami tej domowej rzeki ale i Niemcom ciemno tako cicho.. jakgdyby się bali aby go nie postrzegano – Szukałem [illegible] się do tego zaopatrzyłem w książki – Stara baśń [illegible] przedewszystkiem ale jak prawdziwy łakomiec, przyszedłem tam na ochotę odkładam dzieło co [illegible] do [illegible] i cenniejsze odkładając – na potem [illegible] przeczytałem [illegible] Łozińskiego „Pierwsi Galicyanie" i zdziwiłem się niepomiernie znajdując tu pracę lubo poważną nie [illegible] pod każdym względem [illegible] od [illegible] nie mogę już o tym i [illegible] bardzo i bardzo wiele do życzenia pozostawiają – Szukałem tam źródeł do pierwszej epoki porozbiorowej w Galicyi – ale i tego znalazłem bardzo nie wiele i to tylko z Twego [illegible]

[illegible]

czego wyborowi nasi [illegible]
pracującej [illegible] Bóg wie już ile razy
wertował.

Ja tu tamże będę [illegible] aż do 22
Sierpnia – potem wracam do domu
bardzo [illegible] radbym wiedzieć jak Ci
służył Karlsbad – lubo nim [illegible]
przekonanie i najpewniejszy jestem
że Ci dla najwyborniejszy [illegible]
że od tej pory [illegible] pielgrzymo-
wał co lat kilka dla podtrzymania
się – to [illegible] lata młode – mówię że
nie należy się pytać jak się ma – ale
co też boli – – tymczasem prosiemy Boga
aby Ci dał zdrowie i siły – na – naszą
pociechę i szczęście –

Z Zofią i Jasiem widzieliśmy się przez
jadąc przez Warszawę – Antonia jedzie
za [illegible] – we Francji [illegible] – –

Ściskamy Cię [illegible] tysiąc razy całuję
najprzywiązańszy brat

Kazimierz

Rączki Stryja całuję

Krzysztof Kraszewski.

Druskieniki
d. 14 Sierp 1876. n. s.

Kochany bracie a dobrodzieju!
Ponieważ w ostatnim łaskawym Twym liście, wyraźnie i dobitnie pozwalasz obejrzeć Ci obszerniej moją korrespondencyę przecie, niżli do Romanowa z tąd też wybiorę jeszcze słów kilka przesłać pospieszam tem bardziej iż jeszcze [illegible] miał dodać który Ci obchodzić może.
Kłosy w No 578 podały artykuł „O życiu i pismach J. I. Kraszewskiego", w którym Twój wrzekomo bliższy znajomy - takiego podług będąc o Twych latach dziecinnych, który mnie do żywego poruszył. Mówi on tam „że w dzieciństwie stracił Matkę i dla tego oddano Cię do Romanowa gdzie ty miałby zastępować Ci pani [illegible]. Po tylu dobrych [illegible] Twoich i oddawszy się jako niby bliższy znajomy autor prawdziwie nie wiem jak mógł coś podobnego napisać. Lecz w tem najprzód pokrzywdzenie pamięci naszej drogiej Matki w tem sposób i odjęto Jej zasługi pierwszego wpływu na umysł rozwijający się dziecięcia - a gdy tam

wyrzec niezadowolenia [illegible] [illegible]
za coś tej zasługi, jaką więcej,
przyznawać – [illegible] [illegible] – Dalej
jest zresztą fakt [illegible],
rodzinie – bo i [illegible] się [illegible] –
rodzeństwa wszystkie? [illegible] [illegible] [illegible]
by Matka [illegible] [illegible] na [illegible]
wydatku i utrzymaniu więcej
napisałem do Władów sprawozdanie
w którym [illegible] [illegible]
lata dziecinne u rodziców przebyte
dopiero do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Romanowa pod opieką [illegible]
[illegible] Ciotki – gdzie [illegible] Matka [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wydatków [illegible]
więc Ty się urodziłeś do Ciotki Józefa
~~[illegible]~~ około 10 [illegible] lat starszy był
od Ciebie (lub mało co więcej) ~~przeto~~ [illegible] [illegible]
była [illegible] starszej [illegible] [illegible]
i do [illegible], przez opieki [illegible],
[illegible] na [illegible] czas [illegible] w Tobie
Ciotka [illegible] zastępować ani mogła

po napisaniu listu nadeszły których
ze sprostowaniem mówiem — albo czy
Ciotka Sz. nie była się gniewała na mnie
za to — nie wiem — coś rzeczy prawda
przedewszystkiem — a pamiętaj Matki naszej święta,

---

ani potrzebowało. ~~Nie wiem czy już~~
~~ze sprostowaniem których nadeszły czy~~
~~nie dostałeś nie mogę nie przyjść~~

Stał Sem: napisałem mu odpowiedź
nie mało — bo nie z tej trudno było
przesłać pieniądze z bandierami nie.
nam stosowanem — telegrafowałem do
Kawiga — skompromitowałem się — bo
odpowiedzi nie zaszył nawet — a sam
przed parę laty napisał mi, że w
każdym razie zechcą potrzebować mojej
rzeczy — ale — nie mając od — Boże, z nim.

Napisałeś kiedy bliżej Stasia — mam go
żal mocno — z dalszych wielkie dziwne
najpiękniejsze — ale rozgadam ~~[illegible]~~ na grozę ani
panowania nad sobą — co z tego w końcu
wyrośnie — przemyśleć trudno — tak
jednak lecz zgromadzić dostatecznie
i przerabiają — mogą być tak bić,
i na mego pupilka — to pewne jednak,
że największej uwagi dołożyłem tego — ~~[illegible]~~
wcale nie wierzę — tam się przekonać,
najmniejszego jego jak — dysputa może to
na adwokata i dobrze, ale na co życie —
niedoświadczenia — kochamy go i nie lubię. —

Pisałem Ci że w dwudziestu dniach [illegible]
Twoja żyje – i stary Pilecki u którego
Ci przysyła – zapomniałem pono do-
nieść Ci że w pierwszym liście – dowie-
działem się że jako gorący u [illegible]
przewinąłbym i dla niego całkiem przestał
odebrawszy list Twój – oświadczyłem
Pileckiemu Twój uśmiech na kredyt
Mnie ucieszyło – zdaje się że naumyśl-
nie zrobił mimo żem był tego
wcale nie spodziewał

Od Gubrynowicza [illegible] do tej pory
ani słowa nie otrzymałem – tylko
na moje zapytanie przed powstaniem
rękopisu – odpisał zaraz, że go [illegible]
wreszcie oddaje i czeka. Nie wiem tedy
co robić czy czekać czy pisać do niego.
[illegible] mu tylko 135 zł za 300 stronic
których się upominać i dowiadywać
a mnie nasza wspólna księgarnia już
parę razy pisała czego chcę co dać
i wysłałby może ten rękopis bez
żadnego sprawdzenia i gorsze rzeczy u nas
drukuje – a mnie do zapewnienia komple-
tności potrzeba.

[illegible]

Kazimierz

Rumanów d: 30 Octobr: 1876.

Kochany Józiu! właściwie miał pisać do Ciebie czego się dowiedziałem czyś już ze swej wycieczki powrócił kiedyś mnie ciekawe zagadnienie rzucił, tem bardziej więc pospieszam z listem do którego po odczytaniu Twego pisma immedjate siadam. Najprzód więc składam u stóp Twoich naj-serdeczniejsze podziękowania za ten prawdziwy uczyniony mi honor w żądaniu materya-łów do Fleminga, lecz z moim badawczym jak Ty uczyniłbym sobie za szczęście choćby jeden podać szczegół — mamy bo z tamtych czasów archiwów, papierów i druków sporo ale w nieprzepisanych materyałach. O ile że do tej pory wiadomo mi o Flemingu to rzecz mało — wszelako dla książki jak Ty mistrzu toś Malinowski dając mamy właśnie wybornych szczegółów — a Bartoszewicz w Sprawach Niemcewicza wspomniał o nim w tych bydo-goszczy mi coś jeszcze znaleźć dodać w czaso-pismach Ci — ale o nim w ogóle nie wiele co jest bo mało przy blasku Czartoryskich świecił. Tymczasem w archiwum dóbr Stawisz Chełmskiej znalazłem prócz ciekawych danych o rodzinie Rożynickich Książąt i ostatniej z nich Księżnie Romanów (który wychowywał Samozwańca na swoim rzecz) głównie co do ich koligacyi i ~~[illegible]~~ dóbr posiadanych wiado-mości jakich nigdzie niema w drukach — ale oprócz

Tego dokumentu Zdzisławie dobry tych i rodzinny Stawrackich ciekawe co do imion (w XV wieku) i co do przybierania nazwisk nazwisk co dziś w dokumentach (jakoby nas żyjących łapie wszystkie — sądzę że ten to do Twoich powieści historycznych przydać się może — dołączam notatkę. —

Jesteś dalej kategorycznie — co do pewnej pożyczonych pieniędzy [illegible] uregulujesz jak Bóg przykazał — wszystkie [illegible] trzeba że co dzień to więcej Justyna bo nasz czas Zdzisławie [illegible] obrzydliwy i ze Twoim [illegible], [illegible] na zdole i zaczniesz [illegible] godnie wszelakiego [illegible] znanego z tej strony bardzo dobrze i to jedno co mi [illegible] przychodzi przy tej okazji. —

Z Justyną rzecz inna — u mnie zarobił rs: 530. o których nawet nie mam mowy czy ja w tej okoliczności mogę pisać do Michałowego ten i sam nie wiem — tymczasem mam to — nie umiem tego sobie jasno ocenić co zrobić — pomyśl Ty — jak każesz mi, starszego brata jako ojca słuchać [illegible] to i napiszę. — ale Ty miałbyś większą powagę — dodaj jeszcze i Michałowi więc.

o Stryjcu i o Marii - ale głuchy jak na to wszystko - a syna ani na oczy! ——

Żeś zakatarzony i grypą pobity nie dziwnego - da Bóg to się poprawi - a Karlsbad Ci nawet zrobił dobrze - gdybyś był dawniej jak ja w niego uwierzył byłoby Ci lepiej - ale i teraz skoro już raz piłeś - zaraz z [illegible] i gorzej Ci nie jest - to już jak lepiej i będzie lepiej - ale i na przyszły raz tam jedź - byłem w Szprudel [illegible] [illegible], jak co raz piję Karlsbad i Bogu dziękuję [illegible] [illegible] jak ojc. Ojciec nasz [illegible] Lucyfera nawet niedawno [illegible] [illegible] jak nie - [illegible] [illegible] potem [illegible] [illegible] [illegible] bez [illegible] [illegible] [illegible] nie mas. -

Mam zaproszenie do współpracownictwa w [illegible] pismach nowych - piszę teraz do [illegible] - [illegible] opowiadanie z lat 1792-1796. pt: Z Kapitularza Gustawa Narbutta. — Chełmianie. - Już jestem w połowie prawie - ale mi to idzie powoli - bo już na dorobku [illegible] [illegible] [illegible]. Powtarzam sobie [illegible]. Saepe stillam vertes. i [illegible] [illegible] o dobry [illegible] starania. à propos. [illegible] Leona Potockiego [illegible] [illegible] [illegible] i to [illegible] dawna bo Koncertom jego wybornie pisany - co do [illegible]

Bo [illegible] jednego [illegible] nieszczęśliwy [illegible] Ty w [illegible] w Romanowie byś nie [illegible] [illegible] na świecie niewytłumaczone np. Moskale [illegible] [illegible] Ciebie ja nie - a jednak [illegible] boję i [illegible] co by to było za szczęście [illegible] Ciebie u nas [illegible] [illegible]

Jeśli co p. Stasia wypłacisz to na pewno — tylko ja nawet z porządku miesięcznie czekam jego powrotu — a nie wiem gdzie jest teraz był w Szwajcaryi i miał do Włoch jechać — w Pizie na grobie Ojca się pomodlić. Oto i do Sąsiada Boga — U mnie on ma jeszcze 1300 zł wszystkiego — ale a kiedyś ma pewno połowane. — Teofil

U mnie rzeczy nowe nie jedne ciekawe — salo na górze mojej już książek nie mieści prawie tak jest od A do Z — pełno — listów starych moc wielka — i to dla mnie delicye — słowem jest w nich czasem ciekawych rzeczy. — O wielkie wydobywanie postarajcie Gabryelowiczowi — do tego czasu ani słychu — gdybyś do niego pisał, zrobiłbyś mi wielką przysługę — dowiadując się wiele od niego od niechcenia — bo ja nawet przed 3ma tygodniami pisałem zapytując — i nie mam odpowiedzi tak jakgdyby to w wodę wpadło. — A mnie to i nasze współczesne Księgarnie przyprawują, abym im coś dał — odwiedzał mnie w [illegible] Gustaw Sennewald [illegible] dawno. —

Niemasz czy już otrzymał wiadomości że brat Łucyan ma [illegible] wnuczka — bo Kazia d. 19go Października rozsypała się — Stawek jak w Warszawie ma już przejść do ostatniego czyli malarskiego oddziału szkoły Warszawskiej rysuje z natury bardzo dobrze — Ucząc w Rydze

Mnie reumatyzm doskonale dokucza ale i do tego przywykłem nie zna — dziś byłbym zdrów gdyby nie bólów głowy. Wszystko zresztą po staremu — i serce się w niczem Twój [illegible] ma wiele Tobie zdrowia

Twój

[signature]

Na zjazd Naturalistów Ruskich do Warszawy przysłano mi zaproszenie ale ja nie tędy nie byłem.

Romanów
d. 13 Marca
1877

Drogi i Kochany Bracie

Dobrodzieju!

Z nadchodzącym dniem Twoich imienin spieszę donieść ci [illegible] kilka z wynurzeniem życzeń, o których szczerości masz najlepszy że wątpić nie możesz.
U nas nic nowego nie ma, jak podobno kapitan Kuplin od Morawskich, — pewnie podobno — bo choć [illegible] niby [illegible] ale póki co wszystko nie wypadło i także [illegible] prawnie nie uregulowane — nie można się nazwać właścicielem — wygarnąłem ostatni zapasowego grosza [illegible] w ten interes [illegible] — a dla którego z synów Dolka z Kuplinem będzie jakimś takim kawałkiem chleba — a nadto — też nie [illegible] i sam [illegible] nie [illegible] bo w [illegible] bo tylko dają [illegible] w posiadaniu — z powodu nadto ciężkich ekonomicznych i administracyjnych stosunków. Jest to nowy próg czyli faza w życiu mojem — bo do tej pory

tam z lasu wyciągnąć postanowiłem
w tem nieszczęsnym Romanowie
który sam siebie utrzymać nie iest
w stanie od czasu zmiany w 1864
roku zaprowadzonych — teraz to się
urwie — będzie z tych sądów stały, ale
mniejszy — czy wystarczy na te dodatki
tam jeszcze nie wiem — Tymczasem
uwolniliśmy się z Lucyanem którego
Dobre i Ukrainę przedawano urzędownie
Wielki się łaskawie zrobił zaraz się tuszę
Dziedzicem i Dobre i Ukrainę
kupił a nie wiedząc czem zimą gra
to ze strachu zrobił — bo wszak
jak mi się groza rozkaże i ściągnie
w Romanowie — umówiłem z nim
aby kapitał uwięził — bo bym go
do szczętu stracił — ale co dalej
będzie — Bóg wie — teraz się więcej
kiedy oczyszczać muszę. — teraz już
naprawdę gody jak Turczyn ścięty

Ręka moja bardzo boli i pisać trudno
radbym przyjechać do Francji
ale nie wiem jeszcze czy mi się
to uda -

Łasce Twojej i [illegible] się
polecam -

zawsze najprzywiązańszy brat

[illegible]

Kolęda moja dla Ciebie.
[illegible] w [illegible]
i [illegible] się [illegible]

[illegible]

— Pani Rulikowska przesyłając [illegible]
przed kilku tygodniami dla Ciebie [illegible]
prosi aby Ci [illegible] za obrazki co dodaję
to [illegible] bo to [illegible] dla ubogich, [illegible]
po [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] by się przydały bardzo [illegible] by się utrzymało

— Chciałbym ci przysłać pięknego [illegible]
bardzo dobrego który mam dla Ciebie, ale

obwoził jeszcze drugi — bo ja nie wiem
a czy będzie pan Bonde tym z tejże
zwróciwszy na to co najwięcej Twych wydań
do Biblioteki naszej otrzymał z Twej
Łaski — bo Ty tyle piszesz że nie nadążamy
uzupełniać — a tu u nas [illegible] zaś
w bibliotece ma wiele rzeczy ale też
i niedostępnych takich Książek najwięcej
ale to do Twojej tylko — a nieszczęściem
znanymi jest — czyby go tak w Warszawie
nie podjęto się wyexpedyować —

Romanów
d. 17 Kwietnia
1877

Kochany mój bracie i Dobrodzieju!

Za łaskawem pośrednictwem Twojem
raz już przeszło jak posłałem Gubry-
nowiczowi moją powieść a do tej pory
nie tylko że mi nie raczył donieść
czy ją otrzymał ale na trzy listy
moje żadnej mi daje odpowiedzi. –
Otóż wiem drukowana nie będzie –
jeśli by więc jej nie chciał niech mi
na ręce Sennewalda jakim chce
sposobem choć rękopism zwróci. –
Nie chciałem Cię nudzić tym interesem
i dla tego odwoływałem się tyle razy
wprost do niego – ale widzę że sposobu
nie ma już mi nic nie pozostaje
innego jak do Twojej łaskawej udać się pro-
tekcyi. Przepraszam Cię stokrotnie
za moją śmiałość; wysłałem w Lu-
tym trzy razy – bo wymiarki mi
Fel i pierwszej numer Korrespondencyi
i przesyłki – a dowiedziałem się że

assekuracyjną listę – mała kwota
dojść może w ten sposób – byłbym
to i dawniej uczynił – ale w tej
tej sytuacji nie wyglądał wcale. –
Gdyby Gutrychowie mieli wszystko
sprzedawać – to więc zakupywana
z rękopisem – ale honorarjum
nadesłać by powinien – Pamiętałbym
ten jednak więcej [illegible] Ojciec nam
mówiał – "albo dostaj, albo pasuj!"

Nic u nas nowego – na święta
byliśmy w całej gromadzie bo i [illegible]
przybyli – których usunęliśmy tu
listem [illegible] – przysłali ten
mu szczerze [illegible] a dziwi mnie
Stryja pamiętał, a także za ten
dla niego serdecznie dziękuję. –

U nas stagnacja handlowa
i przemysłowa ogromna – niepewność

politycznego stanu wszystko paraliżuje
i ja jakem w strachu czy mi się lepsza
wypłacą a zostanę kupcy - bo dałem
zaliczki na Bücherów - a gdybym na czas
pierwszy nie miał - to i nie kupię
i potrzeba tysiąca rubli ułożenie
- ale trudno zgadnąć - jak się wszystko
trafia robić go trzeba.
Myśleliśmy tylko wiosny bardzo
pięknej - teraz z padającym śniegiem
dzień ze śniegiem i zimno wilgotne -
wiosenne roboty opóźnione bardzo.
Kalendarz wyszła dla Ciebie który
będzie posyłali - drukowany będzie w
603 N[ume]rze Kłosów - ale ty już znasz z
listu bo Ci już przesłałem. -
Wielka szkoda że biblioteka Twoja
nie jest jeszcze skatalogowana - bo
ja bym wypisał chętnie dubletty - a tych
u ciebie moc wielka pewno - zwłaszcza
dzieł Twoich których mi brak jemu
brakuje - [illegible] [illegible]. [illegible]
nie mam pier[wszego] i 3[go] a 2[go], 4[go] nie mam

Zrozumia[illegible] i [illegible] rzeczy [illegible] bardziej [illegible] — a dziesiątkom razy [illegible] o ile [illegible] skompletować.

Ja czytam znowu stare i najstarsze rzeczy — [illegible] coraz lepiej [illegible] jak [illegible] — w nowej literaturze naszej jak nie tylko golizna ale płaszczyzna przestraszająca — wyjąwszy działu historycznego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co się pojawi — nadobne [illegible] [illegible] i już [illegible] starych panny [illegible] — a co się bibuły zarzucanej [illegible] Zacny [illegible] tak [illegible] [illegible] się go czytać prawdziwie [illegible] — [illegible] by [illegible] [illegible] z Osińskim — [illegible] [illegible] głupszego [illegible]? Tarnowski [illegible] [illegible] w Warszawie [illegible] się w całe nie [illegible] a [illegible] [illegible] i zgoła nie [illegible] [illegible] [illegible] fiasco — prasa go wychwalała jak się patrzy — Jan [illegible] się i Towarzystwo w Warszawie [illegible] się [illegible] sylabizować po polsku aby odczytać i tego Grażyny.

Ściskam [illegible] serdecznie i [illegible] [illegible] się polecam

Kajetan

[illegible] zobaczę [illegible] [illegible] z [illegible].

Romanów
d. 26 Kwietnia
1877

Kochany bracie! listy nasze się
minęły – bo już do Ciebie dziś pisałem
i z powrotem poczty pierwszą Twoją
odebrałem. Dziś jako poniedziałek
23. ten list przyjdzie nie pierwej jak
w piątek 27. ale natychmiast siadam
do odpisu – bo tak należy. – Wiadomości
innych jak te które między [illegible] podałem w
monografii – do tej pory nie mam
może Ci się gdzie na [illegible] zamiesz-
czenie [illegible] na osobnej ćwiartce [illegible]
wypiszę i do listu dołączam –
Ciekawy jestem czy list mój ostatni
rekomendowany i frankowany trzema
markami dojdzie rąk Twoich nieopatro-
cznie. Najserdeczniej Cię Kochany
Bracie przepraszam że w nim
krzywdziłem Cię [illegible] o odniesieniu się
do Gubrynowicza – ale sam osądzisz
że nic innego powiedzieć mi nie mogłem
wybacz mi moje natrętności – ja bym
od Ciebie nigdy nieprzyjemności nie [illegible]

otworzyłeś mi takami drogę
i gdybym był umiał pisać to mam
bardzo chętnych wydawców — ale
ja za czytaniem nie mam czasu
pisać — wierzaj mi o czem mówię
kiedy sam tyle rzeczy nie znam
i tyle się uczyć potrzebuję — Mimo
to, jak mi zarzuci miejsce dodam
wydawcom Warszawskim tam opo-
wiadanie obyczajowo historycznego
pod: 'Chełmianie' w 1792-1794 r.
które zaczerpnąłem z opowiadań pani
Ludwiki Kurlikowskiej siostrzenicy Mich.
Stryjeńskiego mej żony — oraz z papierów
rodziny — a uzbierałem kilka dokumentów
i korespondencyi starych bardzo drogo
nad którymi ślęczę, drogo będą na
ich nadpadaniem.

Rayndzięki najserdeczniejsze żeś ty
łaskawy jeszcze tego dziegciu
dosyłał i że ci pomogło

ję, żeby nie rozczarowywała, jak teraz
-tracę i oczy — byłbym nie zła-
mał ... — i ja mam ...
machina się zużywa — ale jeśli
materyaliści utrzymują, że nic tylko
złożeniem chemicznie działających
pierwiastków, a materya się ciągle odtwa-
rza — to by wieczyście trwać powinna — i my
z nią — gdyż za ... zachodzi bowiem zadrę
byłem odpowiedź.

Wojna za pasem — cóż się z nami będzie? Księga zapiskami jedną —
Święto przeczytałem powieść ... Henryka
Ciekawa jest ogromnie bardzo nawet ładnie
napisane i opracowane widocznie — mam
tylko do zarzucenia sporą ilość neologizmów
w poetycznej szkole Krasińskiego wcale
niepotrzebnych i grzesznych, kiedy tak wyraz
miały stary język posiadamy, który ja,
przyznaję się, dopiero w ostatnich czasach
dziś w nim czytając ocenić zdołałem.
Twoje towarzystwo historyczne powieści
pod tym względem za wzór stawiać mogą
i niechybnie będą. ale lubo czytać —

Niewiele, drogi bracie jeszcze tu
my mamy dziś ciekawych [illegible] – o tem:
a to w przeszłym tygodniu Pan
Grabczewski robi rozbiór pracy o
"Polskiej Kaplicy" pana Krzyżanowskiego
– Pan Krzyżanowski w Michale Karaśka
[illegible] który nazwany w dokumencie
Capitaneus Wynogrodi pisze –
"Kapitan Wynogrodzki"!! (sic) – recenzent
czyni go i poprawia mówiąc – przecież
wiadomo że po łacinie Capitaneus
(Echo N 70) znaczy Wojewoda!! (sic) – a co? a to
mi ludzie uczeni! takiej dawniej nie
było – postęp ogromny – Mimo to "Echo"
jest nie złe pismo – tylko Sarnecki
przetłumił widać tego bąka –
Ściskam Cię najserdeczniej i Basię
Twoją a sercu się polecam
Najprzywiązańszy brat i przyjaciel
Twój stary
Wojciech

Romanów
d. 12 maja
1877

Drogi a kochany Józiu! i znowu list od Ciebie — niech Pan Bóg broni jakie ciekawe cudny — ale wydaje mi się już po bratersku wszystko fraszka w porównaniu z zawodem jaki mi wyrządził Książę Józef. wszystkie chodzi mi o Twoje zdanie, o mnie, więcej jak o wszystko — otóż jeśli był tyle łaskaw że przerzucił tę moją ramotę w Echu to proszę Cię i błagam, zajrzyj do niej drugi raz a zacznij od № 95 do końca i zważ lepiej № 96 — a przekonasz się że ten wcale nie Książę Józef jest bohaterem opowiadania — ja tę epokę mało studjuję — a więc jak mało umiem, lecz wszystko co było było o tem (chyba z małym wyjątkiem) drukowane czytelnikom, więc [illegible] dość [illegible] i do źródeł idę — może to się zdało nie dość jasnem z powodu rozerwania opowiadania na [illegible] które może też szybko przerzuciłeś — tam opowiadanie to inny — i właśnie wspominam o tem że my towarzystwo zbierające się przed Blachą i u Jachimowej nie uznawało — gdzie dawne (wydrukowano mylnie zawsze) szalenichwo już też się z pogardliwszym mieniem [illegible] Księcia Józefa przeważyły naszej w oczach skandaliki rycerskiej galanterji francuzkiej skrajne. — Tenże opowiadający

(później)

Księżnej Generał. nadał zabawy w gronie tutejszej lucernej generacyi. — Po opowiadaniu słyszałem od tej Ojca z Księżną Sapieżyną i czytałem napisał Księżnej S. ale bałem się aby nie zrozumiano pod tem Sanguszki. — A przecież zasłużyłbym karanie zrzucić ze mnie tę anathemę, bo mi ona jak kamień ciężyły — a może byś ty o tem co mam pamiętnika napisał — bo już i tak mnie —

Co do "Helgonenaiżej Swaków" — przepraszam Cię po tysiąc razy za ten wybryk — ja sam nie wiem co z niemi robić i w nieczystych napisywał... na kominku popalić ale mi żal tego dziecka — bo mnie dużo i dużo pracy i staraniem kosztowało to dzieciństwo i kochane, a zatem raz je gdzieś tak podrzucić aby się między cudzymi Tyryń bogatemi nie zaginęły, zważywszy na mizerne ubóstwo moje, bo Tobie napisać coś słodkiego lepszego było ciężarem w trzymaniu pióra — a mnie — jakobym drugiem Ukraińskim zrostą a zakorzenioną pochodzącą ~~[illegible]~~ naturą.

może ja źle zrobiłem dopominając
się o Gabryelowiczu (tak wprawdzie trzymał)
przeczekawszy ten czas byłby może
wydał — a teraz z przeproszeniem chyba
będą przed czasem kazać to już drukować
naszym. Nowe szydła gdy same i bystro
nie bierze. Niech one ten rękopism
w Lwowie polecą — może tam coś z nim
zrobi — bo ten wydał by go dla cenzury
trudno — coś robić — trzeba się uzbroić
na dłuższą paciencyi.—

Wczoraj dopiero w ręce wziąłem
Masława — Co za rozkład głębi charakteru
grzebie dziwa!! pyszna rzecz — a język
taki a nie inaczej przekonywający — czysty
jak rodzime złoto, jednolity — staroświecky —
kastowyczony jak nigdy jeszcze — nie ma
ani tego pewnego zakroju który nadał
Znamienitym Szkicom dwór Bolesława
i polityczna działalność Króla — a jednak
wedle jak potężna tęsknota i siły uwodzącej
a dziejowy charakter najwyborniejszy malarzom
lubiłem sobie drugi tomie raz — wielce
trudne zadanie iżby w następnych powieściach

utrzymał się w tym samym nastroju twórczego ducha; a ten [?] na zawołanie nie przychodzi — daj Ci Boże zdrowie i siłę, abyś to prawdziwie monumentalne dzieło do końca doprowadził najszczęśliwiej —

Ja teraz zacząłem studiować początek XVIII stulecia — czyli pierwsze lata Augusta II w Polsce i Karola XII w Szwecji, mając na myśli jeszcze jedną powieść zagraniczną — a to z przyczyny ciekawego jednego testamentu Rusyanowicza [?], który u siebie znalazłem, czy ja to kiedy zupełnie do druku wygotuję [?] Bóg raczy [?] wiedzieć — bo mnie [illegible] tego rodzaju praca życia by dla mnie dziś życiem nie była [?]

Naszej Pani bratowej [?] [illegible] ręce całuję [?], Tobie się kłaniam [?] i serce polecam [?]

Twój od dzieciństwa pewno najgorętszy [?] wielbiciel i admirator

brat i sługa

Kajetan

Romanów
d 14 Sierpnia
1877.

Kochany Józiu! Przysłał przez Stasia, na wsze moje, dla Ciebie — Pi: Gerson swoją przez siebie wydaną, w Tłumaczeniu Rozprawę o Malarstwie Leonarda da Vinci'i — tę broszurę ma Ci przesłać Staś sam, więc tylko o rzeczy donoszę, bo Stasiek chce przytem dołączyć dla Ciebie jakiś swój rysunek — całe wakacye robi on teraz studya z natury — przeszedł teraz do ostatniej czyli malarskiej klasy w szkole rysunkowej i jest policzony między czterema na 300 najlepszemi uczniami szkoły malarskiej (x) Gerson go bardzo lubi — może Bóg da że kiedyś będzie jako tako malować.

Staś Łuniewski skończył kursa Uniwersyteckie — ustępował się i zmienił do niepoznania, nie pozbył się jeszcze całkowicie skłonności do dyspepsy — ale

(x) Jeden rysunek Stasia szkoła przesłała zimą na wystawę paryzką

na każdym kroku bylibyśmy mam
zawsze najpiękniejszego dowód
uszanowania i delikatności mojej Jego
i w przyszłości Jego będziemy szukając
gdyby sobie znaleźć patronat, pierwsze
miejsce do zajęcia na drodze swej
prawniczej karyery — nie mało i on
sam jest tem zakłopotany, nie
to bowiem nie jest to drogi znana,
zapisać się należy pod kontrolę
czyli dozór patronat [illegible] ze znakomitszych
adwokatów, aby pod tą kontrolą
odbyć praktykę pisiolatnią, - dalej
już o własnej sile działać — chodzi
więc o wybór swego patrona i o wstęp
do niego, w tym razie rekomendacya
ładnej pomocy jak Twoja do którego
ze znakomitszych adwokatów

zaśnąłeś tej. Już samo ... [illegible]
chleba w ręce – dla tego – lubo wiem
że Ty nie lubisz [illegible] podobnych,
nie wahając się prosić Cię o to
słowo – bo w tym duchu [illegible]
dopełniam obowiązków moich i jednego
ojczyzny do tej pory – wiem przecie
że mi tego w żadnym razie za złe
wziąć nie możesz, a sprawiedliwie
i uznam Twoją drogę Ci ... że
robię co do mnie należy. Nadto
wiem że zobowiązania [illegible]
za [illegible] [illegible] bardziej
że one się w [illegible] obowiązywać nie
będzie – a często [illegible] obowiązywała
[illegible] [illegible] [illegible] że się
zadowolić nie będzie – bo na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Za całe lato słyszam – więcej nic jeszcze
tam artystycznie nie dotrzymał – bo i że
że każdy powracamy oczywiście mogą
razi mi wielce bolesnie – czasem także
wcale nie mogę pisać każdego
w danym – teraz biorę kapelusz – ale
nie mi się nie zmienia – więcej mi wiarą
przyjechać nie mogłem, bom właśnie w
interesie i mam bardzo ciężkie pieniężne
kłopoty. Na kupno Dolnego i Węgliny
namówił mnie dzieckiem przez którą teraz
i przyjdzie czasu – mając zamiar zam
się wyjechać w krainie zagranicę lub do War
szawy – teraz zmienił plany i widzę że
zabije o niedawnych – przykro mi to, ale
ja już nie poradzić nie mogę – bo i tak
pospieszyć się o pieniądze dostawać grubo
straty ponosząc, które wielkie przy
nabyciu tych folwarków zwróci się na pewno
ale na to czasu trzeba, tymczasem sztukuje
się jak mogę. – Nic zwłaszcza u nas nowego
nie ma – będzie tylko wszystkie że nas los
po świecie porozganiał i widzieć się nie
możemy. – Kiedy tego pragnie dusza – –
ściskam Cię serdecznie
brat Kopernicki

NB. Jeśli masz Wierszyńskiego [illegible] do Niego tylko najpóźniej [illegible] 16. lecz [illegible] przysłałam – nie jak tylko [illegible]

Romanów
d. 15° Maja
św. Zofii.
1877

Kochany bracie! przed paru dniami pisałem do Ciebie – zobaczymy więc jeszcze moją kopertę gdy Ci ją briftreger przyniesie – jeśli pismo bez czytania nie rzucisz do kosza to przynajmniej kto wie czy (nie) doczytasz końca a westchnąwszy żałośliwie pomyślisz sobie "a to nudziarz, znowu mię swemi bazgraninami męczy!" ale do stu razy nie zgadniesz o co mi teraz chodzi! –

Otóż, przed czwartą – wysiadłem z bryczki – wróciwszy z Wiszenie do Ład – wstawszy rano o pół do piątej – jechałem jako w dzień świętej Zofii wysłuchać mszy świętej i pomodlić się na grobie ś.p. Matki naszej jako też babki i dziadów. Krzyż kamienny wcale piękny na ś.p. Matki naszej stał tam z napisem który był ułożył ks. Harasiewicz aby był i trwały i ozdobny – ale spostrzegłem że dziadostwo obojga Matczy ani kamyczka ani krzyża nawet nie mają – jak nas

nie stanie – i nasi ich będzie wynosić
gotowi – Wracając więc tym pięknym
rankiem Majowym, a dumając ~~[illegible]~~
pomyślałem sobie że należałoby się
pamięci uczcić – a gdy tego nikt do tej
pory nie zrobił, jam sobie to umyślił
pochowanych w tej parafii byłych tam
mieszczan, prostą a trwałą z napisem
„Pamięci Brzeja (+1825) i której z Wo-
wonnicki (+1853) Małżonków – wnuk-
Kajetan – prosi o pobożne westchnienie.
– lub nasi sądzi w tym sposobie –
o tym także sobie myślałem – (przez całą
od 15go – do 25go marcowej soboty) – ale
w tej chwili zrobiłem sobie uwagę, że
nie ja jeden wnuk – kochałem swego
pradziada babkę naszą której nie tylko
opiekowałam dobroci, ... po dzia-
dowskich śladach już z góry lat 30tu
ależ i Ty tutaj ~~pa~~ Romanowskie, pierwsze,
ciekawe na świat Boży niemal wszystkie
a pod opieką dziadostwa w młodszych
latach żyłeś – więc zastąpiłem czy mam
prawo sam tylko cześć ich pamięci oddać

spieszę więc Cię zapytać, jako głównej radczyni
naszej czy pozwalasz mnie tylko samemu
robić czyli też rzeczy obyczajowe wcześniej
wnuk napisał mnie - wnukowie
Józef Ignacy i Kajetan (obu nazwisk wszystkich)
Łuczana nie umiem przydać, bo on
bywał w ostatnich czasach mocno
kwaśny i zgryziony nieprzyjemnymi
interesami życia - (najważniejszego
człowieka pod stanowiskiem ale nie zbyt
radnego zmartwianiem prowincyi) nie, więc
temu Łuczanowi do wnuka nie idzie
a kiedy rzeczy zgryzie i cały świat dla
niego [illegible] - żal mi go z duszy, ale
mam nadzieję że się to powoli odmieni
gdyż lubo owe interesa życia nie świetne
ale wcale nie tak groźne jak się jemu
wydaje, a na to widzenia jego wpływa
i widzenia córki - która i piękna i sprytna
ale - jedynaczka. Zatem nie wiem
jemu czy go pytać czy nie - zresztą
on mniej nic od nas obyczaju do tego
wnuków. Tak więc raz mi napisać
czy sam mam robić czy razem, a
w tym ostatnim wypadku - jeśli chcemy
możem nawet nie nie dać na konto
bo to [illegible] rabli zbyt są [illegible]
wydatkiem w stosunku do obowiązków teraz
jakie się wypełnia - gdybyś zaś chciał

do koncertów należeć — ja cię zastąpię
a kiedyś się porachujemy — w każdym
razie proszę o radę — rozkaz polecenie
Co do napisów — mogę coś innego obmyślić
ale żeby to się robiło z dobrej woli a uczciwego
serca, bez wielkich nakładów — bo na to
nie stać dziś człowieka, przypominam
więc że pan Marcel bierze od wszystkiej
litery po gr. 10.—

Oto jest interes — który można zna-
walić nie tylko tej jesieni w moim piśmie
co też z determinacyą wypełniam —
korzystam jednak z tej okoliczności
aby Cię chcąc serdecznie uściskać
i serce się Twemu polecić

Twój przywiązany brat

Kajetan

PS. Moje święty między Twemi pismami
są prawdą w prześlicznem towarzystwie
żal mi ich jednak — mimo być może
kenowane, cóż robić — może się kiedy
gdzie wyswatają.—

Donieś mi czy nie nabierasz <u>Lecz</u>
nadziei odwiedzenia nas kiedyś? — Ze tym
rad wiedzieć.—

Roman
d 29 Maj
1877

Mój najdroższy bracie! Nieco się opóźniła tak prędko odpowiedź od Ciebie i muszę przyznać że przyjemniejszy [illegible] nowe rzeczy są nie złe - gdyż, naprzykład, stary Eljasz, bojarzy wysłany biedny do Drezna z pisaniem niemógłby tak prędko powrócić!

Nie gorsze rzeczy drugie zresztą kiedy stałem do Ciebie - bo mnie tu stał Zaniewski (którego zadaniem życia zdaje się być wymawianie wszelkiego złego) [illegible] napadł na mnie jak mogłem pisać do Ciebie o tem czy mam być [illegible] nie w Krakowie? na [illegible] raz, może on i miał słuszność ale ja w naiwności a raczej w nieświadomości serca pisałem [illegible] bo [illegible] abyście Ci [illegible] niebyli razem zawadą, obciążeniem [illegible] nie mogę [illegible] dla umniejszenia ballastu złego [illegible] po [illegible] - ależ Ty mnie mój drogi [illegible] - za co Bóg zapłać - boś [illegible] tak zrozumiał [illegible] jak ja go pisałem a że z odpowiedzi Twojej [illegible] że wolałbyś

nas mieć – przedtem – żeby dzieła
co zachować – jak się nam ojczyzna
zawiodła – to już było umówiony, chyba
byśmy byli sobie i zgoła niedaleko
Ziół też i do Francji pisz żebyście
się jakoś lepiej wybrać mogli – bo
Lucyan też niedługo – i Jaś może
zawrze na czas – a ja i Stanisław więcej
nie zajmowanie – bo to ciągłe narzekanie.

Namawiałem go żeby do albumu
malarzy dał krajobraz Romanowa –
bo wiele widoków malują nic lub
się namawiać – uważając że za wysokie
drogi – wszelako da tę pewno osobom.
widok olejny Romanowa – zrobił od
strony ogrodu ganek ze Świerkami
starymi. Chce się on głównie poświęcić
malowaniu krajobrazów i pomyślałem
o tem że jakiego przyjaciela mógłby
się udać na pewien czas dla studyów?

nadaremnie nie wyjeżdżając z kraju
gdzie po polsku mówią—
Ja w tych dniach zmarznięty się na
nowo, opalony, zmęczony się trochę
i artretyzmem mnie znowu złapał [illegible]
nogi i za tydzień — trzeba będzie wody pić
jakieś jeszcze — aby mnie tylko nie
męczyli gdzieś i daleko jakieś opłakiwani by
bo nigdy na to ani pieniędzy ani czasu.
Deszcze u nas leją bez ustanku i nawet
i przeszkadzają robotom w polu.
Pamiętasz drogi bracie że po wszystkich
odbytych jubileuszach i uroczystościach
kiedy się już rozkołysana fala uspokoi nieco,
mamy zapowiedziany przyjazd Twojej do nas
[illegible] tylko podziękować się [illegible]
w Homburgu — że od tej pory kiedy nie Ty
o przyjaciołach zdrowych pisał — wiejcie ja
od nadmiaru w potrzebie i zawsze
z najlepszych odbierałem — może Ty sam [illegible]
zapowiedź do tej pory — nie wybierasz do
Krakowa [illegible].

Piszesz mi o kochanej Szczepanowskiej

gdy ją odwiedzisz, nie widziałem — równie

jak Litwin w interesach jej bardzo

ciasnych — o ile mię wieść dochodzi — ta całe

Boga i z [illegible] będzie źle — na Białorusi

o [illegible] jak zawsze — Wio

[illegible] [illegible] a po staroświecku

wara Boga chwalą — było tylko na całe życie

aby czas trochę przyszły i czas trochę mniej

zagranicznością — Dotknij myślą o swoim

dziwnie mi czasem zapytania słowa. Oto

nam dowiedziono, że gospodarstwo [illegible] prawa:

[illegible] najbardziej intendywania — w wszystkim

życiu daje [illegible] — od prawa słowiańskich

słowiańskie ale nie nazbyt [illegible]

Czy wy też czasem to prawo i do [illegible]

innych rzeczy nie stosuje? Czy tysiące [illegible]

słowiańskich postępowych idei w [illegible]

[illegible] koniecznie trzeba już [illegible]

Słowianom [illegible] i [illegible] że

wszystko co u nas było — było złe, głupie i [illegible].

A ja sobie uważam że u nas teraz tylko jednej rzeczy

brak — w ogóle — miłości — i kraju i Boga i ludzi —

[illegible] rzecz do której nas kosmopolityczne nowa-

[illegible] zaprowadzą. Ręce twoje całuję

brat Józef

Romanów
27. Września
1877. r

Drogi i Kochany Józefie! Listy Twoje dwa na raz otrzymałem w chwili wyprawy z końmi na jarmark Łucański, którego jako koniarz prawie nigdy nie opuszczam, ile że konie hoduję i mam do sprzedania konie. Dla tego dopiero dziś po powrocie siadam do pisania. Nie mam słów drogi na podziękowanie za rekomendacyjny list dla Stasia, ale czy on z niego będzie mógł korzystać, niewiemy jeszcze, gdyż zdaje teraz ostatni jakiś examin (w przedłużonym terminie) i czy mu się nie powiedzie, bo na ten [illegible] chwalebny i cały rok nic nie robi a dopiero na examina ostatnich sił z ujmą zdrowia dobywa i marnuje tak wielkie zdolności nie nadzwyczajnego zbudowania mi nie…

Listy Twoje, które ciągle piszesz
w. [illegible] tak mile mi je czytać
całować prawdziwie - a zwłaszcza dla
mnie drogie - i najstarszej uproszone.
Pamiętam też w ostatnich listach
tak często [illegible] nawet że przy-
tykać o rzeczach - przeto z większą
ochotą odrywania się od pracy
siadam do tego listu. Nareszcie tedy
od nas teraz - Lucyan [illegible] mnie
do Iłowa i kaplicę na tej lata w zbieraniu
i tam już dzieci - a nadzieję wyjechać
do kapliczki bo może się [illegible] dłużej
wcześnie w zbieraniu - bo może drugi
za tej lata [illegible] nad [illegible]
Stawcio także ma zamiar udać się
za rok lub półtora do Krakowa
do Akademii [illegible] - gdzie też [illegible]
będzie i do gospodarki [illegible] nie
ma [illegible] - tedy [illegible] w [illegible]

i osłabła. - Michał zaczął pierwiastkiem Łuszczanowie, skapitalizowawszy to osiągi przy córce - ale poprzestawawszy czas jakiś - zaniechali projektu, którym się nie zdarzył - bo w konsekwencji żyje nie podobna. - Joasia biedna trosi się nad Wygodą z córkami - Zosia pracowała doktorem męża, prawda ci młodego i ładnego ale ubogiego - Droga Jadwiga Andrusi z wiem fizyczne - trzecia Wadzia Bychawska doczekała znowu męża słownego procesu ojca i skupiono niewidzianego - sławne kiedy mnie to będą. Ciotka Strzykowska z Kostusiem przybyli teraz do Orchowa wypuściwszy Białasowszczyznę w dzierżawę - bardzo Ciotka na nas łaskawa teraz - Kostusia ja częściej teraz widuję swoim pokazałem - serce to poczciwe i oyce jakich mało - uczynny i miły człek. Pod Lekrzkiem ci prawie ci wszystkie ani z Białasowszczyzny jedynie. Na tego mogi ci Walentowa tak im biadała i przy Władzi nie było podobna wytrzymać chce ona zagarnąć co może po Walentynie

4.

[illegible] nawet do oczy tak [illegible]
że już [illegible] ze systemem [illegible]
i odezwać się prawie nie mogę, zosta-
=wszał się mocno i zapadł na zdrowiu
Co do nas — już trochę pozdrowiałem
przeszły ataki podagry i już biegam
a nawet na siodle więcej co dzień
siedzę to, gdybym się i w papierach
aby sobie pod jesień przysposobić
notat i materyałów do gryzmolenia
donoszę Ci też iż [illegible] Sennewalda
[illegible] księgarskiej [illegible]
który już i cenzurę przeszedł jako
to opowiadanie pt: "Chełmianie
w 1792–1796." które oświadczyłem się
dedykować memu Panu a najlepszemu
[illegible] bratu J. I. K. wyjdzie-
to nie zaraz bo wolę je pod koniec
wojny i aby ruch handlowy się zwiększył
ale nie zapadali — wszak nie mam co
mówić — exemplarz w danym czasie
będziesz miał [illegible] przesłany Tobie —
Jest to opowiadanie jakoby ciąg dalszy
"[illegible]" z których co
będzie Bóg święty wiedzieć raczy. —

PS. Notatki o rodzinie naszej do Twojej księgi P. Rzyszczewskiego będę się starał przygotować i na Twoje ręce przesłać — bo mógłbyś co poprawić zwłaszcza jak uważasz.

Lecz by należało razem nam
powspominać się w Wincentach
te chwile zjazdów rodzinnych,
tak drogie i miłe że jakby
jakieś etapy na drodze życia,
i wspomnień od których i po których
rachuję się prawie starych dni tęsknej
a radosnej troski wędrówki po świecie.
Pamiętasz ów zjazd po spaleniu domu
Oryszczy się miejskiej w sierpniu w 1858
roku i wspólny nasz z Ojcem do Lwowa
i gawędy bez końca — była i Joasia z Księ-
-ląt już temu 19 — ile osób ubyło — ale
pamięć żyje i do śmierci nie zginie.
Jak byś nie przyjechał to ja wpadnę
w pakty i przyjadę do Drezna
i że prędzej jak się spodziewam
— pod tym jeśli nie dotrzymam
Łobaczyn. Ściskam Cię z całej duszy

Szczęsny

Szperając po bibliotece napadłem na Notaty Generała Brygady Wielkopol: przez Ciebie wydane i przeczytałem powtórnie. — "Autor wytworny(?) [illegible] w samym stylu i opowiadaniu jest nieoceniony — ale dla [illegible] do tej pory(?) — dziś nie mogę. Kiedy byłem nad Wisłą(?) jeśli nie zapomniałem [illegible] — [illegible] mi to [illegible] więcej że ja [illegible] i liczny doskonale poznawszy z opowiadaniem tego pana jakem w domu — i to co dla Polski jest niezrozumiałe co do osób i szczegółów ja doskonale wiem z setek listów i [illegible] wszystkim i tym tam objaśnieniu dostarczyć. — [illegible]

Teraz zbieram materyały do opowiadania z lat 1706–1712. i do drugiego 1714 i 1717 do sejmu niemego — mając bowiem szczegóły niektóre w rękopismach i listach współczesnych, dopełniam je [illegible] teraz studyami — O [illegible] Zawiszy - Jaroszewskiego oraz inne zważając do dziejów panowania Augusta II go i Stanisława Leszczyńskiego — [illegible] w naszym [illegible] — [illegible] ustalić dyskusji [illegible] w tych czasach.

Za dni kilka jadę na Litwę dla [illegible] układów o dzierżawy z [illegible] — lubo ono już [illegible] — a raczej dla uregulowania rachunków, ale niebawem powrócę.

Piszesz drogi Józiu że [illegible] do nas wybierasz(?). Bóg widzi że za [illegible] przyjęcia Ciebie i uściskania na rodzinnych progach naszych wiele bym poświęcił — ale dziś na myśl czyby Ci to wolno — na sucho — ale jeśli uważasz

Romanów
d 2. Października
1877 r.

Kochany bracie! Stosując się do polecenia Twego zrobiłem krótki rys historyi naszej rodziny i dziełem go, dla pospiechu, przesłać wprost P. Żychlińskiemu, bo pozostawiając wolę na Twoje ręce wyprawić. Być bowiem może, iż zechcesz cokolwiek w tej robocie poprawić.

Przy tej sposobności, oczywiście, streszczałem dawniej wydaną Monografię, która mi dziś, bardzo słabiutką się wydaje, a co więcej, że od tego czasu przybyło wiele szczegółów — bo w tej epoce kiedy ją pisał, miałem się zaopatrzyć po bibliotekach, tak jak to od lat kilkunastu ostatnich czynię. Dobrze więc, że dziś to na nowo wyprawuję, bo choć rzecz skrócona ale sądzę że od Monografii będzie dużo więcej warta. Rozrodzenie domu podzieliłem, jak to się czyni zwykle, na linije oddzielne, nadawszy liniom tym, czyli gałęziom oddzielne nazwy których stosowność pod sprawdzenie Twe oddaję. Teraz wezmę się do drugiej Twojej polecanej roboty — bo jak obiecałem

do pamiętników Generała Brygady
Wielkopolskiej – ile się ich znaleźć
może nie wiem na pewno – ale w
się coś znajdzie to wątpliwości nie
podlega, gdyż przy urządzeniu niedawno
uważałem to i z archiwum mego
są rzeczy do objaśnienia starej mogące-
zrobił, zaś także wykroje kartek ze świeżo
wydanego tomu – i te pomieszczę
odnośnie do kart na których znajdzie
się fakta potrzebne – te karty te wnet będą
do przesłania w liście. i od razu też
do tomu ze wskazaniem u... a tobie
wdzięczny – a już później rób sobie z tem
co zechcesz – czy to się na co przyda tam
w opisie roboty czy nie – to mi obojętne
nam – a ja najszczęśliwszy jestem jak
mam coś do odszukiwania – i o takie
roboty co najwięcej proszę. Mówiłem
Panu P. Zychlinskiemu że gdyby i on
potrzebował jakich wiadomości co do rodzin
niektórych – niechże mnie pisze a ja

co przyjdę pomówić — bo nam żadna
bardzo obszerne — opisywanie byłoby nudne — ale
to nam do poznania. Że Stasiowi i Adamowi
wiszem uporządkowaliśmy moją bibliotekę tak,
że jest dwa katalogi przedmiotowy (w nim
układ alfabetyczny na dział każdy) i drugi,
odnoszący do katalogu — alfabetyczny. Sala cała
~~na górę~~ na wszystkich ścianach aż po sufit
zapełniony — obok co to się przez 20 kilka lat
nazbierało po kraju! Stawek uroczystościowy
był rachunkowym listem, który ode mnie go napisać
raczyłeś. Przytem donoszę Ci że przy układaniu
dzieł Twoich okazało się, że wydawały do wszystkich
liter alfabetu prawie F. X i Y. — warto żebyś
już alfabet dokompletować co Ci to szkodzi
a byłoby jakoś bardzo ładnie. O Jubileuszu
Twoim mamy już przemyślają, będzie
a już czas żebyśmy jeszcze za 25 lat go
odnowić mogli — ale ciekawość wiem już naszą
Twój jubileusz — głowę sobie łamię i nie
wymyślić nie mogę. Stawek mój odjechał
do Warszawy, wymaszerował się, był z powrotem do
swojej malarskiej szkoły, bo i tu dużo pracował — ale na więcej o nadchodzących „Świecznikach"

Siemiradzkiego – zerwał się z miejsca [illegible]
aby je oglądać – jako i obraz Matejki
„Wierzynek" który jest teraz w Warszawie
Byłem na Litwie, Zwiedzam wsią Brzozowa
Dolne i Kupliszki na lat sześć – a tu nam
Pan Bóg niespodziewanie zrobił – bo u Ślizzi
Stawa Rulia: zgorzała Jego kości urodzaj
tego roku kałużny ze na samą przeniesie
wcześnie do 15tego roku – ciekawym czy jeszcze
Zwiedzam stykać będzie, bo i Zgierzanka którą
odenie wiejski jest, jak on już sam mówi,
wcale – tamo ~~[illegible]~~ przerobiona, a i ja nad
jakimś bo że i brak i majątki się nie opuszczą
a trzeba i dzieciom chleba kawałek zostawić.

Nic zresztą u nas nowego – jednakowoż zebrali
drugie zasiali urodzaje, jak to zwykle na
Podlasiu – byle aby nie zginęły zupełnie
i aby broń Boże deszcz nie zarobił – ale – byle
spokój – to chwała Bogu i zato – jest dach nad
głową jak – a jest co zjeść i co czytać – czegóż
więcej ~~potrzeba~~ potrzeba?

Żonę Twoją i siebie się polecam

najprzywiązańszy brat –

Kajetan

W tej chwili nadszedł z wizytą P. hr. August Zamoyski z Rodziną i synem i córką – na zakończeniu tego listu spieszę się tym kończąc, spiesząc przyjmować dostojnych gości i list w kopertę wkładam. –

Romanów
d: 27 Listop 1877

Kochany bracie! już to jest znanem powszechnie że nikt na świecie nie jest punktualniejszym od Ciebie w korespondencyi bo nawet i na studenckie listy odpisujesz natychmiast — nie mogąc być i ja jestem bardziej względem Ciebie, mniej akuratnym — dziś więc list, przed godziną otrzymawszy od Ciebie z pismem do Kochasia — w tej chwili umyślnym posłańcem wyprawiłem go do Orzechowa i odpisuję —

Ciotka i Kochaś bawią w tych stronach gdyż na Litwie nie ma pono (między nami mówiąc absolutnie do czego. powariowali — szkaradnie się biedaczysko Kochaś wystawił! aż mi go żal — Ciotka żyje z Orzechowa nie rusza — ale Kochaś jeździ do Lublina często jak sama wiesz — starając się o pannę Świe=żawską (córkę Wincentego ze Szczytkowskiej) panna majętna — tyle tylko wiem o niej, brata i ojca znam. Bardzo zacni ludzie. daj Boże aby się Kochasiowi powiodło nie mi on ani Ciotka o tem nie mówili — tylko kiedy jeździłem do Lublina — Kochaś prosił mnie

Zabyłem był w Szwajcaryi — o czem przypomniałem
i — nie byłem — gdyby był jednak w terminie
przyjechał z pieniędzmi zdążyłbym zaw-
czasu — jeśli jednak przyjdzie co do czego
to się każdy przyzna — może też lepiej
nawet że nie byłem, na przypadek usprawiedliwienia —
bo wiem że wtedy będzie wszystko usprawiedliwiający —
Nie pisałem Ci nic o projekcie moim
odwiedzenia Ciebie w Dreźnie — musiałbym Ci
Jaś dowiedział — nie chciałem obiecywać nim wiedziałem
czy mi się to uda. Właściwie doradzanie mi
jest ciężko do wykonania i tak zawsze
i chciałbym koniecznie pojechać ale nie
do Włoch — bo o tem i mowy nie ma — gdyż
ani czasu ani grosza na to mi nie starczy
bo już wykompromitowałem się wyciągnąć
pieniędzy całkiem i dla mnie [illegible] — ona
i ona bardzo mnie [illegible] i [illegible] ich
[illegible] — więc jeśli byłbym mógł to przyjadę
chodzi nie tylko o to abym się mógł uregulować
z interesami — bo mam na Nowy rok [illegible]
wypłatę resztę rachunku [illegible] i legali-
zowanie rzeczy w Gradacie — jak to pogodzę
sam nie wiem — ale nie tracę nadziei, bo to
jedna umowa się może — Ja jestem [illegible]

Moje dzieci wcale zdrowe – i uczą się
mocno robić gospodarstwa – których dalibóg
wszystkim się pozwolić – bo już niemiłosiernie
jakieś takie są – i co raz jakoś gorzej do rzeczy.
Teraz odkryłam nam którąś od 15 lat stanowiącą
na utrzymaniu całego najcenniejszej
w składkach – węgiel – kopalnię już odkryłam
i – wiesz – a co więcej biorę się do budowy kolei
żelaznej (konnej przenośnej) gospodarczej
do ogródki – w czem mi Jaś pomaga – bo
z jego fabryki żelaznej będą sprowadzać
szyny, wózki i coś do tramwajów – jak mamę
ostatnio wolę jeszcze niż dawno znamienną.
Ale być te gospodarskie nowiny zajmowały mi
mnie – więc ich urywam.

Czytam teraz wydanie Królewskiej synów:
ale nie doczytałam się rozprawić rzeczy dalszych
– <u>nie wiem co to jest</u> – byle co byle – mogę się
w obowiązku dzieci ... te powieści mają
u całej publiczności powodzenie <u>ogromne</u> – dziś ci
powiem że ta klasa nawet której są tylko
francuskiemi romansami się karmi – te
powieści czyta – piszę to z wiadomości mojej
bo znam ludzi – panie – czy też <u>pseudo</u>
panie – lub nawet na wyżki arystokratyczne –
wiedzą Twoje historyczne powieści z największem
zajęciem czytają – coś mówi o pańskiej
klasie – nie mniej takiego i z <u>tych nawet</u> którzy
zwykle tak, jak nic nie czytają – a to zajmuje ich
ordynarnie

Byłem w Warszawie podczas wystawy Świeczników oraz kilku obrazów Malczewskiego. — Świeczniki są cudownie — nawet nie jeden ale czuje się — coś pewnie — według mnie Malczewski upiększa sobie z publicznością — technika prawdziwie mistrzowska ale blasku jak na karcie obrazie Boleslawa z Biedaczewa a krzyżyny prawo oddo ... wiżej skoni ale na skoni — jak mi Bóg miły, ... ale tak jest!

Składam — święta w imieniu całej rodziny
i w imieniu dzieci naszych kolędnik — czyli przyjętych pokoleń — ofia — bo bez mandatu chociaż jednak dopraszam się o ciąg dalszy — uczucia od Ciebie. Wierz mi że słusznie.

Boleśnie to jest że Twoje oddalenie od całej rodziny — na świecie być u ... Lwowa byś mógł ... i Jasiek ... Franciszek — Ale i z ... — a teraz — między a między między nami niczem! —

Szkoda że nie przejrzałeś genealogii którą przesyłałem ... zostałbyś nam i zobaczyłbyś jak ... dziadków samo ... bo zostało się ... pod Berestecskiem drugi co był pod Chocimem z ... ale ... jednego — żadnym Stanisław (było trzech) nie ... i nie ... drugi ... ledwo ... ale ... —

Byłoby dobrym — jeśli pisać będziesz do mnie raz mi donieś jak się adresuje do ... Krakowskiej konkursowej (...) bo nie chcę się nikogo o to pytać — a radbym wiedzieć. —

Gdybym już nie mógł być w Dreźnie to proszę Jasiu odeślij mi mój rękopism powieści — gdyż ta mi się może przydać — chyba byś przed tem potrafił go oddać księgarzowi wydawcy — ale ty już tem ani chcę mówić — i za wszelkie pospolite ... raz jeszcze przepraszam — coś robić — jak mówię ne u Tad to ja z swoim nazad.

Ściskam Cię serdecznie

Brat Karol

Romanów
d: 10 Grud: 1877.

Kochany bracie! Panowie J: Łoski i M: Dutkiewicz (fotograf z Warszawy) którzy tu u mnie byli - sądząc że każde wydawnictwo a tem bardziej artystyczne obchodzić cię może, prosili mnie abym Ci doniósł, że wydają oni wspólnie
1° Fotodruki z rycin czyli portretów polskich, Falcka, Hondiusa etc. - te nową metodą przez Dutkiewicza otrzymywane fotodruki ze sztychów dawnych do zupełnego złudzenia i niepoznania naśladują oryginały - i nic dziwnego kiedy są drukowane odbitką fotografij tego samego co oryginał rozmiaru - Falcki, prawdziwie są bardzo piękne. O tem wydawnictwie może w pismach czytałeś ale jest drugie które oni robią przygotowanie.
2° to są fotografie duże, półarkuszowych rozmiarów zdejmowane z portretów znanych ludzi - oddrukowane w różnych galeryjach i zbiorach jako to: w Ratuszu, Zamku, Łazienkach,

w różnych pałacach pańskich - Zamojskich, Krasińskich, Potockich etc. etc. jako już były potrzebne do tego sztuk zabierane napisanych przez P. Łaskiego notatki - może Ci to interesować będzie, a w każdym razie Panowie Ci dzieli wiadomość o tem przesłać Tobie - co też uskuteczniamy - nie czuję się długiem mówiąc [illegible] pisaniem listu kończę - załączając życzenia przy nadchodzących Świętach i Nowym Roku -

Przywiązany brat -

[signature]

P.S.

Ledwom ten list skończył który w tej [illegible] formie przesłać Ci miałem, wtedym otrzymał Twe przemiłe, pełne humoru i dowcipu pismo [illegible], któreby rad z złotem razem oprawić - a już takbym chciał gawędzić z Tobą! Dosyć więc że do [illegible] słuchamy. Wiesz [illegible] co do wyrażenia się [illegible] Tomasz go słyszał niegdyś od naszego ś.p. Ojca, który był niewyczerpanym skarbnicą doraźnych wyrażeń - używał się go

właściwie do tych co się zgrali — to pewno poczułeś w duszy samego wyrazu i nie potrzebuje ci objaśniam. Co do Łęcznej — toś trafił w sam raz, bo onegdaj posłałem właśnie Sawiczowi do Łodzi — "Białonóżka Pana Majora-gospodarza (o Łęcznie). Tennenwald wydaje mojej "Chełmianie" z dedykacyą dla mego pana o brata i dobrodzieja na którego dziełach i czytaniu uczyłem się i myśleć o ile mi się udało. Ale już na tem będzie i koniec mego literackiego zawodu. Bo "Chełmianie" napisałem niewidząc o Sanatoryum losie mojej Helmanieckiej Swadźni — a to niepowodzenie mojej łaskawego przyjęcia Osiecińczyka przez krytykę — już mię na dal zniechęciło. I coś dziem. Kiedy taki protektant jak Ty zrobiło się jako go jadał przesław krytycznie nadziei — to chać mnie i pogłaskali za kaczy samotny ale kiedy drugiej pan Piotrynowicz nie wiem to co mam się naprawiać dłużej — ciężko nam — Ale ci mam napisywać którędy samo i między ludźmi się obracał — więc jak co nabazgrze (bo już bez tego i tak trudno) to idzie od ręki — Wszystko zawsze jest ze rolnej Stadyon ustawicznie się cieszy. A ja też tak ciągle — — od kościoła do pługa i na odwrót — a czas leci niepostrzeżenie — bom i zagospodarowany po uszy — Z uwagi co do drzewców widzę że i to ci wcale niezabawny — bo uwaga bardzo słuszna — ale

Rp.

Bardzo dobre – i mnie nawet skuteczniejsze lekarstwo czyli paliatyw może – (a dobre i to) na reumatyzm, spirytus salicylowy – R/ {Alcoholi ℥2.
{Acid: Salic: ½ uncyi – probatum [illegible]

To mi dał Kostuś, i ciotka i ja go używamy – ale nie wewnątrz tylko posmarować jak wódką kolońską. –

---

ci z dawną ostrożnością [illegible] więc już Romanów osuszył. (i kieszeń po trochę przy tem) – Kanał przeprowadziłem do Bugu to główny skutek zrobiło – rowów bez końca się dopiero i zakopało – drzewa [illegible] obejrzałem na działkach i zrobiłem w siebie z osypowaniem skutkiem – teraz kolej na mogiłę. bo wapienia całkiem brak było w gruncie a kwasów zbytek – już też z łąki Bugu i wody nie daje się podtapiać. – a inaczej łąka taki stosunek, że gdy dawniej było ~~[illegible]~~ na przykład bydła sztuk 50 wilka teraz jest 180. – dawnych wołów roboczych 50 sztuk i tp. – Mogę Ci trochę pochwalić prawdziwie. bo mię literatura do gospodarstwa nie przekonała na wszystko czas jest byle pracować – a jak miło na [illegible] dzień po polach wyjść do [illegible]; a [illegible] umysł również prawie przyjemnie zajęcie w [illegible] pola i łąk – gdzie każda robota rezultatem ciekawi – a natura w nieskończonych swych objawach na każdym kroku, rzeczy, bawi i naucza – że się na nię nigdy dosyć napatrzeć nie mogę – Od dawna czy i lepiej zbiegło od lat 50 a teraz i podagra do nóg mi aż [illegible] – więc tylko patrzeć jako stacyę bydła za materyał do kompostu

tymczasem póki mi życie – rzec pani [illegible] a [illegible] w tem palcu [illegible] – mój to [illegible]

[illegible]

– Ale ale czy nie możemy tego [illegible] dowiedzieć gdzie indziej? –

Romanów
24 Grudn:
1871

Kochany bracie i Dobrodzieju! zawsześ mnie uprzedziwszy w przesłaniu opłatka za który Tobie i pamięci serdecznie składamy dzięki — i choć nieco za późno z kawałkiem tego Bożego chleba zabieramy — już przed Świętami pisząc prosiłem na ten raz przypomniałem lecz Ty zawsze dobrze pamiętasz przesłać. ale listy w ostatnich czasach dość często chodziły i tak Ci Bóg [illegible] dziwić znowu mądrości Twojej bezgranicznej — która Ci drogi czas zabiera — a Tyś taki pracowity że o mnie nie zapominasz.

W tym czasie dostałem do biblioteki mojej rzadką i ciekawą — Gdańskie wydanie Forstera 1652 r. — Simonis Starovolsci Polonia (w 16ce) opis geograficzno-ekonomiczny kraju na on czas (którego pierwsze wydanie było 1632 r) z którego niemal na oczach bogactw i potęgi [illegible]. Chciałem więc zasięgnąć Twej światłej a łaskawej rady czy by nie warto było obecnie to przedrukować. Było jedno tylko, lecz niedołężne tłumaczenie W. J. Gołębiowskiego 1765. i to bardzo liche.

z opracowaniami żadnymi [illegible] i [illegible] tłumaczeniem sam bibliografów otrzymuję bardzo mało wartości; owszem żadnym miał okazji to przetłumaczyć tam tekst po jednej stronie zostawić tekst łaciński po drugiej zaś polski — wydać też w tłum Studium [illegible] z przedmową, fotografiami pięknego rękopisu — który wydany mam w najbliższej chwili granicy jako przypomnienie dawnej wielkości naszej — a tekst polski dla drugich by też przydał — słyszałbym [illegible] mógłby być z tego — Co mi doradzasz — pan bardzo a dobrodziej na to odpowiedzieć racz — wartoby mi wiedzieć to naprzód jakie mi i jak sądzić —

Mój drogi a kochany Józiu! muszę mieć jakieś drogi ułatwiające do przesyłania tu do mnie swoich rękopisów — ośmielam się prosić Cię dodatkowo — jeśli nie ma już niczego a chcesz mojego opowiadania (Hetmańskie) wziąć dla —to nam

mi tę taką wyświadczysz aby się jakiem
sposobem dowiedział do którego
z [illegible] naszej dla oddania mnie-
sprowadzam tu ten akapit - przyznaję się
wszystkich poprawę - i daj Boże odbieraję
: Chętnie [illegible] ze wstępem dedykacyjnym -
od Ciebie dowiedzieć się jeszcze prawie z końcem
słyszeniu / [illegible] - ale Ty tymczasem jak
się zdaje pod Włochami [illegible] wszystkich
nas przyjemnie z [illegible]
pary napisać [illegible] gdzie-
[illegible] mam gorąco [illegible] - a [illegible]
i pismem sobie pozwolił.

U nas nic nowego - Szczęśliwie
przybyli na dni kilka oraz [illegible]
niespodzianie [illegible] z Adamowiczem
którzy też z Rygi przyjechali - [illegible]
promowany do Secundy (to jest 6tej klassy)
z odznaczeniem. [illegible] przyjechali

Siostra z Kalasantym opuścili
Ojcostwo dla cieplejszego na zimę
mieszkania w [illegible].
Tyle o nas. — Szkoda pisać do mnie
po raz [illegible] — od Jasia od [illegible]
tygodni wiadomości nie mam. podobno
[illegible] na Wołyniu
[illegible] trudno
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] a listu od Zofii [illegible]
nie [illegible].

Ściskam Cię po sto razy
najprzyjaźniejszy twój

Fryderyk

Romanów
dń 31 Grudnia

Kochanemu bratu Juliowi
opłatek i życzenia nasze szczere
a serdeczne z nadchodzącym nowym
rokiem 1878. przesyłamy

Kajetan
Lucjan
Stefania
Marja
Stanisław Łuniec
Bogusław
Krzysztof
Antonina
Józefa (Józia [illegible] mała)
Adamowicz
[illegible]

Szanowny Józiu! Będąc w Kamionce
w roku 1848 mam zebrane swoje
pewne pamiątki, które mi wówczas
pokazał wujcio, zapieczętowałeś i
dałeś mi do zachowania. Po tej całej
zawierusze, rok nie byłem w domu
i zastałem wszystko do góry nogami
nie mogłem tego pakietu odszukać
i z żalem wielkim i konfuzyą
zmuszony będę donieść Ci że go
nie znalazłem - a co gorsza badam
się aby to w jakie ręce nie podobnie
nie wpadło - co jako osobiste pamiątki
Twoje byłoby mi niemiło - Ale to
pamiątka od [illegible] [illegible] i [illegible]
pierwszej ery [illegible] [illegible] podobnego
[illegible] z [illegible] - Otrzymawszy

mój najukochańszy Stasiu, bowiem
nie dostawszy jak miał po papierach
i książkach w bibljotece dziś wpadł
do mnie uczony z wpisaną listą
fundamentalnie prawdą, poznałem
na niej Twoje słowa pismo
Niewymownie się tem odkryciem
ucieszyłam i w tej chwili donoszę
Ci iż zachowuję te prawdy do
Twego rozporządzenia – Spodziewam
się iż i Ty z tego odkrycia doznasz
uciechy – a jeśli chcesz Stasiu tę
jego odkrycie nagrodzić to byłoby
dla niego największem szczęściem
żebyś do niego parę słów napisał
bo wiernego wielbiciela jako on
nie masz, tako nie ~~[illegible]~~ szczery Twój. Ba
może mu jeszcze pomożesz myśli
do tych prac ~~[illegible]~~ mu mało jeszcze
[illegible] – w szczególności zaopatrzeć się
potrzeba do Miastkowa. —
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]

bo prawo Słownika wszystkie [illegible]
przechowywały się na [illegible]
i zawartości jego niż zwyczajna –
Za tem [illegible] czytanie jest
encyklopedycznej trafić prawie więcej
mam współpracowników. Encyklopedii
Rolnictwa i Encyklopedii muzycznej
Orgelbaukunde za co mam dwa
exemplarze i po Nr 18 za ostatnie
[illegible] a [illegible] [illegible] się
opłacić [illegible] co dotąd jest robić
i do danego [illegible] [illegible].

Wielki kłopot [illegible] [illegible]
[illegible] i pracy, ten z nim w oddzia-
[illegible] planet [illegible] doprowadzić, ale bardzo
[illegible] mamy [illegible] zupełnie pogodzić,
jak [illegible] [illegible] [illegible] nie
zarejestrowanych odnośników [illegible], którzy
w najważniejszych katalogach nie ma
[illegible] [illegible] się okazuje [illegible] inaczej
już podane – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do konfrontacji i dalszej pracy. –

Niemcy prześcignęli już Francuzów i w Astronomii bo oni tylko mają jedyne pismo periodyczne Astronomische Nachrichten — czego Francuzi nie posiadają wcale teraz i Jahrbuch Berliński który nawet lepszy jest od Francuskiej i Angielskiego Nautical Almanach.

Czy też Bóg da mi kiedy powitać cię w Romanowie? — Romanów nie zmienił się bo tak samo o ile podobna wszystko do porządku przyprowadziłem dom z drugiej strony tak mi drogie wspomnienia że o ile można też mi nie zmieniane tylko oczyszczone odnowione i utrzymuje. Co do gospodarskich budowli to wszystkie musiałem stawiać na nowo — i łatwo mi rozumieć ale coż począć, kiedy wszystkie stary [?] Śrzyniecki [?] od Chmielnickiego dotąd nowe mógł [?] i stoi nowo [?] - dom obreparowany — reszta nowe — Dalsze gawędy na potem [illegible] ściskając cię

Kajetan

Mojej najukochańszej Matusieńce!

Jeśli i całe życie [illegible] a [illegible] czy ta nie uważnie — [illegible] li wyrazić się [illegible] księga [illegible] dla oddania [illegible] zostawił [illegible] na [illegible] do [illegible] i [illegible] — ja [illegible] i [illegible] —

Boga proszę [illegible] jej [illegible] nie [illegible] — [illegible] jak [illegible] a jeśli mi [illegible] do i [illegible] mogę bo [illegible] —

Ja [illegible] na całym [illegible] mam [illegible]

otrzymanie ich do duchem i które
wszystkie zostaną przedsię w kawałki
na najmniejsze [illegible] - na
[illegible] na ustach na wszystkich
że bardzo przykre - z początku
nie wychodzę - co będzie z tego
Bóg wie -

Dostałem w przeszłości
przysłany telegraf powiadamiający
że przesłany 1500 rubli - procent
wypłacony od długu żony mojej
owoż do kompletnego obserwi-
[illegible] nie ... ani nie brak
w dodatku dodam i długi i gotowy
do telegrafu dali mi dostatecznie
obrazowany - [illegible] [illegible] którego
mi było trudno do sprawdzenia
telegrafu ten i sam jak

w kordynie z obserwatoryów
wiernych wymagający —
Kreślę to listu wartość jako
zdrowia nie ma —
Mój drogi — Ty nie uważaj iż
że wrazam w listach niezrozumiany
bo widzisz mi serce zawsze drga —
i litery od siebie drgają z duszy
a Ty bierz [illegible] i pismem — to te.

Całuję Cię

Pozdrów [illegible]
i [illegible] —

Twój [illegible]

Dziwicie się jestem że przy rozpraszaniu
tego listu choć też paru słowy [illegible]
-nie, teraz wszystkie je [illegible] się nie
mają tego na [illegible] bo się
[illegible] [illegible] listy [illegible] [illegible]

Wytłumaczą ci to ludzie prawo znający
czy potrzebna jest abdykacji, obdarowany na-
nego do zrobienia aktu zrzeczenia
się, wszakże mówią mi, że obda-
rowany może dar przyjąć lub nie, chcę
jednak oznajmiam dziedzicowi Kajetanu
dał Kościuszkowi pełnipotencję [illegible]
do przyjęcia zrzeczenia się i zrobienia
w jego imieniu wszystkiego czego pra-
wo wymagać będzie, to załatwią
ci i przyślą ci ją [illegible] ci jednak
resztę [illegible] na imię Kajetana
dopełnić. — Tyle w interesie a teraz
mój Kochany Józefie bądź zdrów ko-
chaj i wszelkiego powodzenia

Twój
[illegible]

Wojciech Nowomiejski (ojciec
Wojciecha męża bratowej Konstancyi) żonaty
z Barbarą Staską miał lokowaną
summę pewną u starego Jabło-
nowskiego (najsprawiedliwszego dziś w
owym czasie obywatela dawnego — podobno
Wojew: Nowogrodz.) chcąc dokupić
wsi upomniał się o dług — Jabłonowski
przedtem nie odmówił oddania i
wydał rozkaz do spłacenia tej
kiedyś zapewne na kontraktach jakiś
niezyi w Lwowie — ale nie chciał oddać
przedał [sumę] Kozakom oręż do uzupełnienia
potrzeb z rozkazem ody dziś na wyjazd
widzimy wyprawić — lecz Nowomiejski
umarł nad zaczął bulać się
krótko nad otwarciem dawnej umowy
iż długów Jabłonowskiego przybył
już za późno — z tej było zdań
i Jabłonowski uważał zapewne
który zwroty Nowomiejskiego
przyczyny do nakazała z żony
kapelanom w koronie i Ukrainie

dowcipami — napadnięto go
gdy wyjeżdżał z Warszawy
i potrzebował się po raz
wystawić umarł. Tyle
mi tylko Bohdan Zaleski
opowiadał, i ja umiałem
wiadomości — które zanoto-
wałem w Monografii.

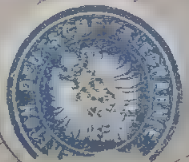
[illegible]

Telegramm aus

um Uhr M. mitt.

durch

Uhr 6 Min. mitt.



C. 187.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden,** Neustadt.

	Dienstliche Zusätze.	
...genommen von ... ... Uhr ... M. ... mit ...		um 2 Uhr 40 M. N mitt. durch Müller

Telegramm aus Warschau No. 139 . 19 W. den 10/1 1878 1 Uhr 6 Min. N mitt.

Gebethner sagt Wolecki will nicht zahlen
nach Empfang ihrer Nachricht daß
Manuscript zugesendet ist

Kraszewski

C. 187.



aufgenommen von [illegible]

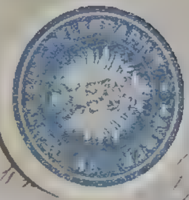
den 5 um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible] mitt.

durch Müller

Telegramm aus [illegible]

[illegible]

[illegible]



ausgefertigt den

um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible]

durch Müller

[illegible] Uhr [illegible] Min. [illegible] mitt.

[illegible]

[illegible]

C. 15.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden,** Neustadt.

Dienstliche Zusätze.

aufgenommen von		ausgefertigt den
den 15/ um 12 Uhr 24 M. N mitt.		um 1 Uhr M. n.m.
durch Müller		durch [illegible]

Telegramm aus Warschau No. 114 17 W., den 15/ 18[illegible] 12 Uhr 1 Min. N mitt.

Wojcicki wird heute Nachmittag [illegible]! Die Anderen haben schon [illegible] für morgen

Wraszewski

C. 18.

Bratu Józefowi w Dniu Jego
imienin 19go Marca 1878 roku
szczére życzenia przesyłają
wszyscy z Romanowa.

[illegible]

Romanów
d. 18. Marca.
1878.

Rymanów
d. 12 Czerwca 1878

Kochany Józiu! piszę krótko bo
mnie jeszcze jakoś zmarudzili abym
wyprawił ten list pospiesznie na
tę pocztę.
Oto przesyłam Ci te szczegóły
do Twego życiorysu w książce zbiorowej,
które mi przysłano — [illegible] tu do
Rymanowa przyjedzie — mam ja tu
niejakich szczegółów drobniejszych udzielić
dla [illegible] ale w niektórych myślę
że bez [illegible] Twojej [illegible] mi [illegible]
— wiem — co do mieszkania Twego w Wilnie
co i jak mogłem powiedzieć nie wiem
— w papierach po ojcu zostały się
dwa bajeczki? "[illegible]" — [illegible]
zdaje mi się że [illegible] Babinowskiego
wspisane — ale nie mogę wszystkich na Twoje
prace — ale jakże? — toby było dla biografa
rzecz. Kochany i [illegible]
i [illegible] do [illegible] — bez [illegible]

mówiłem bez Twego pozwolenia robić
zaraz mi listy Joanii Trzaskowskiej a
może mieć co i przypomnieć.
dam, żeby bardzo dobrze - cechowane
rezolucyi. -

Mam nic nowego cierpię
wraz mocno na artretyzm a
nie ubliżając w kawałkach - nie pedagog
chodzę ale tego - piję ciągle bad
i jadę do Trenczyna w lipcu (15-20)
podreperować się na jakiś czas

Żona moja z dziećmi pojechała
na parę tygodni w Krakowskie
jak sama, jak wstawała w dawniejszy
czas codziennie mamy - w ogrodzie
wiele zapasu, cicho -

Kiedy my się jeszcze zobaczymy?
mój Boże i a co lepszego się da tu
Ściskam Cię serdecznie

Twój
Kajetan

Romanów
d 13 Czerwca
1878

Serdecznie Ci przesyłam dzięki, mój najmilszy a kochany bracie za łaskawą pamięć o mnie, miły mi Twój winszujący i przywinszujesz ale za co mnie to premiować dni maja — to ja do tej pory dobrze zrozumieć nie mogę; ot — napisałem jakieś 6 trzeci stron do którego ani studyów żadnych ani pracy nie było potrzeba i kontentowali się tem, chwała Bogu — pokazuje się że nie warto suszyć głowy nad wymuskiwaniem treści, faktów — nad językiem i stylem — a lepiej sobie hulać swobodnie. Posłałem tę książkę jako na żarty i zapomniałem sam o niej, więcej się przed Tobą i nie chwaliłbym bo się nie spodziewałem aby było czem. Jam do Ciebie dawno nie pisał to przez uszanowanie Twego czasu i oczów. Nie chciałem Ci się naprzykrzać bo wiem jak wiele i bez tego odbierasz listów bez których wybornie mógłbyś się obejść a na każdy odpowiadasz sumiennie.

Wczoraj wieczorem, na dzieciątko pamięć przez którą Twój miły a pełen humoru list nadszedł pisałem do Ciebie słów kilka przez w interesie życiorysu. Ołtarz pisał do mnie prosząc o szczegóły ale mu odpowiedział że jeśli chce dobry życiorys napisać musi przyjechać

do Romanowa, możnaby mu niektóre drobiazgi opowiedzieć – tego na przykład rodzaju jak historya Józefa Kucharza co uciekł z Wilna gdy miał Ci towarzyszyć w drodze do Syberyi ze strachu przed jednookiemi [illegible] samemi – albo i tego nawet i tym podobnych rzeczy bez pozwolenia Twego nie śmiałbym dać. W listach do śp. Matki i Ojca są niektóre coby się przydać mogły – jeden à la Krasicki z [illegible] o drodze z Ojcem do Krystynopola gdzie bratu Wł. Ojc. opatrzało – inny bardzo ładny opisujący okolice Horodka (przed ożenieniem) lub drogę w pińskie. i tp. na to wszystko sankcyi Twej wielce potrzebuję – A gdybyś sobie sam coś przypomniał udziel mnie a ja mogę dać od siebie piórowi – jakbyś nie chciał żeby to wprost od Ciebie wychodziło.

w 1837 r. kiedym ja miał 10 lat – napisana była przez śp. Ojca naszego owa bajka "Osioł i Korczyński" o której przypomnieć sobie mogę odnosiła się do sporów i opiekuństw wszczętych przez Bobrowskiego (autora słownika białoruskiego w Lirowy) który badający nie u Trembickich na owe czas siedział, albo na czas to dopisał – i jakże była cały historyę dodałbym nie wiem – owa – czy i jak to dać – tego nie wiem

dziś Ty stoisz na takiej wyżynie że te
drobiazgi — byłyby autorom dzisiejszym wszystko
a nie Tobie szkodzą — Mimo to Chmielowskiego
i Świętochowskiego krytyki mnie oburzają — wytworny
jest Święt. w bibliotece który daje recepty jak
trzeba było napisać Starą baśń, czemuż sam
dotąd nic napisał? a notabene zupełnie
czego innego chce. To jest głupie do śmieszności.
Ja w tej chwili zupełnie samotny jestem
w domu — Żona z całym domem na parę tygodni
wyjechała w Hrubieszowskie. Cierpię okropnie na
artrytyzm w palcach, w rękach, w nogach
w kolanach — rozgorączkowany się bardzo wszystko
piję wody Karlsbadzkie Mühlbrunn — a potem
mam zamiar pojechać do Trenczyna w połowie
Lipca — żeby trochę się na jakiś czas podreperować
Dziwisz mnie, mój najmilszy bracie —
Twoim niby przyjazdem do nas — jeśli to
możliwe byłoby — to dalibóg warto — a jeśli
cię przestrasza Warszawa — na to sposób najlepszy
(mówię przestrasza nieszczerze) jechać
wprost do Romanowa — a tam wszyscy Twoi
bliscy cię znajdą — i spokój cisza — odpoczynek
dobry się będziesz dzielić ile sam zechcesz
— wiem mi że to jest projekt dobry i racjonalny
— ja — wyrwało mi się słowo — którego nie cierpię

zaraziłem się od naszej prasy pozytywnej
Jezus Maryja jacy oni teraz obrzydliwi ludzie
na świecie – Ale, nawiasem. Staś Łuniewski
zostawszy kandydatem praw i popracowawszy
[illegible] [illegible] poprożnowawszy w Kancellaryi
[illegible]. naraz, jakiś zając [illegible]
i został... huzarem! – wyobraź sobie – z [illegible]
takie naszywy że jak [illegible] za plecami – [illegible]
mogłby się przewrócić – powiada się w ojcze
właśnie (jak piszą nasi publicyści i sławni)
zachartować – więc bez wahania się wstąpił
do wojska.

Z listu Twego widzę jak Ty żyjesz przeszłością
i wspomnieniami – wierz mi, że dla mnie ta
przeszłość życia rodziców naszych nie jest wcale
niedostępną – żyję nią więcej niż własnem życiem
a jak pojadę na Litwę – to mi samo jakoś tak
będzie, pusto, i smutno że tego wyrazić nie
mogę – na Tobie by zapewne i Rusinów ten sam
okaz[illegible] [illegible] bo w nim ciągle nie żyjesz
jednak i tu [illegible] [illegible] także, ciemne tyś którymś
widział [illegible] przyjacielem – [illegible] – więc by
to istotnie – być mogło, że Ty byś przyjechał?
napisz mi na prawdę – niech się chcąc prawdopodo=
bieństwem nicieszę. – Przepraszam Cię za list i zbyt długi
i cały nieporządny ani wystylizowany – pisać mi odrobinie
ciężko – dla bólu nieznośnego w rękach i nogach – ostatniemi dni
zielono w oczach (a także i w głowie) robi – [illegible] cierpię
i rady nie znam – niech to będzie Panu Bogu ofiarowane –
Ściskam Cię z duszy i oręż Twój całuję Kajetan

Romanów
d 29 Czerwca
1878 r

Mój najdroższy bracie!

Zasmuciłeś jakoś nieszczęściem Jasia
i nie dziwota — więc to bardzo ciężkie dla rodziny
ale któż podołałby nie ponosić ciosów?
nasz stary stopień w 17 tym wieku życia,
nie tylko picie ciałem ale prawdziwie
najserdeczniejszych przyjaciołom — zginęła
jak mówisz! — Jak świat cały, tak i Rosja
wygraną nie pojęta dla nas — stopami
we węgle grubej obrad przed sobą nie
widzą, prócz jakim i drugi fanfaronują
przechwalającą się bystrym urzędnikom
którzy się ślepi jak ... — Jan o
tem nieszczęściu Jasiów dowiedziawszy
się z gazety — zaraz chciałem coś
pisać do Jasia — ale rozmyśliwszy
się dałem pokój — cóż tem powiedzieć
można?

Piszesz mi o swoim ... na
jubileuszowe ..., w jego dom, to ja
ci powiem — Brat mój, pełen zasłużonej
sławy — Józef Ignacy — przed laty wielu a wielu

opowiadał mi raz pewnego
śniło mu się w ten dzień Nowego
roku że tego roku umrze
i na tem sen — zerwał się wśród nocy
z łóżka, jeszcze tą przepowiednią
przerażony wypowiadając słowa
własnemi ustami... był tym dziwnym
sprawdzeniem przerażony mocno
i najdziwniejszy przecież że się
owa przepowiednia nie ziściła
nieszczęście — ale... i na ten raz
nawet — ten był wadliwego
przystąpić tylko... miary. Dowód
to jaśniejszy że szaleńcze i kiepska
jawnie posiadając talentu — nie
mam jednak talentu do... snów
— co chcesz? każdy człowiek musi
mieć pewną stronę słabszą, lub
ujemną. To widać spostrzeganie
działalności tęższa więcej dane

byna tylko sławy którejś dziś na
świecie w bardzo tylko ograniczonej
porcji się spotyka — za kompensatę
czy tem przykrzejszy przeznaczenia
wypadek przypomnieć Tobie?
nadłuższą bardzo aby tem było — na
dowód że nie tylko Twoje świadectwo
każdy, ale każdy niemal obraz
Twojej w mojej pamięci — jako najświeższy
obejrzany jak przekazywane — bo wiedz
Ty tem nie pojmuje sercem — jam ja —
kiedyś — dawno temu i Ty w to wierzyłaś
niezwykłym jak krwią — ale ja co chwila
to czuję — a wydaje mi się mniej Twojej
zdolności nad tem jej samo przyszło — że mi
je ukochałam jak Ty — dowód w tem
nie tylko jedynie Twego talentu niezaprzeczonego — bo wiem jak to czytam
na ziemi — dziś, sława tylko, ale ja
odczuwam to coś Ty coś przynosiła
tego każdy Twój utwór ma dla mnie
cenę, uczucie, wartości — całkowicie od innych
innych dzieł odrębną.

List ten dla uwagi sam napisała
wybacz Jej gawędzie — tęsknię mi za Tobą
więc piszę — na do prawdy trudno.

Przy nieść przyjechać — i ... przyjechała
do tej pory — co ci dzieło uważę — dawno
dawano starostwa — panom benemerentom
dziś cały naród do rozdania nie ma, potem
czem może i jak może.

U mnie nic nowego, na reumatyzm
cierpię, mama, potem Karlsbad — Lucia u
Księży niezdrowa, jechać do Francuzów,
czy pojadę jeszcze dam nie wiem — bo
kosztu dużo — a ta dla dzieci grozna trzeba
dużo. Chłopcy podrastają — Franek już ma
lat 20 — maluje i rysuje znakomicie — Andrzej
ma rok tylko do skończenia gimnazyum
w Rydze gdzie i na politechnikę/agronomię
wyjdzie dla dalszej nauki — Lucia — panna
w [illegible] wszyscy czytają — zajadle
i Boga na ... [illegible] — gdybyś Ty ich
jeszcze kiedy w Romanowie przebłogosławił
byłoby to wrażenie nie do opisania —

Ściskam Cię po sto razy

Brat

Kajetan

W tej chwili
Świeżo dostałem list
z boku ... mi
mój drogi ...
ofiarowany Wilska —
— non sum dignus —
Tej łaski Twojej i ...
... za ten
... i dowód
pamięci braterskiej
za ten dar królewski

Twój

[monogram]

Drogi przyjaciel
z Rygi ... posyła
... pod: Jermola
der Töpfer — tłomaczenie Löbensteina.

326
435

Romanów
d. 17 Paźdz. 1878.

Kochany Józefie! Dowiedziawszy się o powrocie Lucyana pośpieszyłem natychmiast do Kaplina, aby niewidzianego Cię od tak dawna i nie mając szczęścia tak jak brat Lucyan towarzyszyć Ci do Paryża zasięgnąć od niego jak najświeższych o Tobie i o wszystkiem słowne wiadomości, jako najdokładniejszych i najbardziej obszernych. Mimo tego, więc, relacyi Lucyana, gdzie i w jaki sposób mamy Ci składać nasze ... w przyszłym — dali Bóg dziękować, jesteśmy na pewno wiadomości nie mam. ... już w Zurychu o paszport się starać zamierzam i stąd do Krakowa ... z Stanisławem a może i w większej gromadzie ... tam gdzie Ty będziesz, spodziewając się ... na to że nas zawiadomisz o swych projektach zawiadomieniem rychłem.

Lucyan mówił mi także o nabyciu ... Kaplina ... i żeś Ty wspominał iż znalazłby się może

drogi do uprawnienia tego
[illegible] za Twojem i Jasia
pośrednictwem, w górze - Jeśli
kiedy rzeczy tak, prawidłowo [illegible]
dalej razy jeszcze zapytałam się
Szczepana czy powtarzając się na niego
mogę o tem pisać do Ciebie czego
z własnej myśli nigdy byłabym się
uczynić nie poważyła - nie śmiejąc
Ci memi interesami uprzykrzać - /
gdy mi Szczepan zapewnił że tak jak
pieczę najpierw oddałam Ci drogi
Jasiu i żeby tylko za tę dobrą wolę
najserdeczniejsze moje podziękowanie
a gdyby szczęśliwie interes miał
być przeprowadzonym - a bądź tento=
wanym tylko - ja i dzieci moje, za to
zapewnienie mienia i spokoju
na wieczne czasy bylibyśmy dla Ciebie
zobowiązani. Gdyby tu nie chodziło o prawo

kupowania dóbr w ogóle lecz o pozwoleniu kupienia folwarku tylko jednego [illegible] z zasady rewindykowania [illegible] zastawu nej na owym folwarku. Stosownie podania i tym rabaty [illegible] te same [illegible] o przygotowaniu roli - terenu i wskazówki; oraz — praktyki.

Powtarzam raz jeszcze iż lubo nie Twoi najobszerniejsze [illegible] nie raz nie mają przychodzi — lubo [illegible] jako Sam pojmujesz iżby interesem prawnym wagi - o przyszłości dzieci [illegible] mimo tego wszystkiego — nie [illegible] i nie [illegible] nigdy [illegible] tej pomocy do Ciebie — gdybym nie [illegible] 20 [illegible] po kilka razy [illegible] że Sam [illegible] — przeto jeżeli [illegible] albo [illegible] dostarczyć — raz [illegible] do Ciebie z [illegible] za wyświadczonego [illegible] widzimy, [illegible] a [illegible] Tobie [illegible] — w takim

tego razie mieć ten list za nic byłby
i przez nas świata przeczytawszy i razem
nie dowiesz co Tatka o sobie. jeśli
żeś taki jak ja tak długiem powiadał
na ten czas - praw wiadomości o sobie
ciągłości będą co mi Tatunio powiedział
zawsze w tym interesie.

Ze zdrowiem mamy trzymam się jako tako
troszkę się przeziębiłem i teraz tak to trzeba
takie starczeniem w domu biegam zawsze
a na mało przypominania się nareszcie tyżem
o ile mogę nie zważam. Zacnego Pileckiego
widziałem w Drucienikach na dwa tygodnie
przed jego zgonem. i na obiedzie i na cmentarzu
u nich byłem - żal mi go serdecznie - mnie
ciężko być niepospolity - mówiąc co się tu
niego z Drucienikami stanie. Mnie to ludzie
i nam będzie coś robić! a tymczasem każdy
musi robić co powinien. ja cało tako jednak
gospodarzem i bardzo zajęty jestem nawet dopiero
na zimę biorę się nieco do lektury a tu
jedno ogromne mamy do czytania i do nauki
i wzór nie ustaje. latem ledwie czasu
godzina na to poświęcić mogłem - bo i samo
wołanie z pod dachu wabi - do siebie
rzec Pawiakowej całej był kapitan

Rom 21 Oktob. 75

Kochany bracie

Chcę jaknajprędzej uiścić się z poręczenia w nadesłaniu Organów, które [illegible] z sobą jadąc w Hrubieszowskie, mimo [illegible] wyprawić [illegible] aby szybciej się dostały. — Powtórzę Ci jeszcze co w poprzedniem piśmie [illegible] co do Teki Z[illegible], której i [illegible], żywszej charakterystyki osób i dziejów [illegible] jeszcze nie przedstawiła [illegible] pod względem tego dzieła prawdziwie zastanawiającego przez manuskryptów różnych a zwłaszcza Wojciecha Kalenskiego, co nie znam. To [illegible] tę epokę studiujący [illegible] jak pamiętników [illegible] których [illegible] wydanie — a nie [illegible] dało [illegible] wytrawić [illegible] i czasów i faktów — nic takiego nie umiem zrobić i nie mam ochoty [illegible] Z drugiej strony [illegible] ile razy [illegible] i nigdy nie [illegible] — Odnalazłem w archiwach extra ciekawe broszury do rozwodowego procesu Ks. Nestora z którym jeszcze się pokazuje i Centnerszwerowa (Sanguszkowa) żona Nestora, była [illegible] — [illegible] dwóch jednej. — proces [illegible] skandaliczny — NB. [illegible] w autografach [illegible] Ks. Nestorowa wyszła za mąż powtórnie [illegible] — to się rozwiedli w 1784 r. [illegible] razy była [illegible] za mąż — a z Sanguszki miała syna Romana.

Ja znowu coś gryzmolę – Opowiadanie z
czasów Targowicy od 1790 do 1792,
mam do tego bardzo wiele ciekawych listów
rozmaitych – a głównie Korzeckiego
Marszałka dworu Starej Sapieżyny z Kodnia
z rąk i innych tym ciekawych dokumentów
i opracowywaniem zawsze w najdrobniejszych
faktach i co do osób najściślejszej
mowie trzymam się jak tylko można a tylko
staram niektóre studja rzeczy nad
którymi się nauczyć mogę – i każdy przekona
że ani tego ani spraw się nie ...
nie ma żadnego bo żadnej dla dzisiejszej
daty albo faktu – wiadomości o osobach
albo ustawy sejmowej bardzo się gniewa
w najrozmaitszych kraikach, dopóki
ich mi nie brak i mam pod ręką –
Łasce Twojej i sercu się polecam
[illegible]

P.S. Mamy większe zimno, guwernantka do naszej
Antosi – tej co mi więcej dokucza czy by nie
więcej chcą na czas jakiś małej dziewczyny
Kostuni Zosiuni bo bardzo to sprytne a w
(córki Józi) – Zosi nie ma się przy niej uczyć chociaż tam
dostanie – wspomnij o tem do Zofii pisząc
bo choć dziecina daleko od niej ale zawsze
by jej wypada powiedzieć – i mnie to żadnego
nie uczyni ambarasu – i miło by było przez
samo wspomnienie śp Kostusi. –
[illegible]

Romanów
3 Listop. 1878.

Kochany Józefie! po otrzymaniu Twego łaskawego listu, spieszę przesłać szczere i serdeczne podziękowanie za obiecaną pomoc w interesie Kuplińskiu. Że posmarować będzie trzeba, wiem o tem bardzo dobrze i kilka tysięcy złotych na to zawsze będzie u mnie pogotowiu, aż do 500-400 rs. a nawet i więcej w końcu a gdzie Skoro więc będę widział, gdzie niedy i komenderować wedle łaskawie po[..]łonego planu czy wskazówek postąpię.

Żal mi biednego Jasia który tak ciężko dotknięty został i zrobił się mało- ale gdyby się nieco otrząsnął ze otrzepienia otrząsnął a wziął na nowo po swojemu do pracy. byłoby to lekarstwem nie małem.

Czy widziałeś na wystawie Szczerbca Chrobrego- o którym wspomniał jeden z naszych korrespondentów? Wszystko łożywszy podniosła Bibl: Warszawska. Będzie tem można zaciekawianą zarazem szperać u siebie po bibliotece i starych

dokumentach których nazbierałem
po urzędach dość sporo. Niemcewicz
w pamiętnikach o dawnej Polsce T. III podaje pięć
rewizyj skarbca od przedostatniej 1730
ostatniej 1792. W tej ostatniej wymienione
żadnych nie podaje szczegółów zsyłając
się na poprzedzającą - a tymczasem
ja u siebie znalazłem akt rewizyj
rękopism (autentyczny) z r. 17[?]9. ze szczegółami
i różny od 1730 a szczególnie [illegible]
klejnotów zastawionych dawniej Bran-
deburskiemu przy Welawskim traktacie
o czem rewizja z 1730 r. przyznaje sama
że "vestigiów" żadnych nie znalazła
a była tam właśnie i korona Mieszkowska
i wszystkie bogactwa według opisów jakie
się u mnie znajdują. Ale ze źródeł innych
pamiętnikowych - jako ich podali nam
pewna że cały skarbiec zrabowali Prusacy
w 1794 roku. A Lubieński Felix w pamiętnikach
swych wspomina że w 1797 r. będąc przedsta-
wionym królowej Pruskiej poznał na niej
klejnoty koronne, o czem się królowa

dwudziestowy - więcej. iż na siebie brać nie
chciałem. Artykuł o tem przygotowywam
teraz do Bibl. Warszawskiej - niechże Ci nawiasem
przeznaczeniem służy - abyś był o tem wiele do
powiedzenia, zanotowałem bowiem dawniej ze opra
wiadań od ojca naszego posłąpodam o skarbie Kor
z których jeden znalazłem co do joty powtórzone
w wypisie z pamiętnika Okraszewskiego podanym
przez Łepkowskiego.

Chciałbym w bibliotece Romanowskiej skomple-
ktować wszystkie Twoje prace - ani sposób -
mam 300 tomów z górą - Twoich, ale niepodobna
wszystkiego odszukać, zwłaszcza czego nie ma
nają - dawniejszych rzeczy - w ... są - ale no-
wych potopać trudno i dopilnować żeby z tem
gdzie co wychodzi - a najgorzej że niektóre rzeczy
były w pismach periodycznych a nie wyszły w tomach,
np. Strzyżacy, Sewera, z pamiętników czy
ze wspomnień Dziada - gdzie to było - Bóg wie
gdzie szukać. W tej chwili czytam Błoto i Błoto
znakomita powieść - znakomita prawda -
że brudne pasożyty zwące siebie "towarzystwem"
jeżeliby po za niemi już na świecie ludzi nie było
prawdziwe błoto społeczne stałoby się niezmiernie
jakie prawdziwe a jak ohydne - i takie jest ko-
koterya arystokratyczna warszawska inaczej się
nie nazywa sama tylko "towarzystwem" czy bywa

Umarł P. Józef Zamoyski — mówią że de mortuis aut bene aut nihil: a dalibóg trudno się wstrzymać aby nie zapytać czy za niego nie sprawili nabożeństwa w nowej warszawskiej bożnicy — Straszna rzecz jak się teraz Warszawa brzydko — obrzydziła.

w Ławaszyńskiej [?] zwykłe zapytanie które mi nasłyszałem z ust tych Państwa przez tej zimy Leonia to nowo zdaje się ukuty przez nich.

Ada zachwyciła mnie także — jakie typy! Kanonik i takiego znam — dla mnie ta powieść zawsze po Mohikanach [?] najpiękniejsza zdaje. A "Szczęście" nasi Litwini — dawni — co do nogi znajomi — a stary wuj! Ja nie mogę się oderwać — nie mogę jak Twoje powieści czytam — stary nasz zwłaszcza prawdziwy element szlachecki — dawny. Takiego jak u Ciebie jak u nikogo na świecie. Dziękuję — bo Twoja gawęda bez końca — a wiadomo i zapewne Twoja cierpliwości zabraknie moje.

U nas — po staremu — Stoimy w Warszawie [illegible] — Krzyś w Rydze — my w domu siedzimy, a że z gospodarstwem już odpoczynek — bo i siły, bo i [illegible] zmniejszone — względnie wprawdzie bo zawsze się robotą więcej [illegible] trochę więcej niż [illegible] siedzi — Od paru tygodni bawi tu Pani Rudnicka [?] — która prosiła mnie o przesłanie listu do Ciebie — więc wedle jej woli załączam.

Ściskam Cię i Łaskawemu sercu a pamięci Cię polecam — nie żałuj czasem słowa do mnie [illegible] bo jak często myślę o Tobie [illegible] listem [illegible] więc bądź pisać. Twój zawsze

najprzywiązańszy brat Józef [?]

Mój drogi i kochany bracie!

Od wieków już nie pisałem do Ciebie bośmy bardzo nie wesołe i ciężkie przeby=wali chwile. Najprzód zaraz w pierwszych dniach listopada zachorował na zapalenie płuc mój Grzegorz, poczciwy sługa co mi 25 lat towarzyszył, od czasu słabości mojej i znał go serdecznie - mimo wszelkich starań nie potrafiliśmy go uratować i zmarł nieborak - a w kilka godzin potem w nocy otrzy=maliśmy telegram z Warszawy że nasz Stasiek zachorował na gorączkę tyfoidalną. Tejże też nocy oboje już siedliśmy do koni i po=jechali natychmiast - przebyliśmy w Warszawie cztery przeszło tygodnie z których może wszystkie w trwodze śmiertelnej - żadnej godziny dnia i nocy nie wiedząc jaki nas los czeka - ale Bóg łaskaw ulitował się nad nami - Stasiek przebył to przecie i już jak

w Romanowie — gdzie go dopiero odpraso-
wany; bo wyszedł jako rzecz [illegible]
dziś po [illegible] — wada że gradu
ale lecz wszystko się poprawić wygotował
go zaraz od 20 lutego, lecz po
[illegible] z Londynu gdy dostarczane myśleli
że go podtrzymywać będzie trzeba, ale
się już obraz i chodził żywo po malarzy.

Przybyły więc i zwiedzamy nie mieliśmy
Ci o niczem donosić — ani myśli zebrać nie
byłem w stanie.

Teraz śpieszę z oświadczeniem od nas
wszystkich życzeniami ~~przy nadchodzącym~~
Nowym Roku i Świętach — Kolendy wesołowa
niej! Ci nie przysłano — bo nowa [illegible]

Nic znowu u nas nowego — na gwiazdkę
dostali nie szczególny, bo i one zaś, i one były
ceny małe — zima — więc ja trochę teraz
gorzej i po papierach starych szperam
Rozprawy o Skarbcu Koronnym i ostatnie do
Biblioteki Warsz: będzie w styczniowym (1879)

nabierze, moja premiowana Komedya
grywana jak w Rozmaitościach Warszawskich,
ogółem przyniosła mi do 600 rubli, bo
i Teatr mi zapłacił, tamże drukowaną będzie
w Lipsku — [illegible] wszystkiem jej dowodzi że ona
więcej ma wartości literackiej niż scenicznej.
Czytałem gdzieś że ci ofiarowano jakiejś rękopisów
i listów po jakiejś starej rodzinie i
jeżeli są szczególnej tej wagi [illegible] którebym do
studyowania! Ja po [illegible] kabinetach
zdobyłem [illegible] ciekawych starych notat o jednej
rodzinie z Zamojszczyzny, dzieje [illegible]
i [illegible] wielce z ... panowania
Augusta III go. Treść przewyborna do opowiadania
powieściowego — rzecz mi się do roboty — ale nie-
wiem jak mi się powiedzie. daj mi Boże i dała
na to swoje błogosławieństwo [illegible].

Pan Łuniewski napisał swoją rozprawę aka-
demicką którą [illegible] będzie w [illegible] na stopień
tymczasem jako huzar jedzie do Rosyi zdawać
egzamin oficerski — po czem będzie mógł już zwyczajnie
wystąpić — i ma zamiar od Lipca [illegible]
obronić rozprawę — [illegible] się znacznie

ostygł — a co najwięcej mię pociesza wróć-
do wiary — jak on jest to jest — ale już nie
[illegible] jednak tak już wypłakał że mu się
z całego [illegible] — bardzo — bardzo [illegible]
zostało — i — jak będzie dalej — z tego [illegible]
przeczytałam — Nie umiem nic odgadnąć.

Pani Kalinowskiej wiadomość nadesłaną
oddałam — była bardzo Ci wdzięczną że Ci [illegible]
tyle nadała kłopotu [illegible] obrazami — po [illegible]
razy przeprasza i kazała — oświadczając że
[illegible] będzie zwrotny za nie otrzymać
byłoby mogłam zawsze Ci serdeczne wdzięczną
i obowiązaną będzie i [illegible] uprasza.

W Warszawie Jana widziałam w dzień jego
wyjazdu — [illegible] — Frania pozostawił [illegible]
się [illegible] — [illegible] Zofia jak tak się
trzyma — i [illegible] jej widzi wyglądała nie źle.
Tyle o nas — tymczasem już nadto o kim żebyśmy
Cię da Bóg [illegible] powitali na [illegible]
[illegible] — w [illegible] — wracaj nam to
obiecywałeś — to nie przeszkadza jednak że gdzie
i kiedy będziemy Cię [illegible] — to [illegible] tam pospie-
:szymy — [illegible] Cię i całuje
[illegible] najszczerszy [illegible] —

[illegible]

440 772

Romanów
d. 10 Stycz: 1879.

Mój drogi i kochany bracie!

Serdeczne podziękowania składamy Ci za Twój łaskawy list i nadesłane fotografie. Paryska dla mnie, prześliczna, ale nieco przesłodzona twarz i broda coś mi przypomina, lubo jest piękniejsza — Lelewela portret który jest u Ciebie do Drezdeńskiej ze to Mańka — w 3/4 — Bizmie jest podobny Ukrzyj — nadzwyczajnie — odmłodził twarz i odjął brodę — jakby z niego zrobiono prawdę Ukrzyj i ojca naszego bardzo przypomina nawet humorem. Tyle o fotografiach za które raz jeszcze dziękujemy z serca.

Teraz spieszę na rozkaz Twój — bardzo a bardzo miły dla mnie. Przestań co zdołałem przypomnieć sobie i znaleźć w bibliotece mojej o epoce 1806 r.

Źródeł drukowanych — o ile ja je znam — odnoszących do tej Epoki — sądzę że Ci służą więcej pewno o szczegóły drobniejsze — najprzód zwróciłem uwagę na pamiętniki współczesne — tych mam zbiór [illegible] — owoż u Wodzickiego — nic — u Zajączka — nic — Stary Koźmian przemilczał — Ancyli lekko tylko napomyka u Bignon'a (Souvenir d'un diplomate) rzecz traktowana poczciwie, ale... po francusku przez nogę — w pam: Sanguszki — prawie nic — Ogiński — już był w tym czasie przeszedł do Petersburga ledwie coś napomyka [illegible] i zagląda — Morawski w Dziejach porozbiorowych [illegible] daje rys historyczny o Ukrainie wspomina pobieżnie i mało — Skarbek w pamiętnikach mało nowego — pozostaje

jednak

dwa źródła ważne: 1° Skarbek w Dziejach Księstwa Warsz.go obszernie dość rozpisuje dając historyę wypadków i opisując stan kraju gruntownie — ale dziwnie mało o Księciu Józefie jakby go na świecie nie było. Za to, 2° w Potockiego L. Wspomnieniach: Wiele jest szczegółów drobniejszych, anegdotycznych — i o Księciu Józefie nie przemilczano — mówiąc o nim więcej niż trzeba — Tyle z tego wybrałam spisywać po otrzymaniu Twego Łaskawego listu — i to przesyłam na tych arkusikach.

Jaka to szkoda że Twoja taka cenna biblioteka nie jest ułożoną — aby gdy byłem taka mogli wiedzieć ze Słownika — albo jeszcze przybrawszy poczciwego naszego Adamowicza — zabrać się do niej — z ekspedytorem — jakby to się ślicznie ułożyć mogła!

U mnie jest skatalogowana i ułożona — ale wystawiony zbyt — zbyt rozdrobiony na działy — Był bzik w tym Adamowicza — a przerobić ogromna robota — i już mi zupełnie ciasno w sali na górze — od a do z zapchano. Teraz zaś ja na starość zwyczajem z gospodarza przebiegam się na pseudoliterata więc sobie zarabiam trochę, bo mi wszystko zawsze już teraz rzetelnie biorą i płacą — więc za to kupuję książki i przyrasta mi żwawo.

Mam tej zimy wiele rzeczy do roboty – ale o tem mówić nie warto – jak co będzie to zobaczysz w mych Tworach.

A teraz ja proszę wielką mam

Będź łaskaw przez Jasia który wyjedzie przejeżdża przez Drezno do Warszawy przysłać mi ten tom 2 tomy drugiej Księgi Tydzieńskiego – oraz mój rękopism „Hetmańskich Swatów” – bardzo i bardzo mocno Cię o to proszę – bo inaczej tego nie dostanę – raz, pamiętaj – zawsze tobie będzie wdzięczna. mój miły bracie –

Że nie wyszły te „Hetmańskie Swaty” – teraz się bardzo cieszę – bo je przerobię i poprawię. Trzeba więcej wykreślić teraz jakie tam są. błahe i trywialne rzeczy odrzucić – i tytuł zmienić – ze zmianą tytułów – odwróci się uwaga od Hetmana i będzie wszystko w porządku.

Niezmiernie mi oczy otworzyły twoje Listy do Nieznajomego – o powieści – zasada że powieść utworem realnym, z dramatem – dopiero mi oczy otworzyła jak ma być traktowaną – przez nieświadomość tej prawdy autorowie nieumyślnie idee i myśli swe w powieści wypowiadają sami zamiast je przeprowadzić w akcji – wkładając w działające osoby – skąd robi się nudna rozprawa – a nie powieść wcale – Z opowiadań mego Ojca mam wiele szczegółów ciekawych i wypadków

Z konwiktu Pijarskiego w Lubieszowie — teraz piszę z tego opowiadanie które zapewne dam do Kłosów — bo mnie prosili w redakcyi o jakie robotki. Tytuł jest: Bractwo Sodalisów już trzecią część skończyłem —

Oczyś w tej chwili przyjechał z Rygi — bardzo dla mnie zasmucającą przywożąc wiadomość że mój najukochańszy i najzacniejszy Adamowicz prawie bez nadziei — w tyfusie — Oczyś nad nim siedział ciągle — ale go doktorowie odprzodzili — bo choroba ma charakter zły [illegible] Jeżeli to raz fatalny — biedni pacjenci [illegible] znowu taką bolesną stratę poniosą.

Obie fotografie moje i ja [illegible] raz jeszcze ze fotografii [illegible] — także Tobie je i Pamiątki ci polecam —

Marynia z Antosią i Józią ukłony i uszanowanie ślą —

Twój zawsze najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

P.S. Ponieważ Ty się w domu [illegible] życia — gdybyś pozwolił przydałbym ci dwie kaczki Romanowskie przysłane i kurczęta jakim podobnych w Europie nie ma — naprawdę. Gdybym wiedział że to ci się przyda — bardzo bym rad [illegible] coś z naszego zagona przesłać jakby to było ci na zdrowie [illegible].

Romanów
d. 15 Stycznia
1879

Mój drogi i kochany bracie!

Przepraszam Cię za mój studencki pośpiech — cieszę się że Ci mogę w czemś posłużyć i oszczędzić choćby półgodziny drogiego czasu — w wyszukaniu źródeł do 1806 r. Odpisałem tegoż samego dnia i odesłałem list na pocztę — a wieczorem pobiegłem [illegible] do Suzina — przypomniałem sobie że jest jeszcze jedno źródło ważne — Juliusz Falkowski "Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń" (Poznań — 1877) posłałem [illegible] się z półeczki do biblioteki i przekonałem się że tam jest sporo ciekawych szczegółów więcej może niż potrzeba tobie — (fol: 85) opiera się na [illegible] notatkach [illegible] z tym listem — bo to może będzie źródło najbogatsze. Autor podobno czerpał z pamiętników Krasińskiego — notabene ustnie tak mi coś o tem mówiono.

Wczoraj odebrawszy list napisałem [illegible] do Stanisława Koźmiana (Maja) sam sobie [illegible] w początku drugiego tomu [illegible] o tych czasach — U Niemcewicza [illegible] [illegible]

a jednak dzięki owéj autorom

najwięcej by byli mogli [illegible]

wiadomości.—

[illegible] [illegible] ci [illegible] [illegible]

[illegible] te [illegible] [illegible] bo też

innych [illegible] Ty sam znasz doskonale

[illegible] o to aby nie tracić czasu na

przegląd szczegółowy — w tem ci [illegible]

się [illegible] — pierwej i teraz [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i o pamięć

[illegible] [illegible] [illegible] proszę

Wojciech



Drogi i Kochany bracie!

Znaleziono tu w naszych stronach nad Bugiem, pod starym ołtarzem ciekawy zabytek który, nie bez kosztu i trudu udało mi się dostać. Radbym coś na pewno wiedzieć o epoce i pochodzeniu tego starego mieysca. Ale tego udaję się do Ciebie jako do najpewniejszej powagi — abyś objaśnić raczył. Sławek który przepada za starożytnościami — uszczęśliwiony jest, zaraz też zrobił odrysunek na prędce rysunek, który załączam, z objaśnieniami jego, wszystko wydaje rzeczą bardzo starą i dość ciekawą — radbym wiedzieć co Ty osądzisz.

Przy tej sposobności prośba wielka i jedyny się w Dreźnie zdarzyło coś z starych zbiorów a zwłaszcza rzeźba drewniana i jakiem bardzo chciał kupić dla Sławcia — bo mu to niezbędnie jako malującemu potrzebne — a ubożejący w takie rzeczy i Bóg wie gdzie tego szukać i skąd dostać — a Sławcio ubolewając w tem zajściu i prawy [illegible]

Nic u nas nowego - nie chcę Ci długim listem nudzić - racz mi donieść o swoim zdrowiu

Ściskam Cię najserdeczniej

prawdziwie przywiązany brat

[illegible]

Kraków,
d 29 Stycz. 1879.

Znowu „Zosia" pisze że się do nas wybierać - cóż u licha? Czyżby Sarnecki lepiej widział odmienić? a ja nic nie wiem - Na wszelki wypadek mogę dobrze opalić w gościnnym pokoju. Na kiedy ma czekać w Chabówce kareta?

Romanów
d. 20 Lutego
1879.

Najserdeczniej Ci drogi Józiu, dziękuję za nadesłanie recenzyi z „Chełmianina” ale wiedz mi, że nieskończenie większe zadowolenie sprawiło mi to, żem je z rąk Twoich łaskawych otrzymał — zasyłam pod wrażeniem że to jako najpewniejszą prawdę; mam tu bowiem dowód Twej pamięci, i wnosić mogę że jakieś miejsce zakamarek w sercu Twojem posiadam na własność wyłączną.

Pług, nawiasowo, siedział tu u mnie przez dni cztery z Andriollim; pospieszam przeto z relacyą, którą właśnie podać mam.

Andriolli robił portrety obu rodziców naszych z fotografij i z olejnych portretów, oraz stosując się wskazówkami jakie mu dawałem ciągle w czasie roboty. Gdyby drzeworytnik tak je wykonał jak są zrobione na bukszpanie przez Andriollego, byłyby to najlepsze portrety naszych rodziców jakie posiadać możemy, lubo Andriolli nie był w stanie wyzwolić się z pewnej manjery własnej mocą której wszystkie typy jego obecnie mają pewne z sobą dalekie jakieś pokrewieństwo. W portrecie więc np. Matki naszej jest Andriollego typ — matrony polskiej — to mu ja powiedziałem, i przyznał sam że mam słuszność ale dowodził że tak mieć chciał umyślnie.

prosiłem Pługa aby wszystkie odbitki, niektóre nawet egzemplarzy na pięknym papierze portretów było porobić kazał — co mi obiecał.

Przygotowałem był pierwej dla Pługa z listów Twoich i innych źródeł wszelkie daty najściślejsze do życiorysu — myślałem że się tem skontentować będzie — tem bardziej że mi dokumentalne wiadomości ustnie o stosunkach, abyś [illegible] oraz [illegible] w [illegible] i Romna [illegible] — wiadomości genealogiczne i [illegible] szczegóły [illegible] które dla ogółu barwy życiorysu do [illegible] jeśli on ma być żywym, prawdziwym i najwierniejszym. Ale i tego Pługowi nie było dosyć, jak zawsze mi modlić, prosić, [illegible] a [illegible], musiałem powierzyć mu [illegible] część listów Twoich — z warunkiem aby mu służyły tylko do objaśnień i charakterystyki — bez prawa użycia jakichkolwiek wyjątków. I [illegible] Twoich [illegible] dowodem że się [illegible] nigdzie [illegible] — Pług jest człek bardzo poczciwy a [illegible] i [illegible] nikt więcej od niego napisać nie może — bo i napisać potrafi — więcej tego wszystkiego że to będzie jedyny życiorys. Oparty na [illegible] połączenie — [illegible] [illegible] [illegible] domu i Twojej [illegible] [illegible] [illegible] przeczytać — przed drukiem [illegible]

sam sobie pierwszy mi podał - ale już jakoś
nie rozrachowałem się i niby [illegible] detalicznie
powiedziałem że to jest z [illegible] usposobie
że on zrobi wyborniej - Teraz jednak zdaje mi
żem tak zrobił i napisałem do niego żeby
[illegible] pierwszy - ale nie wiem jeszcze czy
on mi da - gdyby uważał za rzecz ważną
wszystkim co mogę [illegible] o tem, wystarcza
bardziej [illegible] to i [illegible] tylko gdy on
nie zawsze mieć tyle co ja w wiadomości (w pamięci) [illegible]
zawsze trafi się dużo jakieś sprostowanie
i objaśnienia.

Bardzo mi się także podobał pomysł w nim, zasadą, prostota - jakich się dziś mało opatrzy - ale nie mniej dzięki za nowe listy które mi wysłał - bo to dla nas najmilsze pamiątki - a te Stanisława [illegible] odrazu [illegible] bo nie chciał ich dawać.

Po dwudziestoletniem [illegible] tego rysunku i przysłałem - na główce rękojeści ukazały się dwa herby - z każdej strony po jednym - Orzeł z jednej strony - a Kozioł opisujący się do winogron z drugiej - jak wiem herb Warszawy Kozioł zaś herb miasta Lublina ([illegible] i [illegible]) [illegible] może być że w owym czasie i herb samego województwa które dziś nie zupełnie podobnego jelenia, tak samo wspinającego do góry, ale z drugiej na [illegible] - bardzo się cieszę z tego nabytku znaleziono go w starej cerkwi podolskiej. herb topór

na głównej złotem nabijany, bardzo wyraźny i niewątpliwy. W strojach Matejki takie szczegóły mięsza najpóźniejsze widne są za Jagiełły — data wszystko pada na tę samą epokę której [illegible] obrazy [illegible] — ale nie pewna się zginą za Augusta II i III go nawet pancerni i husarya [illegible] a siodeł przypinane do [illegible].

Od tygodnia zima u nas prawdziwa [illegible] — 6 stopni mrozu — Lucyan [illegible] się ma do nas przyjechać na 22 go ale nie wiem sam jak [illegible] po niego do [illegible] wyprawiać — czy to szalupę — albo [illegible] nas [illegible]. Strasznie nas morem — wszystko to w ręku Boga. [illegible] jak [illegible] — [illegible] ludzie [illegible] — po swej woli [illegible] do przemożenia.

Za recenzyą [illegible] dziękuję — [illegible] jeśli [illegible] ani [illegible] z [illegible] to jest Dziennika [illegible] Poznańskich i jaki numer jeśli [illegible]. Ta recenzya jest [illegible] wprawiała [illegible] bardzo dobrze — to nie tylko [illegible] pracy [illegible] — czytam ten i [illegible] na [illegible] aż mi oczy wyszły. Przy mi z [illegible] mówić że Tobie [illegible] swoje literackie [illegible] a [illegible] to [illegible] było [illegible] nie ma ani jednego autografu [illegible] gdzie jakiegoby znaczenia [illegible] wszystko [illegible] w sobie.

[illegible] wszystkim Twoje [illegible]
Zawsze i [illegible] najprzywiązańszy
brat

[illegible]

Cały Romanów
składa życzenia w dniu Imienin
19go Marca 1879.
Kochanemu bratu Józefowi.

Kajetan

Marya z Rulikowskich K.
Bogusław Kraszewski
Antonina Kraszewska.
Józia Kraszewska.
(Krzyś bawi w Rydze)

Mój najdroższy Józiu! nie mam
już o Tobie żadnej wiadomości od wieków
przepraszam Cię za milczenie długie — najprzód
główna przyczyna że Ci nie pisałem
wszystkiego najprzykrzej bój — ile że i wielkiej
i mniejszych dzieci i brzemienie tysiącznymi
odezwami naraz, a Ty wiesz odpowiada-
da z długiem — drugą rzeczą milczenia
mego, Ten jeździł w Hrabieszowicach
jako właściciel wspólnej cukrowni naszej
(której mówię w nawiasie) od początku
istnienia regularnie tyle przynosi
jedynie ile potrzeba na opłacenie procentów
od wierzytelności, a jeśli jednego roku dług
jaki opłaci, na drugi rok kiedy cukier
o jeden grosz spadnie, nowy dług zaciągnąć
musi — ale że akcyje jako opuściłem żony
mojej nie dochowały nic — otworzyć się
tak bardzo mi nie przyczyny.
Jak Twoje zdrowie? raz mi doniesiono
w gazetach słabo, żeś był słaby — ale że
nic więcej o tem — mam nadzieję że Ci już lepiej
być musi.

Zastanawiali się: kto będzie na Twoim
jubileum obecnie, i mam to samiutkie
przekonanie że jeśli wszystko w tem
pójdą wszystkie — a nawet podobno
urzędnicy się już tam przygotowaniami
i uwagami dostatecznie zajęci, ja
sam nie wiem czy zdążę do Krakowa
jechać czy nie — deliberuję — jeśli nie
wątpię żebym Ci rad przed wszystkimi
z boską wiarą kłaść i serdeczne wyrazy
ale sam do Ciebie i dostąpić nie będzie
podobna, wolałbym składać osobiście
Ci w Drezdnie — a w dodatku przy takiem
tłumie zwyczajnym i mało kto bliskich
jak ojcowie lub bracia wcale nie
łatwo będzie do wypowiedzenia, bo przez
grzeszni dla Ciebie mogliby i musieli
i nas pewnemi względami ostatecznie —
— z przeproszeniem — diabli wiedzą za co —
— i co zrobić z oczkami?! Bo już Ty je
pokutujesz — to przynajmniej za swoje
grzechy. Lecz ja mam się odgrażać i pojadę.

ani lubi takiej mowy i gotów do zrobić
-regulaminy a rozwojący Francuzo-pawiaków
że nie mam pisać – o Józiu nic nie wiem
a o sobie – prosząc żebyś mi Ty jako
pierwszy bilet przysłał do jakiejkolwiek
tego problematu jakoś rozwiązać nie-
umiem. Pan Szczepkowski był tak łaskaw
że mnie na 18 Marca do Drezna prosił
tam to tydzień od pojechał – ale coś z tego
trzeba dobrego zdrowia tak – a u nas
trzeba dwóch tygodni czasu aby robić
wygrać z tym do Drezna – pozostanie
Pani cudna.

U nas nic nowego – deszcz leje
a leje – bez końca i miary – dzieci jeszcze
było bierze z Urchesem – ja Bogu dzięki
znaczniej jakoś podrowiałem. i zima i wiosną
nawet niedokuczyły mi wcale – a w
szkapie co dzień siedzę, podkocenie jemu
nic wiem na jak to długo – ale Bogu dzięki
oddałem i za jedną chwilę – aby dalej –

O Pani [illegible] [illegible] ale
nie umiem nic o tem powiedzieć – bo
nie wiem co zacz jest – daj Boże
szczęśliwie natrafić – ale i głód do
męża potrzebny – jak mówi [illegible]
przysłowie. Jaś do mnie pisał nie
dawno proponując [illegible] na [illegible]
[illegible] nad [illegible] [illegible] – [illegible]
nie za to podziękować – [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] – nie [illegible] [illegible]
do nas – bo sam [illegible] do [illegible]
pod [illegible] [illegible].

Ściskam Cię serdecznie po stokroć
wszyscy moi [illegible] najczulej
[illegible] – [illegible] Ci polecam
[illegible] i pamięci
najżyczliwszy brat i sługa

Kajetan

Romanów
d 20 maja 1879 r

Najserdeczniej Ci drogi Józiu
dziękuję za łaskawą pamięć o mnie
list Twój zastałem w Romanowie, po
powrocie d. 10 Sierp. z Lublina i Dołhego
do którego jeździłem na dzień 7mu Sierpnia
który jest razem 26ym Lipca v. s. a zatem
dniem imienin Babki i siostry naszej
i dniem solennym dorocznego odpustowego
nabożeństwa w Dołhem przed obrazem
NPMi Dołżańskiej, opiekunki naszej rodziny
gdziem się za wszystkich modlił i za Ciebie
specjalnie, za Twe zdrowie i spokój modlił
serdecznie, a jako obaj rodzice nasi w opiekę
Jej wszystkich oddali, więc i ja, i tylko naj=
niegodniejszy czuję się nad sobą — bo i owa
kupa dóbr, których mi życzysz — o ile się
zrobiły. Bóg widzi, że w tem nie mam ani
drobiny starania czy zabiegów jakichś z mojej
strony — jak się to stało? nie wiem po dziś
dzień — byłem i jestem wszakże goły, samo się
to jakoś i stworzyło i uskuteczniło. Pracuję

jak umiem. — a jutro oddaję na tego
którym lepiej wie co nam potrzeba, od
nas samych nawet. Jedyna rzecz o której
myślę, to jest, wychowanie dzieci
tu, obowiązek i serce każą mi obmyślać
je mimo dziwactwa Janasa. Ci przeto że
trzeba przenieść do firmy w Rydze, za
radą Ojczyzny Józia i wyjdzie do Politechniki
na wydział Agronomiczny. — a następnie
Zaś mam zamiar posłać go do Dublan
na czasową praktykę. Ze Stasiem mam
trudności największe, — umysłowo jest
on wyjątkowo, ani mniej a może i więcej
od wielu innych tej jego wieku. — ma dziwny
do malarstwa ma talent niezaprzeczony
i wielkie zamiłowanie — chodzi mi teraz
niezbędnie o to aby go oddać na rok lub
i dwa nawet umieścić przy jakim dobrym
artyście pejzażyście specjalnie, ani
wiem gdzie się udać — tem bardziej że gdzieś
daleko za granicę nie radbym go posyłać

i w położeniu jego byleby to zdyś przykrem
i nieupodobnionem prawie. Czy nie uda się coś
urządzić w Krakowie? — tam by on mógł być
w artystycznym — może się nam to zarazem
w tem dopomóż — Wybieramy się na 30
jedzie ze mną i żona moja i Antosia która
Cię nie zna — a jest już panną w 18tym roku
i Stasiek — ale co zrobić z mieszkaniem?
jest go sobie zapewnić — sam nie wiem — ani
do kogo się udać o to. Jednak musi się to
jakoś urządzić — Antosia, która jest bardzo
pracowita, i czyta wiele — marzy tylko o swych
poznania obrazów. Dałeś wszystkim swoje
Józiu po malowanym przez siebie talerzu
— a mnie nie — chyba tedy mam [illegible]:
swoje zasady jakie mi wpajano kiedym
był dzieckiem — bo mi przecie uczono

„Adelcia twa imienniczka
Napisała się pierwiastka [illegible]...
o tożsam dobrze wyszedł na niej dobrej wiosce!
bo mi Lucyan powiedział że ani [illegible] szczęśliwych
renta)
prosili Cię o tę pamiątkę

Gdybyś mógł przywieźć mi do Krakowa mój
rękopis mój, jeśli się gdzie nie zawieruszył, byłbym
Ci bardzo wdzięczny — chcę go przerobić zupełnie

Na tych dniach od dziś Josia ma przyjechać z małą Chocią do nas a z tąd Chacię do Warszawy odstawimy.

(Przepraszam za zrobionego żyda – wszakże
(jak wiadomo bez żyda się nie obejdzie –

Pług był u nas w Romanowie przez półtora tygodnia – najmilszy we wszystkiem [illegible] przy papierach i pamiątkach szukając szczegółów do Twego życiorysu – będzie to jedyny prawdziwy i prawdziwie przez Pługa napisany. Ja idzie jeszcze przeczytam nim coś nie coś – z zapytania jakie mi przedłożył na wyjeździe do [illegible]=zaniem z Litwy jedziem razem z Ciotką i Kasiunią którzy udali się za granicę i mają się widzieć z Tobą – z Krakowa mam potrzebę zamiar jechać i do Lwowa – tego projektu nie [illegible] się, dla widzenia się z tym [illegible], jaki raz w życiu – może razem [illegible]. Ja gospodaruję szczęśliwie – i urodzaj mam tego roku bardzo piękny ale czas [illegible] – słoty bez końca – wszelako Pan Bóg wie co robi – i ja wiejskich nie gryzę tem więcej prowadzić nie mogę – musi być to na coś potrzebne. Zmartwiona Jasia u mnie robi – i nie nie pozostawia do życzenia – jest znakomitą.

Całuję Cię najserdeczniej
zawsze najprzywiązańszy
brat i sługa
Kajetan

Romanów
d 11. Sierp: 1879.

Romanów
d. 18 Sierpnia
1879 r.

Drogi i Kochany bracie! Donosi mi Kostuś z Berlina żeś raczył obiecać nam Swą pomoc w zamówieniu mieszkania w Krakowie — na jego więc słowo ośmielam się korzystając z tej wiadomości prosić o pomieszczenie dla nas na cztery osoby, to jest dla Maryni z Antosią i dla mnie ze Sławkiem a zatem parę pokoików. Mamy zamiar przybyć do Krakowa około 23 lub 25 wrześ: czyli na dni kilka przed festynem, aby dzieci nasze, które tego miasta nie znają, miały czas obejrzeć pamiątki naszej starej stolicy. Nie wiem jakby z tem było Tobie, ale my radzibyśmy być jaknajbliżej Ciebie — w zgiełku bowiem z towarzystwa Twego korzystać nie będziemy mogli, a należałaby się nam jaka chwilka swobodnej i spokojnej w gronie rodzinnem tylko, gawędki. Kazio, wielce zmartwiony że mu nauka w Rydze nie pozwala być w Krakowie

wczoraj wraz z Adamowiczem odjechał
już z powrotem do Rygi. Adamowicz
twój najgorszy wielbiciel a zaś
od wielu lat najlepszy i prawdziwy
przyjaciel wybiera się z Rygi nawet
do Krakowa – i gotów przyjechać tam do prze=
wodzić do Krakowa. Stawcie i Antonia
marzą tylko o Krakowie – chodzi nam
jedynie o paszport – szczególnie dla
Stawcia – może być trudność gdyż
jest w wielkim papierowym – albo Stawał
już się uznany za niezdatnego jako
głuchoniemy – mimo tego – angielskiej
ponętne wymaga u nas. Stawania
zawsze co roku. nie wiem czy już mi ty
nader wyrabianie paszportu – o którym
właśnie teraz zostałem już pisaniu

Deszcze u nas bezustannie leją i
przeszkadzają nam w spacerach – i jak to
nowo po dawnemu Krakowiany z polow

ale i to dobrodziejstwo nie na ostatku
się przydaje bo zboże zawsze [illegible]
i dach gorzałce wyciągnie – i wczesnej
które gdzie nie gdzie wyrastać już
zaczynają.

Po Wielkiejnocy [illegible] w domowej
kąpieli siarczanej Bareges –
[illegible] ale się uspokoję jak mogę –
mam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak
u Ciotki Józefy albo babki Maleckiej
były.. Romanowska [illegible] jest wybornej
do pisania prawdziwie zaczynam jej
podejrzewać czy owa romantyczny nie
od niej pochodzi – na myśl to naprowadza
mię to że u nas mało kto nie ma choć
ołtarza Romantyzmu – a ja do wielu
[illegible] operacje w roli [illegible]
prawdy [illegible] [illegible] vulgo [illegible]
u nas.

Józia z Kasią przyślijcie wiarę do was
zasyłam Józi [illegible] [illegible] list z Ciotki
ściskam serdecznie. Jako zawsze najprzywiązańszy

brat i sługa
Kajetan[illegible]

Wczoraj wyjechał pan z Konią do Rumu-
nowa, który lato tu nie był tam;
a i Kasia bardzo życzyła pozmien
bliżej z Gorzic. 30 Sierp. — ja sam
albo Kajetan — odwieziony już do
Warszawy podniosła się znacznie
prawdziwie ona. do Żyły i klasy znajdu-
je się wykładnicta.
Dziękuję Ci serdecznie za miłe
moje podziękowanie, którą mi zrobiła
w dzień Imienin moich — ucie-
szyć się tym darem — nie mogłem
z jakie skarbo chowam — Zazdrosz
Ciotce — że Cię widziała i jeszcze widzieć
będzie w lutym — nie marzyłam nigdy
o wycieczkach za granicę, ale z jakąż
chęcią pojechałabym teraz do Krakowa
skończyły się marzenia! Moim — nie
da bowiem się dziś — Bychowiec tylko tyje
powiedział że bardzo za widzeniem z Tobą
o nas a teraz Ściskam Cię najserdeczniej
życząc — długich lat zdrowia, — i pociechy Siostra [illegible]

Mój najdroższy Józiu! góra by do Mahometa szła, i sto razy na dzień do nóg mu się słała, gdyby jej tylko rozkazał; a jeśli jam, jak osobą swoją w Krakowie, tak też i listami zwykle najmniej Ci się stawam naprzykrzać, to jedynie i wyłącznie dla tego, że Cię, może więcej niż ktokolwiek kocham i szanuję i prawdziwie a najwyżej umiem ocenić wartość Twego czasu i każdej litery. Że tak czyniąc, własnemu sercu gwałt zadaję najlepszym dowodem to, żem niedawno w liście do Lucyana pisanym zazdrościł mu wiadomości, które otrzymał od Ciebie, a co gorzej (biję się w piersi) zgrzeszyłem mówiąc, że o mnie nie pamiętasz i tylko na moje listy odpowiadasz jedynie. List Twój takowy jest dobrotliwą karą za ten grzech; a Ty, w tym razie, przeczuciem jakiemś wiedziony wypełniłeś owo polecenie czyli radę udzieloną Ci przez śp. prababkę naszą, że „dobrem za zło płacić należy”; i to przeczucie Twe teraz, było tem prawdziwszem że istotną pobudką mego grzechu, stała się jedynie miłość szczera braterska. Tak Ci się najdroższy bracie, dla ulżenia sercu memu wyspowiadawszy, składam najprzód najpiękniejsze podziękowanie za pamięć o nas i wiadomości, które nam przesłałeś wczoraj.

Ale co Ty nam dziękujesz za przyjazd do
Krakowa?– żartuj zdrów! wolno Ci – Jakże
nam, rodzenie, należy Ci dziękować za ten
blask jakim oświecasz nasze imię? za
zaszczyt, żeśmy mogli należeć do orszaku
Jubilata! Co by to nasz drogi Ojczyzna po-
wiedział?! nie dał mu Bóg doczekać tej
chwili.– Dla moich dzieci czem był Kraków?
opowiedzieć Ci nie umiem, bo ich nie znasz
bliżej, ale może będziesz mógł utworzyć
sobie niejakie pojęcie, gdy Ci powiem, że
dla nich literatura nasza jest głównym
żywiołem, a do szpiku kości przejęci są
czcią dla wszystkiego co nie obce, co jest
jakąkolwiek narodową lub rodzinną pa-
miątką – dodawszy do tego uwielbienie dla
Stryja – więc, Stryj, Kraków stary, i wszystkie
jubileuszowe uroczystości, złożyły się na
ślady na utrwalenie w pamięci najwspa-
nialszej ich, i naszem życiu epoki.
Gdyby to było prawdą żebyś się wybrać miał
do Warszawy; dla zapewnienia sobie jakiego
takiego spokoju należałoby chyba, żebyś
ten przyjazd w najściślejszej chował tajemnicy;
w każdym razie, ośmielam się prosić Cię –
prosić z całego serca, od nas wszystkich, żebyś
i o Romanowie nie zapomniał; ufam że
prośbie naszej odmówić nie zechcesz, i Emeryan
ny tu być na ten czas; do Chotylowa z Warszawy
sześć godzin jazdy niespełna, z tąd, kołami

czy na samiarz: zawsze wygodną karetą wyślę Cię, sam osobiście, w trzy godziny do Romanowa; tu, zaręczam Ci że będziesz miał spokój i ciszę, ze swoich pokojów wyjdziesz do ludzi kiedy zechcesz, a o wszelkie możliwe wygody postaramy się o ile nas stać. Martwi mię tylko to, że zimą nie będziesz widział Romanowa takim, jakim zawsze bywa w lecie – bo wszystkie graty, i stare wszystko krzesła, nie zmieniliśmy prawie nic, ale się doprowadziło do porządku i wyprzątnęło Romanów w otoczeniu całem, zachowując mu ową nieocenioną cechę starej siedziby.

Cóż książka zbiorowa? a głównie życiorys? nie piszesz mi o tem nic – niezmiernie ciekawy. Jak Ci posłużył Pług, ten poczciwy statek?

Dobrze by Ci może zajrzeć do Romanowa choćby dla tego żeby się przekonać jak tu wszystko tchnie pamięcią przeszłości – ile tu jeszcze jest w otoczeniu naszem starszych i młodszych sług coby chcieli jeszcze przed śmiercią "Pana Józefa zobaczyć"; w bibliotece prawie wszystko w osobnym dziale zebrane mamy, coś napisał – nietylko jak ściany do całej rodziny ułożone i uporządkowane, jest to sanctuarium domowe.

Wśród tego gwaru i zamętu, niepostrzeżenie prawie przeszło – nasze nabożeństwo na Skałce. Na nas ono jednak wywarło wielkie wrażenie – trzeba na to znać szczegóły i okoliczności, jakie się na owo wrażenie złożyły. Miałem je zamówić

mszą - alem niestety zapomniał; a był to już ostatni dzień Twego pobytu - jednocześnie przypomniawszy sobie o tem, a wiedząc że na Skałce o 9 rano zwykle kościół zamykają - z największym frasunkiem rozmawialiśmy ~~.....~~ - co robić? w tej właśnie chwili do naszych drzwi stuka, kto? ów księżnej kapelan przybyły w innej właśnie, że wsi, umyślnie, z myślą odprawienia mszy dla niej przybładał! a jakże ta msza była odprawioną i za kogo przez nas - i dała obładziwszy wszystkich - mów co chcesz - a ja powtórzę - coby i na to nasz ojczyzn powiedział?.

Niepodobna żebyś wszystkie pisemka czytywał - może więc nie wiesz że ów Pan Świętochowski w Ateneum - zbeształ i zeszkalował jubileusz, a głównie żyda Kraszewskiego, nabożeństwo i duchownych których dewizami zowie - dusza się wzdryga czytając, cenzura z gustem to puszcza - dostało się i Świętej przemowie, która mu każe - coś niecnego ma Przegląd Tygodniowy, w tęż trąbi. Wiek w N 251, powtarza artykuł z "Gołosa" - ciekawy.

O nas, nie mam co nic do doniesienia, nie bardzo jesteśmy zdrowi - ja psuję papier - bo co mam robić zimą? od czytania oczy wysychają, historya i studya językowe wiele mi czasu zajmują, miałbym wielką ochotę na dłuższą pracę, któraby mi do innych nie przeszkadzała wzięliśmy się do pisania "Synonimów Polskich" - Brodziński dał tylko przykład i początek, a ileż to jest subtelnych odcieni w słowach jako jednoznaczne niekiedy używanych - w zastosowaniu właściwem niezbędnych w mowie, a zwłaszcza przysłówków i szczególnie przyimków; bardzo to praca potrzebna - ale, przepraszam za próżną gawędę o sobie. Ręce Twe i nogi całuję

Zawsze a zawsze najprzywiązańszy
brat i sługa Kajetan
Romanów. 13. XI. 1879.

A: Walicki wydał w Warszawie tomik p.t. "Błędy nasze w mowie i piśmie" - wyborna rzecz dla naszego najwiśniejszego dziś skarbu języka - gdybyż to ludzie chcieli czytać? może Twoje zalecenie byłoby skuteczne - a warto.

145

Romanów
14 Grudnia
1879.

Kochany bracie Dobrodzieju! jak się masz? bo gazety mówią żeś słaby; pocieszam się, że gazeciarzy straszysz aby Ci dali święty pokój; racz donieść paru słowami o sobie.

Jak będzie nowy numer nowego domu; dawny 27. wygodny mi był do pamiętania, bo to jest jakaś liczba kabalistyczna która się we wszystkich, absolutnie, głównych wydarzeniach mego życia zawsze i niezachwianie powtarza. Będę się musiał tej liczby oduczyć. proszę więc o nową zawczasu.

Co się dzieje z Ciotką i Kostusiem? czy są w Dreźnie? Kostuś dowodził w Krakowie że w Dreźnie niepodobna żyć, bo tam niema co jeść! może więc gdzie indziej bawi?

Ja nie bardzo wierzę w Twój przyjazd do nas, projektuję żebyśmy z Zygmuntem

jeśli wiosną odwiedzili Cię w Krai-nie.. bo w Krakowie nie było i dzie-siąciu minut do spokojnej gawędki.

U nas nowego nic, prócz zimy sanna stanęła, mróz od -10° do -16° R.

Żałuję niezmiernie że nie poznałem Prof. Małeckiego w Krakowie.

Ja trzymam się jako tako i reuma-tyzm nie bardzo dokucza - siedzę zamknięty w domu, od powrotu z Kra-kowa nie ruszyłem się ani na [illegible] oczy od czytania wysłabły [illegible] zabici - powiększona edycya grammatyki Małeckiego wyszła już, czekam na nią niecierpliwie.. czy nie wiesz co o zamie-rzonem wydawnictwie słownika, starego języka, czyli wyrazów [illegible] - które akademia krakowska obiecywała?

Korrespondencya Twoja do Tygodnika ze wspomnieniem o pamiętnikach pani Remusat, przypomniała mi pamiętniki Księcia Sanguszki – ten do końca ocenia Napoleona I-go a lubo kaleczona u niego polszczyzna, ale rzecz jest ciekawa i bardzo prawdziwie napisana. Zajęło mnie to wspomnienie tem bardziej że teraz właśnie studyowałem wszelkie jakie mogłem znaleźć materyały do kampanii Hiszpańskiej (a tego bardzo jest mało) o naszych legionistach, świętych pułkach ułanów, strzelcach i piechocie tych legiach Nadwiślańskich pod Chłopickim a oni tam prawdziwie cudów waleczności dokazywali.

Przerywam – bo tyle mam wiele do pisania jeszcze, a nudzić Cię nie chcę.

Ściskam Cię serdecznie.

Brat

Kajetan

Pan Józef z Jarkowa miał odebrać od Szuberta naszą fotografię zbiorową i mnie przysłać – ale do tej pory ani słychu o tem.

Szanowny Józiu! List Twój nadszedł do Romanowa w czasie bytności naszej przed czas świąt w Hrubieszowskiem; powróciliśmy dnia 7 Stycznia a dnia 8 lub 9 sam osobiście wyprawiłem paczkę pisma Tw. do Pana Kiecińskiego, którego adres iak i przez Chełm (za pozwoleniem) Dyrektor w Białopolu.

U nas nowego nic – ja z reumatyzmem trzymam się jako-tako – ale mi konwulsyjne niestrawnie dokuczają – chodzę wszędzie – a ku zimie siedzę a siedzę – żołądek mocno że nie jadam [illegible] co na tylko główną i wszystko – to to za wszystkiem nieuprawdzie [illegible] na sobie, ale tym mógł Jak nie zaleciłem do Drezna – i bez paszportu nawet. Tyś pełen dobrze kazał robić operację w tym wypadku, i pamiętam iż mi opowiadał jak zemdlałeś przy tem z bólu, jakbym gotów na to chodzić zaraz, byle się pozbyć a tymczasem wcale nieprzyjemnych.

Piszesz mi że u Ciebie jest dla mnie
Życzliwickiego księga Zd. to – –ana [illegible]
[illegible] pozwolony u nas, przeto
jest także wszystkim je bodaj drogą
księgarską przesłać, do mnie czy
do Warszawy – ale nie wiem czy to
jest egzemplarz za rok pierwszy czy
też nawet ten który Życzliwicki miał
wydawać –
Pisma nasze powtarzają wezwanie
Twoje o wymyślenie nowego jakiego
wyrazu w miejsce „Macierzy” – myślałem
ja o tem – ale trudno wątpić czy drogą
wyrazić tyż samą myśl, wyrazić który
coby lepiej odpowiadało czeskiemu słowu
Matice, bo w niem o ile mi się zdaje
mieści się pojęcie obszerniejsze, a raczej
może głębsze niż w naszem słowie Macierz
ale tego słowa w tak bogatym języku
naszym wyrazić prawie niepodobna – choć
się znaczenie doskonale czuje, bo słowo
macica, postawić niepodobna – a ono jedno
jest według mnie najbliższe, dając pojęcie
i tego co niemcy nazywają Stamm i miejsca

które wytwarza, piastuje i wypłaca słów, czyli owoc; znaczenie zaś jest słowo lub mniemające tak głębokiego znaczenia ale najbliższe, piękne i poważne — według mnie należałoby go utrzymać — zmieniać skąd[illegible]

W nas zima skończona — sanna słaba ale pola nie umarznięte i co będzie z naszemi zbożami, Bóg święty wie, tymczasem ceny wystawiono przepiękne a kupców ani widać — Jaś wybiera podobno w długą podróż, ale ja mam nadzieję że się wystarczy bo jemu i zasady ma, a co więcej radzy jest i głowy nie dla proporcji nosi na karku a że już się przekonał że zbytek galopowania niebezpieczne to stąd dalej zajedzie dziś [illegible] całego [illegible] na [illegible] rakli... Najgorsze pracuje podobno teraz, daj Boże aby sobie zaradził potrafiło przemęcz do tej szkoły, ale cóż z upartym porozdzić.

Posłałem już Twój list do Oświeckiego — wiele rzecz — ale, proszę za nadzieję racz mi dopomódz w odzyskaniu naszych fotografii zbiorowych zrobionych u Schuberta w Krakowie do tej pory ani słychu o nich. dla uniknienia granicy, tubo fotografia gruppy rodziny nie ma nic

nie jak się zdaje gorszego, u którego liśmy
się że exemplarze dla mnie, Antosia Ks.
Jasia Lucyana i jemu niepomny w tej chwili
dla kogoś z rodziny, miał Schubert (te exemplarze
przesłał Panu Janowi Kr: do Tarkowa w Pozna
niu, a on je miał dać komuś z ze znajomych
z nad granicy do przewiezienia i wysłania prosto
do Romanowa - i od tej pory jemu ani
słychu o fotografiach - szkoda to dla nas wielce
pamiętając nawet ileśmy po 5 guldenów dali
na nie - ale to jest droga pamiątka, a i ci którzy
przez mnie exemplarze swoje otrzymać mieli
dopominają się - i mnie żal że nie mam tej
mojej rodzinnej pamiątki - racz przeto mój
drogi dopomódz nam do jej odszukania, napisz
do Jana lub Schuberta - co się z niemi stało.
i niech nam je odeszle jakimkolwiek sposobem
będzie dobrym - Ciebie lepiej posłuchają
ja pisałem do Jana i nie raczył nawet odpisać
Schuberta adresu nawet nie mam - wszystkim
to nam będzie przykro - kiedy dostali my i zapła
ciliśmy i nic nie mamy.

ściskam Cię najserdeczniej, twój zawsze
najprzywiązańszy brat sługa

Romanów
d. 29 Stycznia 1880.

Kajetan

Najmocniej Ci drogi bracie wdzięczen jestem i dziękuję, że mnie teraz częściej nieco miłemi — najmilszemi dla mnie listami swemi obdarzasz.

W kilka dni po zamianie listów naszych o nazwie „Macierzy" z wielką pociechą wyczytałem w 213ym Nrze Tygodn: Illustr: artykuł jakiegoś P. Piotrowskiego w którym on niemal słowo w słowo mówi to co ja do Ciebie pisałem ujmując się za nazwą „Macierzy". Byłem temu rad bardzo bo wyraz to prawdziwie piękny, jedynie stosowny i żadnym innym zastąpić się nieda; pragnąłbym niezmiernie żeby się utrzymał. Niewytrzymałem więc, i napisałem do Kłosów odezwę za Macierzą; artykuł ten dziś właśnie wysyłam na pocztę, ale czuję się w obowiązku przeprosić Cię żem się ośmielił przytoczyć w nim to co mi w liście pisałeś, że: „niewiesz dla czego się ta nazwa niepodobała" i dodałem że widocznie zatem od biedy tylko i na żądanie podajem zapewne nową nazwę „Skarbnica". Niewiem czy się moje pisanie na co przyda, ale że pierwsza

myśl tej znakomitej sprawy wyszła od Ciebie, również już nazwa którą podałeś przeto i nazwy tej poza Tobą nikt nie ma prawa odmieniać - a ja, choć mały robak-wstawiam się za nią.

Będziesz się może śmiał ze mnie, że tak uparcie bronię owej Macierzy a no - śmiej się zdrów, każdy ma swoje słabostki, i ja Ci się wcześnie przyznaję, że na starość uczę się - po polsku, a za starym polskim językiem przepadam. Cóż mam robić? z obrzydłemi gumna stajnie i obory - czasu zwłaszcza zimą na wsi u nas, nie brakuje, starczy i na obserwacye i na czytanie - biblioteka się powiększa powoli jest już przeszło 9000 tomów Twój dział <u>prawie</u> kompletny, ale mi jeszcze brak jednak niektórych rzeczy. szafa ma napis J.I.K. i portret Twój nad nią

Małeckiego gramatykę nową otrzymałem, dwa tomy duże, praca wiekopomna, do historyi rozwoju języka nieskończenie ważna i bardzo ciekawa - z których on zatracone formy poodszukiwał, Bóg go wie, ale zen-dziwna że w dawnej gram: małej niektóre działy obszerniej są traktowane n.p. <u>o przy-rostkach</u> itp.

Ale przerywam, bo też pewno tem nudzę,

Cudnie piękną zimę mamy tego roku samą, że tylko jedź i jedź, drogi jak stół równe połyskują się tylko od słońca, które nie zakrywają się ani na chwilę, sanie jak latem, mrozy nie wielkie, tyle aby śniegu nie gnał, a co się zjeździ i wyprowadzi, to znów lekko dosypie. Słowem, żal tylko że niema już Kuligów z pięknemi pannami lat młodych, pierwszej i dobrej fantazyi — a tobie tylko było żyć! Ale, dzięki Bogu, chwała za to co jest, aby nie było gorzej.

Mój Stawek siedzi teraz na Litwie i dla wprawy, że pora zimowa, robi kopie z pięknych krajobrazów które są u Ciotki. — Ja cierpię na hemoroidy jak nigdy, walnąłem sobie trzy pijawki, po których mi teraz jeszcze gorzej - ratuję się wodą jak mogę, i dwa razy na dzień naśladuję obyczaje bobra.

— Zdaje się że czas literatury panegirycznej jeszcze u nas nie minął. Czy czytałeś "Wielką rodzinę w wielkim narodzie"?? Kto jest tym autorem Leliwa, nie wiem, alebym przysiągł gotów że to chyba Iwanowski; nikt inny nie jest w stanie pomieszać tyle pięknego z brzydkiem, głupiego z mądrem prawd z fałszem i tak haniebnie po polsku tego wszystkiego wyrazić. Za to mój Leliwa Stanisław (Adamowicz) dał w Bibliot: Warszaw. studyum o Milchenie, całkiem dobrze napisane.

Stryj na Święta do nas nie przyjeżdżał
z Rygi; kończy teraz przy nim, czyli ostatnią
klassę i wstępuje zaraz do Politechniki
na wydział Agronomiczny. Bo kto ma
być rolnikiem, musi dziś naukowych studiów,
i dziś już takie ciężkie czasy nastały, że
na ten zagon po którym dziad z retoryką
jedynie w kordybanowych butach chadzał
już teraz wnuk bez chemii fizyki i eko-
i w juchtowych ani stąpi. -
Zresztą, podobno, w tej chwili poluje na
łosie u Skirmunttów w Porzeczu. Ja wy-
bieram się do Warszawy na parę dni po zapas
rolniczy, narzędzia etc. i książki. - Bal
zapomniałem, i po Zapustach, bo już post
nadchodzi. Ale kiedyś ja Ciebie [illegible]
wołowiną a czubaty i bażantem będę mógł
poczęstować w Romanowie? Coś rzadko na-
dzieja słaba - a tu z wiosną gotów Bismarck
jakąś awanturę zrobić i Ty znów się nie ruszysz.
Lubisz zajmować się aurą - więc Ci zwiastuję
że rok przyszły powinien by być cieplejszy
bo już się na słońcu pojawiają plamy, jest
przeto działalność silniejsza. Obserwowałem
je d. 17 stycznia i spodziewam się ponownego
pojawienia się około 4go Lutego.
Ściskam Cię najserdeczniej, zawsze Twój
najprzywiązańszy brat i sługa
Kajetan
Romanów
1 Lut: 1880.

K. KRASZEWSKI

ROMANÓW.

d. 14 Marca 1880.

Cały dom nasz, kochany Józiu, przesyła Ci życzenia w dzień Imienin. A że w tym czasie będziesz miał setki listów do odczytania, więc nie chcąc Cię nudzić piszę tylko słów kilka, polecając siebie i nas wszystkich Twojej łaskawej pamięci.

brat i sługa

Kajetan

K. KRASZEWSKI

ROMANÓW.

d. 5. Kwietnia
1880.

Ponieważ fala listów Imieninowych już zapewne odpłynęła z nad Twojej głowy Kochany Józiu, siadam więc do przesłania kilku słów abyś nie zapomniał że gdzieś w zakątku Jadźwingowskiej dziedziny żyją jeszcze Tobie bliscy, którzy Cię całem sercem kochają.—

Dziękuję bardzo za łaskawe zwrócenie uwagi na moją "Szkołę Tańca" w Bibliotece Warszawskiej; cenzura, jak widzę, obeszła w tym numerze — puszczony od samego wstępu, który przekazywano i przez to zaczyna się nieco trochę bez zendu — przemówieniem — nieświadomie do kogo. Ale z cenzurą trudna rada, jeśli zaś rzecz pójdzie dalej, nie wiem co dziś oztoi — bo następnie przedstawiony jest stan kraju za Bugiem w r. 1808 i emigracja młodzieży do Ks. Warsz. do wojsk narodowych i ruch 1812 go. — Ciekawa też że Redakcya poprawiła mi jedno słowo — wprawdzie jedno — ale urzędu jak oko,

w usta Łukaszka, litwina, syna
swojskiego leśniczego i to w końcu
zeszłego stulecia - ~~je~~ któryby słowo
/ cf tol - "drobnostka" - zamiast - "głupstwo"!
Zapominając że ten wyraz urodził
się teorytycznie w salonach literackich
warszawskich w pierwszym biegącego stu-
lecia - na Litwie prawie nie znany
a i też w potocznej rozmowie, chyba
go literaci ~~w~~ warszawscy używali zwykli;
Nie rozumiem smaku redakcji - ja
rozumiem że najwyższym pisarzom
sztuki jest prawda jeśli nie wkracza
w granice brudnego realizmu. Ale
oni w Warszawie we wszystkiem sztucznem
życiem żyją - nawet, jak się zdaje wrażenia
tak subtelnych poszukiwaczy na braku -
Czy czytałeś pamiętniki Lévi de Laveaux
pomijając wstęp nieudany i pisownię

Zelewelowskich będzie to nam
ciekawe i wyborowo napisane.

Będzie też wkrótce i w Szkicu mój jakiś
kawałek p. t.: Bodzantowicz i Chorąży —
wspomnienie o śp. Ojcu naszym i kapitanie
Suffczyńskim jako o narratorach ich dwu
opowiadań. Tyle mam przyjemniej
z tych moich literackich pokuszeń, że mi
się co raz zbiera [illegible] grono nas
Usiądźcie [illegible] pisz, żebym
mógł [illegible] czytać i bibliotekę rosnącą patrzeć

Święta przepędziliśmy w domu — był u nas
i Lucyan przez dwa dni i Ks. Łaniewski
który [illegible] przedziwne [illegible]
fantazje się do ostatka — i już literalnie
wysłuchując obrazów i ostatnich [illegible]
— i sam nie wie co dalej będzie. W ostatnich
czasach już wyszła mnie [illegible] przeszło
400 str. druku, i znów tyle było — a teraz
będę robił mi z największą gorącą wymówki
że u nas wszystko są tylko piękne słowa (?)

Waligóry czekam lada dzień od Semenowicza ale go jeszcze nie dostałem.
Przeglądam w tych dniach właśnie stare Twoje Athenaeum – wiele tam jest ciekawych bardzo rzeczy, o których ludzie zapomnieli – a dziś gonią za nowem nic tak dobrego nie wynajdują. Banita – powieść Twoja urwana – wielka szkoda – bardzo piękna rzecz.

---

a kiedym uwalniając się chciał mu dać kilkadziesiąt rubli – nazwał to zamiarem obłąkanym [illegible] pięknemi zdaniami i wyjechał nie domyślny, nie wiedziałem o co mu chodzi ale jak się zdaje – chodziło mu o setki [illegible] tysięcy – a nie dziesiątki [illegible] No – ale trudno żebym ja dawał bez końca jemu który i majątek i obowiązki – jestem obładowany – co mu akademickie stypendium – zdrowy człowiek, wolny jest jak ptak – i … nie robi nic. Podobno się z czasem wielkie zdolności z przeprowadzeniem – poezja na będzie się nie zdadzą – może być z niego wielki poeta – ale … i Mickiewicz [illegible] pracował [illegible] – Ja na razie [illegible] – bo [illegible] mam zamiar przyjechać do Rygi – bo [illegible] tam zapraszają bardzo – ale nie wiem czy będę mógł – stary jestem i cierpiący mocno – rok 54 ty przypomina się jako [illegible] a tu i stara i zimno – i w pole ani na [illegible] podołać – zimowe życie [illegible] zbyt się tego roku przedłuża –

Kończę – ściskając [illegible] od nas [illegible] [illegible] i polecając się Twemu sercu

brat i sługa

Kajetan

K. KRASZEWSKI

ROMANÓW.

d. 18 Kwietnia 1880.

Mój najdroższy bracie! List Twój z tak niespodziewaną a raczej nieprawdopodobną nowiną zastał mnie w stanie wcale nieszczególnym, gdyż mój artretyzm tym [illegible] i daje sobie [illegible] w twardych kościach [illegible] teraz w miejsce a najdelikatniejsze miejsca [illegible] jak dawno - ale mnie [illegible] nic tam [illegible] i [illegible] jeśli teraz do Rygi na [illegible] bo trzeba do Politechniki na agronomiję przejść ale tymczasem ani z góry z mego mieszkania na dół zejść ani nie jest łatwo - a tu tymczasem odbieram od Ciebie wiadomość że masz być w Warszawie a o Romanowie ani dudu, a choć Warszawa pod bokiem i nie to co Kraków mnie ani podobna ruszyć się z domu - tem bardziej że

Pomimo że tylko na dni kilka,
miałem przyjechać — nam wszy
stkim nam coś niepewno-
ści przybyłem, może też i do
słabości wyżyny naszej już do-
ciągnięto — chciałem Twój przyjazd
tego w dobry czas — niewinnie
my wszyscy najbliżsi rodziny jako
radzimy — chciałem na Twoje ...
owięta chcę z dala w Krakowie po-
patrzeć za to jedyny tam — pod
opieką — a czem supremum nie ...
ale trudności były dla tego nie
pojechał ... brata i nie
skorzystał z tej sposobności aby
przedstawić dzieci ... już
po jego odjeździe — teraz ani Autor
ani Księga nie ... do tej pory.

[illegible] ja tam wasz list przez
nieporządny i dawny aby Cię
nie nudzić — a o oświadczeniu
pracy — Ściskam Cię najserdeczniej
Twój zawsze najprzywiązańszy
brat i sługa

[illegible]

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 31 Maja 1880.

„Dawno już, mój drogi, do Ciebie nie pisałem i wiadomości też o Tobie nie mam, więc pospieszam z listem. Ja mój Karlsbad, jak zwykle o tej porze od 6tej rano na nogach, snuję się pod staremi naszemi świerkami – nie mogąc się nigdy dość nacieszyć Romanowskim ogrodem który tak jest utrzymany i dopielęgnowany że radbym abyś go ujrzał – nie chwaląc się mógłbym przysiąc że takiego nie było nigdzie. Moja żona na Święta Ruskie jeździła do Krzyżlina a stamtąd do Warszawy do Matki, gdzie bawiła dłużej niż zamiar z powodu słabości naszej Zosi – a teraz i z Zosią po powrocie została się w domu. Twój przyjazd – nie zapowiedziałeś się – czy możemy mieć nadzieję że projekt przyjdzie do skutku – i kiedy? – Wiemy żeś był w Krakowie na jubileuszu Draganów i żeś siedział dużo u Damajewskiego – tyle nam doniosły gazety, ale ufam żeś już do Drezna powrócił kiedy to piszę. –

Mimo dedykacyi "Waligóry" Pługowi-
ucieszyłem się nią bardzo. — bo to jest
człowiek tak zacny jakich się mało na
świecie spotyka — i że go cenię wysoko
— Tak im ma być u nas w Krakowie
i odegra Szkic i Zygmunt. Zgoda
pisał do mnie nie dawno że chce nas
odwiedzić — było więc miał tego lata gości
Krakowskich — tylko drugiego Pana brata
doczekać się pewnie nie mogę — ale ja
wiem że był przecie wybrał się — gdyby mu
circumstancye jakieś — które Ci podróż
utrudniają.

Syna Zarlonia — wreszcie mi nadesłał
Seinwald — jeszcze go nie czytał — Mają
"Szkołę Towę" — w Majowym Numerze ateń-
skim — może cenzura probowała. Nie wiem
czy wyszło w Pskw. "Bodzantowicz i Chorążyc"
moje opowiadanie. Nie mogę odżałować
żem się w Krakowie nie przejechał z Maleckim.
wszyscy żyjemy jeno odnawianiem wspomnień

z naszego pamiętnego zjazdu, a Sławek do tej pory uspokoić się nie może – tak go zajął i obchód cały i wielka liczba znakomitości które tam widział.

Sławek wkrótce jedzie do Warszawy dla zrobienia studyów malarskich wraz z Brzozowskim – a, jak do Brukseli, na rok przyszły wybiera się do Monachium. Pracuje ciągle, i studya robi z natury głównie.

U nas wiosna piękna i ciepła – uważają nie było tak ładnej zimy w przeciągu lat ale u mnie mało czasu. Pracuję też w gospodarstwie nie próżnuję – i studyum Ci ten rad pokazać czem zrobić mimo 58 lat, rozumiem tylko i starość co dzień więcej na siebie i po nich gorzej się robi i tak to życie – między zajęciem a ciężko upływa szybko że się z temi latami i pogodzić nie można – tylko wspominamy sobie ilu to najmilszych a najbliższych towarzyszów

opuściło nas w tej drodze życia - dopiero
niebieskiej przestrzeni się przypomina
ostatniej. Mówiła mi żona że Jasiostwo
mają podobno osiąść na wsi - szczęśliwym
im z całego serca życzyć, bo ja - przyznaję
ci innego życia - pojąć nie mogę. - Janina
podobno nie bardzo zdrowa - Sam pisał St.
Lewiński, który podobno ci tam do nie
zawsze dawał - nie ma on już nic - do tej pory
nie robi nic. Prócz [illegible] prawa na na
wszystkich. który oczywiście [illegible] jedynej
że ów przekład [illegible] - i że nie dostarcza
[illegible] nam więcej - Nowin z [illegible] żadnych nie ma
Piotra w Biadach [illegible] - [illegible]
na jakiejś doli i w drodze - to jest jego
stan normalny. W [illegible] gospodarstwie wszystko
a co więcej bardzo dobrze, jak nigdy. [illegible]
[illegible] zawsze zakłopotana dziećmi - [illegible]
[illegible] ci [illegible] a proszę o [illegible]
o Tobie - i [illegible] najserdeczniej
serce się Twojemu polecam bądź zdrów

[signature]

71

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 27 Czerwca 1880.

Kochany Józiu! proszono mnie abym się odezwał do Ciebie w interesie literackim, następującym:
Panna Grotthus, córka niegdyś wojskowego polskiego, emigranta, wychowana w Paryżu ale umiejąca po polsku ma ochotę i zamiar tłumaczenia Twojej „Starej Baśni" na język francuski, co zlecenie papiera Ondrialli, gdyż chcieliby ją wydać z illustracyami na podobieństwo wydania naszego polskiego ozdobnego, chodzi więc o to byś pozwolił tłumaczenia przy czem Panna Grotthus, czyli honoraryjum jakieby otrzymała chce Ci wypłacić – tyle mi powiedziano z prośbą abym Ci pisał o to pozwolenie – nie wiem

Dla czego w tej sprawie
nie odezwałeś się? Co prawie było
wyrzutem do Ciebie. Ja myślę
że tłumaczenie na francuski
język „Starej Baśni" jako
zadaniem niestosownie tendencyjnem
jeśli nie niemożliwem
ale pewny jestem że tu głównie
dzieła Andriolli chce rozpow-
szechnić swoje illustracye
o które chodzi mu głównie
i jedynie — z tej też zasady wycho-
dząc myślę że i powodzenie
się Twoje najprostszą drogą
byłaby przez Andriollego, abyś
nie zaś dowiedział o tem, tedy

im [illegible] –

U nas nic nowego. Kocha-
nam teraz gości z rodziny
Żony mojej – a niedawno odwie-
dzał mnie Gloger Zygmunt
który objeżdżał się latem – ale
go się jeszcze doczekać nie mogę.
Ja ukończyłem Karlsbadzkie wody
a w Lipcu [illegible] był –
Ty pewno już w Hamburgu jakoś
daj Boże abyś się podreperował
bo często skrzypiące drzewa najstarsze
stoją – ale zawsze lepiej nie skrzypieć
Racz że mi donieść o sobie i zdro-
wiu swojem i o zamiarach
co do odwiedzenia nas, czego
od tak dawna oczekujemy

Lata dorastania, ale często
uwodzące w lepsze rzeczy — a ...
Bogu dzięki całe przywiąza-
tylko od pana bezzadnie obarczone
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przeszło dzieciństwo [illegible] [illegible]
grzechu [illegible] — ale gdzie jak dobytek
była i ubytek, cóż robić? —
[illegible] [illegible] — robić [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] należy

Przepraszam cię najmocniej
za list [illegible] i nieporządek
ale przed samem wyprawieniem
poczty przypomniała mnie.
Żona prosi pana Grabka
by już [illegible] [illegible]
do listu — wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] nadziei — a ja
[illegible] [illegible] [illegible]

Kajetan

K. KRASZEWSKI

ROMANÓW.

d. 8 Sierp 1880.

Serdeczne przesyłam Ci mój drogi bracie podziękowania za łaskawą pamięć o mnie. List Twój wraz z kartką do złotego (bo brylantami ozdobnego) Stryja nadszedł właśnie w chwili gdy dziś posłałem do Warszawy odjeżdżającemu [illegible] pank. I. 10. adresu [illegible] pismo w tej adresie. Pan bawił u nas niespodziewanie dni, był i Odyniec i dni parę, bawiło w dziewi Twoich uwadziew, [illegible] do [illegible] do [illegible] przesyłam Ci nasze na przodzie oddane rzymami życzenia, które już zapewne otrzymałeś.

U nas wedle przyjętego zwyczaju latem gości pełno, nie sąsiadów bo tych prawie nie mamy, ale

Krewnych, przyjaciół, znajomych
ze stron dalszych, którzy naj-
bliższy czas zwykle do nas
przybywają – tym sposobem
mamy zawsze echa naszej
Warszawy, których wspomnieniami
żywić się już musimy w raz
nastąpi przez długie jesien-
ne i zimowe wieczory. Pana
Ojca i Ukochanego przez wszystkich
Długo był u nas i Zygi Gloger
w tych czasach – Teraz już nieco później
w Romanowie – cieszymy się tym
pobytem państwa i Ukochanej
Andzi (Jasiowej) z Stasią i Kasią
Łozińską – Jaś był i odjechał

ale nie przybyli wcale tacy, jak my
rozbiegłymy ... jak najdalej
u nas przytrzymani. Od Pani
miałam list – w tych dniach – bawi
u Francuzów – i donosi mi że w tym
majątku („Dziwikach") grad i burza
niesłychane poczyniły spustoszenia –
U nas uważają wiosny – ale barom
deszcze do ... znów przeszkadzają.
Ja piłam Karlsbad – teraz się kąpię
w siarce która mnie kosztuje po zdrowiu
otrzymam na reumatyzm po rękach
i nogach rozgoszczony (istny
gościnny) ale.. Bogu dziękuję za to
co jest – bo tak gorzej być powinno
a że mam Dziekanych i pamięci dawnej
co o mnie pamiętali radą – to
i nic więcej nie pragnę więc raz

Dzięki za Twą powieść dzisiaj;
i proszę o nią na dalej bo wszystko
od Ciebie otrzymane zawsze nam
najpożądańsze. – Szukaliśmy dosyć
po ogrodzie – i myśląc iż Ciebie
z nami niema – odnawiam to co było
Romanowi prędzej, a Pług do [illegible]
teraz – zamierzonej drogi na wsi
niema. – Moja Szkoła zawsze jest
się w bibliotece otworzyła – wszystkie
książki ostatnie oddała do Tamie – tu
Ci przyszłą –

Ściskam Cię serdecznie
Zawsze najszczerszej przywiązan
brata i sługę

Kajetan

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 16 Grudnia 1880.

Kochany Józefie! od bardzo dawnego czasu żadnej o Tobie wiadomości nie mamy; nie pisałem już — pojmując to, że Ci nigdy nie chcę pracowicie zapędzonego czasu memi listami zajmować — ale nadto, z listów Kazi do męża pisanych, o ile śmy zasłyszeli; zdawało się nam, że masz z Lucyanem i Zosią do Paryża jechać — i do tej pory nie wiem czy tak było istotnie. Lucyan po powrocie pisał do mnie kilka razy, ale o tem nic nie wspomina. Słowem, pierwszy lepszy szlifujący bruk Warszawski reporter jaki kuryerkowy, więcej wie o Tobie niż ja, a zatem, o łaskawe odezwanie proszę.

W tej chwili zakłopotani jesteśmy chorobą Pani Kalinowskiej, matki, bawiącej jak zwykle zimą w Warszawie, do której i żona moja pojechała. Słaba już była przed miesiącem niedawno i ja był w Warszawie, gdzie razem przesiedziałem przez dwa tygodnie, bawiąc się

hemoroidy przypominały i upływ
krwi osłabił mocno – ale mnie pociesz-
-ano że to na lepsze, bom tego niemie-
-wał, ledwiem tylko wyjechał chory z onego
obrzydłego miasta a do domu się dostał,
kiedym zjadł trochę swego czarnego chleba
i ze swojej studni się napił – wszystko
złe od razu ustało. Nic Ci zresztą nie mam
do doniesienia – trzymam się ze zdrowiem
jako-tako, gospodaruję troszeczkę, całe
lato na dworze siedziałem – resztę czasu
czytam i Panu Bogu chwałę oddaję;
Mu tylko że mi daje dużo więcej niżelim
wart. Jedyną świeżą wiadomością jest to,
że od pół-roku bywa u nas często Pan
Zygmunt Gloger, archeolog, zamieszkały
w Łomżyńskiem, syn kolegi Twego P. Jana Gl.
[illegible] – znajomy Ci jak mi się zdaje –
otóż, zdaje się z wszystkiego nie podobna że
ma zamiar starania się o Antosię – lubo

nic jeszcze nie mówił, dla tego też tylko naj-
pewniej o tém Ci donoszę; ale jako par-
tykularne rodziny, wiadomość tę Ci udzielam
a ogólnie że stosunki rodziny całego domu
całego naszego obywatelstwa Ci być nieznane.
Proszę opisz mi z łaski swojej dokładnie co wiesz
o Głogerze? co o nim i rodzinie jego sądzisz?
słowo Twoje będzie dla nas bardzo ważne, tem
bardziej że jest to sprawa w której można
pójść i na prawo i na lewo - zatem najważ-
niejsza; a że ja żadnych predylekcyi nie mam
zatem piszę do ciebie po bratersku, a ja
pewien jestem, w konieczności nawet Twój drogi
list do pieca wrzucić - a co się powie między nami
zostanie.

Ciotka Józefa siedzi w Białostoczyźnie,
o Kotlarskim różne tu u nas wieści chodzą
bo gdzieś się zaszył, powiadają że był w Mo-
naco i tam zachorował.

Janiostwo oboje byli u nas latem, ona
kilka tygodni bawiła z dziećmi, on parę razy

przyjeżdżać. Już dwadzieścia lat dobiega jak w Romanowie nie byłeś — czy ja Cię tam kiedy powitam? w starych progach, pod cieniem starych drzew naszych, w tym wszystkim otoczeniu ważnym dla nas obu wspomnieniami tylu osób najbliższych sercu, a dla mnie jeszcze tylu lat w spokoju przebytych. Rad bym Cię tam powitać temu więc, a tymczasem gdy właśnie nadchodzą Święta i Nowy Rok przyjm od wszystkich nas życzenia serdeczne i racz pamiętać o tych którzy o sobie nigdy niezapominają i zawsze równie szczerze i serdecznie kochają. —

Twój brat i sługa

Kajetan

Wczoraj otrzymaliśmy z poczty N° 143 Niwy (z d. 1 grud.) jest tam na początku "Niewola Tatarska" — zdarzenia Aleksego Zdanoborskiego — według zapisków zebrane przez Sienkiewicza — jeżeli nie czytałeś — to radzę przeczytać — dla mnie jest to rzecz tak cudnie piękna ~~że~~ że ~~mu~~ wyrazić nie umiem mego zachwytu — [illegible]

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 21 Grudnia 1880.

Kochany bracie!

Listy nasze się minęły, ja przed dwoma dniami właśnie pisałem do Ciebie – teraz pismo Twe otrzymawszy jednocześnie z listem który teraz piszę wyprawiam i list do hr: Augusta który bawi w Warszawie, a nie poprzestając na tem (ile że pewny jestem że nie wiele lub nic tam się dowiedzieć nie będzie można) piszę do Proff: J. Przyborowskiego który jest obecnie biblio:tekarzem, w Bibliotece Ordynacyjnej – a tam są skarby nieocenione i nieprzebrane, samych listów Jana Zamoyskiego Kanclerza do ośmiu tysięcy i widziałem tam tysiące innych tak ciekawych i cennych, tak szacow:nych dla Kraju pamiątek że prawdziwie zdumiony byłem i w duszy podziękowałem Bogu że to jedne niezatracone; poginęły w rozbiciu srebra i klejnoty, ale te skarby stokroć więcej warte. Biblioteka jest teraz staraniem a raczej z hojności Ordynata urządzona przepysznie wydano na to sto tysięcy rubli, trudno też i o bibliotekarza coby był godniejszym tej posady od Przyborowskiego, zaklinałem go na wszystko i jeśli on w rękopismach czego nie wyszpera – darmo gdzie indziej kołatać – bo wątpię żeby co się przechowało ustnie – niemniej doniosę Ci natychmiast co mi hr: August odpisze. Zrobiłem przecie coś kazał gdyż powtarzam że zawsze to robię za prawdziwy zaszczyt i największą przyjemność jeśli w podobnych razach służyć Ci mogę, zazdroszczę też Przyborowskiemu że będzie mógł czegoś szukać i w starych szpargałach szperać, jest to nam najmilsza w świecie. Pisma nasze obiecują wiele nowych prac Twoich

Łatkę jużeśmy czytali – z wydanych świeżo powieści Twoich niehistorycznych nadewszystko – mi się podoba Zadora – Dzieła Twe prawie wszystkie posiadamy, prawie, prócz kilku wyczerpanych oraz ozdobnej rysunkami Andriollego Starej Baśni – ta jest tak droga że mając jeszcze pieniądze na książki przeznaczone rachunek mi każe za tę przewyżkę brać tomy których mi raczej brak do dzieł Twoich – a szkoda – bo to śliczna rzecz, – cóż kiedy prawie niedostępna a Gebethner jest nieubłagany. W korrespondencyi swej do Kłosów ostatniej chwalisz Kubalę, rzeczy prawda zebrane starannie i dobrze złożone, ale do czytania przykre dla epoki opłakanej i w dodatku język zaniedbany mocno. Słusznie też wyżej stawisz Rollego (Dr Antoni J.) bo niezaprzeczenie wyżej stoi – a Jarochowskiego znów, niech go też Pan Bóg [illegible], ani języka ani ładu, po sto razy w kółko jedno powtarza, solennie [illegible] lubo tak ciekawą epokę jak czasy Augusta II obrabiając [illegible] do [illegible] pole, a co więcej, nie wiele do tej pory opracowane. U nas pisma co raz nowe wyrastają jak pieczarki lub purchawki... na [illegible] i mają też często podobny podkład na Warszawskim bruku; jednym przykładem będzie jak mówią, wznowienie przez Świętochowskiego zapowiedziana "Prawda" o której dowcipnie Tryplet wyraził w Gazecie Rolniczej że:: dobrze by było gdyby się dla przyzwoitości choć figowym listkiem zasłoniła:: O tym Doktorze Świętochowskim musisz znać wierszyk Odyńca: "Doktor filozofii, tak mądry jak słyszę

Że imię Pana Boga przez b małe pisze
Przyznajcie czytelnicy że ma prawo wszelkie
By należny mu tytuł pisać przez D. wielkie.

O nas niemam Ci nic do doniesienia; w Warszawie będąc, jakem Ci doniósł, w kilka dni po przybyciu zasłabłem, i ani kroku z hotelu ruszyć się niemogłem dla tego i u bratowej Zofii niebyłem, doświadczyłem już od dawna żem póty zdrów póki na swoich śmieciach siedzę - tu mi żyć i umrzeć, więcej mi też świata niepotrzeba dla mnie; ten mój zagon tysiąc razy stuptany i rodzina - to cały świat na którym żyć i pracować można z pożytkiem i ucieszeniem własnym.

Za kilka dni spodziewam się przybycia Łucyanostwa oraz Zdzisława K: z Kasią na Święta do nas - żona moja wróciła wczoraj z Warszawy od Matki która ma się nieco lepiej - wszelako, nie bardzo o nią spokojni jesteśmy.

Bogusław maluje i bardzo znaczne robi postępy czyta też wiele po polsku i po francusku. Jerzy teraz zdaje examin właśnie ostatni, maturitatis, po czem systematycznie dalej idąc, zamiast w Rydze wstąpi do politechniki na wydział Agronomiczny. Około N. Roku, po examinach wraz z Adamowiczem zacnym, przybyć mają do Romanowa.

U nas była już stanęła sanna wyborna, ale w tych dniach popsuła się zupełnie, rola wcale umarzła, rzepak i oziemina ucierpieć mogą. Burze jesienne niezwykle gwałtowne w tym roku obaliły mi trzy świerki w ogrodzie szczęście że dalej od domu i nie bardzo na widoku ale były już te drzewa całkiem prawie spróchniałe, wedle rachunku stojąc za Augusta IIgo sadzone, ja też ciągle dosadzam drzewa i w ogrodzie i we dworze wszędzie, stary Mirow ogrodnik się był opuścił i zaniedbał, usunąłem go na gumiennego do Chmielisk, a wziąłem

doskonałego ogrodnika, który oprócz tego kontrolowany
jest przez Inspektora ogrodów, Jurkowskiego z Warszawy
przyjeżdżającego kilka razy do roku. Ogród jest przeto
jak i otoczenie we dworze utrzymane tak, jak pewno od
czasów Augusta II niebyły; ale do tego dopiero w ostatnich
kilkunastu latach doszedłem, bo rola, inwentarze, budynki pilniejsze
były, lubo i ogród naprawdę coś nie coś dać nie wiele dać może
a raczej mógłby, gdyby był zbyt produktów zapewniony. czego my
jednak niemamy. Ze starych sług trzyma się jeszcze żona nieboszczyka
Nestora, Jan kuczer, syn Denisa, który syna też na doskonałego
kucharza za moją namową wykierował, stary poczciwy Werpechowski,
ale tego od gospodarstwa usunąłem, bo z nim sobie rady dać nie
mogłem, dla jego uporstwa i niepojmowania zupełnie nowych wa=
runków gospodarstwa. trzyma więc tylko regestra, kasę i klucze
w garści mocno-zaciśnięte i zastępujący na jego miejsce dziś już
znaleźć trudno, jinne jest wielu wiernego rodu gracyalistów i niedo=
=bitków dawnych, a mój poczciwy Grzegorz kamerdyner po 25^ciu latach
służby zmarł przeszłego roku, żonę przeznaczyłem do mleczarni na
drugim folwarku - ot tak, wtem też nasze życie, wszyscy trzymamy
się kupką w naszej rzeczypospolitej Romanowskiej póki którego na
Wiszniczkie mogiłki nie wywiozą. W kaplicy msza się odprawia
zawsze, kapelana od lat 10. niemam stałego, dla wielu przyczyn...
ale proboszcz ze Sławatycz obowiązkowo co parę tygodni przyjeżdża,
kaplica jest też opatrzona i utrzymana jak z igły - officyna stara
zaczęła mi była grozić, kazałem jej dwie ściany domurować nie ru=
szając nic - i tak niby wszystko po staremu, tylko po nowemu
porządnie. tyle tedy o nas i o Romanowie - bodaj czy niezawiele
nawet i czym Cię nadto nie znudził - wybacz więc a nas nie
zapominaj o nas i kochaj choć trochę, po staremu

Twój najprzywiązańszy brat

Kajetan

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 6 Stycznia 1881.

Kochany bracie! przesyłam Ci kopię listu Przyborowskiego, który jak się okazuje szperał poczciwie i serdecznie ale niestety nie znalazł nic więcej nad to, co wiesz o "Floryanie Szarym"; nie czekając przeto na odpowiedź Hrabiego Augusta, spieszę z tém pismem, nie spodziewam się bowiem więcej objaśnień otrzymać; tém bardziej, że Przyborowski dowiadywał się i do samego Ordynata – gdybym jednak cokolwiekbądź otrzymał od Hr. Augusta pospieszę przesłać Ci niezwłocznie.

Na Święta Bożego Narodzenia byli u nas Łucyanostwo oboje, Kasia ze Zdzisławem oraz P. Zdzisław Bychowiec, zięć Joasi; przed tygodniem odjechali wszyscy na Litwę zabierając z sobą i naszą Antosię po którą wkrótce wypadnie pojechać.

Krzyś z chlubnym patentem ukończonego Gimnazyum przybył do nas wraz

z poczciwym Adamowiczem, ale za tydzień wraca do Rygi aby wstąpić do Politechniki na wydział Agronomiczny. Zresztą nic u nas nowego niema, Zygm: Zł. był niedawno już czwarty raz w tym czasie chcąc to potężny kawał drogi. Dowiadywałem się skrupulatnie - jest rzadkim bardzo, sam jeden, bo rodzeństwa niema i fundu- niemały, majątek piękny, czysty, z procentu rachują go wszystkiego najmniej do 100 tysięcy rubli - wszystko dobrze - ani słowa, tylko jedna rzecz... naturalnie jakoś nie nasze - ale obiecy ma praktyczne - bowiem jeździł do niego do Jeżewa; matka Wojsianka urodzona z ostatniej z domu Opackiej kobieta bardzo miła i poczciwa. Ja postanowiłem sobie ani pomagać ani przeszkadzać, bo pod względem moim żadnym nie jest źle - renta już nie do umrze całej ile że i człowiek uczciwy, a to by była jedyna przeszkoda, gdyby było inaczej. -

Stasiek na początku Lipca, jak do Bóg doczekał, wybiera się w towarzystwie Adamowicza na jakie pół roku za granicę dla zwiedzenia galeryi różnych, oraz do Monachium dla studyów stałych kilkumiesięcznych przy jakim artyście — ale drogę obrócić chcemy najprzód na Drezno, ażeby Twojej łaskawej rady zasięgnąć, aby później tam się stosował jak Ty raczysz wskazać — donieś mi proszę czy Cię na ten czas w Dreznie zastać będą mogli. Od zeszłego roku Stasiek zrobił ogromne postępy pod wskazówkami jakie otrzymał biorąc lekcye takowe u Brzozowskiego akwarelistów, a teraz ciągle u Millera portretów — ma zamiar posłać Ci jeden swój obrazek z natury.

Mnie reumatyzm strasznie dokucza ale trzymam się i Bogu dzięki jakoś tako. Nie piszę absolutnie nic, bo wolej jak czytać — a piszących dosyć jest i beze mnie.

moja „Od Szkolnej Ławy" wyjdzie w po-
rządnej odbitce u Gebethnera — miało
to zapewne w Bibliotece, przysłałem
tylko niedawno do „Kłosów" artykuł o
Korpusie Kadetów a tam rzecz arcy ciekawa
„Kościuszkowskie" — szczegóły zupełnie nieznane
z archiwów petersburskich, które są
u mnie (Kadeckie niegdyś) a które teraz
porządkuję bo mi je Jakiś Moro darował
mieszkając na wsi [illegible] nic ciekawego
nad które szperaczy, ściągam je i od nasz
Niespodzianki także jesteśmy o pannie Kali-
nowskiej, która była słaba, a teraz jest niby
lepiej ale jakoś przyjść do siebie [illegible]
nie może.

Życzenia na Nowy Rok i serdeczne
ukłony od nas wszystkich wraz z uściśnieniem
braterskim [illegible] przesyłając się Tobie
[illegible] i pamięci, jako zawsze

[illegible] brat i sługa

Kajetan

Kochany Józiu!

Z nadchodzącym dniem 19go Marca pospieszam przesłać Ci serdeczne i najszczersze życzenia nasze, od siebie wszystkich moich i całego Romanowa który Ci zawsze w sercu i pamięci nosi.

Nowego u nas nic — za co Bogu dzięku=jemy; a że jak nasze podlaskie borsuki żyjemy zakopani, niewiele też wiemy co się i gdzie indziej dzieje. Mnie, nareszcie zaczy=na się srodze dawać we znaki i reumatyzm po wszystkich prawie stawach Panie a w prawej ręce najgorzej, zdaje się że w Czerwcu wypadnie wybrać się do Trenczyna

gdzie już od siedmiu lat nie byłem.
Bogusław też zapewne w tym czasie
wybierze się do Monachium i Ciebie
odwiedzi najprzód tam drogą swoją
kierując. Odkładam dłuższą gawędę do
czasu w którym mi ręka choć trochę
mniej boleć będzie, bo od dni kilku ledwie
się ruszyć mogę. Ściskam Cię serdecznie

polecając się pamięci, jako
zawsze szczerze przywiązany

brat i sługa

Kajetan

Romanów
d. 13 Marca
1881. r.

Romanów
d. 29 Maja 1881.

Kochany bracie! dawno już od Ciebie żadnej nie miałem wiadomości, pospieszam więc z listem i zapytaniem – jak się masz, co robisz, co zamierzasz – słowem, radbym wiedzieć jaknajwięcej o Tobie – bo ja już rachubę czasu zgubiłem kiedyśmy się widzieli – Krakowa bowiem żadnym sposobem liczyć nie mogę do chwil z Tobą spędzonych, byśmy jużto nigdyś, na dłuższej gawędce – gdyż tam nie było czasu ani na chwilę nawet swobodnej i spokojnej rozmowy – a czas mija – i zdrowie ucieka i życie – i nie wiem prawdziwie czy już kiedy jak dawniej pogawędzić będziemy mogli – bo o Twoim przyjeździe – dziwnej – i mowy być nie może – a ja i stąd

i gdy niecierpliwię się — i niemogę tudzież
nadzieja abym mógł do Drezna przy-
jechać. Tymczasem się przez zimę jako-tako
ale z wielką ostrożnością mój stan się
rozwielmożnił jak nigdy — nowe stały
jechanie — w rękach i w nogach często się poka-
zują ataki podagryczne i póki w nowy
na ten czas przyjdzie wyjazd — bolą ręce
stopy i kolana — Atoli tudzież Hessen przy-
Karlsbad. jak od lat kilku — a w końcu
Czerwca lub pierwszych dni Lipca — zamierzony
być jechać do Trzęsyna — ze mną i żona moja
i Antonia — Jednocześnie Sławek z Adamowi-
czem, jadą do Drezna do Ciebie i który ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ racz udzielić rad swoich według okoliczności,
co do dalszych przedsięwzięć, bydź takowe

zobaczymy jego prace, jeśli uważasz że warto, daj
mu listy rekomendacyjne do Brandta i Sesieniewskiego
w Monachium. W Trzyncu zabawię pewnie cały
Lipiec i pewnie Sierpień - prześliczne to miejsce -
pyszne ogrody - i wygody powiadam wielkie - od
Wiednia cztery godziny jazdy - Jeśli masz zamiar
zatem gdzie jechać - jedź do Trzyncu - natura
tam cudna, i wina i ludzi nie wiele i muzyka
wyborna - skały, góry i roślinność wspaniała - i świeża
zgoda nawy a mało znanych - wiem już że to jest
chimeryczne moje marzenie - bo gdybyś miał jechać
gdzie, pewnie nie tam - i nie dla mnie, ale cóż
szkodzi pomarzyć ... więc tu ta kur Moralliny mój
wybór a przepraszam - wybacz - bom tak rozdrapany
wspomnieniem że chciałem czas temu skrócić
i bez końca i czereśnie i słowiki i ballady
śpiewają - i ogród nasz wyśpiewany - i w polu

z powodu oziębienia się — bo go żona opuściła po
dwóch tygodniach czy trzech ... jak mówią ludzie, prób
mieszkaniowych. Mam teraz w sąsiedztwie w Milanowie
ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego — który zamieszkał, w których
budynku — bibliotekę ma ogromną — dopełnia ją i przepisuje, zaś
Bieli Budnego widziałem dał 400 r. bibliotekę wziął po ojcu
matki Generale Krępińskim — ożeniony z Uruską, która na
szczęście wychowywała Pani Kabogowa, babka — więc sklei
Uruska bardzo miła dobrodziejka — dom ich bardzo przyjemny — w
nim ogromnie bystry i do wszystkiego głośki wątpienia. —

pięknie wyglądam, otóż wszystko to jakoś tem smutniej dziś jeszcze wygląda. Wielu i ludzi i zdrowia ubyło... i nie mam już w koło ani jednej z dawno ukochanych twarzy, z którymi się najmilej lata przeżyło – a ten na każdym kroku widzę się ich ślady widzę – w każdym kwiatku, groby po nich i drogie pamiątki – i pustka. – Przepraszam Cię i za list ten smutny – przyszło to samo na list –

Chcieliśmy z Warszawy zabrać do nas Marię Łosińską, żeby się tu biedaczka trochę świeżem powietrzem odżywiła, ale nam jej nie dano – może Pan nam ją przyśle – ale i on Bóg wie gdzie się obraca – Żal nam tej Marii biednej – bardzo – Moja żona pojechała w Mazowieckie do rodziny na tydzień – Synowie jeszcze w Politechnice – w Rydze – za kilka dni przybywa na wakacje

Ściskam Cię najserdeczniej i Twoim się polecam – bardzo i [illegible] –

Kazimierz

„Jelita" – wczoraj mi nadesłano, jeszcze nie czytałem; ale ja byłbym wolał tytuł ten co pierwej dał autor „Floryan Szary" – dziś mało kto język stary zna (z wyjątkiem [illegible]). ten tytuł Jelita krótszy i może lepszy – ale dla mnie to jednak przypomina [illegible] [illegible] jako [illegible] bardzo już [illegible] [illegible] [illegible] go miałem słuszność za [illegible] – „[illegible]" [illegible] nie czytam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla tego, bo [illegible] razem jednym [illegible] – a w tych dniach po [illegible], [illegible] [illegible] – [illegible] – wszystkie zbiory [illegible] sprzedaje – mają tam być bardzo ciekawe rzeczy – wywozi się [illegible] – [illegible] do Galicyi

1.

Kamionów
d. 29 [illegible]
1881 r.

Drogi i kochany Józiu! Z całego serca Ci dziękujemy za łaskawe i tak spieszne (o co właśnie chodziło) nadesłanie listów rekomendacyjnych dla Stawcia - płaczemy jeżeli brat - niech Ci to Bóg na zdrowiu i na wszystkiem opłaci - Stawcio z uszanowaniem zaraz za parę dni wyjeżdża i najgłówniejszą rzeczą dla niego będzie [illegible] Ci każdy i pozyskiwanie w Drezdnie - Stawcio podaje Ci swoje rzeźby i prace - rad że [illegible] padziwowania [illegible] i jako rzeźbiarz - tak się [illegible] że [illegible] talentu swego [illegible] nie pośledni - przekonasz się sam - Stawcio [illegible] za granicą [illegible] - i jak [illegible] nic potrzebuje - chodzi mu głównie jeno

o Kuźnicy a naraz wyjeżdżać do niej,
dobra Samiczna praca, dama go napisać
spędzić. Będzie mogła napisać – Zwróć
Ty urządzisz najlepiej i rozporządzaj
niemi jak ci się zdawać będzie. –

My wyjeżdżamy lekko – ale już jesteśmy
się – który zaszedł w Warszawie – więc nie
wiem dokładnie jak się obrócę – ale
w każdym pisać będę do Ciebie żeby wiedzieć
czy w domu – gdzie zdaje się, że – razem
ze Stanisławem naszym do Krakowa
z Zakopanego albo nie – zrazu do Trzcinnej
na kilka tygodni pojadę – albo moje
wyprawię do Ciebie – czy tak czy owak
zawsze od Sterna zawsze nowe – a przybym
i już był w stanie odwiedzić Cię razem

niczego bym nie pragnął więcej – ale jeżeli się przyjdzie nam ważyć – to w tyle oczu [illegible] – nie lękam się uregulowania wszystkiego – aby każdemu – a [illegible] i [illegible] [illegible] dogodzić.

Dziękuję za to, co słowo o Instruktorze miała [illegible] – w porządku na żądanie na pisanie – kiedy mogę uwagi – to zdarzenie prawdziwe w [illegible] Kilkakrotnie z [illegible], autor [illegible] o uzyskaniu tej prawdy – a głównie co się pewno przypomina [illegible] wyznanie – [illegible] zyskany [illegible] – to to żywota z opowiadania ojca naszego o [illegible] Dołha=bawskim – ot i [illegible] całej – [illegible] mam [illegible] [illegible] dla Biblioteki warsz. zamie=wionej – z czasów Augusta II (1708–1713) [illegible]

ść przepisywać starym — mam i inne jesz-
cze ręką gotowe i niedrukowane trochę, które
wszystkie zbieram — sprawa w starych papierach
jest niezapisaną dla mnie rozkoszą —

Romanowskiego wiersze Twoich pism mam
w bibliotece. Szkoda mojej na górze zapełnionej, po-
od ręki do podłogi a wszystkich [illegible] — zbierane
mogą — dla Twoich dzieł druku zapisane i potrzeb
osobno — komplet [illegible] pedantycznie jak gdzie
[illegible] było — Gdzie jest rękopism Starej
Baśni? — Ja mam od Ciebie tylko jednego [illegible]
w rękopiśmie [illegible] — ale [illegible]
na Starą baśń w rękopiśmie czekałbym — wyjmij
[illegible] w zbiorze Twoich dzieł Romanowskie
U Ciebie gdzie jest rękopism mojej powieści
Hetmanówna [illegible] — odłożył się — Dziś byłbym ja
inaczej przerobić zapewne należałoby ⁂

2.

\# [i formy zmienione]
wyrazicie wiele rzeczy i języka jakim
w tym czasie pisaliśmy, dziś już nie mają
gdyby się u Ciebie ten tom znalazł, to
go raz daj oprawić — przeczytawszy
to na nowo — i przysłałbyś mi coś
nie coś tak to na księgarnię — ja co
biorę to wszystko na drugą stronę
do naszej biblioteki — że wiernie mi się
podobało [illegible] się P. Pawła [illegible] nie dziwię
się — gdyż pod względem artystycznym
to wyborna rzecz — jako studium charakterów
nieporównane w swoim rodzaju — choć Ty
[illegible] nie mało spór [?] — ale starych naszych
panów szlachty z końca XVIII i początku XIX
wieku — wiek na świecie tak nie zna
i tak przepysznie prawdziwie nie ma-
lujesz jak Ty — Szczególnie starą pannę

Twoje z rozmarzeniami, uniesieniami,
obrazeczkami i fantazyjami – ba, i prawie
to jest nawet trudniejsza o wiele,
rzeczywiście prawdziwe – Pamiętasz jak dobrze
żeś tych ludzi znał – żyjących z rzeczywi-
-stością – więc – ale skąd ci było dobrać
takie charakterystyczne typy – jak np.
przetrwania prawdy – w "Zaklętej Księżniczce"
i jej mąż – no, żywo – albo "Serafina"
w dzienniku swoim –? To dla mnie
niespodzianka wielka – Pamiętasz to wobec jedynie
istniejącego, natchnionego – to najzupełniej
wierniej znajomości całego otoczenia
naszego i charakteru narodowego i ogólnie
ludzkich zalet i przywar i słabości

"Jelita" – bo dziś jak pisząc powieści – wyprowadza się od wielu innych. – Za Bóg wie co pisane przestała opowiadania – jak właśnie jak owe motywa Beethovena – których jednak nikt wyrecytować nie potrafi a są arcydziełami. –

Przegląd Archeologiczny wydał ostatnie numery, dołączając "Poselstwo do Moskwy w 1649 –" ale najciekawsze właśnie i niezwykle (charakterystyczne) ~~[illegible]~~ "rozmowy", wykreśliła cenzura. – Z relacyi znalezionej w Wilnie drobnej części papierów po śp. Hr: Eust: Tyszkiewiczu. –

Feliński napisał (w Bibl: Warsz:) studyum polityczne o Franciszku Kostanowskim) ale przeliczywszy językiem – czyś to czytał?[2]
NB: [illegible] nie wiedział o sekrecie

Twarzki pi: l: Radzi — że już wojna
każdy wiersz wydać odrazu — od
[illegible] [illegible] / dla tego Radzi;
a mnie to i [illegible] i [illegible] [illegible] zaraz
a treść znaczenie [illegible]
wane [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mi — i odpisał do mnie z wielkiemi
podziękowaniami — [illegible] że [illegible]
tego przysłałem — a [illegible] [illegible]
z okazyi żeby po Warszawskiem obyczajem
zerżnąć w jakim artykule —

Kończę moją tak długą gawędę —
ściskam [illegible] Pana [illegible] u [illegible]
naszego i najserdeczniej [illegible] całego
jako całe życie najprzywiązańszy [illegible]
brat i sługa

... [illegible] —

Wybacz że tak niezdarnie piszę — ręka mi
[illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible]
mam takie dni że prawie pisać nie [illegible]

Drogi i Kochany bracie! Wyprawiam tedy Stasia wraz z Adamowiczem zacnym za granicę i najprzód prosciuteńko do Ciebie Łasce go Twej i sercu polecając – zobaczysz jego prace i wedle tego jak osądzisz racz nim i rozrządzić – dobrze mu i galeryę Drezdeńską przestudyować – My – to jest ja z żoną i Antosią jedziemy do Szczawnicy, gdzie zapewne do połowy Sierpnia zabawimy. Staszek miał też u nas na podlasiu dość ciasne pole do studyów z natury – wody u nas zawsze na mule tabaczkowego koloru – drzewa zmasowane horyzont ciasny i powietrze niedo–
górskie widoki w Szczawnicy cudowne są

piękne i szczere — gdybyś przeto uważał

za stosowne że z tem co on już umie

zdałyby mu się słuszny górnie, jednak

przed udaniem się od Ciebie do Mona-

chium — to w takim razie Stanek

mógłby jechać z Drezna zbaczając [illegible]

do Trenczyna i tam przez tygodni

malować i być razem z nami — ale

może być że uznasz iż lepiej aby on

prosto od Ciebie dążył do Monachium

[illegible] jak lepiej uznasz dla

istotnej nauki i korzyści Stanisława

Miarkujesz że mi już musiał

kadencje [illegible] artystycznym [illegible]

tak zadziwiony [illegible] jak ja

rusza się z domu — gdzie mu z resztą [illegible]

dobrze i miło i czyściutko i wymiecione

i obsłużono, i wspólnie żalują się wszyscy i w ogro-

dzie naszym [illegible] naj-lepiej prawdziwy raj i ja

w nim jak niebożczyk Adam — jestem cały

gotów — ale mimo tego wszystkiego — ruszam się

z posady i jadę namarznąć się w stancé — w nadziei

że potem zapaleńszym będę się mógł brać

do pracy — chociaż dziś przy niełaskawych warunkach

musi też iść [illegible]

List kończę, bo się wszyscy pakujemy

z Feliksem, zaraz po przybyciu, pisać będę,

a tymczasem ściskam Cię najserdeczniej

jako zawsze najszczerzej kochający Cię

brat. i sługa

Romanów

d. 6 Lipca 1881.

Kajetan

№ 72/

[An]genommen von

den ... um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Telegraphenamt I in Dresden-A.

ausgefertigt den ...

um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch ...

Telegramm aus ... № ... W., den ... 188 ... Uhr ... Min. ... mitt.

Trencsin-Teplicz (Węgry)
d: 18 Lipca 1881.

Kochany bracie! pisałem do Ciebie z tydz. do Wildbadu - ale okazuje się że do innego leżącego w Badenweiler. Zapewne też mój list tam nie dojdzie. Tymczasem Karol z Romanowa pisał mi: Twoje już z Wildbadu wyjechała [illegible] doktorowi [illegible] zaadresowane: lepiej teraz według Twego oświadczenia - Jestem tu z żoną i Antosią a Bogusław ze swoją, na [illegible] podróż, [illegible] [illegible] zamierzam [illegible] z nami - ale wkrótce wyjeżdżają na Wiedeń i Monachium - gdzie [illegible] Twojej [illegible] tylko parę dni zabawią - a [illegible] zaś ruszają do Düsseldorfu ale po drodze chcą u Ciebie we Wildbadzie niedługo

polecam mię Tobie Drogi Bogusławie

abyś mi radził rady i wskazówek

co do sposobu prowadzenia samego wydania

~~książki~~. Przez to [illegible] do

bardzo Bogusławowi [illegible] i [illegible]

a więc tu [illegible] gdzie [illegible] [illegible] li

swojej rady . . . .

Jeżeli [illegible] się w tym [illegible]

[illegible] 30½ stop. Reaumura [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] prawa [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]

[illegible] jestem po tygodniu [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

się [illegible] [illegible] [illegible] jak

[illegible] żyły [illegible] [illegible] jako [illegible]

co dalej będzie niewiem – podtrzymuje się

panu [illegible] na [illegible] wyższej Malagi

Pisałbym ci więcej i dłużej o Francuzach

bo to wszystko przykrzy i wszystko bez

wyjątku [illegible] – ale już [illegible] dosyć

Ściskam. Cię więc serdecznie i kocham

Serca się Twemu i Twoim polecając

wszystkim moim [illegible] [illegible] –

Twój kochany najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

Trentschin-Teplitz
badeort - Ungarn
23 Lipca 1881.

Najserdeczniejsze Ci kochany bracie pospieszam przesłać podziękowanie za łaskawie nadesłany telegram - Wczoraj właśnie Sławek z Adamowiczem, rano o 5ej wyjechali na Wiedeń, Monachium do Lubie i dalej do Düsseldorfu - kiedy ten list otrzymasz, być może że oni będą już w Wildbadzie - tymczasem ja dziś doręczony Twój telegram zaraz posłałem tam od siebie do nich do Wiednia zawiadomieniem o przybyciu Twym do 30go w Wildbadzie - aby się spotkali

Odbyłem już 11cie kąpieli po pierwszym osłabieniu jak zwykle, teraz

wznosiła się nieco. Dziwna rzecz że Trenczyn tak mało znany jak u nas (tylko tam coraz więcej uczęszczany) cudowne to i kąpiele i miejsce tak piękne że ani Karlsbad, ani Teplitz Marienbad i inne wsławione ~~kąpielowe~~ miejscowości które znam nie mogą iść w porównaniu, park ogromny pyszny urządzony w dolinie z rzeczką i stawem między dwoma pasmami gór na których jak firanki wieszają się białe chmury lub w południe je spowijają pasmami góry okryte starodrzewem i spacery jak w Karlsbadzie urządzone – niezawodnie wyprawimy się w okoliczne góry, bo przed nami płakała biedna Stasianka co przyjdzie

przyjechała, że jej dwie jałówki zadarły –
ale się dowiedzy nie pokończyć – dużo bliżej
niejsze mieszkańców – pod pozorem w lesie
skalista – z dala widoczny wierzch gór piętrzy się
i giną stromiejsze w oddali – kąpiele ciepłe
zachwycające, są i łazienki gorące do 31½ R.
od 28° i zimne – i tańsze, wygody wszelakie
jedno dobre, więc wybrane – muzyka cygańska –
węgierska. słowem wszystko jest, prócz ludzi
przyzwoitych – towarzystwo polskie to co jest –
niemożliwe – osób po naszemu sobie mówi
przyzwoitych – nie dopatrzyliśmy do tej pory
– z Galicyi coś jest trochę indywiduów
ale to wcale nie ciekawe od nas z Królestwa
bawi tu J.E. Ks. Administrator diecezyi
(Sotkiewicz)
Warszawskiej z siostrą – pomadami się – to
jedyna znajomość – drugi jest Witkowski
Maksymilian uwięziony pokładem

z Wieliczki –

stary emigrant – po trzech dziesiątkach
z powracającą pustką głową – figura chyba
do powieści – dedykowała ale do towarzystwa-
m żadnym sposobem. – Ratujemy się wię-
cej książkami których mam zapas spory
i gazety przysyłane mi ze Lwowa.

Zabawimy tu zapewne do 12 lub 15
Sierpnia (najdalej) – Więcej nie mogę pisać
odrazu ale już raz się [illegible]
nie mogę mieć z mojej siły tak trochę
jak Witkowski powiada na jaki czas
odrutuję – jak zaręczenie rozbity, co się
już składa niedo – Ściskam Cię serdecznie
drogi bracie, Andrzeja ręce Twej całuję
Żona moja najpiękniejszym składamy
Teraz i zawsze Twój najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

K. KRASZEWSKI

~~ROMANÓW~~ Trenczyn-Teplitz

d. 2 Sierpnia 1881.

Nie wiem jak Ci mam dziękować drogi mój i kochany Józiu za tak łaskawe przyjęcie Bogusława w Wildbadzie i udzielenie mu wskazówek do kształcenia się dalszego. Niema wątpliwości że najłatwiej mu to przyjdzie i najlepiej w Paryżu — a z Wildbadu niewielko nawet daléj mu do Düsseldorfu — co do [illegible] — póki je tylko z [illegible] mieć muszą to na każdy cel jak [illegible] wchodzić one nawet w rachubę nie mogą ich to zawsze najlepiej ulokowaniu kapitału który [illegible] w ten sposób [illegible] i z lichwą się wyprocentuje. [illegible] się też zdaniem Twém o pracach Bogusława — z powrotem będzie on musiał być jeszcze w Dreźnie aby Ci jeszcze i podziękować i [illegible] co zrobił, przy niém dobrze mu będzie zwiedzić galerye i zbiory.

My zabawimy tu jeszcze dni 10 czyli raczej [illegible] że wyjechać będziemy mogli d. 12 Sierp.

ią obszytą mojej trzydziestej kąpieli
i sprawuje mnie żeby zaraz w piątek
we Sierpnia wyprawił Krzysia
do Rygi - wziąłem już dwudziestą
kąpiel na 30½ stopni Reaumura
które mnie osłabiły znacznie - ale to
są jednak zastosowaniu środki które
cudów prawie dokonują - jako starczane
wypuszczalne są tu i na skórze cho-
roby i mam to przekonanie że
na Twojej słabej skórze były by
najpewniejszym pomocnem - i mówię
na nogach niżej kolan plamiska
przechodzącego które już wypadnie zgi-
nęły a trwały lat 6 - mimo rozmaitych
nawet leczniczych kąpieli - przytem
w takiejże kąpielach gorących ustawicz-
nych skutki wielkie najcudowniejsze
dostarcza zastosowania, - przez i one
Jak się przekonałam że stosuje się

w tamtych czasach nie zmieniła przewietrza
się odrzuca. a i powietrze też gorsze
jest nieprzewidzianie [illegible] - Nieszczęście
radzi - bo nie lekarz - ale z tego co
piszesz o Wildbadzie wnioskuję i owszem że
Franciszka byłby jeszcze lepszy do kuracji
Gdyby mnie Bóg dał doczekać przyszłego
lata w[illegible] już zapisałem na [illegible]
z przyjazdem - jeślibym i tak [illegible] - to bym
przybył [illegible] a znam też i lepszy
i łatwy wyjazd - mógłbym zaczekać
oznaczyć wygodnie i najmniej [illegible]
nie - byle pierwej nic nie napisać o nie
to zatrzymają na żądanie i na czas oznaczony
[illegible] i w warunkach [illegible] i [illegible]
[illegible] żądanej temperatury:
ale już nie [illegible] w [illegible] dla [illegible]
[illegible] bo się po niej [illegible] wracać [illegible]
jeżeli [illegible] zap. jeżeli będą [illegible] tak
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] - [illegible]
[illegible] - mieszkania na [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

mniejszy - wygodnie umeblowany: śniadanie 1 gul: 30 gr: (w [illegible] lepszy) na dobę - pokój większy 2 g. 50 a na salon bardzo piękny z balkonem, ([illegible] Hotel albo Villa Müller - lub Villa [illegible] około 3.50 do 4 gul) Radził [illegible] przy [illegible] salonu do zajęcia - [illegible] teraz [illegible] już do samego miasta [illegible] i stąd (od Drezna) pojechałem w godzinę do Teplitz po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie z tąd [illegible] - ale za to bardzo pięknie wszystko tu urządzone i ustawione [illegible] [illegible] będzie tu [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] a przyjaźniej [illegible] [illegible] - hej, hej - gdzie to nasza [illegible] i [illegible] [illegible] - a tak [illegible] się [illegible] za [illegible] myślę o tem... ściskam się [illegible] [illegible] —

Pani moje najserdeczniejsze ukłony [illegible] [illegible] Twej i [illegible] pokłony

zawsze Twój najprzyjacielszy —

brat i sługa

Kajetan

Romanów
d. 25 Sierpnia 1881.

Kochany bracie i Dobrodzieju! Stasiu tyle mi pisze o Twej dla niego łaskawości w Wildbadzie że zaraz też po powrocie do domu siadam do listu aby Ci jeszcze po sto razy za Twe braterskie okazane uczucia i serce — po stokroć dziękować — Są już oni zadomowieni w Paryżu - ale, ile mi się zdaje z ich listów zawiedli się na Chlebowczyku - który ich przyjął... po francusku bardzo... co mi dziś tem dziwniejszem. zdaje że gdyby był u niego razem ze Stasiem w 1879. w Krakowie niezawodnie byłby dla nas uprzejmiejszym - ale, Bóg z nim. Niech ów jeden w Paryżu i niewątpię że sobie i bez niego rady dać potrafią - a mają też tam najzacniejszego p. Kazimierza

i Kasztelanica i innych – byli już
u Bohdana Zaleskiego z wszystko–
ktory się po polsku przyjął. –
Wielka szkoda że Słowacki nie odwa-
żył się na Monachium gdzie go
tam Towiańczycy otwartemi ramiony
przyjmowali – ale, trudna rada –
kiedy ona ani z Adamowiczem nie
mieli się skłonności do pobytu w Mona-
chium sama już wyobrażam sobie, by taki Na-
polityka się niedobrana wiemy bowiem
zaiste że działanie wewnętrzne jest człowie-
czego ducha zawarowany a może i ostateczniejszym
jest niczem od wydawania zewnętrznych – co
równie dobry niema jak i zgubny uszczerbku
może skutku wywierać. – A teraz dwa słowa

literackie — wiesz że niemogąc się pozbyć choroby zaprawiam się w starych papierach — owoż wpadły mi teraz w ręce dwie księgi korrespondencyi dyplomatycznej (oryginalny rękopism) dworu i Rzpltej za Stanisława Aug: z portą Ottomańską (od 1766 do 1770) do tej pory jedynie je przewertował powierzchownie — ale widzę że się mogą znaleźć rzeczy dość ważne i ciekawe które chciałbym zużytkować — owoż — autorem rękopismu jest dragoman ambasady naszej — pierwszy ks. Antonio Crutta. są to tłumaczenia na język francuski i łaciński listów od Sułtana, Wezyra (jest i tekst po turecku) i Baszów z Bendera Chocimia etc. — chodzi mi o to czy niemasz pamięci gdzie wiadomości o tym Panu Crutta — bo ja tu u siebie [illegible] lecz o nim wzmianki niemogłem wyszukać — tymczasem posiadam że przy IVX Kandydatach był on znany faworyt narzucany Kurata

którego Ty w powieści "Przed burzą"
stale nazywasz Kruttoi — to zwróciło
moją uwagę i podsunęło myśl że gdy go
powszechnie nazywano [illegible] — a Ty
zawsze inaczej i tak samo jak się nazywa
w [illegible] (lub [illegible] przez C pisane)
przeto może dane do napisania tak-
a nie inaczej — czy wszak nie jest jakie
podobieństwo (o ile nie błąd) — i może
ty co wiesz o tem a w takim razie może
wytłumaczysz mi i racz te [illegible] jakoś
wyjaśnić mi dokładnie. Przepraszam Cię za
moje natręctwo i za pismo niewyraźne —
bo mi jakoś ręka drży nieładnie od dzisiaj —
Ściskam Cię najserdeczniej
pozostając najwierniejszy kochający
brat i sługa
[illegible]

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 13 Października 1881.

Kochany bracie! właśnie miałem pisać do Ciebie, bo od dawna, prócz gazeciarskich wiadomości kongresowych Wiedeńskich, nic nie wiedziałem co się z Tobą dzieje. Otrzymawszy kartkę Twoją ze szczegółem Łepkowskiego, śpieszę więc choć za te słów kilka Ci podziękować, prosząc o więcej nieco wiadomości tem bardziej żeś trochę słaby. Co do szczegółu prawda że wadę ważną, ale jednak i ta wiadomość Łepkowskiego ma niejakie znaczenie; Książę Mikołaj Radziwiłł żonaty z Benisławską, jest niby kustoszem archiwów w Nieświeżu, mój Chryś zna się z nim bardzo dobrze, napiszę więc zaraz o tej wiadomości Łepkowskiego, może się znajdzie coś o tem w Nieświeżu — trzeba kopać i szperać bez tego nie dostałoby się do niczego. Stawek już pewno z Francyi wyjechał i w Monachium być musi, z kąd podążyć ma do Drezna aby się Tobie pokłonić.
U nas nowego nic, mnie Trencyn niby podsztukował ale mimo tego wpakował mi się artrytyzm (bo pewno on, nie co innego) pod lewą łopatkę — i to mi dokucza; o rękach i palcach nie mówię, gdyż to chleb powszedni. Susza u nas niesłychana, od tygodni kilku ani kropli deszczu, i mrozy były — posiewy jak w popiele leżą niewschodzi nic; casus fatalis et paskudens — bo może przepaść ozimina. Jaś w Białej, buduje coś na żelaznej drodze — był u nas, poczciwy, parę razy — wyglądamy Jasiowej, która miała powrócić w tych czasach. Ja teraz zakładam nad sadzawką w ogrodzie osobny ogródek francuski, obwiedziony całkowicie murem, gdzie prócz brzoskwiń i wina będą się prowadzić drzewka karłowe w sznury poziome i palmetty, wyborowe gatunki — Mirona awansowałem

na… gminnego do Chmielity, a mam świetnego
ogrodnika i z Warszawy pan Inspektor Ogrodów dojeżdża
ją go pierwszy w okolicy naszej wprowadziłem – i teraz już mu dałem
z rekomendacji kilku dziedziców ogrodów w tych stronach. Wogóle
teraz u nas postęp gospodarczy [illegible] niemal wszystko
się widzi – mniej, więcej – ale się ludzie starają i pracują zgoła
nie po dawnemu, pomimo zupełnego braku poparcia z góry
a nawet przeszkód tysięcznych, o których zmniejszenie lub usu
nięcie się naprożno się bez końca kołacze. Co do ile to
majątków, a naszej kortum szlacheckich rozprysło się w koło
nas od lat 20 – czyli od czasu reform, to aż strach pomyśleć
Co do ludzi – ani tyzi ponad okolicy, która między [illegible]
rękach rodzin ziemiańskich tych pan Romanowa ... ankowskiego
i Kołaczi – ani jeden ten majątek nie został – a znaczna część poszła
na kolonie – które wszelako po największej części (z bardzo małymi
wyjątkami) nasi własni włościanie pokupowali – ci to rękami
ich, przez państwa i panów obdarci ze skóry. te raz
kapitały nie teraz jednak zebrali, bo wyrosły mnie; zaraz w pierw-
szych latach po obdarowaniu. Wogóle przez te lat 20 – ostatnich
tak się u nas wszystko z gruntu odmieniło we względzie osiadłych
stosunków w kraju, że już sobie dawne czasy przypomnę zdaje mi
się że na innym świecie żyję – i naprawdę – świat ten mam jak całkiem
innym – czy lepszy? to inne pytanie – ale wszystko co jest ma swoją
być i cel którego nie zawsze dopatrzyć można bo… ktoś to mądrzejszy
od ludzi kieruje.

Rozpisałem ci się o naszym życiu, bo ją znał dobrze
przed laty – ba – i kochał trochę .. a żal mi, żeś odwrócony ... od naszych

wyrazy pamiątki nie mogę – i pokazać przecie skoma-
nowanej – naszej drogiej, ukochanej siedziby ziemi – jakim dziś
jest – żebyś się przekonał więcej tę opuszczoną zmarnowaną
tej wieś – umieć pamiętać stare – i drogie uszanować szczątki
okruszyn umiał! – poczynając od drzew i ogrodów starych aż do
szafek, stołów lub stoliczków pod nogi i kanapek z których
każde ma coś o dawnych czasach i ukochanych ludziach do
opowiedzenia. – Już teraz żałuje że się było pozbyć ziemi
a ja mu o to usilnie głowę suszyłem – i teraz pewny
jestem że jak mu Bóg da się postarzać – to po starem
do zagonu wróci – Dziś dowiedziałem się że Cię odwiedziły
w Drezdnie nasze panie krewne – Żempicka (Kulikowska
z domu – stryjeczna siostra żony mojej) oraz Hr: Konst:
Żulińska z Józią córką, ładną bardzo panienką; trzeba żebyś
wiedział że syn jej Lucio, bardzo poczciwy chłopiec – od dawna
wdzięczny do Antosi – ale... wiele by przez kalectwa ktoś zaraz
dla nas ten jak rozumiem kalectwa – nie bardzo ważne;
a chłopak bo chłopak bardzo porządny i prawowity i zacny.
Kościół Ojców Orzechów już przeszedł do... żydów – sprzedał cały
z wyjątkiem podobno domu i ogrodu, Biedaszewszczyzna po
niej i wyżej zaniedbana – co będzie dalej? – Zmyjanowo
teraz oczekuje... wnuka; Maria właśnie teraz pojechała
do Kaplicza gdzie ma go w tych czasach dziedzictwo ofiarować
in loco locum daj Boże szczęśliwie. – Oto są nasze nowiny.
czy będziesz mnie łajał za list tak szczery? niechaj, jakem
rad z duszy pogawędzić z Tobą – więc że tak jakoś dziś roz-
pisałem ci aż tu. – Ściskam Cię najserdeczniej

Twój zawsze najszczerszej przyjaźni

brat i sługa.

Kajetan

Kochany bracie! Stawek i Adamowicz mają być w tych czasach u Ciebie i prosili mnie abym im jeszcze do Drezna przysłał, dla pewności nieco pieniędzy - na Twoje przeto ręce swoje ośmielam się przesłać rubli srebrem siedmdziesiąt pięć. No 75 w trzech 25o rublowych banknotach przy liście niniejszym którą to kwotę racz im za widzeniem się wręczyć. Wczoraj pisałem do Ciebie list szczegółowy - dziś więc niechcąc Cię zbytecznie nudzić - kończę łasce Twej i pamięci się polecając, jako zawsze

najszczerzej kochający

Romanów brat i sługa

8go Paźdz: 1881. Kajetan

Romanów
d: 27 Listop
1881.

Kochany bracie! miałem pisać do Ciebie zaraz po powrocie Bogusława, alem był trochę nie zdrów i zwlekło się; dziś pospieszam raz jeszcze prze=słać Ci podziękowania serdeczne, tak za wskazówki jakie z łaski swej udzie=liłeś Stanisiowi jako i za łaskawe a uprzejme przyjęcie w Wildbadzie i w Drez=nie. Wrócił Bogusław uradowany z podróży i przejęty wrażeniami ar=cydzieł jakie w znakomitych zbiorach i galeryach oglądał, niemniej i rad bardzo ze swego nauczyciela. Czy będzie z niego malarz to już Ty lepiej wiesz odemnie; moja rzecz robić co można

aby mu nabycie nam ułatwić. U nas tu znów sprawa służby powszechnej wojskowej jest ważna - Stasiek uwolniony jako niezdatny, a teraz szczęśliwie udało mi się i Krzysia uwolnić zupełnie. Nie wiesz może ciekawej rzeczy że my tu teraz żyjemy jakbyśmy byli w Abruzzach; rozwinął się u nas najzupełniej uorganizowany bandy=tyzm; książki o tem pisać można - policya niemrawa a co więcej i sędziowie Medecy zdają się w tem palce maczać - Zima u nas była najstraszniejsza - a teraz czas tak ciepły i piękny jak rzadko kiedy o tej porze bywa. Stasiek zachwycony jest Twoją willą, zbiorami a szczególnie biblioteką, ja też co tej willi nie znam z tak dawna Ciebie nie

widział, gdyż i pobyt nasz w Krakowie trudno liczyć za widzenie się nawet, ciekawie się go rozpytywałem, o wszelakie życia Twojego szczegóły. Gdybym miał za co pojechałbym do Drezna żeby choć raz jeszcze pogawędzić po dawnemu — może to kiedy P. Bóg da uskutecznić, tem bardziej że latem, jak dożyję, kto wie czy zamiast do Trenczyna nie pojadę do Franzensbadu. Nic zresztą u nas nowego. Jasiostwo może u nas na Święta będą — prosiliśmy ich i niby się obiecują; zresztą wszystko po staremu. Sławek ma pisać do Ciebie, więc mu jeszcze miejsce zostawiam i kończę, łaskawemu sercu Twemu się polecając, jako

zawsze najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

Kochany Stryju
Dobrodzieju!

Powróciwszy do domu, wziąłem się z wiel-
kim zapałem do malowania małych studjów
z okien - bo zimna już naprawdę, doku-
czają - od czasu do czasu maluję również
i typy, boć i to konieczne do pejzażów.
Wyobrażam sobie, że cała podróż
niedawno odbyta jest jakby snem
i nie chce mi się wierzyć, że w istocie
widziałem Paryż, uczyłem się u p.
Harpignies, a potem przyjmowany
byłem tak serdecznie i łaskawie u
Kochanego Stryja w Dreźnie.
Zawdzięczam niemal wszystko Ko-

Romanów
d: 19 Grudnia
1881.

Drogi i Kochany bracie!
Nieodstępując o ile można tylko, w niczém, którychś obyczajów naszych, a mimo całych lat oddalenia czując Cię zawsze jakobyś, tu, w gronie rodzinnym żył z nami pospieszam podzielić się z Tobą naszym świętym wigilijnym chlebem-opłatkiem z czystej naszej rodzimej – Romanowskiej na własnym zagonie wyhodowanej prze=nicy, którą od źdźbła do kłosa współpielęgnowałem setki razy objeżdżając sam na mojej szkapie. Weźże ten chleb, abyś nie tylko duchem lecz i w najsubtelniejszej bodaj cząstce jakiejś twojego ciała żył z nami w nim. – Czemuż Cię przy naszym stole nie możemy posadzić?! – Przesyłamy Ci chwilowo listownie szczere i najserdeczniejsze od całej gromadki naszej życzenia. – Jasiostwo obiecali nam swój przyjazd na Wigilię – Dunajów ~~także~~ przyjedzie.

Poradziłem Stasiowi żeby od Orgelbranda wymówił sobie za rabaty drzeworytów przynależnych Tygodnika Powszechnego na rok 1882 – jakoż, przysyłając drzewo przed kilku dniami – obiecał Tygodnik i Augustów już sobie zamęt – przydał mu się teraz parotygodniowy pobyt w domu Andriollego na wsi – gdzie razem bazgrali bo teraz doskonale obznajomiony jest z techniką do tego rodzaju robót potrzebną – rabatu już, doprawdy taka piękna że ja się napatrzeć nie mogę – byle rytownia nie popsuła – co się nadto często zdarza.

Pretorowicz był pokazał w przeszłym liście z czego się u nas wzięło zbójectwo? zdaje mi się że to wiele rzeczy – najprzód nasza procedura sądowa, jakby umyślnie do zbójectw obmyślana zbyt liberalna – ale i także, najlepsza bezwzględnie w zasadzie, lubo dla naszego ludu jeszcze za wczesna – byłaby dobra gdyby orzeczenie winy nie zależało od jednej osoby sędziego śledczego

których natłoczono, z pod lodowatego bieguna - nie tylko niemających kraju, ale w dodatku nawracanych, doktrynerów, pisarczyków, pijaków, karciarzy i etc. którzy od złodziei pieniądze biorą - i puszczają ich - to fakt; druga przyczyna ogromne zmniejszenie wiary duchowieństwa i bożego słowa; trzecia pewnie wpływ propagandy naszych liberałów z 1863 roku i dzisiejszych bezwyznaniowych, a wreszcie pogańskich pism niektórych Warszawskich które z największą gorliwością kształcą brukowy proletaryat na rozbójników - Bandy też głównie składają się z żydów i z proletaryatu miejskiego, najmniejsza domieszka jest z ludu wiejskiego. Rzecz dziwna ale nie wytłumaczona że w ostatnich czasach przy ciągłych opiekuńczych najusilniejszych reformach i poprawkach jakby się wszystko co raz gorzej psuje - przyczyna zatem musi leżeć gdzieś głębiej, w jednej jakiejś kardynalnej części rządzenia. Teraz dla bezpieczeństwa powiększają liczbę żandarmów czy strażników, którzy również od złodziei pieniądze biorą a zatem ci ostatni będą musieli więcej kraść - to przypomina doktora co na ból głowy, głowę smaruje nie domyślając się, że choroba z żołądka pochodzi, głowa zaś i boleć nie przestanie i owszem dochodzi w dodatku.

Zimy u nas, tak jak niema — śniegu
nie — tylko przymrozki — w ogrodzie sucho
i ślicznie jak w lecie — ale w polu nie
szczególnie, wygląda — ozimina brzydka
słaba. Piotr siedzi w Białosorszczyźnie i nie-
nic o tem że Brzezów sprzedany już za długi.
W tych dniach był Żyd u mnie z pod Brzezowa — co mi
opowiadał — że ani się nie krzątało słuchając —
gratyfikował dworowi, rozsprzedali wszystko.
a na Białos: także niema prawie nic, bo długi
na całą wartość zaciągnięty był, w bankructwie
siedzi nim — okropna rzecz — i o tem zaś ani
się [illegible] że go zjadła [illegible] Warszawa,
gdzie jak wymawiają miał swoje gospodarstwo. —
Po świętach u nas, u Szczepanowskich [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ja [illegible] u [illegible]
i [illegible] się w [illegible] [illegible]

Ściskam Cię najserdeczniej i serce
Twe, Twemu polecam jako zawsze
najprzywiązańszy brat i sługa

Kajetan

Kochany Józiu! doczekałem się
przecie listu od Ciebie który mnie trochę
pocieszył z tego względu, że jakby złoty
piasek na przysypankę moich pisanie
połyskuje w nim coś niecoś Twego złotego
humoru znakomitszego i swobodę myśli i nie
najgorszy przecie stan zdrowia — że kaszlesz
niedziwota — ciekawym jestem kto nie kaszle?!
ja całą zimę mam to sobie za obowiązek
Słabości teraz najsroższa że reuma-
tyzmom wszędzie tak nie jest dobrze jak w Roma-
nowie. Tu jego ojczyzna i legowisko, po wsiach
pełno moich współpracowników na roli z którymi
tu cały mój wiek przeżyłem skarżą się że im
"krutyt' i łomyt' w rukach i w nohach" ale

również jak ani wrosłszy do tej ziemi na której mię los i wola Boska posadziła – nie umiałbym już i z całą pewnością nie mógłbym żyć gdziekolwiek indziej, chociażby mi tam przez cały rok i róże kwitły i pod gołem niebem rodziły się ananasy, zamiast z przeproszeniem niepięknych kartofli jakie tu stękając zbieramy. I wnoszę z tąd że człowiek – oczywiście niecywilizowany, jak ja – musi mieć w sobie coś niecoś z natury zwierząt i roślin, które się nie bez trudności aklimatyzować mogą. Co do K[illegible] mam jednak dodać jeszcze uwagę że stan jego higrometryczny dzisiejszy tak się odnosi do dawnego jak wyższej środkowej Azyi do wybrzeży Missisipi – nie było tu dawniej żadnego przeprowadzonego spadku wód do głównego ich odpływu – Bugu – przeprowadziłem go od lat kilkunastu u siebie i prawie

poniżej leżące wsi zmusiłem do przyjęcia
wody - resztę dokonała gęsto więc ciągłe oberwanie
odnawiających rowów i /wierzby/ znaczne prze:
rzedzenie lasów - za to urodzaje są podwójne.
połowa bocianów uciekło - reszta żebrami dzieci
i poziewa. nie wiedząc co robić. Ale niemały znowu
raz własny wszystko widać nie da się jeszcze żadnym
zadatkiem wyekspensowywać - a że nie też wiosny
gorzej dokuczą, więc do Fręzyna jechać muszę
i zadbam z całej duszy być razem i w Dreźnie
tylko że z Romanowa do Fręzyna na Drezno, to
tak jakbym jechał od siebie na Żytomierz do War-
szawy - a jednak... kto wie czy podróży w ten sposób
nie zwrócę - Bogusław zaś do Monachium
jedzie, borowianką, najprzód będzie u Ciebie.
W przybycie Twoje do nas, przestałem już wie:
:rzyć i nie mam żadnej nadziei żeby ono teraz
bardziej niż przedtem było możebnem. U nas

była się niby wiosna zaczęła, ale dziś termo-
metr spadł na 0° i śnieg wali jak w Grudniu
biało się zrobiło zupełnie - i ja drżę.. o mój rzepak
Dziś u nas była Msza św. i spowiadaliśmy się
wszyscy, moglibyśmy już przystąpić do Wielkanocy
ale niestety jeszcze 10 dni trzeba się kłaniać
śledziowi - Zresztą - nowego nic - ja piszę jakieś
głupstwo, póki słoneczko nie wywoła mię w pole i na
konia - bawi tu u mnie synowiec Pługa - bardzo dobry
chłopaczek ubogi, który przepisuje mi pewne stare-
ciekawe pożółkłe papierzyska. Przed kilku dniami
przysłano mi z Krakowa zaproszenie na zjazd
przyrodników w Lipcu odbyć się tam mający, ale
ja na ten czas będę zapewne w Trenczynie, który jest
cudny i radbym żebyś go widział kiedy - utrzymany i urządz.
ślicznie, wygody wszelkie, muzyka wyborna i ludzi nie wiele
źródła naturalnej temper +32° siarczane - do Wiednia
kilka godzin jazdy (4 do 5) - Ściskam Cię serdecznie
serce i pamięci się polecając - zawsze najprzychyl-
niejszy brat i sługa - Kajetan

Przesyłam Ci serdeczne słowiańskie życzenia wesołych Świąt - ale co tam u was za Święta i na niemieckiej ziemi święcenie!! Ale... ukłony moje racz oświadczyć Hr: Engeströmowi - którego serdecznie i mile pozdrawiam.

Kochany bracie! ponieważ byłeś tak łaskaw i kazałeś sobie donieść o dniu wyjazdu Stasia za granicę, i nawet chciałeś także na niego doczekiwać w Dreźnie, sam mając jechać do Homburga — przepraszam z tym listem prosząc abyś się nie fatygował swoim łaskawem Stasiem — ponieważ zamarudził mi się Adamowicz z przyjęciem z Rygi, więc musi się i Staś spóźnić nieco z wyjazdem — w takim razie gdybyś Ty odjechał teraz, byłby on w Dreźnie potem już wracając do domu z Monachium — zawsze jednakże będzie za granicą Staś złoży ci swoje homagium — tymczasowo kiedyś łaskaw i obiecałeś raz kiedy

przysłał nam tu do Kamianowa(?)
parę słów rekomendacyjnych do
Świeszewskiego - a jeśli trafia to
i do Brandtów serdecznie ci(?)
za tę pracę w Szyszowie(?) tygodniowy(?) -
wyjechał nasz Stasiek niedługo, ale
jednemu na przyjęcie Adamowiczów
z Libyi(?) czekamy - ja wyjeżdżam do
Szczyrzyca(?) około 8 dni Czerwca - tyle(?)
może w domu moim i kulawo(?). Którzy
mi towarzyszyć mieli - zostaną - a
na komisarz(?) - Stasiek z Adamowiczem
ze mną do Szczyrzyca(?) pojadą - gdzie
Stasiek miałby pyszne studya w górach
a po 4ch tygodniach powróci ze mną

mielibyśmy przyjechać dalej do Monachium
a stąd do domu — ta kombinacja nasza
podwójnie zaprojektowana niedawno —
tym sposobem ominęłaby się znacznie —
grona — bo bez przerw gratis taniej by mi
droga wypadła — a Siemieński jechał do Tryje-
sta niepodobna mi — bo czasem jak nie
przypadnie, a tak pedagog — nie mogę
sobie dać rady, bez cudzej pomocy —
głupia to choroba — jak zdrowszy jestem
to po kilka godzin na koniu siedzę, a jak
źle, to ani ręką ani nogą. Teraz po
parę tygodniach leczenia Karlsbadem
(15 dni podług malucha kuracji) jestem
znacznie zdrowszy — i już od dwóch drugich
tygodni co dzień na siodle po 3 - 4 godziny

a mam wyborną szklankę źródła — aż
i zbawiennemi dla zdrowia przybywa-
jąc się wyrównuje i wyspani porządnie —
Mieliśmy szkaradne przez 11 dni słoty
teraz się ociepliło i wypogodziło — Joasia
przesyła i ... bawi u nas od Millera(?)
dni — Łucjan był i pojechał na wycieczkę
do Warszawy ... porwał(?) ... a sam
Krakowskie zauważył(?) i siedzę w domu — aż
do czasu wyjazdu — Czekamy ... listu
wszystkie ... od Ciebie ... ...
i ... którzy ...
otworzą drogę do ludzi i do nauki —
Ściskam Cię najserdeczniej
Zawsze niezmiennie(?)
... i ...
[signature]

Nowcicwa(?) i ... Jasia
Która u nas bawi — dodaje
kartkę do Ciebie, jeśli zechcesz
co do Niej pisać to możesz
dołączyć do listu którego
wyglądam od Ciebie będę(?)
bo zaraz po jego otrzymaniu
nie wyjedziemy w świat
a ona tu u nas bawi i jemu(?)
... czas jakiś, bo jej
nie puścimy od siebie. —
[signature]

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 5 Lutego 1882.

Drogi i Kochany bracie! dawno już od Ciebie nie mieliśmy wiadomości więc sprawę przesłać chciałem, bo i Stawem Ci posyłam właśnie rysunek Twojej Willi. Wyczytawszy że miałeś być we Lwowie, wybrała nam myśl wpaść tam żeby Cię uściskać — ale i nam wyjechać nie łatwo i Tyś odwrócił.

Historya ta się porobiły z Orzechowem o której doniosę Ci mnie — Chciał od Sierpnia 1880 roku ani tam zajrzał. Żydowskim tylko rwał i rwał pieniądze od Żydów, tak że mu jeden z nich zagarnął już cały folwark prócz tylko wód, ale i te już więcej warte obciążone u tego samego i innych wierzycieli. Sama rzecz z niej też otrzymują miejscowi ludzie przy pomocy miejscowych złodziejów, władz gminnych, i wszystkich umiejących

samo

poddających pod zasiłki literackie
rozsądku — postanowili wszystkich
i rozpuścili rabunek, pod pozorem
uwolnienia od nabierających żydów
księcia złudzicieli z przyjaciółmi obrali
dom ze wszystkiego co posiadał — doniesiono
o tem coś nie ma litery niemyślanej
do mnie też przybiegali ludzie z oznajmem
ale się wszystko nie wmieszałem, bo nie się ...
bandytów na to zabójcami — aż przed tygodniem
wiemy odbieram list od Cioteczki, z prośbą
żebym coś przedsięwziął, a że mi odpowiedział żem
prawie wszystko się rozwiązało już na rzeczy
rzeczy, drobiazgów, pamiątek w domu, zaś tych
przez Komornika zarządzono, tylko Cioteczce
(miano to wszystko do Ostrowa wywieźć)
na 31 stycz. Wszystkim wiejskim Stawcin, mego pasierbrzego
... i ludzi wszystkich innych, wypadłem

do Orchowa, w sam czas jeszcze i [illegible]
zdążyłam [illegible] rzeczy - ale oni mieli więcej
policji, bo dowiedzieli się że mam [illegible] i w rzeczy
tem sam wójt [illegible], co przedtem [illegible] na górze
[illegible] rzeczy, wpadli (w nocy) i [illegible]
[illegible] - ale się [illegible] podrzucali zabrane rzeczy -
Przybywszy [illegible], wezwałam się [illegible] - a zapłacić
[illegible] do 300 rs: [illegible] należ=
=ności, odebrałam rzeczy i do [illegible] nie dopuściłam
Nadto [illegible] który był w Orchowa [illegible]
nauczycielem - odebrałam od niego srebra - [illegible]
[illegible] co zabrał i [illegible]
lubo pewno [illegible] - co [illegible]
Najważniejsze rzeczy i pamiątki zabrałam do Ko-
manowa, resztę [illegible] na miejscu
ale że [illegible] - więc znowu
zaaresztowana z [illegible] co znajdzie na miejscu nie-
[illegible] - więc [illegible] tylko

i ów uważ pierwsze przystąpił — na dawno dla

wie że za my nasz mają — jest za chwilę zbawc.

jakieś zapewnieniem — Jemu przecie nasz Świadkiem

przed sobą żeby ją zabezpieczyć — dziś pisze i do Często-

-chowa to obawiający o bieżące — [illegible] już

po księże i pisze [illegible] rotowani w drugim [illegible]

posyłam jej teraz opisanej które zebrałem do

siebie. Zwróciłem co mi [illegible] serce i samo

nie dyskrecji — jak mogłem i umiałem — a jemu

kto wie czy się chociaż [illegible] być [illegible]

bo i tak byłem na świecie — alem to uczynił dla zdrowia

naszej drogiej matki — i nie pytam czy będzie dalej

Donieś mi o sobie drogi bracie — jak się masz co robi

nie skąpy mi słowa. Za drobiazgi po starych szpargałach

zawsze z roskoszą — wiesz tam po trochę i do pism dasz

a po Twoim Wysłaniu w Bibl: Warsz: będzie mógł opowia-

danie p. t. Pod Wyrokiem (1701 1712) dla tomu które redak

u nas jest kapitał. i mój egzemplarz [illegible] uwagą

sam Twojej polecam. Ściskam Cię najserdeczniej

Twój zawsze najprzywiązańszy brat [illegible]

[illegible]

[illegible]

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 14 Marca 1882.

Kochany Józiu! miałem już pisać do Ciebie przed kilku dniami, alem się wstrzymał nieco żeby Cię mojemi prośbami i przemysłami nie nudzić zbytecznie, a przesłać razem teraz szczere i serdeczne życzenia nasze w dzień nadchodzących [illegible] Imienin Twoich.

Twój kopista P. Fiszer może był bardzo zajęty urzędowaniem, bo jam [illegible] jego którego żądam, ale się nowina zagalopowała [illegible] mówiąc Ci o jakiejś zabawie w Romanowie — nie mogłem też długo nawet zrozumieć z kąd się ta wiadomość wzięła, aż mi żona przypomniała że w czasie świąt byli u nas Horodyscy z Horodyszcza (z[illegible] Frankowskiej z Dubna) i Uszpinicz[illegible] a z niemi dzieci 5ro

od 9 do 12 lat i trzech studentów gimnazyalnych, którym, między herbatą a kolacyą Ciotunia nasza grała na fortepianie a oni skakali to był ów bal Romanowski, którego sława aż do Drezna doszła - z tąd doskonale możesz wnosić o zmianie, jakie jak w naszych stronach towarzyskie życie, kiedy podobna rzecz za niezwyczajną poczytywaną być może.

Po mojej expedycyi Orzechowskiej miałem od Ciotki listy bardzo serdeczne; o tkor: ani słychu. o interesach, jak stoją, że widziałem się ostatecznie w Siedlcach, jest ruina najzupełniejsza i rady żadnej niema resztę Orzechowa zapewne przed S: Janem zabiorą Żydzi - pozostaną może jedynie te

drobiazgi które mi się udało przed licytacyą wykupić — boleśnie i myśleć i pisać o tem.

Mnie reumatyzm bardzo teraz dokucza — palce tak pogrubiały że i zginać i pisać zaledwie z trudnością i bólem mogę, a wiosna już wcześnie i radbym siąść na konia po staremu, ale jesienne przejażdżki mi się nie polepszyły trochę. Postarzałem grubo i posiwiałem, futerał cielesny się psuje, a matka i dziedziczka ziemia zdaje się już dzwonami odpowiadać zawczasu, żeby już na nie-bieskiej posesyi szukała.

Zimy u nas niebyło tego roku wcale i już zapewne nie będzie — od trzydziestu lat gospodarstwa mego niezdarzyło mi się nigdy jak teraz posiać owies 10go Marca, na jednym wprawdzie węższym folwarku.

Żal mi niezmiernie że już od tak dawna nie mogłem i teraz niemogę widzieć się z Tobą i pogawędzić swobodnie. jakżebym ciekawy był Twojego zdania o nas i przyszłości naszej, wobec zupełnego zamarcia i rozpraszania się wszelkiego życia towarzyskiego w kraju - wobec tych nowych prądów i ducha literatury i nowych jej przedstawicieli którzy z cynicznym uśmiechem, rozbierają skalpelem anatomicznym wszystkie te prawdy i uczucia które naród nasz jako jedyne podstawy życia i ostatnie cechy swej odrębności, czcił i szanował — ale zauważyć trzeba że to wszystko nowi ludzie, kończyli edukacyę swoją po 1863 roku w szkołach naszych na nowy system organizowanych - ad hoc

Przepraszam Cię za te zboczenie od zwykłej listów moich treści. racz mi to tak wyjątkowo wybaczyć.

Ściskam Cię serdecznie zawsze najszczerszej przywiązany brat i sługa

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 28 Marca 1882.

Drogi i Kochany Józiu!

Serdecznie Ci dziękujemy za Twój list. w sam dzień Twych Imienin pisany tak miły, mądry i zajmujący. Staszek nie posiada się z radości że dostąpił honoru fotodruku i drży z ciekawości jak to wyszło? racz nam kilka exemplarzy dać bo o jeden będziemy się tu sprzeczać i rozbijać: Villa twoja jeszcze do tej pory nie została umieszczona w Tygod: Powsz: ale na drzewie niekoniecznie lepiej niż na papierze była wykonywaną. W Kłosach będzie wkrótce zapewne. Otworzył także Stasiek pomieszczenie kominków w Dodatku z moim artykułem, w którym dziś znajdą i mniej albo i raczej wcale nie znane szczegóły

o pobycie Generała w naszych stronach; następnie zaś dawny widział Sosnowicy - o której również zdobyłem niektóre tradycye od miejscowych ludzi, bodaj już tam umyślnie z Bogusławem jeździli. -

Racz mi donieść jaki jest tytuł Twej powieści, która się ma po niemiecku drukować - jaki po polsku - i kto tłomaczył.

Szalonę - wytłumaczenie mam, bo ją kompletuję wszystkie Twoje prace, chcąc w gnieździe naszym, że rodzinom zostawić pamiątkę - skupuję i wyszukuję i których mi jeszcze brak, gdybyś mi w tem pomógł z tej myśli się niejako

o litewszczyźnie, niżbym zadanie to
wielce ułatwiania — niewiele jeszcze bardzo
brakuje, a moje ale skrupuły żyją tu wszelkie
„Słowa" nie wysłam, bo mam 16 pism
peryodycznych od Nikiela — a ono pośredni
wychodzi wszystko — już mi się nie stało na większej
niektóre mam gratis, za moją pracę, ale
redakcya Słowa nie raczyła się do mnie
odezwać. gdyż podobno jako konserwatystka
nie jestem w łaskach u Sienkiewicza, a on
choć jak mówią „stoi na gruncie zachowawczym,"
ale, według mnie, tak blisko granicy, że lada
„kontrowersy" może się znaleźć w cudzych posiad-
łościach. — Z prac Twoich w ostatnich czasach wyda-
-nych, szczególnie nam się podobała „Sama jedna"
jak niemniej „Krzyżowy", gdzie mnie ~~[illegible]~~ zwłaszcza
„[illegible]

zachwyciła bitwa pod Koronowem. szczególnym
charakterem swoim znamionującym owe rycerskie
bohaterskie czasy, godna i czekająca od dawna tak-
go opisu - tem bardziej że ten sam charakter, wido-
-czny w starych kronikarskich podaniach, mimo suchości
opisu. Czerpiąc zapewne ze źródeł najstarszych nie-
wiem czy znał do Kromera w przekładzie sław-
nym Błażowskiego, i tam jest ciekawy opis tej bitwy
nieporównanym opisany językiem, ale suchy i w
Szkoda że Krzyżacy wyszli osobno, przewybornie mo-
-głyby wejść w cykl historycznych powieści. Stawek
stęskniony do malowania z natury, w Lutym siadł
u okna w pokoju śp. Matki naszej zrobił przez okno
w parę godzin maleńki widoczek grobli, wody
i lasu przed dworem ciągnącego się ku Chmielnicie

itd. w tym drobiazgu poczuć jakoś, b: mi się podoba
ale że mi obiecuje zrobić podobny więc Ci tym
posyłamy. w skromnej głębokowej ramce z podstaw-
ką mógłby być na stoliku, może i dla Ciebie będzie to
pamiątką i może Ci do smaku ta próbeczka.
przypadnie - bylebyś inny radzi - -
Ściskam Cię serdecznie - brat i sługa.

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 27 Maja 1882

Drogi i kochany bracie!

O Dąbrowskich zasięgałem wiadomości wszędzie; mam notaty pokrewieństwa wszelkich i najdalszych przez śp matkę naszą, które spisałem wedle wiadomości podanych mi przez babkę Malczę i Matkę naszą - ale nigdzie a nigdzie nazwiska tego nie spotykam. Dla mnie, to nawet ciekawa byłoby wiem jak ci panowie pokrewieństwo z nami wyprowadzą - wartoby się dowiedzieć. -

Ja wczoraj wróciłem z Warszawy do której jeździłem dla porady, bom bardzo podupadł na zdrowiu - bawiłem 4 dni w Warszawie, ale mnie prawie z kwatery nie wychodził, tak mi nogi i ręce bolały chciałem być u Janiaczków, prosili mnie parciani na obiad - ale nie mogłem wyjść - ani nie, oboje odwiedzali -

i w Kopenhadze być nie mogłem — może będę mógł to sobie nagrodzić jadąc za granicę w końcu Czerwca lub pierwszych dni Lipca, jeśli mi każe Baranowski do [illegible] pod Frankfort n. Menem — co i sam Baranowski dużo, a mnie upatrzył nie dobrego —

Serdecznie Ci dziękuję za łaskawe wspomnienie o mojem opowiadaniu „Pod Wyrokiem" przypis o którym wszakże nas odnosi się nie do słowa-amuletu ale do narzędzia mistycznej przepowiedni używanej przez Ormian zwanej „Hamail", w którem to nazwaniu zdawało mi się widzieć pochodzenie od słowa „Hamal" — (według Miklosiczowego słownika)

(„Bibliot. Warsz." Maj r. 185?) – może być iż
się mylę – bo się wcale a wcale za erudytów
nie mam; natym też żebym był tylko krukiem
drugich Jézio jak najwięcej uwag nie snuję
uczyniłem – i wątpienie o nic prosząc, bo nie
wiele tylko co by powiedzieć i objaśnić mi
mogę – nie wiem czy Szkolny Tancz? czy teraz
teraz Lewental do Włoszech wziął u mnie
„o Tradycyi Kodeńskiej" – przerobione z tej
powieści co to Gabryelowicz mnie drukowano
i Dorbiczył nowy wybierało się, Tak że
to Gebethner ma wydać w osobnym tomie
które to osobliwe opowiadania – albo
już były drukowane, lub jeszcze będą w pismach
mało periodycznych. Przypominam też ci to w tym
liście tak nieporządny i niedbały i krótko
pisany, ale spieszę przeto, że tylko chwilka

a Stoły jestem bardzo i wzruszony -
Co Ty robisz z sobą latem? - ja teraz
w sierpniu jadę pod Frankfurt czy wracam
- my tu jam w Drezno, ale gdyby Ty był dojechał
moje gdzie rowerem około Frankfurtu
bez jeździe [illegible] Batorku czasem -
a najlepiej gdybym Cię w Dreznie zastał
Czy dało mi się [illegible] ale wola Boża
jesteśmy się wiosny na dom wyjazd. a ja
teraz [illegible] Augustem małej -
wyjadła księgi w domu [illegible] przyjedzie
na wakacje - Mogę już u nas wiosnę
w ogrodzie [illegible] co nie kiedy [illegible]
bodaj [illegible] -

Ściskam Cię najserdeczniej

brat

Kajetan

Ja ogród i otoczenie dworu w Romanowie od dawna pielęgnuję co mogę - i mam od kilku lat dobrego ogrodnika - kwiatów tu niby żadnych nie mamy, ale upiększono i utrzymano - po europejsku - dopiero mi przybyło co z tego wybrać było moje. Żal mi że cię tam przed Tobą pochwalić nie mogę - tak tu u nas prawdziwie pięknie jak teraz.

518 ~~44~~

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 9 Czerwca 1882.

Mój najdroższy Józiu!

Jeżeli Bóg pozwoli, mam nadzieję że przecie po tylu latach, pogawędzę z Tobą tego roku, bo Krakowa ja wcale w rachubę nie biorę - a i Toruń ongi nie wiele mi przyniósł - i koniec końców Bóg wie od kiedy nie miałem z Tobą swobodnej do przepędzenia chwili - Z tego co piszesz o swoich projektach jazdy wypada że wrócisz do Drezna na końcu Lipca. a od połowy mniej więcej Czerwca będziem już w Ems - a wiesz jak widzę z mappy - z Ems do Nauheim ledwie parę godzin jazdy - ja wyjadę do Nauheim w pierwszych dniach Lipca a w razie będę już na miejscu około 6-8. - więc ale nie wiem czy się nie spotkamy na Berlin, kolwiek

Rencan do Coblentz – gdzie Ewo bliziuchno.
a z Ems od Coblentz do Nauheim – a Ty
możesz wracając będziesz znowu w mieście
w Nauheim – że źle jadąc do domu już
kiedy Ty będziesz w Dreznie – przyjadę
do Ciebie do Drezna na parę dni. Naj-
gorsza rzecz żem ja teraz z tym reuma-
tyzmem (bo jak się okazuje więcej to jest
reumatyzm niż artrytyzm) jestem na wpół
niedołęga – ani rąk ani nóg – sam przeto
jechać nie mogę i muszę kogoś do boku brać;
więc albo Krzysia – albo może . moja żona
z Antosią będą mi towarzyszyć; miałbym
rzecz jechać w gromadzie ale ... na [illegible]
odwołanie [illegible] – a w Romanowie [illegible]
nie odkryłem do tej żadnej [illegible] – ale
tylko [illegible] [illegible] ale [illegible]

z przyproszeniem 'Księpckiego' torfu niema
któryby mi się bardzo w gospodarstwie przydał.
Znalazłem margiel wprawdzie — ale chemiczny
rozbiór okazał że jest za ubogi w fosforany —
i to więc niewiele warte. Zaczynam nadesłane
exemplarze Villi nadesłany. Pług mi je miał oddać
w Warszawie — ale ja kazałbym żeby ziem się nie
zabrał prawie i zapominałem zabrać — tiem
Stawca jedzie do Warszawy oglądać Hołd Pruski
i weźmie od Pługa Twój łaskawy dar.

Czytuję owo ciekawe ... Proroków dla tego
się o inne rzeczy, możnaby mówić o rzeczach ale
my je mamy jeszcze chwała Bogu i z przeszłości
lepiej tam chleb zgryziem niż ... bądź
szczęśliwym jeżeli się takie rzeczy zdobywać, ale
na to pot wielki z gorą jako wół w jarzmie
pracować — żeby dziś mieć wszelkie skarby otworem

U nas Siedliszcze (w Chełmskiem) niegdyś Rzewusk

(Mitawa) później Węgleńskich (wiem tylko tyle)

teraz jakiś naczelny [illegible] Bogusławskich

i odkryto w starym Kozłówku z archiwami/.

Rzewuszczyzna – a że pi z [illegible] mogę tylko starać

się o papiery – na Teb [illegible] – tedy znak

starania żeby [illegible] – ale [illegible]

dał [illegible] – baba nie daje, bo chowając na [illegible]

i chce sama wydać – jak powiada – skandalicznego

jakiś historyi (sic) – na wszystkie [illegible] że nosiłem

żeby mi te papiery nie [illegible] – może się uda

a wątpić nie można że się w tych archiwach

nie jedna ciekawa i ważna rzecz znaleźć może

Ja w archiwach Sierakowskich [illegible] (Chełmskie) zna

laziem bardzo ciekawe wiadomości do genealogii Ks.

ziów Korybutów – naród Bartoszewiczowi nieznane

postałam to Dr. Rolleau do [illegible] – za co mi

bardzo serdecznie podziękował, bo i on był o niego tyle

nie znał. Kończę bo papiera niestaje i rwie Ci nicheś

Twój [illegible]

Napisz do mnie Drogi Gracie z Paris, żebym

Twój Adres wiedział –

[illegible]

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 9 Lipca 1882.

Drogi i [illegible] Józiu!

Dziś wyjechałem z Domu i równocześnie ten list do Ciebie wysyłam. Spóźniłem się trochę z wyjazdem z powodu trudności jakie miałem z paszportem, gdyż od czasu zatrzymania w Krakowie, to zew- tem z [illegible] [illegible] postawiło mię pod "Uwagę" i już mi tak łatwo jak dawniej nie dają paszportu, opierając się to mnie- [illegible] o Warszawę — Krótko mówiąc dostałem (znam i mam z Krzysiem [illegible] jedziemy ale [illegible] przez ciepłe [illegible], by już [illegible] wyjechać na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jeśli [illegible] [illegible] 13 albo 14 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] już [illegible]

czas z Naukajem, wypychawszy się
zdrowo odwiedzić Ciebie - jeśli cię
tu i przybył byś już na wyjezdnem,
to mowi razem zaczepić o Nau:
kajem - a my wracać będziemy na
Drezno, i tam dni kilka spoczniemy
i robić sobie nadzieję najlepszej
[illegible] u Ciebie w Drezdnie [illegible]
mi lecz i więc dopiero przestanę
[illegible]

Ja [illegible] zawodem, [illegible] mi
słów kilka do Naukajem, przed
Rechanku - zwalałbym je pomyśle:
chawszy i miał się o [illegible]
[illegible]. -

U nas [illegible] [illegible] - [illegible]

[illegible] w roku [illegible] zaczynamy, nie=
słyszanie wszędzie - uważaję nawet
było [illegible] ale nie [illegible].
ale przy dzisiejszym naszym [illegible]
[illegible] nie tak straszna. Nam jak
dawniej bywało [illegible] w podróżowaniach,
nam nowy nie mało - [illegible]
[illegible], marchewki, [illegible]
[illegible] do Drezna
[illegible] Najlepiej będzie od Drez=
[illegible] - w przejeździe dalej -
w Francyi, tam ja bywał jak we domu
[illegible] na cudzynie - pamiętaj
tylko że gdzie Ty [illegible] jesteś nie [illegible]
chorzy w domu zawsze bliżej - Przyjdź
[illegible] przekonamy że te wszystkie [illegible]

czyli wykrzesania się od senności na nowo

się nie zdały.

Kończę, bo muszę się przebierać do obiadu

i potem wprost przed odjazdem zostawiam.

Ściskam Cię najserdeczniej

[illegible] do widzenia

Twojej żonie
najlepszy [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kajetan

K KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 13. Lipca 1882. – Warszawa –

Kochany Józiu!

Wszystkie moje usiłowania żeby się z Tobą zobaczyć wzięły w łeb — przyjechawszy do Warszawy po konsultacyi, odradzano mi Nauheim, jako lekka solanka nie mógłby być dla mnie tak skutecznym jak błotne Buskie kąpiele siarczano-słone. Zachowawszy więc Bedekera, Mendla i paszport do kieszeni jadę do Buska gdzie pewno ze trzeci tydzień przyjdzie mi zakataplazmować się błotem. Józiu na wyjezdnem spiesząc przesyłam te słów kilka razem z serdecznym uściśnieniem

brat i sługa

Kazimierz

K KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 23 Lipca 1882 r – Busko.–

Kochany i drogi Józiu!

Dziś właśnie pisać miałem do Ciebie
kiedy i list Twój przyniesiono w tę pustynię
Na największą moją i serdeczną uciechę za=
stałem tu, niedawno przybyłego na kuracyą
Jasia, zajęliśmy więc wspólne mieszkanie
trzy pokoje w dawnym zakładzie kąpielowym.
Jest nam z sobą [illegible] i [illegible] – jesteśmy
się zagospodarowali porządnie i pewno do
końca Sierpnia posiedzimy – Jaś niebarzo
słaby [illegible] tak [illegible] jak [illegible]
i na nogi – ale że już wziął 10 kąpieli
już mu jest lepiej niéco – mnie po [illegible]
przyzwyczaiło się, bo tu się [illegible], wszystkie
prawie starzy [illegible] i dotrzymują, ani
chodzić [illegible] [illegible] niepodobna
prawie – Jaś także o kiju człapie i [illegible]

jeden cierpi mocno – objawy ustąpiły zupełnie.
pierwsza dała się jedna kąpiel uderzeń [illegible]
a mnie słonego i już zaczerwieniła skórę

Busko jest puste – odwiedzam – cały
szpital – tylko kilkanaście najwięcej widziałem
ale widziałem i takich którym się już zmie-
niały [illegible] – wody ogromnie tęgie
sól z siarką jodem i bromem – tylko
dojechać tam niezmiernie trudno bo do
20 mil od kolei – a zaś jak gotowa
[illegible] – więc oczywiście niema nic – gdyby
takie wody były gdziekolwiek za granicą
cała Europa by się zbiegła jeździć – gdyż połą-
czenia tych pierwiastków co w Busku żadne
inne wody znane nie posiadają. –

Zkąd się wziął Bystrzanowski w Lwowie?
że wyjechał do Lwowa – podróżniczka z Jeleniewi

Lubeckimi i Potockimi były przyczyny i wszystko-
wania quasi pańskiego które w niczem ani
trochę ducha narodowego nie zostawiło - a fran-
cuska blaga wszczepiona w tę sferę do cna-
nale się przyjęła - ale w gruncie człowiek
niezły i umie być gładkim z ludźmi a nawet
chce - ale zjawił, trochę snoby i uroczystości, typowy
półpanek litewski.

Za dwa tygodnie już jutro za dziećmi Bogusławów
pojechał na Żmujdź, do Połągi, Libawy chce
na służbę [illegible] - Andrzejowa Jasińska jest
we Francji nad morzem dla Stasi - Kaźmierz Łozki-
jest u nas w Romanowie - gdzie Adamowie i
moje panie trochę jej lekcyj dają - bo edukacya
jej przerwana - a dobrzeby było żeby mogła skoń-
czyć pensyą jaką, żeby sobie później zarobić
coś mogła, a Jasińska mogła się trochę, ale -

teraz i Jasia kochała tak strasznie że i ona
ja niewinném czém życie i prawy na razie
szukać nam trudno ... stawem, każdy na swoje
bierze - i tyż mnie też nie pamiętasz że Ci
lecz nie pomogę - ale skutki wad niezrozu
się objawiają - mój Boże daleko się polepszy
- końcem końcem że nasze wielkie kuracye
na zdrowie nie tylko paliatywami, [illegible]
się uzdają wyłączni od samiemi [illegible]
nosić - trudności dać się tak od razu=
=stawić. Kończę tymczasem moje gryzmo=
łami, przesyłając Ci uściśnienia najser=
deczniejsze
Zawsze prawdziwie kochający
brat
Kajetan

K KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 14 Sierpnia 1882r Busko.

Mój najdroższy bracie!

Spieszę jeszcze z listem do Ciebie sądząc że i od Ciebie nawzajem pismo będzie mnie jeszcze mogło zastać w Busku, gdzie zapewne z tydzień zabawić przyjdzie. Jaś uparł się żeby wyjechać zupełnie zdrowym (czego mu z serca życzę) i dla tego pewnie tu posiedzi jeszcze dwa do trzech tygodni; podkurował się też znacznie, ja także na nogi nieco lepiéj jestem, tylko mnie te kąpiele wycieńczyły i osłabiły niemało, do czego przyczyniło się i wewnętrzne niedomaganie z wody leczniczej i jadła względne oraz zakatarzenie się podczas dwutygodniowej słoty i zimna, co nam do kąpieli nie dopomagało wcale.

Tyle co do Buska i naszej kuracyi.

A teraz muszę Ci się otworzyć z jedną rzeczą

o jubileuszowym obchodzie mającym się odbyć
w Wiedniu w 200to letnią rocznicę odsieczy.
Niemcy podobno wszelkich środków użyć mają
aby zmniejszyć zasługi jedynego ~~[illegible]~~ wybawiciela
naszego Króla Jana; będzie to nam tem
boleśniej. Nie wiedzą i u nas a cóż dopiero
za granicą znają szczegóły prawdziwe wyprawy
Wiedeńskiej — my mamy najwiarogodniejszą a praw-
dziwie przepyszną relacyę Dyakowskiego
tak charakterystyczną jakby ją [illegible] Pasek
pisał, a może i lepszą — mówiłem o tém z Pła-
ziem i Lewentalem, mają nią zapełnić cały
Jubileuszowy numer Kłosów z illustracyami
Kossaka. Ale mnie [illegible] w głowie wtedy
myśl żeby tę znakomitą relacyę mogli cudzo-
ziemcy poznać i zagranicą — przypomniałem
P. Szujskiemu [illegible] żeby przetłumaczył

na niemiecki i żeby to w Wiedniu wydać i rzucić do księgarni na czas jubileuszu, ale Manteuffel bał się, żeby tej pracy — gdybyś ty tę myśl uważał za coś wartego, to z twojej inicjatywy i za twoim staraniem znalazłby się ochotnik do tłumaczenia nie jeden — a ktoby choć i z niemców tę relację przeczytał, nie mógłby już wątpić — komu Wiedeń winien był wybawienie i obronę swoją. Pyszna jest tam scena kiedy do Sobieskiego siedzącego na koniu podjeżdżają książęta po rozkazy którędy i gdzie ma uderzyć, a on im każe z konia rzucić kości na los — na bębny które im podkładają. Tę scenę na moją instancję malował Kossak w Krakowie.

Rzucam Ci drogi bracie tę myśl moją pod nogi, możesz ją zdeptać lub podnieść, ale pojmiesz

łatwo i więcej pisać się ocenić niemie jakie ją wygadało

Z Bucka niemam tu nic do donoszenia –
wiele mi jest osób rozjechało, już znajomości
porobiłem niewiele – najprzyjemniejszą z Panem
Stefanem Walewskim urodzonym z Krasińskiej
z Galicyi – człowiek pod 30 lat bardzo miły
uzdolniony wykształcony – [illegible] powiedzie figury
tylko są teraz co się mają za kwiat i śmietankę
rodzaju ludzkiego – ale [illegible] powiedzia.

Mój Bogusław pojechał na Żmudź i nad morze.
Na Studzów pisał do mnie z [illegible] –
który jest ze mną i [illegible] Twoje [illegible] –
[illegible] jeszcze się mam po swojej [illegible]
Sercu Twemu i pamięci się polecam
szczerze najszczerszej kochający

brat i sługa

[illegible]

K KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 25 Sierpnia 1882. Busko.

Mój drogi i kochany Józiu!

Serdecznie dziękuję Ci za pamięć o mnie i list, który jeszcze w czas nadszedł i zastał mnie na miejscu jeszcze, jednak mam już wyjeżdżać i cieszę się tą myślą, bo mi odrobinę ciężko za domem i swoimi. Okazuje się, że Busk jest szczególnie właściwym dla gośćców, sami też prawie reumatycy i podagrycy i mnie też, Bogu dzięki, wiele poprawiło i obiecują mi, że większy jeszcze skutek w dwa i trzy miesiące po kuracji okazać się może. Bardzo nam też przeszkadzały deszcze, zimna i wiatry, które od kilku tygodni nie ustają prawie. Jaś także trochę już zdrowszy a zwłaszcza na nogi

również pamiętnie, doskonale znam te napisy,
przeczytany - mimo tego, że jeszcze jak czytający
poczekanie tu przez kilka tygodni

Bardzo się cieszę że pamiętniki
Mroczka będą ukazane, jest to jedna
z najpiękniejszych Ŝwoich powieści. Nie-
mniej radbym żeby i Dyaryusz Dyakowskie-
go, jako rzecz autentyczna i oryginalna
a w swej całej prostocie tchnąca prawdą tak
-niczym tchnąca, mógł być uznany na czasie,
Rękopism odnaleziony był podobno w 1823 r
i pierwszy wydał go Brodziński, był kilka razy
przedrukowywany, najlepsze wydanie jest
przy poemacie W. Pola "Z wyprawy Wiedeńskiej"
który wydany był w ćwiartce przez protokoł
z Żółkwi i w całości razem z poematem

umieszczona że w dziełach książkowych,
W. Pola. Do Mroczka jest do Dziakowskiego
illustratorami mogą być tylko chyba Gerson.
i Brandt. Ten ostatni jeśli nie jako w Mo-
nachium to jest zwykle latem musi sie-
dzieć tu u nas w Wojciechowie w Orońsku
majątku żony swojej, wdowy niegdyś po Pru-
szaku — u którego ojciec Brandta długie
lata był rządcą — człek wielce poczciwy
i doskonały gospodarz. Nie może to być żeby
~~Pług mógł~~ ci iść do Ciebie — najprzód że to jest
zamożny chodziany, całego gotyckiego serca — a wiem
jest Ciebie wysoko ceni i jak zawsze z najwyż-
szą czcią i uwielbieniem o Tobie wspomina-
ale jest, jak prawdziwy Pług, zarzyty i zako-
pany w nieustannej pracy, bez wyprzęgania
i wytchnienia dniami i nocami — już że

właśnie teraz chcę wyciągnąć z tego jarzma Ta-
na parę tygodni do Romanowa, żeby trochę wy-
począł – jeśli [illegible] Obowiązki [illegible]
[illegible] nie [illegible] Lewandowski [illegible], i [illegible] w
z nim do mnie przyjechać – Stary [illegible] [illegible]
nie bawi w Rabce u wód – ale i tam podobno
[illegible] [illegible] tego lata [illegible] odzna-
czają. Że w [illegible] były [illegible] ulewy, [illegible]
złe wpływające na zdrowie [illegible] [illegible].
Kończę list, ściskając Cię najserdeczniej, kiedy
rzucisz Twe [illegible], z dziećmi [illegible] będą,
daj Boże tylko znaleźć się na swoim
zagonie. Żonie Twej i dzieciom się poleca

jako zawsze najszczerzej przywiązany

brat i sługa

Kajetan

K. KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 31 Października 1882.

Kochany Józefie! dawno już zbierałem
się pisać do Ciebie, ale mi prawa ręka
w łokciu dosyć boli, że jej zginać prawie nie
mogę i piszę z trudnością i wstrzymując — dla tego
z dnia na dzień odkładałem, czekając polepszenia,
tymczasem w gazetach pisma się niezdrowiem więcej
opieraj, ta kilku słowami, pragnę uwiadomić
Cieszę się za Lucyana że się wybrał do Drezna,
a prawdziwie mógłbym mu pozazdrościć tej
prawdziwej rekreacji, zdrów on Bogu dzięki
i swobodniejszy odemnie — a ja przez ten mój
artrytyczny ból ramienia czyli obłogi ruszyć się
nie mogę, codziennie jeżdżę gdzieś na kuracyję,
wyczerpuje z kieszeni co jest nadto żal, Pan
Bóg dał że i żywić jest drogo, i tak jak nie
dołęga siedzieć muszę w domu, gdy Lucyan
szczęśliwie mógł na najpiękniejszą, właśnie

ciepłą i pogodną porę wybrać się, do Drezdenka i na miłą gawędę do Ciebie. Powtórzę więc, że gdyby się zdarzyło mógłbym mu tego ośmielać powodzenia. Co już teraz, czyli tej jesieni, mimo Buska daleko więcej cierpię niż niedyskretnych przedtem miewam, czy to czas, czy peryodyczne pogorszenie, czy stałe już zjeżdżanie na dół — czas to okaże, tymczasem cierpię, lubo ile możności nie poddaję się chorobie.

Z Janem nie widzieliśmy się od czasu rozłączenia się naszego w Busku. Jasiowa już w Warszawie i Marya od nas do niej już przyjechała.

U nas nowin żadnych, Krzyś w Rydze.

Bogusława maluje i czyta — dziś właśnie
pojechał do Sosnowicy - rysować tam rozmaitych
Hetmańskich, pawilonu Kościuszkowskiego. Stół
stary na którym uczty hetmanowie się
odbywały - portret hetmana będzie w Kłosach
kopiować ma także - to na drzeworyty do
naszych pism illustrowanych. - My zaś sie-
:dzimy w domu i pracujemy jak kto umie
i może. a w gospodarstwie, jeśli kto o niem
myśli i chodzi na przód, nigdy końca
ani odpoczynku niema. Tego roku i urodza-
jaj też miałem, jak nigdy i mimo awan-
tur meteorologicznych wszystko dobrze zebrano
ale za to mało rzeczy bardzo - kupców na
produkta ceny upadły ogromnie - i o zbo-
żu wiat ani spyta nawet. Ameryka

zasypała Europę zbożem – zawiele pewno tego dobrego – ciekawa rzecz co my w takim razie będziemy produkować, bo trzeba żyć przecie. – Ogród nasz zawsze śliczny i ukochany zrzuca już liście po drzewach, a ja dosadzam resztę drzewek sprowadzonych z zagranicy sortów najwyborniejszych gatunków owoców w nowo założonym, tak zwanym, francuskim ogródku obmurowanym wkoło tylko z jednem wyjściem gdzie spodziewamy się mieć piękne owoce, jeśli Bóg pozwoli – czekamy cię jesienią i pełni nadziei i nowiny od [illegible] i korespondencji, [illegible] doczekać się nam dni za dzianemi aby dalej ściskam mają zawsze, a o wiadomości o zdrowiu Twem proszę. Ściskam Cię najserdeczniej jako zawsze prawdziwie kochający Cię brat

Kajetan

K. KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 21 Grudnia 1882 r.

Kochany Józefie!

Zawsze pamiętając o tych, którzy są
nam drodzy i najbliżsi a nie odstępując
się od starego obyczaju, przesyłamy Ci
przy nadchodzących Świętach Bożego Na-
rodzenia, opłatek, z najserdeczniejszemi od
całego domu naszego życzeniami, wszel-
kiego dobra a najlepszego zdrowia.
Pisałem do Ciebie, prosząc o wiadomości
w czasie pobytu brata Łucjana w Drez-
nie, ale do tej pory listu żadnego nie
otrzymałem i niewiedziałbym nic
o Tobie, gdyby nie wzmianka czasem
gdzieś w gazetach i te wiadomości które
brat Łucjan mi udzielił, będąc teraz nie
dawno u nas w Romanowie. Nie mając

żadnych nowin któremibym Cię zajmował

mógł ani drogiego czasu Twego nie

chcę moją bazgraniną zajmować.

[illegible] polecając Bogu i nad [illegible]

[illegible] łaskawej pamięci [illegible]

zawsze najżyczliwszy

Brat i sługa,

[illegible]

Blatt Nr. 11.

Leitung Nr. ......

Telegramm Nr. ......

= (rp) kraszewski
nordstrasse dresden

Aufgenommen von ......
den / um Uhr M. mitt.
durch ......

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den ......
um Uhr M. mitt.
durch ......

Telegramm aus ...... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

dresden trencsin teplitz 46 21 10 9 15 m

= je suis trencsen avec femme enfants ravis de votre
elargissement demandons de vos nouvelles repos payee = cajetan .

C. 187.



Blatt Nr. 1.

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

dresden gordstrasze 31 kraszewski

Aufgenommen von

den ... um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den 9

um ... Uhr 15 M. ... mitt.

durch

Telegramm aus

Worte. 188 . den ... ten ... um ... Uhr ... Min. ... mitt.

dresden v pinsk 97 17 9 8 m =

heureux de recevoir nouvelle de votre elargissement ,

ecris lettre arriverais semaine prochaine – kraszewski .

№ 15 aufgenommen von den ... um ... Uhr ... M. ... mitt. durch.	# Telegraphie des  Deutschen Reiches. Postamt 6 in **Dresden-N.**	ausgefertigt den ... um ... Uhr ... M. durch ...

Telegramm aus ... № ... W., den ... 188 . Uhr ... Min. ... mitt.

C 187.



K. KRASZEWSKI
z Romanowa

d. 1. Stycznia 1883. r

Chociaż mnie twój list, mój drogi bracie nie bardzo, ze względu na twoje zdrowie pocieszył, ucieszył mnie, byłem rad z całej duszy, bo nie wiedząc o zaginionem piśmie, myślałem żem ci się chyba bezwiednie czemkolwiek naraził i dla tego, wyznaję, [illegible] ostatkiem [illegible] krótko nie chcąc Ci się moim listem naprzykrzać. Postarzeliśmy szkaradnie - Tyś chory, ja nie znam, jak się zowie, jednej kosteczki zdrowej, każdy ruch to ból, czasem trudny do zniesienia, nogi i ręce nabrzmiewają, guzów [illegible] pełno na różnych stawach, z rana kiedy się z łóżka dźwigam - [illegible] też coś niedowo[illegible] [illegible] - [illegible] z nas najlepszy, na takie ponabrzmiewane niektóre stawy i ogłuchł

ę rozumie - może mu to jeszcze odejdzie.
ale jak był teraz u nas wtedy bardzo
zniebowała i mówiwszy do Simplicia nie ru
sza się z domu. Nie ma co - dochodzimy
z pola po trosze - co do siebie uważam to
otrzymałem - bo i dzisiaj [illegible] i [illegible]
ich niebardzo rozumiem, ani owych 20
"pozytywnych" zasiewów - owa, ugoda cała gospo
darstwo inne - jasne będą plony - kto wie [illegible]
[illegible] nieprzyzwyczajeni się, nikt
i nieprzyjaciół też nam sprawdzy poruczo
Józia i Zuzanna która na Wigilię przyj
Powiadasz ten czynny - Tobie ta czynność
moja mniej drobniejsza musi się oka
zywać - a jak najszczerzej wyznaję że nie
wiem zupełnie czy ona co warta - mam

[illegible] i lubię uczyć się i czytać po starszych
rozporządzał nadewszystko - więc się tam czasem
[illegible] i zabawiono [illegible] prawie wcale
[illegible] ale (od 250 do 300 osób rocznie) a za to sporo
[illegible] dzieci [illegible] i wszystko [illegible] na to
[illegible] Sale na górze mam po brzegi pełne i dwie
szafy na [illegible] już stanęły - Dwa działy główne
[illegible] wał [illegible] i mam
[illegible] tomów 344. niektórych rzeczy jak np. Omnibusu
został prawie nieporuszony, jeszcze sporo brak. 2°
dział pamiętników polskich - tu mi już wcale
niewiele brakuje, pytam się to właściwie [illegible]:
[illegible] Edi. Minkowskiego [illegible] w tym
[illegible] rzeczy opuszczone - które już
[illegible] mam [illegible] i pamiętniki nie
[illegible] jeśli one [illegible] z naszym
krajem mają. Trzeci dział historyczny [illegible]

zbierania o ile mogę — wogóle mam do
10 tysięcy tomów — teraz robię zaprowadzać
i po tomiku zebrałem, których przejrzenie
pierwotnych nazbierałem także sporo, i są
w tych archiwach rzeczy dość ciekawe — ale o
nadto prawie nic piszę nic — bom słaby i nie
podobna mi zebrać się na jaką pracę;

Nie tęsknij do tem kochany Józiu ~~że to~~
wcale mojej zbrodni, że to mam już od
lat kilku — bywa tam że żadnych bólów
oczu nie mogę i w pamiątkach muszę chodzić
i wszystko i odchodzi — ale będzie co będzie
nie uchodzi — niczego to trudno — Musisz
mi darować że nie mam pozwolenia.
Przyjazdu do Krakowa — będę nie do Warszawy —
jeśli tam jest, to to prosto
rzecz że głupi chciał i mógł i potrzeba
bowiem — to jeśli prosto do Kamieńca

Koniec k. 541.

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 1. Lutego 1883.

Mój najdroższy bracie i jak Ty się masz? racz mi donieść choć kilku słowami — ja bardzo stęskniony tej zimy, wiedząc przecie z doświadczenia jak to ciężko dla duszy kiedy się ten ziemski futerał zdezoluje, tem bardziej też ubolewam nad tem że i Ty nie zdrów jesteś i radbym więc wiadomości o Tobie.

Niewiem czy Ci doszła nowina że owa amerykańska sukcesya po Stryju rodzonym Łuczeniowej, okazuje się najrzetelniejszą prawdą — został po Sadkowskim testament w którym zapisuje braciom (i ojcu Stefanii) kolosalną fortunę grunta na których stoi Nowy-Boston Bóg wie ile warte — a oprócz tego gotówka,

do odebrania 45 milionów dollarów
oraz kontrybucji i klejnotów z których
z góry za trzy miliony dollarów. Adwo-
kat z Peterburga Petrów dowiedziawszy
się o tem przeprowadził całą korespon-
dencyę drogą dyplomatyczną zaintere-
sowawszy tem sfery urzędowe. Którym
a raczej rządowi rodzina za pomoc odstę-
puje milion rubli - Adwokat za prze-
prowadzenie tej sprawy ma wziąć 1/4
spadku - i teraz już wypisie dawni pie-
niądze - mimo tych wszystkich ustę-
pień i podziałów, jeszcze wedle rachun-
ków na Szczepanostwo wypadnie z góry
milion rubli! - Czy odbiorą czy nie odbio-
rą? trudno wiedzieć - tyle pewności że

wpadła jest do odebrania – że jest tak wielki
jak ci piszę bo wrócił jeszcze i przemieszkał od
roku 1836. i że wreszcie ów Pan Petrów co robi
i czego się jeszcze spodziewa kiedy dziś już
grato na ze swojej dziesięciolecia. Dowiaduję się
że legendowi wojażowie Amerykańscy nie dość
niedawno tych w samych komedyach się spoty-
kają. Z testamentu Stryja Stefanii okazuje się
że walczył za niepodległość Stanów a potem
na całe życie tam osiadł ale nie był żonaty. –
To jest teraz u nas najważniejsza nowina
i ten to, wszystko po staremu. Ale ja ci mówię
niepotrzebnie o tej sukcesyi piszę bo pewno Lucyan
doniesie ci namiast, lubo on w to nie bardzo wierzy
czemu i dziwić się trudno, bo rzecz istotnie
bajecznie wygląda. Musisz tu namawiają
żebym na mój reumatyzm i artrytyzm

szukać rady u jakiejś sławnej lekarki
w Dreźnie — byłoby to dla mnie bardzo
miło bo byłbym i Ciebie tam widział — ale
jakoś w tobie lecz [illegible] nie łatwo
[illegible] byłby to mógł — czyby o mnie
słyszałeś? moja ostatnia nowelka w [illegible]
pt: „Życie", szczęśliwie poszła, bo mi cała
redakcya przysłała wielkie podziękowania
Teraz grzebię się w starych szpargałach, [illegible]
[illegible] dostałem, mam ciekawe materyały
do niedrukowanych pamiętników Jana Sapiehy
Stol. Litewskiego z czasów Mienszykowa (17..
te zużytkuję tam, jak mi łaskawie wyrazić
dzić, w redakcji Kolegi — Ściskam Cię najserdecz
niejszy moi [illegible] Panią, Twój zawsze i
szczery kolegium brat

Kapitan

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 13 Marca 1883.

Z nadchodzącym dniem 19go Marca przesyłamy Ci, drogi i kochany bracie, od całego domu naszego i z głębi serc naszych najszczersze życzenia, przedewszystkiem zdrowia, bo to rzecz najważniejsza.

Serdecznie Ci dziękuję za pamięć o mnie i nadesłanie uwiadomień dwóch o specyfikach natychmiast też wypisałem sobie ów sławny Pain-Expeller i czekam niecierpliwie na jego nadejście. Nie dziw się żem się pytał o tę jakąś babę - doniesiono mi z Warszawy że ona kogoś podobnie jak ja cierpiącego ziołowemi kąpielami wykurować miała dla tegom się zapytał - to jak komu tak jak mnie dokuczy choroba, bodaj dla ulgi tylko radziłby się każdego, tem bardziej jeśli

przy ciężkiej medycy żadnej rady odu: tecznej przez wiele lat nie umieją udzie. lić. Człowiek wreszcie przychodzi do tego przekonania że i oni umieją niewiele a że nauka naprawdę niezgłębiona jeszcze ani tysiącznej części tajemnic przy: rody, że przekazane w tradycji liczne wiadomości czy prawdy, dziś przy ścisłych badaniach okazują się mieć słabe naukowe podstawy, czego wszystkich uczniach co raz więcej się spotyka na dowód rozpaczne jawiejszej praktycznej cywilizacji nigdy tak nad tem medy: tujące, naprawdę — mimo tysięcznych oszustw ludzkich, wyznają że składamy jeszcze wierzyć w bardzo wiele rzeczy

---

Dla mnie ta mozaika jest przedmiotem studjów jak to z jednej myśli, ze słów kilku umieją stworzyć rzecz piękną, i dziwnie przez umiejętną i doskonałą pod.. tury. — W naszych towarzyskich gawędach język mówi najcierpliwszego czytelnika do rozpaczy doprowadzić a pewności i odwagi współpracowników jego ich głupocie i zupełny ustawiczny nieznajomości przedmiotu o którym piszą się niejasne zdumiewające. Co tam robią redaktorowie trudno zrozumieć — Kwiryn jak przeklęty! takie typy tworzył na 1794 i legiony — i owe czasy!!.

których nie rozumiem wcale: w końcu
przeszłego wieku przyjęto za zasadę ~~[illegible]~~ nie rozumiem
nie wierzyć temu czego się nie rozumie, ale dziś
jest postęp szalony, bo prawdziwi uczeni
nie wahają się w wielu rzeczach wyznać swojej
nieświadomości - i uznają słuszność owego starego
przysłowia: (sic) negavet asinus quam
probavet philosophus. - Wybacz że tę gawędę
musiałem się wytłumaczyć z mej łatwowier=
ności przed Tobą. - Oznajmienie o nabożeństwie
w Dreznie otrzymaliśmy, dziękujemy za
pamięć - i ta była mszą żałobna za duszę
ś.p. Ciotki - nie było tam wypadało iść ponieważ
Ciotka zawsze się nie mogła z Walei (z nas)
nieco gniewała - na ostatku - na coś to wy=
padło - mimo najmniejszych i serdecznych starań
moich przez całe życie aż do ostatka życia

- U nas jeszcze zupełna zima, mrozy, śnieg
i sanna droga - ale pogoda piękna.
- Przed kilku tygodniami spaliła się u mnie
prawie cała wieś Wyganówka, duża jest bieda:
koło pogorzeladawanych na szczęście moja sikawka
dworska uratowała resztę wsi.
- Z Twojej Mozaiki najpiękniejsza dla mnie jest
"Kuźnica": z tym przeczuciem zakończeniem które mnie z początku
nie rozumiała najpiękniejszym złotym blaskiem oblewa -
Wyborne są także: Filozof. Malowana i łżywa i Jak się listy piszą.

– Wyobraź sobie, że mój niewielki reumatyzm nie popuszczając na cokolwiek wskroś i mogący właśnie teraz jeszcze, pod łopatki i w kark sam i tył głowy, rwący się trudno, ubrać się samemu ani podobno – żeby z tem było lekko żyć, tego nie powiem.
– Czy to prawda, że Ty nie paliłeś już fajki? Ja trzymam się jej wiernie, jedna tylko dobra wygoda, co dziś wypalam fajkę do południa palę – papierosy są nadkiem, najdostępniej więcej w ciężkim papierem niż tytuniem, w którym też tak jak Ty uczniłeś między o ojcowskim jest toż pewne i kłótni a tytoniu ani cząsteczki. (obróć)

dosuwam pieniędzmi jej nowy i pod licytacyję wyłudził. Ale – co robić – robi się co wypada – a renta do mnie (nie) należy – tyś dzisiaj całe życie się trzymam. Ja pewno w Lwowie lat parę. Lipca pojadę gdzieś do Rapicki – a najpewniej do Truskawca, bo tam jeden najlepiej się mi robi – donieś mi o swoich projektach – bo bym rad koniecznie gdzieś Ciebie pochwycić, już mi zbyt tęskno po tak długiem niewidzeniu. Że najlepszem dla mnie lekarstwem byłby (jak radzą) długi czas przebywania w ciepłym i niezmiennym klimacie i w ruchu, to żadnej wątpliwości nie ulega ale to rzecz dla mnie zgoła niepodobna, bo sam pojechawszy zdechłbym z tęsknoty a z dużą gromadką za grube koszta i dom porzucić trudno – trzeba znosić co Bóg dał – widać to musi być potrzebnem i dobrem, kiedy jest.

Jeszcze uściśniemy serdecznie, Twój zawsze najprzywiązańszy brat i sługa

– Kajetan –

ko, że Ci zawieszam wszelkie możliwo
ści — każdym czasie – na to mnie stać
mieszkanie osobne – spokojne [illegible]
nikt nie wlezie – nie zawadzamy – cisza i spo
koju – obsługa wszelka – kuchnia jaką sam
zechcesz, i rozkażesz i w godzinach wszel
kich – to wszystko przyrzekam – a już nie
potrzebuję mówić coby to za szczęście
było dla nas. Warto przecie abyś choć
raz jeden raz [illegible] do R[illegible] – a tu
też do Ciebie mogli przybyć. Ci którychbyś
chciał widzieć –

O nas – w ogóle nie wiele mam Ci do
doniesienia – wszelkie zapewne wiesz
Żona z Paniami i Bogusławem przyjadą
odwiedzić matkę (P. Kalinowską) w Warszawie

że wszystkie one będą [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Dostałem materiał – a teraz właści-
wie rysunki dwóch płyt na Czerwie-
ń do Kłosów – wdowy Sosnowskiej.
pomieszczona tamże gdzie Kościuszko
uczył. Malinowskiej – oraz
rysunek kościelnego z meblami
wszystkiemi – portret Mat: Sosnow:
i portret córki jej Ludwiki – później
Lubomirskiej – gdyż przygotowuję
tego artykuł z nieznanych szczegółów
które tam nieco zebrałem i będzie
to pendant do artykułu (z rysunkiem)
o Dołholiskach który [illegible] w zesz:
tym roku. Chcemy tak na wiosnę

z Augustowem ze brać wszelkie — jakie
się dadzą pamiątki z danego Podlasia-
„Słowo" drukuje teraz moich „Gości" — ale cenzura
dużo obcina — materyały do tego, a właściwie
do czasów porozbiorowych w Białostockiej Regencyi,
z dobytem wszystkim, zupełnie nowe i nieznane
i rękopiśmie starym — wiemy jak znajdziesz
się moją robotę — co do języka nadtem słyszę ile
mogę — z cenzury to wyszło [illegible] — w [illegible]
„Tradycye Kodeńskie" przeszły — a odbitki drukować
niepozwalono! — dobrze się stało że ten rękopis
nie dostał się wówczas do [illegible] —
przerobionego zupełnie i tylko zmieniłem
z... wziętem za niego dwa razy tyle co dawniej
otrzymałem.

Czytaliśmy teraz wszyscy „Zamek Białski"
„Semka" i „Matki Królów" w „Świecie" [illegible]

wszystkich powiedział, Kornelu tak na
niebie i [illegible] że materialny [illegible]
niewątpliwie [illegible]
[illegible]
a to dowodem [illegible]
życiu nadzwyczaj dostojnym.
Życz mi mój kochany [illegible]
[illegible] przepraszając
[illegible] gawędę [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] najserdeczniej
[illegible] najprzywiązańszy /

[illegible]

[illegible]

[illegible]

mitgth.
B 20/7

Warszawa
17 Lipca 1883.

No 3176.

Mój drogi bracie! przyjechaliśmy do Warszawy – w drodze do Trenczyna – w poniedziałek czyli nazajutrz po Tobie. Szkoda żeśmy się nie zjechali – ja spieszę z temi kilku słowami prosząc Cię abyś napisał do nas do Trenczyna – i doniósł o swojej drodze i o Józefie o jego zdrowiu i co się z niem dzieje – i czy jest pewna nadzieja żeby się ta wojna prędko skończyła – jesteśmy niespokojni o jego zdrowie.

Ja też cierpię nieco na mój
nieznaczny reumatyzm - nie
wiem jak długo zabawimy w Fran-
cyi - będę pisał do Ciebie, ale
też i listu od Ciebie niecierpli-
wie wyglądać będziemy - bo
nie wiem też kiedy i Ty do domu
powrócisz i gdzie kiedy do
Ciebie mam adresować
Serdeczne uściski od nas
wszystkich,
Twój zawsze najprzywiązańszy
brat
Wojciech

Oesterreich Ungarn
[illegible]enesen [illegible]
14 Lipca [illegible]

[illegible] Drogi Józefie [illegible]
[illegible] listów [illegible]
z Tobie pisałam teraz przed [illegible]
dniami wysłałem i telegram do [illegible]
pierwszy się o Twoim powrocie do Drez-
[illegible] niewiadomo co
się stało tak samo i z telegramem
widzi, mimo nadpisu 'reponse p[illegible]'
Teraz więc probuję [illegible] przy-
[illegible]
się [illegible]
[illegible], ale radzibyśmy [illegible]
[illegible] wiadomości od Ciebie [illegible]
Kiem co dla Ciebie lepsze a najlepszej
[illegible] zdrowie, [illegible]

[illegible] od
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ale [illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Trenczén Teplitz
d: 25 Sierp: 1883.

Dziękuję Ci serdecznie za wiado=
mości o sobie, które mi przesłało
mój drogi i kochany Józefie, jednocze=
śnie piszę [illegible] list mój zapewne
otrzymasz [illegible]
[illegible], jesteśmy
[illegible] wyjazdem z Trenczyna [illegible]
[illegible]
zwyczajnie [illegible] wiele mniej wrażeń
[illegible] mi [illegible]
i siły, katar: i osłabienie, [illegible]
[illegible] mi się [illegible] po wszyst=
kich [illegible] chronicznej [illegible]
[illegible]

się [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], wyrażam [illegible], więc

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i więcej

[illegible], ale w [illegible] [illegible]

[illegible] a [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i po

[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] aby [illegible]

[illegible] [illegible] i przepodobnej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
przyjmij [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] było
[illegible] [illegible] twoja [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] od Ciebie i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Racz najserdeczniejsze wyrazy
[illegible] [illegible] [illegible] po [illegible]
Twój [illegible] najprzywiązańszy
[illegible] →
[illegible]

[illegible]

[illegible] 18[illegible]

[illegible] ale

[illegible]

odkládaním [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pomoci [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

o tem [illegible]

odwiedzić, ale to się [illegible] względów
[illegible] przygotowaniem do ostatecznie
[illegible] z listu Twego niemogłem
zmiarkować czy się będę mógł widzieć
z Tobą, i zaczem się z Drezna, i od
Francuza na Wiedeń, wyekspensowawszy
się przez błyskawicę na obiady oraz
podróż obliczywszy się z resztą grosza
a wyłożywszy już z góry 500 - w tar-
liczniej gromadce już była dla mnie wcale
niemożliwą bo jeszcze w Wiedniu musi-
ałem się nawet więcej zapożyczyć, aby
módz do domu dojechać. Itak mi było
uważać - czego odżałować nie mogę, a
Najgorsze zaś to moje niedołęstwo i ka-
lectwo [illegible]

na sobie zapisać nie mogę i [illegible]
nie się zdarza, samemu, ani podpisać
[illegible] nie [illegible], [illegible] i [illegible], sam jeden
myślałem o porzuceniu tego [illegible] u Ciebie
ale choroba, był i [illegible] [illegible]..
[illegible] [illegible] który się [illegible] razem

Słyszymy w gazetach że [illegible] jechał [illegible]
do Berlina — potem że sprawa oddana
do rozpoznania — [illegible] nie [illegible]
i sobie i co [illegible] dalej dzieje — my [illegible]
[illegible] raz pod [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ja [illegible] coś i do roboty
i do [illegible], ale [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible], czytam, [illegible] i [illegible] gospodarczej
a najwięcej [illegible] [illegible] gazety [illegible]
[illegible] coś o [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] był u nas [illegible] parę

[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
do drugiego obrazu, z tych [illegible] w mieście
O. Kościuszko [illegible] Jak [illegible]
w Pieśni, traktując podobnie o nabożeństwie
Chorążego [illegible] do [illegible]
[illegible] o 2 [illegible]
[illegible] bardzo [illegible]
[illegible] w ostatniej rozpaczy [illegible]
[illegible] dawne wyginęła ze światem, [illegible]
majątkiem poszło na [illegible] albo w ręce
[illegible] nieznanych [illegible] Zmienił się
nam świat, a w powietrzu jest coś dziwnego,
i Kościuszko z r. 1812. powraca. Tylko [illegible]
[illegible]. Serdecznie [illegible]

[illegible] z [illegible]
[illegible]

K. Kraszewski

z Romanowa.

d. 1. Listopada 1883.

Mój najdroższy bracie. Wczoraj [illegible] [illegible] poszła, [illegible] z [illegible] [illegible] i korrespondencyę, [illegible] [illegible]

[illegible]

dobre [illegible], więc z [illegible] do [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Dawże [illegible]

[illegible] oczniów, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] radu [illegible],

[illegible] Wiedzim [illegible]

Siedzi [illegible] Sam od [illegible]

[illegible]

[illegible]. W Klosach [illegible]

[illegible]

K. Kraszewski
z Romanowa.

d. 20 Grudnia
1883.

Drogi i Kochany bracie! przy nadchodzących Świętach Bożego Naro=dzenia spieszę przesłać Ci w moim i całej gromadki naszej imieniu najserdeczniejsze i najszczersze życze=nia, załączając przy tem, staroświeckim obyczajem naszym, opłatek - brzydki i gruby, bo się memu staremu Janowi naprędce nie udał - wszelako niezwykły jest bowiem naprzód z naszej Roma=nowskiej pszenicy, z tej ziemi z któ=rej w najpierwszej młodości pożywa=łem chleb; dalej opłatek ten upieczony jest w żelazie czyli formie darowanej mi przy nadaniu Magisterium przez JWX. Księdza Prowincjała z Klasztoru

naszych Reformatów w Białej -
rysunek na obalu datę r: 1787
zatem - kiedy byłeś niegdyś
w Białej - niezawodnie korzysta=
wałeś opłatków z tego samego
wypiekanych żelaza - opłatki
więc te są niebardzo ciemne
i pięknie sądzę że będzie miał
niejaką wartość dla Ciebie i że
Ci nieco powab, podobnego nie
przyjęte. -

Na Święta oczekiwaliśmy się
przybycia Leszków oraz Kazi
z mężem - przyjechała i Kinga
z Rygi i jeszcze nikt z bliższych
i z rodziny. W tych dniach

odwiedził mnie. Jan Krasnowski (z Tarnowa) który przedawszy ten dziedziczny folwark w Poznaniackiem, przez wiele lat zawiadował dobrami bankiera Blocha Łęczną; ale teraz się coś poprzenosili i od św. Jana wyjeżdża z tamtąd, szuka miejsca [illegible] – trudna rada – a ma 9ro dzieci! Staś Żeniewski także ma przybyć do nas na Święta – wyjeżdża z Warszawy i osiedla się wkrótce w Mińsku.

Zdrowia nic u nas nowego. ja stękam jak zwykle na nogi i wsze- gdybym był bogatym osiadłym zimą gdzie na południe i byłoby mi pewno lepiej, a tu muszę każdy ruch barometru na swoich krzyżach odczuwać, ale coś

robić? trzeba znosić co Bóg dał.

Racz nam donieść o dobrem i swojem zdrowiu – ściskam Cię najserdeczniej i serce też Twoim chłopcom – zawsze najszczerzej przywiązany

brat

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. [illegible] 18[illegible]

[illegible]

trzebie: mam w domu zachowane na [illegible]
czarną godzinę trzy [illegible]
[illegible]; któremi [illegible]
[illegible] mnie, ale [illegible]
[illegible]
[illegible] w pracach [illegible]
[illegible] mnie [illegible]
[illegible]

[illegible] w domu nie mam [illegible] więcej
nad kilkaset rubli, które [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] obszernie na [illegible]
[illegible] tak łaskaw [illegible] zawsze [illegible]
odpisywać, widzę że [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

zażądać [illegible]

[illegible]

Kajetan.

Korzystam z wolnego miejsca w liście Ojca [illegible] pamięci drogiego Stryja przypomnieć i rączki Jego ucałować

[illegible]

Antonina.

K. Kraszewski

z Romanowa

d. 12 Marca 1884.

Mój drogi Józefie! pospieszam z listem bo już Święty Józef nadchodzi, więc choć niedawno pisałem ręką Antosi, gdy mi nieco ulżyło, korzystam aby złożyć Ci najserdeczniejsze życzenia od siebie jako i od wszystkich moich. Czekamy tu niecierpliwie wiadomości o Twojej sprawie, bo z gazet niewieleśmy zrozumieć mogli. Portretem Twym cieszymy się bardzo, w pięknej ramie zawiesiłem go w salonie - a udał się Bogusławowi tak szczęśliwie, że przekonany jestem iżby żadnej nie zeszpecił galeryi - zdaje się że Pan brat.. oto, lada chwila przemówi. Przestudjowanie tego znakomitego portretu Mistrza nieobliczone korzyści przyniosło

Bogusławowi – pozdobywał tam jakieś tajemnice i tak się zawziął że teraz właśnie kończy duży portret mojej żony nadzwyczajnie podobny i malowany tak jak ja się ani spodziewałem, bo i ręce i układ i akcesorya bez zarzutu w kamerze, która jest doskonałym pro-bierzem, zdaje się że widzi żywą osobę.

Skończyła się właśnie powieść Sien-kiewicza „Ogniem i mieczem", pięknie bez wątpienia i z talentem napisana, ale ją pono przyjaciele nieco zawy-soko wynoszą, autor jest „w modzie" w tem sekret wielki, a drugi w tem, że Ks. Zaleski kupił odbitkę i będzie też nieco, niestety dla... interesu. Rzecz jest niezaprzeczenie piękna ale

stawia ją jako arcydzieło na równi z Mic-
kiewiczem i dowodzi że nasza literatura
do tej pory nic podobnego nie miała, to
trochę za wiele; bo są tam autora prze-
różne a przedewszystkiem archeologicz-
ne błędy grube – to znaczy że żadnych autor
w tym przedmiocie studiów nie robił
Dość powiedzieć, że wszędzie i zawsze rękojeść
miecza nazywa główniq(?!), a w pancernej
chorągwi występuje wachmistrz (!!) itp.
to brak najelementarniejszych wiadomości –
i wielka szkoda, bo rzecz pyszna rzeczywiście.
nawet ducha i charakter ówczesnego języka
robiąc studia historyczne, z ogromnym
talentem uchwycić potrafił.

Ja też popełniłem niestety niedawno
parę opowiadań, jedno p.t: Pioruny,
(Księcia Wojewody)

wzięła Biblijnego Wazu i będzie w Kwietniowym zeszycie i dalej – miałem dość ciekawe rękopiśmienne źródła – drugie p.t. Jarzębkowa noc i miejsce słowo i ubawiłem też nadrukować; to Cię może trochę zajmie – bo jest tam Świętości, Prażanie, pisma Biał- ran 1812 r. – wspomnienia lat naszych dawnych i ludzi znajomych. –

Kocham życzenia moje posyłając i ściskając Cię najserdeczniej, jako zawsze najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

Na wiązanie dołączam Ci przepisany wiersz. Bajeczkę znalezioną w papierach śp. Ojca naszego – znasz to dobrze i pewno przypomnisz sobie Magistra Bobrowskiego, autora Łacińskiego Słownika – i trzeba przyznać że nasz ojciec talent miał nieprzeciętny

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 24 Juin 1884

Mon chère frère! je ne saurais vous dire ce que nous souffrons de toute cette affaire dont vous êtes victime, et dont nous ne comprenons absolument rien. Depuis le commencement jusque à la fin du procès j'ai été à Varsovie pour avoir chaque jour des nouvelles de Liepzig par l'intermédiaire des télégrammes envoyés au rédacteur du "Courrier de Varsovie". Je suis revenu à la maison après le départ de votre fils François, qui m'a depuis envoyé de vos nouvelles; à mon retour j'ai été très souffrant durant quelques semaines, et c'est la cause de mon silence. Depuis une quinzaine de jours

je suis au régime des eaux de Kissingen, et le 8. du mois prochain je compte aller aux bains de Druskieniki pour quatre ou cinq semaines tout au plus. On me conseille outre cela d'aller en automne à Meran pour les vendanges, mais il est plus probable que je ferai la cure des raisins à Romanów. Ces jours-ci j'attends mon fils Christophe pour les vacances, il ne lui reste qu'une année d'études à l'école Politechnique de Riga pour obtenir son diplôme d'agriculteur. Bo=

:goulas reste encor avec nous, mais depuis la St Jean prochaine (1885) il va s'établir à Chuplin. Voilà de nos peu intéressantes nouvelles et c'est plutôt celles de Votre part que nous attendons avec la plus grande anxiété. Ayez donc la complaisance de nous en communiquer le plus détaillées, et principalement de Votre précieuse santé, non moins que les renseignements sur tout ce qui touche Votre personne et Votre nouveau séjour.

Votre affectionné frère

Cajetan

Toute ma famille Vous présente ses saluts les plus cordiales.

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 19 Septembre 1884

Mon très cher frère! depuis une dixaine des jours je suis déjà à la maison ayant été deux fois à Druskieniki; prémièrement j'ai passé deux semaines, mais je me trouvais si mal, que j'étais obligé de revenir à Romanów; pourtant, retabli, comme le temps était très beau, je me suis décidé a reprendre ma cure en partans pour la seconde fois à Druskieniki, où dérechef j'ai passé trois semaines. Il parait que ces bains et les eaux de Kissingen ont été assez bien appliqués, puisque, pour le moment au moins, je me trouve mieux. Ces jours-ci j'ai reçu une lettre de Lucien—Stephanie après son voyage forcé et sans relâche

vitôt à la maison, est tombée gravement malade; nous attendons avec une grande inquiétude de ses nouvelles.

L'année qui court est bien dure pour nous autres agriculteurs; nonobstant la mauvaise recolte de quelques espèces de blé, la concurrence du grain de l'Amérique, à ce qu'on dit, nous a occasionné une telle baisse du prix de nos denrées qu'il ne compensera peut-être pas le frais de la culture, ce qui est d'autant plus redoutable, que le vrai progrès de l'agriculture, chez nous, rencontre à chaque pas mille barrières et quantité d'entraves infranchissables.

Stanislas Łun: après avoir passé par toute sorte d'épreuves, s'est enfin

établi, comme avocat, à Siedlce, où ses affaires vont assez bien; il est à souhaiter qu'il s'y fixe et que ce succès même ne lui donne pas l'envie de chercher encore quelque chose de nouveau. De notre cousin Constantin Szw: depuis bien long=temps nous n'avons point de nouvelles, ses domaines vendus - il a plié bagage et fait un si parfait plongeon que nous ne savons rien de lui.

La grande nouvelle de notre contrée est le prétendu chemin-de-fer, de Brześć à Chełm, le long du Bug, de là à Tomaszów; sous peu de jours nous saurons assurement à quoi nous en tenir; on assure, que la ligne passera par Domaczew ou Sta=wątycze à Włodawa, et conséquemment

non loin de Romanów. Pour moi, cela aurait été presque une fortune, à cause de mes forêts; malheureusement, en cette matière, comme ailleurs, les droits octroyés à nos paysans y mettent un obstacle insurmontable.

Voila tout ce que j'ai à vous communiquer de notre part; en revanche, ayez la bontée de nous envoyer de vos nouvelles - nous les attendrons avec anxiété

tout à Vous

Cajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 14 Listopada 1884.

Mój drogi i kochany bracie! dawno już zbierałem się pisać do Ciebie, ale te listy po francusku, wyborne dla wprawy w języku zawsze jakby mi gębę zawiązywały - i odkładałem te jakby szkolne ćwiczenia z dnia na dzień - aż mi Lucyan powiada że można pisać po polsku - spieszę więc ulżyć sercu i nieskrępowanej cudzym strojem myśli. Przed dwoma dniami odjechali od nas Lucyanostwo oboje. Tydzień tu bawili z nami - Lucyanowa już zdrowa i on Bogu dzięki teraz od nas abo polował też w moich i sąsiednich lasach, prócz tego ci przyjechał, zdrów jest i żwawy. Ja zaś choć na razie jestem nieco lepiej ale na nogi źle, prawe kolano urzęsi mię odrapnie i tak obrzęka że z wielką trudnością chodzę - a najgorsza bieda jak z góry od siebie po wschodach iść

trzeba

bardzo mi ciężko życie z tą moją cho-
robą. bo i ból rozdenerwowywa i sypiać
mi trudno. Koniec końców przekonywam
się; że póki życie coś warte póki jest
zdrowie – dalej to już wegetacya tylko uciąż-
liwa i dla siebie i dla tych co nas ota-
czają; bo i duch nawet z tem zepsowaniem
naczynia ciała, niewiele działać może.
Bogusław jest niby zdrów ale mu jednak
coś w piersiach czasami dolega. Ubiegłej
zimy katar sobie zaziębił w podróży
do Pieniek, zrobił kilka portretów w tych
czasach pośród swego – z Mniszka – który mu
się znakomicie udał i wisi w salonie,
zrysował portret Maryni, i Pani Ruli-
kowskiej, teraz siedzi u nas dłuższy czas

jesienią bawiła, nadzwyczaj podobny i malowany dobrze - studyum Twego portretu z Mnieszka dało mu niezbliżone korzyści karnacyi - Przyjechał tu do Bogusława W. Brodzcki - pejzażysta - bawił kilka tygodni i malowali zawzięcie. U nas handel zbożowy stoi zupełnie - na innych punktach nie wiele lepiej - trudności finansowe ogólne są i powszechne; gazeciarstwo tysiące libr papieru zadrukowywa w których jedynemi nowościami są rozdzierające uszy, ba, i serce neologizmy, gallicyzmy, rusycyzmy etc. i ordynarne naśladownictwa i przeróbki - rzeczy sto razy żywiej i lepiej wypracowanych przed dziesiątkami i setkami lat. Krótko mówiąc, jakieś okrutnie głupie i jałowe czasy nastały - jeżeli tak ma być dalej to i umierać nie szkoda bo ani patrzeć ani słuchać nie warto. Jedyną strawą duszy byłyby odgrzebywane historyczne.

nabytki ale i te przyprawione tendencyjnymi [różnorodnymi, written above the line]
sosami teraźniejszych pojęć, niepodobne są do
strawienia. Z nowszych powieści Twoich czytaliśmy
"Psiawiarę" i "Od kolebki" – "Kłosia" nie znamy jeszcze.
Kaczkowskiego rozbiór powieści Sienkiewicza, tak
na gwałt wyśrubowanego do góry, według mnie jest
znakomity. Teraz Niemcy – oczywiście musisz
znać, pamflet to czasem i nazbyt jaskrawy, ale
jak napisany i jakim językiem – to niech go –
Bibliotekę Warszawską pewno masz, tam
i mego coś było niedawno i w Kronice
Rodzinnej także – czyś to czytał nie wiem.
Zresztą nowin u nas żadnych – żyjemy, aby
dalej. Donieś nam o sobie co możesz, bo my tu
bez końca ubolewając, co dnia, co chwila,
przemyślamy o Twoim nieszczęśliwem położeniu
z którego oby Bóg litościwy uwolnił Cię
jak najprędzej – modlimy się – Twój brat Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 17 Grudnia 1884.

Mój drogi Józefie! Cóż nie ma czego winszować ani nawet powtarzać najszczerszych życzeń gdy się one tak rzadko spełniają - w dowód wszelako serdecznego współczucia i nieustannej pamięci: spieszę z tym przedświątecznym listem, którym zwyczajem dzielić się opłatkiem. W przeszłym roku przysłałem Ci opłatek z Romanowskiej pszenicy zrobiony też na miejscu w starej formie z roku 1787. dla wywołania drogich a miłych wspomnień naszej przeszłości, ale ów się w drodze, jak mi doniosłeś, w proch cały rozsypał prawdziwie jakby na podobieństwo tego co miał przypominać. Ha - wola Boża, taki los wszystkich i wszystkiego, jak tych

niezliczonych miljonów zmarłych, przed nami których i najsłodsze wspomnienia przepadły i westchnienia uleciały bez śladu po krótkiej a niezrozumianej ciuciubabce życia.

Tej zimy gorzej jestem niż kiedy nie wychodzę z pokoju bo... wcale prawie chodzić nie mogę. kolano prawe tak mi obrzękło że mi noga nie zgina i nie odgina – zupełnie tak jak miała Babka Matka, najgorzej zaś że mię ogromnie kręci w tym kolanie i boli i swędzi – i drugie kolano boli i we wszystkich prawie stawach przy poruszeniach nieznośne bóle ztąd, bezsenność umęczenie i osłabienie – bardzo mi z tem żyć trudno i ciężko

wypowiedzieć nie umiem jak jestem tym stanem zgnębiony.

Czujesz się tak słabym, i do niczego nie zdatnym – mimowoli zapytujesz się ustawicznie po co jeszcze żyję? Rzecz pewna jest, bo wszystko logiczne racyą mieć musi – ale niemniej trudne jest to dopytanie się do końca życia.

U nas nowego nic – i moja żona także coś niedomaga – Kocia więcej bawi u nas a na Święta obiecuje się nam i Janiowa ze Stasią a może i Jaś – Zima była u nas przez parę tygodni, zapowiadając się ostro, ale teraz od tygodnia zupełna wiosna, słońce i po kilka stopni ciepła. Rok cały zgoła niezwyczajny.

Jeszcze raz życzenia serdeczne powtarzamy

i ściskam Cię o pamięć prosząc

Twój zawsze najprzywiązańszy

brat i sługa

Kajetan

PS. O Batorym i Starościance Niepołomickiej przetrząsłem wszelkie źródła w mojej bibliotece, toż samo uczynił i Adamowicz w Milanowie u Księcia Włodz: Czetwertyńskiego gdzie jest b: piękna bibliot: po Generale Krasińskim którą Książę ciągle powiększa – ani ja ani Adamowicz, nigdzie o tem żadnego nieznaleźliśmy wspomnienia [illegible]

Przy zbliżających się Świętach i Nowym Roku przesyła najszczersze życzenia wszelkich pomyślności pamięci się polecając

Marya z Rulikowskich Kraszew.

Antonina Kraszewska.

Bogusław Kraszewski

Ja też składam najserdeczniejsze życzenia najdroższemu Dziadziowi [illegible] [illegible]

wnuczka Konstancja [illegible].

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 26 Février 1885

Mon très-cher frère! je devrais être très-reconnaissant à Mr Chér de m'avoir, quoique indirectement, procuré Votre aimable lettre; malheureusement, en ami du vrai, je suis forcé d'être ingrat, et je m'empresse de Vous donner des nouvelles — hélas! — peu flatteuses pour sa personne. Or, je ne serais pas obligé d'aller bien loin aux informations; voilà mon voisin Mr Bogusławski excellent et très-honnête homme, qui habite une ferme, à Hołeszów, à cinq kilomètres d'ici — il est beau-frère de Mr Chér, dont il m'a raconté mot pour mot tout ce que Vous m'écrivez sur son compte. Rien à effacer; tout est vrai. Après avoir volé sa famille, faussé des documents etc. il a pris la clef des champs pour se retrouver à Paris... en qualité de victime

c'était une précaution, à mon avis.
superflue, vu, que les voleurs sont généralement protégés chez nous — d'autre mot, il était pur comme un nouveau-né.

"Relata refero" — ce que nous a raconté ici son propre beau-frère.

Je dois Vous reprocher, mon cher frère, d'être trop avare sur les détails concernant Votre propre personne — Votre vie, Vos travaux, je serais tenté presque de croire que Vous en évitez toute mention même, comme si Vous ne vouliez pas admettre que je fusse digne d'en savoir quelque chose. Pourtant, souvenez Vous, mon très-cher frère que si Vous avez fondé un musée en Votre mémoire à Posnanie, nous autres, ici

à Romanów, lieu privilégié de Votre jeunesse, nous avons, à force de soins et de recherches, agglomeré un second, en lettres, médailles, souvenirs etc. qui n'étant pas si riche matériellement le surpasse peut être sous le rapport de Votre vie intellectuelle privée et publique, sans compter la presque complète collection de Vos oeuvres édits.

Franio a été passer quelque jours chez nous, c'est un excellent homme, il fera son chemin. Chez nous rien de nouveau d'ailleurs Franio Vous a assurément communiqué tout ce qu'il a vu et entendu.

Nous nous recomandons à votre coeur et Votre mémoire – Votre affectionnée frère

Cajetan

Blatt Nr. 75.

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

magdeburg josef doctor 
ignatz kraszewski festung





Aufgenommen von

den … um … Uhr … M. … mitt.

durch

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den

um … Uhr … M. … mitt.

durch

Telegramm aus … Worte. 188.. den …ten um … Uhr … Min. … mitt.

magdeburg schepetowka 56 12 19/3 12/45.=
= agreez nos felicitations .= francois emilie kraszewski .+

C. 197

Blatt Nr. 17

Leitung Nr.

Telegramm Nr.



Aufgenommen von

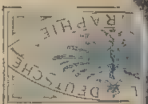
den ... um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch

joseph kraszewski magdeburg festung

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.



Ausgefertigt den

um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch

Telegramm aus ... Worte. 188... den ...ten ... um ... Uhr ... Min. ... mitt.

magdeburg lemberg 444 16 19/3 3/55. = dem lieben groszvater herzliche wuensche zum namenstage von treuen enkeln .= sophie joseph .

Kr...

187.

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 30 Marca 1885.

Drogi i Kochany Józefie!

Na Imieniny Twoje posłałem Ci tylko bilet; bom się spieszył; teraz z nadchodzącemi Świętami przesyłam w imieniu całej gromadki naszej serdeczne życzenia, na ten raz, przynajmniej choć odmiany losu i swobody, abyś z nadchodzącą wiosną mógł też i zdrowie swoje poreperować. Ja całą zimę, aż do tej pory prawie nie wychodzę z pokoju tak mnie mój reumatyzm męczy, rozgościwszy się w rękach i w nogach. Na Święta prawie sami będziemy, Kazio bowiem, księgarz po- litechnikę odjechać nie może, młódka nasza, Józia, bawi w Warszawie u matki mojej żony Stasi Lusie: ma przybyć, ale dopiero we środę po Świętach. a Lucyan obiecuje się na czwartek

u nas zaczyna się już nieco ocieplać
nie rozmarzło jednak jeszcze i w polu
robót rozpoczynać nie można.

Pana Stëva wszystkie prace są nam
dobrze znane, bo co jest nowego zasługują-
cego na uwagę, a zwłaszcza z historyą
naszą związek mającego, to się zaraz do
biblioteki Romanowskiej sprowadza. Jego
"pierwszy romantyk" z talentem jest
napisany, ale mam nie do zarzucenia
że przepyszne pamiętniki Dybowskiego
zamiast wydać w całości, urywa na ka-
wałki i co najgorsza, po różnych pismach
rozrzuca, i więcej niektóre dał do Atheneum,
teraz inne do Biblioteki Warszawskiej

nikczemna by czysta spekulacyja kompilator-
skiej roboty – Mazgowna i Baryczkowskiego
mam także – i tu wydawca z cudzej jedynie
pracy korzysta. Konkurs na pomnik Mickie-
wicza wielkiej wrzawy stał się przyczyną, a je-
den z Józefów w Warszawie otrzymał na imieniny
wiersz następny:

„Żyj Panie długo jak Boski naznaczy ci przykaz"
„Ale niechaj pomnika nie stawi ci... Dykas."
nieszczęśliwemu Dykasowi PP. jury – prawdziwie
niedźwiedzią uczynili przysługę. Mój Bogusław
uszczęśliwiony że do zbioru autografów (dziś już wcale
pięknego i niemałą mającego wartość) dodał list
jeden Mickiewicza, który mu zacny Odyniec przed
zgonem swym oddać polecił, pamiętając o nas
jeszcze w swych ostatnich chwilach; nie możemy

tylko dostać autografu Syrokomli i nie
wiadomo gdzie go szukać. U nas nowe rozpo-
rządzenie co do majątków na Litwie narobiło
niesłychanego zamieszania - cały ocean
mętnej wody wielce dla połowu pożądany.
O nas samych nie mam Ci nic do powiedzenia, i
gdzie latem na jaką kuracyą pojadę, jeszcze
nie wiem - tem bardziej że rok ten dla nas go-
spodarzy niepamiętnie trudny i ciężki i co
będzie dalej z naszemi gospodarstwami, także
przewidzieć trudno; bo zdaje się że wszyscy
i wszystko na nas się wali - jak wszędy. i kto
chce tylko nad nami się znęca, ale gdy pora-
dzić niemożna trzeba trwać i czekać - zmi-
łowania Bożego - Ściskam Cię serdecznie

Twój zawsze najprzywiązańszy brat

Kajetan

K. Kraszewski
z. Romanowa.

d. 19 Lipca 1885.

Mój drogi bracie! Tak dawno nie pisałem do Ciebie ani nawzajem nie miałem żadnej wiadomości że siadam do listu, pomimo najokropniejszej boleści ręki prawej, którą zaledwie władać mogę, dla tego tak długo i nie pisałem, bo to jest rodzajem tortury dla mnie, gdyż ani jednej litery bez ciężkiego bólu wypisywać nie mogę. Trzebaż żeby to licho władło mi w prawą rękę – a nie w lewą która byłaby w bądź jak mniej potrzebną. Tego roku nigdzie nie jadę – bo to się już na nic nie zdało, dziś skończyłem 6cio tygodniową kuracyę Wiesbadeńską z serwatką – kiedy, i kąpiele solne w domu – ale chłopcy moi oba z końcem tego miesiąca jadą do

Glejtenbergu, bo kupi coś ciepłego na pierwsze. i Bogusławowi także lubo jest lepiej – daj Boże aby zupełnie wyzdrowiał –

Była tu u mnie i poczciwa Jasia parę tygodni i Szczepanostwo przyjeżdżali na kilka dni – a teraz moja żona lubo także wybiera się na kilka [illegible] zaledwie przejedzie z [illegible] i Krzepice do Warszawy na dzień 14go Lipca czyli ślub Stasia Sienkiewicza o czem pewno wiedzieć musicie, przedstawi 20 fig. Ożenił się kiedy Stasio i wziął bardzo dobrze wychowaną lubo niebogatą panienkę, [illegible] Chojnickich z Wołynia – W Siedlcach [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] czas i lata

robić z ludźmi – już od kilku lat
się zmienił – dziś nie do poznania
ustawicznie – wyszczuplał się podług Sze-
rego: o pisanie przystawania – ani być
go poznać z przekonania i wyobraźni
jakie dziś ma. – U nas tu od połowy Czerwca
do 17go Lipca były niepamiętne o tej porze a
zdumiewające deszcze ciągłe bez przerwy upały i susza
że wszystko zboże już dziś (19) gotowe do zbioru
niesłychana to rzecz, i chyba od roku 1811 nie było
podobnego stanu atmosfery. Dowiedz mi
się drogi mój czy znasz Bibl: Warszawską z roku
zeszłego 1884 – potrzebuję o tem wiedzieć jeśli
byś nie znał to ogień czy przyślę odbitkę
pewną z tego roku. – Jak Twoje zdrowie mój
drogi Bracie, nawzajem wiwat z pańskiej
otrzymałem Twego i Banitę –

d. 25 Lipca 1888.

Bardzo słaby byłem przez pięć dni i list się przerwał – dziś siadam jeszcze słów kilka dopisać – po burzy [illegible] tak się zmieniło że termometr z +28° R spadł na +8°. Z tego powodu wszyscy po kątach siedzą – W tym czasie, podobno miał być u Ciebie mój Walenty a ~~[illegible]~~ także i P. Kazimierz Szwejk.. będzie Ci pewno miło ich powitać i słowa przypomnieć czasy, które jak je nazywano, pod pewnemi względami – ciężkiemi – ciekawa rzecz jak teraźniejsze nazywać należy? Kostuś Szwejk. do ostatka już wszystko stracił, ani się poprawuje, wegetuje podobno w Warszawie na łasce swej przyjaciółki czy przeciwniczki. Julek Morawski zmarł i rodzinę w wielkich majątkowych kłopotach zostawił – wszędzie bieda, ruina, nędza i upadek. Bóg jeden wie co w przyszłości – ale i patrzeć i słuchać i żyć wreszcie – ciężko – być może ojcowie nasi lepsze mieli życie, bo w swoim czasie mogli wierzyć że prawda nie tak źle rządzi światem.

Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej i o pamięć proszę – brat

Kajetan.

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 15 Sierpnia
1885.

Mój najdroższy bracie! jednocześnie
z tym listem posyłam Ci pod opaską
odbitkę moich "[illegible] Ks. Wojewody"
który wziąłem z podania — dwór Nieświeski
starałem się ze wszelkich znanych i nieznanych
źródeł przedstawić w najdrobniejszych szcze-
gółach i składzie jego co do osób nawet
takim jakim był w rzeczywistości — pod
względem zaś języka i opracowania zrobiłem
com tylko mógł. Biblioteka Warszawska
zapłaciła mi za tę pracę dość sute — ale
ja uważałbym się tak stokroć lepiej
nagrodzonym — gdybyś Ty mój drogi
czytając tę moją, raczył mieć dla

jednej chwili rozrywki –

ściskam Cię po tysiąc razy

Twój zawsze najczulszy i kochający

brat.

Kajetan

Ps. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible]

babć.

K. Kraszewski
z Romanowa

n. 2 Września
1885.

Mój drogi bracie! Kiedy dziś właśnie wysłałem list do Ciebie niecobędąc — wyznaję — Twoim pismem dotknięty, odwrotną pocztą otrzymuję dzisiejszy Twój list — z dnia [illegible] żeś już „Pioruny" otrzymał. Za ten list serdecznie Ci wdzięczny jestem bo w nim nie czuję urazy ale [illegible] [illegible] — które od takiej kompetencji jaką Twoja są, dla mnie najcenniejszym darem — Co do osoby Księcia — starałem się przedstawić go takim, nie karykaturę, bynajmniej idąc za Rzewuskim — ba, dalej nawet ~~już~~ niż Rzewuski posunąłem, pod niektórymi względami — ale nie z fantazji, mam bowiem kopię współczesnych pamiętników

Staszewskiego. Listy Staszewskiego z cennemi przypisami Klaczka (oryginał pani Stasz. po francusku) Podbielskiego autor i Klaczka - stawiają Księcia pod względem poświęcenia się dla sprawy narodowej wysoko - i nie odmówię mu ani pewnego wykształcenia ani wielu a wielkich przymiotów. Miał ten człowiek, znać, i przyjaciół i nieprzyjaciół - i różnie o nim i mówiono i pisano - ludzka to rzecz - Z drugiej strony jednak, czyżbym nawet nie miał ani tych danych, ani tych przekonań o Księciu - wolałbym się nie

danych i wobec moich przekonań - niemogłem Księcia przedstawić inaczej. - wiktorie, masz słuszność że uchowali się ci sami, ale na to rady niema, chodziło o obróbkę i fabułę z tradycyi wziętą nieznaną, dalej pretensye moje nie sięgają - chcesz odemnie nowości literackiej. excusez du peu i w teraźniejszych czasach, że jam rad tylko nie być gorszym od tysięcy literackich "przeżuwających" stworzeń, które przeżuwając, częstokroć nawet nie wypłuczą sobie dobrze .... i języka. Twój [signature]

szlachci; nienawidzę rozważniej szkoły hist: która pod pozorem prawdy – wyśmiewa tradycje – kto wie czy prawdziwe? – dziś mamy obyczaj co nas bliskiem obrzucają. Tarnowscy i Spaso=wicz starali się poniżyć Pola – tak samo czynią teraz Chmielowski z Mickiewiczem a jakiś Chlebowski z Janem z Czarnolasu – Ktoś w słowie jakiemś małem Courbet w Paryżu z kolumną Napoleona – nasi pozytywiści szukają rozgłosu depcząc to wszystko co stanowi chlubę narodu – tak, tak sam Chmielowski we wstępie swych powieści historycznych chciał się dorobić literackiego imienia – sam to sprawiedliwie powiedziałeś. Według mnie, ośmielam się twierdzić że dla ogółu trzeba rzeczy pisanych które serca poruszą – a jeśli jest prawda brzydka niech będzie

Kś: z Dobszewica w Pamiętnikach mówi że hr: Rzewuski wszystko co pisał o Księciu, niemal dosłownie czerpał ze opowiadań sławnego narratora Abramowicza Starego. Prof. Uni: Kijowskiego, który wychowywał się w Nieświeżu – a jam przed kilku laty poznał w Druskienikach rodzinę Abramowiczów z Nie=horotej (wsi z tobą Nieświeżu), po dawnie Borowiczów) z którymi wiele gawędziłem – iż tradycje miejscowe przedstawiają księcia w najpiękniejszem świetle, typ nie inny jak Rzewuskiego – Wobec więc tych wszystkich

dla specyalistów uczonych — bo więcej pięknie pod
niesie ducha, niż wszystka pracowitość do uczonej
nauki. Jeśli ja tak zatarasowany w tych pojęciach
-walc rzeczy idealne — i trzymam z Krasińskim
który mówi: „nie kładźcie posągów i nie drzyjcie obrazów
: które zdobią ściany narodowego kościoła, bo dzień ten
: w którym ten kościół zaświeci nagiemi ścianami
: będzie ostatnim dniem życia narodu” (Seda fol: 109)

Jeszcze raz dziękuję Ci serdecznie za list, proszę
raz pamiętaj o mnie, który z całego świata Twych
wielbicieli najbliższym jest i najserdeczniejszym
— co do moich pisemek — prosto to amatorstwo tylko — tak mało
o nie dbam, że tylko z tych prac co przez kilka lat drukowały
się w różnych dziennikach zebrałoby się na kilka tomów
ja ani myślę o tem, choć mam propozycye, studyuję tylko
i uczę się, z tych się coś i nagromadziło, a co z tego zrobię
pokażę w bibliotekach z rękopisów starych i dp. to dla mnie
rozrywka najwyższa — Ściskam Cię najserdeczniej

brat Kajetan

Co piszesz o jakiejś przedmowie dla Krzysia — ja nic
o niczem nie wiedziałem, ani mi Teresa. Antonia objaśnia że
on coś pisze o Malczewskim — ah mam! to cyrk
z temi dziećmi — ja z niego chcę zrobić Chlebowskiego — a ani mi
wszystkiej jak mała biblioteka gwiazdy — cała tez epidemia moj
drogi bracie to od Ciebie idzie. (jeszcze przypis na odwrocie)

24

K. Kraszewski
z Romanowa

d... 2 Września
1881.

Kochany bracie! jednocześnie z listem wysłałem Ci oddawna pod opaską, w trzech zeszytach odbitkę „Piorunów Ks: Wojewody”; nie=rozumiem co się z tem stało; może gdzie w nie=mieckiej cenzurze leży. — Jeśli jeszcze nie otrzymał donieś mi to będę prosił Gebethnera, ażeby Ci wysłał trzy N[ume]ry Bibl: Warsz: z r: 1884 za M[iesią]c Kwiecień, Maj i Czerwiec, w których to opo=wiadanie było pomieszczone.

Przesłałem Ci tę moją pracę z najszczerszego braterskiego uczucia, w mniemaniu że Ci dam jakąś chwilę rozrywki — okazuje się.. żem się omylił. Spieszę więc przeprosić Cię za te moje całkiem zresztą bezwiedne uchybienie, ośmielając

się przypomnieć, że w r. 1875 raczyłeś Sam
mi pośredniczyć i ułatwić wydanie u Gubry=
nowicza powieści p. t. "Komunija Brzeski"
całej o Ks: Karola i w tym samym 1875 r
wyszły Twe słowie "Obłatenie Gwiłe Wojewody"
z takim zapałem przez publiczność przyjęte,
i gdy wówczas nie tylko nie miałeś mi za
złe, ale raczyłeś Łaskawie wspomagać mnie
nawet w tej pracy - niepodobna mi było obec=
nie ani przewidzieć ani przypuścić żeby Ci
ona miała być niemiłą.

Jeszcze raz przeto serdecznie Cię przepraszając
Łaskawemu sercu się polecam - jako
zawsze życzliwy przywiązany

brat i sługa

Kajetan

128. Wszyscy mi [illegible] Ci zatruwają – ubolewamy nad Twoim położeniem, tem bardziej że Ci i zdrowie nie służy, ja też bardzo cierpię na artrytyzm. Massage znam i praktykuję – ale, to tylko paliatyw i nie zawsze nawet możebny.

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 25 Listopada
1885.

Mój drogi i kochany bracie! z całego serca Ci dziękuję za łaskawie o sobie przesłaną wiadomość. Bogu najwyższemu chwała, że się przecie wydobyłeś z tej matni, a choć, jak powiadasz, za jedną nogę na sznurku jesteś trzymany, może też i ów sznurek rozwiąże jeszcze jaka litościwa ręka, albo i nożyczka jaka przerżnie. Tymczasem, prawdziwie, nieopisaną radość sprawił mi i ten traf jeszcze (jeżeli są trafy na świecie – o czém powątpiewam mocno) że moi obaj chłopcy, przed tygodniem właśnie pojechali wprost do Como na całą zimę, nie zostaniesz przeto osamotniony i będziesz

mieć prawdziwie swoich, całem sercem
gotowych na wszelkie usługi, a wiem że
ci się nie naprzykrzą, bo się narzucać
nie umieją; dla nich zaś jest to również
traf, nad wszelki wyraz i spodziewanie
szczęśliwy, którym się dosyć nacieszyć
nie mogę. Żal mi tylko, że ja tam nie
jestem, coby mi pewno i ulgę w mojej
chorobie przyniosło; ale, że ulga nie jest
wyleczeniem, więc gdy na to ostatnie wiele
ważyć można — pierwsza ustąpić nie wy=
trzymuje rozsądnego rachunku. Na list
Twój ostatni odpowiedzieć nie mogłem,
gdyż po jego otrzymaniu, natychmiast

nadeszła wiadomość, żeś został uwolniony,
nie wiedziałem przeto wcale do kąd by mi wy-
padało list mój adressować. Pisałeś żebym
wysłał starców, a nie dusił w szkatule moich
milionów - list ten z poczciwego braterskiego serca
pochodzący - odniósł skutek wyborny - bo gdy
przedtém, pomimo usilnego <u>mego</u> nalegania
jechać <u>im</u> się nie chciało, po przeczytaniu Twego
listu zdecydowali się przecie - a ja że Bogu
dzięki jeszcze do tej pory długów nie miałem
więc mimo bardzo ciężkich obecnie ekono=
micznych warunków, bez trudności wielkiej
na podróż starców pożyczyłem u żydków
na 2% miesięcznie, półtora tysiąca rubli.

ale się tem nie kłopoczę, bo zboże leży nie
sprzedane: a wreszcie przedać się musi. Faktem
jest, że nie Ty jeden, mój drogi bracie, masz nam
za kapitalistę: pochodzi to z tąd jedynie, że nie ma
długów, a ludzie widzą ład, porządek i znaczne na-
kłady na gospodarstwo, które istotnie pochłania-
ją wszystko, ale niestety, ani w części nawet na-
kładów nie wraca — przyczyna leży w samej naturze
majątku, w obec teraźniejszych ekonomicznych i ad-
ministracyjnych warunków, prawie nie do zwal-
czenia; a już i siły mam stérane — i zdrowia brak.
Niego nadzieję częstszej teraz między nami
komunikacyi, kończę tymczasem mój list, prze-
syłając (i od nas wszystkich) życzenia najserdecz-
niejsze, poprawy zdrowia — oraz szczéry uścisk

Bratowski — — Twój brat i sługa

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 7 Grudnia 1885.

Drogi i kochany bracie! nie potrafię
wyrazić jak jestem szczęśliwy że moje
chłopcy są razem z Tobą w San-Remo,
raczże im być łaskawym opiekunem, jako
prawdziwa głowa i patryarcha rodziny
poznasz ich bliżej i przekonasz się, jak też
i oni uwielbiając Ciebie, na niejakie względy
zasługiwać mogą; są bowiem skromni, oszczęd=
ni, pracowici i porządni po staroświecku
jak ci Bóg przykazał. Wczoraj otrzyma=
liśmy pierwszy list od nich z San-Remo
donoszący nam o tak łaskawem ich przez
Ciebie przyjęciu — spieszę więc z serdecznem
podziękowaniem ręce Twe ucałować za

to prawdziwie braterskie i [illegible]
serce - dawno mi nawet chciałeś żeś
im dziad mieszkanie ofiarować
u siebie - ja do nich pisałem żeby
Ci się, broń Jezu-Chryste nie naprzy
krzali. tyle tylko pokazując się
ile Ty im każesz, a służyli Ci w czem
tylko i jak zdołają - mieszkanie - to
zbyt hojny dar. mają pieniądze na
to - jak trzeba to trzeba. ja przyjmę
aby im nie brakło, bo wiem jak są
oszczędni i nie stracą - gdyby mogli
być bliżej Ciebie nie niepokojąc swą
obecnością - to byłoby bardzo dobrze

i bylibyśmy temu niezmiernie rad - ale niechby odpowiednią kwotę za kwaterę opłacili - Aventa, drogi bracie rób z nimi jak Ojciec i Kasper, zlewam na Ciebie całą władzę moją ojcowską, i wyznaję, że prawdziwie - ledwie - nie zazdroszczę im tego pobytu, czego nie umiłowałbym, gdybym jako ojciec nie radował się tem co im i pożytecznem i miłem być może.

Chłopcy piszą że tam teraz w San Remo raj - Słońce, ciepło, kwiaty - szczęśliwy kraj! a u nas zimno, wietrzno i słota, ja [illegible] mam się tej zimy znacznie lepiej, dzięki Bogu żem się latem wcale prawie nie leczył

porządać zaczynam, że nic tak organizmu
nie podkopuje, jak lekarstwa i leczenie
nie - bo (na) świecie lekarstw nie ma, tylko jak
suknia, zedrze się przez lata, porwie się i p
wyłazi na bokach, łokciach i kolanach
a lekarze-krawcy łatając, jeszcze więcej dziur
robią - gdyby tak kto zabrał magazyn gdzie
się przebrać będzie można... miałby powrót
Bogusław wychodzi na podróżnika, bo już się
jeździł po Europie, a w Paryżu i w Burgundyi d
go siedział u swego mistrza. Najpiękniej go
kazał mu malować, jeśli będzie zdrów, niech
korzysta z czasu i co więcej, z rad swoich.
Ściskam Cię z całej duszy - Twój najszczerszy
wierny — brat i sługa

Kajetan

Moje serdeczne
ukłony łączę.

Życzenie pokrzepienia zdrowia Twego
tak dla nas drogiego - z całego serca - załączamy

K. Kraszewski
z Romanowa

d. ....

Notatka
meteorologiczno-higieniczna

Dla Kazimierza brata Józefa

Będąc specyalistą, jako kawałek meteorologa i astronoma – uzbrojony przytem porządnie – dzielę się z tobą spostrzeżeniem jakie uczyniłem i przez długie sprawdziłem lata – oto, jak lekarze wcale prawie – będąc li tylko lekarzami – nie zwracają uwagi na niezmierny, a niezbadany prawie a tajemniczy wpływ wogóle telluryczny na zdrowie i cały organizm człowieka.

Główny jest wpływ syzygiów, czyli nowiu i pełni księżyca – znany zresztą i lekarzom i marynarzom – ale ów stokrotnie potęguje się jeśli pada równocześnie

z drugim, może silniejszém jeszcze dzia-
łaniem Księżyca będącego na równiku
w takich razach i zmiana pogody nastę-
puje wedle moich długoletnich obserwacyj
przeszło 80 razy do 90 na sto!

Ja z moim reumatyzmem tak to czuję
że mogę obchodzić się w tym razie bez
uczonych Efemeryd i Kalendarzy

To jest działacz, główny — najczęściej też
sprowadzający i silne spadanie barometru
którem gdy zniża się do ± 735 milimetrów
a tem bardziej jeśli więcej spada, już
bardzo silnie daje się odczuwać na
całym organizmie naszym

Przytoczę Ci na cedułce następne obser-
wowane daty głównych zmian, więc

że lubisz te nocy i bez barometru
się nie ruszasz. Daty te są to moje
przyndę - bezsenne nocy - pewnym
jestem że i na Tobie ten sam skutek
sprawiają; dobrze o tem wiedzieć żeby
darmo innych przyczyn nie szukać i nie-
truć się bezsilnemi w tym razie, znanemi do tej
pory, a raczej może macanemi, środkami.

Twój najszczęśliwszy brat

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 14 Grudnia 1885.

Drogi i Kochany bracie!

Ponieważ listy Wasze potrzebują tydzień czasu do przebycia drogi z San-Remo do Romanowa, sądzę że i nasze nie prędzej iść muszą, spieszę dziś z przesłaniem opłatka aby na Wigilią dojechał, wraz z serdecznemi od nas wszystkich życzeniami, wszelkiego dobra a, ante omnia, polepszenia zdrowia, przy czem reszta już się "sama złoży" - bo ze zdrowiem człowiek się i inaczej na świat patrzy i inaczej radzić sobie potrafi. Ja tej zimy, Bogu dzięki jestem do tej pory o tyle zdrowy, że nie mając zwyczaju w niczem wymagać

zbył wiele - a tém bardziéj rzeczy
niepotrzebnych - proszę jedynie Boga
aby nie było gorzéj, i wcale nie źle
udaję nawet zdrowego, bo śpię, chodzę,
dobrze - i jém co tylko dadzą, nie wyjmu=
jąc bodaj i bigosu z kiełbasą. Kręcę się
też nieco i koło gospodarki codzień, ale
do czego ta nasza, wracam, kiedy cała kres=
tencya leży i nikt się o nią nie pyta - do
téj pory nie sprzedaliśmy ani ziarnka
i już uważajcie raz tylko wyprzedamy
wszystko co trzeba, ale do kasy ani
złamany szeląg nie wchodzi. A tam
moi Panicze - na zdrowie im - jedzą

frykasy i bimbujcę, aż mię zazdrość
bierze; i ciepło tam pono u Was – a my
mamy dziś –10° Reaum. pogodnie i mroźno
i biało – śniegu nie wiele, ale się ludzie
puszczają saniami.

Na Święta będzie u nas tylko Staś
Łuniewski z żoną, podobno pełną nadziei.
Zapraszaliśmy Księżnę Łozińską – ale nie
wiemy jeszcze czy przyjedzie.

Wczoraj otrzymałem z pocztą Arytoimy
Twoje „Na Królewskim dworze" i zaraz
wzięliśmy je do głośnego czytania wie-
czorem.

Zresztą, nowin u nas żadnych, Bogu

dzięki, ściemnia., kończę więc list

polecając się Twemu sercu i pamięci

jako zawsze szczerze przywiązany

brat i sługa

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. ....

Drogi i Kochany Józefie! niezmiernie m[...] rad że Ci się tak podobała St. Helena. ja nie mam wprawdzie całej pani, jak to mówił Krzyś ale kilkanaście podobnych kawałków i parę kart całkowitych. historya tych wycinków jest następna. pozostały one po Siwakowskim dzielone między Opolszczyzny, Horodyszcza, Dubicy etc i dostały się współdziers. po matce Siwakowskiej z domu, przyjacielowi memu staremu. śp. Jul. Frankowskiemu z Dubicy ten zaś mnie części przed samym zgonem swoim ofiarował, a jemu reszta tego u pani Frankowskiej (Sosnkowskiej z domu) zostało gdyby można ich jemu z tamtąd wydostać byłaby bardzo dobrze. i będę się o to usilnie.

stawał – ale niewiadomo czy im się to uda. Bóg wie jakie jest tych wycinków pochodzenie – Sierakowski, zbieracz i wielki amator, całe życie włóczył się po świecie i zagranicą, zbierając dzieła sztuki; części, bez żadnej wątpliwości z tych samych zbiorów, zapewne po Sierakowskim, jako wielkie rarytas, pokazywał mi w bibliotece Ordynacyi Zamoyskich J. Przyborowski: że te same są w składzie książki z powklejanemi w niej inicyałami. Którą ma Ordynacka biblioteka, słowo w słowo w takiej samej oprawie jak jest podobno po Sierakowskim. Teraz zaś w N.rze Styczniowym „Przewodnika Bibliograficznego" (Kraków) czytam że Pan

A. Ryszard (kupiec dorzeczny, którego znam osobiście) zbierał numizmatów kupił gdzieś kilka podobno oryginalnych - i bardzo być może że i te z jednego zbioru pochodzą - ale - on je na bajeczne summy ceni - Oprócz tego cobym mógł dodać u Frankowskich, lubo wątpię aby co to wadało, bo przymawiać się trudno jakbym Ci serdecznie życzył coś ze swoich kawałków przesłać, tylko niewiem jak mi się to uda - bo tonnes z przesyłkami za granicę niesłychanie są ceremoniale, a nam pamiętnik taki objaw że nie zna przepisów i że skrajnej trudności nabiłoś powiedzieć, że pieniądze które przysłałem chciał uważać jako przesyłkę i ważyć (!) banknoty osobno, i wiele deklaracji pisać etc., aż podałem do Białej i z tamtąd je wyprawiono.
Jaki tam u Was czas? czy pogoda i ciepło? czy moje tabelki swego klamią? Tu zima

Skrosowiecka jakiej dawno u nie bywało
sama ogromna i lekkie urozy. Moja żona
z Antosią pojechały do Kaplina odwiedzić
Szczygańcowa zbawienie. biedną. Teraz się
słowa leży, ale już co dalej wiersza podobno
jest lepiej. widocznie pojazdem ich powrotu
i wiadomości. Bieda u nas ekonomiczna
powszechna – zboże leży – cen żadnych niema
jakaś cisza niebywała i duszna...
Żonie Twej i synom polecam mnie, ich zdrowia
i siebie. Załączając uścisk serdeczny

Twój zawsze najżyczliwszy kochający

brat

Kaplan

Z wielkim zajęciem czytam teraz Twoją "Męczennicę na Tronie" – a w Kuryerze Warsz: Abraham Kitaj, Z. Kaczkowskiego przypomina rzadkie, lepsze, z przed 20tu kilku laty czasy li-terackiego ruchu – ale na Was dwóch – koniec! – Sienkiewicz, talent wielki ale w szczupłych granicach, sprytem intuicyi nadrabiający zupełny brak studyów sumiennych – sztuczny jest tylko... Na spekulacyi wydawców wyśrubowany do góry – mało wykształcona publiczność tego nie czuje – wątpię aby ten rozgłos jego był trwałym.

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 4 Stycznia 1886.

Kochany bracie! poszedł tedy, a raczej odszedł ów staruszek z sakwami, o którym tak pięknie napisałeś we wstępnym artykule „Kuryera Warsz." z dnia 1. Stycznia a nadszedł już jego młody następca - spieszę więc słów w kilku nieudolnych wyrazach przesłać Ci najszczersze życzenia, aby ów pamiętny nam młodzian. był dla Ciebie przynajmniej łaskawszym od poprzednika, który przewidując jednak, jak się zdaje, następcy swego „clemencyą", namyślił się wreszcie i sam koniec położyć Twemu zbyt ciężkiemu losowi. Bardzo to piękny ten artykuł - mało to ale doniosłe - prawdziwa

przeda — ale poglądowego stanowiska
który panowanie owe z historyozoficz-
nego stanowiska usprawiedliwia, jest
tak szczery i uczciwy, że przestępstwami
który przez te 365 dni od doby do doby
trwał ciągle bez końca. trudno, że zbała-
mucenie krokami dźwignął się na te wyżyny.
Wierzę wreszcie, że w owym dziejowym po-
chodzie mogą i muszą się trafić miejsca
bardzo złe, pełne wyboiów, błota i kamie-
ni grobelki. radzibyśmy jednak wybić się
na wygodniejszy nieco gościniec, ile że
takich mieliśmy już nie raz w drodze, a czę-
stokroć też, gdy owa zła była — miało się
przynajmniej obok niej i przed sobą

jakieś piękne, przynajmniej — widoki, o których tam przy mgle i zasępionem niebie — nie ma co i mówić.

Chłopcy pisali nam o wizycie u Ciebie i obiedzie PP. Naimskich — czy Ci się tam oni zbytecznie może nie naprzykrzają? Ja dla nich w tych dniach wyślę pieniądze, ale dla większej pewności, myślę czyby nie dobrze było wyprawić je pod Twoim adresem — gdyż tam powszechnie znane Twoje imię, stanowisko, bądź co bądź, mogą niemałą pewność dojścia wszystkiego w całości. Ja znacznie zdrowszy, do tej pory, jakem ~~jestem~~, wprawdzie ręce i nogi i karku dokuczają po trochu, ale trudno

wymagań nam niemożliwszych, więc
że jest to przynajmniej znośne. Bogu
dziękuję i skarżyć się nie mam prawa.

Nowin u nas żadnych – wszyscy
moi życzenia (i serdeczne ukłony.
Polecając Panu Bogu i opiece
naszych i nas samych, ściskam Cię
najserdeczniej jak zawsze

oddany przyjaciel

brat i sługa

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 9 Stycznia
1886

Drogi i Kochany bracie!

Na ręce Twoje przesyłam przy niniejszym liście rubli srebrem pięćset № 500, które wraz z dołączoną kartką racz oddać moim Sztaprom, sądzę że może pewniej dojdą pod Twoją egidą - imienia raczej Twego, tak w całym świecie znanego a za tę braterską przysługę chcę ci dziś zaś jako tako wywdzięczyć, wkładam w ten list na pamiątkę - zakładkę do książki - taką, jakiej, jak sądzę, do tej pory może nie używałeś - ale jako archeologowi i artyście mieć przystoi - Jest to wycięty inicyał z kancyonału zapewne

z XIV albo XV wieku, a że jest to litewsk- i osoba czyli Święta na tem wyobrażona z krzyżem, jest to więc, jak myślę zapewne Święta Helena —

Ściskam cię serdecznie —

brat

Kajetan —

Kraszewski
z Romanowa

23 Stycznia
1886.

Kochany bracie! ponieważ życzyłeś sobie mieć wskazówki mających nastąpić zmian pogody, posyłam Ci więc przy niniejszym liście trzy tabelki, na cały rok bieżący, z objaśnieniem, ułożone według mojej metody wykazujące prawdopodobne zmiany jakie przyjść mogą ze wpływów czysto kosmicznych, niezależnie od miejscowych warunków klimatu, które jednak często mają tak wielką przewagę że tych ogólnych wpływów wcale dostrzedz nie dają. W naszych stronach wskazówki te mniej pewno wróżą czas pogodny, ale na słoty – prawie są niechybne i prawie nie ma wypadku aby we wskazanym na słotę czasie, nie nadeszła widoczna zmiana pogody.

wiatry w czas zimowy a latem burze i pio-
runy. Niezmiernie byłbym ciekawy jak
się te wskazówki zastosują do San-Remo
- lub odnoszą się do całej naszej północnej
półkuli - tam bowiem położenie geograficzne
i topograficzne czyni klimat całkiem
i zupełnie wyjątkowym czyni to głównie.
parawan gór załamujący się półkolem
od północy i wschodu - równoważenie zmian
temperatury przez masę wód morskich oble-
wająca całe owo Liguryjskie wybrzeże, ..
oraz prądy powietrza wygrzanego i rozpalonego
na Afrykańskich pustyniach.

Chłopcy nasi nie mogą się uskarżyć na brak
towarzystwa, gdyż jak piszą jest tam bardzo

wielu pątników. W ostatnim liście przesła=
łem dla niej na Jankowe ręce. Twoje ruble
500, które już zapewne dojść do was musiały.
Dołączyłem Ci tam Św. Helenę, która może służyć
też za doskonały higrometr, a raczej higroskop.
widać że w nadmorskim klimacie żyjąc, bo się
okrutnie wzdyma i kurczy, skoro powietrze
jest zbyt suche, może więc także dawać nie=
jakie wskazówki pogody. Dziękuję Ci za dobre
słowo o Szopeach, radbym abyś ich bliżej poznał.
poczciwi są bardzo. Krzyś ukończył politechnikę
wydział Agron: i jest dobrym chemikiem, Bogu=
sław ma niezaprzeczony talent malarski, ładnie
i dobrze robi portrety i krajobrazy, ale leniuch
wielki do tego, za to zapalony bibliograf

Skimborowicz znając go z tej strony zapewne
mu formatowie swe rękopisy bibliograficzne
zaś kończąc zorg 20 - ale to przepadło - zna też
Bogusław język polski tak jak mało kto, bo
chcąc nim dobrze władać uczył się więcej też
krytycznie. Jak będzie u Was często napędzaj go
do malowania, Jakiej zimy zdrowszy jestem tylko
sypiać dobrze nie mogę, a czasem ledwie parę
godzin a jak się uda i nic nie śpię - to mnie
osłabia; zresztą i to może lepiej, jak taki, że
gdyby ktoś zwykle zdrowy, tyle bólów w rękach
nogach, karku, w piersiach i wszędzie doświadcza
uważał by się za bardzo chorego - ale ja że gorsze
przechodziłem, już na to mniej zważam. Do
rady, i żelazo się zedrze w kilkoletnim użyciu

Ściskam Cię serdecznie

brat

Kajetan

Wam P. Nasiuszni to pewno ten sam który gościny razem z sobą poznali onegdaj w Karlsbadzie, co to mówił że się "spocił z Brunickim" a który mu odpowiedział - "to szczęście że nie z Haberbuszem!"

59.

K. Kraszewski
z Romanowa

11 Marca
1880.

Z dniem Świętego Józefa przesyłam Ci drogi i kochany bracie, od siebie i całego domu naszego, szczere i serdeczne życzenia, zazdroszcząc chłopcom naszym, że je Tobie osobiście złożyć będą mogli. Żeby choć w małej tylko części życzenia te się ziściły, miałbyś pewno i zdrowie i pomyślność i spokój. Ale gdzież dziś komu o spokoju i pomyślności, a zatem i o zdrowiu myśleć nawet można! Kto wie czy nie za najszczęśliwszych teraz, tych uważaćby należało, którzy nie myślą o niczem a nadewszystko nie trują się drukowaną bibułą, tyle tylko świata widząc, ile go za oknem mają; ale czy to życiem nazwać można – zostałoby do rozstrzygnienia.

Ponieważ nie wziąłeś mi za złe, że chłopcom

moim ośmieliłem się był na Imię Twoje
przesłać raz pieniądze, które też doszły
prędko i szczęśliwie. i teraz więc po raz
drugi, i ostatni - dołączam dla nich do ni=
niejszego listu znowu rubli srebrem
pięćset, które, wraz z kartką, racz im
z Łaski swej doręczyć. Przypominam sobie
karykaturę Kostrzewskiego: zdanie pachciarza
żydka przypatrującego się pani karmiącej
małego synaczka: "nu, póki on mamę ssie
to nic - ale jak zacznie papę ssać to będzie
gorzej!" Są mnie moi panicze, co na teraź=
-niejsze czasy okrutnie ciężko - ale dojść im co
zdołam, chętnie, bo to dla ich istotnego dobra
i zdrowia, a muszę też im oddać sprawiedli
wość,

że są daleko nawet oszczędniejsi odemnie samego. Cała podróż ich do końca Maja przez 7 mie-sięcy, wyniesie, na dwóch, rs: 1800. czego, przy najgorszym kursie naszych pieniędzy, za nadmierny wydatek uważać trudno. U nas tu, pomimo zbliżającej się już połowy Marca, zima w całej pełni - niebywała - śniegu ilość ogromna, sanna, zaspy, zawieje i mrozy - i niespodziewam się zmiany aż chyba około 20go b. m. a lękać się można ogromnych powodzi. Bądź co bądź Nostradamus czy Malachiasz z swym Stym Markiem na wielkanoc, tego roku - zdaje się mieć z wielu względów wiele słuszności za sobą. Racz tam być Tarkawym na naszych chłopców - niewiem jak się mają bo o zdrowiu swojem nic nie piszą, natomiast często wspominają o jakichś O.P. Podgórskich z Wołynia.

z którymi zdają się być w przyjacielskich stosunkach -
czy tych Państwa znasz? ja nic o nich niewiem :
ale tam są panny, pewno to młodym paniczom -
czemu też dziwić się trudno. Przy tej sposobności
załączam Ci jeszcze jeden wycinek ze średniowiecznego
[illegible], przesłałbym Ci chętnie i tych kilka naraz, i
mam, tylko przemyślam o sposobie wysyłki; natomiast
gdybyś miał co ze zbywających starych zbroi - hełmów
lub coś podobnego, to i kupiłbym z ochotą, bo to i ja
bardzo cenię i dla Bogusława jako malarza rzeczy po-
żądane - ale także pytanie jakoby to dostać można?
bo nasze graniczne Rubicony dla Cezarów tylko przy-
stępne, innym, jak w Morawskiego bajce kundlowi,
„zawsze się w uszy naleje". Kończę moją gawędę ści-
skając Cię najserdeczniej - zawsze najszczerszy

kochający Cię brat -

Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa

d. 4. Maja
1886

Drogi i Kochany bracie!

Serdecznie Ci dziękuję za Twoją łaskawą pamięć i list, na który wszelako nie mogłem jakbym był chciał, natychmiast odpisać, gdyż mój niegodziwy gościec władł mi był bardzo dotkliwie w samą rękę, na karkowe i ani mi słowa nakreślić nie mogłem, ani ruszyć nią prawie; więc przy krótkim wzroku i pisanie składo się na ten czas zgoła niepodobnem; na tem straciłem ja sam najwięcej, bobym może do tej pory miał od Ciebie dalsze wiadomości, które właśnie w tym czasie najpożądańsze są dla nas, więc Cię też o nie najserdeczniej prosimy i z nie-

cierpliwością

iż oczekiwać będziemy.

Chłopcy nasi pisali, że około 30 Kwiet. mieli już wyjechać z San-Remo, na Genewę, do Montreux - zdaje mi się że czas nie bardzo dobry wybrali, bo na pierwsze dni Maja - wedle mnie - przypaść miała słota i zimno - jakoż sprawdziło się to, co do joty - bo w d. 3 i 4 Maja oziębiło się bardzo - termometr spadł do +2° Rza Były deszcz i plaga i wicher ze śniegiem, jeżeli i tam czas przybliżenie podobna nastąpiła zmiana - to chłopcy wyruszywszy ku północy, tem dotkliwiej z wielkiego ciepła zmianę tę, uczuć mogli. Wątpię też czy w San-Remo już tak wielkie panują gorąca.

Powrotu Stłopców z zagranicy spodziewamy się ku Końcowi Maja — daj Boże tylko aby im ta zimowka za górami dobrze na zdrowie podziałać mogła. Na lato obiecała się nam pogościć Kocia Łozińska — której zawsze bardzo radzi jesteśmy — od Tuni dosyć często listy miewamy, o Jasiu tylko od dawna nic nie słyszałem. Józia ma się trochę lepiej i próbuje sama z pomocą chodzić, wzięliśmy teraz do siebie wnuczkę Jej Rudominiankę — 14-tu letnią, która jest prawie sierotą, bo ojciec prawie nic nie ma — a matka jak wiesz zapewne, obłąkana, jest w szpitalu Grodzieńskim i nie ma nadziei aby wyzdrowiała. Zresztą nic nowego u nas, raz tylko

ten niesłychanie ciężki. tysiące ludzi wyjdzie
bez chleba i wyrzuconych będzie z ojczystego za
gona. Ja ani złamanego szeląga dochodu nie
miałem, a że mimo tego wszystko płacić trzeba
więc już od Św. Jana 1885. po Maj teraźniejszy
wydałem gotowym groszem górą 8 tys. rubli
a do Św. Jana b: r: czyli do zamknięcia rocznych
gospodarskich rachunków, wyniesie nas ogółem
10ciu tysięcy rubli wydatków. Wszelako wytrzy
mam na ten raz, ale dość by było drugiego ta-
kiego roku żebyśmy już zupełnie byli zrujno-
wani - Ukłony wszyscy załączają - wiadomości
od Ciebie oczekiwać będziemy - Serdeczny
uścisk przesyłam — zawsze najprzywiązańszy

brat Kajetan

K. Kraszewski
z Romanowa.

p: Białę Wisznice.

16 Czerwca n. s.
88

Kochany bracie! Wrócili przecie moi chłopcy do domu, radzi z podróży, a co więcej chwała Bogu w dobrém zdrowiu. Jak oni, tak też i ja serdecznie wdzięczni Ci jesteśmy za Twą dla nich uprzejmość i łaskę. Otrzymałem wspaniały nóż do rozcinania kart zrobiony przez siebie, za który pospieszam przesłać Ci najszczersze podziękowania; takich rozmiarów noża jeszczem nie widział - jako monumentalna pamiątka przejdzie na główny stół biblioteczny, godny wszelako tej ozdoby, bo pochodzi z roku 1771go, z daty fundacyi Klasz: Reformatów w Białej, z biblioteki czy też refektarza; dębowy z szafkami pod spodem, blat

dębowy wierzchni ma 31 cali szerokości
z jednej sztuki. Najgorsi pół piętra szafka
z podnóżkami w koło i ładnemi filun-
kami w szafek — kupiłem go na licy-
tacyi po skasowaniu klasztorów za...
dwa złote i gr. 20 — i nie mogę się
oskarżyć żebym przepłacił. Chłopcom
bardzo się podobała Twoja biblioteka, i u mnie
sala pełna aż pod sufit w koło i dwie
szafy na środku stojący, jest z 10 tysięcy
tomów, ale dużo w tem i fatrasu
tylko dział herbarzy i pamiętników
bardzo dobrze i bogato obsadzony, oraz
Twoich dzieł osobny dział — prawie
kompletny — o ile to było możebnem

Moja żona nie bardzo zdrowa — nakazano jej Karlsbad, i wczoraj też z Antosią wyjechała na Kraków i Pragę do Karlsbadu, skąd zapewne pod koniec lipca będzie mogła powrócić. Ja piję Wiesbaden, z sem: wałką[?] w domu i będę brał słone i żelazowe[?] kąpiel po skończeniu wód. Czas u nas teraz ciepły i piękny, deszcze jednak ciągle przechodzą, za co dziękujemy Bogu, bo i trawy i zboża w tym przyrodzie roślinności bardzo ich potrzebują i gdzie były słabsze, poprawią się pewno. U nas nowa kolej żelazna buduje się z Brześcia poza Bugiem do Włodawy i do Chełma, szkoda, że jeszcze z Włodawy nie pójdzie na Radzyń do Łukowa — Mamy w rodu[?] jeż koleje

ale od Romanowa wszystkie dość oddalone nie wielką więc nam mogą przynosić; ceny produktów nie poprawiają się. cały handel spo majątki bez dochodów, wartość ziemi spadła ogromnie, ruiny naokoło — gniotą nas serwituty włościańskie tak, że się z żadnemi melioracyami ruszyć niepodobna — a z włościanami też układy niemożebne, żadne środki do nawozu (ani uiszczania) nie pomagają, to jest najcięższa klęska naszego rolnictwa i Bóg jeden wie kiedy ono się z tego wszystkiego wyleczy. Proszę Cię o wiadomości o Tobie zdrowiu Twém i zamiarach. —

Uściski serdeczny przesyłam

Siostrze Kochanej

brat i sługa

Kajetan

do P. Kempnej w Rukusie ju z Żytu pisał że mnie o wynalezieniu mu z nami pokrewieństwa, którego ja nie znałem — odpisałem mu popremnie; ale nie poprzestał na tém i pisze mi znowu. Chybaby więc dla niego umyślnie sfabrykować przyszło — ale to już nie moja rzecz, bo mamy od tego specyalistę pana ks. Ant. Kozińskiego, który w wyż heraldycznych rocznikach umie nawet Błochów i Ęszkejnaw pomieszać

K. Kraszewski
z Romanowa.

p: Białę Wisznice.

d. 2… 1886.

Mój drogi i kochany bracie! najserdeczniej Ci dziękuję za Twoją o nas pamięć pocieszną, i a pisałem do Ciebie już po powrocie naszych chłopców z San-Remo; mają się oni nieźle i wyglądają doskonale. Mojej żonie kazano jechać do Karlsbadu, dokąd też udała się wraz z Antosią i już przeszło od tygodnia tam bawią. Mnie zalecono pić wody Wiesbaden-Kochbrun za tydzień je ukończę a zacznę solno-jodo=we kąpiele. żałuję że nie mam konieczności jechania do prawdziwie uroczego Trenczyna znam bowiem wiele już miejsc leczniczych za gra=nicą i najsławniejszych nawet, jak Karlsbad ale żadne, pod względem, piękności, powietrza wszelkich wygód, mieszkań, kuchni i innych

nawet, nie może iść z tą tak dobrze nazwa-
ną "perłą Karpat" w porównanie.

Muszę powracającej odemnie wyjechać po trzydniowym pobycie. Mózgu dziś zdrów-szy, co raz grubszy, że za trzech, zasypia na zawołanie w przeciągu 1½ minuty ile razy chce. Głuchy tylko porządnie – ale na co mu słuch? kiedy on nigdy nie lubi słuchać nikogo. Marysia biedna z trudnością i pomocą tylko przechadzać się może, stan się nie-wiele polepsza; pani Walentowa także podob-no ma się nieszczególnie. O Kostusi słuch zaginął.

Z pozostałych u mnie kilku sztuk wycin-ków Kanonady, posyłam Ci jeszcze jeden

wiedząc jak te rzeczy lubisz; po ś.p. Frankowskim
z Dubicy – pozostało tego sporo paka, ale pani Fr.
była ciągle słaba, nie wiem co się z tem stało, więc
dziś oni się z tą (ma) wartością archeologiczną zbyciem, jeśli
tam co jest jeszcze, wybrać mieć dla Ciebie,
ale to nie łatwa rzecz; niemniej, pamiętam już
o tem i umyślnie w tych czasach, pojadę, mojemi
ich ja sam im tę wartość wskazał i do szukania
kupca zachęcał – teraz mi więc okrutnie ciężko
z ją [illegible] propozycyą wystąpić – w tem
sęk twardy i wyjście niezmiernie trudne.
U nas już sianokosy, czas prześliczny, powietrze
cudne, a Romanów też prześliczny, ubolewam że
Ci go pokazać nie mogę, ani pochwalić się tem, com
przez 30 lat starań dokonał – nie przesadzę nie

mówię Ci że cały dwór, dziedziniec i ogród
utrzymane są jak Stadtpark Wiedeński, wypo-
lerowane i wyczyszczane; ogrodnik bardzo dobry ma
4ch pomocników i parę koni stałych, a naszych ludzi
do tego już doprowadził że kto upadły liść lub
gałązkę zobaczy to ją sprzątnie, a każdy i wrota
i furtki zamyka (co jak u nas osobliwością przecie)
Na stajni zegar po Bernardynach Lubelskich ze swo-
imi dzwonami z r. 1787. Trzyma wszystkich
w karbach porządku i jest ulubieńcem całego
dworu. Słyszał go w Czeputce i Wygnance-Ćwi
z tąd, rezydencja cudna - ale majątek w obec 4-
miesięcznej pół (dylu) a 3/4 lasów przy serwitutach
przy najpiękniejszych wydatkach!, [illegible], ile na
samo gospodarstwo potrzeba - a naprawić trzeba by
co raz niemożliwe - Mam tu w krótkości nasze
dobre i złe X

[illegible] a [illegible]
i tę Ci posyłam, naj
piękniejsza ze wszystkich,
tak jest malowana, że
przez mikroskop ją
oglądać trzeba.

X a że papieru nie staje, a może już i Twoja cierpliwości
wszystkiemi się wyczerpuje - kończę więc, ściskając Cię najserdeczniej
brat Kajetan.

K. KRASZEWSKI
ROMANÓW.

d. 22 Października
1886

Mój najdroższy bracie! serdeczne dzięki Ci przesyłam za Twą pamięć poczciwą o nas i obszerny a przedziwny i nieporównany list, z pobłyskami starodawnego Twego humoru, który zważywszy na Twe lata dotkliwe ze wszech miar i rozmaitorodne cierpienia jest prawdziwą osobliwością i dowodem prawdziwie niespożytej, dzielnej Twego siły. List ten, i drugi w odstępie dni później pisany zastałem w domu wczoraj powróciwszy z Litwy. Zachęcony do gawędy - choćby listownej tylko uradowany, zasiadam z całą przyjemnością - aby Ci donieść coś niecoś o nas od czasu powrotu chłopców moich z zagranicy.

Całe prześliczne tegoroczne lato, zbiegło nam bardzo przyjemnie, od początku ciepłych dni, aż do pierwszych chłodów, mieliśmy w Romanowie zbiorowisko z rodziny najbliższych, i na dłuższy czas przybywających gości: matka mojej żony wraz z Panną Emilią, siostra - druga siostra Dobiecka z córką - Stasiowa Ziemięcka z paromiesięcznym synkiem którego śmy tu ochrzcili, i dali imiona Józef, Ignacy, Gabryel. Kasia Żółtowska, najpoczciwsze pod słońcem dziewczę bawiła przez całe lato, Jasiowa ze Stasią - a prócz innych krócej bawiących gości, bawił u nas przez parę tygodni przyjaciel Bogusława przybyły z Monachium, znakomity pejzażysta Aleksander Świeszewski; razem też z Bogusławem smarowali przez ten czas na zabój - ale... śliczne rzeczy. Zachwycony był Świeszewski naszym ogrodem, i zdziwiony utrzymaniem po zagranicznemu czego widać w Polsce się nie spodziewał. Lato u nas było cudownie piękne, suche, ciepłe, bez burz - ogród stał się salonem, po którym całe się liczne towarzystwo rozsypywało lub zbierało wedle upodobania. Romanów wyglądał na jakąś stacyę klimatyczną, którą też wszyscy z nastaniem słotniejszego czasu nielitościwie opuszczać zaczęli - pozostawiając nas samych, lecz niezbyt osamotnionych, bo w dość licznej gromadce, gdyż i obaj chłopcy bawią jeszcze w domu aż do wiosny, potem wyjadą na Litwę, do Kopliny, i dalszego. Teraz właśnie jeździłem tam dla załatwienia niektórych spraw domowych, i interesów prawnych. Gospodarstwo

wynaję się do córki, w Hrubieszowie, albo może Lucjan jak mówi, kupi dom w Warszawie.

Przed paru tygodniami, moja żona z Antonią wyjechały w Hrubieszowie, powrotu ich spodziewam się za dni kilka, a ja przez ten czas pobiegłem na Litwę i wczoraj wróciłem, Lucjan poczciwy dobrze mi przez te lat kilka gospodarował, ale musiałem się na dobre nie rozpłakać nad domkiem i ogrodem Dołżańskim... Mówią że: błazeństwo, właściwie nabożeństwo: oznajone ze Stolicą Kościoła, która im sprawozdanie - niestety - wiele rzeczy powszednieje tak ludziom gdy na nie patrzą codziennie - ogród i dom - takie puste rudery - zdziczałe, opuszczone istny cmentarz pamiątek zdawało mi się że stąpam po grobach - ogarnęło mnie tam nieopisane uczucie smutku i tęsknoty - ale da Bóg na raz przyjdzie, żebym własnemi zgrabiałemi rękoma miał grzebać żebym na własnych plecach miał ten domek podźwigać - będzie tam i w otoczeniu i w domku inaczej. Dom w Kaplicznie przerobiony i upiększony nieco przez śp. Seweryna jest bardzo dobry, obszerny i bardzo wygodny, tam zamieszkali Lucjanostwo i dzieci moi oba tam mieszkać będą - ale to nie przeszkadza do porządnego utrzymania tak drogiej dla nas pamiątki, jaką domek i ogród Dołżański, w którym niema literalnie ani jednego drzewka, któregoby nasz ojciec niemal własną ręką nie sadził. Kaplica w Dołżeniu dziwną łaską Bożą ocalała do tej pory - jest teraz z gruntu odnowiona, przed dwóma laty dałem na to fundusz Lucjanowi który się zajął całkowitem wyporządzeniem - i przyszło to cudownie - w sam czas - dziś by już tego nam wolno nie było. Będzie teraz, prosiłem dziekana - i przyjeżdżał ze Mszą św. Józia nie mogła być na niej, bo biedactwo jeszcze nie zupełnie zdrowa, choć znacznie lepiej, lewą nogą porusza i lewą ręką z utrudnieniem włada.

Biedna owa z dziećmi dzieje się jakoś nie wiedzie, więc
prosiłem żeby i na dal w Kuplinie została. Na pierwszy
raz i Krzyś z Bogusławem tam zamieszkał. Dla ułatwie=
nia im pańskowego rozpoznania się z miejscem i ludźmi
zresztą, trudno robić dalekich projektów, daję im gospodarstwo
obudwóm tymczasem dla wprawy i wypróbowania sił, co
dalej będzie to już Bóg pokieruje - może który się ożeni!
a i mnie w Romanowie potrzebna by pomoc, jestem już tu
i co przez trzydzieści lat zrobił - niech zrobi tyle mój następca
to będzie dość z niego. Wziąłem gospodarstwo literalnie przedpo=
=wieczne, zostawiam całkowicie zabudowane na nowo i urządzone
według wielkich zasad agronomii dzisiejszej, nie wyjmując kultury płytko
wemi pługami, siewu zbóż <u>rzędowego</u> całkowicie (czem się jeszcze
u nas <u>bardzo</u> mało majątków pochlubić może) obory zaradnej koleń:
dów itp. aż do najnowszej metody Goffarda konserwacji <u>świeżej</u>
paszy przez całą zimę. A nie uczynił tego żaden pan rządca, bom
ich już kilku zmienił - od czasu usunięcia poczciwego a niemo=
gącego zgoła pojąć dzisiejszych warunków gospodarstwa, Wespuchowskiego,
któremu powierzyłem, las, magazyny i kassę; i mamy też z nim
tysiączne komedye z powodu jego zacofanych gospodarskich pojęć
Ale te szczegóły bawić Cię nie mogą - więc przerywam. Serdecznie
dziękuję za wiadomości o kąpielach w Aix les Bains - podyktowało
Ci je, Twe serce poczciwe braterskie - wszelako to już nie dla mnie
W Trenczynie jest prawie wszystko tak samo i cudowne kąpiele
naturalnie gorącej siarczanej, zielonej a przejrzystej jak szmaragd
wody, równej temperatury, począwszy od +28 R^o (czyli 35 Cels.) aż do +32. R^o czyli +40 Celsiusz.)
wygody wielkie, stół wyborny, muzyka uprzyjemnia i miejscowość w dolinie
południowych Karpat - nieporównanej piękności - byłem tam już ze cztery
czy więcej razy - gdybym miał z dzieciakami jechać - to chyba tylko do
owego Węgierskiego raju - ale już od dwóch lat się nie ruszę nigdzie.
Dr Baranowski (prof: Univ:) znakomitość na szczęście kazał mi zaprzestać
wielkich prawie kuracyi, przez lekkie na wiosnę salami Wiesbaden
z serwatką - i zrobił cud ze mną - jestem prawie całkiem zdrów!

i żołądka mam teraz doskonałego, winienem to owej sałacie i kompotom i owocom — mamy też ich dostatek, najrozmaitszych, najwyborniejszych gatunków samych bez 30KA... rodzajów, które dochodzą kolejno — począwszy od Września aż do końca Kwietnia. Prócz wszystkich kilku nowych ogrodów mam mój ulubiony, tak zwany francuski — obmurowany z jedenastu tylko drzewami — w którym i ściany każdy rozpinane w palmety, szmery i ... grunt niewysokiej tam i 28 funtów wagi — gdy zwyczajna waży 7. Owoc ma cudowny wpływ dla zdrowia, gdybyś mógł je jeść — byłyby wielkie dla żołądka lekarstwem. Nie mogłem też wcale zrozumieć wysłania Ciebie przez Tynowskiego do wód ... z kantem! Winogrona pewno byłyby dobre, ale każdy dobry owoc to samo zrobi, w razie zastępu. Pani Wincentowa Kulik jeździła do Baden na kuracyę — gruszkową, czyli doskonałemi beramu — i wybornie jej to posłużyło. Skarżysz się na mód ... literacki — i prawda — bo już nam gardłem wyłażą nowomodne nowelle, przez pseudofilantropów Warszawskich pisane, tendencyjnie o ludzie (!) którego w oczy nie widzieli — o idealistach za pługiem krowach, ze wszelkiemi śmierdząco-realistyczno-bezwyznaniowemi akcesoryami. Daj nam po dawnemu powieść z pierwszych lat bieżącego stulecia z znanemi litewskiemi, wołyńskiemi i tp. typami — jakimi byli nasi ojcowie lub ich przecie starzy współcześni, podaną dobrym Twoim staroświeckim humorem — zobaczysz jak to pójdzie!! Za to Ci ręczyć mogę. — No — drogi bracie — czy nie za wiele będzie tej mojej bazgraniny — hę? odpowiedz Twoi z której zapewne będzie coś dowcipnego, jakim byłeś ... Ci te poczty przyniosą — bo ... tak, szczęśliwie godziny dnia, stan zdrowia i umysłu. Na nowiny ... nieraz o wielu ludziach rzeczach — daj Ci Boże zawsze takie zdrowie i humor, aby nawet tak długo, jak te moje listy zmęczyć Cię nie mogły, a raz nie zapominaj o zawsze serdecznie Cię

kochającym bracie.

HH

„Przybyłem do Romanowa na mieszkanie w roku 1847 — więc łatwie rachować przyszłego — kto dożyje — będzie lat 40 — być bardzo może iż zdecyduję się razem z Bogusławem wynieść się ztąd — do Kuplina, gdzieby sam, zostawiając tu Kazysia na gospodarstwie, w którem tylko porządnego wykonania pilnować trzeba — bo idzie wszystko zegarowym ruchem i będzie wszystko wedle tego przysłowia które tak często nasz ś.p. Ojciec powtarzał, „z nad rzeki przyjdą tam się i rozmają."

HH

